



A 793917

BIBLIOTEKA
CIV. JAGELL.
LACOVENSIS

II

Małgorzata Kiwior-Filo

**MYŚL
POLITYCZNA
WŁOSKICH
LIBERAŁÓW
WOBEC
FASZYZMU**



Księgarnia Akademicka

**Myśl polityczna włoskich liberałów
wobec faszyzmu**

Małgorzata Kiwior-Filo

Myśl polityczna włoskich liberałów
wobec faszyzmu



Kraków

Redakcja:
Edyta Wygonik-Barzyk

Recenzent:
Prof. dr hab. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz

Korekta:
Justyna Bachniak

Skład:
Agnieszka Kluzik

Projekt okładki:
Emilia Dajnowicz

Publikacja dofinansowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ

ISBN 978-83-7638-354-5



KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

WSTĘP	9
ROZDZIAŁ 1	
Liberalne tradycje <i>Risorgimento</i>	15
1.1 Arystokratyczny liberalizm Camilla Cavoura	17
1.2 Republikański demokratyzm Giuseppe Mazziniego	23
1.3 Idee katolickiego liberalizmu w myśli politycznej Vincenza Giobertiego, Cesare Balba, Antonia Rosmini-Serbatiego	26
ROZDZIAŁ 2	
Wokół idei narodu – źródła i ewolucja włoskiej myśli liberalno-narodowej	33
2.1 Enrico Corradini – u źródeł włoskiego nacjonalizmu	35
2.2 Associazione Nazionalista Italiana	38
2.3 Ruch liberalno-narodowy	41
2.4 W stronę faszyzmu	43
ROZDZIAŁ 3	
Wobec genezy i rozwoju włoskiego faszyzmu (1919-1925)	47
3.1 Luigi Albertini	47
3.1.1 „Corriere della Sera” – w obronie wolności	47
3.1.2 „Antigiolittismo” i „antifascismo”	51
3.2 Giovanni Amendola	54
3.2.1 W świecie „Il Mondo”	54
3.2.2 <i>L’Aventino contro il fascismo</i>	56
3.2.3 Zjednoczenie Narodowe	59
3.2.4 „Liberalna batalia”	60
3.2.5 Dwa ekstremizmy	62
3.3 Benedetto Croce	63
3.3.1 Ikona włoskiego liberalizmu	63
3.3.2 Krytyka „paraliżu parlamentarnego”	64
3.3.3 Faszyzm u władzy	69
3.3.4 „Religia wolności”	80
3.3.5 Antyfaszystowski Kontrmanifest	84

3.4 Piero Gobetti	89
3.4.1 Nieprzejednany krytyk faszyzmu.....	89
3.4.2 „Liberalna Rewolucja”	91
3.4.3 Faszyzm jako narodowa autobiografia – „l’ autobiografia della nazione”	93
3.4.4 „Esule in Patria”	96

ROZDZIAŁ 4

Myśl polityczna włoskich liberałów w okresie totalitaryzmu (1925-1943).....	101
4.1 Benedetto Croce	101
4.1.1 Koniec złudzeń	101
4.1.2 Krytyka gentilianizmu	106
4.1.3 Samotna walka.....	110
4.1.4 Wokół paktów laterańskich.....	114
4.1.5 Konsolidacja reżimu	117
4.1.6 Krytyka rasizmu	121
4.2 Guido De Ruggiero	129
4.2.1 Historyk liberalizmu.....	129
4.2.2 Wolność jako energia duchowa i reguła życia	132
4.2.3 Krytyka autorytaryzmu.....	135
4.2.4 Liberalizm i demokracja – ciągłość i antyteza.....	136
4.2.5 Demokratyczna tyrania.....	137
4.3 Luigi Einaudi	140
4.3.1 Liberalny ekonomista	140
4.3.2 Fenomen faszyzmu	143
4.3.3 Państwo, rynek i sfera publiczna	145
4.3.4 „Buon governo”	147
4.4 Guglielmo Ferrero.....	151
4.4.1 „Mistrz demokracji”	151
4.4.2 „Pęd ku dyktaturze”	153
4.4.3 Kryzys cywilizacji zachodniej i nowe despotyzmy	154
4.4.4 Obrona praworządności.....	158
4.5 Francesco Saverio Nitti	160
4.5.1 Człowiek włoskiego Południa.....	160
4.5.2 „Europa bez pokoju”.....	163
4.5.3 „Trzy potwory”: faszyzm, bolszewizm, nazizm	166
4.5.4 Wolność i demokracja	169

ROZDZIAŁ 5

Liberalizm wobec upadku reżimu Mussoliniego (1943-1945)	171
5.1 Benedetto Croce	171
5.1.1 Zamknięcie faszystowskiego „nawiasu”	171
5.1.2 Rekonstrukcja wolności	175
5.1.3 L’ armistizio	177
5.1.4 <i>Manifesto per la chiamata dei volontari</i>	181
5.1.5 „Spóźniona abdykacja”	183
5.1.6 Faszyzm jako światowe zagrożenie	190
5.1.7 <i>L’ epurazione</i>	190
5.1.8 Etyczno-polityczny wymiar liberalizmu	195

5.2 Luigi Einaudi.....	201
5.2.1 „Kategoryczny imperatyw”.....	201
5.2.2 Liberalny program odrodzenia	202
5.2.3 Krytyka „Lewiatana”	207
ZAKOŃCZENIE	
Liberalizm a faszyzm – próba syntezy.....	209
BIBLIOGRAFIA.....	215
INDEKS OSOBOWY	239

Wstęp

Liberalizm jako doktryna polityczna został ukonstytuowany w „pięknym wieku XIX”¹, na bazie bogatego dorobku wcześniejszych filozofów², którzy już od czasów starożytnych wskazywali na istotne elementy liberalnego ładu, obecne w wolnościowym dyskursie po czasy współczesne. Nazwa nurtu wywodzi się od łacińskiego określenia *liberalis*. Od 1812 roku liberalizm zaczął przybierać polityczną konotację i być kojarzony z powstaniem stronnictwa wolności *Liberales* w hiszpańskich Kortezach, domagającego się konstytucyjnego ograniczenia władzy królewskiej. Od tamtej pory „duch liberalizmu”, opierający się, jak określił to Zbigniew Rau, na „triadzie wolności”, łączącej „wolność wewnętrzną, wolność autonomicznego działania oraz wolność w społeczeństwie”³ zaczął „krążyć po Europie”, zwiastując zmiany, postulował prawo indywiduum do wolności i własności, zyskując coraz więcej zwolenników.

Mimo wieloznaczności pojęcia „liberalizm”⁴, zmieniających się uwarunkowań historycznych, politycznych, kulturowych i społecznych, a w konsekwencji

¹ Takiego określenia wobec XIX wieku użył znany polski historyk, znawca włoskiego faszyzmu J. W. Borejsza, tytułując w ten sposób jedną ze swych książek (J. W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Czytelnik, Warszawa 1984).

² Niektóre elementy liberalnych kategorii, jak na przykład indywidualizm, można odnaleźć już w starożytności, w szkole sofistów, epikurejczyków czy stoików. Istotny okazał się wpływ dorobku XVII-wiecznych filozofów reprezentujących szkołę prawa natury (Grocjusz, Samuel Pufendorf), wkład Tomasza Hobbesa, Spinozy, a zwłaszcza Johna Locka i jego pracy *Dwa traktaty o rządzie* (1689). Wzbogacenie liberalizmu miało miejsce w okresie oświecenia, za sprawą Monteskiusza, wybitnego przedstawiciela myśli francuskiej, oraz Diderota, jak również reprezentantów szkockiego oświecenia: Davida Hume’a, Adama Smitha, który w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogacenia się narodów* stworzył podstawy klasycznej ekonomii liberalnej, oraz Adama Fergusona. Przykładem konstytucyjnej praktyki, będącej przejawem liberalizmu, były: amerykańska Deklaracja niepodległości (1776), francuska Deklaracja praw człowieka i obywatela (1789) oraz konstytucje – amerykańska z 1787 roku oraz francuska z 1791 (Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 11-12).

³ Z. Rau, *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 12.

⁴ Pisze o tym J. Miklaszewska, *Liberalizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 621-626. Por. J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów. Próba*

znaczącej ewolucji doktryny i różnorodności nurtów w jej obrębie, można mówić o katalogu podstawowych cech właściwych liberalizmowi. John Gray twierdzi, że dla wszystkich wariantów tradycji liberalnej wspólna jest koncepcja człowieka i społeczeństwa. Koncepcja ta ma charakter indywidualistyczny, uznający „moralny prymat jednostki” nad „roszczeniami ze strony społeczeństwa”, egalitarny, zakładający równość prawną wszystkich ludzi, uniwersalistyczny, opierający się na przekonaniu o niezmienności natury ludzkiej i nadający drugorzędne znaczenie „kontekstom historycznym i formom kulturowym”, wreszcie – ze względu na głoszenie przekonania o zdolności do samoregulacji i samodoskonalenia – jest także meliorystyczna⁵. Na podobne cechy w filozoficznej perspektywie liberalizmu zwraca uwagę Zbigniew Rau, wyróżniając, obok indywidualizmu, egalitaryzmu, uniwersalizmu, również wiarę w postęp⁶. W konstrukcji teoretycznej natomiast wskazuje on na: podmiotowy charakter jednostki posiadającej naturalne uprawnienia do własności; ograniczony charakter władzy politycznej pochodzącej od jednostki; zgodę rządzonych zarówno w kwestii zobowiązania do posłuszeństwa, jak i legitymacji władzy rządzących; dobrowolność organizacji, jakimi są społeczeństwo i państwo; zasadę podziału władz jako najskuteczniej zabezpieczającą uprawnienia rządzonych; wreszcie na prawo oporu przysługujące rządzonym w sytuacji pogwałcenia ich praw przez rządzących⁷. Justyna Miklaszewska podkreśla natomiast, że

[...] liberalizm jako filozofia polityczna głosi koncepcję jednostki *homo oeconomicus* oraz samorzutnego ładu społecznego, czyli optymalnego porządku, jaki powstaje z działań jednostek, które jeśli nie są skrępowane przez państwo – dążą do własnej korzyści i w sposób niezamierzony kreują ów ład⁸.

Uznawany za autorytet w dziedzinie historii idei J. Salwyn Schapiro stwierdził, że „liberalizm oznacza wiarę w siłę rozumu zdolnego regulować sposób życia, krytyczny stosunek do dogmatycznych wierzeń i eksperymentalny stosunek do problemów rządu i społeczeństwa”⁹. Na inny aspekt zwraca uwagę Paul Kelly, rozpatrując liberalizm jako „normatywną teorię polityki” – pisze on, że liberalizm jest „kruchą i niepewną zdobyczą o trwałej wartości”, w sercu której znajduje się równe traktowanie wszystkich jednostek¹⁰. Marek Sobolewski w pracy poświęconej liberalizmowi wskazuje na sześć jego podstawowych elementów, wymieniając kolejno: wiarę w postęp, indywidualizm, prawo wolności, akceptację prywatnej własności,

periodyzacji i klasyfikacji, Instytut Edukacji Narodowej – Fundacja Servire Veritati, Lublin 2004.

⁵ J. Gray, *Liberalizm*, przeł. R. Dziubecka, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak – Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1994, s. 8.

⁶ Z. Rau, *Liberalizm...*, s. 12.

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Miklaszewska, *Liberalizm*, s. 621.

⁹ J. S. Schapiro, *Liberalism and the Challenge of Fascism*, McGraw Hill, New York 1949, s. 1.

¹⁰ P. Kelly, *Liberalizm*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 10, 12.

ograniczenie zarówno funkcji państwa, jak i władzy aparatu państwowego¹¹. Guido De Ruggiero przyznawał z kolei, że wśród wielu różnych definicji liberalizmu najistotniejszą cechą wydaje się uznanie wolności za najważniejszy element organiczny każdego doświadczenia liberalnego¹².

Z tej zbieżności interpretacyjnej liberalizmu wynika jednak, że mimo różnie rozłożonych akcentów, można ustalić kilka najważniejszych cech doktryny liberalnej, do których będą się odwoływała w niniejszej pracy. Są nimi w zakresie liberalizmu politycznego: wolność, równość wobec prawa, uniwersalizm, wiara w postęp i zdolność do samodoskonalenia, model ograniczonej władzy, zaś w obrębie liberalizmu ekonomicznego: własność prywatna, wolny rynek, swoboda działania.

W historycznej perspektywie rozwoju myśli liberalnej włoscy liberałowie są postrzegani jako protagoniści *Risorgimento*, wielkiego ruchu narodowego, który doprowadził do powstania unitarnego państwa, i utożsamiani z całą klasą polityczną okresu *post-Risorgimento*. Jak zauważa Gian Carlo Jocteau, w szeroko rozumianym liberalizmie odnajdujemy osobowości, ideały i pozycje polityczne znacząco różniące się od siebie, przedstawiciele zarówno prawicy, jak i lewicy historycznej, konserwatystów, demokratów i radykałów, tak samo powołujących się na tradycję liberalną¹³.

Liczący sześćdziesiąt lat okres obejmujący lata pomiędzy 1861 a 1922 rokiem, określany mianem „epoki liberalnej”, był, nieco spóźnioną – jak zauważa Jocteau – w kontekście europejskim, próbą zbudowania państwa prawa w oparciu o zaszczytowane przez liberalizm fundamentalne wolności obywatelskie i polityczne. Wysiłek ten podjęty został przez wszystkich utożsamiających się z tymi ideałami, wyjątek stanowili anarchiści, socjaliści, ekstremalny odłam republikanów oraz nieprzejednani katolicy, a w późniejszym okresie nacjonałiści, „czarni” (faszyści) i „czerwoni” (komuniści)¹⁴.

Trudna pozycja liberalizmu polegała na uplasowaniu się w tradycji pomiędzy absolutystyczną przeszłością, bez ugruntowanej tożsamości narodowej, a dyktatorską przyszłością o tendencjach totalitarnych, a zatem „antyliberalnych”. Ponadto, jak przyznaje Wojciech Sadurski, zdeintegrowana doktryna liberalizmu w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku „znalazła się pod ostrzałem ze strony różnorodnych doktryn i ideologii poddających liberalizm coraz ostrzejszej krytyce”¹⁵. Jedną z tych ideologii był faszyzm, który jawił się jako zupełnie nowe zjawisko, rozpatrywane w kategoriach swoistego fenomenu.

¹¹ B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 9.

¹² G. De Ruggiero, *Storia del liberalismo europeo*, Laterza, Roma–Bari 2003, s. 378.

¹³ G. C. Jocteau, *Liberali*, [w:] *Dizionario storico dell' Italia unita*, a cura di B. Bongiovanni, N. Tranfaglia, Laterza, Roma–Bari 2007, s. 546.

¹⁴ *Ibidem*, s. 548.

¹⁵ W. Sadurski, *Neoliberalny system wartości politycznych*, PWN, Warszawa 1980, s. 64.

Słabość liberalizmu okresu międzywojennego wynikała z nieumiejętności obrony swej pozycji¹⁶. W okresie faszyzmu zarzucano liberałom nieumiejętność przewidywania kryzysów, a ich ideologię przedstawiano jako „indywidualistyczną utopię”, kontrastującą z korporacjonizmem faszystowskim jako wyrazem narodowej identyfikacji¹⁷. Z czasem jednak okazało się, że to nie „utopia liberałów” zagrażała wolności i zachodniej cywilizacji, lecz zbyt łatwo przychodząca wiara masowego społeczeństwa w totalitarną ideologię, która będąc eklektycznym zbiorem różnych idei, wydawała się „zbawienną” odpowiedzią na wszelkie potrzeby.

Zarówno liberalizm, jak i faszyzm włoski stanowiły przedmiot wielu dyskusji i badań, których efektem są liczne opracowania naukowe, zarówno w polskiej, jak i w zagranicznej historiografii. Pomimo bogatej literatury o charakterze ogólnym, udokumentowany stan badań dotyczących włoskiej myśli liberalnej, zwłaszcza okresu międzywojennego, nawet na gruncie włoskim jest nadal niewystarczający. Zwrócił na to uwagę Gerardo Nicolosi we wstępie do I tomu *Dizionario del liberalismo italiano* (Słownika liberalizmu włoskiego), która to praca doczekała się opracowania i wydania dopiero w 2011 roku¹⁸. Wśród publikacji poświęconych włoskiemu liberalizmowi na uwagę zasługują między innymi: P. Gentile, *L'idea liberale*, Milano 1958; N. Valeri, *Tradizione liberale e fascismo*, Firenze 1972; N. Matteucci, *Il liberalismo in un mondo in trasformazione*, Bologna 1972 oraz *Il liberalismo in una democrazia minacciata*, Bologna 1981; R. Vivarelli, *Il Fallimento del liberalismo. Studi sulle origini del fascismo*, Bologna 1981; E. Cuomo, *La democrazia dei liberali*, Torino 2000; G. Bedeschi, *Storia del pensiero liberale*, Bari–Roma 2004; D. Cofrancesco, *La democrazia liberale*, Soveria Mannelli 2003; A. Jannazzo, *Il liberalismo italiano del Novecento. Da Giolitti a Malagodi*, Soveria Mannelli 2003; G. Bedeschi, *Storia del pensiero liberale*, Roma–Bari 2004; *I Liberali italiani dall'antifascismo alla repubblica*, t. I, pod red. F. Grassi Orsini, G. Nicolosi, Soveria Mannelli 2008.

Należy przyznać, że na gruncie polskim włoska myśl polityczna nadal nie została dostatecznie zgłębiona, stąd każda próba jej analizy wydaje się przedsięwzięciem nowatorskim i ważnym. Niniejsza praca jest pierwszym monograficznym opracowaniem włoskiej myśli liberalnej w kontekście włoskiego faszyzmu.

Idea pracy zrodziła się z potrzeby wzbogacenia polskiej historiografii o opracowanie, które byłoby prezentacją dorobku wybitnych włoskich liberałów, dokonaną w kontekście narodzin i rozwoju włoskiego faszyzmu. Okres, jaki został poddany analizie, obejmuje lata 1919–1945, czyli od narodzin ruchu faszystowskiego na San Sepolcro do zakończenia II wojny światowej, kiedy to wyzwolone Włochy próbowały powrócić do „normalizacji”, borykając się z wieloma problemami natury instytucjonalnej (wybór formy ustrojowej państwa), ekonomicznej, a nade wszystko

¹⁶ G. Giralardi, *L'Italia: Il liberalismo „debole”*, [w:] idem, *Storia del liberalismo nel secolo XX*, Edizioni Pergamena, Milano 1990, s. 373 i n.

¹⁷ Por. G. C. Jocteau, *Liberali*, s. 549.

¹⁸ *Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011, s. 5.

społeczno-moralnej (kwestia „defaszycacji”, rozliczenia z przeszłością, uzdrowienia ze „śmiertelnej choroby”, jaką był faszyzm). Wszystko to wymagało zaangażowania ze strony całego społeczeństwa, ale też było dramatycznym poszukiwaniem autorytetów i przywódców zdolnych odbudować kraj i pozyskać zaufanie jego obywateli. Wbrew przekonaniu o słabości liberalizmu okresu międzywojennego, to właśnie w gronie liberałów dostrzeżono postacie, takie jak Benedetto Croce czy Luigi Einaudi, nieskompromitowane, kompetentne, wierne swym liberalnym ideałom, zdolne podjąć polityczne wyzwanie dla odrodzenia ojczyzny i przywrócenia właściwego znaczenia takim pojęciom, jak „wolność” czy „demokracja”, którym totalitarny system nadał nową treść, dokonując ich redefinicji, zgodnie z ideologicznymi przesłankami.

W refleksji nad włoską myślą liberalną okresu międzywojennego skupiam się na przedstawieniu reprezentatywnych dla tego nurtu sylwetek, zwracając uwagę na ich dorobek i wkład w krzewienie liberalnych idei oraz stanie na straży wolności w systemach, które ją podważały, likwidowały lub próbowały zdefiniować na nowo. Dokonuję w tym zakresie, rzecz jasna subiektywnego, wyboru, ograniczając się do reprezentatywnych przedstawicieli włoskiego liberalizmu, starając się pokazać różne oblicza tego nurtu. Jednocześnie pragnę dowieść, że mimo często powtarzanych zarzutów dotyczących słabości liberałów, ich twórczość i działalność w okresie faszyzmu miały ogromne znaczenie nie tylko moralne, ale także społeczno-kulturowe i polityczne. W powojennej Italii działalność ta stanowiła „punkt oparcia” dla odradzających się instytucji państwowych, demokratycznego społeczeństwa, które jak nigdy dotąd uświadamiało sobie wartość wolności, której hołdowali liberałowie i bronili jej jako podstawowego prawa jednostki. Zatem „zderzenie dwóch ideologii”, „dwóch światów”, a w szczególności przedstawienie reakcji włoskich liberałów na zmieniającą się pod wpływem faszyzmu rzeczywistość, jest przedmiotem mojej refleksji.

Namysł nad liberalizmem rozpoczynam od tradycji okresu *Risorgimento*, które *de facto* umocowały wartości liberalne na gruncie włoskim, rozbudzając świadomość narodową i przyczyniając się do zjednoczenia kraju. Aristokratyczne poglądy budowniczego Italii hrabiego Camilla Cavoura, demokratyczne i republikańskie koncepcje Giuseppe Mazziniego, idee katolików liberalnych – wszystkie one nie tylko powoływały się na tradycję liberalną, ale same stanowiły ważny punkt odniesienia dla reprezentantów tego nurtu w XX wieku. W rozdziale drugim mojej pracy koncentruję się na rozważaniach dotyczących idei narodu, skądinąd ważnej dla nowo powstałego państwa, które – jak twierdzili liberałowie – nie zdążyło jeszcze „okrzepnąć”, a po I wojnie światowej zostało poddane nowym, niedemokratycznym tendencjom. Zasadne wydaje się więc pokazanie źródeł myśli liberalno-narodowej oraz ewolucji ideowej, w której z czasem zarysowują się istotne różnice, znajdujące swój wyraz w różnych formach: od liberalnego nacjonalizmu do nacjonalfaszyzmu. Kolejne rozdziały prezentują myśl polityczną włoskich liberałów z uwzględnieniem periodyzacji, wynikającej z ewolucji samego faszyzmu, od narodzin ruchu w 1919 roku, przejścia władzy przez Benita Mussoliniego i jej sprawowania w sposób

autorytarny do 3 stycznia 1925 roku, poprzez okres konsolidacji reżimu i osobistej dyktatury jego przywódcy, zakończony słynnym posiedzeniem Wielkiej Rady Faszystowskiej 25 lipca 1943 roku i odsunięciem Mussoliniego od władzy, po tragiczne dwulecie 1943-1945, w którym Italia, używając słów neapolitańskiego filozofa¹⁹, była „rozdarta” między oswobodzonym Południem a znajdującą się pod niemiecką okupacją Północą. Pod wpływem faszyzmu zmieniało się życie liberałów, zwłaszcza tych, którzy swą nieprzejednaną postawą antyfaszystowską narazili się reżimowi. Zmuszeni do emigracji „zewnątrznej” bądź „duchowej” nie zaprzestawali tworzyć. Wierni wolnościowym ideałom, przeciwstawiali się wszelkim formom standaryzacji kultury i jej upolitycznianiu, dając wyraz prawdziwej odwagi. Refleksję nad myślą polityczną włoskich liberałów wobec faszyzmu zamyka próba syntezy zatytułowana *Liberalizm a faszyzm*.

Problemove omówienie zagadnień w ramach metody historyczno-porównawczej zostało oparte na analizie materiałów archiwalnych, tekstów źródłowych, dokumentów i pism, stanowiących podstawę źródłową opracowania, jak również naukowej literatury przedmiotu. W rozprawie zostały wykorzystane także publikowane teksty autorskie, analizujące istotne zagadnienia z zakresu włoskiej myśli liberalnej, odnoszące się do znanych postaci włoskiego liberalizmu (na przykład Crocego, Gobettiego, Nittiego), które znalazły swoisty wyraz w niniejszej monografii, bez których panorama włoskiego liberalizmu byłaby niepełna.

Studium jest ukoronowaniem badań prowadzonych między innymi we włoskich archiwach (Archiwum Crocego w Neapolu, Centralne Archiwum Państwowe w Rzymie), w założonym przez samego Crocego w 1947 roku Instytucie Studiów Historycznych w Neapolu, Bibliotece Narodowej w Rzymie oraz w ośrodkach uniwersyteckich w Rzymie, Padwie i Turynie.

W trakcie pisania rozprawy doświadczyłam pomocy i wsparcia ze strony wielu osób i instytucji. Wszystkim, którzy swą życzliwością, wiedzą, rzetelną i fachową pomocą przyczynili się do powstania tej monografii, pragnę wyrazić moje serdeczne podziękowania.

¹⁹ Takiego sformułowania używał B. Croce.

Rozdział 1

Liberalne tradycje *Risorgimento*

Rozwój włoskiego liberalizmu w XIX wieku był ściśle związany z sytuacją społeczno-polityczną kraju. Uwarunkowania historyczne, które sprawiały, że Italia po kongresie wiedeńskim była rozbita na szereg państweczek o różnym statusie, zaś północna część kraju znajdowała się pod austriackim dominium, nie tworzyły sprzyjającego klimatu dla nowych, ożywczych idei, szerzących się w Anglii czy Francji. Słabość gospodarcza i pogłębiająca się na skutek kryzysów początku XIX wieku recesja ekonomiczna rolniczego kraju z przestarzałymi, feudalnymi stosunkami agrarnymi nie ułatwiały drogi liberalizmowi²⁰. Paradoksalnie jednak to właśnie liberalizm z naczelną ideą wolności miał stać się „spoiwem” nowego państwa i programem politycznym włoskiego zjednoczenia. Miał ożywić masy i pobudzić do wspólnego działania ponad różnicami społecznymi. Na tym polegała również specyfika włoskiego liberalizmu, który wzorując się głównie na myśli francuskiej, koncentrował się na celach narodowych, zyskując poparcie zwłaszcza w kręgach burżuazji na północy kraju (Piemont, Lombardia). Jak zauważył Giuseppe Talamo, liberalny ruch, jego idee, a wraz z nimi instytucje jawiły się właściwie jako obce znaczącej większości mieszkańców Italii²¹. Stąd też Guido De Ruggiero w dziele *Storia del liberalismo europeo* (Historia liberalizmu europejskiego) nie dostrzegał ani szczególnej oryginalności rodzimego liberalizmu, ani też nadmiernego wigoru w rozkwicie ruchów liberalnych, tłumacząc to ogólną słabą, czy wręcz „depresyjną”, sytuacją Italii w stosunku do innych narodów europejskich²². Specyfiką włoskiego liberalizmu XIX wieku, na co zwrócił uwagę Giuseppe Bedeschi, było to, że wśród znaczących osobowości w kręgach liberalnych odnajdujemy raczej polityków i myślicieli politycznych, aniżeli teoretyków *sensu stricto*²³.

Zjednoczenie kraju i wyparcie obcej dominacji stały się celami strategicznymi włoskiego liberalizmu doby *Risorgimento*. Realna unifikacja, polegająca na

²⁰ B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 65.

²¹ G. Talamo, *Antologia degli scritti politici dei liberali italiani*, Il Mulino, Bologna 1961, s. 5.

²² G. De Ruggiero, *Storia del liberalismo italiano*, Feltrinelli, Milano 1962, s. 266-267.

²³ G. Bedeschi, *Caratteri del liberalismo utopiano*, [w:] *Dizionario del liberalismo...*, s. 185.

rozbudzeniu tożsamości narodowej i poczuciu wspólnotowości opartej na idei narodu, kreacja instytucji liberalnego państwa, ułożenie stosunków w myśl zasady: „libera Chiesa in libero Stato”, czyli „wolny Kościół w wolnym Państwie”, nowożytny konstytucjonalizm gwarantujący wolności polityczne oraz swobodny rozwój gospodarczy uzupełniały program liberałów.

Zróznicowanie społeczno-polityczno-gospodarcze państwewek włoskich znalazło swe odzwierciedlenie w różnorodności nurtów, które powołując się na tradycję liberalną, często dość istotnie różniły się od siebie. Ich wspólnym celem było zjednoczenie Italii oraz doprowadzenie do zagwarantowania konstytucyjnych swobód obywatelskich. Jednak drogi prowadzące do realizacji tych celów pokazywały istotne rozbieżności konceptualne.

Marek Sobolewski wskazuje na trzy główne kierunki ideowe: program neogwelficki, „starający się w ustrój przyszłych Włoch liberalnych wbudować Kościół katolicki i papieżowi zapewnić miejsce centralne”, uosabiany przez hrabiego Camilla Cavoura nurt umiarkowany oraz wyznaczony przez Giuseppe Mazziniego kierunek radykalno-demokratyczny, zakładający republikański charakter Italii²⁴.

Bez wątpienia proces „wybicia się na niepodległość, wolność i zjednoczenie Włoch” – okreśłany mianem „Risorgimento” – był prawdziwym „arcydziełem w dziedzinie ruchów liberalno-narodowych XIX wieku”, godnym podziwu za „współwystępowanie rozmaitych elementów, szacunek dla tradycji i dążenie do głębokiej odnowy, roztropność polityków i zapał rewolucjonistów oraz ochotników, śmiałość i umiar”, a także „giętkość i spójność logiki, z jaką się rozwijał i osiągnął swój cel”²⁵. Dla Benedetto Crocego proces ten bardziej niż „odrodzenie” oznaczał „narodzenie się”, ponieważ „po raz pierwszy w dziejach powstało państwo włoskie i jeden naród, w imię jednego ideału”, jak słusznie zauważył w mowie koronacyjnej z 2 kwietnia 1860 roku król Wiktor Emanuel II, stwierdzając, że „Włochy nie są już rzymską ani średniowieczną Italią, ale Włochami Włochów”²⁶.

Źródłem włoskiego *Risorgimento* Zeffiro Ciuffoletti upatrywał zarówno w ideach rewolucji francuskiej, jak i bezpośrednim doświadczeniu napoleońskiej okupacji Półwyspu Apenińskiego, zwłaszcza w okresie „jakobińskiego trzechlecia” 1796-1799, które istotnie wpłynęły na „zerwanie z przeszłością” i pojawienie się zupełnie nowego języka politycznego, w którym zaczęły dominować terminy takie, jak: „ojczyzna”, „naród”, „demokracja”²⁷.

Liberalizm, wolny handel, konstytucjonalizm, kwestia narodowa stanowiły spoiwa dla opinii publicznej, którą w okresie *Risorgimento* stanowili już nie tylko przedstawiciele arystokracji i wykształconej młodzieży, ale coraz częściej kręgi mieszczaństwa i burżuazji.

²⁴ B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku...*, s. 66.

²⁵ B. Croce, *Historia Europy w XIX wieku*, przeł. J. Ugniewska, Czytelnik, Warszawa 1998, s. 224.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Z. Ciuffoletti, *Risorgimento*, [w:] *Dizionario del liberalismo...*, s. 897.

1.1 Arystokratyczny liberalizm Camilla Cavoura

Powstanie unitarnego państwa włoskiego nie bez powodu kojarzone jest z nazwiskiem Camilla Benso hr. di Cavoura²⁸, uważanego nie tylko za głównego architekta zjednoczenia, „ojca Ojczyzny”²⁹, ale także za wybitnego przedstawiciela mieszczańskiego liberalizmu XIX wieku we Włoszech³⁰.

Dla pochodzącego z Piemontu, urodzonego 10 sierpnia 1810 roku w jego stolicy, Turynie, Cavoura monarchia sabaudzka, akceptująca nowoczesne ideały wolności i narodowości, jawiła się jako siła polityczna zdolna rozszerzyć swe władanie na Półwyspie Apenińskim. Jak zauważył jednak Sobolewski, Cavour był postrzegany jako polityk, któremu bardziej zależało na powiększeniu Piemontu niż na zjednoczeniu Italii³¹. To stanowisko nie może dziwić, albowiem w połowie XIX wieku Piemont był najlepiej zorganizowanym państwem, w którym „ruch liberalny i narodowy nie tylko nie zamarł, ale, przeciwnie, wyszedł z burzy wznieconej przez reakcję jakby oczyszczony, z jaśniej sformułowanymi pojęciami, bardziej świadomy drogi, jaką miał do przebycia”³². Liberalny i niepodległy Piemont, jak napisał Croce,

[...] zaszczyt przewodzenia Włochom zawdzięczał mądrości swych polityków, toteż zyskała sławę umiarkowanego pośród wszystkich krajów wstrząsanych przez rewolucje [...] w dziesięciolecie 1850-1860 odegrał analogiczną rolę do tej, jaka przypadła Francji wobec kontynentalnej Europy w czasie piętnastu lat restauracji³³.

Za sprawą Cavoura, „geniusza, którego wydały Włochy”³⁴, nowoczesny i cywilizowany Piemont rozpoczęła dzieło odnowy całych Włoch.

²⁸ Z ważniejszych prac biograficznych na uwagę zasługują: A. Ostrowski, *Hrabia Kamil Cavour*, PIW, Warszawa 1972; G. Talamo, *Cavour*, La Novicella, Roma 1992; R. Bonghi, *Camillo Benso di Cavour*, Unione Tipografico-Editrice Torinese, Torino 1861; U. Marcelli, *Cavour diplomatico. Dal congresso di Parigi a Villafranca*, A. Forni, Bologna 1861; A. Omodeo, *L'opera politica del conte di Cavour*, La Nova Italia, Firenze 1940-1941; R. Romeo, *Cavour e il suo tempo*, Laterza, Roma-Bari 1969-1984; idem, *Vita di Cavour*, Laterza, Roma-Bari 1984; E. Passerin d' Entrèves, *L'ultima battaglia politica di Cavour. I problemi dell'unificazione italiana*, ILTE, Torino 1956; D. Mack Smith, *Da Cavour a Mussolini*, Bonanno, Catania 1968.

²⁹ T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987, s. 160.

³⁰ B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 298.

³¹ *Ibidem*, s. 66.

³² B. Croce, *Historia Europy...*, s. 209.

³³ *Ibidem*, s. 209-211.

³⁴ Tak pozytywnie o Cavourze, ceniąc jego wykształcenie i przygotowanie do działalności politycznej, pisał Croce w swej *Historii Europy w XIX wieku*, dodając ponadto: „Po długim okresie studiów politycznych i praktyki, po udziale w rewolucji 1848 roku w roli publicysty i dziennikarza Cavour zrozumiał, że nadszedł właściwy moment, i postanowił przejąć ster rządów, wprowadzić nie *pensif et palissant* [zamysłony i błąd], niczym wyznaczony przez Boga przywódca narodów, o którym mówi poeta, lecz pełen energii i wesoły, jak ktoś, kto wie, co ma czynić, i wie, że potrafi, rzuca się więc w wir pracy i walki” (B. Croce, *Historia Europy...*, s. 210-211).

Na formację polityczną Cavoura duży wpływ wywarła arystokratyczna rodzina, z której się wywodził, a zwłaszcza rodzice – Michele Antonio Benso di Cavour oraz Adele de Sellon. Mając zaledwie dziesięć lat, wstąpił do Akademii Wojskowej w Turynie. I choć nie wspominał zbyt miło tego okresu, ponieważ kariera wojskowa nigdy go nie pociągała, to jednak pobyt w szkole wojskowej zaszczerpił w młodym turyńczyku determinację oraz skłonność do porządku. Ciekawość świata skłoniła go do odbycia w latach trzydziestych XIX wieku licznych podróży po Europie. Odwiedzając Paryż, Londyn, Manchester, Birmingham, bywając w Belgii i Niemczech, miał nie tylko sposobność poznania wybitnych intelektualistów epoki, takich jak Alexis de Tocqueville czy François Guizot, ale mógł też naocznie obserwować przemiany społeczne związane z rewolucją przemysłową. Doświadczenia te, jak również aktywne uczestnictwo w życiu intelektualnym, społecznym i politycznym, bez wątpienia wpłynęły na dojrzałość polityczną Cavoura. Akceptując ideały 1789 roku, odrzucał zasady roku 1793, podzielał opinię Benjamin Constanta i Madame de Staël odnośnie do prawdziwej transformacji społeczeństwa, która nie następuje poprzez rewolucyjne wstrząsy, doprowadzające zazwyczaj do ustanowienia wrogich liberalizmowi reżimów, ale poprzez swobodny rozwój ekonomiczny. Do dojrzałości poglądów Cavoura przyczyniała się również lektura pism znanych filozofów, takich jak Niccolò Machiavelli, Montesquieu, Benjamin Constant, François Guizot, Jeremy Bentham, Adam Smith, François-René de Chateaubriand, których dzieła tłumaczył i o których wspominał w swych pamiętnikach³⁵.

Cavour był politykiem umiarkowanym, odrzucającym wszelki ekstremizm. Stroniąc zarówno od rewolucjonistów, jak i reakcjonistów, pozostawał wierny zasadzie „śłusznego środka”. Swą postawę polityczną najpełniej określił w liście, z 13 maja 1835 roku, adresowanym do kuzyna Augusta De La Rivego, profesora uniwersytetu w Genewie, w którym napisał³⁶:

Informuję was, zatem, że jestem dobrym *giusto mezzo*, który pragnie rozwoju społecznego, dokłada wszelkich starań i pracuje z całych sił, by się do niego przyczynić, ale nie kosztem ogólnego politycznego i społecznego przewrotu [...]. Po tym wyznaniu wiary, wybaczcie mi, że zapytam was, czy podzielacie moje zdanie i czy ono koresponduje z waszymi poglądami. Mam nadzieję, że tak właśnie jest, a myśl ta dodaje mi sił w walce, którą muszę podjąć z przeciwnikami z prawa i z lewa³⁷.

³⁵ C. B. di Cavour, *Diari 1833-1856*, 2 vols., a cura di A. Bogge, Pubblicazioni degli Archivi di Stato, Roma 1991.

³⁶ Wszystkie tłumaczenia – jeśli nie podano inaczej – M. K.-F.

³⁷ C. B. di Cavour, *Carteggi*, 15 vols., Zanichelli, Bologne 1926-1961, cyt. za: G. Talamo, *Cavour*, [w:] *Dizionario storico dell' Italia...*, s. 100. Warto przytoczyć również fragment listu Cavoura do ks. G. Frézeta z 1935 roku: „Im bardziej obserwuję bieg wydarzeń i zachowanie się ludzi, tym bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że *juste milieu* jest jedyną odpowiednią polityką, która może uchronić społeczeństwo przed dwiema zagrażającymi mu rafami – przed anarchią i despotyzmem. Gdy mówię *juste milieu*, to nie mam na myśli jakiegoś specjalnego systemu lub tego czy innego człowieka, idzie mi bowiem o politykę polegającą na tym, aby czynić zadość żądaniom usprawiedliwionym przez rozum, a równocześnie odmawiać temu, co się opiera na krzyku partii

Walkę tę podejmował najpierw piórem – jako dziennikarz współpracujący nie tylko z prasą włoską, ale także francuską i szwajcarską. Zdecydowanie atakował wszelkie systemy absolutystyczne, domagał się niezależności politycznej i podkreślał konieczność krzewienia włoskiej idei narodowej.

Naprawdę Cavour kochał całym sercem wolność, tak jak nienawidził władzy absolutnej – pisał o nim Croce – wolność kochał jednak nie jak w sielankowym marzeniu, lecz z jasną świadomością, że napotyka ją zawsze i napotykać będą rozmaite trudności i przeszkody, wymaga ona zatem nieustannej walki, ale walki, w której „walczy się twarzą w twarz”, w której „człowiek o wybitnym umyśle nie lęka się walczyć”³⁸.

Po powrocie do Turynu (1835) Cavour pełen energii „rzucił się w wir pracy i walki”. Etap działalności politycznej rozpoczął od założenia, wraz z Cesare Balbem i Pietrem di Santarosem, dziennika „Il Risorgimento”, którym kierował od 15 grudnia 1847 do 25 października 1848 roku, a z którym współpracował później aż do 12 października 1850 roku, czyli do momentu objęcia funkcji ministra rolnictwa i handlu w rządzie Massima d’Azeglia³⁹. Na łamach „Il Risorgimento” Cavour analizował relacje pomiędzy reformami ekonomicznymi a społecznymi, snuł plany przyszłej reformy prawa wyborczego, ale przede wszystkim wystąpił z postulatem walki przeciwko Austrii. Miało to szczególne znaczenie zwłaszcza w okresie powstania w Mediolanie w marcu 1848 roku. Cavour widział konieczność zaangażowania się Królestwa Sardynii, które – jego zdaniem – powinno wypowiedzieć wojnę Austrii, nie dopuszczając, by tereny wyzwolone przez uczestniczących w powstaniu Lombardczyków dostały się ponownie w obce ręce. Piemont, dzięki intuicji i zdecydowaniu Cavoura, miał odwagę stawiać opór Austrii, „kolosowi z Północy, największemu wrogowi cywilizacji”⁴⁰.

Zaangażowanie polityczne przywiódło Cavoura do parlamentu, którego członkiem został w czerwcu 1848 roku. Uważał bowiem, że

[...] Izba Deputowanych winna przyjąć do swego grona odpowiednią liczbę specjalistów, w dostatecznym stopniu znających się na rozlicznych, ważnych sprawach przedkładanych pod jej obrady. Winna ona posiadać w swym gronie urzędników, prawników, rolników, handlowców, przemysłowców, ekonomistów, inżynierów oraz przedstawicieli innych kategorii o określonej specjalności⁴¹.

lub na gwałcie destruktywnych namiętności”. Cyt. za: J. Bar tyzel, *Cavour*, [w:] *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. III, PWE, Radom 2000.

³⁸ B. Croce, *Historia Europy...*, s. 211.

³⁹ G. Talamo, *Cavour*, [w:] *Dizionario storico dell’ Italia...*, s. 101.

⁴⁰ B. Croce, *Historia Europy...*, s. 215. Por. G. Talamo, *Unificazione*, [w:] *Dizionario storico dell’ Italia...*, s. 939.

⁴¹ C. B. di Cavour, *De legge elettorale*, „Il Risorgimento”, marzo 1848, a następnie [w:] *Gli scritti*, t. I, Bologne 1892, s. 39 i n., przekł. pol.: A. Adeo, *Prawo wyborcze*, [w:] B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 302.

Taka rozszerzona Izba, składająca się nie tylko z elokwentnych polityków, ale ze „światłych umysłów”, ludzi „aktywnych”, „praktycznych” i „dociekliwych”, była dla Cavoura gwarantem „dobrego rządzenia krajem” i „ustanawiania mądrych praw”⁴². Nie był on jednak zwolennikiem wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, broniąc konserwatywnego stanowiska zachowania cenzusów majątkowych lub wykształcenia w nowym systemie wyborczym.

Podstawy, na jakich opiera się ciało wyborcze – pisał – są tak szerokie, rola przypisana umiejętnościom intelektualnym jest tak wielka, iż można ufać, że nie zostaną one podważone przez najzażartszych nawet zwolenników doktryn liberalnych. Wyjść poza granice ustalone przez prawo byłoby równoznaczne z przyjęciem systemu głosowania powszechnego, którego wartość nie została jeszcze udowodniona doświadczeniem, a który z pewnością nie odpowiadałby intelektualnemu poziomowi cechującemu nasz naród⁴³.

Jako monarchista, zwolennik angielskiego konstytucjonalizmu uważał, że stan równowagi społecznej i dobry system rządów przedstawicielskich wymagają niezbędnych gwarancji, z których pierwsza to „niezależność, czyli zabezpieczenie przeciwko skłonnościom do zbyt łatwego ulegania czy to partiom, czy rządowi”, druga wskazywała na „inteligencję, czyli zasób wiedzy dostatecznej dla wydania sądu o przekonaniach i charakterze kandydatów”, trzecia zaś podkreślała istotny atrybut, jakim było „zainteresowanie utrzymaniem porządku społecznego”⁴⁴. Wzmocniona pozycja parlamentu miała być „hamulcem” dla tendencji absolutystycznych zarówno ze strony króla, jak i rządu. Ponadto szeroka parlamentarna reprezentacja narodu miała dbać o respektowanie katalogu liberalnych praw obywatelskich.

Szybko okazało się, że Cavour to zręczny polityk, potrafiący skutecznie, z duchem czasu wcielać reformy społeczno-gospodarcze. Już jako minister rolnictwa i handlu, a od 1851 roku minister finansów urzeczywistniał zasady wolnego handlu, którym zawsze sprzyjał, uważając, że mają one kapitalne znaczenie dla przyszłości nie tylko Włoch, ale całej Europy. W sposób istotny łączył je z wolnościowymi zasadami politycznymi, uważając, że państwo nie powinno ingerować w gospodarkę, a raczej działać na rzecz minimalizowania ceł eksportowych i importowych⁴⁵. Cavour, który istotnie przyczynił się do przyspieszenia ekonomicznego rozwoju kraju, między innymi poprzez korzystne umowy celne z państwami o wysokim poziomie gospodarczym, świadomie zmierzał do uczynienia z Królestwa Sardynii wzorowego państwa liberalnego na skalę całej Europy⁴⁶.

3 listopada 1852 roku Cavourowi została powierzona misja utworzenia centroliberalnego rządu, na czele którego stanął, piastując funkcję premiera, z niewielkimi przerwami, aż do niespodziewanej śmierci, która nastąpiła 6 czerwca 1861 roku.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, s. 310-311.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 307.

⁴⁵ W. Bernacki, *Cavour*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 331-333.

⁴⁶ T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 159.

Był pierwszym premierem Zjednoczonego Królestwa Włoch, proklamowanego 17 marca tegoż roku.

Służnik Jacek Bartyzel nazwał hrabiego Cavoura najważniejszym przedstawicielem klasycznego liberalizmu w XIX-wiecznych Włoszech, a w jego poglądach, zbliżonych ideowo do angielskich whigów i francuskich orleanistów, dostrzegał „leseferyzm gospodarczy, umiarkowany konserwatyzm społeczny, monarchiczny konstytucjonalizm, antydemokratyzm i antysocjalizm, ale również antykatolicyzm i dążenie do całkowitego wyrugowania religii z życia publicznego”⁴⁷.

Cavour był prawdziwym mężem stanu, jakiego potrzebowała Italia. Dał się poznać jako zręczny dyplomata na arenie międzynarodowej, ale także mistrz kompromisu w polityce wewnętrznej. Stronił od tyrani, powtarzając, że wolność nie chce, by w jej imieniu używano „broni despotyzmu”. Potrafił jednoczyć wokół ideału wolności, a determinacja i konsekwencja jego działań przekonywały niezdecydowanych. Jego model polityki stał się „kamieniem węgielnym” dla następnych pokoleń liberałów.

Widać to bardzo wyraźnie na przykładzie zaproponowanego przez Cavoura na forum senatu 9 kwietnia 1861 roku rozwiązania dotyczącego tzw. *questione romana* („kwestii rzymskiej”) i przyjęcia modelu separacji Kościoła od państwa, w myśl formuły: „libera Chiesa in libero Stato” („wolny Kościół w wolnym Państwie”).

Jej uzasadnienie przedstawił zaufany towarzysz Cavoura, liberalny polityk, adwokat i dziennikarz, sekretarz generalny piemonckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, premier w latach 1863-1864 oraz 1873-1876 Marco Minghetti (1818-1886). Przekonany o tym, że rozdział Kościoła od państwa, przy zachowaniu obopólnej wolności, był konsekwencją poglądów politycznych, społecznych i administracyjnych Cavoura, w przemówieniu w Izbie Deputowanych 11 marca 1871 roku stwierdzał:

Koncepcja Cavoura została przyjęta w Europie z entuzjazmem przez wszystkich liberałów i wówczas ukazała się jako wielkiej wagi element przełomu włoskiego i jako zadanie naszej ojczyzny w nowych czasach, gdyż niosła światu, a przynajmniej krajom katolickim, spełnienie nowej idei, a mianowicie oddzielenia Kościoła od Państwa⁴⁸.

Minghetti był zwolennikiem jedności politycznej i obywatelskiej, ale opowiadał się za modelem zdecentralizowanym, który najskuteczniej chroniłby młode państwo przed biurokratycznym centralizmem w stylu francuskim⁴⁹. Nie podzielał też entuzjazmu federalistów, uważając, że dopiero co zjednoczone państwo włoskie wymaga wzmocnienia unitaryzmu⁵⁰. Jako liberał, rozwiązanie Cavoura w sprawie separacji uznał za innowacyjne i słuszne, korzystne dla całej cywilizacji, a sam rozdział za „logiczną konsekwencję wolności religii, proklamowanej we wszystkich

⁴⁷ J. Bartyzel, *Cavour*, s. 271-273.

⁴⁸ Cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku...*, s. 499.

⁴⁹ Por. M. Minghetti, *Discorsi parlamentari*, t. I, Camera dei Deputati, Roma 1888, s. 90-115.

⁵⁰ Zob. S. Bielański, *Tradycje federalizmu we Włoszech*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2002.

nowożytnych konstytucjach politycznych”⁵¹. Twierdził ponadto, że wprowadzenie modelu separacji jest jedynie kwestią czasu,

[...] może być on [ten model – przyp. M.K.-F.] opóźniony przez instytucje lub przez akty rządów lub Parlamentów, a państwo może też wspierać poszczególne kościoły, udzielając im subwencji z własnych środków i osiągać przedłużenie istniejącego stanu rzeczy, ale ostateczny wynik nie może być inny od tego, jaki przepowiadaliśmy. Pod tym względem przyszłe społeczeństwa będą miały własne oblicza, inne niż w przeszłości, oraz odpowiednie ustawodawstwo. Myślimy, że nowe ustawodawstwo nie pominię praw Państwa, jak i praw jednostek, ale jednocześnie zagwarantuje każdemu stowarzyszeniu i wyznaniu religijnemu całkowitą wolność organizowania się i rozwoju⁵².

Jednocześnie odpierał zarzuty Kościoła i katolików, niezadowolonych z nowego ustawodawstwa, twierdząc, że

[...] hrabia Cavour, mówiąc o końcu doczesnej władzy papieża oraz Rzymie jako stolicy Włoch, wspominał nie tylko o gwarancjach, niezależności osobistej i immunitetach lokalnych papieża, lecz dotknął samego jądra problemu i proklamował wolność Kościoła [...]. Zatem prawdziwie wierzący nie powinni obawiać się oddzielenia Kościoła od Państwa, a raczej oczekiwać z ufnością, że wolność przyniesie triumf ich doktrynie⁵³.

Wobec tego, jak napisał w pracy z 1876 roku zatytułowanej *Stato e Chiesa*, „istnieje dla Włoch specjalny powód, by przyjąć ten system”, uwzględniając „tradycje włoskiego Risorgimento, które od samego początku określiły swój cel i granice; obalenie doczesnej władzy papieża; Rzym stolicą; wolny Kościół w wolnym Państwie”⁵⁴. Redukowanie władzy Kościoła przybrało we Włoszech formę laicyzacji życia publicznego i prawodawstwa; jak zauważył Jacek Bartyzel, wiązało się ze zmianą prawa rodzinnego i małżeńskiego, usunięciem religii z edukacji i kultury, suwerennym regulowaniem, co „wolnemu Kościołowi wolno”⁵⁵.

Wpływ Covoura, budowniczego nowej Italii, któremu z politycznego punktu widzenia najbardziej zależało na wyzwoleniu kraju spod obcego panowania

⁵¹ Cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 501.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 500.

⁵⁵ J. Bartyzel, *Cavour. Antyklerykalizm Cavoura, podyktowany zbliżeniem z radykałami i kompromisem z Rattazzim* (słynne „connubio”), doprowadził do projektu ustawy o małżeństwach cywilnych, legalizacji rozwodów, obowiązkowym poborze do wojska seminarzystów z seminariów duchownych, jak również zniesienia dziesięciny pobieranej przez proboszczów i wprowadzenia pensji wypłacanej księżom z kasy państwowej. W efekcie projektu Rattazziego z listopada 1854 roku o zgromadzeniach zakonnych, a następnie ustawie wprowadzonej w 1855 roku dokonano kasacji większości zakonów (zlikwidowano 331, pozostawiając 274 prowadzących szpitale, przytułki i sierocińce), a ich majątki przejęło państwo (T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 163-164). Według J. Bartyzela, w momencie śmierci Cavoura 70 biskupów włoskich i kilkuset księży było albo uwięzionych, albo wypędzonych ze swoich diecezji, a 12 tys. zakonników i zakonnic wyrzuconych z domów klasztornych.

i ustanowieniu liberalnego ustroju, miał doniosłe znaczenie dla formacji kolejnych pokoleń zwolenników wolności.

Wielkość Cavoura – napisał Croce – podziwia ten, kto, mając przed oczami jego życie i zbiór listów, dostrzeżga, ile inteligencji, ile pracy, ile roztropności i odwagi, pasji i poezji, ile cierpień, a niekiedy i gniewu, ile straszliwego duchowego napięcia – aż po fizyczną śmierć – kosztowało go to dzieło, do którego powołała go historia⁵⁶.

1.2 Republikański demokratyzm Giuseppe Mazziniego

Giuseppe Mazzini (ur. w 1805 roku w Genui, zm. w 1872 roku w Pizie), publicysta, najgłośniejszy pisarz radykalny Europy⁵⁷, prawnik z wykształcenia, jeden z czołowych działaczy politycznych pierwszej połowy XIX wieku, przekonany o konieczności służenia ojczyźnie piórem i czynem, był zwolennikiem Włoch republikańskich i demokratycznych. Uważany za najwybitniejszego ideologa swej epoki, dla jednych był uosobieniem włoskiego XIX-wiecznego liberalizmu⁵⁸, ojcem demokracji włoskiej, dla innych europejskim romantykiem, mającym do spełnienia misję polegającą na walce o zjednoczone i republikańskie Włochy⁵⁹. Radykalny i eklektyczny charakter jego doktryny, w której można odnaleźć wpływy zarówno oświeceniowych myślicieli, jak i romantyków, francuskich liberałów doby restauracji i monarchii lipcowej, socjalistów utopijnych, ale także liberalnych katolików, jak ks. de Lamennais, powoduje trudność w jednoznacznej ocenie jego poglądów⁶⁰.

Zdaniem Józefa A. Gierowskiego, w poglądach Mazziniego „nie brakowało sprzeczności między indywidualizmem a uspołecznieniem, między parlamentaryzmem a dyktaturą, humanitaryzmem ogólnoludzkim a nacjonalizmem, reformizmem a rewolucją”⁶¹. Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że Mazzini był niezwykłą osobowością, mającą ogromny wpływ ideowy i oddziaływanie zwłaszcza na młode pokolenie ówczesnych Europejczyków.

Związany z ruchem karbonariuszy od 1821 roku, po kilku latach działalności, na skutek zdrady, został aresztowany i uwięziony w twierdzy Savona⁶². Prowadził działalność publicystyczną, pisząc artykuły do liberalnych dzienników – w tych tekstach krystalizowały się jego poglądy polityczne. Jako inspirator ruchu demokratycznego i patriotycznego nie tylko we Włoszech, ale i w Europie, był założycielem,

⁵⁶ B. Croce, *Historia Europy...*, s. 220.

⁵⁷ B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku...*, s. 69.

⁵⁸ Tak pisał o nim angielski wydawca dzieł Mazziniego W. Clarke – zob. G. Mazzini, *Essays*, ed. W. Clarke, London [b.r.].

⁵⁹ S. Bielański, *Tradycje federalizmu...*, s. 121.

⁶⁰ B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku...*, s. 69.

⁶¹ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 417.

⁶² *Ibidem*, s. 416.

w roku 1831 w Marsylii, tajnej organizacji rewolucyjnej Giovane Italia (Młode Włochy), która szybko zyskała popularność i rok po założeniu liczyła już 50-60 tys. członków⁶³. Organizacja ta miała przygotować naród do podjęcia walki o zjednoczenie kraju. Pełniła zatem rolę wychowawczą i integrującą. Mazzini był przekonany, że indywidualne akcje, bez społecznego poparcia, skazane są na niepowodzenie. Trzeba zatem obejmującego całe społeczeństwo ruchu odrodzenia narodowego, o religijnych i moralnych podstawach, opartego na wierze w Boga, Ludzkość i Postęp⁶⁴.

Te trzy ideały stanowiły nie tylko podstawy ruchu, zmierzającego do głównego celu: republikańskiej Italii, ale i doktryny Mazziniego, w niej na czoło wysuwała się idea wolności, którą ten polityk łączył ściśle z moralnością, pisząc:

Moralność bez wolności nie istnieje, jeśli bowiem nie ma wolności wyboru pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy oddaniem się powszechnemu postępowi a duchem egoizmu, nie istnieje żadna odpowiedzialność. Bez wolności nie istnieje prawdziwe społeczeństwo, ponieważ pomiędzy wolnymi ludźmi a niewolnikami nie może być żadnego związku, lecz tylko panowanie jednych nad drugimi. Wolność – pisał Mazzini – jest tak święta, jak święta jest jednostka, dla której stanowi ona istotę życia. Tam, gdzie nie ma wolności, życie sprowadzone jest jedynie do funkcji organicznej. Człowiek, który pozwala na pogwałcenie swojej wolności, zdradza własną naturę i sprzeciwia się dekretem boskim⁶⁵.

Opowiadając się za wolnością jako naczelnym prawem jednostki, Mazzini odwoływał się do liberalnej tradycji katalogu praw podstawowych, które powinny być udziałem Włochów, stwierdzając:

Powinniście mieć wolność i wszystko, co jest niezbędne dla moralnego i materialnego pokarmu życia. Wolność osobista; poruszania się; wolność wiary religijnej; wolność opinii na wszystkie tematy; wolność wyrażania opinii poprzez prasę lub jakąkolwiek inną pokojową metodę; wolność zrzeszania się tak, by rozwijać swe umysły przez kontakt z umysłami innych; wolność handlu we wszystkich produktach waszego mózgu i waszych rąk; oto wszystko, czego nikt wam nie może odebrać...⁶⁶

Jednocześnie Mazzini odrzucał „nędzny, niemoralny indywidualizm”, jak również twierdzenie, że człowiek „ma prawo używać i nadużywać wolności pod warunkiem, że jego działanie nie powoduje bezpośrednio krzywdy innych”⁶⁷. Był przekonany, że wolność należy pojmować jako „prawo do wolnego i zgodnego z waszymi [tj. jednostkowymi – przyp. M.K.-F.] specjalnymi tendencjami środka czynienia dobra”⁶⁸.

⁶³ F. Ponteil, *L'Éveil des Nationalités et le mouvement libéral*, Presses Universitaires de France, Paris 1960, s. 321, *Peuples et Civilisations*, t. XV.

⁶⁴ J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 416.

⁶⁵ G. Mazzini, *O obowiązkach człowieka*, [w:] *On the Duty of Man and Other Essays*, London [b.r.], przeł. J. Walecka, [w:] B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku...*, s. 489.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 490.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 493.

⁶⁸ *Ibidem*.

Mazzini był krytyczny zarówno wobec liberalnego indywidualizmu, jak i komunizmu, który co prawda czynił ludzi równymi, ale poddawał ich niewoli aparatu biurokratycznego jednej partii⁶⁹. Odrzucał XVIII-wieczny, ateistyczny materializm na rzecz religijnego idealizmu, który wyrażał się w kategoriach „Bóg i Lud”⁷⁰. Liberalizm i socjalizm znaczyły dla Mazziniego tyle co materializm i klóciły się ze spirytualistyczną koncepcją zarówno narodu, jaki i demokracji. Dla urzeczywistnienia tej ostatniej koncepcji, jak również w celu emancypacji społecznej, postulował rozszerzenie praw wyborczych i przyznanie ich nie tylko wszystkim mężczyznom, ale także i kobietom, zbliżając się w tej kwestii do liberalnych poglądów Johna Sturta Milla⁷¹.

W *Pensieri sulla democrazia*⁷² z 1847 roku Mazzini postawił w centrum refleksji politycznej problematykę związaną z demokracją i socjalizmem, wskazując, że przyszłość Europy, jej integracja ekonomiczno-kulturowa, musi opierać się na związku wolnych i pokojowo nastawionych narodów. Liberalna demokracja była dla niego porządkiem zdolnym promować równość w wolności.

W myśli politycznej Mazziniego zasadniczego znaczenia nabierała idea nie tylko wolności, doskonalenia, perfekcjonizmu i postępu, ale także idea narodu. Naród, tak jak go pojmował Mazzini, posiadał silną konotację etyczno-religijną. Nie stanowił on jedynie, tak jak dla liberałów, wspólnoty obywateli, ale był specyficzną „jedną rodziną, z jedną wiarą, jedną tradycją, z jedną koncepcją miłości i postępujący do coraz pełniejszej realizacji swojej misji”⁷³.

Apostolstwo Mazziniego polegało na edukacji narodu i zaangażowaniu młodych jako siły rewolucyjnej zdolnej stworzyć Italię zjednoczoną, demokratyczną i republikańską. Wierny swemu posłannictwu Mazzini przy wykorzystaniu różnych środków, od prasy poczynając, starał się zaszczerpić republikańskie cnoty w narodzie włoskim i poprzez rewolucję zrealizować najważniejszy cel, misję dziejową polegającą nie tylko na stworzeniu nowej Italii, ale także na jej posłannictwie i przywództwie w budowaniu nowej Europy⁷⁴.

Wierzymy zatem – pisał – w Święty Związek Narodów jako najszczerzą formułę połączenia w naszym stuleciu – w wolność i równość narodów, bez czego związek nie może

⁶⁹ Z. Ciuffoletti, *Risorgimento*, s. 901.

⁷⁰ H. Młynarska, *Mazzini Giuseppe*, [w:] *Mały słownik pisarzy włoskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 128.

⁷¹ J. S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. J. Hołówka, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.

⁷² W okresie od sierpnia 1846 do czerwca 1847 roku przebywający na emigracji w Londynie G. Mazzini opublikował na łamach „People’s Journal” osiem artykułów dotyczących demokracji w Europie. Obecnie [w:] G. Mazzini, *Pensieri sulla democrazia in Europa*, a cura di S. Mastellone, Feltrinelli, Milano 2005.

⁷³ Idem, *Wiara i przyszłość*, cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 297.

⁷⁴ Por. J. Ugniewska, *Giuseppe Mazzini – historia jako narodowa terapia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 91 oraz M. Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796-1945*, PWN, Warszawa 1971, s. 116.

istnieć naprawdę – w Narodowość, która jest sumieniem narodów, która wyznacza im ich część pracy w ramach związku i ich stanowisko w ramach całej Ludzkości, w ten sposób tworząc ich misję na ziemi, ich indywidualność; ponieważ bez poczucia narodowości ani wolność, ani równość nie są możliwe – wierzymy w Świętą Ojczyznę, to znaczący w kołyskę narodowości, ołtarz i dziedzictwo jednostek, które tworzą każdy naród⁷⁵.

Za sprawą Mazziniego włoskie *Risorgimento* było postrzegane jako szlachetny i solidarny ruch w oczach wszystkich narodowości aspirujących do uzyskania niepodległości i wszystkich narodów pragnących sprawiedliwości społecznej i wolności. Temperament Mazziniego, jego wiara w „Ludzkość” oraz nastanie „epoki społecznej” sprawiały, że powracano do jego koncepcji. Jedni widzieli w niej aspiracje wolnościowe, inni wprost przeciwnie, wykorzystywali mazziniańską ideę „Ludzkości” jako woli powszechnej, próbując uzasadniać, jak czynił to Giovanni Gentile w swym aktualizmie, totalitarny charakter państwa etycznego⁷⁶.

1.3 Idee katolickiego liberalizmu w myśli politycznej Vincenza Giobertiego, Cesare Balba, Antonia Rosmini-Serbatiego

Ruch liberalny, który ogarnął Europę w XIX wieku i którego przedstawiciele coraz śmieiej głosili potrzebę urzeczywistnienia idei wolności w sferze społecznej, politycznej i ekonomicznej, zyskiwał zwolenników wśród różnych grup społecznych, w tym także wśród katolików. Wyrazicielem poglądów katolickich liberałów był między innymi francuski ksiądz Hugues-Félicité-Robert de Lamennais, założyciel dziennika „L’Avenir”, na łamach którego 21 listopada 1830 roku przedstawił najważniejsze idee katolickiego liberalizmu. Były nimi: niezależność Kościoła od władzy państwowej, całkowita wolność prasy, zrzeszania się, wolność kultu połączona z wolnością wychowania, niezależność manifestowania własnych poglądów⁷⁷. Lamennais reprezentował radykalny nurt katolickiego liberalizmu, krytyczny wobec Kościoła i papieżstwa, popierający w pełni demokrację i nowy model liberalnego państwa.

Poglądy bardziej stonowane zarówno wobec stanowiska Stolicy Apostolskiej, jak i przemian ustrojowych wyznawali zwolennicy umiarkowanego skrzydła. Akceptując idee wolnościowe, prezentowali stanowisko konserwatywne i pozostawali

⁷⁵ G. Mazzini, *Wiara i przyszłość*, cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 296-297.

⁷⁶ G. Gentile, *Origini e dottrina del fascismo*, Liberia del Littorio, Roma 1929; wyd. pol.: G. Gentile, *Źródła i doktryna faszyzmu*, przeł. H. Mirecka, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1933.

⁷⁷ Program przedstawiony w ostatnim numerze dziennika księdza de Lamennais’a uważany jest za pierwszą manifestację katolickiego liberalizmu. Por. M. Lisak, *Katolicki liberalizm. Etyka społeczna Michaela Novaka*, Esprit, Kraków 2009.

wiernymi Stolicy Apostolskiej⁷⁸. Do grona tych ostatnich należeli we Włoszech między innymi przedstawiciele – jak ich określa Jacek Bartyzel – „patriotycznego *Risorgimento*”⁷⁹. Był wśród nich ksiądz Vincenzo Gioberti (1801-1852), polityk Massimo Taparelli markiz d’ Azeglio (1798-1866), poeta Silvio Pellico (1789-1854), dramaturg i prozaik Alessandro Manzoni (1785-1873). Z grona katolików liberalnych we Włoszech na szczególną uwagę zasługują także Antonio Rosmini-Serbatini (1797-1855), Cesare Balbo (1789-1853), a w XX wieku Don Luigi Sturzo, katolicki ksiądz, antyfaszysta, założyciel w 1919 roku Włoskiej Partii Ludowej (Partito Popolare Italiano, PPI).

Według Maria D’ Addio, w odniesieniu do poglądów Balba, Manzoni, Rosmini-Serbatiego czy Giobertiego poprawniejsze wydaje się używanie określenia „liberalizm o inspiracji chrześcijańskiej czy katolickiej”, zamiast po prostu liberalizm katolicki czy chrześcijański⁸⁰. Tym, co różni ich stanowisko od poglądów teoretyków liberalizmu, takich jak Mill czy Bentham, jest odmienna koncepcja wolności, w swej istocie oparta na fundamentalnym stosunku religia – polityka. Zwrócenie uwagi na relację religia – polityka na początku XIX wieku oraz podkreślenie faktu, że „religia, zwłaszcza w historycznym doświadczeniu chrześcijaństwa, stanowi fundament wolności politycznych i obywatelskich”, wyznaczyło podstawy całego kierunku⁸¹.

Nurt liberalizmu katolickiego, bliski umiarkowanemu liberalizmowi, starał się łączyć i pogodzić tradycję z postępowaniem, autorytet z wolnością, wiarę religijną z tożsamością narodową⁸². Jak stwierdził Tomasz Wituch, „wspólne było przekonanie o owocności ewolucyjnej, ostrożnej politycznie drogi sprzężonej w konieczny sposób z awansem ekonomicznym i cywilizacyjno-duchowym odrodzeniem narodu”⁸³. Liberalowie katolicki byli niechętni radykalizmowi, stąd odrzucali zarówno tendencje rewolucyjne, jak i republikańskie mazzinistów.

Vincenzo Gioberti pomysły te uważał nie tylko za nierealne, ale nawet „zbrodnicze z punktu widzenia interesów narodowych”⁸⁴. Sam postulował poglądy określane mianem neogwelfickich – zgodnie z nimi oparcia upatrywano w papieżu, widząc w nim przewodnika ruchu odrodzenia narodowego.

W 1833 roku ten turyński ksiądz musiał udać się na emigrację w efekcie zaangażowania się w konspirację „Młodych Włoch”. Wyjechał do Brukseli, gdzie w 1843

⁷⁸ J. Bartyzel, *Katolicyzm liberalny*, [w:] *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. IX, PWE, Radom 2002.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ M. D’ Addio, *Cesare Balbo tra storia e politica: alle origini del cattolicesimo liberale in Italia*, [w:] *Cesare Balbo alle origini del cattolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma-Bari 1996, s. 155-156.

⁸¹ *Ibidem*, s. 156.

⁸² Z. Ciuffoletti, *Risorgimento*, s. 902.

⁸³ T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 98.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 106-107.

roku opublikował książkę *Del primato morale e civile degli italiani*⁸⁵. Jak większość umiarkowanych liberałów, odrzucał ideę narodowego powstania, postulując reformistyczną politykę, odwołującą się do umowy pomiędzy suwerenem a poddanymi, która byłaby podstawą utworzenia konfederacji włoskiej na czele z papieżem, otwartym na potrzeby społeczeństwa i wrażliwym na uczucia narodowe. Publikacja Giobertiego spotkała się z zainteresowaniem i poparciem opinii publicznej. Wydawało się, że książka zdoła przekonać kler do poparcia ruchów narodowych, co w kraju katolickim, jakim były Włochy, miało strategiczne znaczenie. Ponadto Gioberti wykazywał, że patriotyzm może współbrzmieć z tradycją historyczną i katolicyzmem, czym zyskał sobie przychylność arystokracji i kleru. Publikacja Giobertiego przyczyniała się do rozwoju włoskiej świadomości i wiary w odrodzenie narodowe, któremu sprzyjać miał Kościół ze swoją pozycją.

Pełen uznania dla koncepcji Giobertiego był pochodzący ze znanej piemontkiej rodziny szlacheckiej Cesare Balbo⁸⁶, jeden z najbliższych królowi Karolowi Albertowi ministrów⁸⁷. W wydanej w 1844 roku w Paryżu książce *Speranze d' Italia* przedstawił plan polityki narodowej, realizowanej w oparciu o dynastię sabaudzką, z którą łączył nadzieję na niepodległość i zjednoczenie w formie konfederacji włoskich państw. Jego koncepcja, określana później mianem „piemontyzacji”, zakładała przewodnictwo Piemontu w misji zjednoczeniowej oraz jego zdolność do przeciwstawienia się Austrii, co było zadaniem najważniejszym⁸⁸. Przy zaangażowaniu dynastii Sabaudów, pomocy Francji i odpowiednim wykorzystaniu sprzyjającej sytuacji międzynarodowej zwycięstwo Piemontu było dla Balba całkiem realne. Rozszerzenie wpływów Piemontu stanowiłoby „zaczyn” federacyjnego państwa, w którym honorowe przewodnictwo mogłoby należeć do papieża, ale realnie spoczywałoby w rękach dynastii sabaudzkiej. Wzorem ustrojowym najpierw dla Piemontu, a następnie także dla Królestwa Włoch miała być monarchia konstytucyjna, parlamentarna, reprezentacyjna, na wzór „Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii od panowania dynastii orańskiej i monarchii lipcowej Ludwika Filipa we Francji w latach 1830-1848”⁸⁹. *De facto* model ten, popierany przez liberalną pravicę

⁸⁵ V. Gioberti, *Del primato morale e civile degli italiani*, a cura di U. Redanò, Fratelli Bocca, Milano 1938.

⁸⁶ Na temat jego myśli politycznej: G. B. Scaglia, *Cesare Balbo. Il Risorgimento nella prospettiva storica del „progresso cristiano”*, Studium, Roma 1975; idem, *Cesare Balbo. L'indipendenza d' Italia e l'avvenire della cristianità*, Studium, Roma 1989. Warto zwrócić uwagę na wątki autobiograficzne zawarte w publikacji: A. Tylusińska-Kowalska, *Imparare dal vivo. La scrittura autobiografia italiana romantico-risorgimentale. Approccio allo studio intertestuale*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2001, s. 72-73.

⁸⁷ T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 107. W 1848 roku Balbo włączył się do życia politycznego – z nominacji króla Karola Alberta objął stanowisko premiera i ministra wojny rządu turyńskiego w okresie I wojny o niepodległość, zaś na początku panowania Wiktora Emanuela II przeprowadził stronnictwu umiarkowanemu w piemontkim parlamencie (S. Bielański, *Tradycje federalizmu...*, s. 113).

⁸⁸ T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 108.

⁸⁹ J. Bartyzel, *Aporie demokracji liberalnej*, „Polityka Narodowa” 2011, nr 2-3.

historyczną, utrzymywał dominującą rolę arystokracji i burżuazji w życiu publicznym, a rząd reprezentacyjny był z jednej strony odzwierciedleniem różnorodnych oczekiwań społecznych, z drugiej zaporą przed nadmiernym rozczłonkowaniem sceny politycznej. Cesare Balbo, popierając takie rozwiązanie ustrojowe, w niedokończonym szkicu, pisanym w latach 1849-1850, a wydanym pośmiertnie przez syna Prospera, zatytułowanym *Della monarchia rappresentativa in Italia*, pisał:

Wolne rządy mają generalnie biorąc cnotę przekształcania frakcji w partie, rządy reprezentacyjne cnotę przeniesienia tych partii z placu targowego do izby deputowanych. Inną cnotą tych rządów, w szczególności jednak monarchii, jest redukcowanie skomplikowanej wielości partii do jak najmniejszej ilości albo nawet do dwóch tylko – ministerium i opozycji⁹⁰.

Balbo był przekonany, że jedynie system reprezentacyjny oraz monarchia konstytucyjna są w stanie zaspokoić potrzeby nowych czasów⁹¹. Podejmując polemikę zarówno z konserwatystami, jaki i rewolucjonistami, którzy negowali potrzebę istnienia partii nowego typu, twierdził, że tak jak nie można z jednego końca półwyspu widzieć dobrze, co dzieje się na drugim jego końcu, tak samo nie można zabronić tworzenia się organizacji, które odzwierciedlają różnorodność interesów dwudziestotrymilionowego narodu⁹². Owa dialektyczna różnorodność była dla Balbo prawdziwą gwarancją wolności wszystkich obywateli⁹³. Zdaniem Fausta Fonziego, Balbo pokładał wielką wiarę w pluralizmie, jako jedynej drodze wychowania do wolności. Skłonny był twierdzić, że bipartyjny system typu anglosaskiego to gwarant „zdrowego, dobrze zorganizowanego reżimu liberalnego”⁹⁴.

Różnica pomiędzy dwoma wybitnymi umysłami, Cavourem i Balbem, wywodzącymi się przecież z liberalnej tradycji epoki *Risorgimento*, zdaniem Emilii Morelli polegała na tym, że podczas gdy Cavour chciał reżimu parlamentarnego, Balbo opowiadał się za konstytucjonalizmem⁹⁵. Potwierdzeniem tego są tezy zawarte w *Saggio sulla Libertà*, w którym Balbo stwierdził:

Wolność narodu polega na tym, że władza nad nim, jakąkolwiek formę by przybrała, jest sprawowana w oparciu i zgodnie z prawem, które naród sam ustanawia; wolność osobista zaś polega na tym, że człowiek jest właścicielem i dysponentem swojego czasu i swego działania w zakresie, jaki jest kompatybilny z prawem boskim i prawem obowiązującym w kraju⁹⁶.

⁹⁰ C. Balbo, *Della monarchia rappresentativa in Italia*, Le Bonnier, Firenze 1857, s. 288, cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 116.

⁹¹ C. Ghisalberty, *La monarchia rappresentativa nel pensiero di Cesare Balbo*, [w:] *Cesare Balbo alle origini...*, s. 117-134.

⁹² C. Balbo, *Della monarchia...*, s. 289.

⁹³ G. De Rosa, *Cesare Balbo e il cattolicesimo liberale*, [w:] *Cesare Balbo alle origini...*, s. 11.

⁹⁴ *Intervento di Fausto Fonzi*, [w:] *Cesare Balbo alle origini...*, s. 162.

⁹⁵ E. Morelli, *Conclusioni*, [w:] *Cesare Balbo alle origini...*, s. 181.

⁹⁶ C. Balbo, *Saggio sulla libertà* (tekst archiwalny), Archivio di Stato di Torino, Carte Balbo, Mss., vol. XII, in-4; *Miscellanea*, s. 29-33, Essay by David Hume, 6-7 Maggio 1813.

Myśl polityczna Balba stanowiła próbę harmonizacji wiary religijnej z wyborami politycznymi. Balbo dał podwójne świadectwo bycia chrześcijaninem i liberałem⁹⁷. Nie był klerykałem ani klerykalnym liberałem, nie identyfikował wiary religijnej z ideologią i instytucjami społeczno-politycznymi, ani też nie pragnął ich restauracji w formie średniowiecznej. Wyraźnie oddzielał ponadnaturalny i wieczny wymiar chrześcijaństwa od jego różnych historycznych i niedoskonałych form znanych z historii. W szkicu *Pensieri sulla storia d' Italia* dokonał istotnego rozgraniczenia pomiędzy „chrześcijaństwem”, „religią chrześcijańską” a „cywilizacją chrześcijańską”⁹⁸. Tej ostatniej poświęcił w swych pismach wiele uwagi, twierdząc, że to ona, zakorzeniona w kulturze zachodniej, stanowiła źródło wolności i postępu. Wierzył w boską Opatrzność, ale zdawał sobie sprawę z tego, że na każdym historyku ciąży zadanie zrekonstruowania i zrozumienia motywów ludzkich działań.

Wyraźnym wkładem Cesare Balba w XIX-wieczne rozważania jest bez wątpienia zwrócenie uwagi na dwie zasadnicze i nadal aktualne kwestie: wolnej reprezentacji narodu oraz relacji pomiędzy religią i kulturą, chrześcijaństwem a społeczeństwem. Balbo, kierując się realizmem, uważał, że każdy chrześcijanin jest poddany podwójnej wierze. Był również przekonany o istotnym oddziaływaniu chrześcijaństwa nie tylko w sferze prywatnej i duchowej, ale także w sferze kultury i życia społecznego.

O ile poglądy Giobertiego i Balba były zasadniczo zbieżne, o tyle koncepcje świętego publicysty i pisarza Massima d' Azeglia kontrastowały z ich stanowiskiem, zwłaszcza w kwestii wiązania polityki (także nadziei) z papieżem. Krytyczny wobec Państwa Kościelnego, sprzeciwiał się nie tyle misji Kościoła, ile sposobowi sprawowania przez niego władzy, zwłaszcza w środkowych prowincjach Włoch, udowadniając między innymi w książce *Degli ultimi casi di Romagna* z 1846 roku, że administracja duchowna jest „nieszczęściem dla kraju”⁹⁹. Wśród najważniejszych celów politycznych wymieniał: dążenie do hegemonii Piemontu i skupienie polityki włoskiej wokół Turynu, uwolnienie się od wpływów Austrii oraz stopniowa likwidacja władzy papieża i stopniowa laicyzacja życia politycznego. Dopiero po ich realizacji, zdaniem d' Azeglia, można było przystąpić do tworzenia konfederacji państw włoskich, oczywiście na czele z Turynem. Piemoncki arystokrata nie był antykatolicki, ale zdecydowanie antyklerykalny i antypapieski¹⁰⁰. W 1847 roku ogłosił manifest programowy umiarkowanych liberałów *Programma per l' opinione nazionale italiana*¹⁰¹, obejmujący propozycję konkretnych reform, utrzymanych w duchu liberalnym. Znalazły się w nim postulaty „reformy kodeksów prawnych,

⁹⁷ *Ibidem*, s. 167.

⁹⁸ C. Balbo, *Pensieri sulla storia d' Italia*, Le Monnier, Firenze 1858, s. 221.

⁹⁹ T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 109.

¹⁰⁰ M. d' Azeglio, *Degli ultimi casi di Romagna*, Italia gennaio 1846, obecnie [w:] idem, *Scritti e discorsi politici*, a cura di M. De Rubris, Nuova Italia Editrice, Firenze 1931, s. 10-23. Por. T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, s. 109.

¹⁰¹ M. d' Azeglio, *Programma per l' opinione nazionale italiana*, Le Monnier, Firenze 1847.

wprowadzenia sądów przysięgłych, ograniczenia cenzury, zniesienia barier celnych i wprowadzenia na wzór Niemiec związku celnego państw włoskich"¹⁰².

Projekt zjednoczenia Włoch jako monarchii federalnej i konstytucyjnej ze stałym parlamentem w Rzymie pod prezydencją papieża był udziałem piemonckiego księdza Antonia Francesca Davide Ambrogia Rosmini-a-Serbatiego (ur. 24 marca 1797 roku w Rowereto, zm. 1 lipca 1855 roku w miejscowości Stresa)¹⁰³. Ten wybitny myśliciel i filozof polityczny, błogosławiony Kościoła katolickiego, którego Alessandro Manzoni nazwał „jedną z sześciu lub siedmiu inteligencji, które są wielkim zaszczytem dla ludzkości”, stworzył system filozofii chrześcijańskiej, odwołujący się do myśli św. Augustyna i św. Tomasza, kontrastujący zarówno z myślą oświecenia, jak i filozofią opartą na doświadczeniu. Jego myśl społeczna, jak zauważył Krzysztof Wroczyński, „dotyczyła trzech społeczności: Kościoła, rodziny i społeczności państwowej”, zaś myśl polityczna „nosiła znamię historiozofii kierowanej Bożą opatrnością” i poddana była „prawom rozwoju obiektywnego”¹⁰⁴. Szczególne miejsce w refleksji Rosminiego zajmowała teozofia, obejmująca wiedzę o bycie idealnym (ontologię), teologię naturalną oraz kosmologię. Na niej opierał filozofię praktyczną, koncepcję osoby, prawa i moralności, którą wiązał z prawdą, przekreślając tym samym relatywizm i sytuacjonizm¹⁰⁵.

U Rosminiego również liberalizm opierał się na organicznym systemie filozoficznym, w którym sfery moralności, prawa, polityki były odzwierciedleniem fundamentalnej zasady syntetyzmu bytu idealnego, moralnego i realnego¹⁰⁶. Jako zwolennik personalizmu, podkreślał niezbywalne prawo naturalne osoby ludzkiej do posiadania własności prywatnej. W tym aspekcie polemizował ze zwolennikami idei socjalistycznych i komunistycznych, które wcześniej czy później wiodą do tyranii. Wyrazem tego stanowiska był szkic *Il socialismo e il comunismo*¹⁰⁷. Był zwolennikiem państwa, które w minimalny sposób angażuje się w życie obywateli¹⁰⁸. Liberalne przekonania nakazywały mu opowiadanie się za różnorodnością, swobodą działania i tworzenia¹⁰⁹. Postulował kierowanie się cnotami obywatelskimi w polityce, a jako kryterium dobrego życia wskazywał dbałość o wzrost moralności i zaspokajanie potrzeb duchowych. Poglądy Rosminiego uważane były za zbyt liberalne, toteż Kościół dość nieufnie odnosił się do nich. Niektóre prace – jak

¹⁰² J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 423.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 439. Por. Rosmini e la problematica politico-sociale dell' Europa del 2000, a cura di D. Castellano, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1999.

¹⁰⁴ K. Wroczyński, Ks. Antonio Rosmini-Serbatì – droga życia i myśli, Łomża 2000, s. 145-164, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości*, z. 4.

¹⁰⁵ A. M. Wierzbiński, *Osoba jest prawem. Komentarz do Antonio Rosminiego personalistycznej koncepcji prawa*, „Ethos” 1999, t. 12, z. 1-2, s. 95-108. Por. D. Antiseri, *Personalismo liberale*, Rubbettino, Soveria Mannelli 1997.

¹⁰⁶ M. D' Addio, *Cesare Balbo...*, s. 158.

¹⁰⁷ A. Rosmini-Serbatì, *Il socialismo e il comunismo*, La Società Tipografica, Firenze 1849.

¹⁰⁸ P. G. Grasso, *Idee e progetti costituzionali in Rosmini*, [w:] *Rosmini e la problematica...*, s. 117-144.

¹⁰⁹ D. Composta, *Rosmini liberale o antiliberale*, [w:] *Rosmini e la problematica...*, s. 99-115.

najbardziej znana *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa* z 1849 roku, mówiąca o potrzebie zreformowania Kościoła, oraz *Costituzione civile secondo la giustizia sociale* z 1848 roku – znalazły się na indeksie ksiąg zakazanych.

Rozdział 2

Wokół idei narodu – źródła i ewolucja włoskiej myśli liberalno-narodowej

W XIX wieku model państwa narodowego, czyli wspólnoty języka, kultury, tradycji i dorobku duchowego, jawił się jako nowatorski i odpowiadający aspiracjom ówczesnej ludności, zaś imperia wielonarodowościowe (austro-węgierskie, rosyjskie, otomańskie) postrzegane były jako przestarzałe i anachroniczne. Włoskie dążenia niepodległościowe i unifikacyjne wpisywały się w ten nowy sposób myślenia o państwie i narodzie. Procesowi jednoczenia Italii towarzyszyło jednak wiele trudności różnej natury (czynniki zewnętrzne, problemy ustrojowe, trudności gospodarcze)¹¹⁰. Różnorodność geograficzna i etniczna były w przypadku Włoch tak znaczne, że trudno mówić o tym, iż u podstaw państwa narodowego tkwiła jedność językowa czy kulturowa. Jej budowanie było jednym z ważniejszych zadań zjednoczonego politycznie państwa, które musiało dopiero „stworzyć Włochów”, zbudować naród włoski, tj. rozbudzić poczucie przynależności narodowej wokół dynastii sabaudzkiej¹¹¹. Stąd często powtarzany stereotyp, jakoby Włosi byli pozbawieni narodowej tożsamości¹¹².

Takie przeświadczenie jest poniekąd związane z występującym we Włoszech silnym regionalizmem, któremu bliżej do koncepcji federalistycznych aniżeli do tych o charakterze unitarnym¹¹³. W momencie zjednoczenia Włoch dysproporcje

¹¹⁰ O problemach włoskiej tożsamości narodowej pisał: R. De Felice, *Il problema dell' identità nazionale*, [w:] V. Castronovo, R. De Felice, P. Scoppola, *L' Italia del Novecento*, UTET, Torino 2004, s. 47-54.

¹¹¹ Takiego przekonania był Massimo d' Azeglio, jeden z pisarzy walczących o urzeczywistnienie idei *Risorgimento*, który twierdził: „Fatta l' Italia, bisogna fare gli italiani” – „stworzone zostały Włochy, trzeba jeszcze stworzyć Włochów” (cyt. za: J. Stefanowicz, *Włochy współczesne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 11).

¹¹² M. Bankowicz, *Włoska tożsamość narodowa a kontekst europejski*, [w:] *Niemcy, Europa, świat: studia międzynarodowe. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Erhardowi Cziomerowi*, red. I. Stawowy-Kawka, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007, s. 235-242.

¹¹³ Warto przypomnieć, że we Włoszech istniał silny regionalizm, a zróżnicowanie kulturowe miało wpływ także na wspólnotę języka, która była we Włoszech zjawiskiem ograniczonym.

pomiędzy Północą a Południem były niezwykle głębokie i takie pozostały przez następne dziesięciolecia¹¹⁴. Nie istniał wspólny dla całego kraju rynek gospodarczy, nie istniała wspólnota kulturowa czy językowa¹¹⁵. Integracja dokonywała się więc na gruncie politycznym (*transformismo*), bardziej formalnym niż faktycznym¹¹⁶. Pierwsze prawdziwe doświadczenie narodowe o zasięgu masowym miało miejsce w okresie I wojny światowej, kiedy zaszła konieczność podjęcia wspólnych działań i dochodziło do konfrontacji różnych rzeczywistości, języków, kultur i obyczajów. Wspólna walka niewątpliwie zbliżyła Włochów, powodując, że pod koniec wojny silniejsze było poczucie przynależności narodowej. Po traktacie wersalskim i sprawie Fiume włoski nacjonalizm stawał się coraz ważniejszą siłą polityczną – tak było aż do czasu, kiedy został wchłonięty przez faszyzm w marcu 1923 roku.

Nacjonalizm, który w XIX wieku, zwłaszcza w jego pierwszej połowie, był utożsamiany z nurtem prowolnościowym, sprzyjającym postępowi demokracji, określany mianem liberalnego nacjonalizmu, w XX wieku, a właściwie już na przełomie XIX i XX wieku, przybrał agresywną formę, czerpiąc źródła z zasady siły, przemocy, ekspansjonizmu, stając w opozycji zarówno do demokracji, jak i liberalizmu oraz socjalizmu¹¹⁷. Paradoksalnie miało to negatywny skutek dla samej idei

W 1861 roku, a więc w roku zjednoczenia Italii, tylko 8% ludności mówiło po włosku, zasadniczo posługiwano się dialektami. Dodać należy, iż owa ośmioprocentowa wspólnota językowa (mieszkaństwo, część arystokracji, przedstawiciele wolnych zawodów oraz rzemiosła) należała do warstwy ekonomiczno-kulturowej, która nawet nie posiadała w całości praw wyborczych. Zaledwie 2% Włochów, czyli jedna czwarta wspólnoty językowej, było uprawnionych do czynnego i biernego uczestnictwa w wyborach parlamentarnych. W 1882 roku reforma prawa wyborczego powiększyła grono Włochów uprawnionych do głosowania do 7%. Jedność kulturowa była raczej pochodną katolicyzmu, Kościół jednak okazał się jednym z najbardziej zaciekle przeciwników *Risorgimento* i państwa narodowego. Dodać należy, że Włochy borykały się z problemami zacofania – ponad 75% chłopów było analfabetami, a na południu nawet 90% (taki punkt widzenia znany jest we włoskiej historiografii, prezentuje go prof. Marcello Flores w wykładzie „Kwestia narodu w dziesięcioleciach włoskiego procesu zjednoczeniowego” wygłoszonym w Istituto Italiano di Cultura w Krakowie w 1992 roku, por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 493). Nurt federalistyczno-demokratyczny, niechętny monarchistycznej formie państwa, nawołujący do „demokratycznej rewolucji” o charakterze federalnym, warunkującej osiągnięcie niepodległości i jedności Włoch – zdaniem S. Bielańskiego – był obecny przez cały okres procesu zjednoczenia (S. Bielański, *Tradycje federalizmu...*, s. 79).

¹¹⁴ Według M. Żywczyńskiego: „Zjednoczenie Włoch nie stanowiło organicznego procesu. Nie było to powolne zrastanie się części w jeden wielki organizm, ale prawie nagle połączenie części zgoła odmiennych, obcych, często niechętnych sobie. Zostały złączone w jedno państwo kraje zamieszkałe przez odrębne grupy etniczne, o innej przeszłości historycznej, innym ustroju państwowym” (M. Żywczyński, *Włochy nowożytne...*, s. 173; por. T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*).

¹¹⁵ Por. E. Gentile, *La Grande Italia. Il mito della nazione nel XX secolo*, Laterza, Bari 2006.

¹¹⁶ J. Stefanowicz, *Włochy współczesne*, s. 9.

¹¹⁷ Takiego określenia używa M. Król, twierdząc, że ów liberalny nacjonalizm pod koniec XIX wieku – w związku z radykalnym wzrostem świadomości narodowej, rozszerzeniem zakresu funkcji pełnionych przez państwo, kiedy mamy do czynienia z nowym modelem pojmowania narodu jako wspólnoty, w której jedność polityczna i narodowa jest tożsama – ustępuje miejsca na rzecz nowoczesnego nacjonalizmu. To właśnie on przyczynił się do powstania przekonania, że – jak pi-

jedności narodu włoskiego. Dążność państwa włoskiego, w ostatnich dwudziestu latach XIX wieku, do stania się potęgą kolonialną pogłębiła autokratyczny charakter władzy i spowodowała, że „stworzenie Włochów” stało się celem drugoplanowym¹¹⁸. Pierwszorzędnym zaś było umocnienie wewnętrznej oraz międzynarodowej pozycji państwa i wzrost potęgi klasy rządzącej. We Włoszech za sprawą nacjonalistów ożyła tęsknota za wielkością imperium, Rzymem Cezara i świetnością potęgi. Jednocześnie wraz z umacnianiem się stanowiska nacjonalistów z grona Enrica Corradiniego, Luigiego Federzoniego i Francesca Coppoli coraz wyraźniej dystansował się nurt liberalno-nacjonalistyczny Giuseppe Prezzoliniego i Giovanniego Papiniego, wzywających do odrzucenia „starego nacjonalizmu”.

2.1 Enrico Corradini – u źródeł włoskiego nacjonalizmu

Koniec XIX wieku przyniósł we Włoszech głębokie zmiany w życiu politycznym. Upragnione zjednoczenie kraju nie rozwiązało wielu problemów, przynosząc niejednokrotnie rozczarowania¹¹⁹. W tych warunkach doszły do głosu nowe tendencje w życiu politycznym, rozwój ruchu socjalistycznego, katolickiego, a także nacjonalistycznego¹²⁰.

Pierwsze symptomy ruchu, który później stał się nacjonalizmem, wyszły ze środowiska młodzieży florenckiej, skupionej wokół pisma „Marzocco”, którego promujący zeszyt ukazał się 2 lutego 1896 roku, na krótko przed włoską klęską pod Aduą¹²¹. Młode pokolenie nacjonalistów było zainteresowane pozyskaniem tych więzi narodowych, które doprowadziły do zjednoczenia kraju, i wykorzystaniem ich dla własnych celów politycznych¹²². Pokolenie to reprezentował Alfredo Oriani

szek Król: „wspólnota narodowa ma charakter inny niż zwyczajne, dobrowolne stowarzyszenie oraz że historia narodów jest historią rywalizacji. Rywalizacja ta toczy się na różnych płaszczyznach, czasem przybiera formę zdrowej konkurencji w produkcji i handlu, czasem zaś postać militarnej konfrontacji, której celem jest dominacja jednego narodu nad innymi” (M. Król, *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Arche, Gdańsk 2001, s. 155).

¹¹⁸ Por. J. Sondel-Cedarmas, *Nacjonalizm włoski. Geneza i ewolucja doktryny politycznej (1896-1923)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.

¹¹⁹ Nikt nie myślał o umiarkowanej, scentralizowanej monarchii, a raczej brano pod uwagę koncepcję państwa konfederacyjnego czy też demokratyczną republikę.

¹²⁰ *I nazionalisti*, introduzione e cura di A. d' Orsi, Feltrinelli, Milano 1981, *Scrittori politici Italiani*.

¹²¹ Klęska pod Aduą 1 marca 1896 roku przyczyniła się do odejścia z polityki F. Crispiego, którego podobnie jak Orianiego, choć wywodzących się ze środowisk demokratycznych, uważa się za prekursorów nacjonalizmu, przygotowujących drogę nowemu ruchowi. Crispi pragnął dla Włoch wielkości, godności i siły. Jego koncepcja ekspansjonistycznej polityki i opanowanie Afryki Wschodniej miały służyć poprawie stanu moralnego Włochów. Niestety klęska pod Aduą przyniosła fiasko tej koncepcji, a Crispi 5 marca podał się do dymisji. Tym samym odchodził ostatni bohater *Risorgimento*.

¹²² Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 529.

(1852-1909), którego zdaniem stworzenie italskiej potęgi w oparciu o hasła narodowe i mocarstwowe było najważniejszym zadaniem Włochów¹²³. Oriani krytykował pozytywizm, pacyfizm, masonerię, wyznaczając narodowi włoskiemu misję wielkomocarstwowego i kolonialnego państwa – jako kontynuacji *Risorgimento*¹²⁴.

Oriani przyczynił się do tego, że pod koniec XIX i na początku XX wieku nacjonalizm był we Włoszech jednym z silniejszych prądów politycznych. Prawdziwej genezy nacjonalizmu należy jednak upatrywać w wystąpieniach Enrica Corradiniego (1865-1931), florenckiego publicyisty, pisarza, dziennikarza i działacza społecznego, który wyznaczył zasadnicze cele nowego ruchu.

Corradini określił nacjonalizm jako prąd polityczny, ponadindywidualny, ponadpartyjny, który w odróżnieniu od patriotyzmu nie koncentruje się na potęgowaniu uczuć, lecz na konkretnym działaniu politycznym, opartym na poczuciu etyki narodowej. Nacjonalizm nie odwoływał się do jednostek, lecz do narodu utożsamianego z systemem jednostek, ponieważ nacjonalizm był koncepcją całości. Nie opierał się na stosunku jednostka–jednostka, ale relacji całego narodu wobec innych narodów.

Kultowi jednostki nacjonalizm przeciwstawił kult zbiorowego życia narodu¹²⁵. Stąd oczywiste stało się, że antyindywidualistyczny nacjonalizm przeciwstawił się liberalizmowi, który dominował we włoskim życiu politycznym końca XIX wieku i był uosabiany przez Giovanniego Giolittiego (1842-1928), wybitnego polityka, wielokrotnego premiera Włoch.

Zasadnicza różnica pomiędzy państwem liberalnym a państwem narodowym polegała na tym, że o ile to pierwsze rozstrzygało zagadnienia z punktu widzenia jednostki, o tyle drugie podporządkowywało wolność obywatela swoim celom. Nie odbierało jednak wolności, jak twierdził Corradini, a jedynie wskazywało, że naród i państwo są dwoma aspektami tego samego bytu duchowego (tak jak członki ciała), który stanowił historyczną i polityczną jedność pokoleń na ziemi.

Nacjonalizm Corradiniego stał także w opozycji wobec innych doktryn: negował zasadność socjalizmu, odcinając się od walki klas, idei demokracji, parlamentarizmu, masonerii, wysuwając na pierwszy plan solidaryzm narodowy, hasło, które później stało się podstawą ideologiczną włoskiego faszyzmu¹²⁶. Największym jednak dziełem nacjonalizmu – powiedział Corradini – było spirytualistyczne określenie narodu i odbudowa prawdziwego „mitu narodu”. Naród to przede wszystkim

¹²³ A. Oriani, *La lotta politica in Italia*, Roux e Frassati, Torino 1892.

¹²⁴ Zob. S. Wędkiewicz, *Faszyzm a kultura intelektualna Włoch powojennych*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1930, s. 21.

¹²⁵ Por. J. Zdzitowiecki, *Enrico Corradini i nacjonalizm włoski*, [w:] E. Corradini, *Jedność i potęga narodów*, przeł. J. Zdzitowiecki, Wydawnictwo „Awangarda Państwa Narodowego”, Poznań 1937, s. XXV.

¹²⁶ Zdaniem S. Sierpowskiego, włoski nacjonalizm stał w opozycji nie tylko wobec liberalizmu, ale wobec wszelkich dotychczasowych ważnych doktryn: socjalizmu, masonerii, demokracji, proponując w ich miejsce ruch ogólnonarodowy, opierający się na zasadzie solidaryzmu społecznego (S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech 1919-1926*, Ossolineum, Wrocław 1973, s. 20).

„współdziałanie pokoleń, co następują po sobie dla wypełnienia przez stulecia pewnej misji”. Jej zniszczenie to zniszczenie historii narodu¹²⁷.

Corradini twierdził, że naród to wielka społeczność. Wyróżnił dwa jej rodzaje: narody bogate i wielkie – „narody bogaczy” – oraz narody ubogie i zepchnięte – „narody proletariuszy”. Do tej drugiej grupy należały, jego zdaniem, Włochy, gospodarczo i materialnie zależne, muszące uwolnić się od tej zależności. Do wyzwolenia z owej zależności wzywały właśnie idee nacjonalizmu. „Teorie nacjonalistyczne i imperialistyczne – twierdził Corradini – zrodziły się z dramatu narodowego”¹²⁸. W pismach Corradiniego pojawiało się to dramatyczne przeświadczenie o braku pełnej świadomości narodowej, braku ludzi, którzy mieliby jasną świadomość celów narodowych, stąd jego postulaty o konieczności wychowania nowych pokoleń (miała temu służyć szkoła włoska, o nowo wyznaczonym kierunku klasycznym, tj. mającym poruszać w młodzieży uczucia narodowe, przywodząc historię starego Rzymu i Włoch w celu zrozumienia tego, co łączy starożytny Rzym i ówczesne Włochy). Temu przeświadczeniu nacjonalizm przeciwstawił obraz imperialnego mocarstwa i wiarę w możliwość jego zbudowania w imię narodowych ideałów.

W 1902 roku Corradini napisał dramat w pięciu aktach zatytułowany *Giulio Cesare* (Juliusz Cezar), będący swoistym hymnem na cześć wiecznego Rzymu, czynu i mocy życia, ukazujący nowy typ człowieka żyjącego i działającego dla swej ojczyzny i na rzecz jej wielkości¹²⁹. W przekonaniu, że Rzym musi być imperium, albo nie będzie go wcale, Corradini przemówił głosem swego bohatera, stwierdzając: „Trzeba, by świat stał się rzymskim już nie jako zdobycz, lecz jako naturalne powiększenie Rzymu. Rzym to serce, cały świat zaś jest ciałem...”¹³⁰. Wymowa dzieła *Giulio Cesare* była jednoznacznie polityczna, a sam Corradini przesunął ciężar swej działalności z literackiej na polityczną. Od tamtego momentu stał się aktywnym i cieszącym się dużym posłuchem propagatorem idei nacjonalistycznych, opowiadając się za antyindywidualizmem, militarystką i imperializmem, w którego centrum stał naród jako wartość absolutna¹³¹.

Właściwą działalność i propagandę polityczną rozpoczął Corradini na początku XX wieku. Było to związane z założeniem, z jego inicjatywy, 7 listopada 1903 roku pisma „Il Regno”, skupiającego młodych, którym idee potęgi narodu były szczególnie bliskie¹³². Pismo było protestem przeciw stosunkom i poglądom panującym wówczas we Włoszech. Przeciwstawiało się zarówno socjalizmowi, jak

¹²⁷ J. Zdzitowiecki, *Enrico Corradini...*, s. XXIII.

¹²⁸ *Ibidem*, s. XIX; por. W. Jabłonowski, „*Amica Italia*”, nakładem Księgarni św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926, s. 137–144.

¹²⁹ J. Zdzitowiecki, *Enrico Corradini...*, s. XV.

¹³⁰ *Ibidem*, s. XIV.

¹³¹ *Dizionario del fascismo: storia, personaggi, cultura, economia fonti e dibattito storiografico*, a cura di A. de Bernardi, S. Guarracino, Mondadori, Milano 1998, s. 237.

¹³² W. Kozub-Ciembroniewicz, *Doktryny włoskiego faszystyzmu i antyfaszystyzmu w latach 1922–1939*, Kraków 1992, s. 40, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, MCXVIII. *Prace z Nauk Politycznych*, z. 45.

i demokratycznej burżuazji, „choć wrogim sobie wzajemnie, to jednak złączonym w najbardziej przyziemnym rozumieniu życia” – jak pisał Corradini. Podstawowym celem pisma było rozbudzenie świadomości materialnych i moralnych, bliskich i dalekich interesów kraju.

2.2 Associazione Nazionalista Italiana

Kluczowym wydarzeniem w rozwoju włoskiego nacjonalizmu był I Kongres Nacjonalistyczny, który zebrał się we Florencji 3 grudnia 1910 roku i na którym zostało powołane do życia Włoskie Stowarzyszenie Nacjonalistyczne (Associazione Nazionalista Italiana, ANI) działające w latach 1910-1923, czyli do czasu wcielenia do Narodowej Partii Faszystowskiej (Partito Nazionale Fascista). W ten sposób luźna dotąd propaganda nacjonalistyczna przybrała zorganizowaną formę, osiągnęła – używając słów Corradiniego – „osobowość moralną, z jasną ideą, wyraźnym planem i z siłą do wypełniania go”.

Kongres zjednoczył około 230 osób z różnych środowisk. Dominowali zwolennicy haseł narodowych, ale byli obecni także demokraci, republikanie (Gino Meschieri) i młodzi liberałowie (Giovanni Borelli). Corradini, otwierając obrady, zwrócił się do zebranych słowami: „Jesteśmy tu po to, aby dać z siebie najlepszą część dla wspólnego dzieła. Jesteśmy tu po to, aby dokonać dzieła zjednoczenia”¹³³. Mimo iż nadzieje Corradiniego nie w pełni się ziściły (co pokazał już II Kongres Nacjonalistów w Rzymie w 1912 roku, na którym dokonał się rozłam, w wyniku którego odeszli zwolennicy bardziej liberalnego nurtu) i w miarę radykalizacji nacjonalizmu w szeregach Associazione Nazionalista Italiana pozostali jedynie nacjonalisci, to jednak ich oddziaływanie było coraz większe.

Do popularyzacji idei nacjonalistycznych przyczynił się tygodnik „L' Idea Nazionale”, którego pierwszy numer ukazał się 5 marca 1911 roku, czyli trzy miesiące po ukonstytuowaniu się Włoskiego Stowarzyszenia Nacjonalistycznego; był pomyślany jako jego organ prasowy. Założycielami pisma byli: Enrico Corradini, Luigi Federzoni, Maurizio Maraviglia, Roberto Forges-Davanzati i Francesco Coppola. Tygodnik został entuzjastycznie przyjęty przez młode pokolenie Włochów – zniechęconych demokracją, doświadczeniami paru dziesiątków lat panowania liberalizmu, a nawet socjalizmem – którzy w ruchu nacjonalistycznym upatrywali nowego impulsu i szansy na wewnętrzny ład oraz rozwój kraju, a także na jego wielkość i potęgę w świecie. Pismo „L' Idea Nazionale” wydawane było dzięki subsydiom wielkich przemysłowców, którzy w ekspansjonistycznych koncepcjach nacjonalizmu dostrzegali realne możliwości pozyskania nowych rynków zbytu. Popierali nacjonalizm, mimo że sam Giosuè Carducci był zwolennikiem uspołecznienia nowoczesnego przemysłu, a przynajmniej jego kontroli ze strony państwa¹³⁴. Stąd

¹³³ J. Zdzitowiecki, *Enrico Corradini...*, s. XVII.

¹³⁴ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 259.

nacjonalizm krytykował nie tylko liberalizm polityczny, ale także jego gospodarczą wersję w postaci liberyzmu¹³⁵.

Krzewicielem egzaltowanego nacjonalizmu był Gabriele D' Annunzio (1863-1938)¹³⁶. Pozostawał on pod wpływem wspomnianego Giosuè Carducciego (1835-1907), znanego włoskiego poety, który w doniosłym okresie zjednoczenia opiewał wielkość starożytnego Rzymu i bohaterские epizody, kierując się w życiu i twórczości hasłem „szczerść i siła”, zaś w polityce zasadą: „Italia nade wszystko”. Te ideały przejął przynależący do skrajnej prawicy D' Annunzio, autor dramatów i bojowych pieśni, który na początku XX wieku przeszedł znamiennej (nie tylko zresztą dla niego) ewolucję od skrajnego egotyzmu do nacjonalizmu o wyraźnie imperialistycznym obliczu¹³⁷. Nie dziwi więc jego gwałtowna agitacja za przystąpieniem Włoch do wojny po stronie ententy czy późniejsza akcja polityczna we Fiume, będąca naocznym przykładem tego, że ideologiczne wizje stają się polityczną rzeczywistością, o czym świadczy konstytucja *Statuto della Reggenza italiana del Carnaro* z 1920 roku¹³⁸. Utworzone przez D' Annunzia państwo we Fiume stanowiło ziszczenie nacjonalistycznych ideałów, stając się wzorem dla Mussoliniego w budowie państwa faszystowsko-korporacyjnego, którego idee krzewili Alfredo Rocco, czołowy ideolog państwa narodowego, i Giovanni Gentile, filozof idealista, główny teoretyk włoskiego faszyzmu.

Zasadniczym motywem i celem nacjonalizmu była wielkość Włoch i konieczności budowania imperium na wzór tych starożytnych. Z tego przekonania wpływała aprobata wszelkich działań przybliżających ów cel, w tym także pochwała wojny i dążeń imperialistycznych. Odzyskiwanie całości terytoriów zamieszkiwanych przez Włochów w Europie traktowane było jako oczywistość, zaś ekspansja kolonialna miała być urzeczywistnieniem mitu o potęgze kolonialnej Królestwa Italii, jak również swoistym środkiem zapobiegającym utracie emigrantów na rzecz innych krajów¹³⁹.

Te dwa zjawiska, budowanie imperium i problem emigracji, nie występowały na przykład we Francji, gdzie nacjonalizm opierał się przede wszystkim na idei wolności, pokoju i restauracji monarchii. We Włoszech natomiast nacjonalizm odwoływał się do autorytetu państwa dla zapoczątkowania nowej epoki siły i włoskiego prestiżu w świecie.

¹³⁵ W tekstach publikowanych na łamach pisma widoczne były także tendencje zmierzające do kontroli państwa nad życiem i poglądami społeczeństwa, podporządkowania celów indywidualnych celom narodowym, propozycje militarizmu i ekspansjonizmu, zwłaszcza w kwestii libijskiej.

¹³⁶ W. Kozub - Ciembroniewicz, *Doktryny włoskiego faszyzmu...*, s. 40.

¹³⁷ *D' Annunzio Gabriele*, [w:] *Mały słownik pisarzy włoskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 62.

¹³⁸ Zob. S. Sierpowski, *Faszizm w służbie wyprawy Gabriela D' Annunzio*, [w:] *idem, Faszizm we Włoszech...*, s. 181-189.

¹³⁹ Przyznać należy, że problem emigracji był niezwykle istotny, biorąc pod uwagę fakt, że między 1875 a 1920 rokiem ok. 5 mln Włochów opuściło swój kraj.

Wypowiedzenie wojny 29 września 1911 roku i wkroczenie wojsk włoskich do Libii znalazło nie tylko poparcie ruchu nacjonalistycznego, ale można powiedzieć, że to właśnie on przygotował grunt do podjęcia ekspansjonistycznych kroków. W tendencjach nacjonalistycznych ówczesny szef rządu Giovanni Giolitti znalazł dodatkowe uzasadnienie odejścia od swej pokojowej polityki i usprawiedliwienie podboju Libii¹⁴⁰. Dla Corradiniego wojna była „metodą i wyzwoleniem”, przyznawał jej nawet pewne wartości moralne, wbrew pacyfizmowi, twierdząc, że jest siłą zdolną pobudzić do szlachetnego heroizmu.

Ekspansjonizm, którego domagał się nacjonalizm, nie był obliczony jedynie na korzyści gospodarcze, polityczne czy militarne, ale przede wszystkim na względy moralne. Corradini traktował ekspansjonizm jako akt energii narodowej, będący przyczyną wszechstronnego rozwoju.

W momencie wybuchu I wojny światowej, gdy Italia ogłosiła swoją neutralność, Associazione Nazionalista Italiana właściwie niezwłocznie, 6 sierpnia 1914 roku, stwierdziło, że jest to okazja do koniecznej interwencji na rzecz obrony praw narodowych, zabezpieczenia granic, zapewnienia dominacji na Adriatyku, uwolnienia się od zależności ekonomicznych. Dlatego też nacjonałiści byli jednymi z pierwszych, którzy rozpoczęli kampanię na rzecz interwencji. Zwiększyli częstotliwość wydawania pisma „L' Idea Nazionale”, które od 4 października 1914 roku ukazywało się w formie dziennika (aż do 31 grudnia 1925 roku, kiedy zostało przyłączone do profaszystowskiego rzymskiego dziennika „La Tribuna”, którego kierownictwo w 1926 roku przejęli dwaj znani nacjonałiści: Roberto Forges-Davanzati i Maurizio Maraviglia). „L' Idea Nazionale” było jednym z najbardziej rozpowszechnionych pism we Włoszech.

Z chwilą przystąpienia Włoch do wojny w maju 1915 roku nacjonalizm przeżywał chwile nowego triumfu. Nacjonałiści widzieli w wojnie możliwość uzyskania korzyści dla narodu¹⁴¹. Wojna – zgodnie z propagandą nacjonalistów – miała spełnić rolę „cementu”, który zespoli naród. Czołowy teoretyk owego kierunku, Alfredo Rocco, profesor ekonomii politycznej, w broszurze propagandowej z 1919 roku twierdził, że wojna nie tylko umożliwiała znaczne podniesienie płac, ale też polepszała warunki pracowników o wiele bardziej aniżeli rewolucja socjalistyczna¹⁴². Powoli też nacjonalizm zaczynał zyskiwać nowego sojusznika w samotnej jak dotąd batalii o urzeczywistnienie narodowo-imperialistycznych ideałów. Tym sprzymierzeńcem był rodzący się faszyzm, który podobnie jak nacjonalizm pochwalał wojnę, włoskość Dalmacji, popierał akcję D' Annunzia we Fiume, nie wierzył

¹⁴⁰ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 531.

¹⁴¹ Dążenia imperialistyczne włoskich nacjonalistów znalazły odzwierciedlenie w zredagowanym w grudniu 1918 roku przez A. Rocca i F. Coppolę, założycieli pisma „Politica”, manifestie zewnętrznej polityki nacjonalistów i teoretycznej definicji ruchu nazywanym *magna carta*. Zob. F. Gaeta, *Il nazionalismo italiano*, Laterza, Roma-Bari 1981, s. 184-186 oraz N. Tranfaglia, *La prima guerra mondiale e il fascismo*, TEA Publication, Milano 1996, s. 148.

¹⁴² S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech...*, s. 142.

w pacyfistyczny humanitaryzm, walczył z zasadami 1789 roku, szerząc wiele ideałów zbieżnych z oczekiwaniami mas społecznych.

Sam Mussolini, który zmienił swe stanowisko wobec nacjonalizmu z krytycznego w okresie walki o interwencję na pozytywne już w czasie wojny, przemawiając 20 września 1922 roku w Udine, stwierdził: „Nacjonałiści różnią się od nas w wielu kwestiach. Ale prawda, którą należy powiedzieć, jest taka: we wszystkich bitwach, które stoczyliśmy, walczyli u naszego boku”¹⁴³. Maurice Vaussard uważał, że przystąpienie do wojny i udział w niej Włoch stanowiły ważne ogniwo melanzu ideowego między Mussolinim a nacjonalizmem¹⁴⁴.

2.3 Ruch liberalno-narodowy

Ruch liberalno-narodowy narodził się wskutek coraz wyraźniejszego rozdzwieńku pomiędzy różnymi nurtami włoskiego nacjonalizmu, a impuls do jego powstania wyszedł od Giuseppe Prezzoliniego i Giovanniego Papiniego, którzy już w 1910 roku sformułowali wezwanie do porzucenia „starego nacjonalizmu”, opierającego się na „nieprecyzyjnej wiedzy dotyczącej celów i skutków duchowego oraz materialnego życia”, wychodząc z propozycją „nowego nacjonalizmu”, podkreślającego „walory etyczne” i „ideały”, odgrywające dużo ważniejszą rolę w życiu Włochów aniżeli „brutalny sukces siły”¹⁴⁵. Na tej samej zasadzie „wewnętrzny rozwój kraju” przedkładali nad „zewnętrzne zdobycze i podboje”¹⁴⁶. Program „nowego nacjonalizmu” zyskał uznanie wśród liberalnie nastawionych nacjonalistów, akceptujących zasady wolnego rynku, stanowiących co prawda mniejszość w ruchu nacjonalistycznym, ale za to coraz wyraźniej dystansującą się od całego ugrupowania, zdobywającą poparcie poza kręgami nacjonalistycznymi.

Podczas II Kongresu zorganizowanego w Rzymie w 1912 roku przez Associazione Nazionalista Italiana Paolo Arcari (1879-1955) i Alberto Caroncini (1883-1915), intelektualiści o różnej co prawda formacji kulturowej, ale podobnych poglądach politycznych, zadeklarowali wystąpienie z organizacji nacjonalistycznej. Do słynnej „secesji” dołączyli między innymi Emilio Bodrero, Lionello Venturi oraz Giovanni Borelli, lider liberalnego ugrupowania Giovanni Turchi, współpracujący od 1901 roku z pismem „L' Idea Liberale”. Wyemancypowana grupa zwolenników liberalnego nacjonalizmu wyraźnie zdystansowała się od poglądów Corradiniego, Coppoli i Federzoniego, postulując podjęcie energicznych działań w zakresie reform wewnętrznych w oparciu o filozoficzne neoliberalne założenia. Proponując wolnorynkowe rozwiązania, zdołali pozyskać sympatię zwolenników liberalizmu

¹⁴³ *Enciclopedia italiana*, t. XXIV, Traccani, Milano 1934, s. 466.

¹⁴⁴ M. Vaussard, *De Pétrarque à Mussolini: évolution du sentiment nationaliste italien*, A. Colin, Paris 1961.

¹⁴⁵ E. Di Rienzo, *Liberalnazionalismo*, [w:] *Dizionario del liberalismo...*, s. 600.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

ekonomicznego, w tym radykalnego przedstawiciela antyprotekcjonizmu Antonia De Viti de Marco (1858-1943).

Zasadnicze idee nowego nurtu koncentrowały się na „decentralizacji Italii”, „ukróceniu biurokracji” oraz „wzmocnieniu państwa”¹⁴⁷. Program polityczny przewidywał szereg reform obejmujących podstawowe dziedziny włoskiego życia. Reforma administracyjna zmierzała do przeniesienia zadań publicznych państwa na struktury regionalne, w celu zredukowania zarówno liczby urzędników państwowych, jak i ich nadmiernych uprawnień. Reforma podatkowa miała wyeliminować niesprawiedliwy podział dochodu w stosunku do różnych warstw społecznych i różnych regionów kraju, zaś reforma szkolnictwa przywrócić szkole jej zasadnicze zadanie kształcenia i wychowywania oraz dokonać niezbędnej modernizacji. Najważniejsze zmiany dotyczyły reformy politycznej. Odrzucono zdecydowanie politykę Giolittiego, opowiadając się za stworzeniem stabilnego dwupartyjnego systemu, zdolnego w skuteczny i pełen wigoru sposób reagować na zmiany oczekiwań społecznych i tworzyć stabilne rządy, bez konieczności uciekania się do koalicyjnych kompromisów. Dostrzegając historyczny walor i wkład ruchu demokratycznego, a nawet socjalistów w proces budowy narodowej tożsamości, zwłaszcza wśród mas, liberalni nacjonaści widzieli możliwość współpracy na rzecz rozwoju ekonomicznego i przemysłowego, w duchu reformizmu. Nie popadali w „hermetyzm” nacjonalistów. Zachowywali jednak antisocjalistyczne i antygiolitiańskie stanowisko, nie biorąc też pod uwagę rozwiązań autorytarnych¹⁴⁸. Dystansowali się od irredentyzmu i imperializmu nacjonalistów, redefiniując niektóre pojęcia, jak na przykład patriotyzmu, który w ich przekonaniu powinien nabrać szerszego wymiaru jako „nowy patriotyzm”.

W 1914 roku dystans pomiędzy stanowiskiem ANI, reprezentowanym zwłaszcza przez Francesca Coppolę, który udowadniając racje nacjonalistów, mówił o „wypaleniu ideałów liberalizmu i demokracji”¹⁴⁹, a nurtem liberalno-nacjonalistycznym wyraźnie się zwiększył. Przyczyniło się to powstania, między październikiem 1914 a styczniem 1915 roku, w różnych miastach Włoch: Mediolanie, Florencji, Rzymie, Ferrarze i Bolonii „grup liberalnych nacjonalistów”, do których przynależeli znani włoscy intelektualiści, między innymi: wspomniany już Giovanni Borelli, Giovanni Amendola, Giuseppe Borgese, Emilio Bodrero, Scipio Slataper, Giustino Arpesani, Alessandro Casati, Francesco Ercole, Lionello Venturi, Antonio Anzilotti, Arrigo Solmi, Widar Cesarini Sforza, Ugo Monneret de Villard, Maffio Maffii, Luigi Valli oraz Nello Quilici, Concetto Pettinato, Dino Grandi¹⁵⁰.

Powstało pismo „L' Azione”, a wkrótce jako organ prasowy ruchu liberalno-narodowego został założony tygodnik polityczno-kulturalny, drukowany w Mediolanie

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 601.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ F. Coppola, *Per la democrazia o per l' Italia?*, artykuł opublikowany na łamach „L' Idea Nazionale” z 3 października 1914 roku, a następnie zamieszczony w tomie *Le crisi italiana, L' Italiana*, Roma 1916, s. 3-6, obecnie [w:] *I nazionalisti*, s. 224-227.

¹⁵⁰ E. Di Rienzo, *Liberalnazionalismo*, s. 601.

i nazwany przez Alessandra Casatiego „Unità di destra”, łączący ideały nacjonalistyczne z tradycyjnymi liberalnymi ideami. W obliczu konfliktu wojennego liberalni nacjonaści nie podzielali entuzjazmu nacjonalistów, twierdząc, że ich kampania na rzecz przystąpienia do wojny jest wyraźnie propagandowa, ale pozbawiona globalnej strategii.

Wierni reformistycznej idei postępu społecznego, wzmocnienia autorytetu państwa, swobodnego rozwoju organizacji politycznych, walki z protekcjonizmem, liberalnym zasadam ekonomicznym, w kwietniu 1919 roku liderzy odrodzonych Grup Liberalno-Nacjonalistycznych (Anzilotti, Borelli, Ricci) ogłosili manifest *Per riorganizzare le forze liberali*. Nie zapewnił on jednak na tyle silnej pozycji, by idee ruchu liberalno-nacjonalistycznego w istotny sposób wpłynęły na zmianę nastawienia nacjonalistów z kręgu Federzioniego, którzy dla swych idei odnaleźli silnego partnera w postaci rodzącego się faszyzmu.

2.4 W stronę faszyzmu

Zbliżenie z faszyzmem wyznaczyło dalszą ewolucję ideologiczną nacjonalizmu, zmierzającą powoli w kierunku jego unifikacji z nowym kierunkiem. W okresie od powstania Fasci di Combattimento (Związków Kombatantkich) na Piazza San Sepolcro w marcu 1919 roku do marszu na Rzym w październiku 1922 roku dały się zaobserwować w łonie ruchu nacjonalistycznego ciekawe zjawiska, o których pisał między innymi Giuseppe Prezzolini. Zaczęto tworzyć sekcje, *squadre*, milicję, a nawet syndykaty robotnicze na wzór faszystowski¹⁵¹. Powstała organizacja „błękitnych koszul” – „Sempre Pronti per la Patria e per il Re” („Zawsze gotowi dla Ojczyzny i Króla”). Już wcześniej jednak gazeta „L' Idea Nazionale” z 13 kwietnia 1914 roku donosiła z Bolonii o organizowaniu się wokół pierwszej komórki nacjonalistów ochotniczych patroli obywatelskich mających na celu przywrócenie porządku publicznego poza Pubblica Sicurazza. Był to prawdopodobnie pierwszy, ale nie odosobniony przypadek konkretnych działań nacjonalistów z wykorzystaniem paramilitarnych komórek. „Błękitne koszule” służyły z tzw. akcji bezpośrednich, zwalczały wiece socjalistyczne, niszczyły izby pracy – czyli działały zgodnie z kierunkiem właściwym dla „czarnych koszul”. Stanisław Wędkiewicz nie miał wątpliwości co do tego, że tak, jak przed marszem na Rzym „błękitne koszule” współdziałały z „czarnymi koszulami”, aby po październiku 1922 roku złąć się z nimi zupełnie i przyjąć faszystowskie barwy, tak samo nastąpiło scalenie tendencji faszystowskich z doktryną nacjonalistyczną Corradiniego¹⁵².

Między 1912 a 1922 rokiem nacjonaści wypracowali dość zwartą konstrukcję programowo-polityczną, a nawet doktrynę, która inspirowała i ułatwiała

¹⁵¹ G. Prezzolini, *Faszyzm*, przekład autoryzowany W.P., nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1926, s. 145-146.

¹⁵² S. Wędkiewicz, *Faszyzm a kultura...*, s. 322.

kształtowanie się we Włoszech ideologii oraz praktyki najbardziej prawicowych sił ekonomicznych i politycznych. W związku z zakończeniem wojny prasa włoska, przyznając rację hasłom nacjonalistów, podkreślała, że naród włoski, by stać się nim faktycznie, potrzebował skąpania we krwi¹⁵³. Bitwa pod Caporetto (1917) uświadomiła Włochom, że losy ojczyzny będą zależę od ich wewnętrznej mobilizacji. W okresie powojennym rozczarowanie postanowieniami traktatów pokojowych, niezadowolenie powracających z pola walki, paraliż parlamentarny spowodowały, że nadeszły dla nacjonalizmu włoskiego trudniejsze czasy. W tych okolicznościach organizujący się ruch faszystowski wydawał się nową nadzieją, a zbliżenie z nim było coraz bardziej realne. Ewolucja, jak twierdził Stanisław Sierpowski, zmierzała w kierunku nacjonalfaszyzmu¹⁵⁴. Ruch nacjonalistyczny, który nie miał silnego poparcia masy członkowskiej, w okresie bezpośrednio poprzedzającym marsz na Rzym zaczął rosnać w siłę, skupiając w swych szeregach obrońców liberalno-konserwatywnej części społeczeństwa włoskiego. Tylko w okresie od sierpnia do października 1922 roku powstało ponad 250 nowych sekcji nacjonalistycznych.

W kwietniu 1922 roku, pół roku przed przejęciem władzy we Włoszech przez Mussoliniego, Corradini wydał swą książkę zatytułowaną *L'unità e la potenza delle Nazioni*, będącą syntezą jego poglądów na życie narodów, a zarazem zamykającą dorobek całej myśli nacjonalizmu włoskiego¹⁵⁵. Pisał w niej o prawach rządzących życiem ludzkości, stwierdzając:

Jest jedna doktryna życia narodów, która opiera się na odrodzonym spirytualizmie. Jest to nacjonalizm. Nacjonalizm jest poznaniem praw życia narodów. Narody są historycznymi przejawami szczególnej formy społeczeństwa ludzkiego. Jako takie mają swój początek i kres. Embrionem ich jest szczep, najwyższym stopniem ich rozwoju jest imperium. Poddane są wszystkim zdarzeniom i wszelkim zmiennościom. Lecz ich forma szczególna jest wieczna i niezmienna. Nacjonalizm, jako poznanie jej, jest doktryną powszechną. Nacjonalizm jest również wolą utrzymania narodów w posłuchu dla ich praw życia lub wolą przywiedzenia ich do tego. Ten ostatni jest nacjonalizmem szczególnym poszczególnej narodów, nacjonalizmem w działaniu politycznym¹⁵⁶.

Corradini, rozpoczynając swe rozważania od krytyki doktryn politycznych XIX wieku, uznał liberalizm, demokrację i socjalizm za siły rozsadzające współczesne mu państwa¹⁵⁷. Na tych doktrynach, zdaniem Corradiniego, opierał się parlamentaryzm, przeszczepiony na kontynent z Anglii, źle zaaklimatyzowany i wypaczony przez głosowanie powszechne. Im też przeciwstawiał nacjonalizm, jako odrodzenie

¹⁵³ S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech...*, s. 76. Pisał o tym również: F. Coppola, *Si riaccende la guerra*, „Politica”, 31 luglio 1920.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 330.

¹⁵⁵ Polskie wydanie: E. Corradini, *Jedność i potęga...*

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 37.

¹⁵⁷ Jednocześnie E. Corradini wskazywał: „Warunki historyczne, to jest upadek mieszczańskiej kultury politycznej i ostatni owoc tej kultury, socjalizm, przyspieszają powstanie nacjonalizmu” (E. Corradini, *Jedność i potęga...*, s. 37).

spirytualizmu, myślenia pozytywnego i poddania indywiduum zbiorowości, jako jedyną doktrynę prowadzącą narody do poznania prawdziwych praw rządzących życiem. Te idee znalazły później oddźwięk w orędziach Mussoliniego.

Nie ulega wątpliwości, że działalność Corradiniego przygotowała grunt i opinię publiczną do przewrotu dokonanego przez Mussoliniego w 1922 roku¹⁵⁸. Wkrótce potem, w marcu 1923 roku, nastąpiła fuzja nacjonalizmu z faszyzmem, a właściwie „faszyzm wchłonął w siebie dawną partię nacjonalistów włoskich”¹⁵⁹. Corradini w przyłączeniu się do faszyzmu widział najlepszą drogę do realizacji kształtowanej przez nacjonalizm doktryny społeczno-państwowej.

Zainteresowanie nie było jednostronne. Z punktu widzenia faszyzmu ukształtowana i scalona organizacja była niezwykle atrakcyjna¹⁶⁰. Stąd też unifikacja była pierwszym punktem do realizacji wśród zadań powstałej w 1923 roku Wielkiej Rady Faszystowskiej, a powołana specjalna komisja mieszana określiła zasady unifikacji i już 26 lutego tegoż roku parafowano porozumienie włączające w szeregi Narodowej Partii Faszystowskiej 150 tys. nacjonalistów.

Siła faszyzmu tkwiła w tym, że ruch ten wyrósł z mas i żył ich nastrojami i uczuciami, podczas gdy nacjonalizm nie zdobył władzy nad tłumem, ograniczając się do krytyki klas rządzących. Według Prezzoliniego, oba obozy ciążyły ku dwóm przeciwnym biegunom: nacjonalizm ku teorii, faszyzm ku praktyce, choć łączył je wspólny cel. Dostrzegał konieczność fuzji, ale jednocześnie stwierdzał, że faszyzm musi zwyciężyć, a w przypadku odrębności celów „partia nacjonalistyczna musi być zmiażdżona”¹⁶¹. W momencie zjednoczenia nacjonalizmu z faszyzmem Corradini pisał:

Nacjonalizm był ostatnim ze „stronnictw” politycznych burżuazji, czy klas kierujących, nie umiał zaś być pierwszym stronnictwem całości narodu włoskiego [...]. I tak w marcu 1919 roku wygasła jego racja bytu, gdy pojawił się jego starszy brat, faszyzm, pierwsze „stronnictwo mas” narodowych, wypływających z najróżniejszych źródeł ludu włoskiego... Między zimą i wiosną tego [1923 – przyp. M. K.-F.] roku, nacjonalizm „stopił się” z faszyzmem¹⁶².

¹⁵⁸ Por. S. Kozicki, *Enrico Corradini*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, t. 3, s. 24-33; L. Salvatorelli, G. Mira, *Massoneria e nazionalismo*, [w:] eadem, *Storia d' Italia nel periodo fascista*, t. I, Einaudi, Torino 1964, s. 281-282; N. Tranfaglia, *La fusione tra nazionalist e fascisti*, [w:] idem, *La prima guerra...*, s. 315-317; por. F. Perfetti, *Il nazionalismo italiano dalle origini alla fusione con il fascismo*, Cappelli, Bologna 1977.

¹⁵⁹ M. Mann, *Włochy*, Koło Historyków S.U.W., Warszawa 1928, s. 4, *Najnowsze prądy umysłowe Zachodniej Europy*. Zob. S. Zeppi, *Il pensiero politico dell' idealismo italiano e il nazionalfascismo*, La Nuova Italia, Firenze 1973.

¹⁶⁰ Z grona nacjonalistów wyszło wielu czołowych działaczy faszystowskich, między innymi: A. Rocco, L. Federzoni, R. Forges Davanzati, F. Coppola, E. Bodrero, B. Giuliano (S. Wędkiewicz, *Faszyzm a kultura...*, s. 322).

¹⁶¹ G. Prezzolini, *Faszyzm*, s. 146.

¹⁶² Cyt. za J. Zdzitowiecki, *Enrico Corradini...*, s. XXXV.

Rozdział 3

Wobec genezy i rozwoju włoskiego faszyzmu (1919-1925)

Lata 1919-1925, określane przez historyków fazą „przejściową”¹⁶³ bądź „romantyczną”¹⁶⁴ faszyzmu, wyznaczają – z jednej strony – koniec wielkiej wojny, która przerwała rozwój liberalnej demokracji we Włoszech, przyczyniając się do eksplozji różnych tendencji politycznych, znajdujących ujście w faszyzmie, z drugiej natomiast – przejście faszyzmu w fazę dyktatury, zapoczątkowaną wystąpieniem Mussoliniego 3 stycznia 1925 roku. Analiza powojennego „paraliżu parlamentarnego” i ogólnego kryzysu we Włoszech po I wojnie światowej, których bezpośrednimi następstwami były: narodziny ruchu faszystowskiego, przejęcie władzy przez Mussoliniego i powolna stabilizacja systemu faszystowskiego, zabójstwo Giacomina Matteottiego, tzw. secesja awentyńska, wreszcie zapowiedź rządów dyktatorskich, daje obraz tła historycznego i stanowi punkt odniesienia dla rozważań wokół włoskiej myśli liberalnej omawianego okresu.

3.1 Luigi Albertini

3.1.1 „Corriere della Sera” – w obronie wolności

Znaczącą postacią włoskiego życia politycznego okresu międzywojennego był liberalny polityk i dziennikarz Luigi Albertini. Jako dyrektor jednego z najbardziej popularnych dzienników „Corriere della Sera” miał możliwość kształtowania opinii publicznej, co w okresie faszyzmu było niezwykle ważne. Znany z antyfaszystowskich

¹⁶³ Historycy i interpretatorzy faszyzmu wyróżniają w jego rozwoju dwa zasadnicze okresy: pierwszy, który F. Chabod nazywa „okresem przejściowym”, czyli od marszu na Rzym do stycznia 1925 roku, drugi to okres dyktatury faszystowskiej, któremu początek dało wystąpienie Mussoliniego 3 stycznia 1925 roku i który trwał do upadku faszyzmu. F. Chabod, *Italia contemporanea (1918-1948)*, Einaudi, Torino 1961, s. 74.

¹⁶⁴ Określenia tego używał między innymi B. Croce w odniesieniu do okresu, który F. Chabod określa mianem „fazy przejściowej”.

wypowiedzi, krytykował faszyzm zwłaszcza za niszczenie liberalnych instytucji i podważanie konstytucyjnych podstaw państwa. Nie bez powodu Piero Gobetti nazywał go „jedynym prawdziwym przywódcą antyfaszystowskiej opozycji”¹⁶⁵.

Albertini urodził się w Anconie 19 października 1871 roku w zamożnej rodzinie Augusty Morichi i Leonarda Albertiniego, bogatego i wpływowego bankiera, konstruktora i armatora¹⁶⁶. W latach 1881-1889 Luigi pobierał naukę w gimnazjum i liceum w Senigallii i Maceracie, a następnie zapisał się na wydział prawa uniwersytetu w Bolonii. Rok 1892 był decydujący dla późniejszych jego losów. Ojciec, na skutek błędnych inwestycji, został zmuszony ogłosić upadłość firmy, wkrótce też oboje rodzice umarli, a na Luigiego spadła odpowiedzialność za liczną rodzinę. Przeniósł się do Turynu, gdzie kontynuował studia, uzyskując dyplom na podstawie rozprawy *La questione delle otto ore di lavoro*, która została później opublikowana w „Giornale degli Economisti”¹⁶⁷. Po ukończeniu studiów, wraz z P. Iannacconem, został asystentem profesora Salvatore Cognettiego De Martiisa i związał się z założoną przez niego pracownią ekonomii politycznej (Laboratorio di Economia Politica). W środowisku młodych naukowców studiujących liberalne mechanizmy ekonomiczne spotkał Luigiego Einaudiego, który również był związany z pracownią Cognettiego i zaprzyjaźnił się z nim. Albertini zajmował się głównie tłumaczeniami dzieł znanych ekonomistów. Przetłumaczył między innymi pracę Davida Schlosa zatytułowaną *Metodi di remunerazione industriale*, która ukazała się we Włoszech w 1896 roku z obszernym aneksem Albertiniego *Sulla partecipazione ai profitti nell' Impero Britannico*¹⁶⁸.

Wkrótce jednak zainteresowania dziennikarskie wzięły prym nad działalnością naukową. Pod koniec 1894 roku zachęcony przez Luigiego Rouxa, właściciela i dyrektora „La Stampa”, wyjechał do Londynu w celu pogłębiania studiów z zakresu ekonomii politycznej. Jednocześnie pracował jako korespondent londyński. Podczas osmiomiesięcznego pobytu w Londynie miał między innymi okazję poznać Moberly'ego Bella, dyrektora administracyjnego gazety „The Times”, oraz zapoznać się z pracą i organizacją najbardziej wpływowego dziennika angielskiego. Pobyt w Londynie miał jeszcze inny, bardzo ważny aspekt dla formacji młodego dziennikarza. Brytyjska tradycja oraz liberalne środowisko, w którym przebywał, wywarły istotny wpływ zarówno na osobowość moralną Albertiniego, jak i jego polityczną dojrzałość.

¹⁶⁵ P. Gobetti, *Nota a polemiche commemorative*, „La Rivoluzione Liberale”, A. 2, n. 35, 13 novembre 1923.

¹⁶⁶ *Albertini Luigi*, [w:] *Dizionario biografico degli italiani*, dir. M. Pavan, Istituto della Enciclopedia Italiana, Roma 1985, s. 728.

¹⁶⁷ „Giornale degli Economisti” 1894, VIII, s. 2, oraz jako samodzielna publikacja wydana w 1894 roku w Turynie.

¹⁶⁸ Zajmował się także tłumaczeniem monografii G. Dragego, dotyczących problemów migracji pracowników oraz kwestii robotniczej w Niemczech, które ukazały się w serii „Biblioteca dell' Economista”.

Do Italii powrócił w sierpniu 1895 roku. Od Rouxa otrzymał ambitne zadanie wzięcia udziału w odbywającym się w Bolonii Kongresie Banków Ludowych. Tam poznał Luigiego Luzzattiego, który powierzył mu kierownictwo nad wydawanym w Rzymie pismem „Credito e Cooperazione”. Tym samym Albertini zmuszony był do przeniesienia się do stolicy. Obcowanie w pravicowych kręgach przyjaciół i znajomych Luzzattiego zbliżyło Albertiniego do politycznego życia stolicy i otworzyło drogę do dziennikarskiej kariery. Wiosną 1896 roku, przedstawiony Ernestowi De Angeliemu, współwłaścicielowi „Corriere della Sera”, podjął współpracę z mediolańskim oddziałem pisma, rozpoczynając od powierzonego mu przez ówczesnego jego dyrektora Eugenia Torellego Violliera stanowiska korespondenta w Moskwie. Nie przypuszczał wówczas, że jego związek z tym dziennikiem będzie tak trwały i będzie miał tak istotne znaczenie zarówno dla niego, jak i dla całych Włoch, zwłaszcza w okresie faszyzmu.

Wkrótce po ustąpieniu Torellego ze stanowiska dyrektora, co miało miejsce 12 lipca 1898 roku, redaktorem naczelnym został Domenico Oliva, zaś kierownictwo administracyjne „Corriere” powierzono Albertiniemu. Nowy dyrektor administracyjny dystansował się od linii politycznej Olivy, która wydawała mu się nader konserwatywna. On tymczasem w zakresie organizacyjnym wykorzystywał londyńskie doświadczenia, co zaowocowało wprowadzeniem innowacyjnych rozwiązań, dzięki czemu znacznie wzrosła ranga i popularność dziennika¹⁶⁹.

W 1900 roku Albertini został mianowany dyrektorem i redaktorem naczelnym dziennika. Kierowany przez niego „Corriere della Sera” stał się najbardziej rozpowszechnionym i wpływowym dziennikiem we Włoszech, znanym i cenionym w całej Europie¹⁷⁰. Na jego łamach publikowali między innymi: Luigi Barzini, Ettore Janni, Renato Simóni, Guglielmo Emanuel, Arnaldo Fraccaroli, Giovanni Amendola, Giuseppe A. Borgese, Alberto Tarchiani. Albertini znacznie poszerzył zakres tematyczny pisma, zapraszając do współpracy również znanych włoskich literatów, wśród których nie zabrakło Antonia Baldiniego, Luigiego Pirandello czy Gabriele D'Annunzia.

Obecność na łamach „Corriere” głosów znanych i liczących się osobowości włoskiego życia publicznego dawała dość dużą autonomię polityczną samemu dyrektorowi, który wzorując się na brytyjskim przykładzie, postawił sobie za cel utrzymanie jak najdalej posuniętej niezależności dziennika od wpływów politycznych. Wytuczając główne założenia, mówił o respektowaniu wartości narodowych, praworządności, dbałości o konstytucjonalizm, ochronie tradycji *Risorgimento*, sprawnych systemach: parlamentarnym, wyborczym i administracyjnym. Wszystko to wpływało na swoisty charakter „Corriere” – gazeta ta kierowana przez dwadzieścia

¹⁶⁹ Na popularność dziennika wpłynęło między innymi zastosowanie brytyjskich wzorców reklamowych, drukowanie kolorowego suplementu „La Domenica del Corriere”, który osiągał liczbę 1,5 mln egzemplarzy.

¹⁷⁰ W 1900 roku nakład wynosił jedynie 75 tys. egzemplarzy. Sześć lat później, w 1906 roku, liczba ta podwoiła się i wzrosła do 150 tys., podczas gdy w latach 1920-1924 nakład osiągnął imponującą liczbę 700 tys. egzemplarzy.

pięć lat przez Albertiniego, czyli do momentu delegalizacji przez faszystowski rząd wolnej prasy we Włoszech, reprezentowała fundamentalne tendencje włoskiego życia publicznego¹⁷¹. Jak zauważył Gaspare De Caro, „Corriere” był wygodnym instrumentem propagandy i organizacji dla szerokich rzesz włoskiej burżuazji, która widziała w nim główną siłę konstytucyjnej opozycji, zdolnej zaproponować alternatywę wobec polityki rządzących. Było to widoczne w 1915 roku, podczas pierwszego konfliktu światowego, a z jeszcze większą mocą dało o sobie znać w okresie faszyzmu. W wyznaczonej przez Albertiniego linii politycznej „Corriere” dają się zaobserwować dwie tendencje. Z jednej strony polemika z systematycznym obstrukcjonizmem opozycji, u której Albertini nie zauważał woli obrony liberalnych wartości, z drugiej zaś polemika dotycząca zagubienia i słabości klasy rządzącej, coraz częściej godzącej się na odejście od konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu na rzecz autorytarnej formy władzy.

W okresie faszyzmu dziennik Albertiniego stanowił ważny ośrodek legalnej opozycji wobec polityki rządu Mussoliniego. Dlatego też senator Albertini był, zdaniem Carla Rossiego, jedną z trzech osób, obok Luigiego Sturza i Maurizia Torrigianiego, najmniej „kochanych” przez duce¹⁷². Potwierdza to Yvon De Begnac, pisząc, że Albertini był „wielkim nieprzyjacielem Mussoliniego”, w latach 1924-1925 tworząc logiczną, liberalną opozycję wobec faszyzmu¹⁷³. Zdecydowana postawa Albertiniego z jednej strony w istotny sposób wpływała na charakter pisma, którego był dyrektorem aż do 1925 roku, z drugiej przyciągała uwagę czytelników „Corriere”, kształtując ich opinię.

Równocześnie z pasją i pracą dziennikarską Albertini rozwijał działalność publiczną, włączając się aktywnie do włoskiego życia politycznego. 30 grudnia 1914 roku został senatorem, stając się jednym z protagonistów polityki, zwłaszcza w okresie między I wojną światową a nastaniem faszystowskiej dyktatury¹⁷⁴. Był zwolennikiem przystąpienia Włoch do wojny. Taki też klimat kreowany przez jego dziennik był wyraźnym wsparciem obozu irredentystów. Fakt ten potwierdza Gaetano Salvemini, stwierdzając, że bez wkładu ze strony pisma Albertiniego, interwencja nie byłaby możliwa¹⁷⁵.

Po I wojnie Albertini jako delegat rządu włoskiego reprezentował jego stanowisko na konferencji w Waszyngtonie poświęconej kwestii rozbrojenia morskiego.

¹⁷¹ Likwidacja wolnej prasy dokonywała się stopniowo, ale konsekwentnie, o czym świadczą dokumenty faszystowskiego rządu, między innymi: *Norme sulla gerenza e vigilanza dei giornali e delle pubblicazioni periodiche*, R.D.L. 15 luglio 1923, n. 3288 oraz R.D.L. 10 luglio 1924, n. 1081; *Disposizioni sulla stampa periodica*, Legge 31 dicembre 1925, n. 2307, [w:] A. Aquarone, *L'organizzazione dello Stato totalitario*, Einaudi, Torino 1965, s. odpowiednio 344-346, 346, 418-420; jak również *Disposizioni sulla stampa (1928)*, [w:] R. De Felice, *Mussolini il fascista. L'organizzazione dello Stato fascista 1925-1929*, Einaudi, Torino 1995, s. 554-558.

¹⁷² C. Rossi, *Mussolini com'era*, Ruffolo, Roma 1947, s. 243.

¹⁷³ Y. De Begnac, *Palazzo Venezia. Storia di un regime*, La Rocca, Roma 1950, s. 654.

¹⁷⁴ *Dizionario biografico...*, s. 732.

¹⁷⁵ *Ibidem*.

Będąc liberalnym politykiem, o umiarkowanych poglądach, często zbliżonych do oświeconego konserwatyzmu, zwolennik liberalizmu gospodarczego krytykował model polityki uprawianej przez wielokrotnego premiera Włoch Giovanniego Giolittiego. Zarzucał mu brak ideałów politycznych i moralnych oraz zmysłowości państwowej. W pewnym sensie obwiniął go za słabość włoskiego liberalizmu, brak skuteczności władzy, po którą wkrótce sięgnął Mussolini.

Faszystowskie realia zmieniły życie Albertiniego. Pod koniec 1925 roku został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska dyrektora „Corriere”. W 1926 roku opuścił Mediolan i przeniósł się do Rzymu. Wraz z synem Leonardem i zięciem Nicolem Carandinim zakupił nieopodal Rzymu, w Agro Romano, posiadłość ziemską Torre in Pietra, przekształcając ją w dobrze prosperujące gospodarstwo rolne. Ta zmiana trybu życia, którą sam określał mianem „dobrowolnej izolacji”, spowodowała powrót do zawsze drogich Albertiniemu studiów z zakresu historii. Tak powstały najważniejsze prace: *Le origini della guerra del 1914*¹⁷⁶ oraz *In difesa della libertà. Discorsi e scritti*¹⁷⁷. Zmarł w Rzymie 29 grudnia 1941 roku. Wydane w pięciu tomach, na początku lat pięćdziesiątych XX wieku pamiętniki Albertiniego *Venti anni di vita politica*¹⁷⁸ świadczą o wielkim oddaniu włoskiego polityka sprawom społecznym i zaangażowaniu na rzecz umacniania liberalnych wartości.

3.1.2 „Antigiolittismo” i „antifascismo”

Według Luciana Zaniego istnieje ścisły związek pomiędzy prezentowaną przez Albertiniego krytyką polityki Giolittiego („antigiolittismo”) z jednej strony, a krytyką faszyzmu z drugiej¹⁷⁹. W obydwu przypadkach mamy do czynienia ze zdradą liberalnych wartości w rozumieniu Albertiniego, w obronie których on stanął.

Według Albertiniego, okres Giolittiego przyczynił się do „zatracenia” istoty liberalnego państwa, a jego polityka osłabiła siły liberalne i podważyła zaufanie burżuazji do liberalizmu jako wciąż aktywnego promotora rozwoju politycznego i społecznego Włoch¹⁸⁰. Polityka Giolittiego, w której Albertini dostrzegał także pozytywne cechy, opierała się jednak w dużej mierze na „paternalistycznym rządzie” czy też jakiejś formie „oświeconego despotyzmu”¹⁸¹. Albertini odbierał to jako zdeprecjonowanie prestiżu i autorytetu liberalnych instytucji. Wierzył, że możliwe jest odrodzenie liberalnych wartości, wciąż żywych i aktualnych. Tak samo jak możliwa

¹⁷⁶ L. Albertini, *Le origini della guerra del 1914*, Bocca, Milano 1943.

¹⁷⁷ Idem, *In difesa della libertà. Discorsi e scritti*, Rizzoli, Milano–Roma 1947.

¹⁷⁸ Idem, *Venti anni...*

¹⁷⁹ L. Zani, *Luigi Albertini e l' opposizione liberale in Senato nel 1924*, [w:] *I liberali italiani dall' antifascismo alla Repubblica*, a cura di F. Grassi Orsini, G. Nicolosi, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008, s. 33.

¹⁸⁰ E. Gentile, *Il mito dello Stato nuovo dall' antigiolittismo al fascismo*, Laterza, Roma–Bari 1982, s. 65–66.

¹⁸¹ L. Zani, *Luigi Albertini...*, s. 32.

jest obrona koncepcji wolności, która konkretyzowała się w reżimie liberalnym i w państwie prawa.

To przeświadczenie Albertiniego nie wynikało z nostalgii za risorgimentalną tradycją, aczkolwiek drogą sercu Albertiniego, czy za historyczną prawicą, ale – jak stwierdził Emilio Gentile – z realnej oceny sytuacji, dokonanej z liberalnego punktu widzenia, z całą świadomością zadań i funkcji, jakie spoczywały zarówno na państwie, jak i na klasie rządzącej w procesie formowania się demokracji przemysłowej¹⁸². Od swoistej krytyki Giolittiego („antigiolittismo”), a zwłaszcza jego otwartości wobec socjalistów i katolików, Albertini przeszedł do obrony liberalnej demokracji, stając się, jak to określił Luciano Zani, jej „heroldem”¹⁸³.

Myśl polityczna Albertiniego dystansowała się zarówno od nurtów socjalistycznych, jaki i katolickich, wyraźnie nawiązując do tradycji prawicy historycznej¹⁸⁴. Sukcesy socjalistów w kolejnych wyborach z lat 1909, 1913, 1919 odbierał jako porażkę sił liberalnych, które nie zdołały stworzyć stabilnego systemu i musiały poszukiwać sojuszników wśród ideowych przeciwników. Był przeciwny dzieleniu się władzą z socjalistami, stąd odrzucał pomysły Giolittiego na wejście socjalistów do formowanego przez niego w 1921 roku gabinetu. Na podobnej zasadzie kwestionował coraz wyraźniejszy wpływ katolików na życie polityczne. Konsekwentnie bronił modelu rozdziału Kościoła od państwa oraz laickich instytucji, przez cały czas prowadząc batalię przeciwko „wciskaniu się” klerykałów do polityki. Toteż podczas rozstrzygania kwestii związanych z zawarciem konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a państwem włoskim w 1929 roku (paktów laterańskich) Albertini był jednym z pięciu senatorów, którzy nie poparli porozumienia¹⁸⁵. Zdaniem De Caro, laicyzm Albertiniego był ściśle związany z „antigiolittismem”¹⁸⁶. Albertini nie pochwalał pomysłu Giolittiego na rozszerzanie bazy państwa liberalnego poprzez zawieranie sojuszy wyborczych czy wchodzenie w koalicje z socjalistami bądź katolikami. Inkorporowanie nowych sił do udziału w rządzeniu było dla Albertiniego zdradą ideałów liberalnych. Niebezpieczną nie tylko ze względu na wyparcie się laickiej tradycji liberalizmu, ale z uwagi na „deformację samego wizerunku partii liberalnej”¹⁸⁷. Albertini sprzeciwiał się wszelkim przejawom polityki antyliberalnej i autorytarnej.

Narodziny faszyzmu Albertini przyjął ze względny spokojem. Upatrywał w nim próbę powstrzymania narastającej fali socjalizmu i przewyciężenia wewnętrznych problemów włoskiej polityki. Uczestniczył więc w iluzji, że faszyzm podporządkuje się zasadom konstytucyjnym.

Gdy przeświadczenie to okazało się złudne, a faszyzm, wobec którego władza państwowa stawała się bezradna, nie mogąc zapanować nad nowym fenomenem na

¹⁸² E. Gentile, *Il mito dello Stato...*, s. 65-66.

¹⁸³ L. Zani, *Luigi Albertini...*, s. 32.

¹⁸⁴ J. Bartyzel, *Destra storica*, [w:] „Umierać, ale powoli!”. *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815-2000*, Arcana, Kraków 2002.

¹⁸⁵ Por. L. Salvatorelli, G. Mira, *Storia d' Italia...*, s. 482.

¹⁸⁶ *Dizionario biografico...*, s. 731.

¹⁸⁷ L. Albertini, *Venti anni di vita politica*, t. I, Zanichelli, Bologna 1950-1953, s. 157.

scenie politycznej, coraz częściej ukazywał swe prawdziwe oblicze, uciekając się do przemocy i siły, Albertini diametralnie zmienił swe stanowisko. Już w sierpniu 1922 roku, dwa miesiące przed przejęciem władzy przez Mussoliniego, zdeprecjonował rolę faszyzmu, potępił metody, jakimi się posługiwał, otwierając tym samym polemikę, która na kartach „Corriere della Sera” była obecna aż do momentu zamknięcia dziennika.

Jako zwolennik legalizmu, Albertini, na kilka dni przed marszem na Rzym, przedłożył propozycję zażegnania kryzysu parlamentarnego i powołania koalicyjnego rządu, w którym zasiadali by również faszyci. Była to przemyślana próba z jednej strony legalizacji pozycji faszystów, którzy uzyskali mandat społeczny, z drugiej poskromienia radykalizmu z ich strony. Wobec upadku tej strategii, Albertini, drukując nad ranem 28 października 1922 roku kolejny numer „Corriere”, wzywał legalne władze, niestety nadaremnie, do stawienia oporu.

Od tamtej chwili Albertini jako dziennikarz i polityk niezmiernie krytykował faszyzm za pogwałcenie konstytucji i likwidację wolności. Spotykało się to z niezadowoleniem Mussoliniego, który mając świadomość dużego oddziaływania Albertiniego i jego dziennika na opinię społeczną, najpierw próbował pozyskać sympatię dyrektora „Corriere”, a po nieudanej próbie rozpoczął z nim walkę. Spójna i logiczna myśl polityczna Albertiniego jawiła się jako zbyt niebezpieczna, mogąca stanowić „zagrożenie” dla realizacji planów duce.

30 października 1922 roku Mussolini posunął się do klasycznego sposobu pozbawiania się niewygodnych dla reżimu osób, proponując Albertiniemu objęcie stanowiska ambasadora w Waszyngtonie. Propozycja ta została odrzucona, co świadczyło o nieugiętej postawie włoskiego dziennikarza, którego liberalne przekonania nie pozwalały na pertraktowanie z wrogami wolności. Oznaczało to jednak „wojnę” z reżimem, która wkrótce się rozpętała, zarówno w stosunku do osoby Albertiniego, jak i jego dziennika. Ataki, oskarżenia i przemoc nasilały się w miarę umacniania autorytarnych rządów, zmierzających raczej ku dyktaturze aniżeli ku ustabilizowaniu sytuacji i przywróceniu demokratyczno-parlamentarnych zasad.

29 listopada 1925 roku Mussolini uciszył opozycyjny głos „Corriere”, usuwając Luigiego Albertiniego i jego brata Alberta z redakcji pisma. Na znak protestu i solidarności z dyrektorem większość redaktorów odeszła z dziennika. Epizod ten został odnotowany nie tylko w Italii, ale także zagranicą. Londyński „The Times” pisał o „poważnej stracie dla cywilizacji europejskiej”¹⁸⁸.

Znamienne było wystąpienie Albertiniego w Senacie 28 maja 1923 roku, w którym z pełną determinacją domagał się konieczności powrotu do „normalności” i odrzucenia sposobu sprawowania władzy przy pomocy dekretów z mocą ustawy (*decreti legge*). Konsekwentnie na kolejnym posiedzeniu Senatu, 13 czerwca 1923 roku, podkreślał fakt, że trwałości i solidności rządów nie buduje się na siłach materialnych, ale na zgodzie.

¹⁸⁸ *Dizionario biografico...*, s. 732.

Protest wobec reżimu Mussoliniego i krytyka systemu wyraźnie spotęgowały się po zabójstwie Giacomina Matteottiego, czyli po 10 czerwca 1924 roku, przybierając podniosły, odważny ton. W przemówieniu z 24 czerwca tegoż roku, deklarując swą „oczyszczającą” opozycję względem reżimu, Albertini demaskował prawdziwe oblicze faszyzmu, określając go mianem systemu, w którym likwidacja wolności jest istotną koniecznością i podstawą jego istnienia¹⁸⁹.

Ostatnią publiczną manifestacją poglądów politycznych Albertiniego było wystąpienie w Senacie 12 maja 1928 roku, podczas którego wyraził swój sprzeciw wobec projektu ustanowienia Camera dei Fasci e delle Corporazioni¹⁹⁰.

3.2 Giovanni Amendola

3.2.1 W świecie „Il Mondo”

Urodzony 15 kwietnia 1882 roku Giovanni Amendola, związany z Neapolem i włoskim Południem, od wczesnych lat szkolnych wykazywał zainteresowania filozoficzne. Pasjonował się myślą niemiecką, a w sposób szczególnie filozofią Kanta, której tajniki zgłębiał najpierw w zaciszu Biblioteki Narodowej w Rzymie, a następnie wyjeżdżając do Lipska w 1906 roku. W latach 1909-1911 mieszkał we Florencji, gdzie objął stanowisko dyrektora Biblioteki Filozoficznej i gdzie miał okazję obserwować konsolidację włoskiego nacjonalizmu, który wówczas nie był mu obojętny. Już wtedy znany był jako dociekliwy dziennikarz, którym pozostał do końca życia. Swe artykuły publikował na łamach wielu pism krajowych i zagranicznych, między innymi: „Leonardo” (1905-1906), „La Voce” (1908-1912), „Revue du Nord” (1905-1907), „Cultura Contemporanea” (1909-1913) oraz „L' Anima” założonym wspólnie z Giovannim Papinim w 1911 roku. W przededniu I wojny światowej rozpoczął współpracę z „Corriere della Sera”, która okazała się ważnym doświadczeniem w jego życiu, zbliżającym go do działalności politycznej podjętej po zakończeniu wojny. Kandydując w wyborach 1919 roku z okręgu Salerno, regionu, skąd pochodziła jego rodzina, odniósł wyraźny sukces. Podobnie było w kolejnych wyborach, w roku 1921 i 1924, mimo że coraz wyraźniej dystansował się od bieżącej polityki, skupiając się na krytyce reżimu faszystowskiego. W propagowaniu antyfaszystowskich wartości pomocny okazał się założony przez Amendolę wraz z Giovannim Ciraolem i Andream Torre, a finansowany przez hrabiego Francesca Matarazza dziennik „Il Mondo”, którego pierwszy numer ukazał się 26 stycznia 1922 roku. Na jego łamach została opublikowana większość artykułów Amendoli oraz jego przemówień wygłaszanych we włoskim parlamencie. Często dziennik nazywano wręcz „organem Amendoli”, a środowisko skupione wokół czasopisma „światem «Il Mondo»”.

¹⁸⁹ Por. *ibidem*.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 733.

Zaangażowanie Amendoli w politykę zbliżyło go między innymi do takich polityków, jak Francesco S. Nitti czy Luigi Facta, oddaliło zaś od Giovanniego Giolittiego, którego ideały i sposób działania często krytykował. Zasiadając od 1919 roku we włoskim parlamencie, piastował ważne funkcje polityczne: wiceministra finansów (1920) oraz ministra kolonii (1922).

W obliczu konsolidacji reżimu Mussoliniego, Amendola miał odwagę bronić konstytucjonalizmu i demokratycznych zasad funkcjonowania państwa. Mussolini nazwał go „czarną duszą opozycji”, dostrzegając w nim nieustraszonego i jednego z najpoważniejszych krytyków reżimu. To właśnie Amendola, jako jeden z pierwszych wśród polityków, właściwie odczytał naturę faszyzmu, charakteryzując go jako zjawisko całkowicie nowe, ruch, który pod pretekstem stworzenia stabilnego państwa nie skrywał imperialnych zapędów ustanowienia „paternalistycznego absolutyzmu”¹⁹¹. Stosunkowo wcześniej, bo już pół roku po marszu na Rzym, w opublikowanym 12 maja 1923 roku na łamach „Il Mondo” artykule zatytułowanym *Maggioranza e minoranza*, poświęconym nowemu systemowi wyborczemu we Włoszech, nie wahał się określić systemu faszystowskiego mianem totalitaryzmu¹⁹². Amendola przestrzegał, że faszyzm dokonał *capovolgimento acrobatico* – akrobacyjnego przewrotu w normalnych stosunkach pomiędzy państwem a społeczeństwem. To społeczeństwo, bezwzględnie podporządkowane, istniało dla państwa, a nie odwrotnie¹⁹³. W ten sposób został ustanowiony „reżim komisaryczny”, obowiązujący w każdej dziedzinie życia i oparty na hierarchicznym podporządkowaniu: społeczeństwo – państwo – rząd – partia. Państwo faszystowskie, które miało przywrócić porządek – zdaniem Amendoli – stało się „niebezpiecznym więzieniem”, nie zaś, jak zapowiadano, „azylem ludzkości”¹⁹⁴. Dlatego w opublikowanym na łamach „Il Mondo” 30 grudnia 1924 roku artykule pisał:

Italia przeżywa decydujący dla jej obywatelskiej dojrzałości moment. Świadomość narodu powstaje przeciwko haniebnej rzeczywistości, która opiera się na gwałcie i tchórzostwie niektórych. Wielu ludzi wiary, długo pozostających w uspieniu, wreszcie przebudziło się, rozliczając najpierw samych siebie, a później innych, z przeszło dwóch lat faszystowskiej przygody, która doprowadziła państwo do kondycji, w jakiej się obecnie znalazło¹⁹⁵.

¹⁹¹ G. Amendola, *Per una nuova democrazia*, [w:] *La libertà e i suoi limiti. Antologia del pensiero liberale da Filangieri a Bobbio*, a cura di C. Ocone, N. Urbinati, Laterza, Bari 2006, s. 214; por. G. Amendola, *La crisi dello stato liberale*, a cura di E. D' Auria, Newton Compton, Roma 1974.

¹⁹² G. Amendola, *Maggioranza e minoranza*, [w:] idem, *La crisi dello stato liberale*, s. 344-348.

¹⁹³ Por. A. Jannazzo, *Il liberalismo italiano del Novecento. Da Giolitti a Malagodi*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2003, s. 51.

¹⁹⁴ G. Amendola, *Per una nuova democrazia*, s. 216.

¹⁹⁵ Idem, *La rivolta morale*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976, s. 211.

To, co ją charakteryzowało, Amendola określił mianem kryzysu koncepcji państwa – „cynicznej, poniżająco utylitarnej i pseudomakiawelowskiej”, pozbawionej „wszelkich praw moralnych i społecznych”¹⁹⁶. Zdaniem Amendoli, przyzwolenie faszystom na odejście od demokratycznych zasad życia społecznego, które okryło hańbą włoskie życie publiczne, było niczym wznoszenie „pomnika głupoty i niegodziwości”¹⁹⁷. W wypowiedziach tego włoskiego parlamentarzysty wielokrotnie pojawiała się krytyka postawy „tolerowania” i „układania się” z faszyzmem. Jako liberalny demokrat dystansował się od tych, którzy w faszyzmie upatrywali „narodowego odrodzenia” czy też „tymczasowego ekstremizmu o charakterze nacjonalistycznym”. Nie szczędził ostrych słów wobec intelektualistów próbujących porównywać faszyzm z drugim włoskim *Risorgimento*¹⁹⁸, dzielając w tym względzie poglądy znanego filozofa Benedetto Crocego, którego Amendola zainspirował do napisania odpowiedzi na Manifest intelektualistów faszystowskich Giovanniego Gentilego (*La protesta contro il Manifesto degli intellettuali fascisti*), opublikowanej na łamach „Il Mondo” 1 maja 1925 roku, jako wyrazu sprzeciwu wobec wszelkich form upolityczniania kultury i jej standaryzacji¹⁹⁹.

3.2.2 *L' Aventino contro il fascismo*

30 maja i 6 czerwca 1924 roku na forum parlamentu dwaj deputowani Giacomo Matteotti i Giovanni Amendola, obnażając prawdziwe oblicze faszyzmu, wystąpili przeciwko nieprawidłowościom i gwałtom zadawanym przez reżim Mussoliniego. Zdeterminowana postawa polityków broniących legalizmu spotkała się z dezaprobatą szefa rządu, niewahającego się przed zastosowaniem typowych dla reżimów totalitarnych metod „usuwania jednostek niewygodnych”.

10 czerwca 1924 roku sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej (Partito Socialista Italiano, PSI) Giacomo Matteotti został porwany przez faszystowską grupę, której przewodził znany florencki squadrysta Amerigo Dumini, a następnie brutalnie zamordowany²⁰⁰. To tragiczne wydarzenie, wywołujące oburzenie nie tylko we Włoszech, zdemaskowało dyktatorskie zapędy Mussoliniego, rozwiewając

¹⁹⁶ *Ibidem*.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 212.

¹⁹⁸ W tradycji *Risorgimento* odnajdujemy protagonistów różnych nurtów dzisiejszej opozycji – twierdził Amendola – ale nie odnajdujemy żadnego protagonisty dzisiejszego faszyzmu, który jest jego prawdziwym przeciwieństwem (anti-*Risorgimento*). Zob. G. Amendola, *Tra le parole e le idee*, [w:] *idem*, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 73.

¹⁹⁹ B. Croce, *La protesta contro il „Manifesto degli intellettuali fascisti”*, [w:] *idem*, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960, s. 487-491 oraz [w:] *idem*, *Filosofia, Poesia, Storia. Pagine tratte di tutte le opere a cura dell' autore*, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1951, s. 1056-1060. Analizę dwóch manifestów przedstawił W. Kozub-Ciembroniewicz, „Manifest faszystowski” Giovanniego Gentile i „Protest” Benedetto Crocego, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Faszystowskimi” 1987, t. X, Wrocław, s. 179-193.

²⁰⁰ G. Sabbatucci, 1924. *Il delitto Matteotti*, [w:] E. Gentile et al., *Novecento italiano*, Laterza, Bari 2008, s. 63-87.

nadzieje na przywrócenie demokratycznych zasad w państwie²⁰¹. Paradoksalnie jednak umocniło pozycję Mussoliniego, który poczuwając się do obowiązku ukarania winnych, zdołał po raz kolejny „uśpić” czujność opinii publicznej, wychodząc „obronną ręką” z kryzysu wywołanego śmiercią Matteottiego. Argumentacja szefa rządu i zapewnienia o respektowaniu prawa we Włoszech nie przekonały jednak wszystkich działaczy antyfaszystowskich. Amendola w krótkim szkicu opublikowanym cztery dni po zabójstwie Matteottiego (14 czerwca 1924 roku) głośno i zdecydowanie zaprotestował przeciwko pogwałceniu prawa, stwierdzając, że „ciążący na parlamentarnej opozycji obowiązek czujnego przyglądania się działaniom rządu nakazuje powstrzymać się od udziału w parlamentarnych posiedzeniach”²⁰².

W czerwcu 1924 roku reprezentanci grup opozycyjnych, wśród których byli socjaliści związani z Filippem Turatim i Emanuele Modiglianem, popolarzy Alcide De Gasperiego, demosocjaliści, liberałowie skupieni wokół Amendoli oraz republikanie, na znak protestu zadeklarowali, że nie będą brali udziału w pracach parlamentu do czasu wyjaśnienia okoliczności związanych z porwaniem Matteottiego²⁰³. Decyzja ta skonsolidowała parlamentarną opozycję, doprowadzając do jej wystąpienia z parlamentu. 27 czerwca 1924 roku opozycyjni parlamentarzyści zebrani w jednej z sal pałacu Montecitorio przerwali prace parlamentarne, domagając się przewrótka legalizmu i autorytetu prawa, pogwałconego przez faszystowską milicję²⁰⁴. Protestacyjne opuszczenie wspólnych obrad Izby określono mianem „secesji awentyńskiej”, nawiązując w ten sposób do rzymskiej tradycji z V wieku p.n.e., kiedy plebejusze wystąpili przeciwko patrycjatowi.

Opozycja awentyńska, aspirująca do miana alternatywnego parlamentu, była symbolem moralnego sprzeciwu wobec metod i działań faszystów. Zabrakło jednak determinacji, by „Awentyn” stał się realną siłą polityczną, zdolną przewyciężyć tendencje autorytarne Mussoliniego i móc konkurować z nadal legalnie działającym parlamentem, zdominowanym przez faszystów. Wobec niezdecydowania deputowanych, początkowo popierających secesję, a następnie gotowych przeproszać, by powrócić na łono parlamentu, jak również wobec nieprzychylności króla Wiktora Emanuela III, wykazującego daleko idącą lojalność i poparcie wobec rządu Mussoliniego, po kilkunastu miesiącach opozycja przestała istnieć. Nie zrealizowała zamierzonych celów, ale przyczyniała się do powstania antyfaszystowskiego ruchu politycznego²⁰⁵. Wobec wielu uczestników secesji zastosowano represje, a tych,

²⁰¹ G. Amendola wielokrotnie powracał do tragicznej śmierci Matteottiego, między innymi w szkicach *La vittima* oraz *Presso il sepolcro*, obecnie [w:] G. Amendola, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. odpowiednio 33-35 oraz 82-84.

²⁰² G. Amendola, *Oltre il delitto*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 16-17.

²⁰³ *Dizionario del fascismo...*, s. 173. Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 577.

²⁰⁴ Wśród tych, którzy przystąpili do tzw. secesji awentyńskiej, znaleźli się, obok G. Amendoli, między innymi: S. Aldisio, G. Guarino Amella, A. Belloni, G. Beneduce, G. A. Colonna di Cesarò, G. Cosattini, A. De Gasperi, C. Facchinetti, G. Gronchi, S. Jacini, E. Lussu, A. Mauri, A. Priolo, F. Turati.

²⁰⁵ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 578.

kórtzy nie zdecydowali się na poniżające przeprosiny, pozbawiono definitywnie mandatów poselskich, ponieważ secesję awentyńską określono mianem organizacji buntowniczej²⁰⁶.

Giovanni Amendola nie zaprzestał jednak walki o przywrócenie właściwego znaczenia demokratycznym instytucjom, broniąc wolności słowa i konstytucjonalizmu, o czym świadczą teksty polityczne z lat 1924-1926, zebrane w antologii opublikowanej pod znamienym tytułem: *L' Aventino contro il fascismo*²⁰⁷.

W jednym ze szkiców, opublikowanym 10 czerwca 1924 roku, odnoszącym się do wystąpienia Mussoliniego, Amendola podniósł krytykę przedstawionej przez szefa rządu koncepcji „państwa partyjnego”²⁰⁸. Utożsamianie państwa z partią dla Amendoli oznaczało „nieuchronny paraliż bezpieczeństwa publicznego, naruszanie lokalnych instytucji, przywileje dla członków partii, bezprawie, bezsilność wymiaru sprawiedliwości i poczucie przygnębienia”²⁰⁹. Taką właśnie sytuację obserwował Amendola we Włoszech po śmierci Matteottiego. W tekście z 21 czerwca 1924 roku, zatytułowanym *Giustizia e politica* (Sprawiedliwość i polityka) stwierdzał: „Włosi byli bezustannie gnębieni i torturowani spektaklem partii, która miała tylko jeden cel i jeden program: przejęcie władzy; i jedyną metodę: jej utrzymanie za wszelką cenę”²¹⁰. Stąd Amendola coraz wyraźniej dystansował się od faszystowskiego państwa, co wyrażał w słowach: „odczuwamy coraz głębszą przepaść, która dzieli nas od mentalności i ducha faszyzmu, ostrzegamy, że nasze odcięcie się od tego rodzaju przeciwnika jest naprawdę radykalne i niezmiennie”²¹¹. Względem opozycji formułował dwa ważne zadania²¹². Pierwsze polegało na dopilnowaniu, aby sprawa śmierci Matteottiego została sprawiedliwie wyjaśniona i osądzona w świetle prawa, a nie w efekcie politycznych zabiegów²¹³. Za drugi obowiązek opozycji uważał rozstrzygnięcie kwestii, czy w zaistniałych w Italii warunkach nadal możliwe jest sprawowanie mandatu politycznego. „Opozycja znajduje się poza aulą – pisał Amendola – i nie powróci, zanim nie zostaną przywrócone warunki absolutnej normalności, która gwarantuje możliwość swobodnego wypełniania mandatu politycznego”²¹⁴. W szkicu z 29 czerwca 1924 roku pisał o kuriozalnej sytuacji we Włoszech, twierdząc, że: „nie można nazywać Parlamentem instytucji, która nie

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 580.

²⁰⁷ G. Amendola, *L' Aventino contro il fascismo...*

²⁰⁸ Idem, *Dopo il discorso dell' on. Mussolini. Alcune postille*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 10-15.

²⁰⁹ *Ibidem*.

²¹⁰ G. Amendola, *Giustizia e politica* [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 22-23.

²¹¹ *Ibidem*, s. 22.

²¹² O roli i zadaniach opozycji pisał G. Amendola także w szkicu *Fuori della legge e della storia*, [w:] G. Amendola, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 40-43.

²¹³ G. Amendola uważał, że ostatnim, najcięższym instytucjonalnym gwałtem, jakiego dopuścił się faszyzm, było upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości. Pisał o tym w szkicu z 22 czerwca 1924 roku *La politica contro la giustizia* (obecnie [w:] G. Amendola, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 26-29).

²¹⁴ Idem, *Giustizia e politica*, s. 25.

ma prawa decydować o sytuacji politycznej; jest wybierana przez rząd, na którego ukonstytuowanie nie ma wpływu, i stanowi cień władzy wykonawczej”²¹⁵. Faszyzm zdeprecjonował parlament jako organ wyrażający wolę narodu i podważył istotę tej instytucji, o czym Amendola informował wyraźnie już 10 sierpnia 1924 roku:

Po ponad dwudziestu miesiącach [od ustanowienia rządów faszystowskich – przyp. M. K.-F.] znajdujemy się w sytuacji absolutnej dewaluacji parlamentu ze strony rządu [...] konstytucja – bastion obrony podstaw państwa i praw obywateli – jest pogwałcana poprzez dekrety z mocą ustawy, jak ten, który zniósł wolność prasy – wszystko to jest zaprzeczeniem tradycji narodowego *Risorgimento*²¹⁶.

3.2.3 Zjednoczenie Narodowe

W czasie secesji awentyńskiej, 8 listopada 1924 roku, Amendola, chcąc zmobilizować i zjednoczyć siły antyfaszystowskie, zwrócił się do całej opozycji z apelem o podjęcie aktywnej działalności w celu obrony legalizmu i fundamentów życia obywatelskiego²¹⁷. Tak powstało Zjednoczenie Narodowe (L' Unione Nazionale), którego członkowie rekrutowali się z organizowanych w różnych miastach włoskich ruchów kontestacyjnych, organizowanych w związku z wyborami 1924 roku. Ich działalność uaktywniła się zwłaszcza po zabójstwie Matteottiego, kiedy do ruchu przyłączyli się antyfaszystowscy intelektualiści, liberałowie, reformiści i demokraci²¹⁸. Poparli oni apel Amendoli, upatrując w nim przywódcę zdolnego zjednoczyć Włochów wokół słusznej idei obrony wolności obywatelskich. L' Unione Nazionale postrzegano jako „surową szkołę charakteru”, niezabiegającą o zwycięstwa wyborcze ani niekoncentrującą się na chwilowych czy przejściowych problemach i sukcesach. Miało być ono „zaczynem rewolty moralnej przeciwko faszyzmowi, załączkiem prawdziwej i nowej demokracji, jakiej do tej pory nie zdołano zbudować w Italii”²¹⁹. Najbardziej czytelną manifestacją idei, jakimi kierował się popularny zwłaszcza wśród włoskiego Mezzogiorno ruch Zjednoczenia Narodowego, był pierwszy, a zarazem jedyny kongres, który zebrał się w Rzymie w czerwcu 1925 roku. Zgromadził on wielu znanych polityków i intelektualistów. Wzięli w nim udział między innymi: Carlo Sforza, Meuccio Ruini, Luigi Salvatorelli, Enrico Molé, Guglielmo Ferrero, Mario Vinciguerra, Novello Papafava, Roberto Bencivenga. Bez wątpienia Giovanni Amendola odegrał w tym spotkaniu zasadniczą rolę, był – jak określił go w swej

²¹⁵ Idem, *La verità necessaria*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 37.

²¹⁶ Idem, *Dalla polemica alla costruzione*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 76.

²¹⁷ *Dizionario del fascismo...*, s. 562-563.

²¹⁸ Do L' Unione Nazionale jako opozycyjnego ruchu skupiającego siły liberalne i demokratyczne przyłączyli się między innymi: I. Bonomi, R. Bracco, P. Calamandrei, G. De Ruggiero, C. Alvaro, L. Einaudi, L. Salvatorelli, C. Sforza oraz G. Visconti Venosta.

²¹⁹ *L' attività dell' Unione Nazionale. Relazione del Segretario Politico Dante dall' Ara*, [w:] *Per una nuova democrazia. Relazioni e discorsi al I Congresso dell' Unione Nazionale*, Archivio Storico del Movimento Liberale Italiano diretto da Ercole Camurani, 52, Arnaldo Forni Editore, Roma 1925, s. 22.

mowie otwierającej kongres Ruini – „najlepszym przewodnikiem w walce o bezkompromisową moralność” i doskonałym „przykładem poczucia obowiązku”. Ten obowiązek względem Italii sprawił, że w swym wystąpieniu Amendola raz jeszcze przypomniał konieczność krytyki faszyzmu, nawet jeśli warunki działalności publicznej uległyby pogorszeniu²²⁰. Na pogorszenie warunków nie trzeba było długo czekać. Wobec nasilających się kontroli i represji, na początku grudnia 1925 roku Amendola *de facto* rozwiązał Zgromadzenie Narodowe.

3.2.4 „Liberalna batalia”

W 1924 roku, pod znamienym tytułem wybranym przez samego Amendolę: *Una battaglia liberale*, zostały opublikowane jego przemówienia parlamentarne z lat 1919-1923. Tytuł nie był przypadkowy, wyrażał przekonanie włoskiego parlamentarzysty, że nie chodzi wyłącznie o sprzeciw wobec faszyzmu i opozycję względem dyktatury, ale o prawdziwą batalię w obronie demokracji, co oznaczało zarazem batalię o wolność, którą faszyzm pogwałcił. Dla Amendoli bycie demokratą w nowoczesnym społeczeństwie oznaczało stanowcze opowiedzenie się za wolnościami cywilnymi i politycznymi²²¹. W społeczeństwie masowym zarządzanym przez profesjonalną elitę widział zagrożenia dla owej demokracji, obawiając się, że taka sytuacja wcześniej czy później doprowadzi do ustabilizowania masowej dyktatury, równie niebezpiecznej bez względu na to, czy będzie ona prawicowa, czy lewicowa. Stąd nieustanne próby odrodzenia sił liberalnych i demokratycznych ponad podziałami i chęć uwolnienia od ekstremizmów i radykalizmów. Dla Amendoli demokracja, tak jak on ją rozumiał, była drugą twarzą liberalizmu. Ale jednocześnie była „autonomiczna”, ponieważ miała reprezentować i wyrażać głos polityczny większości Włochów. Pozostając niezależną w swoich decyzjach, w swej centralnej autonomii, „winna uważać prawicę i lewicę za dwa ramiona, na których mogłaby się wspierać, realizując narodowe cele”²²². Dostrzegając w demokracji „dogłębną i nienaruszalną wiarę w lud i jego zdolności kreacyjne” oraz „wyraz włoskiej solidarności, wzrastającej przeciwko gnębiącej tyranii bratobójczych potyczek”²²³, twierdził, że zarówno opozycja, jak i zwycięstwo są możliwe tylko dzięki demokracji²²⁴.

Dyrektywa myśli politycznej Amendoli – jak sam przyznał we wstępie do publikacji *Una battaglia liberale* – zawierała się w „namiętnej i niezniszczalnej wierze w państwo narodowe”, którego powstanie było dla włoskiego polityka „jedynym dziełem naprawdę rewolucyjnym w tradycji narodu włoskiego i jedyną skuteczną

²²⁰ *Discorso di Giovanni Amendola*, [w:] *Per una nuova democrazia...*, s. 59.

²²¹ Por. E. d' Auria, *Amendola liberale*, [w:] *I liberali Italiani...*, s. 502.

²²² G. Amendola, *Il mezzogiorno e la crisi politica italiana*, [w:] *idem*, *Una battaglia liberale*, Gobetti, Torino 1924, s. 173.

²²³ *Ibidem*.

²²⁴ G. Amendola, *Una battaglia liberale*, s. 13. Por. szkice G. Amendoli *L'antitesi* z 8 listopada 1924 roku oraz *La voce della coscienza italiana* z 12 listopada 1924 roku, [w:] G. Amendola, *L'Aventino contro il fascismo...*, s. odpowiednio 153 i 157.

gwarancją jego przyszłości”²²⁵. Swoje zadanie jako polityka rozumiał jako konieczność zaangażowania i „włączenia całego narodu w życie państwa, rozszerzenia, pogłębienia i konsolidacji jego fundamentów we włoskiej świadomości”.

Ale ta konsolidacja nie oznaczała bynajmniej zgody na faszystowską dyktaturę. W swych założeniach była koncepcją demokratyczną, nawiązującą do myśli politycznej prawicy historycznej, u włoskiego filozofa Silvia Spaventy poszukującą wzoru italskich cech narodowych (*italianità*), poczucia więzi i solidarności w duchu liberalnym²²⁶.

Zaproponowana przez Amendolę „liberalna batalia” (*battaglia liberale*) miała być antidotum na kryzys, jaki ogarnął włoskie życie polityczne po I wojnie światowej. Wojna stanowiła „epicentrum kataklizmu”, a jej wielkim cieniem rzuconym na Europę była rewolucja bolszewicka²²⁷. Według Amendoli, w latach 1919-1920 ujawniał się we Włoszech głęboki „kryzys moralny”, „kryzys fizjologicznego zmęczenia”, zagrażający samym podstawom narodowego współżycia. Faszystowski marsz na Rzym w październiku 1922 roku, który umożliwił Mussoliniemu przejęcie władzy w państwie, był wyrazem tego kryzysu, który ujawnił co prawda słabość państwa, ale nie przekreślał istoty jego koncepcji, ugruntowanej przez tradycję liberalną²²⁸. Ten „pamiętny upadek”, który przejdzie do historii jako wspomniany „marsz na Rzym”, był dla Amendoli „przegraną”, wynikającą z „organicznego i moralnego niedorozwoju państwa”²²⁹.

Dlatego też w tych nowych okolicznościach, pomimo kryzysu, Amendola wzywał do „liberalnej batalii”, tak pisząc: „Nie uprzywilejowani i bandyci, ale współżycjący i współpracujący obywatele, zrównani w uprawnieniach i obowiązkach, poddani temu samemu prawu i tej samej dyscyplinie: taka może i powinna być formuła włoskiego życia”²³⁰.

Już 1 października 1922 roku, niemalże w wigilię marszu na Rzym, w bardzo zdecydowanym i odważnym przemówieniu wygłoszonym w miejscowości Sala Consilina ówczesny minister Giovanni Amendola stwierdził: „Nasz kraj dręczony jest dzisiaj przez trzy choroby: utratę zaufania we własne siły, retorykę oraz stronniczość”²³¹. Do ich przewyciężenia niezbędny byłby – zdaniem Amendoli – „powiew prawdy”, który dokonałby „oczyszczenia sporów”, ponieważ „prawda jest jak tlen w życiu wielkich narodów”²³². W innym miejscu stwierdzał: „Narody potrzebują prawdy i szczerości dla ich właściwego wzrostu, natomiast dzisiaj we Włoszech

²²⁵ Idem, *Una battaglia liberale*, s. 7.

²²⁶ *Ibidem*, s. 8.

²²⁷ G. Amendola, *Per una nuova democrazia*, s. 206-217.

²²⁸ Zob. idem, *Una battaglia liberale*, s. 8-9.

²²⁹ *Ibidem*, s. 8.

²³⁰ *Ibidem*, s. 16.

²³¹ G. Amendola, *Il mezzogiorno...*, s. 163.

²³² *Ibidem*, s. 163.

ustanawia się system «oficjalnej prawdy», która deformuje i zdręcza charakter moralny, krępując cywilizacyjny rozwój”²³³.

Faszyzm jako ruch, który w ocenie Amendoli nie posiadał jasnych i precyzyjnych idei, ale którego bezdyskusyjnym atutem była zdolność „organizowania współczesności” i „rekonstrukcji przyszłości”²³⁴, oferował własną prawdę i własną koncepcję demokracji, w której nie było miejsca dla indywidualizmu i samodzielnego jej odkrywania. Toteż każde odejście od przyjętych standardów wywoływało natychmiastową reakcję. Przemówienie Amendoli z 1 października 1922 roku, wywołujące faszystów do legalizmu, tak wyraźnie zwróciło ich uwagę, że od tamtego momentu Amendola był postrzegany przez nich jako antyfaszystowski przeciwnik. Nie przeszkodziło to jednak temu politykowi i dziennikarzowi w krytyce „arbitralnego”, „anomalnego” systemu, za jaki uważał faszyzm²³⁵.

3.2.5 Dwa ekstremizmy

Jako zwolennik „polityki centrum”, Amendola twierdził, że tylko liberalno-demokratyczne ideały są w stanie uchronić Włochy przed lewicowym bolszewizmem i prawicowym faszystowskim ekstremizmem²³⁶. Z tego przekonania wynikała jego nieprzejednana, negatywna postawa wobec faszyzmu, utożsamianego z ruchem rewolucyjnym, uosabiającym krytykę i brak zaufania wobec demokratycznych struktur, zorientowanym na *affossamento* – „pogrzebanie” liberalnego państwa, z czym ten polityk nie mógł się pogodzić²³⁷.

Jeden z biografów Amendoli, Vittorio Vanni, pisał, że paradoksalnie to Mussolini (odpowiedzialny przecież za śmierć działaczy opozycyjnych, w tym Amendoli) – kiedy na forum parlamentu włoskiego Onorevole Casertano przekazał informację o tym, że w wyniku „nieuleczalnej choroby” Giovanni Amendola zakończył swe życie – miał powiedzieć: „Amendola był najsilniejszym przeciwnikiem, jakiego kraj posiadał... To on, na pozór najbardziej pokojowo nastawiony spośród liberałów, był jedynym, który rzeczywiście walczył w obronie wolności”²³⁸.

Wielokrotnie represjonowany, dotkliwie pobity przez bojówkę faszystowską w lipcu 1925 roku we włoskim uzdrowisku Montecatini Terme, w wyniku następstw odniesionych wówczas obrażeń, Amendola zmarł 7 kwietnia 1926 roku na emigracji we Francji, w Cannes, dokąd udał się, szukając schronienia. Był, obok Giacomina

²³³ G. Amendola, *Fuori della legge e della storia*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 42.

²³⁴ Idem, *Il mezzogiorno...*, s. 169.

²³⁵ Por. idem, *Ordinanze di luglio*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 44.

²³⁶ Idem, *Tra i due estremismi*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 52-55.

²³⁷ *Ibidem*, s. 212.

²³⁸ V. Vanni, *Biografie martiniste. Giovanni Amendola*, <http://www.grandetriade.it/17.htm> [17.09.2010]; por. G. Carocci, *G. Amendola nella crisi dello Stato italiano (1911-1925)*, Feltrinelli, Milano 1956 oraz S. Colarizi, *I democratici all' opposizione. G. Amendola e l' Unione Nazionale*, Il Mulino, Bologna 1973.

Matteottiego i Don Giovanniego Minzoniego, jedną z pierwszych znanych ofiar faszyzmu. Ale jak sam pisał, „sztuczne światło faszyzmu” kładło się coraz szerszym cieniem nad Italią – w miarę konsolidacji reżimu wzrastała liczba ofiar totalitarnego systemu.

Myśl polityczną Giovanniego Amendoli mimo wszystko przepełniał optymizm i wiara w to, że „naród włoski w końcu znajdzie pełnię praw, odzyskując wszystkie wolności, jakie mu przysługują”²³⁹. Stąd wszelkie działania na rzecz „nowej demokracji” traktował jako swój obywatelski i intelektualny obowiązek.

3.3 Benedetto Croce

3.3.1 Ikona włoskiego liberalizmu

Stanowisko wybitnego filozofa, historyka, krytyka literackiego i polityka Benedetta Crocego²⁴⁰ – wobec genezy i rozwoju faszyzmu we Włoszech w jego fazie przejściowej – jest znamienne dla środowiska włoskich liberałów tegoż okresu, upatrującego w nowych tendencjach możliwość przezwyciężenia kryzysu politycznego. Urodzony 25 lutego 1866 roku w Pescasseroli w Abruzzach (zm. 20 listopada 1952 roku w Neapolu), Croce był najwybitniejszym przedstawicielem włoskiego idealizmu XX wieku, jednym z czołowych estetyków tego okresu, krytykiem faszyzmu, pozostającym przez dwadzieścia lat (od 1924 roku) w czynnej opozycji wobec rządu Mussoliniego. Pod wpływem faszyzmu zrewidował i umocnił system poglądów filozoficzno-historycznych, nadając swej liberalnej doktrynie politycznej charakter „religii wolności”.

Pojawienie się faszyzmu na włoskiej scenie politycznej przyjął Croce z relatywną tolerancją. Miał nadzieję, że będzie to ruch „odnowy”, zdolny przezwyciężyć „paraliż parlamentarny” początku lat dwudziestych XX wieku. Faszyzm miał być oznaką odnowy życia politycznego i szansą uchronienia włoskiej demokracji przed anarchią i lewicowym radykalizmem. Postawa „wyczekiwania”, jaką przyjął w tej pierwszej fazie faszyzmu, którą nazywał „romantyczną”, była chwilową akceptacją rządów autorytarnych – jako „doraźnej kuracji” dla pogrążonych w kryzysie Włoch. W miarę umacniania się ruchu faszystowskiego narastała obawa, że nowa siła polityczna nie tylko zrywa z porządkiem liberalnym, ale zagraża formom instytucjonalnym prawnoustrojowego państwa, tworząc nowy twór o jeszcze nie dość jasno sprecyzowanej ideologii i doktrynie politycznej, w którym charyzma wodza i place pełne ludzi decydowały o kształcie państwa. Wobec takiego rozwoju sytuacji stanowisko Crocego uległo zmianie. Od momentu zabójstwa socjalistycznego polityka

²³⁹ G. Amendola, *Posizione immutata*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo...*, s. 6.

²⁴⁰ Zob. *Wielka encyklopedia powszechna*, t. II, PWN, Warszawa 1963, s. 624-625; *Mały słownik pisarzy włoskich*, s. 58-61; *Enciclopedia Universale Italiana*, t. V, Fabbri Editori, Milano 1971, s. 185-186; *Novissimo Digesto Italiano*, t. V, UTET, Torino 1960, s. 16-18; *Dizionario biografico...*, s. 181-205.

Giacoma Matteottiego 10 czerwca 1924 roku Croce opowiedział się zdecydowanie przeciwko panującemu reżimowi. Liberalna opozycja antyfaszystowska uznała go za swojego moralnego przywódcę.

Jako intelektualista z niezwykłą odwagą i konsekwencją, z pozycji liberalnej przedstawił krytykę faszyzmu, występując piórem i słowem w obronie wolności i konstytucji. Jego myśl polityczna koncentrowała się na obronie wartości liberalnych, głosząc pochwałę idei wolności i przeciwstawiając „religię wolności” totalitaryzmowi i wszelkim tendencjom dyktatorskim.

Dojście faszyzmu do władzy i jego ewolucja w stronę dyktatury stanowią historyczne tło rozwoju doktryny politycznej Crocego. Ukształtowana w oparciu o niezwykle oryginalną „filozofię ducha” (*filosofia dello spirito*), głosząca „absolutny historyzm” (*storicismo assoluto*), doktryna, dojrzewając w latach faszyzmu, wzbogacona została o elementy moralno-etyczne²⁴¹. Była pochwałą idei wolności i liberalnej demokracji parlamentarnej.

3.3.2 Krytyka „paralizu parlamentarnego”

W latach 1919-1922, czyli w okresie poprzedzającym dojście faszyzmu do władzy, Włochy borykały się z wieloma trudnościami zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Wyczerpanie wojenne, rozczarowanie traktatami pokojowymi, które nie zaspokajały włoskich ambicji, wzrost napięcia rewolucyjnego oraz fale strajkowe ogarniające cały kraj zaostrzały jeszcze bardziej sytuację, ujawniając jednocześnie kryzys dotychczasowej struktury politycznej państwa.

Benedetto Croce bacznie obserwował wydarzenia lat powojennych, unikał jednak czynnego udziału w życiu politycznym, twierdząc, że polityka nie jest obszarem jego znanstwa i kompetencji. Niechęć wobec polityki wynikała po części z rozczarowania, jakie przyniosła I wojna światowa, która – według Crocego – przerwała rozwój demokracji we Włoszech. Croce potępiał konflikty zbrojne, toteż był przeciwny udziałowi Włoch w wojnie, która jego zdaniem stanowiła zagrożenie dla kultury europejskiej. „Przeciwstawiał się tym intelektualistom, którzy – mówiąc jego słowami – posuwali się do fałszowania prawdy pod pretekstem służby ojczyźnie czy partii politycznej i popierali imperializm wojenny”²⁴².

Jego neutralna pozycja wynikała z przekonania, że wojna z zasady jest złem, które niszczy dorobek kultury i obala porządek liberalny²⁴³. Na łamach jego pisma „La Critica” rozgorzała batalia o kwestię neutralności Italii. Prowadząc polemiki z obozem interwentystów, Croce twierdził, że Włochy nie są ani zainteresowane udziałem w „obcej” wojnie, ani przygotowane do niej. Dopiero klęska pod Caporetto i gorzkie doświadczenia wojenne skłoniły Crocego do zmiany stanowiska

²⁴¹ Była to filozofia pozostająca w nurcie idealizmu, którą W. Tatarkiewicz określał jako: „Historyzm, konkretyzm, intuicjonizm, ekspresjonizm i estetyzm” (W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, wyd. XI, PWN, Warszawa 1988, s. 252).

²⁴² J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 544.

²⁴³ Por. D. Coli, *Croce Laterza e la cultura europea*, Il Mulino, Bologna 1983.

i uznania, że „wojna, która dotąd wywołana przez sytuację międzynarodową tylko po części była nasza, teraz jest naprawdę naszą wojną”²⁴⁴. Apelowal więc w swych wypowiedziach o zjednoczenie wszystkich sił, o odrodzenie patriotyzmu i obronę ojczyzny.

24 maja 1918 roku, upamiętniając trzecią rocznicę przystąpienia Włoch do wojny, Croce skierował krótki komunikat do Włochów, dodając im otuchy słowami: „przyszłość jest w nas – w naszym spokoju”²⁴⁵. Po upadku ofensywy austriackiej, kiedy kraj ogarniała fala manifestacji i przedwczesnego – zdaniem Crocego – świętowania zwycięstwa, przypominał on o trwającej jeszcze wojnie i o tym, że dwie prowincje włoskie znajdowały się nadal w rękach wroga. Uwrażliwiał Włochów, by w obecnej chwili wyzbyli się zgubnego „oratorstwa”, poddając się „dyscyplinie ciszy”, i by przystąpili do działania na rzecz odbudowy kraju²⁴⁶.

Gdy tylko wojna się zakończyła, Croce nie dał się ogarnąć euforii świętowania, uważając, że wojna ta była „śmiertelną chorobą”, kosztowała Włochów wiele ofiar, wyrzeczeń i w rezultacie przynosiła kompromisowy pokój. Italia wychodziła z niej osłabiona, a intelektualiści zostali pozbawieni tych więzi kulturowych, które łączyły świat umysłowy Europy przed wojną²⁴⁷. Dlatego też, opowiadając się za ich odnowieniem i ochroną jedności kultury, a także w celu zapobieżenia kolejnej wojnie, podpisał apel Romaina Rollanda o utworzeniu ponadnarodowego stowarzyszenia intelektualistów i twórców.

Dla Crocego wybuch I wojny światowej (1914-1918) oznaczał koniec cywilizacji, w której Croce wyrastał i której hołdował. Z przykrością godził się z prawdą o bezpowrotnym odejściu okresu zwanego *belle époque*. Jako optymistą wierzył, że wojna jest okresem co prawda burzliwym, ale przejściowym. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że zgodnie z prawami rozwoju, odrodzona cywilizacja nie mogła być już tą samą sprzed wielkiej wojny²⁴⁸.

Pamiętamy Europę uporządkowaną, bogatą, z kwitującym handlem, pełną wygód, ofiarującą łatwe i miłe życie, śmiałą i pewną siebie – pisał Croce – a teraz widzimy ją zbiedniałą, wstrząsaną zamieszkaniami, posmutniałą, podzieloną granicami celnymi. Rozpierzchło się międzynarodowe towarzystwo spotykające się w jej stolicach, każdy

²⁴⁴ Bitwa pod Caporetto była największą klęską II Armii Włoskiej w starciu z armią austriacką dowodzoną przez Conrada von Hötendorfa, która 24 października 1917 roku rozpoczęła swą ofensywę i dzięki zaskoczeniu, przewadze artyleryjskiej oraz błędom dowództwa włoskiego zdołała przełamać linię frontu. Klęska pod Caporetto była „przebudzeniem” narodu włoskiego. Przyczyniła się do mobilizacji społeczeństwa wokół wspólnego celu, jakim była obrona Ojczyzny. Pozwoliło to w konsekwencji na zwycięstwo w wojnie.

²⁴⁵ B. Croce, *24 maggio* – krótki komunikat zamieszczony w neapolitańskim dzienniku „Mezzogiorno” z 24 maja 1918 roku, obecnie [w:] B. Croce, *Pagine sulla guerra*, Laterza & Figli, Bari 1928, s. 242-243.

²⁴⁶ Idem, *Il nostro dovere presente* – tekst zamieszczony w „Giornale d’Italia” z 27 czerwca 1918 roku, obecnie [w:] idem, *Pagine sulla guerra...*, s. 243-244.

²⁴⁷ Idem, *La Vittoria* (1918), [w:] *Filosofia, Poesia...*, s. 1056.

²⁴⁸ Por. G. Galasso, *Croce e lo spirito del suo tempo*, Il Saggiatore, Milano 1990, s. 246-256.

naród zajął się własnymi kłopotami i lękał się pogorszenia warunków bytu, nie interesowały go zatem sprawy ducha, wygasło niemal całkowicie europejskie życie intelektualne, artystyczne, kulturalne. Wszystko to skłania do postrzegania głębokiej różnicy między obiema Europami, dystansu znaczonego przez granicę albo raczej przepaść, jaką stanowiła wojna 1914-1918²⁴⁹.

Dla Crocego liberalna Italia z okresu przedfaszystowskiego stanowiła swego rodzaju ideał. Sam w przemówieniu w parlamencie we wrześniu 1945 roku powiedział: „W okresie od 1860 do 1922 Włochy były jednym z najbardziej demokratycznych krajów na świecie, rozwój ich zaś stanowił nieprzerwane i na ogół szybkie przesuwanie się po drodze demokracji, demokracji oczywiście liberalnej, jak każda prawdziwa demokracja”²⁵⁰.

Dlatego też, zamiast dostrzegać więzy między tradycją narodową Włoch i faszyzmem jako jej spełnieniem, Croce dostrzegał historyczną przepaść między liberalnym państwem sprzed I wojny a państwem faszystowskim. Przyczyną zaś takiej sytuacji dopatrywał się w słabości młodych Włoch, w których liberalizm nie zdążył zapuścić jeszcze korzeni, a świadomość Włochów okrzepnąć, gdy zaczęły się pojawiać załążki irracjonalizmu i imperializmu, które dały początek faszystowskiej ideologii²⁵¹.

Nacjonalistyczne i imperialistyczne porywy – pisał Croce – wstrząsają zarówno narodami, które odniosły zwycięstwo, jak i narodami pokonanymi. Nowo powstałe państwa dodają do tego nowe nacjonalizmy i imperializmy. Niezadowolone z liberalnych ustrojów umożliwiło jawne lub zamaskowane dyktatury, wszędzie zaś doprowadziło do oczekiwania na dyktaturę. Wolność, która przed wojną była pozbawioną dynamizmu wiarą albo praktyką pozbawioną wiary, przestała gościć w ludzkich duszach, nawet jeśli nie zniknęła z instytucji; zastąpił ją aktywistyczny anarchizm, któremu bardziej niż przedtem marzyły się wojny, wstrząsy i zniszczenia, który objawiał się w chaotycznych czynach, wyznaczał sobie cele szokujące i jałowe, gardził tym, co powstaje dzięki kompromisowi, miłości, szacunkowi dla przeszłości i śmiałości spoglądaniu w przyszłość, dzięki czynom dyktowanym przez odruch serca, teoriom filozoficznym głoszącym słowa prawdy, dzięki historii dającej nam świadomość tego wszystkiego, co człowiek stworzył z takim trudem w pracy i w walce, dzięki poezji, która jest pięknem. Komunizm, który pod nazwą socjalizmu włączył się w życie polityczne i państwowe oraz bieg historii, powrócił jako zjawisko odrębne i wydzielone, nieprzejednany wróg liberalizmu, kpiący z jego rzekomej moralizatorskiej naiwności. Na równi z aktywizmem, z którym często się utożsamia, komunizm jest albo jałowy, albo tłumi wszelką myśl, religię, sztukę i wszystko to, co chce sobie podporządkować, potrafi jedynie zniszczyć. [...] Katolicyzm, który próbował już odzyskać siły, uciekając od irracjonalizmu i mistycy-

²⁴⁹ B. Croce, *Historia Europy...*, s. 339.

²⁵⁰ Przemówienie parlamentarne z 27 października 1945 roku, [w:] B. Croce, *Discorsi parlamentari*, Bardi Editore, Roma 1983, s. 176-177, cyt. za: B. R. Łopuchow, *Faszyzm w badaniach historycznych*, [w:] J. W. Borejsza, *Faszyzmy europejskie 1922-1945 w oczach współczesnych i historyków*, Czytelnik, Warszawa 1979, s. 459.

²⁵¹ Por. B. R. Łopuchow, *Faszyzm w badaniach...*, s. 448-449.

zmu, przygarnął do siebie i przygarnia nadal ludzi słabych, a także podejrzanych i nieuczciwych awanturników w sferze ducha. Nawet pesymizm, dekadentyzm, które doszły do głosu w przedwojennej literaturze, powracają dzisiaj i głoszą zmierzch Zachodu albo wręcz rodzaju ludzkiego. [...] Wszystko to jest faktem i nie można tego negować ani sprowadzać tylko do wąskich kręgów społecznych czy do poszczególnych krajów i narodów, ponieważ jest charakterystyczne dla Europy i całego świata. A skoro jest faktem, musi spełnić swą rolę w rozwoju ducha, postępu społecznego i cywilizacyjnego, jeśli nie jako źródło nowych wartości, to przynajmniej jako materia i bodziec do odnowy, pogłębienia i poszerzenia dawnych wartości²⁵².

We Włoszech pogłębiał się kryzys parlamentarny. Słabła pozycja partii liberalnej, rozbitej wewnątrz, która w wyborach listopadowych 1919 roku utraciła bezwzględna większość²⁵³. Coraz częściej do głosu dochodzili socjaliści i popolarzy. W czerwcu 1919 roku wojenny gabinet premiera Vittoria Emanuele Orlanda ustąpił, a szefem nowego rządu został Francesco Saverio Nitti. Croce doceniał jego wykształcenie, geniusz i fachowość w sprawach ekonomicznych, obawiał się jednak, że jako człowiek mało zdecydowany, czy wręcz bojaźliwy, będzie politykiem mało skutecznym, który nie zapewni stabilizacji rządu i włoskiej sceny politycznej. A tego właśnie Italia potrzebowała najbardziej. Croce powstrzymywał się od manifestacji swoich niepokojów. Wkrótce jednak jego obawy wobec Nittiego jako szefa rządu potwierdziły się i 16 czerwca 1920 roku ster władzy we Włoszech objął ponownie Giovanni Giolitti²⁵⁴. W skład jego ostatniego gabinetu weszli ludzie naprawdę utalentowani²⁵⁵. Pragnąc przywrócić szkolnictwu włoskiemu utraconą w latach wojennych stateczność i powagę, zaś ministerstwu oświaty należny prestiż, Giolitti zdecydował się powierzyć kierownictwo nad tym resortem właśnie Benedettowi Crocemu, cieszącemu się już wówczas ogólnym szacunkiem i uznaniem²⁵⁶. Propozycja objęcia stanowiska ministerialnego przyszła zupełnie niespodziewanie.

W czerwcu 1920 roku – wspominał Croce – po ustąpieniu Nittiego, kiedy misję utworzenia nowego rządu powierzono Giolittiemu, w gazetach można było przeczytać moje nazwisko jako przypuszczalnego kandydata na ministra oświaty. Nie dawałem temu wiary, gdyż nie znałem Giolittiego, nie chciałem też wchodzić do rządu i do polityki, ani też nigdy o to nie zabiegałem²⁵⁷.

²⁵² B. Croce, *Historia Europy...*, s. 340-341.

²⁵³ Były to pierwsze wybory, w których zastosowano zasadę powszechnego i proporcjonalnego głosowania.

²⁵⁴ Giovanni Giolitti (1842-1928) – wybitny mąż stanu, pragmatyk i liberał.

²⁵⁵ Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 566.

²⁵⁶ O swym okresie ministerialnym w gabinecie G. Giolittiego opowiedział B. Croce we wspomnieniach spisanych w Sorrento w 1940 roku, zamieszczonych [w:] B. Croce, *Ministro col Giolitti*, obecnie [w:] idem, *Nuove pagine sparse: Vita, pensiero, letteratura*, Riccardo Ricciardi Editore, Napoli 1949, s. 47-59.

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 47.

Nie mając żadnego doświadczenia politycznego, Croce miał wiele wątpliwości i obaw przed podjęciem ostatecznej decyzji. Z drugiej strony nie mógł odrzucić wyzwania rzuconego mu przez Giolittiego: „Wiem, że proszę o poświęcenie, ale Italia znalazła się w tak trudnym położeniu, że wszyscy musimy zjednoczyć nasze siły dla jej ratowania”²⁵⁸.

Trzynastomiesięczny okres, w którym Croce pełnił funkcję ministra oświaty, nie należał do łatwych²⁵⁹. Był czasem wzmożonej, choć nie zawsze docenionej pracy²⁶⁰. Jako minister przygotował dwa projekty ustaw dotyczące szkolnictwa średniego. Pierwszy zawierał propozycję redukcji klas dodatkowych, drugi – egzaminu państwowego. Żaden z projektów nie cieszył się popularnością ani w środowisku nauczycielskim, ani wśród parlamentarzystów. Komisja parlamentarna, złożona głównie z nauczycieli szkół podstawowych o socjalistycznych przekonaniach, odrzuciła propozycje Crocego. Brak poparcia, jak również rzeczowego uzasadnienia decyzji w sprawie odrzucenia reform ujawniły nieznajomość zagadnienia ze strony komisji parlamentarnej²⁶¹.

Croce wspominał, iż parlament nigdy nie był mu zbyt przychylny²⁶². Upatrywano w nim uczonego, filozofa, z założenia kontestując uprawianą przez niego politykę. Sam zaś Croce, z zasady niechętny i nieufny wobec biurokratycznych układów, przekonany o słuszności, a zarazem niemożliwości wprowadzenia zmian w szkolnictwie, gotów był złożyć dymisję na ręce szefa rządu, Giolittiego, który jednak nie zgadzał się na nią i jako jeden z nielicznych popierał reformę i pochwalał pracę Crocego w ministerstwie.

Wiosną 1921 roku, gdy we Włoszech, zmęczonych ciągłymi wystąpieniami, opadła fala strajków i powoli odchodziło widmo rewolucji, Giolitti postanowił rozpisć nowe wybory do parlamentu, licząc na zapewnienie sobie większości oraz pozyskanie głosów utraconych w 1919 roku na rzecz socjalistów. Rozwiązanie parlamentu nie przyniosło jednak oczekiwanych skutków. Trudności ekonomiczne i spory polityczne między poszczególnymi ugrupowaniami parlamentarnymi były na tyle niebezpieczne, że nawet sprawna, jak dotychczas, polityka wygrywania jednych grup opozycyjnych przeciwko drugim zawiodła. Wykorzystując ruch faszystowski dla podważenia pozycji socjalistów, Giolitti otworzył furtkę dla nieobliczalnej, choć nie znanej jeszcze wówczas potęgi siły i bezwzględności²⁶³.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 48.

²⁵⁹ Urząd ministra sprawował B. Croce od czerwca 1920 roku do dymisji G. Giolittiego w lipcu 1921 roku.

²⁶⁰ Pisma B. Crocego pochodzące z okresu jego urzędowania jako ministra oświaty zawiera rozdział *Ricordi di vita ministeriale*, [w:] B. Croce, *Pagine sparse*, t. II, s. 309-434.

²⁶¹ B. Croce, *Ministro col Giolitti*, s. 50.

²⁶² Por. I. De Feo, *Croce: l'uomo e l'opera*, Mondadori, Milano 1975, s. 411-412.

²⁶³ Por. *ibidem*, s. 411.

Croce, podobnie jak Giolitti i wielu innych ministrów, nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji rozwiązania parlamentu. Był to koniec rządów liberalnych²⁶⁴. Polityka ostatniego gabinetu Giolittiego była bez wątpienia usilnym staraniem o utrzymanie państwa liberalnego, do którego upadku w dużej mierze przyczynili się katolicy i socjaliści, płacąc za to bardzo wysoką cenę przez następne dwadzieścia lat²⁶⁵. Powrót Giolittiego do władzy utrudniała także prowadzona wówczas przez Watykan polityka, która – zdaniem Crocego – była dla Włoch szkodliwa i otwierała drzwi faszystowskiemu²⁶⁶.

1 lipca 1921 roku na ostatnim posiedzeniu rządu Giolittiego Croce w imieniu całego gabinetu, a nawet narodu włoskiego solidaryzującego się z jego stanowiskiem, skierował słowa uznania dla polityki Giolittiego²⁶⁷. Stwierdził między innymi, iż „wspólne działania ich rządu w tym niebezpiecznym okresie życia narodu włoskiego były wyzwaniem, które podejmowali z dumą”²⁶⁸.

3.3.3 Faszizm u władzy

W okresie formułowania się rządu Mussoliniego panowało powszechne przekonanie, że scena polityczna, oczywiście zmieniająca się, ale raczej w kierunku stabilizacji, nie ulegnie radykalnym, natychmiastowym przekształceniom. Wielu polityków i myślicieli, takich jak Alessandro Casati, Luigi Einaudi, Luigi Albertini, czołowi przedstawiciele liberalizmu, wśród których był także Croce, nie ukrywało przekonania, że Mussolini będzie szefem (*capo*) nowego liberalizmu. Nowy szef rządu zlikwidowałby wreszcie „kłody” starego liberalizmu, zrealizowałby możliwość porozumienia z masami i wciągnąłby je do działalności politycznej, realizując w ten sposób te zamierzenia, których liberałowie włoscy od pięćdziesięciu lat nie byli w stanie osiągnąć²⁶⁹. Giolitti i jego współpracownicy, także Croce, byli pewni, że praktyka parlamentarna doprowadzi do przekształcenia wygórowanych ambicji totalitarnych faszystów, tak jak to miało miejsce w przypadku socjalizmu w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. Tak się jednak nie stało i wkrótce upadła wiara w możliwość uchronienia się od faszystowskiej dyktatury. Jak wyznał sam Croce: „To, co

²⁶⁴ Po wyborach z 15 maja 1921 roku zmniejszyła się co prawda liczba socjalistów w parlamencie, ale umocniła za to swoją pozycję partia popolarów. Faszyci, występujący jako blok narodowy wraz z liberałami, zdołali wprowadzić do parlamentu „pluton czynu”, zdobywając trzydzieści pięć miejsc w parlamencie.

²⁶⁵ Por. I. De Feo, *Croce: l' uomo...*, s. 419.

²⁶⁶ B. Croce, *Ministro col Giolitti*, s. 59.

²⁶⁷ Pod tym oświadczeniem podpisy złożyli (za wyjątkiem nieobecnego I. Bonomiego) wszyscy ministrowie wchodzący w skład gabinetu G. Giolittiego: C. Sforza, L. Facta, C. Peano, A. Labriola, G. Sechi, L. Rodinò, G. Micheli, M. Soleri, P. Vassallo, G. Raineri, B. Croce, G. Alessio, L. Fera.

²⁶⁸ B. Croce, *Epistolario*, t. I: *Scelta di lettere curata dall' autore, 1914-1935*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1967, s. 81-82.

²⁶⁹ Por. D. Veneruso, *L' Italia fascista, 1922-1945*, Il Mulino, Bologna 1987, s. 17.

wydawało się niemożliwe i niewiarygodne, zdarzyło się i faszyzm, zamiast pozostać wydarzeniem przejściowym, zapuścił korzenie i umocnił swoje wpływy²⁷⁰.

Od października 1922 do końca 1924 roku Croce utrzymywał wobec ruchu faszystowskiego postawę „wyczekiwania” (*di attesa*). Dopiero wkroczenie faszyzmu w fazę jawnej dyktatury skłoniło filozofa do opowiedzenia się przeciwko reżimowi i przejścia do czynnej opozycji. Postawie wyczekiwania towarzyszyło – powszechne zresztą – przekonanie, że faszyzm jest zwyczajnym

[...] wybuchem przytłumionego patriotyzmu, śmiałym wejściem nowego pokolenia, które wygrało wojnę, do życia politycznego kraju, zerwaniem z wszelkimi barierami, wreszcie porywem – choć nagłym, to jednak szlachetnym – odrodzenia wolnych Włoch. Nigdy by nie przypuszczano, że wolność wywalczona przez naszych ojców okresu *Risorgimento*, która prowadziła kraj przez sześćdziesiąt lat w stronę ciągłego rozwoju, mogła być Italii odebrana²⁷¹.

Croce, przyzwyczajony do spokojnych przebiegów włoskich kryzysów parlamentarnych, zbyt pochopnie ocenił październikowy kryzys polityczny 1922 roku, nie dostrzegając zagrożenia z jego strony. Faszyzm był zjawiskiem na tyle nowym, że nikt nie potrafił wystawić mu jednoznacznej oceny ani też przewidzieć, jaki będzie jego rozwój. Toteż gdy Mussolini w swym wystąpieniu programowym wygłoszonym w teatrze San Carlo w Neapolu 24 października 1922 roku, w wigilię marszu na Rzym, przedstawiał faszyzm jako ruch o największym znaczeniu w historii, obecny tam Croce protestował, twierdząc, że ruch ten nie może pochwalić się jeszcze żadnymi osiągnięciami, a już chce przejść do historii²⁷². Obecność włoskiego filozofa na wiecu faszystów wzbudzała wiele emocji. Opozycjoniści posądzali go o sympatyzowanie z faszyzmem, faszyci jego autorytetem podbudowywali znaczenie nowego ruchu²⁷³. Sam Croce tak pisał: „uważałem za pożyteczne i w pewnym sensie konieczne zdobyć bezpośrednią wiedzę dotyczącą partii, której presja i znaczenie wzrastało we Włoszech z dnia na dzień”²⁷⁴.

Pojawienie się faszyzmu na włoskiej scenie politycznej przyjął Croce z właściwą mu ciekawością, upatrując w nim nową siłę, zdolną wzmocnić autorytet państwa i wiarę w ideały liberalizmu. Początkowo Croce, jak wielu z jego pokolenia, ocenił faszyzm jako zjawisko przejściowe mające służyć odrodzeniu państwa liberalnego, zwyrodniałego przez „partyjniactwo i parlamentaryzm niskiego poziomu”. Faszyzm

²⁷⁰ Cyt. za: R. Franchini, *Note biografiche di Benedetto Croce*, Edizioni Radio Italiana, Torino 1953, s. 37.

²⁷¹ Cyt. za: F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole fuori testo*, Unione Tipografico-Editrice Torinese, Torino 1962, s. 342-343.

²⁷² B. Croce, *Relazioni col Mussolini*, [w:] i d e m, *Nuove pagine sparse...*, s. 61.

²⁷³ B. Croce przyznawał, że wiele razy zdarzyło mu się przeczytać w dziennikach włoskich złośliwe wymysły pod swoim adresem, w których posądzano go o przynależność do partii faszystowskiej i tłumaczono jego obecność w teatrze San Carlo jako wyraz solidarności z „gerarcami” faszystowskimi.

²⁷⁴ B. Croce, *Relazioni col Mussolini*, s. 61.

miał być terapią przejściową, lecz konieczną dla powstrzymania wszechwładzy partii i sił ekstremalnych, które swoją polityką strajków paraliżowały życie ekonomiczne i konstytucyjne.

Wielokrotnie zarzucano Crocemu zbyt optymistyczny i niewystarczająco przezorność polityczną²⁷⁵. Jego brak doświadczenia politycznego i obdarzenie wodza faszystów zbyt dużym zaufaniem przesądziły o tolerancji faszyzmu w jego wstępnej fazie. W swym osądzie Croce nie był osamotniony. W 1922 roku trudno było rozpoznać prawdziwą naturę faszyzmu, który pod płaszczem patriotyzmu i wzmocnienia autorytetu państwa torował drogę dyktaturze, ciesząc się początkowo sporym poparciem społecznym²⁷⁶.

Ci, którzy pamiętają początki i pierwsze przejawy faszyzmu we Włoszech – pisał Croce – i którzy śledzili uważnie jego rozwój, czy raczej losy i koleje, wiedzą, że faszyzm zyskał sobie zwolenników i stronników we wszystkich klasach i we wszystkich kategoriach ekonomicznych i intelektualnych, wśród przemysłowców i właścicieli ziemskich, klerykałów i starej arystokracji, wśród proletariatu i drobnomieszczaństwa, robotników i chłopów²⁷⁷.

Rozprzestrzenianie się faszyzmu, tak jak kiedyś przystąpienie Włoch do wojny, było kolejnym wyzwaniem dla Crocego, skłaniającym go do włączenia się w życie polityczne swojego kraju.

Kiedy 28 października 1922 roku Wiktor Emanuel III powołał Mussoliniego na stanowisko premiera, Croce nie kwestionował decyzji monarchy. Tak to wspominał: „Prawdą jest, że kiedy król powierzał misję utworzenia rządu Mussoliniemu, udzielając mu pełni władzy na okres jednego roku, w atmosferze ulgi i zaufania powszechnie panujących we Włoszech nie przyłączyłem się do protestujących”²⁷⁸.

Croce nie oponował przeciwko Mussoliniemu, którego przedstawiono mu jako „człowieka z ludu, impulsywnego, a nawet gwałtownego, ale szlachetnego i kochającego ojczyznę”²⁷⁹. Postanowienie króla, który odmówił podpisania dekretu o stanie wyjątkowym w obawie rozpętania wojny domowej, otworzyło Mussoliniemu drogę do rządu.

Był to początkowo rząd koalicyjny, w skład którego wchodził liberalizm, demokraci i popularyści. Obecność w nim takich osób, jak zwycięski generał Diaz, admirał Thaon di Revel, była swoistym gwarantem bezpieczeństwa. Poza tym – pisał dalej Croce – wszy-

²⁷⁵ Por. F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*, s. 341-342.

²⁷⁶ Por. De Felice, *Intervista sul fascismo*, Mondadori, Milano 1996.

²⁷⁷ B. Croce, *Chi è „fascista”?*, tekst opublikowany 29 października 1944 roku w neapolitańskim „Il Giornale” i rzymskim „Risorgimento Liberale”, obecnie [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)* (dalej: SDP), t. II, Laterza & Figli, Bari 1963, s. 46-50, cyt. za: przeł. A. Kreisberg, [w:] J. W. Borejsza, *Faszyzmy europejskie...*, s. 299-303.

²⁷⁸ B. Croce, *Relazioni col Mussolini*, s. 61.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 63.

scy byliśmy przekonani, że sam król – liberał i demokrat, jak był nazywany – nigdy nie dopuściłby do zburzenia lub zmniejszenia roli instytucji liberalnych²⁸⁰.

To właśnie w rękach króla, dysponującego wierną mu armią i marynarką wojenną, spoczywał – zdaniem Crocego – klucz do sytuacji włoskiej. Monarcha miał realne możliwości kontroli wydarzeń we Włoszech, za które ponosił odpowiedzialność. Zaufanie, jakim Croce obdarzał monarchę, dawało mu poczucie bezpieczeństwa i pozwalało wrócić do normalnych studiów.

Nie na długo jednak. We Włoszech nasilały się akty pogwałcania prawa ze strony faszystowskich squadrystów. Kierowany niepokojem o dalsze losy ojczyzny, Croce złożył wizytę Giovanniemu Gentilemu, piastującemu funkcję ministerialną w gabinecie Mussoliniego. Gentile nie należał jeszcze wówczas do partii faszystowskiej – „jako stary i nieugięty liberał deklarował chęć utrzymania niezależnego stanowiska”²⁸¹. Croce, przekonany o bezwzględnej konieczności podjęcia działań w celu zapobieżenia nadużywaniu prawa i władzy przez faszystów, zwrócił się z pytaniem do Gentilego: „Co robić? Jakie kroki przedsięwziąć dla zabezpieczenia wolności, bez której Italia skazana byłaby na upadek?”²⁸². Słowa wyraźnej obawy Crocego o dalsze losy kraju spotkały się z bardzo spokojną reakcją Gentilego, który zapewniał o nienaruszalności wolności we Włoszech. Twierdził, że akty gwałtu ze strony faszystowskich bojówek są „ostatnimi płomyczkami dogasającego ognia”²⁸³.

Wierzyłem w te zapewnienia Gentilego – wyznawał Croce – gdyż nie potrafiłem nawet sobie wyobrazić sytuacji, w której Italia dopuściłaby do wydarcia sobie wywalczonej wolności, ukoronowanej zwycięską wojną, wolności, która była celem i motywem życia Włochów i przedmiotem ich chluby²⁸⁴.

Wkrótce jednak to, co wydawało się niemożliwe, stało się realne. Zapewnienia Gentilego okazały się złudne, on sam jako zwolennik aktualizmu, z którego faszyzm czerpał swe idee, sympatyzował z nowym ruchem, stając się wkrótce jednym z jego czołowych ideologów.

Przepaść między stanowiskami dwóch największych umysłów wśród idealistów włoskich XX wieku pogłębiała się, a ich odmienne stanowiska wobec faszyzmu ostatecznie przekreśliły możliwość dalszej współpracy. Zerwane zostały także więzy wieloletniej przyjaźni łączącej filozofów.

Jednak lojalność wobec dawnego przyjaciela nakazywała Crocemu wystąpić w obronie proponowanego przez Gentilego projektu reformy szkolnictwa. Ustawa wzbudzała wiele zastrzeżeń zarówno faszystów, jak i opozycji. Gentile, obawiając się, że bez należytego poparcia, zwłaszcza samego Mussoliniego, nie zdoła wprowadzić ustawy w życie i będzie zmuszony podać się do dymisji, poprosił Crocego

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 62.

²⁸¹ *Ibidem*.

²⁸² *Ibidem*.

²⁸³ *Ibidem*.

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 63.

o opinię i list rekomendacyjny dla duce²⁸⁵. Przekonany o słuszności reformy szkolnictwa, Croce napisał artykuł, opublikowany na łamach „Il Giornale d’ Italia”, w którym przedstawił argumenty przemawiające na korzyść proponowanej przez Gentilego ustawy. „Nie była to – zdaniem filozofa – najbardziej faszystowska z reform”. W dużej bowiem mierze opierała się na wnioskach wysuniętych i opracowanych przez samego Crocego w okresie sprawowania przez niego funkcji ministra oświaty. Ponadto Croce, zdając sobie sprawę ze stanu szkolnictwa włoskiego, docenił wkład Gentilego w jego rozwój, nie szczędząc słów uznania:

Dzięki Gentilemu pedagogika włoska osiągnęła prostotę i głębię pojęć, do jakich nie wzniosła się dotąd nigdy; jego też głównie jest zasługą, że nie tylko teoria, ale i praktyka, a także polityka wychowania znajdują się obecnie we Włoszech w pełnym rozpędzie zmian i rozwoju. Jest on autorytetem w zagadnieniach dotyczących szkół wszystkich stopni, wzył się bowiem głęboko w życie szkoły i ukochał ją gorąco²⁸⁶.

Poparcie dla reformy Gentilego nie oznaczało jednak poparcia dla głoszonej przez niego teorii, hołdującej faszystowskiej tezie o wyczerpaniu się możliwości liberalizmu. Podczas gdy Gentile lansował tezę o konieczności odrodzenia autorytetu państwa przez partię faszystowską, jedyną autentyczną spadkobierczynią starego liberalizmu zdolną wyprowadzić kraj z kryzysu, Croce wprost przeciwnie twierdził, że faszyzm jako zjawisko przejściowe z góry skazany jest na upadek, podczas gdy liberalizm utożsamiający się z całą historią Włoch odrodzi się z nową, jeszcze większą mocą.

Nacisk na wartości moralne i odwołanie do etyki zaznaczył się wyraźnie w doktrynie Crocego, sygnalizując pewną ewolucję w jego dotychczasowej myśli politycznej²⁸⁷. Croce, wprowadzając rozgraniczenie sfery filozofii i krytyki od polityki i działania, powiedział: „o ile formy polityczne – jako że są abstrakcjami teoretycznymi – nie ulegają zmianie, pozostają nienaruszone. Zmienna jest jedynie treść, która je wypełnia, dlatego właśnie historyk nigdy nie zajmuje się teoretycznymi abstrakcjami, ale bada konkretne fakty”²⁸⁸.

W październiku 1923 roku Croce twierdził, że obecnie we Włoszech nie jest istotny problem liberalizmu czy faszyzmu, lecz jedynie kwestia sił politycznych. „Gdzie są dzisiaj – pytał – siły zdolne stawić czoła lub zastąpić obecny rząd?”²⁸⁹. W istocie włoski filozof nie dostrzegał siły politycznej alternatywnej wobec faszyzmu. Obserwował natomiast ogromny strach przed ewentualnym powrotem sytuacji

²⁸⁵ Trzeba zaznaczyć, że B. Croce nie był jeszcze wówczas działaczem opozycji, a jego stosunki z Mussolinim były poprawne.

²⁸⁶ G. Gentile, *Reforma wychowania: wykłady dla nauczycieli z Triestu*, wstęp B. Croce, przeł. M. Stecka, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1932, s. 5.

²⁸⁷ Por. G. Sartori, *Studi crociani*, t. II: *Croce etico-politico e filosofo della libertà*, Il Mulino, Bologna 1997, s. 61-96.

²⁸⁸ B. Croce, *Liberalismo e fascismo*, wywiad opublikowany 27 X 1923 roku na łamach „Giornale d’ Italia”, obecnie [w:] *idem, Pagine sparse*, t. II, s. 476.

²⁸⁹ *Ibidem*, s. 477.

„paraliżu parlamentarnego” z 1922 roku. Twierdził, że nikt kierujący się rozsądkiem z tego właśnie powodu nie pragnąłby zmian²⁹⁰.

Wywiad z filozofem, zamieszczony 27 października 1923 roku na łamach „Il Giornale d’ Italia”, jest doskonałą wykładnią liberalnych poglądów Crocego: „osobiście jestem i nie mógłbym nie być liberałem [...], tak samo jak jestem neopolitańczykiem czy przedstawicielem południowego mieszczaństwa”²⁹¹. Edukację intelektualną i moralną, wyrosłą z tradycji liberalnej okresu *Risorgimento*, wchłonął Croce – jak sam przyznawał – dorastając w pierwszym pięćdziesięcioleciu zjednoczonych Włoch. Stąd też jego postawa liberalna była „wyrazem jego uczuć i woli”²⁹² i dlatego też nie potrzebowała obrony. Wsparcia natomiast, według Crocego, potrzebowało pogrążone w kryzysie państwo liberalne. Dlatego Croce z całego serca życzył liberałom włoskim, aby odwołując się do swych najlepszych tradycji, odrodzili partię liberalną, przywracając jej ten wzniosły, etyczny charakter, wynikający z samych założeń liberalizmu. „Tylko w poczuciu poszanowania ojczyzny – pisał – odwołując się do wartości etycznych, liberałowie są w stanie zażegnać wewnętrzne konflikty, które nie tylko osłabiają ich partię, ale i deprawują opinię publiczną”²⁹³. Surowej ocenie poddał zachowanie polityczne liberałów, zarzucając im „brak dostatecznej siły i odwagi, aby ustrzec Italię przed anarchią”. „Mogą narzekać tylko na siebie – pisał Croce – i wyrecytować *mea culpa*, a tymczasem zmuszeni są zaakceptować i uznać *il bene* – dobro bez względu na to, z której strony pochodzi. Ich obowiązkiem jest myśleć o przyszłości i przygotowywać się na jej przyjście”²⁹⁴. Akceptacja istniejącej sytuacji politycznej we Włoszech w rozumieniu Crocego nie oznaczała jednak konieczności zmian przekonań politycznych na faszystowskie.

Nie sądzę – twierdził – że liberałowie muszą zostać faszystami, to jest identyfikować się z ludźmi o odmiennych charakterach, innych poglądach i doświadczeniach, należących w większości do dużo młodszej generacji. Byliby złymi faszystami, bo faszystami bez przekonania, podczas gdy mogą być dobrymi liberałami, oddając przysługę Italii dzisiaj i w przyszłości²⁹⁵.

W styczniu 1924 roku rozwiązano parlament. Napięcie przedwyborcze we Włoszech potęgowane było obawą przed nową ordynacją wyborczą, zapewniającą zwycięskiemu stronnictwu zdecydowaną przewagę w Izbie Deputowanych²⁹⁶.

²⁹⁰ *Ibidem*.

²⁹¹ *Ibidem*.

²⁹² *Ibidem*, s. 478.

²⁹³ *Ibidem*.

²⁹⁴ *Ibidem*.

²⁹⁵ *Ibidem*.

²⁹⁶ Projekt nowego prawa wyborczego zakładał, że dwie trzecie miejsc w Izbie Deputowanych miało przypadać partii lub blokowi, który zdobędzie największą liczbę głosów, nie mniej jednak niż 25%. Pozostałe miejsca miały być rozdzielone między pozostałe stronnictwa proporcjonalnie według uzyskanych głosów. Ustawę przedstawił w lipcu 1923 roku w parlamencie jej autor, podsekretarz stanu G. Acerbo. W atmosferze presji ze strony faszystów wniosek został przyjęty przez włoski parlament.

Croce nie sprzeciwiał się wprowadzeniu nowego prawa wyborczego. Wbrew panującej opinii o niebezpieczeństwie, jakie pociąga za sobą nowa ordynacja, Croce uważał, że wybory nie stanowią dla Włoch większego zagrożenia niż inne wydarzenia polityczne. Postulował jedynie, aby nie zaniechać „dzieła politycznej odnowy kraju”²⁹⁷. Przychylając się do wezwań rządu, głosował za przyjęciem ustawy w Senacie. „Obecny rząd [...] daje do zrozumienia, że nie można sprawnie kierować państwem nieposiadającym większości parlamentarnej. W tej sytuacji wzywał kraj do jednomyślnej zgody i głosowania pozwalającego taką większość wyłonić. Należy zatem dać rządowi taką szansę”²⁹⁸.

Croce popierał nowy system wyborczy i był przekonany, że tylko na drodze parlamentarnej można przewyciężyć dualizm pomiędzy legalną reprezentacją narodu a partią faszystowską, która nad ową reprezentacją sprawowała faktyczną kontrolę²⁹⁹.

W wywiadzie udzielonym „Corriere Italiano”, opublikowanym 1 lutego 1924 roku, Croce zapytany, czy faszyzm jest zdolny zbudować nowy system polityczny, odpowiedział:

[...] nie przedstawiam prognoz, lecz co najwyżej życzenia. Patrząc z pozycji filozofa i historyka, nie wykluczam w jakiejś ogólnej tezie, że coś politycznie nowego może wytrysnąć z tego bolesnego doświadczenia, jakim zostało dotknięte życie włoskiej i europejskiej społeczności. Duch ludzki jest ze swej natury kreatywny i nie ma schematu intelektualnego, który mógłby uwięzić tę jego wolną siłę. Być może faszyzm stworzy system polityczny zupełnie odmienny od liberalizmu. Ale obecnie nie widzę w sposób zdeterminowany nawet jego zarysu. Jeśli cokolwiek jestem w stanie zobaczyć – to spontaniczny zwrot, z powodu wyborów politycznych ku prawomocności, tzn. powrót do praktyki konstytucyjnej³⁰⁰.

W tym samym wywiadzie Croce zaatakował „głowę” systemu faszystowskiego, czyli jego ideologię, wyrażając głęboki sceptycyzm co do możliwości dostrzeżenia w faszyzmie jakiegokolwiek nowej myśli³⁰¹. Był to jawny i świadomy akt krytyki skierowany pod adresem faszyzmu. Croce otwarcie zaatakował faszyzm, twierdząc, że nie stworzył on i nie posiada nowej ideologii ani nowej koncepcji moralnej, wbrew temu, o czym mówili jego zwolennicy. „Kierując się czystą intelektualną cie-

²⁹⁷ Ową „odnowę” kraju B. Croce rozumiał jako powrót na drogę konstytucyjną. Była to nadzieja tych wszystkich, którzy wówczas nie przeciwstawiali się jeszcze faszyzmowi i wierzyli w możliwość jego funkcjonowania w ramach państwa parlamentarnego, nie naruszając jego konstytucji. B. Croce, *Le elezioni e il ritorno alla vita politica normale*, wywiad opublikowany w „Corriere Italiano” 1 lutego 1924 roku, obecnie [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, s. 479.

²⁹⁸ B. Croce, *Le elezioni...*, s. 479-482.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 480.

³⁰⁰ *Ibidem*.

³⁰¹ Por. N. Bobbio, *L'ideologia del fascismo*, [w:] idem, *Dal fascismo alla democrazia: i regimi, le ideologie, le figure e le culture politiche*, a cura di M. Bovero, Baldini & Castoldi, Milano 1997, s. 61-98.

kawością, przeprowadziłem analizę działalności ruchu faszystowskiego, starając się dostrzec w niej jakąś filozofię lub co najmniej jakąś nową tendencję moralną leżącą u podstaw faszyzmu, [...] i niczego podobnego nie znalazłem” – informował³⁰². Nie dostrzegłszy żadnej ideologii, Croce sprzeciwiał się nawet używaniu takich określeń, jak „nowa myśl” czy też „nowa filozofia faszystowska”. Wyrażał obawę, że faszyzm nie tylko nie zawiera nowych myśli, ale też nie może ich zawierać. Co najwyżej można mówić o pewnej ogólnej, dość niesprecyzowanej „formule nowego państwa faszystowskiego”, czekającej na wypełnienie odpowiednią treścią³⁰³. Ten deprecjonujący dla faszyzmu sąd Crocego odbił się echem krytyki ze strony faszystowskiej propagandy³⁰⁴.

Druga połowa 1924 roku upłynęła we Włoszech pod znakiem kryzysu, zwłaszcza w kręgach antyfaszystowskich, przygnębionych przytłaczającym sukcesem faszystów w kwietniowych wyborach tegoż roku³⁰⁵.

30 maja 1924 roku deputowany Giacomo Matteotti, sekretarz socjalistów unitarystów, w swym burzliwym, antyrządowym wystąpieniu parlamentarnym zakwestionował legalność przeprowadzonych wyborów. Powoływał się na fakt uprawiania polityki strachu i stosowania przemocy przez faszystów i ich komitety wyborcze, nakłaniające do oddawania głosów na ich partię w celu zapewnienia jej zwycięstwa wyborczego. Parlament odrzucił wniosek Matteottiego, ale jego wystąpienie przygasiło nieco tryumfalne nastroje w kręgach faszystowskich. Mussolini oskarżył Matteottiego o „monstrualną prowokację”, zasługującą na coś więcej niż słowną odpowiedź³⁰⁶.

10 czerwca tegoż roku Matteotti został uprowadzony przez faszystów i brutalnie zamordowany. Dla opozycji i opinii publicznej był to wyraźny akt pogwałcenia prawa i przejaw brutalności systemu. Był to koniec iluzji dla tych, którzy pozostając wierni idei wolności, wierzyli, że można „paktować” z faszyzmem³⁰⁷.

Croce, wzburzony wypadkami we Włoszech, zdał sobie sprawę z tego, że faszyzm jest reżimem przemocy i prowadzi kraj do nieuchronnej katastrofy. Opoowiedział się zdecydowanie przeciwko niemu, namawiając swoich przyjaciół do podobnych kroków³⁰⁸. Kryzys polityczny powstały wokół zabójstwa Matteottiego był

³⁰² *Ibidem*, s. 481.

³⁰³ *Ibidem*.

³⁰⁴ Na przykład dziennik „L'Impero” zamieszczał ironiczne pytanie: „Czy jest większy idiota niż Bonomi? Tak. Benedetto Croce”.

³⁰⁵ W wyborach, które odbyły się 6 IV 1924 roku, startowało siedem rywalizujących ze sobą stronnictw. Przyniosły one zwycięstwo Mussoliniemu. Lista narodowo-faszystowska (faszyści, liberałowie, prawicowi popolarzy, niewielka grupa socjalistów) uzyskała 4,6 mln głosów, co zapewniło temu stronnictwu większość w parlamencie (374 miejsca, w tym 275 dla faszystów, w izbie liczącej 535 deputowanych). Opozycja uzyskała 2,37 mln głosów (J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 576).

³⁰⁶ *Ibidem*, s. 576.

³⁰⁷ Por. F. Chabod, *L'Italia contemporanea...*, s. 76.

³⁰⁸ Por. I. De Feo, *Benedetto Croce e il suo mondo*, Edizioni RAI Radiotelevisione Italiana, Torino 1966, s. 105.

również dla Crocego ostatecznym momentem przejścia do opozycji. Był to również kolejny etap ewolucji jego doktryny politycznej.

Jako zwolennik konstytucyjnego rozwiązywania problemów, Croce zawsze opowiadał się za rozstrzygnięciami w ramach państwa i w granicach prawa. Także wówczas, gdy 27 czerwca 1924 roku grupa deputowanych antyfaszystowskich opuściła obrady Izby na znak protestu wobec faszystowskiej polityki³⁰⁹. Croce pozostał w parlamencie. Twierdził, że tylko skumulowana, wspólna opozycja parlamentarna jest w stanie wpłynąć na przebieg rozgrywających się wydarzeń. Swoje stanowisko wyjaśniał później w liście skierowanym do Amendoli, pisząc: „dymisja nie zmieniłaby praktycznie sytuacji, co więcej nie umocniłaby w kraju zaufania do opozycji”³¹⁰. Jako liberał, zgodnie ze swoimi przekonaniem i za przykładem Giolittiego, nie mógł zaakceptować secesji, która jego zdaniem, uwalniając parlament od opozycji, pozostawiała Mussoliniemu wolną rękę, zamiast zmuszać go do ustąpienia ze stanowiska. Wielokrotnie więc wspólnie z Giolittim namawiali Amendolę – przywódcę tzw. awentyńskiej secesji – aby powrócił do parlamentu. Uważał, że Awentyn to tylko jedna z przegranych bitew, z której należy się podnieść, gdyż najważniejsza dla kraju jest kwestia wolności. To ona właśnie powinna zjednoczyć wszystkie partie konstytucyjne w jeden wspólny blok pod przewodnictwem męża stanu, takiego jak na przykład Giolitti³¹¹.

Kryzys związany z zabójstwem Matteottiego i secesją awentyńską wpłynął na pozorną zmianę polityki faszystowskiej³¹². Chodziło o przekonanie społeczeństwa włoskiego, że poczynania faszystowskiego rządu zmiierzają ku normalizacji sytuacji we Włoszech. Dlatego też, gdy 24 czerwca 1924 roku, po tym, jak Mussolini zadeklarował powrót na drogę legalizmu i przestrzegania konstytucji, senat udzielił jego rządowi wotum zaufania. Wśród większości popierającej był także Croce. „Nie był to wyraz entuzjazmu dla faszystowskiego rządu – wspominał Croce – wręcz przeciwnie, udzieliliśmy wotum zaufania, tocząc wewnętrzną walkę. Decyzja o poparciu rządu była więc przykrym obowiązkiem”³¹³. Głos senatu – według Crocego – był „głosem rozważi i patriotyzmu”³¹⁴. Poparcie dla rządu argumentował dwoma racja-

³⁰⁹ Po zabójstwie Matteottiego grupa posłów z G. Amendolą na czele, uważając za niemożliwe dalsze współdziałanie w ramach opanowanego przez faszystów parlamentu, opuściła obrady izby, tworząc tzw. „secesję awentyńską”. Był to nie tylko znak moralnego protestu ze strony opozycji wobec łamania konstytucji i demokratycznych zasad oraz gwałtów, których dopuszczali się faszyci, ale przede wszystkim próba skonsolidowania sił antyfaszystowskich (liberalnych, demokratycznych i katolickich), odwołania do narodu włoskiego oraz monarchy w celu odsunięcia Mussoliniego od władzy i przywrócenia praworządności. Por. J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 579-560, E. D' Auria, *Aventino*, [w:] *Dizionario del liberalimo...*, s. 79-91.

³¹⁰ List Benedetta Crocego do Giovanniego Amendoli przesłany do Vichy 26 września 1925 roku, [w:] B. Croce, *Epistolario*, t. I, s. 123-124.

³¹¹ *Ibidem*, s. 124.

³¹² Por. N. Tranfaglia, *La prima guerra...*, s. 336-356.

³¹³ B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. II: 1917-1926, Arte Tipografica, Napoli 1987.

³¹⁴ Idem, *La situazione politica*, wywiad zamieszczony w „Giornale d' Italia” 10 lipca 1924 roku, obecnie [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, s. 485.

mi: z jednej strony – faszyzm odpowiadał na realne potrzeby społeczeństwa włoskiego, które udzieliło mu poparcia i żyło przekonaniem, że nie należy zniweczyć „zdobyczy” faszyzmu (w sensie pozytywnym), z drugiej – należało uznać fakt, że niechlubne czyny, których dopuścił się faszyzm, stanowiły część historii i nie można było ich lekceważyć. Biorąc pod uwagę obydwaj argumenty, „należało poczekać, aby mógł rozwinąć się proces transformacji – i w tym zawierał się rozsądek i patriotyzm wyrażony przez senat”³¹⁵. W atmosferze niepokoju o przyszłość Włoch zajęcie stanowiska wobec faszystowskiego rządu było dla Crocego trudnym wyborem, rozstrzygniętym na korzyść autorytaryzmu, w obawie przed anarchią i bolszewizmem.

Zasadniczą motywacją postępowania Crocego i jego poparcia dla Mussoliniego była wiara, że faszyzm jako ruch „odnowy” jest zdolny wzmocnić pozycję państwa liberalnego. Uważał, że wszelkie podejmowane kroki są konieczne dla dobra i ratowania ojczyzny. To jego przekonanie znakomicie oddaje znamienne zdanie wypowiedziane we wspomnianym wywiadzie dla rzymskiego „Corriere Italiano” z 1 lutego 1924 roku: „W sercu faszyzmu – mówił Croce – leży miłość ojczyzny włoskiej, świadomość jej ocalenia i głębokie poczucie ratowania państwa oraz słuszne przekonanie, że państwo bez silnej, cieszącej się autorytetem władzy nie jest państwem”³¹⁶. Właśnie w stwierdzeniu o konieczności ratowania państwa znajduje się odpowiedź na pytanie, dlaczego Croce poparł faszyzm, przynajmniej w jego fazie „romantycznej”. Faszyzm był „ekstremalną formą uchronienia” państwa włoskiego przed „czerwoną” falą radykalizmu, która w okresie powojennym we Włoszech przybierała na sile, stanowiąc zagrożenie dla liberalnej tradycji włoskiej demokracji. Croce oceniał wówczas faszyzm jako twór zdolny do asymilacji, który z łatwością miał wtopić się w historyczny obraz kraju, będąc w nim znakiem „ocalenia” państwa włoskiego³¹⁷. Stąd też wypływało przeświadczenie Crocego, że faszyzm jest w stanie uzdrowić sytuację w państwie, a „kuracja, której został poddany kraj, jest dobrodziejstwem zastępującym na szacunek”³¹⁸.

Ta wiara w możliwości faszyzmu i poparcie udzielone jego przywódcy ograniczały się jednak do działań w granicach konstytucji. W momencie, kiedy działalność partii faszystowskiej zaczęła daleko wykraczać poza początkowo deklarowane poszanowanie prawa, a faszyzm z autorytaryzmu przekształcił się w antydemokratyzm, Croce zaprotestował. Wybory kwietniowe (6 kwietnia 1924) umocniły pozycję faszyzmu na tyle, że ten zaczął z całą mocą przeć do władzy. Sytuacja we Włoszech zaczęła wymykać się spod kontroli parlamentu. Apetyty Mussoliniego i jego współpracowników na całkowite przejęcie władzy rosły z każdym dniem. Determinacja partii faszystowskiej, upór i polityka siły dawały małe szanse na realne możliwości zażegnania konfliktu i uchronienia kraju od grożącego mu niebezpieczeństwa.

³¹⁵ *Ibidem*.

³¹⁶ B. Croce, *Le elezioni...*, s. 479-482.

³¹⁷ Por. G. Galasso, *Croce e lo spirito...*, s. 346.

³¹⁸ B. Croce, *Le elezioni...*, s. 481.

W lipcu 1924 roku, miesiąc po zabójstwie Matteottiego, Croce udzielił wywiadu gazecie „Il Giornale d’ Italia”. Rozmowa dotyczyła oceny bieżącej sytuacji politycznej we Włoszech³¹⁹. Croce dał w niej wyraz swojej dezaprobaty dla panującego reżimu, podkreślając, że „ruch faszystowski nie wykształcił nowych instytucji i niezdolny był do stworzenia nowego typu państwa – wbrew temu, czym chwalili się publicyści związani z reżimem”³²⁰. Dlatego też faszyzm nie mógł być, ani też być nie powinien, niczym więcej, jak *ponte di passaggio* – przejściowym okresem, służącym odnowieniu zakrojonego na szeroką skalę systemu liberalnego i wzmocnieniu państwa. Faszyzm powinien zadowolić się tym, że jako nowy ruch zyskał poparcie szerokich mas, zwłaszcza zaś kombatantów wojennych. Rozwijając się „za przyzwoleniem i wśród aplauzu narodu włoskiego”, zdołał nadać „wigoru” włoskiemu życiu politycznemu³²¹. I na tym powinien poprzestać, jeśli miał przejść do historii jako ruch polityczny, który „odpowiadając na realne potrzeby, uczynił wiele dobra” i mógłby stanowić „silny i zdrowy element przyszłych rozgrywek politycznych”³²². Jego błędem było zerwanie z przeszłością i za wszelką cenę podejmowana próba tworzenia nowej epoki historycznej i nowego państwa. Croce twierdził, że faszyzm, nie tworząc nowego ładu konstytucyjnego i prawnego, mogącego zastąpić porządek liberalny, musiał uciekać się do „aktów siły i przemocy”, które pomogły mu zdobyć władzę, a teraz uprawomocniły się, służąc stabilizacji systemu faszystowskiego. W połowie 1924 roku Croce wierzył jeszcze, że istnieje szansa transformacji faszyzmu, pod warunkiem że jego przywódcy zrozumieją nieuniknioną konieczność przywrócenia systemu liberalnego we Włoszech³²³. W przeciwnym razie faszyzm, rozwijający się w stronę dyktatury, wcześniej czy później skazany jest na upadek. Croce nie przedstawił konkretnej wizji ani też nie przewidywał, kiedy to nastąpi. Skłaniał się raczej ku ogólnie panującemu przekonaniu o nieuchronnym i bliskim upadku faszyzmu, przewidywanym na styczeń lub marzec 1925 roku. W opinii Crocego nawet Amendola żył iluzją szybkiego upadku faszyzmu. W czasie przypadkowego spotkania w grudniu 1924 roku w pociągu z Rzymu do Neapolu, rozmawiając o sytuacji we Włoszech, obaj politycy spekulowali o konieczności mobilizacji w celu zapobieżenia rozlewowi krwi w chwili upadku faszyzmu³²⁴.

Tymczasem we Włoszech pozorny powrót na drogę konstytucjonalizmu nie trwał długo. Gdy tylko faszyzm „okrzepł” i wzmocnił siły, Mussolini, „drwiąc z prawomocności i wolności”, powołał komisję mającą przeprowadzić reformę statutu. Croce był przekonany, iż owa reforma zmierza wprost do pozbawienia Włoch wolności, stwarzając jedynie zewnętrzne pozory legalności³²⁵.

³¹⁹ Idem, *La situazione...*, s. 482-486.

³²⁰ *Ibidem*, s. 483.

³²¹ *Ibidem*, s. 484.

³²² *Ibidem*, s. 485.

³²³ *Ibidem*.

³²⁴ B. Croce, *Relazioni col Mussolini*, s. 65.

³²⁵ *Ibidem*, s. 64.

W swojej postawie wyczekiwania, z dnia na dzień coraz ostrożniejszej i czujniejszej, nie ukrywał wewnętrznego rozdarcia i rozczarowania faszyzmem. Prawdziwy zawód przyniósł rok 1925.

3.3.4 „Religia wolności”

Wystąpienie parlamentarne Mussoliniego 3 stycznia 1925 roku było – zdaniem Crocego – zamachem stanu, zrywającym całkowicie z rządami konstytucyjnymi. Publiczne oświadczenie złożone w obliczu narodu włoskiego, w którym duce deklarował, że sam bierze odpowiedzialność polityczną, moralną i historyczną za wszystko, co się dokona, otwierało we Włoszech okres dyktatury politycznej Mussoliniego i partii faszystowskiej. Był to moment przełomowy w historii Włoch. Radykalnej zmianie uległo wówczas także stanowisko włoskiego filozofa wobec faszyzmu. Początkową relatywną tolerancję zastąpiła aktywna postawa zdecydowanej opozycji wobec panującego reżimu.

Jedną z płaszczyzn działalności opozycyjnej Crocego była wydawana i redagowana przez niego od 1902 roku „La Critica”. Był to miesięcznik o charakterze literackim nazywany „organem Crocego”. Przez ponad czterdzieści lat swego istnienia stanowił centrum życia kulturalnego Włoch³²⁶. Jak pisał Croce: „Założenie «La Critica» wyznacza początek całej epoki w moim życiu, epoki dojrzałości, czyli zgody z sobą samym i z rzeczywistością [...]. W pracy nad «La Critica» ukształtowało się moje spokojne przekonanie, że odnalazłem swoje miejsce, że daję z siebie to, co mogę najlepszego”³²⁷. A dawał wiele, pracując nieprzerwanie nad twórczością i popularyzowaniem dzieła, które przyniosło mu uznanie wśród Włochów i sławę w oczach świata³²⁸.

„La Critica” przeciwstawiała się skutecznie materializmowi, stanowiąc jedną z intelektualnych zapór przeciwko zalewowi Włoch przez marksizm. Z drugiej strony, stała w opozycji do faszyzmu. Croce, po krótkim okresie względnej tolerancji dla faszyzmu, został jego zdecydowanym przeciwnikiem, a „La Critica” „była jedyną ocalałą formą opozycji wobec reżimu faszystowskiego [...], pismem, które zachowało wolność wypowiedzi wśród całego narodu włoskiego zmuszonego do milczenia”³²⁹. To jedyne opozycyjne pismo wychodziło regularnie, na krótko tylko było zawieszona w 1940 roku³³⁰.

Adolfo Omodeo, który latem 1924 roku przeniósł się do Neapolu i nawiązał bliskie kontakty z Benedetto Crocem, współpracując także z „La Critica”, twierdził, że

³²⁶ „La Critica” ukazywała się od 1903 (20 stycznia 1903 roku ukazał się jej pierwszy numer) aż do 1944 roku. Później, do 1952 roku, pod nazwą „Quaderni della critica”.

³²⁷ B. Croce, *Contributo alla critica di me stesso*, Adelphi, Milano 1993, s. 41.

³²⁸ Por. A. Parente, „La Critica” e il tempo della cultura crociana, [w:] *idem*, *Croce per lumi sparsi. Problemi e ricordi*, La Nuova Italia, Firenze 1975, s. 459-487.

³²⁹ „La Critica”, 20 marzo 1924, s. 4.

³³⁰ B. Croce, *Relazioni col Mussolini*, s. 64. Por. E. Lussu, *Sul partito d'azione e gli altri. Note critiche*, Mursia, Milano 1968, s. 192.

[...] ci, którzy z jakiegokolwiek powodu stali się ofiarami faszyzmu, żywili się treściami, które zawierały pisma Crocego i jego dziennik. [...] Prawie cała nasza twórczość na łamach „La Critica” miała znaczenie polityczne i bojowe. [...] przekazywaliśmy prawdy, których świat potrzebował. Było więc to dzieło organicznej odnowy³³¹.

Swoją działalność opozycyjną prowadził Croce na wielu płaszczyznach. Jako senator zasiadający w parlamencie głosował przeciwko ustawom faszystowskim. Głosował przeciwko ustawie antymasońskiej, choć sam przeciwny był masonerii. Swoje stanowisko argumentował słowami:

Moja polemika wobec masonerii prowadzona była w warunkach wolności, a istnienie tajnych organizacji kłóciło się z duchem liberalizmu. Tymczasem zmieniły się warunki i proponowana ustawa wymierzona w masonerię zwraca się przeciwko całemu systemowi liberalnemu, stanowiąc przyczynę antyliberalnego ustawodawstwa. I choć treść ustawy materialnie spełnia moje oczekiwania, to jednak nie mogę się na nią zgodzić, gdyż kłóci się z moimi przekonaniem duchowymi³³².

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na specyficzną sytuację, jaka miała miejsce we Włoszech: w tym państwie totalitarnym w parlamencie zasiadał człowiek, który głośno sprzeciwiał się dyktaturze i nie został pozbawiony prawa głosu. Z tego „dziwnego” bądź co bądź układu zdawali sobie sprawę sami faszyci, którzy pozostawiali swobodę pracy naukowej Crocemu, cieszącemu się już wówczas dużym uznaniem w kraju i zagranicą³³³. Obawiali się reakcji, która mogłaby „zaszkodzić ich rządowi”. Faszyci z jednej strony bali się międzynarodowej kompromitacji, z drugiej zaś Croce jako idealista filozoficzny i liberał zwalczał marksizm, co reżimowi faszystowskiemu niewątpliwie bardzo się podobało. Poza tym pozostawienie Crocego w parlamencie sprawiało wrażenie „normalności” i pozorowanej tolerancji wobec opozycji.

Prawda była odmienna, a swoboda pozostawiona Crocemu i jego rodzinie nie była tak wielka, jak mogłoby się wydawać:

W tych pierwszych latach faszyzmu nasz świat przeszedł wielką zmianę, lecz na pewno się nie skurczył; pozostał, jakim był zawsze, daleki od wszelkiego konwencjonalizmu, czysto rodzinny, choć jak dawniej otwarty stałemu ciągowi „obcych”, Włochów i cudzoziemców, a także ukazywaniu się nieznanymi osobistośćmi, często dziwacznymi. Niemniej jednak różnica była radykalna. Przed faszyzmem ci, którzy stale bywali u nas, dzielili się na kilka grup, z których każda miała swoje bardzo odmiennie zwyczaje, jeszcze prze-

³³¹ A. Omodeo, *Libertà e storia. Scritti e discorsi politici*, Einaudi, Torino 1960, s. 495.

³³² B. Croce, *Massoneria e libert *, [w:] i d e m, *Pagine sparse*, t. II, s. 502-503.

³³³ W latach dwudziestych wzrosło znaczenie i autorytet B. Crocego w świecie kultury. Zostało to dostrzeżone i docenione zwłaszcza zagranicą – na początku 1920 roku uniwersytet w Columbii przyznał mu złoty medal za zasługi jako myśliciela i wychowawcy, w 1923 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* uniwersytetu w Oxfordzie.

siąknięte obyczajem dawnego Neapolu i dawnej Italii, obyczajem, który z wolna zanikał z latami faszyzmu³³⁴.

Dom, w którym mieszkali, był stale pod nadzorem milicyjnym. Z czasem też wykruszali się z niego stali bywalcy i przyjaciele, którzy emigrowali, zostali internowani bądź też sami zrezygnowali ze spotkań, obawiając się represji ze strony władzy. Ten pusty dom nie pasował do normalnego życia, jakie wiodła rodzina Croce, przywykła do niedzielnych kolacji w dużym gronie i odwiedzin znajomych, kolacji będących swego rodzaju rytuałem i tworzących atmosferę domu, który stał otworem dla gości i w którym Croce odnajdywał spokój i radość życia. Praktykowane w domu Crocego spotkania w gronie przyjaciół były miejscem dojrzewania i wymiany myśli wielu znaczących intelektualistów włoskich. „Wraz z niedzielami [...] pewna forma życia społecznego zniknęła na zawsze”³³⁵. Pozbawiony tego wszytkiego, czuł się odsunięty od toczącego się obok niego życia towarzyskiego i politycznego.

Faszyzm był więc dla Crocego nie tylko zjawiskiem politycznym, ale także bolesnym doświadczeniem, które raniąc wrażliwą duszę filozofa i twórcy, wdzierało się w sferę prywatności, burząc dotychczasowy spokój i prywatność. „Pierwsze lata faszyzmu natychmiast i radykalnie wryły się w życie społeczne, wnosząc zmiany przyzwyczajęń, co było wtedy przykre – wspominała córka filozofa, Elena Croce³³⁶.

28 czerwca 1925 roku Croce uczestniczył w Narodowym Kongresie Partii Liberalnej w Rzymie. W swym wystąpieniu podnosił tezę, że o powstaniu ruchu faszystowskiego zdecydowały nie tyle warunki socjalne, ile kryzys parlamentarny, spowodowany ogólnym upadkiem idei liberalnej w Europie. Ta „nowa choroba” (Croce miał na myśli faszyzm) nie była zjawiskiem istniejącym tylko we Włoszech, ale powoli ogarniała całą Europę. Wyraził także przekonanie, że nie ma innej możliwości normalizacji sytuacji i wyjścia z kryzysu, jak tylko poprzez odrodzenie systemu liberalnego. Dzieło odnowy – zdaniem Crocego – nie miało obejmować wyłącznie negacji faszyzmu, ale miało być procesem pozytywnej budowy nowego ładu. Stąd jego apel do członków Partii Liberalnej, aby „nie fantazjować i zastanawiać się nad rezultatami walki i możliwościami ewentualnego przyszłego zwycięstwa, ale broniąc pozycji liberalnej, przeciwstawiać się reżimowi”³³⁷. Croce był dla liberałów oparciem i sztandarem, przed którym wszyscy antyfaszyści chylili czoła. Był „moralnym sumieniem” Włoch³³⁸.

Zasadniczą płaszczyzną walki Crocego z faszyzmem była jego twórczość, zwłaszcza zaś dziejopisarstwo. To właśnie twórczość – zdaniem Crocego – była

³³⁴ E. Croce, *Wspomnienia rodzinne*, przeł. T. Jeleńska, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997, s. 15-16.

³³⁵ *Ibidem*, s. 29.

³³⁶ *Ibidem*, s. 15.

³³⁷ B. Croce, *Parole pronunziate nella riunione del Consiglio Nazionale del Partito Liberale in Roma (28 giugno 1925)*, [w:] *idem*, *Pagine sparse*, t. II, s. 493-496.

³³⁸ Tak określił B. Crocego G. Saragat, prezydent Republiki Włoskiej, w wystąpieniu upamiętniającym setną rocznicę urodzin wielkiego filozofa.

jego najlepszym niekończącym się „dziełem politycznym”. Uważał on, że nie trzeba być politykiem, by kształtować opinię i świadomość narodu. W przypadku Crocego pióro było skuteczniejszym orężem aniżeli praktyczna działalność polityczna, z pewnością zaś cieszącym się większym uznaniem i oddziaływaniem. Tak było z jego *Storia del Regno di Napoli* (Historia Królestwa Neopolitańskiego)³³⁹, o którym to dziele pisał, że było swoistym sposobem uprawiania polityki. „Widzę, jak ta moja książka, trafiając do czytelników, przenika ich świadomość i jest wciąż poszukiwana przez faszystów i opozycję”³⁴⁰. Formami działania politycznego skierowanymi przeciwko faszyzmowi były także dwa kolejne dzieła Crocego, które ukazały się kilka lat później: *Storia d' Italia dal 1871 al 1915* (Historia Włoch od 1871 do 1915) z 1928 roku oraz *Historia Europy w XIX wieku (Storia d' Europa nel secolo decimonono)* z 1932 roku.

W *Storia del Regno di Napoli* Croce dał wyraz nowej i rewolucyjnej koncepcji historiozoficznej, tzw. „historii etyczno-politycznej”, będącej pewnego rodzaju rachunkiem sumienia ludzkości dokonywanym w momencie, kiedy istnieje praktyczna i moralna potrzeba spojrzenia w przeszłość. Ta nowa koncepcja, zdaniem Raffaele Franchiniego, była wzbogaceniem i uzupełnieniem doktryny filozoficznej Crocego, sformułowanej jeszcze w 1912 roku, zamieszczonej w pamiętniku *Storia cronaca i false storie*, a dotyczącej uwspółcześnienia każdej historii³⁴¹.

Podstawą tej nowej koncepcji i punktem wyjścia historycznej analizy faszyzmu przez Crocego była wypowiedziana *explicite* w 1925 roku wiara w ideał wolności. Wiara ta, którą nazywano także „religią wolności”, stała się centrum jego teorii historyczno-filozoficznej, znanej pod nazwą „historia etyczno-polityczna”. Jak uważał Borys S. Łopuchow, „bez ogólnej znajomości teorii etyczno-politycznej Crocego nie sposób zrozumieć, a tym bardziej przeanalizować jego konkretnych prac historycznych z okresu faszyzmu”³⁴².

Przyjęcie przez Crocego ideału wolności samo w sobie oznaczało poważny przełom w rozwoju jego myśli³⁴³. Nie znaczy to oczywiście, że wcześniej Croce nie doceniał tej wartości, był przecież liberałem, dla którego zdobycz *Risorgimento* była świętością. Zasadnicza zmiana dotyczyła kwestii postrzegania państwa. Jak wiadomo, Croce pozostawał pod wpływem filozofii Geорга W. F. Hegla. Od niego też przejął koncepcję państwa. Była to koncepcja państwa – ideału najwyższego, państwa reprezentującego siłę i możliwość jej używania, by się utrzymać i powiększać. Państwa stojącego ponad jednostką, państwa najwyższego autorytetu.

³³⁹ Książka ukazała się w 1925 roku.

³⁴⁰ B. Croce, *La politica dei non politici*, [w:] *idem, Cultura e vita morale. Intermezzi polemici*, Laterza, Bari 1955, s. 289-292. Publikacja B. Crocego *Cultura e vita morale* po raz pierwszy została opublikowana w wydawnictwie Laterza w 1914 roku, dwukrotnie wznowiana w 1926 i 1955 roku. W roku 1993 z racji narodowej edycji dzieł Crocego ukazała się ponownie, wydana przez Bibliopolis (Neapol) pod redakcją M. A. Frangipani.

³⁴¹ R. Franchini, *Note biografiche...*, s. 37.

³⁴² B. R. Łopuchow, *Faszyzm w badaniach...*, s. 465.

³⁴³ Por. S. Setta, *Croce: il liberalismo e l' Italia postfascista*, Bonacci Ed., Roma 1979, s. 14-26.

I choć Croce niejednokrotnie polemizował z heglizmem, to jednak wpływ tego nurtu na twórczość włoskiego filozofa był wyraźny, szczególnie w pierwszym jej okresie. Do 1925 roku Croce głosił na ogół filozofię opartą na koncepcji siły i państwa. Nie było w niej miejsca dla wolności jako pojęcia politycznego i jako najwyższego ideału moralnego. Po 1925 roku idea wolności stała się trzonem ogólnej teorii historycznej Crocego, a jedna z tez „historii etyczno-politycznej” zakłada, że „proces historyczny to ruch ku wolności”.

Zmieniło się więc podejście do roli państwa w historii³⁴⁴. Nie było to już państwo siły *Stato – potenza* i *Stato – forza*, ale państwo etyczne, które stoi na straży wolności i woli moralnej, rozumianej jako „świadomość i wola wolności”³⁴⁵. W wolności bowiem ujawnia się pewien wieczny i moralno-etyczny ideał, do którego dąży ludzkość. Croce przestał absolutyzować rolę państwa w historii, sprowadzając ją do „elementarnej i ograniczonej formy życia praktycznego, z którego życie moralne rozlewa się potężnym i silnym strumieniem, co niszczy i ustawicznie zmienia samo życie polityczne, zmuszając je do odnowy zgodnie z nowymi kryteriami i normami moralnymi”³⁴⁶.

Jako kryterium swoich ocen w „historii etyczno-politycznej” Croce przyjął wieczną ideę wolności, a nie zmienne instytucje występujące w państwie. Należy podkreślić, że punkt ciężkości został przesunięty w stronę etyki, a koncepcja państwa została oparta o moralne przesłanki. Takie stanowisko Crocego wynikało z dojrzałości filozoficznej oraz z praktyki życia, która została poddana poważnej próbie wobec nasilającej się dyktatury faszystowskiej³⁴⁷.

Wbrew opiniom faszystów i samego Mussoliniego, dla którego faszyzm był „uwieńczeniem *Risorgimento*, uwiecznieniem wszystkich uprzednich wieków włoskiej kultury”, Croce twierdził, że było odwrotnie. Oceniał on faszyzm jako „Antyrisorgimento”³⁴⁸, jako zatrzymanie rozwoju Włoch i zaprzeczenie demokratycznych ideałów. Podstawowa teza w jego historiografii – według której faszyzm doprowadził do upadku liberalnego państwa, przekreślał tradycję włoską, a tym samym stanął na drodze do wolności – wyznacza prezentowany przez niego zasadniczy kierunek polityczny. Na tym też polegało antyfaszystowskie znaczenie Crocego.

3.3.5 Antyfaszystowski Kontrmanifest

W kwietniu 1925 roku członkowie faszystowskiego kongresu w Bolonii wystosowali manifest do intelektualistów wszystkich narodów, tłumacząc w nim zasady polityki partii faszystowskiej. Autorem manifestu był Giovanni Gentile, który

³⁴⁴ Por. P. Bonetti, *Introduzione a Croce*, Laterza, Bari 1992, s. 52-60.

³⁴⁵ Cyt. za: B. R. Łopuchow, *Faszyzm w badaniach...*, s. 447.

³⁴⁶ *Ibidem*, s. 447.

³⁴⁷ Była to koncepcja państwa odmienna od tej, jaką proponował G. Gentile. Choć obie wywodziły się z idealizmu heglowskiego, zmierzały w różnych kierunkach.

³⁴⁸ Określenia faszyzmu jako „Antyrisorgimento” używali, oprócz B. Crocego, tacy historycy, jak: G. Ferrero, L. Salvatorelli, czy A. Omodeo.

„przybrał postawę filozofa partii faszystowskiej”. Dokument ten został opublikowany, przy poparciu rządu, na łamach wielu dzienników włoskich 21 kwietnia 1925 roku, w dniu święta narodzin Rzymu, uroczystie obchodzonego przez faszystów³⁴⁹. Nie wywarł on tak wielkiego wpływu, na jaki liczyli jego twórcy. Spotkał się za to z odważną krytyką ze strony opozycji, w imieniu której Croce napisał *Una risposta di scrittori, professori e pubblicisti italiani al Manifesto degli intellettuali fascisti* (Odpowiedź pisarzy, profesorów i publicystów włoskich na Manifest intelektualistów faszystowskich)³⁵⁰.

W *Taccuini di lavoro*, dzienniku Crocego, pod datą 21 kwietnia, czyli dokładnie w dniu opublikowania manifestu Gentilego, napisał on: „spędziłem dzień na myśleniu i pisaniu odpowiedzi na Manifest intelektualistów faszystowskich, o którą prosili mnie przyjaciele”³⁵¹. Pomysłodawcą protestu był Giovanni Amendola, który w liście skierowanym do Crocego twierdził, że opozycja nie może milczeć, ma prawo i obowiązek odpowiedzieć na wystosowany przez faszystów manifest. Szukając poparcia u włoskiego filozofa, Amendola właśnie jemu zaproponował napisanie kontrmanifestu. Głównym celem opublikowanej 1 maja 1925 roku na łamach dziennika „Il Mondo” odpowiedzi było obalenie tezy, według której faszyzm otwierał nową erę polityczną i był nową religią³⁵².

Croce twierdził, że owa „nowa ewangelizacja” czy też „nowe apostołstwo”, o którym pisał Gentile, pozbawione było cech typowej ideologii. Był to zlepek często przeciwstawnych sobie cech i koncepcji politycznych służących utrzymaniu władzy. „Nie sposób zrozumieć nowej ewangelii, nowej religii czy nowej wiary”, głoszonej przez faszyzm, który jawił się

[...] bezstronnemu obserwatorowi jako niespójna i dziwaczna mieszanina demagogii i powoływania się na autorytety, poszanowania prawa, które głosił, i aktów pogwałcenia prawa, koncepcji ultranowoczesnych i omszałych staroci, postaw absolutystycznych i tendencji bolszewickich, niewiary i umizgów wobec Kościoła katolickiego, odrazy do kultury i jałowego dążenia do kultury zawieszony w próżni, mistycznych uniesień i cynizmu³⁵³.

Dla tej chaotycznej i niezrozumiałej religii – pisał Croce – nie porzucimy naszej starej wiary, która od przeszło dwu i pół wieku była duszą odrodzonych i nowoczesnych Włoch. Na wiarę tę składa się umiłowanie prawdy, dążenie do sprawiedliwości i prawości całej ludzkości i cywilizacji, gorliwa edukacja intelektualna i moralna oraz troska o wolność, która jest siłą i gwarancją każdego postępu³⁵⁴.

³⁴⁹ Por. R. De Felice, *Mussolini il fascista...*, s. 118.

³⁵⁰ B. Croce, *La protesta contro il „Manifesto degli intellettuali fascisti”*, [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, s. 487-491 oraz [w:] idem, *Filosofia, Poesia...*, s. 1056-1060.

³⁵¹ B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. II, s. 416.

³⁵² Por. I. De Feo, *Croce: l'uomo...*, s. 459.

³⁵³ Cyt. za: J. W. Borejsza, *Faszyzmy europejskie...*, s. 303.

³⁵⁴ B. Croce, *La protesta...*, s. 490.

Nawiązując do okresu *Risorgimento*, Croce twierdził, że owa wiara wyrasta z głębokiej tradycji, która stając się normą, kształtuje świadomość, umysłowość i postawę moralną³⁵⁵. Przeciwnie jest z wiarą i religią proponowaną przez faszyzm, którą Croce nazywał „sztucznym, abstrakcyjnym wymysłem oderwanym od rzeczywistości” czy też „opętaniem rozumu z powodu wątpliwych lub źle pojmowanych teorii”³⁵⁶.

Prawie dwadzieścia lat później Croce z jeszcze większą stanowczością twierdził, że

[...] faszyzm nie głosił jednej ideologii, ale stanowił niestały amalgamat wszystkich ideologii: głosił światowy pokój i pochwałę wojny, obronę własności i kapitału, a zarazem ich socjalizację, obronę religii i bezbożność, materializm, ateizm, obronę kultury i pochwałę antykultury i tak dalej, wszystkiego po trochu³⁵⁷.

Ten eklektyczny charakter faszyzmu, dostrzeżony już w proteście, pozwalał Crocemu twierdzić, że faszyzm był inkoherentnym i antykulturowym wytworem demagogii mistycyzmu i cynizmu o tendencjach absolutystycznych³⁵⁸.

W omawianym dokumencie Croce zawarł nie tylko negatywną ocenę ideologii faszystowskiej, ale także krytykę idei korporacjonizmu i całego systemu polityczno-ustrojowego państwa zbudowanego w oparciu o nią. Nie zgadzał się także z tezą Gentilego o drugim faszystowskim *Risorgimento*, twierdząc, że faszyzm jest jego dokładnym zaprzeczeniem i przerwaniem liberalnych tradycji zjednoczonych Włoch. Jako intelektualista dał także wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu utożsamienia wszelkiej twórczości z polityką i upolityczniania nauki i kultury – co sugerował manifest Gentilego. Dla Crocego, który uznawał autonomię wszystkich dziedzin twórczości, gdyż służą one moralnemu rozwojowi całej ludzkości i mają charakter ponadpolityczny, stanowisko Gentilego było nie do zaakceptowania. Dlatego też twierdził, że ograniczenie wolności słowa, prasy, swobody twórczej było zamachem, jakiego dopuścili się faszyci nie tylko w stosunku do twórców, ale całego społeczeństwa. Kontrmanifest Crocego był obroną liberalnej tradycji Włoch. Był deklaracją polityczną ludzi, których łączyła ta sama wiara polityczna, wiara w zwycięstwo ideałów liberalnych. Protest, oprócz Crocego i Amendoli, podpisało czterdziestu intelektualistów, wśród których znalazły się tak znamienite nazwiska, jak: Roberto Bracco, Cesare De Lollis, Guido De Ruggiero, Roberto De Ruggiero, Luigi Einaudi, Giustino Fortunato, Francesco Ruffini, Luigi Salvatorelli, Giuseppe Sanarelli³⁵⁹. Kontrmanifest Crocego nie był zwykłym przedstawieniem stanowiska

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 490.

³⁵⁶ *Ibidem*.

³⁵⁷ Cyt. za: J. W. Borejsza, *Faszyzmy europejskie...*, s. 302.

³⁵⁸ W. Kozub-Ciembroniewicz, „Manifest faszystowski”...

³⁵⁹ Pełną listę podpisów, jak również treść kontrmanifestu zawiera publikacja E. R. Papa, *Storia di due manifesti. Il fascismo e la cultura italiana*, Feltrinelli, Milano 1958. Natomiast 10 i 22 maja dziennik „Il Mondo” opublikował następane listy zawierające nazwiska osób utożsamiających się z dokumentem B. Crocego.

intelektualistów wobec faszyzmu – twierdził Enrico Maria Fusco – był „wolnym głosem sprzeciwu wobec okrutnej tyranii władzy w stosunku do intelektualistów włoskich, był to jedyny sposób prowadzenia walki z reżimem”³⁶⁰.

Ogłoszenie dwóch przeciwstawnych manifestów unaoczniało zjawisko, że kultura włoska została podzielona i że został załamany proces mobilizacji tej kultury wokół kultury faszystowskiej.

W październiku 1925 roku Croce poddał surowej ocenie postawę tych intelektualistów, którzy będąc „na usługach” panującego reżimu politycznego, przyczynili się do jego umocnienia³⁶¹. Ich największą zasługą było „wyposażenie” faszyzmu w brakującą doktrynę filozoficzno-polityczną, doktrynę „państwa etycznego”, która przeciwstawiała się doktrynie państwa liberalnego³⁶². Filozof twierdził z oburzeniem, że faszyzm dokonał całkowitego podporządkowania świata kultury, „zmuszając do żelaznej dyscypliny tych, którzy zadeklarowali współpracę z reżimem”³⁶³. W ocenie Crocego – człowieka reprezentującego niezależną kulturę – było to największe upokorzenie dla jej twórców. „My opozycjoniści – pisał Croce – którzy ubolewamy z powodu braku wolności, czujemy się bardziej wolni niż reszta narodu. Można bowiem odebrać nam możliwość upowszechniania naszych myśli, ale nie można nas zmusić do mówienia tego, do czego nie jesteśmy przekonani”³⁶⁴. O ile tę postawę opozycjonistów można było tolerować – twierdził Croce – to postawy intelektualistów faszystowskich nie można było zaakceptować. Dlatego też Croce zawsze występował w obronie kultury wolnej od jakichkolwiek wpływów ideologicznych³⁶⁵.

Warto podkreślić, że Croce nawet w okresie działalności politycznej nigdy nie porzucił studiów historycznych i literackich. Będąc politykiem, nigdy nie przestał być intelektualistą, a tym drugim był przede wszystkim. Jeśli występował jako polityk, to zawsze w obronie kultury i wolności twórców, hołdując świętej zasadzie liberalizmu, której bronił jako największej wartości cywilizacji.

Jako intelektualista był zwolennikiem odpolitycznienia sztuki, filozofii, historii i rozgraniczenia człowieka twórcy i człowieka obywatela. O ile człowiek obywatel ma prawo angażowania się w sprawy polityczne, opowiadania się po stronie konkretnego ugrupowania politycznego czy partyjnego, o tyle twórca jest zobligowany do tworzenia dzieł „ideologicznie czystych”, tj. nieprzenikniętych, nieskalanych

³⁶⁰ E. R. Papa, *Storia di due manifesti...*, s. 112.

³⁶¹ B. Croce, *Affaccendamenti inutili e mal graditi*, [w:] i d e m, *Pagine sparse*, t. II, s. 498-502.

³⁶² *Ibidem*, s. 498. Innymi przejawami serwilizmu intelektualistów i profesorów, którzy przeszli na stronę faszyzmu, były – jak pisał B. Croce – „prace nad reformą statutu, utworzenie faszystowskiego uniwersytetu w Bolonii, wystosowanie manifestu do intelektualistów innych narodów czy wreszcie drobna publicystyka”, która miała ośmieszać opozycję.

³⁶³ „Widzę wśród nich – pisał B. Croce – wielu naszych dawnych towarzyszy studiów i eksprzyjaciół; i pogarda, jaką czuję wobec nich, w stosunku do ich myślenia i działania, miesza się ze współczuciem i litością. Wydaje mi się, jakoby z własnej winy wpadli w pułapkę, gdyż nie potrafili zachować postawy niezależności i godności ludzi nauki i myśli” (*Ibidem*, s. 502).

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 501.

³⁶⁵ Por. G. Pezzino, *L'intellettuale e la politica in Croce attraverso „La Critica”*, [w:] Benedetto Croce, a cura di A. Bruno, Giannotta, Catania 1974, s. 359-446.

žadną ideologią, gdyż wartość nauki, sztuki filozofii jest ponadczasowa, ponadpolityczna, o uniwersalnym charakterze i historycznym znaczeniu.

Tym założeniom Croce starał się być wierny w ciągu całego swego twórczego życia. Największym zaś jego sukcesem politycznym była wierność ideałom, których potrafił bronić nawet wobec presji reżimu faszystowskiego, jego brutalności, przemocy, i strachu, jaki wzbudzał.

Angażując się w działalność polityczną, umacniał wiarę w ideał wolności, konfrontując liberalne zasady doktryny politycznej z brutalną rzeczywistością totalitarnej przemocy i łamania wszelkich praw konstytucyjnych. Postawa uczonego – antyfaszysty łączyła filozoficzny neoliberalizm z praktyką polityczną, znajdując oparcie w ideach przedstawionych w czterotomowym dziele *Filosofia dello Spirito*, na które składały się: *Estetica come scienza dell' espressione e linguistica generale* (1902), *Logica come scienza del concetto puro* (1909), *Filosofia della pratica. Economia ed etica* (1909) oraz *Teoria e storia della storiografia* (1917). Dzieło *Filosofia dello Spirito*, które przyniosło Crocemu światową sławę, było wykładnią jego systemu filozoficznego, rozbudowanego w czterech kierunkach wyznaczanych przez cztery naczelné idee: piękno, prawdę, użyteczność i moralność. To one stanowiły kryterium postrzegania i oceny wielopostaciowej rzeczywistości, podlegającej ciągłej zmianie i rozwijającej się dzięki wolności.

Dla Crocego – idealisty podstawowym założeniem filozoficznym była duchowa, a nie materialna postać bytu, do poznania którego należy posłużyć się intuicją, przyznając jej pierwszeństwo nad intelektem w procesie poznania. Filozofia dla Crocego była metodologią, ułatwiającą poznanie rzeczywistości poprzez pogodzenie teorii z praktyką. Stąd *Filosofia dello Spirito* obejmowała analizę w ujęciu historycznym dwóch fundamentalnych form aktywności „Ducha”: teoretycznej i praktycznej. To założenie nie przeszkodziło Crocemu w traktowaniu stworzonego przez siebie systemu jako autonomicznej całości, nie podporządkowanej innym systemom czy wartościom, samoistnego i odrębnego od polityki.

Było to szczególnie ważne w okresie faszyzmu, kiedy ukształtowana na podstawie *Filosofia dello Spirito* doktryna Crocego była wyrazem wiary w twórczą siłę liberalizmu, zdolną przeciwstawić się destrukcyjnym, propagandowym hasłom faszyzmu. Z tego przekonania wynikała także postawa człowieka – autorytetu moralnego – nieskrępowanego żadnymi układami politycznymi, partyjnymi czy kościelnymi, liberała walczącego o swobodę myśli i życia społecznego³⁶⁶. W tym aspekcie bardziej rozumiałą wydaje się także interpretacja faszyzmu jako „nawiasu” (*la parentesi*), czyli okresu chwilowego „triumfu” totalitarnej ideologii w dziejach Italii, po którym, w co wierzył Croce, nastąpi z jeszcze większą siłą i mocą odrodzenie liberalizmu³⁶⁷ i powrót do modelu państwa prawa opartego na konstytucyjnych instytucjach i pluralistycznych zasadach.

³⁶⁶ Por. S. Krzemień-Ojak, *Benedetto Croce jako instytucja włoskiej kultury intelektualnej*, „Przegląd Humanistyczny”, 1995, 5, s. 121-125.

³⁶⁷ B. Croce, *Il fascismo come parentesi*, [w:] *Il fascismo. Antologia di scritti critici a cura di C. Casucci, Il Mulino, Bologna 1961*, s. 174.

3.4 Piero Gobetti

3.4.1 Nieprzejednany krytyk faszyzmu

Gobetti należał do tego pokolenia, którego szczególny okres młodości przypadają na lata po I wojnie światowej, naznaczone kryzysami polityczno-społecznymi, ekonomicznymi, a we Włoszech dodatkowo głębokim rozczarowaniem z postanowień traktatowych, obrazowanym mitem „kalekiego zwycięstwa”. Nowe zjawisko, jakim był rodzący się faszyzm, w sposób szczególny dotykało tej generacji młodych Włochów, którzy w obliczu nowej rzeczywistości dokonywali życiowych wyborów. Jedni – urzeczeni jego „urokiem” – stawali w faszystowskich szeregach, inni – nie ulegając zwodniczym iluzjom budowania „czystszej formy demokracji”³⁶⁸ – odrzucali ideologię i praktykę dyktowaną przez Benita Mussoliniego. Piero Gobetti reprezentuje to pokolenie, którego członków świetnie zapowiadające się kariery zostały brutalnie przerwane. W przypadku Gobettiego była to kariera uniwersytecka oraz dziennikarska.

Nasza formacja duchowa – pisał Gobetti we wstępie do *La Rivoluzione liberale*³⁶⁹ – została w pewien sposób naznaczona dramatem faszyzmu, który zmusił nas do zamknięcia w sobie i bezkompromisowej surowości, do desperacko poważnego i antyromantycznego donkichotyzmu, sprawiając, że staliśmy się prawie paladynami cywilizacji i tradycji³⁷⁰.

Faszyzm sprawił, że ten „intelektualny meteoryt”, pełen zapału i nowych idei, całą swą energię skoncentrował na walce. Odwoływał się do pism Crocego, Fortunata, Salveminię, które – jak wyznał – „dopiero teraz rozumiał tak, jak należy”³⁷¹. Jego postawa najpełniej odzwierciedla tragizm tych, którzy narażeni na szykanowanie, represje, aresztowania, zmuszeni do „rozpaczliwych wyrzeczeń” czy emigracji, bronili wolności i demokracji, często tracąc życie w tej nierównej walce³⁷².

³⁶⁸ O nowej formie ustrojowej tak pisał B. Mussolini w *Doktrynie faszyzmu*: „[...] faszyzm przeciwny demokracji, która utożsamia naród z większą liczbą, ściągając go do niskiego poziomu większości [...] jest czystsza formą demokracji, jeśli się naród pojmuje tak, jak być powinno, jakościowo, a nie ilościowo, jako ideę potężniejszą, bo wyższą moralnie, bardziej zwartą, prawdziwszą, która urzeczywistni się w narodzie jako świadomość i wola niewielu, a nawet Jednego, a który to ideał dąży do urzeczywistnienia się w świadomości i woli wszystkich” (B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, przeł. S. Gniadek, P. Sandauer, Lwów 1935, s. 13).

³⁶⁹ *La Rivoluzione liberale. Saggio sulla lotta politica in Italia* P. Gobettiego ukazała się w 1924 roku i była zbiorem najważniejszych szkiców dotyczących włoskiego życia politycznego, obecnie [w:] P. Gobetti, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960, s. 915-1077.

³⁷⁰ P. Gobetti, *La Rivoluzione liberale. Saggio sulla lotta politica in Italia*, a cura di E. Alessandro Perona, con un saggio di P. Flores d' Arcais, Einaudi, Torino 1995, s. 3.

³⁷¹ Zob. *ibidem*, s. XLVI. Działalności opozycyjnej B. Crocego poświęcił P. Gobetti szkic napisany w 1925 roku: P. Gobetti, *Croce oppositore*, [w:] *idem*, *Scritti politici*, s. 876.

³⁷² P. Gobetti, *La Rivoluzione...*, s. XLVI.

Piero Gobetti urodził się 19 czerwca 1901 roku w Turynie, jako jedyny syn Giovanniego Battisty i Angeli Canuto. Już od najmłodszych lat wyróżniał się temperamentem, inteligencją i wrodzoną ciekawością świata. Turyńskie środowisko ułatwiło Gobettiemu zdobywanie wiedzy. Jako gimnazjalista, a następnie uczeń Liceum Giobertiego, dzięki wsparciu rodziców, którzy prowadząc niewielką działalność handlową, zabiegali o należyte wykształcenie syna, Gobetti poznawał tajniki nauki. Jak sam wspominał: „Moi rodzice pracowali osiemnaście godzin na dobę, a moja przyszłość była ich największą troską”³⁷³. W 1918 roku został studentem prawa Uniwersytetu Turyńskiego. Był to okres szczególny w jego życiu, czas krystalizacji idei, dojrzewania poglądów politycznych i początków działalności publicznej, która później, w okresie faszyzmu, będzie zajmować centralne miejsce w jego życiu. Na uniwersytecie spotkał wielu wybitnych wykładowców: Luigiego Einaudiego, Francesca Ruffiniego, Gaetana Moscę. To oni w dużej mierze wpłynęli na ukształtowanie początkowo liberalno-demokratycznych poglądów Gobettiiego, które z czasem zweryfikował pod wpływem dwóch istotnych wydarzeń: wystąpień robotniczych w Turynie oraz rewolucji w Rosji. Z coraz większą uwagą obserwował także grupę turyńskich komunistów, zwłaszcza Antonia Gramsciego, którego poznał na początku 1921 roku i z którym wkrótce się zaprzyjaźnił. Jako krytyk literacki nawiązał także współpracę z dziennikiem „Ordine Nuovo”, w którym Gramsci powierzył mu rubrykę literacko-teatralną, prowadzoną przez Gobettiiego do 1922 roku. Zbliżenie z Gramscim, przejawiające się choćby w zgodności oceny rewolucji rosyjskiej, zbiegło się z zainteresowaniem językiem i kulturą rosyjską, czego wyrazem były szkice napisane w tym okresie: *La Russia dei Soviet*, *Idee sulla Russia*, *La crisi del pensiero russo*³⁷⁴. Owo zbliżenie spowodowało także swoistą ewolucję poglądów politycznych Gobettiiego, które nabierały cech śmiałości i rewolucyjności. Zaczepnięty od Crocego i Gentilego idealizm filozoficzny mieszał się z poglądami socjal-demokratycznymi, które ulegały radykalizacji pod wpływem środowiska skupionego wokół „Ordine Nuovo”.

Warto podkreślić, że już jako student odznaczał się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi, które rozwinął po ukończeniu studiów, co zbiegło się z dojściem faszyzmu do władzy. W 1922 roku obronił pracę magisterską traktującą o filozofii politycznej Vittoria Alfieriego (*La filosofia politica di V. Alfieri*) i poświęcił się publicystyce. W jego karierze intelektualnej nastąpił okres „dojrzałości i autonomicznej działalności”³⁷⁵. Okres niezwykle trudny, bo wymagający niebagatelnej odwagi, by w obliczu faszyzmu stanąć w obronie wyznawanych wartości i bronić niezależności kultury, która w jego przekonaniu była formą organizacji wykorzystywanej w prowadzonej walce.

Kultura – twierdził – rodzi się jako erudycja, z potrzeby zdobywania wiedzy, ale natychmiast się od niej odrywa, przechodząc od doświadczenia jednostkowego do tego,

³⁷³ *Dizionario biografico...*, s. 489.

³⁷⁴ Obecnie szkice zawiera tom P. Gobetti, *Scritti politici*.

³⁷⁵ N. Bobbio, *Italia fedele: il mondo di Gobetti*, Passigli, Firenze 1986.

co uniwersalne. Kultura jest organizacją [...] nabiera znaczenia narodowego i ludzkiego w tej mierze, w jakiej staje się organizacją, zasadą siły, wyższości i witalności³⁷⁶.

Tak pojmowaną kulturę krzewił za pośrednictwem „La Rivoluzione Liberale”, która stała się jego politycznym organem.

3.4.2 „Liberalna Rewolucja”

Istotne znaczenie dla dojrzałej działalności nie tylko publicystycznej, ale także politycznej Gobettiego w latach 1922-1926 miało założenie tygodnika historyczno-politycznego „La Rivoluzione Liberale”, którego pierwszy numer ukazał się 12 lutego 1922 roku. Na jego łamach Gobetti prezentował poglądy polityczne, polemizował z tradycyjnym liberalizmem, a w okresie faszystowskim krytykował tyranię Mussoliniego³⁷⁷. Z czasem pismo stało się centrum antyfaszyzmu o podłożu liberalnym, współpracując z innymi ośrodkami myśli liberalnej.

Pismo nieprzypadkowo nosiło nazwę „Liberalna Rewolucja”, albowiem podejmowane przez Gobettiego w szkicach politycznych rozważania często dotyczyły konieczności przeprowadzenia we Włoszech radykalnych zmian, prawdziwej rewolucji, która dopełniłaby proces narodowego zjednoczenia zapoczątkowany w okresie *Risorgimento*, przynosząc państwu włoskiemu szerokie poparcie społeczne, a demokracji stabilność instytucji³⁷⁸.

Głównym przesłaniem „La Rivoluzione Liberale” było przekonanie o konieczności utworzenia nowej klasy rządzącej, zarówno intelektualnej, jak i politycznej, zdolnej do przeprowadzenia liberalnej rewolucji³⁷⁹. Gobetti twierdził, że każda autentyczna rewolucja jest w swej istocie liberalna, ponieważ prowadzi do oswobodzenia. Przyjmując takie założenie, negatywnie oceniał faszyzm, który nie był dla niego rewolucją, lecz ekspansją niezrozumiałych, bezładnych, chaotycznych sił, usobianych przez zdezorientowanych i zagubionych przedstawicieli klasy średniej,

³⁷⁶ Cyt. za: J. Ugniewska, *Historia literatury włoskiej XX wieku*, PWN, Warszawa 2001, s. 101.

³⁷⁷ Szkice publikowane na łamach „La Rivoluzione Liberale” zostały zebrane i opublikowane w 1924 roku w tomie P. Gobetti, *La Rivoluzione...*

³⁷⁸ Por. L. Villari, Gobetti. *La straordinaria vicenda di un liberale rivoluzionario*, „La Repubblica”, 21 febbraio 2001.

³⁷⁹ Krytyka ta pojawia się w stosunku do wielokrotnego szefa rządu włoskiego G. Giolittiego, widoczna jest między innymi w szkicu z 1919 roku zatytułowanym *Giolitti, giolittismo e antigiolittismo* (P. Gobetti, *Scritti politici*, s. 125), w którym Gobetti polemizuje ze stanowiskiem L. Ambrosiniego, widzącego w Giolittim „najznakomitszego człowieka w rządzie”. Gobetti zaś twierdził, że Giolitti nie był i nie mógł stać się wybitnym mężem stanu, ponieważ był osamotniony i niezrozumiany, a w jego działaniu brakowało niezależności i wolności. Dla Gobettiego był wyłącznie „przywódcą większości parlamentarnej”, który najwięcej energii poświęcił na „utrzymanie władzy za wszelką cenę”, nie udało mu się rozwiązać najważniejszych dla narodu włoskiego problemów, na przykład kwestii *Mezzogiorno* (*Ibidem*, s. 127-128).

bojaźliwych wobec zmian, pozbawionych swoistej kultury, skłonnych do zaakceptowania autorytarnej formy rozwiązywania konfliktów społecznych³⁸⁰.

Dojście faszyzmu do władzy po marszu na Rzym, przeprowadzonym 28 października 1922 roku, stanowiło nowe wyzwanie dla Gobettiego i jego pisma. Był w grupie nielicznych intelektualistów, którzy bez cienia wątpliwości otwarcie sprzeciwili się faszyzmowi. Podczas gdy większość włoskich liberałów przyjęła postawę „wyczekiwania”, próbując dopatrywać się w autorytarnej formie rządu Mussoliniego sposobu na przezwycięzenie kryzysu i wzmocnienie autorytetu państwa, Gobetti na łamach „*La Rivoluzione Liberale*” z 23 listopada przedstawił swe niepopularne wówczas stanowisko, pisząc: „Faszyzm chce wyleczyć Włochów z walki politycznej, chce doprowadzić do takiego stanu, w którym w imiennym głosowaniu wszyscy mieszkańcy zadeklarują wiarę w Ojczyznę, tak jakby głoszenie poglądów wyczerpywało całą *praxis* społeczną”³⁸¹. Gobetti był przekonany, że owo „uśpienie” czujności, rezygnacja z walki politycznej są zgubne, albowiem prowadzą do powszechnej zgody na dominację jednej siły politycznej i jednej ideologii.

Nie ma przygotowań – pisał – niebędących jednocześnie walką, nie można wyobrazić sobie terazniejszości wypełnionej nauką i przyszłości poświęconej działaniu. Kto nie chce skostnieć w odwiecznej i bezsilnej opozycji, nie ma prawa myśleć o walce politycznej jutra. Dziś bowiem zrezygnował już z jej bronięcia³⁸².

Działalność opozycyjna Gobettiego była spontaniczną, „instynktowną” odpowiedzią na ograniczenie wolności. „Nasz antyfaszyzm – napisał 23 listopada 1922 roku w *Elogio della ghigliottina* – zanim stał się ideologią, był przede wszystkim instynktem”³⁸³. Instynktem, który nakazywał podjąć walkę polityczną w obronie odwiecznych ideałów. „Jest jeden walor niezniszczalny, niezłomny na świecie – pisał – bezkompromisowość – i my, w pewnym sensie, jesteśmy w tym momencie jej rozpaczliwymi kapłanami”³⁸⁴. To właśnie bezkompromisowość skłoniła go do jednoznacznie negatywnej oceny faszyzmu, której nie wahał się popularyzować na łamach „*La Rivoluzione Liberale*”. Nieskrywana nieprzychylność wobec reżimu spowodowała decyzję władz o zamknięciu tygodnika w 1925 roku. Był to cios dla całego środowiska „*La Rivoluzione Liberale*”, z którym związani byli młodzi przyjaciele Gobettiego: Giovanni Ansaldo, Manlio Brosio, Santino Caramella, Mario Fubini, Carlo Levi, Natalino Sapegno. Na łamach pisma publikowali przedstawiciele myśli liberalnej (Filippo Burzio, Novello Papafava), demokratycznej i socjalistycznej (bracia Carlo i Nino Rosselli, Otto Bauer). Było ono otwarte na nowe idee. Współpracowali z nim intelektualiści o różnej orientacji politycznej: Giovanni Amendola, Luigi Salvatorelli, Giustino Fortunato, Luigi Sturzo.

³⁸⁰ P. Gobetti, *La Rivoluzione...*, s. XLIV.

³⁸¹ *Ibidem*, s. 164.

³⁸² Cyt. za: J. Ugniewska, *Historia literatury włoskiej XX wieku*, PWN, Warszawa 1985, s. 50-51.

³⁸³ P. Gobetti, *La Rivoluzione...*, s. 164.

³⁸⁴ *Ibidem*.

3.4.3 Faszystwa jako narodowa autobiografia – „l' autobiografia della nazione”

Gobetti został nazwany przez Stelia Zeppiego „proroczym interpretatorem faszyzmu”³⁸⁵ – nie uległ zwodniczej demagogii głoszonej przez nowy ruch, dostrzegając w nim od samego początku kumulację wszystkich negatywnych cech narodowej historii Włoch³⁸⁶. W jego interpretacji faszyzm jawił się jako „narodowa autobiografia”³⁸⁷.

Można mówić o rządzie Mussoliniego jako o fakcie porządku administracyjnego – pisał Gobetti – ale faszyzm był czymś więcej: był autobiografią narodu. Narodu, który wierzył we współpracę klas, który porzucił z powodu lenistwa i opieszałości walkę polityczną, narodu, któremu należy się przypatrywać i przewodzić mu z pewną ostrożnością³⁸⁸.

To właśnie na tych cechach włoskiego narodu Mussolini zbudował swoje „imperium”. W przekonaniu Gobetti ani Mussoliniego, ani Wiktora Emanuela III nie cechowała „cnota przywódcza”, za to Włosi posiadali „duszę podwładnych”³⁸⁹. Tym łatwiej więc było Mussoliniemu podporządkować naród, oferując mu „dyscyplinę i silne państwo”³⁹⁰.

Gobetti bardzo krytycznie ocenił Mussoliniego. Już w maju 1922 roku określił go jako „przestarzałego, anachronicznego i nieokrzesanego demagoga”³⁹¹. Był uosobieniem bohatera reprezentującego owo społeczne zmęczenie, obserwowalne we Włoszech po I wojnie światowej, oraz nieukrywane pragnienie odpoczynku³⁹². „Jego postawa pewnego siebie optymisty – pisał Gobetti – przebiegłość krasomówcza, umiłowanie sukcesu i niedzielnych uroczystości, zdolność do mistyfikacji i patosu okazały się jednak prawdziwie popularne wśród Włochów”³⁹³. To z pewnością przyczyniło się do pozyskania szerokiego poparcia społecznego, które otworzyło i utorowało Mussoliniemu drogę do władzy. „Jego zwycięstwo wśród dezorientacji innych – pisał Gobetti – można w zupełności wytłumaczyć jego przymiotami jako taktyka”³⁹⁴. Zdolności przywódcze Mussoliniego, jak również umiejętność odczytywania i zaspokajania „entuzjastycznego i spragnionego przyjemności narodu”³⁹⁵ okazały się ważne dla zdobycia i utrzymania władzy we Włoszech w rękach faszystów. Ale – jak twierdził Gobetti – Mussolini czuł się swobodnie wyłącznie wtedy,

³⁸⁵ S. Zeppi, *Il pensiero politico...*, s. 133.

³⁸⁶ Zob. P. Gobetti, *Manifesto*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 227 i nn.

³⁸⁷ P. Gobetti, *Elogio della ghigliottina*, [w:] idem, *La Rivoluzione...*, s. 165.

³⁸⁸ *Ibidem*.

³⁸⁹ *Ibidem*, s. 166.

³⁹⁰ *Ibidem*.

³⁹¹ Chodzi o tekst P. Gobetti, opublikowany na łamach „La Rivoluzione Liberale” pierwotnie 23 maja 1922 roku pt. *Il critico*, a następnie 23 listopada tego samego roku ze zmienionym tytułem *Mussolini*. Obecnie: P. Gobetti, *Uomini e idee V*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 358.

³⁹² Idem, *Mussolini* [w:] idem, *La Rivoluzione...*, s. 173.

³⁹³ *Ibidem*.

³⁹⁴ *Ibidem*.

³⁹⁵ *Ibidem*.

kiedy przemawiał do „dobrego narodu”, gdy wysłuchiwał jego życzeń bądź marszcząc brwi, udzielał mu reprimendy³⁹⁶. Odsuwając na dalszy plan troskę o politykę zagraniczną, Mussolini – jak zauważył Gobetti – „poświęcił się przemyślanej taktyce reakcyjnej polegającej na likwidacji wszystkich partii i organizacji politycznych, a wykorzystując kryzys ekonomiczny, chciał wyeliminować tych wszystkich, których uważał za swych przeciwników”³⁹⁷. Zamiany Mussoliniego wobec opozycji i jakichkolwiek przejawów niesubordynacji zostały odczytane przez turyńskiego intelektualistę wcześniej, aniżeli wyartykułował je sam duce, a następnie uprawomocniły akty prawne. Autorytarne rządy Mussoliniego zmierzały w kierunku przekształcenia Italii w państwo totalitarne, co *de facto* stało się po zamachu stanu z 3 stycznia 1925 roku. Stopniową, ale konsekwentną likwidację opozycji postrzegał Gobetti jako zjawisko równie niebezpieczne, jak zwalczanie wszelkich form zachowań „odstających od przyjętych i dopuszczalnych reguł”.

Określając politykę duce jako *mussolinismo*, twierdził, że była ona zjawiskiem groźniejszym od faszyzmu, ponieważ Mussolini „utwierdzał w narodzie postawę służalczą, znikome poczucie własnej odpowiedzialności, nawyk oczekiwania na to, że ze strony duce, pogromcy czy *deus ex machina* nadejdzie ocalenie”³⁹⁸. Dlatego Gobetti w swoim programie naprawy apelował o wyjście z marazmu i politycznego uśpienia, odrzucenie konformizmu i podjęcie walki o wolność, pierwszą i nieprzemijającą wartość każdej jednostki.

W opublikowanym 2 września 1924 roku na łamach „La Rivoluzione Liberale” szkicu zatytułowanym *Come combattere il fascismo* Gobetti proponował taktykę walki z faszyzmem. Polegała ona na porzuceniu iluzji o możliwości likwidacji faszyzmu przy pomocy „gry parlamentarnej, kombinacji większościowej czy sztabu generalnego”. Prawdziwy problem włoski – twierdził – polegał na „zlikwidowaniu ducha i form transformizmu, przystosowawczości, oligarchicznej korupcji uosabianej przez stare klasy podające się za demokratyczne, które faszyzm doprowadził do ekstremalnej sprośności i kombinatorstwa”³⁹⁹. Siły zdolnej do pokonania faszyzmu upatrywał Gobetti w ruchu robotniczym⁴⁰⁰. Jako turyńczyk znał doskonale problemy pracowników tamtejszych fabryk, w pewnym sensie podziwiał robotników, toteż ze zdecydowaniem pisał: „Wierzymy w ruch robotniczy jako jedyną siłę, która dysponując rezerwami walecznego ducha i chęcią wyzwolenia, zdoła przeciwstawić starym klikom, zawsze gotowym do pertraktowania, swą nieugiętą bezkompromisowość”⁴⁰¹.

Krytyczna postawa Gobettiego wobec faszyzmu, jak również negatywna ocena tego zjawiska miały swe głębsze, historyczne uzasadnienie. Giuseppe Bedeschi stwierdził wręcz, że nie sposób zrozumieć antyfaszyzmu Gobettiego, jeśli punktem

³⁹⁶ *Ibidem.*

³⁹⁷ *Ibidem.*

³⁹⁸ *Ibidem.*

³⁹⁹ P. Gobetti, *Come combattere il fascismo*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 764.

⁴⁰⁰ Idem, *Manifesto*, s. 227 i nn. Por. A. Jannazzo, *Il liberalismo italiano...*

⁴⁰¹ P. Gobetti, *Come combattere il fascismo*, s. 764.

wyjścia nie staną się jego rozważania dotyczące oceny współczesnej mu historii Italii⁴⁰². Wizja historii, jaką przedstawił na kartach swych pism politycznych młody turyńczyk, jest pesymistyczna i gorzka. Gobetti uważał, że najważniejszym błędem włoskich dziejów był brak reformy religijnej, który miał poważne konsekwencje w przyszłości w postaci niedojrzałości moralnej, ideowej i politycznej Włochów. Giobetti wykazywał, że „niezdolność Italii do skonstruowania unitarnego organizmu zawierała się w istocie w niezdolności obywateli do stworzenia świadomości państwowej” i uzyskania rzeczywistego poparcia dla społecznej organizacji⁴⁰³. Zwracał uwagę na brak klasy przywódczej w znaczeniu klasy politycznej, brak nowoczesnej ekonomii oraz rozwijającej się grupy pracowników podnoszących swe kwalifikacje⁴⁰⁴. W jego przekonaniu *Risorgimento* było więc „upadłą rewolucją”, albowiem nie doprowadziło do radykalnej zmiany włoskiej rzeczywistości⁴⁰⁵.

Upatrując przyczyn zwycięstwa faszyzmu we Włoszech, Gobetti, podobnie jak Carlo Rosselli, wskazywał na słabość liberalnej klasy rządzącej i poparcie udzielone Mussoliniemu w okresie formułowania rządu⁴⁰⁶. Podkreślał brak autentycznego ducha liberalnego we włoskim życiu politycznym okresu zjednoczeniowego, jak również autorytarny i konserwatywny charakter unitarnego państwa⁴⁰⁷. Jego zdaniem to właśnie sprzyjało faszyzmowi i ułatwiło przejście władzy we Włoszech. A zatem nie był to przypadkowy zbieg okoliczności, ale konsekwencja „błędów”, które od dziesięcioleci narastały w narodowych dziejach Italii, by swą implikację znaleźć w faszyzmie jako nieuchronnej ich konsekwencji⁴⁰⁸.

Faszyzm – pisał Gobetti – był termometrem naszego kryzysu, miarą bezsilności narodu w tworzeniu własnego państwa. Dlatego właśnie naiwnością byłoby oczekiwać ze strony faszyzmu pozytywnego programu odbudowy [...] faszyzm jako taki zakończył swą misję na ukazaniu nagiej prawdy o narodowej chorobie, na przebudzeniu wszystkich bliżej nieokreślonych i anachronicznych sił, zmuszając rewolucję do tego, by stanęła twarzą w twarz ze swoimi problemami⁴⁰⁹.

Faszyzm był negacją demokratycznej dialektyki, która dla Gobettiego nie tylko była miejscem zrównoważonej, spokojnej dyskusji, ale raczej polegała na nierządno gwałtownym ścieraniu się różnych opinii. Podobnie sama demokracja, w jego

⁴⁰² G. Bedeschi, *La libertà e il manganello*, „Il Sole 24 Ore”, 22 aprile 2001.

⁴⁰³ P. Gobetti, *Manifesto*, s. 229.

⁴⁰⁴ *Ibidem*.

⁴⁰⁵ P. Gobetti, *Risorgimento senza eroi*, Il Baretto, Torino 1926.

⁴⁰⁶ G. Procacci, *Historia Włochów*, PWN, Warszawa 1983, s. 478.

⁴⁰⁷ W historiografii odmienną ocenę okresu zjednoczeniowego we Włoszech przedstawiali F. Chabod, B. Croce, R. Romeo czy V. Castronovo.

⁴⁰⁸ Interpretacja faszyzmu przedstawiona przez P. Gobettiego różniła się od stanowiska, jakie prezentował we Włoszech B. Croce, dla którego faszyzm był „chorobą” moralną i intelektualną zagrażającą współczesności, okresem przejściowym (*parenteli*), smutnym i wstydliwym nawiasem (*la parentesi*) w narodowych dziejach Italii. Zob. „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Faszystowskimi” 2002, t. XXV.

⁴⁰⁹ P. Gobetti, *Esperienza liberale V*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 356.

przekonaniu, nie polegała wyłącznie na zwykłym respektowaniu opinii innych czy obronie każdego prawowitego sposobu myślenia. Była tym bez wątpienia, ponieważ inaczej nie można by mówić o demokracji, ale obok tolerancji i respektowania opinii, musiała też gwarantować absolutną koherencję wobec samej swej idei. Gobetti upatrywał antydemokratycznego charakteru faszyzmu nie tylko w jego nietolerancyjnym charakterze, ale w tym, że generował on jednomyślność, doprowadzając do sytuacji, w której „wszyscy jednogłośnie zgadzali się na wszystko”. To właśnie – zdaniem Gobettiego – było zjawiskiem niezwykle niepokojącym i niebezpiecznym, ponieważ pozbawiało naród nie tylko możliwości wyrażania myśli, ale i samego myślenia. Ta obserwacja posłużyła Gobettiemu do postawienia tezy, że faszyzm zaoferował niedojrzałej Italii kołyskę, w której uśpił *coscienze civili* (obywatelskie sumienia)⁴¹⁰. Był „powrotem do lat dzieciństwa”, ponieważ uosabiał triumf „łatwości, ufności i entuzjazmu”⁴¹¹. Gobetti twierdził, że za pośrednictwem faszyzmu nie był możliwy żaden postęp, a za katastrofalną kondycję kraju obwiniał stary liberalizm⁴¹². Wzywając do walki politycznej, poszukiwał generacji wolontariuszy, którzy zwróciłiby narodowi wolność i byli zdolni do przeprowadzenia „liberalnej rewolucji”. Uważał, że liberalizm potrzebował nowej energii, wsparcia intelektualistów, wiernych ideom liberalnym i zdolnych pociągnąć za sobą proletariąt, przekształcając „walkę robotniczą w liberalną walkę dzisiejszych czasów”⁴¹³, angażującą wszystkie siły wokół moralnej odnowy Włoch. Nowe państwo miało opierać się na „sojuszu zasad liberalizmu z rewolucyjnymi postawami mas ludowych”⁴¹⁴. Gobetti uważał, że jego obowiązkiem, jako intelektualisty, jest zaangażowanie w tej walce o nowy kształt Italii, ponieważ tylko „ten, kto potrafi walczyć, zasługuje na wolność”. Na tym przekonaniu opierał Gobetti swój „instynktowny” antyfaszyzm.

3.4.4 „Esule in Patria”

Zabójstwo sekretarza Włoskiej Partii Socjalistycznej, posła Giacomina Matteottiego, było dowodem tego, że faszyści dążyli do wyeliminowania wszelkich przejawów niesubordynacji wobec dyktatorskiej władzy duce⁴¹⁵. Rozpoczął się okres represji także w stosunku do Gobettiego, zwłaszcza w obliczu jego wyraźnie negatywnego

⁴¹⁰ Idem, *La capitis deminutio delle teorie*, [w:] idem, *La Rivoluzione...*, s. 169.

⁴¹¹ Idem, *Elogio della ghigliottina*, s. 165.

⁴¹² J. Ugniewska, *Historia literatury...*, Warszawa 2001, s. 101.

⁴¹³ Zob. F. Chabod, *Włochy współczesne 1918-1948*, przeł. B. Sieroszevska, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 112.

⁴¹⁴ J. Ugniewska, *Historia literatury...*, Warszawa 2001, s. 101.

⁴¹⁵ O jego znajomości z G. Matteottim wspominał P. Gobetti w szkicu *Ho conosciuto Matteotti*, [w:] P. Gobetti, *Scritti politici*, s. 707. Zaś po jego tragicznej śmierci napisał szkic *Matteotti* – nazywając w nim Matteottiego „arystokratą z klasą”, „nieugiętym wobec wywrotowych tendencji” – i zamieścił go w nr 27 „La Rivoluzione Liberale”, który to numer ukazał się 1 lipca 1924 roku i był w całości dedykowany życiu i działalności Matteottiego (szkic ten obecnie [w:] P. Gobetti, *Scritti politici*, s. 735).

stanowiska zarówno wobec rządu, jak i opozycji, niezdolnej do skoncentrowania wszystkich sił w konkretnej akcji skierowanej przeciwko reżimowi⁴¹⁶. Gobetti zarzucał opozycji, że nie potrafiła wykorzystać sytuacji chwilowego „odprężenia” po zabójstwie Matteottiego, kiedy wszyscy razem, „przywódcy konstytucyjnej opozycji wraz z królem, partie proletariackie masowo występujące oraz grupy lokalne [...] powinni zażądać dymisji rządu”⁴¹⁷. Strategia faszystowska była jednoznacznie określona. By zmusić opozycję do milczenia, nie przebierano w środkach, a terror stał się powszechnym narzędziem walki politycznej⁴¹⁸. Do jego stosowania zachęcał sam duce, o czym świadczy telegram, jaki 1 czerwca 1924 roku osobiście podyktował prefektowi Turynu. Nazwał w nim Gobettiego „głupim opozycjonistą wobec rządu i faszyzmu” i nakazał „utrudniać mu życie”⁴¹⁹. Owo „utrudnianie” objawiało się między innymi sekwestrowaniem kolejnych numerów „La Rivoluzione Liberale”, stałą kontrolą zarówno działalności publicznej, jak i życia prywatnego Gobettiego, dręczeniem, prześladowaniami, które sprawiały, że czuł się on „emigrantem we własnej ojczyźnie”.

Nieemożność publikowania i brak swobody tworzenia odczuwał Gobetti bardzo dotkliwie⁴²⁰. Był przekonany, że nie należy milczeć, ale skupić wszystkie siły i działać na rzecz obrony podstawowych wartości – jak powiadał: „dla zachowania godności”⁴²¹. Krytyka reżimu wznagała jednak „złość” faszystowskich przywódców i spowodowała nasilenie represji w stosunku do Gobettiego, o czym wspominał w szkicu z 2 września 1924 roku zatytułowanym *Un tentativo di sopraffazione*⁴²². Stwierdzał w nim, że ani Mussolini, ani faszyzm nie są wcale zwycięzcami. Ale by ich pokonać, trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że należy podjąć otwartą walkę zarówno z włoskim „transformizmem”, jak i polityczną korupcją. „Dwa lata faszyzmu – pisał – definitywnie podzieliły społeczeństwo na *cortigiani* (służalczych) i *cittadini* (obywateli): wstydzimy się, że musimy żyć na tej samej ziemi obok pochlebców, których duce wybrał 6 kwietnia [1924 roku – przyp. M. K.-F.] i którzy sprzedali swą duszę”⁴²³.

Druga połowa 1924 roku, jak również rok 1925, odznaczały się w życiu Gobettiego nieugiętą wolą zorganizowania opozycji politycznej wobec faszyzmu o jak najszerszym zasięgu. W celu poszerzenia frontu opozycji antyfaszystowskiej 23 grudnia 1924 roku Gobetti założył pismo „Il Baretto”, ukazujące się początkowo

⁴¹⁶ Zob. P. Gobetti, *La situazione*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 752 i nn.

⁴¹⁷ *Ibidem*, s. 754.

⁴¹⁸ N. Tranfaglia, *La prima guerra mondiale e il fascismo*, s. 371.

⁴¹⁹ *Dizionario biografico...*, s. 497. Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 577.

⁴²⁰ P. Gobetti miał na myśli dekret dotyczący prasy, który Mussolini nakazał opublikować 8 lipca 1924 roku, po wcześniejszym zaaprobowaniu tego dekretu z mocą ustawy (*decreto legge* z lipca 1923 roku) oraz innego dekretu z 10 lipca, który pozwalał prefektom na sekwestrowanie dzienników.

⁴²¹ Zob. P. Gobetti, *La nostra difesa*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 761.

⁴²² Obecnie [w:] P. Gobetti, *Scritti politici*, s. 769.

⁴²³ *Ibidem*.

jako dwutygodnik, potem miesięcznik, współpracujące z „La Rivoluzione Liberale”. Założył także w najważniejszych miastach na terenie całych Włoch – w Turynie, Mediolanie, Neapolu, Palermo i Genui – grupy przyjaciół „La Rivoluzione Liberale”, tworzące swoiste centra myśli wolnościowej. 8 lipca 1924 roku z myślą o tych grupach sformułował program ich działania. Priorytetowym celem był „nieugięty sprzeciw wobec faszyzmu i *mussolinizmu*”, obok którego znalazł się postulat stworzenia „silnej, nowoczesnej ekonomii opartej na przemyśle wolnym od protekcjonizmu i paternalizmu państwa” oraz uformowania „proletariatu jako bezkompromisowej klasy politycznej”⁴²⁴. Gobetti postulował „autonomiczną działalność wspartą na polityce pokoju, pracy i oszczędności”, wyeliminowanie „personalnych gabinetów” i zastąpienie ich ustrojem „nowoczesnej demokracji bezpośredniej i laickiej, opartej na proporcjonalnych wyborach i wolnej grze partii politycznych”⁴²⁵.

„Il Baretto” było pismem o charakterze kulturalno-literackim, odwołującym się do tradycji oświeceniowej i ideałów wolnościowych, z którym w miarę upływu czasu podjęli współpracę najwybitniejsi przedstawiciele włoskiej kultury: Benedetto Croce, Arrigo Cajumi, Emilio Cecchi, Giacomo Debenedetti, Aldo Garosci, Leone Ginzburg, Eugenio Montale, Augusto Monti, Umberto Saba, Natalino Sapegno⁴²⁶. Pismo krzewiło ideę wspólnej kulturalnej Europy, otwartej na nowe trendy, ale broniącej wolności i niezależności twórców. Taki charakter pisma nie odpowiadał interesom faszystowskich władz, które już po śmierci Gobettiego w 1928 roku podjęły decyzję o jego zamknięciu⁴²⁷.

Przyjęcie przez rząd 24 grudnia 1925 roku dekretu O atrybutach i prerogatywach szefa rządu, umożliwiającego sprawowanie władzy w sposób niezależny i niekontrolowany przez parlament, a także kontrolowanie wszelkiej działalności dziennikarskiej i wydawniczej było dla Gobettiego prawdziwym ciosem. Przyczyniło się to do podjęcia trudnej, choć od pewnego czasu dojrzewającej, decyzji o wyjeździe z kraju. Emigracja miała służyć wolnej działalności edytorskiej o europejskim wymiarze i być kontynuacją tego, co w faszystowskiej Italii nie było możliwe⁴²⁸.

8 lutego 1926 roku Gobetti, wraz z żoną i małym synkiem⁴²⁹, opuścił Włochy i udał się do Paryża, skąd już nigdy nie wrócił do swojej ojczyzny. Zmarł siedem dni po przyjeździe do Francji, 15 lutego, i został pochowany na paryskim cmentarzu Père-Lachaise. Bezpośrednią przyczyną śmierci było zapalenie oskrzeli

⁴²⁴ P. Gobetti, *Gruppi della „Rivoluzione Liberale”*, [w:] idem, *Scritti politici*, s. 758 i nn.

⁴²⁵ *Ibidem*, s. 760.

⁴²⁶ H. Kralowa, P. Salwa, J. Ugniewska, K. Żaboklicki, *Historia literatury włoskiej*, t. II, Semper, Warszawa 2003, s. 268.

⁴²⁷ J. Ugniewska, *Historia literatury...*, Warszawa 2001, s. 102.

⁴²⁸ Zob. L. Salvatorelli, G. Mira, *Storia d' Italia...*, s. 591; V. Castronovo, R. De Felice, P. Scoppola, *L' Italia del novecento*, s. 180.

⁴²⁹ Jedyny syn P. Gobettiego i poślubionej 11 stycznia 1923 roku Ady Prospero – Paolo – przyszedł na świat 28 grudnia 1925 roku.

z powikłaniami, na które zapadł Gobetti zaraz po przyjeździe. Ale bez wątplenia Gobetti, podobnie jak Giovanni Amendola, był ofiarą faszystowskiej dyktatury i bezwzględnie brutalnych metod jej utrzymywania, którymi posługiwali się squadryści. Problemy zdrowotne Gobettiego były rezultatem wcześniejszego dotkliwego pobicia przez faszystowskich bojówkarzy.

Wyjeżdżając z Turynu, w swym pamiętniku wspominał przodków, ich przywiązanie do ziemi, wobec której czuli pokorę, czułość, a nawet pewną słabość. Konieczność opuszczenia ojczyzny przyjął spokojnie, choć nie ukrywał bólu rozstania. Twierdził, że nie może czuć się obco, ponieważ najważniejsze jest, by człowiek był sobą, bez względu na to, gdzie i w jakich okolicznościach się znajduje⁴³⁰.

Norberto Bobbio stwierdził, że gdyby Croce czy Gramsci odeszli, tak jak Gobetti, w wieku dwudziestu pięciu lat, byliby zapamiętani pierwszy jako historyk dokumentujący regionalne dzieje, drugi – jako obiecujący, aczkolwiek polemiczny dziennikarz⁴³¹. Natomiast – zdaniem Artura Colomba – każdy, kto, nawet współcześnie, pragnie zobaczyć Italię nowoczesną, uczciwą, ma prawo spojrzeć na spuściznę Gobettiego jako na liberalną propozycję „wolnościową i wyzwalającą”, która przypomina o tym, że polityka reform „nie spada z nieba”, ale jest zależna od instytucji, autonomicznej krytyki i ducha odpowiedzialności⁴³².

Postawa Gobettiego wobec faszyzmu i interpretacja, jakiej poddał ten „fenomen”, stała się źródłem antyfaszyzmu etycznego, który naznaczył włoską historię XX wieku. Owa krytyka wynikała z ugruntowanego w ciągu całego intelektualnego życia Gobettiego przekonania, że przesłanką politycznej odnowy jest zarówno znajomość historii, jak również świadomość odpowiedzialności za jej rozwój. Gobetti wierzył w indywidualizm i postęp, podkreślał innowacyjną rolę zmiany, odrzucał statalizm i protekcjonizm Italii Giolittiego. Definiował faszyzm jako nowoczesny, reakcyjny, masowy ustrój, oparty na kompromisie pomiędzy industrializacją, monarchią i Kościołem. Nazywając faszyzm „narodową autobiografią”, widział w nim zabójczą mieszaninę populizmu, antyparlamentaryzmu i reakcyjnego tradycjonalizmu⁴³³. Dla Gobettiego faszyzm był „plebejskim ruchem zabijającym wolność”, zaś antyfaszyzm szlachectwem ducha (*nobiltà dello spirito*).

Myśl i działalność Gobettiego – zdaniem Paola Bagnolego – inspiruje wciąż całe pokolenia, ucząc je „nieugiętości”, często kosztem poświęcenia i ofiary, w budowaniu wolnego kraju, w którym każdy ma możliwość realizowania się jako obywatel, mając jednocześnie głębokie poczucie odpowiedzialności za losy ojczyzny⁴³⁴. Przemyslenia Gobettiego dotyczące życia społeczno-politycznego wydają

⁴³⁰ P. Gobetti, *L'editore ideale*, Scheiwiller, Milano 1965; cyt. za: *Dizionario biografico...*, s. 498.

⁴³¹ Cyt. za: F. Galluccio, *Piero Gobetti, un rivoluzionario liberale*, <http://www.nonluoghi.info/old/gobetti.html> [17.03.2013].

⁴³² A. Colombo, *E finalmente Piero Gobetti tornò tra i liberali*, „Corriere della Sera”, 18 agosto 2000.

⁴³³ D. Fusaro, *Piero Gobetti*, <http://www.filosofico.net/gobetti.htm> [25.03.2013].

⁴³⁴ P. Bagnoli, *L'attualità della rivoluzione liberale. 100 anni fa nasceva Piero Gobetti*, „L'Antifascista”, aprile-maggio 2001.

się niezwykle racjonalne i dojrzałe jak na dwudziestopięcioletniego młodzieńca (na co zwrócił uwagę Vincenzo Ferri⁴³⁵), a jego lekcja historii pozostaje wciąż żywą przesłanką dla Italii, która – zdaniem niektórych⁴³⁶ – nadal potrzebuje „liberalnej rewolucji”⁴³⁷.

⁴³⁵ V. Ferri, *Gobetti: un liberale a tutto campo*. Relazione alla tavola rotonda sul tema: *Croce, Einaudi e Gobetti: ciò che li uni e ciò che li divide*, Bergamo, 21 novembre 1996.

⁴³⁶ Tak uważa między innymi P. Flores d' Arcais, autor szkicu pt. *Gobetti, liberale del futuro* stanowiącego wstęp do turyńskiego wydania *La rivoluzione liberale* P. Gobettiego (Einaudi Editore, Torino 1964, 1983, 1995).

⁴³⁷ F. Abruzzo, *La sua lezione è ancora viva. L' Italia ha bisogno di una rivoluzione liberale*, Convegno di Brescia, 27 ottobre 2001.

Rozdział 4

Myśl polityczna włoskich liberałów w okresie totalitaryzmu (1925-1943)

Rok 1925 w historii Włoch stanowi cezurę wyznaczającą przejście od autorytaryzmu z lat 1922-1925 do dyktatury, której zapowiedzią było wystąpienie Mussoliniego 3 stycznia 1925 roku, a dopełnieniem konsekwentne budowanie „imperium duce” w myśl ideologicznych przesłanek *Doktryny faszyzmu*.

4.1 Benedetto Croce

4.1.1 Koniec złudzeń

Croce uważał, że parlamentarne przemówienie Mussoliniego z 3 stycznia 1925 roku było zamachem stanu, pogwałceniem wolności i demokratycznych zasad praworządowego państwa, zrywało z rządami konstytucyjnymi i otwierało drogę faszystowskiej dyktaturze. Nie miał też wątpliwości, że Włochy stają się państwem totalitarnym, rządzonym przez fanatycznego wodza i podporządkowaną mu bezgranicznie partię. Pogrzebane zostały nadzieje wielu Włochów na to, że faszyzm jako „twór zdolny do asymilacji” uchroni państwo przed anarchią i lewicowym radykalizmem, przyczyni się do odrodzenia liberalizmu i umocnienia demokracji, oczywiście – zdaniem Crocego – liberalnej „jak każda prawdziwa demokracja”. 4 stycznia 1925 roku, czyli w dzień po dramatycznym wystąpieniu Mussoliniego, ten włoski filozof pisał do swojego przyjaciela Alessandra Casatię: „Nie wiem, czy jesteś jeszcze ministrem, nie chciałbym też życzyć ci pozostania w rządzie, w tym tak haniebnym momencie dla włoskiego życia politycznego”⁴³⁸. Na wiadomość o dymisji Casatięgo, którą ten złożył 3 stycznia 1925 roku, Croce zareagował spontanicznie, pisząc

⁴³⁸ B. Croce, *Epistolario*, t. II: *Lettere ad Alessandro Casati, 1907-1925*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1969, s. 87.

do niego: „Cieszę się na wieść, że pozostajesz poza tym towarzystwem”⁴³⁹. Od momentu przejścia władzy przez Mussoliniego Croce coraz bardziej oddalał się od „faszystowskiego towarzystwa”, nie przyjmując żadnych możliwości współpracy ani żadnych urzędów publicznych, by z chwilą ustanowienia dyktatury we Włoszech zupełnie zerwać z faszyzmem⁴⁴⁰.

Rok 1925 wyznaczał także przełom w myśli i aktywności politycznej Crocego. Radykalnej zmianie uległo jego stanowisko wobec faszyzmu. Postawę wyczekiwania i wiarę, że faszyzm jest wyrazem patriotyzmu, przejściową „kuracją” dla pogrążonych w kryzysie Włoch, zastąpiła pełna determinacji postawa krytyki panującego reżimu.

Troska filozofa o przyszłe losy ojczyzny w związku z rozprzestrzeniającym się faszyzmem pojawiała się już w dokumentach z lat poprzedzających publikację protestu z 1925 roku. Croce co prawda nie potępiał jeszcze faszyzmu, bacznie jednak obserwował postępowanie nowego szefa rządu, niejednokrotnie sygnalizując swoje obawy. W liście do Casatiego z 29 lipca 1924 roku Croce wypowiadał krytyczne uwagi pod adresem duce: „Mussolini utrzymuje, że jego gabinet jest faszystowski, mimo iż zasiada w nim czterech ministrów liberałów. Oznacza to, że ci liberałowie zostali przechrzczeni na siłę, jak czyniono z Turkami”⁴⁴¹. W innym liście, z dnia 4 sierpnia tegoż roku, Croce wyrażał chęć przeanalizowania z Casatim aktualnej sytuacji politycznej kraju, przestrzegając między innymi przed reformami konstytucyjnymi o podłożu syndykalnym:

Reformy te – pisał – sprowadzają się do osłabienia sił etyczno-politycznych kraju, skupiając uwagę na interesach ekonomicznych różnych kategorii i wydaniu państwa na łup despotie, koterii lub frakcji politycznej. *Principiis obsta* – przynajmniej tak mi się wydaje. Wy liberałowie – kontynuował Croce – nie możecie dopuścić, aby naruszone zostało to, co stanowi moralny fundament liberalizmu⁴⁴².

Tym fundamentem była idea wolności wyniesiona do rangi religii, której wiarę z uporem i konsekwencją głosił Croce, zwłaszcza w latach konsolidacji systemu faszystowskiego we Włoszech. Twierdził, że liberałowie powinni podjąć dzieło odnowy, przeciwstawiając się reżimowi i broniąc swoich ideałów, by w ten sposób doprowadzić do odbudowy państwa liberalnego⁴⁴³. Były to lata niezwykle trudne

⁴³⁹ *Ibidem*, s. 88.

⁴⁴⁰ B. Croce nie tylko nie współpracował, ale także zrezygnował z urzędów. 23 października 1925 roku w swym dzienniku pisał: „złożyłem rezygnację z wszelkich funkcji pełnionych w ministerstwie oświaty” (B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. II, s. 445), por. P. Bonetti, *Introduzione a Croce*, s. 150.

⁴⁴¹ B. Croce, *Epistolario*, t. I, s. 102-104.

⁴⁴² *Ibidem*, s. 105.

⁴⁴³ Tezę taką rozwijał B. Croce w wystąpieniu na Narodowym Kongresie Partii Liberalnej w Rzymie 28 czerwca 1925 roku. B. Croce, *Parole pronunziate...*, s. 493-496.

i smutne dla neapolitańskiego filozofa i jego myśli, o czym świadczą krótkie, lecz wymowne fragmenty zapisków w jego dzienniku⁴⁴⁴.

W maju 1925 roku Croce pisał w liście do Georga Hermanna Stippingera:

Powiedziałbym, że należy uzbroić się w cierpliwość i ostrożność. We Włoszech święci tryumf ekstremalny nacjonalizm, z którym się nie dyskutuje; i ten nacjonalizm nie jest ruchem typowo włoskim. Niestety szerzy się on teraz w całym świecie, także w Niemczech. Dopóki pozostajemy pod jego wpływem, ci, którzy mają poczucie odpowiedzialności za ludzkość lub przynajmniej za Europę, przynależą do opozycji, krytykują go i mają nadzieję, lecz nie mogą liczyć na natychmiastowy sukces. Jestem jednak głęboko przekonany, że przyszłość nie należy do nacjonalizmu. [...] Dzisiejszy nacjonalizm nie jest tym starym i zdrowym patriotyzmem, którego podstawą był człowiek i chrześcijanin, ale jest on rozjątrzoną dekadentyzmem literackim. Niemcy muszą pamiętać lub poznać, jeśli tego nie wiedzą, że jest darem, o niemieckim pochodzeniu, który wywodząc się od Nietzschego, przejęty i dostosowany przez D' Annunzia i Corradiniego, teraz rozbrzmiewał w ustach Mussoliniego⁴⁴⁵.

Croce twierdził ponadto, że ów nacjonalizm jest zjawiskiem nowym, którego Włochy wcześniej nie znały. Ostrzegał też przed jego zgubnymi konsekwencjami.

16 sierpnia 1926 roku w liście do Roberta Bracca Croce pisał o tym, że „kraj jest faszyzowany” i że on, podobnie jak inni, „nie jest w stanie przewidzieć, jak długo potrwa obecna sytuacja”⁴⁴⁶.

Opozycja teraz pozornie osłabła lub zanikła – pisał – ale tylko pozornie. Do tego, by żyła, pobudzają ją ci sami ludzie reżimu, którzy obrażają najdelikatniejsze uczucia ludzkiej godności. Ale ja wierzę w zdecydowaną skuteczność sił moralnych. Z drugiej strony [...] patrząc nie z pozycji liberała, lecz filozofa i historyka, myślę, że Italia za swą lekko-myślność i „lekkość życia” otrzymała nauczkę w postaci tego, co teraz ją spotyka⁴⁴⁷.

Croce miał nadzieję, że owa „nauczka” będzie stanowić prawdziwą lekcję historii dla przyszłych pokoleń. Tymczasem, gdy dyktatura zawężała coraz bardziej prawa obywateli, Croce 16 listopada 1926 roku pisał do swego przyjaciela Gulielma Ferrera: „Teraz nie chodzi o dyskusję o metodach i koncepcjach, powróciliśmy do elementarnych podstaw życia duchowego, do obrony sumień ludzi, którzy żyjąc, nie mogą dopuścić do zdeptania tego, co w nich najlepsze, nie mogą utracić szacunku dla samych siebie”⁴⁴⁸.

W listopadzie 1926 roku, po nieudanej próbie zamachu na Mussoliniego, w całym kraju wzmożyły się ataki na antyfaszystowskich polityków. Mnożyły się

⁴⁴⁴ Dzienniki B. Crocego są wydane w sześciu tomach, obejmują lata 1906-1947. B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. I-VI, Arte Tipografica, Napoli 1987.

⁴⁴⁵ Idem, *Lettera a Georg Hermann Stippinger*, München, 30 maggio 1925, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 115-117.

⁴⁴⁶ Idem, *Lettera a Roberto Bracco*, 16 agosto 1926, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 132.

⁴⁴⁷ *Ibidem*, s. 132.

⁴⁴⁸ B. Croce, *Lettera a Gulielmo Ferrero*, 16 novembre 1926, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 133-134.

przypadki aktów terroru i przemocy ze strony faszystowskich bojówek, które miały za zadanie zastraszenie opozycji i zmuszenie jej do milczenia. Stąd we Włoszech nastąpiła seria tzw. *spedizioni punitive* (ekspedycji karnych), kończących się najczęściej dewastacją mieszkań należących do najbardziej znienawidzonych przez reżim antyfaszystowskich działaczy⁴⁴⁹. „Ofiarą” tych występków padł także dom Crocego. W nocy 1 listopada 1926 roku squadra faszystów wtargnęła do Palazzo Filomarino, w którym mieściło się mieszkanie Crocego, pragnąc w ten sposób zastraszyć neapolitańskiego filozofa. Ten „zamach” na jego prywatność miał skłonić Crocego do milczenia i pozbawić tego, co najbardziej cenił – jego biblioteki. Protesty rodziny oraz – jak sugeruje Italo De Feo – przekonanie, że profanowane jest „miejsce święte”, skłoniły faszystowskich squadrystów do ucieczki⁴⁵⁰. Straty materialne po tym zajściu nie były wielkie w porównaniu z moralnym afrontem. Ten akt chuligaństwa politycznego nie przstraszył Crocego, ani też nie zdziwił. Wprost przeciwnie, stał się okazją do ośmieszenia po raz kolejny panującego reżimu wraz z jego szeregowymi intelektualistami i do wzmocnienia postawy opozycyjnej⁴⁵¹. Sam Croce, nie szczędząc krytycznych uwag pod adresem faszystowskiego państwa, tak komentował to przykre wydarzenie: „Pocieszała mnie zabawna myśl, że w końcu dostąpiłem tego honoru i państwo «etyczne», które samo rozstrzyga o religijności i jest moralne w czynach, złożyło mi wizytę”⁴⁵². Ten brutalny akt został zauważony i komentowany także przez prasę zagraniczną⁴⁵³, w której pisano o „profanacji świątyni nauki”, rzucając oskarżenia pod adresem rządu Mussoliniego⁴⁵⁴.

Spełniałem swój obowiązek – pisał Croce o swej opozycji wobec faszyzmu – i nie wycofałem się tchórzliwie, by cieszyć się spokojem i przyjmować honory pod pretekstem, że byłem filozofem czy literatem [...] zostałem opuszczony i odsunięty z życia publicznego, pogodziłem się z tym, ale to nie wystarczyło [...]. Powierzam się Opatrzności i ze spokojem ducha powracam do moich studiów⁴⁵⁵.

W tym samym miesiącu, w którym miało miejsce to przykre wydarzenie, Croce udawał się do Rzymu, by zabrać głos w parlamencie w sprawie Trybunału

⁴⁴⁹ Cyt. za: F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*, s. 342-343.

⁴⁵⁰ Por. I. De Feo, *Croce: l' uomo...*, s. 411-412.

⁴⁵¹ Por. G. Pezzino, *L' intellettuale...*, s. 359-446.

⁴⁵² B. Croce, *Lettera a Casati*, 1 novembre 1926, [w:] idem, *Epistolario*, t. II, s. 102.

⁴⁵³ Nawet polityczny informator B. Mussoliniego z zagranicy, dziennikarz Ettore Marroni, potępiając ten akt, pytał, „jak mogło przyjść wam do głowy naruszać spokój domu Crocego?”. Por. F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*, s. 365.

⁴⁵⁴ B. Mussolini, który był bardzo wrażliwy na wszystko, co o nim pisano, wyrażał swe ubolewanie z powodu zajścia w domu B. Crocego, utrzymując, że stało się to całkowicie bez wiedzy rządu. Nakazywał jednocześnie komisarzowi Castellemu (temu samemu, który był odpowiedzialny za całą akcję w Neapolu) odnaleźć sprawców (choć doskonale znane były ich nazwiska) oraz w imieniu rządu przekazać wyrazy ubolewania rodzinie Crocego.

⁴⁵⁵ B. Croce, *Lettera a Guglielmo Ferrero*, 16 novembre 1926, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 133-134.

Specjalnego i kary śmierci⁴⁵⁶. W obydwu przypadkach był to głos odrzucenia proponowanych ustaw. Sprzeciw Crocego nie został jednak odnotowany, a z protokołu wynikało, że Croce był nieobecny na posiedzeniu⁴⁵⁷. Taki nieprzypadkowy „błąd” w sprawozdaniach parlamentarnych z okresu faszyzmu pojawiał się jeszcze kilkakrotnie. Między innymi wtedy, gdy w 1928 roku Croce głosował przeciwko ustawie modyfikującej prawo wyborcze, uważając, że poprzez jej wprowadzenie w życie zostaną obalone wolne wybory we Włoszech. Ta nieścisłość poruszyła filozofa, który 23 listopada 1928 roku wystosował list do Tommasa Tittoniego, ówczesnego przewodniczącego senatu, prosząc o wyjaśnienie i sprostowanie pomyłki. „Męczyło mnie to, że moje nazwisko zostało pominięte, zwłaszcza w sytuacji, gdy niedawno zostało zdemolowane moje mieszkanie, co mogło nasuwać przypuszczenia, że przestraszyłem się i dlatego wstrzymałem od głosowania”⁴⁵⁸.

W obliczu dyktatury Croce podejmował także walkę parlamentarną. Już sama obecność senatora antyfaszysty w parlamencie opanowanym przez faszystów była swoistym ewenementem. Croce należał do liberalnej opozycji i na posiedzeniach głosował zawsze przeciwko ustawom proponowanym przez rząd faszystowski. Ta swoboda publicznych wypowiedzi pozostawiona Crocemu, pozwalająca na otwartą i legalną krytykę istniejącego porządku, była reżimowi faszystowskiemu na rękę. Chodziło mianowicie o stworzenie iluzji, że Włochy są nadal państwem demokratycznym, uznającym prawo swobody wypowiedzi, oraz o uśpienie czujności międzynarodowej opinii publicznej.

Rzeczywistość była jednak o wiele bardziej brutalna i bezwzględna nawet w stosunku do Crocego, cieszącego się powszechnym szacunkiem wśród rodaków oraz uznaniem i popularnością zagranicą. Swoje uczestnictwo w posiedzeniach parlamentarnych w okresie faszyzmu postrzegał jako przykry obowiązek, napawający go minorowymi nastrojami. W swym dzienniku pod datą 6 grudnia 1927 roku notował:

Ogarnia mnie litość, gdy widzę większość senatorów: wielu z nich bojaźliwych, w strachu i niepewności przyjmujących każde wystąpienie lub spoglądających po sobie podejrzliwie za każdym razem, gdy usłyszą jakieś wolne słowa; inni weseli i uśmiechnięci z fałszywą naturalnością wymieniający pozdrowienia i grzeczności; jeszcze inni demonstrujący oznaki nowej wiary, zwłaszcza wobec ultrademokratów, republikanów, masonów i socjalistów. Jednym ze szczególnie bolesnych doświadczeń ówczesnych czasów – kontynuował – była próba, jakiej poddani zostali ludzie, z którymi żyliśmy i bez wątpienia zgadzaliśmy się co do idei, koncepcji, uczuć, śmiało demonstrowanych w wypo-

⁴⁵⁶ Wprowadzenie Trybunału Specjalnego, działającego obok zwykłych sądów, miało stanowić pewnego rodzaju zabezpieczenie przed opozycją antyfaszystowską. Miał on rozstrzygać sprawy dotyczące głównie działalności antypaństwowej, a w jego skład wchodziłi oficerowie milicji faszystowskiej. Trybunał posiadał bardzo szeroki zakres kompetencji, włącznie z prawem wydawania wyroków śmierci.

⁴⁵⁷ W protokole odnotowano 231 głosów, a *de facto* głosujących było 232.

⁴⁵⁸ B. Croce, *Lettera all' on. Tommaso Tittoni, Presidente del Senato*, [w:] *idem, Epistolario*, t. I, s. 134.

wiedziach i zewnętrznych zachowaniach. Teraz okazało się, że ci ludzie nie nosili w sercach tych ideałów, tak jak my, i stali się żywymi imperialistami⁴⁵⁹.

Croce ubolewał nad tym faktem, pisząc dalej: „Sądziliśmy, że się znamy, ale okazało się, że nie znaliśmy się wcale i byliśmy obcymi sobie ludźmi różnej rasy. Teraz ta różność stała się widoczna”⁴⁶⁰. Owa różność, która z dnia na dzień pogłębiała się, sprawiała, że filozof odczuwał głęboką samotność, zawód i zdradę, jakiej dopuścili się ludzie, którym ufał. Tymczasem faszyzm coraz bardziej dzielił społeczeństwo, zmuszając jego obywateli do dokonywania trudnych wyborów.

4.1.2 Krytyka gentilianizmu

Przed trudną decyzją stanął także sam Croce, który w obliczu faszyzmu zerwał ostatecznie więzi przyjaźni łączące go z Giovannim Gentilem, popierającym faszyzm, a z czasem stającym się jego czołowym ideologiem⁴⁶¹. Znaczne rozbieżności stanowisk obydwu filozofów można obserwować już w 1923 roku. W liście do Ugo Spirita Croce, przy użyciu ostrych słów, protestował przeciwko nowym tendencjom do identyfikowania filozofii idealistycznej z faszyzmem⁴⁶². Tak pisał:

Jeśli chodzi o związek filozofii z życiem, ja również snułem teoretyczne rozważania, ale odrzucam tak idiotyczną interpretację, jakiej przykład widziałem w nowym i godnym pożałowania czasopiśmie politycznym⁴⁶³. Jeśli dochodzi się do identyfikacji idealizmu z faszyzmem, to ze względu na mylną dedukcję lub źle rozumianą przyczynę, osiągnięciem zaś może być jedynie głupota. Zresztą w całej najnowszej literaturze filozoficznej we Włoszech odczuwam próżnię i to mi bardzo przeszkadza, gdyż mój duch czuje odrazę wobec próżni i pustki⁴⁶⁴.

Croce zarzucał zwolennikom gentilianizmu błędne wyprowadzanie z abstrakcyjnych koncepcji filozoficznych wniosków i zasad dla politycznego postępowania. Przede wszystkim zaś potępiał faszystowskie zapędy usprawiedliwiania polityki przy pomocy filozofii, zwłaszcza tej uciekającej się do przemocy i siły⁴⁶⁵. Gentilemu

⁴⁵⁹ Idem, *Taccuini di lavoro*, t. III, Arte Tipografica, Napoli 1987, s. 51.

⁴⁶⁰ *Ibidem*. Por. także G. Galasso, *Croce e lo spirito...*, s. 362.

⁴⁶¹ O swojej przyjaźni z G. Gentilem i o późniejszym stosunku wobec niego pisał B. Croce w liście do nieznanego adresata z datą 30 lipca 1925 roku, tekst [w:] B. Croce, *Epistolario*, t. I, s. 118-121. Por. także M. Visentin, *Croce e Gentile. La fine del sodalizio*, „La Cultura” 1993, A. XXXI, nr 2, s. 317-342.

⁴⁶² B. Croce, *Lettera al prof. Ugo Spirito, 31 marzo 1923*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 97.

⁴⁶³ *Ibidem*. B. Croce miał na myśli dziennik „Nuova Politica Liberale”, założony w 1922 roku przez G. Gentilego i jego uczniów, który później na przestrzeni dwunastu lat czterokrotnie zmieniał tytuł, nazywając się: „Educazione Politica”, następnie „Educazione Fascista”, a od 1934 roku „Civiltà Fascista”.

⁴⁶⁴ B. Croce, *Lettera al prof. Ugo Spirito*, s. 98.

⁴⁶⁵ „Jeśli w jakimś miejscu planety, która nazywa się ziemia – pisał B. Croce – obywatele jakiegoś państwa, którzy wcześniej mieli możliwość decydowania o swoich interesach dzięki takim

zarzucał, że wiążąc swoją filozofię z faszyzmem, pomieszał teorię z praktyką a myśl z działaniem⁴⁶⁶. Konsekwencją tego był „nadmiar filozofii politycznej”, którą Croce nazywał „kretynizmem filozoficznym”. Filozofia nigdy nie może być na usługach polityki, nie może też być jej podporządkowana. Służebność filozofii wobec polityki nazwał Croce w szkicu *Fissazione filosofica* „chorobą i obsesją, a nawet tępotą”⁴⁶⁷. Na czym polegała ta „choroba, obsesja i kretynizm filozoficzny”?

Na zastąpieniu abstrakcyjnego zdania filozoficznego konkretną i zdeterminowaną polityką oraz etyką, która jest pożądana w konkretnym przypadku, oraz na używaniu ich zamiennie. Filozofia i historia, zamiast czerpać wigor jedna z drugiej, deprawują się wzajemnie... Oto dlaczego w tych ostatnich latach wielokrotnie napominałem i przestrzegałem przed „nadmierzaniem filozofii” lub przed nadmiarem filozofii politycznej. [...] nie trzeba zbyt wiele myśleć, by zrozumieć, że ten mój zarzut pod adresem nadmiaru filozofii jest zarazem lamentem nad jej „niedomiarem”, jeśli prawdą jest, że każdy atak jest obroną⁴⁶⁸.

Gdy w istocie przy pomocy tej filozofii, którą Croce określał „kretynizmem filozoficznym”, próbowano usprawiedliwić faszystowską politykę gwałtu i przemocy, Croce ostro zaprotestował raz jeszcze, podkreślając, że problem politycznej przemocy nie jest filozoficzny, lecz polityczny. Jeśli filozofowie mają w tym względzie jakieś zadanie, to właśnie takie, by głosić prawdę i nazywać gwałt po imieniu⁴⁶⁹. Dlatego też w szkicu *Libertà e dovere* pisał:

Podejmując ponownie kwestię politycznych przykładów tego, co nazwałem „kretynizmem politycznym”, należy dostrzec jeszcze jedną obecną formę. Chodzi mianowicie o morały tętniące w uszach na temat prawdziwej wolności, którą jest posłuszeństwo i podporządkowanie obowiązkom, prawdziwej indywidualności, którą jest uniwersalność, i prawdziwej siły, będącej regułą i dyscypliną, oraz tym podobne. Jaki związek mają teoretyczne relacje pomiędzy wolnością a obowiązkiem, indywidualnością a ogółem, spontanicznością i dyscypliną ze zmaganiem politycznymi dotyczącymi form i sposobu rządzenia?⁴⁷⁰

mechanizmom, jak krytyka, dyskusja, stowarzyszenia, głosowania itp., zaadaptują inny sposób, wracając do pałki i sztyletu; i jest wśród nich ktoś, kto oplakując stary zwyczaj, dokłada wszelkich starań, by doprowadzić do upadku tego nowego, uznając go za prymitywny; jaką pozycję ma zająć filozof, który interweniując w sporze, wyrokuje, że każda siła, nawet pałki czy sztyletu, jest siłą duchową? Powiedzieć, że jest niepożądanym abstrakcjonistą to zbyt mało, gdyż na nieszczęście jest także podżegaczem do użycia owej pałki. Podżegaczem o tyle bardziej zasługującym na nagane, o ile nie motywuje swego zachowania koniecznością polityczną, pasją lub *voluntas pro ragione*, lecz uzasadnia je filozoficznie” B. Croce, *Fissazione filosofica*, „La Critica” 1925, XXIII, s. 252-253, oraz [w:] idem, *Cultura e vita morale. Intermezzi polemici*, Laterza, Bari 1926, s. 293-300.

⁴⁶⁶ G. Pezzino, *L' intellettuale...*, s. 393.

⁴⁶⁷ B. Croce, *Fissazione filosofica...*, s. 295.

⁴⁶⁸ *Ibidem*.

⁴⁶⁹ Por. Pezzino, *L' intellettuale...*, s. 397.

⁴⁷⁰ B. Croce, *Libertà e dovere*, [w:] idem, *Cultura e vita morale*, s. 301-305.

Występując z krytyką partii faszystowskiej, udzielał odpowiedzi, tak pisząc: „Chodzi tutaj o partię, która chce, aby rząd posiadał określony zakres władzy [...], aby zakazano działalności stowarzyszeniom i zgromadzeniom obywateli, jeśli nie sprzyjają rządowi, oraz zezwala i proteguje te stowarzyszenia i zebrania, które rząd popiera”⁴⁷¹.”

Poważne zarzuty wysuwał przeciwko Gentilemu, krytykując zwłaszcza jego koncepcję „państwa etycznego”, gloryfikowanego przez faszyzm w celach politycznych⁴⁷². Croce uważał, że idea „państwa etycznego” jest przestarzała, bo wymyślona już przez pruskich profesorów⁴⁷³. O ile w owych czasach i miejscu „państwo etyczne” budziło szacunek, o tyle zaszczerpione na włoskim gruncie stało się „groteską”⁴⁷⁴.

Croce dziwił się także, że intelektualiści faszystowscy zgodzili się współpracować z reżimem, który nie był im przychylny, gdyż nie uznawał on dyskusji, krytyki, autokrytyki, poddając w wątpliwość samą inteligencję.

Faszyzm – pisał Croce – był ruchem powstałym w obronie pewnego porządku socjalnego, popieranym w pierwszej linii przez przemysłowców i rolników i jako taki był nie tylko obojętny wobec literatury i kultury, ale nawet wobec niej wrogi, wierząc, że to właśnie w myśli i kulturze tkwi źródło, z którego mogło wypłynąć zagrożenie dla owego porządku. Intelektualiści myślą się, mając nadzieję, że w tej partii [partii faszystowskiej – przyp. M. K.-F.] jest miejsce dla nich [...]. Z doskonałą logiką i całkowitą znajomością sytuacji duce twierdził, że dla niego jeden „squadrista” znaczy więcej niż literat czy filozof⁴⁷⁵.

Dlatego też Croce tak wytrwale bronił niezależności kultury. Pozostając w opozycji, twierdził, że jako intelektualista czuje się wolniejszy od reszty kraju, gdyż jeśli nawet zabronione będzie wolne wyrażanie myśli, nikt nie może nakazać mu, by wyrażał poglądy sprzeczne z własnymi przekonaniem⁴⁷⁶.

⁴⁷¹ *Ibidem*.

⁴⁷² O koncepcji państwa etycznego G. Gentile tak pisał: „Państwo faszystowskie wypłynęło z antytezy koncepcji socjalistycznej i koncepcji liberalnej; i z tej antytezy czerpało motywy energii, z którą się umocniło. Rozumie się, samo przez się, że u podstaw tej antysocjalistycznej i antyliberalnej walki istniała jakaś rzecz pozytywna, a była nią etyczna koncepcja państwa, jako osobowości autonomicznej, która ma swój walor i swoje cele; i podporządkowuje sobie każde istnienie i interesy indywidualne, nie kasując ich, ale uznając je tylko jako realizację samej osobowości Państwa, jako świadomości i jako woli” (G. Gentile, *Źródła i doktryna faszyzmu*, przeł. H. Mirecka, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1933, s. 60-61). Por. M. Bankowicz, W. Kozub-Ciembroniewicz, *Dyktatury i tyranie. Szkice o niedemokratycznej władzy*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007, s. 31.

⁴⁷³ „Jak właściwie traktować poważnie – zastanawiał się Croce – przestarzałe państwo etyczne stworzone w Prusach?”

⁴⁷⁴ B. Croce, *Affacendimenti inutili e mal graditi*, [w:] *idem, Pagine sparse*, t. II, s. 498-502.

⁴⁷⁵ *Ibidem*.

⁴⁷⁶ *Ibidem*.

Identyfikując „państwo etyczne” z państwem politycznym lub po prostu z państwem – pisał Croce w 1924 roku w *Lo stato e l'etica* – dochodzi się do wniosku (przed którym teoretycy tejże szkoły nie wzbraniają się), że konkretna etyka należy do tych, którzy rządzą, i wynika z samego faktu sprawowania władzy. Ich przeciwnicy zaś powinni poczuwać się wrogami moralnymi, których należy nie tylko ukarać zgodnie z prawem, ale także potępiać moralnie⁴⁷⁷.

Odżegnując się od tak pojętej koncepcji państwa etycznego, Croce twierdził, że należy traktować państwo takim, jakim ono jest naprawdę, czyli

[...] ekstremalną i ograniczoną formą życia praktycznego, z którego życie moralne wypływa z każdej strony i rozlewa się obfitymi i płodnymi potokami. Tak płodnymi, że zdolnymi do ciągłego burzenia i odbudowy życia politycznego i samego państwa lub też zdolnymi zmusić państwo do odnowy, zgodnie z wymaganiami czasów⁴⁷⁸.

Kiedy po 1925 roku umacniała się dyktatura, a kultura, szkolnictwo, radio oraz sztuka i prasa zostały podporządkowane dyrektywom reżimu politycznego, Croce kontynuował swoją samotną walkę z faszyzmem, uważając, że jest on zaprzeczeniem wszelkiej kultury i wolności⁴⁷⁹.

1 listopada 1931 roku wszedł w życie dekret, który sankcjonował obowiązek złożenia przez profesorów uniwersyteckich przysięgi lojalności wobec reżimu faszystowskiego. Świat nauki poddany został poważnej próbie zakończonej tryumfem dyktatury⁴⁸⁰. Była to „próba ognia” – pisał Giuseppe Pezzino – i świetna okazja stworzona przez Gentilego, ówczesnego ministra oświaty, aby pokazać, że świat uniwersytecki jest absolutnie oddany faszyzmowi⁴⁸¹. Croce nie należał do grona profesorów uniwersyteckich, odmówił jednak złożenia przysięgi jako członek neapolitańskiej *L'Accademia di Scienze Morali e Politiche della Società Reale* (Akademii Nauk Moralnych i Politycznych Królewskiego Towarzystwa) oraz rzymskiej *Accademia dei Lincei* (Akademii Lincei). Kierując listy odmowne, swoją decyzję uzasadniał tym, że polityka nie może mieć wpływu na wartości wyższego rzędu. Jakakolwiek decyzja o charakterze politycznym uwłacza godności instytucji akademickiej, którą cechuje wolność, a której zadaniem jest wolne od przesądów poszukiwanie prawdy⁴⁸². Składanie przysięgi lojalności wobec jakiegokolwiek reżimu,

⁴⁷⁷ B. Croce, *La mia filosofia*, Adelphi, Milano 1993, s. 207-208.

⁴⁷⁸ *Ibidem*.

⁴⁷⁹ Por. Pezzino, *L'intellettuale...*, s. 410.

⁴⁸⁰ Dla przeważającej większości była to zwykła formalność. Spośród tysiąca dwustu dwudziestu pięciu profesorów w całych Włoszech tylko trzynastu odmówiło złożenia przysięgi, odmówili między innymi bliscy przyjaciele B. Crocego: L. Venturi – historyk sztuki, G. De Sanctis – historyk starożytny, oraz F. Ruffini. Wszyscy oni zostali usunięci z uniwersytetów. Zob. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 590.

⁴⁸¹ Por. Pezzino, *L'intellettuale...*, s. 410-411.

⁴⁸² Takie stanowisko zawarł B. Croce w listach do prof. G. Salviego i V. Rossiego (B. Croce, *On. Prof. Giunio Salvi, R. Commissario per la R. Accademia di Napoli, 19 giugno 1934* oraz *idem*,

zwłaszcza zaś reżimu totalitarnego, byłoby złamaniem zasad, które Croce wyznawał i których bronił. Przede wszystkim zaś byłoby to zaprzeczeniem najważniejszej idei – idei wolności. Przysięga była, jego zdaniem, zamachem na niezależność kultury, wspierającym faszystowskie usiłowania zmierzające do jej standaryzacji. Surowo oceniał swego dawnego przyjaciela Gentilego, który jako protektor projektu owej przysięgi, używając filozoficznych dywagacji w celach politycznych, posunął się do tego, by „torturować sumienia wolnych naukowców”. Potępiał też faszystowską tezę Gentilego o obowiązku tworzenia koncepcji i poglądów w imię najwyższych interesów⁴⁸³.

4.1.3 Samotna walka

Wobec serwilizmu i obojętności społeczeństwa i pomimo osamotnienia w walce z faszyzmem i coraz częstszej, nierzadko bolesnej i zakłamanej krytyki w stosunku do swojej osoby, Croce nie tracił wiary w zwycięstwo wolności i kultury. Czuł się za nią moralnie odpowiedzialny i świadomy zadań na nim ciążyących, polegających na obronie prawdy. Zdawał sobie doskonale sprawę z kondycji życia intelektualnego we Włoszech. Sprowadzało się ono do „monotonnego powtarzania nakazów duce, fideistycznej akceptacji dyrektyw pochodzących z góry i co gorsza frazesów, prymitywizmu i wulgarności, tracąc z dnia na dzień kontakt z kulturą europejską”⁴⁸⁴. Zaniepokojony tym stanem ducha w Italii Croce pisał: „Niebezpieczne jest to, że dzisiaj we Włoszech studiuje się i czyta bardzo mało, i mało albo prawie nic nie wie się o rzeczach, o których głośno i wyniośle przywykło się mówić z pełną pogardą obojętnością. Codziennie uczestniczy się w rytmicznym tańcu nie słoni jednak – jak to przedziwnie opisywał Kipling – lecz osłów”⁴⁸⁵.

Opozycja Crocego – intelektualisty – koncentrowała się głównie na twórczości zgodnej z wyznawanymi ideałami, którą wypełniała religia wolności i wiara w zwycięstwo liberalizmu. Croce odcinał się od upolityczniania filozofii i kultury, twierdząc, że zadaniem intelektualistów jest tworzenie dzieł ideologicznie czystych i że są inne sposoby uprawiania przez nich polityki. Istnieje „polityka niepolityków” i jest nią polityka ludzi kultury, którzy dobrze uprawiając swój zawód, mają do odegrania bardzo ważną rolę polityczną, przyczyniając się do wychowania moralnego i cywilnego obywateli⁴⁸⁶.

„Batalia antyfaszystowska” Crocego nie ograniczała się jednak tylko do działalności pisarskiej i wystąpień parlamentarnych. Potrafił on stworzyć stosunki

Al Prof. Vittorio Rossi, R. Commissario per l' Accademia dei Lincei – Roma, 21 giugno 1934, [w:] idem, Epistolario, t. I, s. 183-184.

⁴⁸³ Idem, Nota aggiunta a *Intorno al casidetto »Idealismo attuale«*, [w:] idem, *Conversazioni critiche, serie IV*, Laterza, Bari 1932, s. 319-320.

⁴⁸⁴ G. Pezzino, *L' intellettuale...*, s. 414.

⁴⁸⁵ B. Croce, *Le false notizie nei giornali letterari*, „La Critica” 1937, XXXV, s. 157 oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, s. 285-286.

⁴⁸⁶ Idem, *La politica...*, s. 289-292.

przyjaźni i solidarności politycznej z przedstawicielami aktywnego antyfaszyzmu. Najlepszym tego przykładem było poparcie udzielone w 1927 roku tajnemu stowarzyszeniu *Giovane Italia*⁴⁸⁷. Ponadto Croce utrzymywał żywe kontakty ze znaczącymi ośrodkami antyfaszystowskimi, biorąc czynny udział w dysputach politycznych. We Włoszech był nim Turyn, a poza granicami kraju Paryż. W czasie licznych podróży po Europie miał możliwości spotkania się i wymiany poglądów z polityczną emigracją. Należeli do niej między innymi: Carlo Sforza, Francesco Saverio Nitti, Luigi Sturzo, Carlo Roselli, Lionello Venturi.

Reżim faszystowski określał Crocego jako „nieprzyjaciela”, którego należy re-spektować⁴⁸⁸. Jednocześnie postawił sobie za cel izolację polityczną tego filozofa, której przejawami było między innymi usunięcie go z różnego rodzaju komitetów honorowych. Croce przyjmował ten fakt jako logiczną konsekwencję polityki przyjętej wobec jego osoby przez faszystów. Nie szczędził też żartobliwych komentarzy: „Jest mi bardzo miło, że jestem wyłączony razem z Tobą – pisał do swojego przyjaciela Roberta Bracca, który dzielił ten sam los – zabłyśnięmy przez nieobecność”⁴⁸⁹. Ta izolacja sprawiła, że Croce czuł się „emigrantem” we własnej ojczyźnie⁴⁹⁰. Faszyzm pozbawił go codziennych spotkań, w czasie których dyskutowano o istotnych sprawach polityki i kultury, a które w domu Crocego miały swoją długą tradycję, ciesząc się popularnością nie tylko wśród przyjaciół, ale także gości i polityków⁴⁹¹. W związku z nadzorem policyjnym nierzadko spotkania te kończyły się aresztowaniami. Dlatego też wkrótce zaprzestano ich praktykowania. Pewną rekompensatą były dla Crocego podróże do znajomych i przyjaciół, o których mówił jako o ogniskach opozycji wobec reżimu⁴⁹². „Wspominam przyjaciół i młodych – pisał Croce – których spotykałem w czasie moich podróży kilka razy do roku do Mediolanu, Turynu, Florencji, których nazywałem «włoską rodziną»”⁴⁹³. Należeli do niej: Tommaso Gallarati Scotti, Alessandro Casati, Maria Cittadella, Oreste Rossi, Tammaro de Marinis i Luigi Russo. Wszyscy oni przynależeli do antyfaszystowskiej opozycji we Włoszech.

Działalność opozycyjna Crocego wynikała z głębokiego poczucia obowiązku względem ojczyzny. Dla niego *l' amor patria* znaczyło nie tylko patriotyzm, ale także szacunek, lojalność i odpowiedzialność. Dlatego nawet w tak trudnym dla twórców i ludzi kultury opozycyjnej okresie faszyzmu decydował się pozostawać

⁴⁸⁷ *Giovane Italia* – stowarzyszenie założone w Turynie; jego nazwa nawiązywała do organizacji G. Mazziniego z okresu *Risorgimento*. Głównym celem była obrona negowanej przez faszyzm tradycji okresu *Risorgimento*. O kontaktach B. Crocego z tą organizacją pisze A. Gava gni n, *Vent' anni di resistenza al fascismo*, Einaudi, Torino 1957, s. 262.

⁴⁸⁸ G. Bocca, *Storia d' Italia nella guerra fascista 1940-1943*, Mondadori, Milano 1996.

⁴⁸⁹ B. Croce, *Epistolario*, t. I, s. 131. Chodziło o wyłączenie ich z komitetu powołanego z racji uroczystości D. Morellego.

⁴⁹⁰ Odnośnie do wspomnień z okresu faszyzmu zob. B. Croce, *Relazioni o non relazioni col Mussolini*, [w:] idem, *Nuove pagine sparse...*, s. 60-72.

⁴⁹¹ Zob. E. Croce, *Wspomnienia rodzinne*, przeł. T. Jeleńska, Libella, Paris 1966.

⁴⁹² Por. F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*, s. 369.

⁴⁹³ Cyt. za: *ibidem*.

we Włoszech, odrzucając kuszące propozycje wyjazdu za granicę i współpracy z tamtejszymi uniwersytetami. Nie skorzystał także z możliwości otwartej krytyki faszyzmu zagranicą. W liście z 4 czerwca 1926 roku do Eduarda C. Lindemana⁴⁹⁴ Croce tak pisał: „We Włoszech manifestowanie wolnych sądów na temat argumentów przez Pana przedstawionych jest zabronione, a ja nie umiem zdecydować się na prowadzenie dyskusji na forum zagranicznym. Potrzeba, aby każdy z nas stawiał opór i walczył, jak umie, nawet w tak małym zakresie, jak to jest możliwe, ale tutaj we Włoszech”⁴⁹⁵. W listopadzie 1928 roku Croce odpowiadał na podobne zaproszenie z Wiednia ze strony Otta Forsta de Battagli⁴⁹⁶: „Należę we Włoszech do opozycji – pisał Croce – i o ile teraz w Italii nie można swobodnie wypowiadać się na temat panującego reżimu, o tyle nie podoba mi się także czynienie tego zagranicą. Chodzi o uczucie, które Pan zrozumie. Jak mówi powiedzenie: «Guai di famiglia si trattano in famiglia»”⁴⁹⁷.

W obronie kultury występowała także redagowana przez Crocego od 1902 aż do 1943 roku „La Critica”. Było to pismo literackie, na łamach którego Croce zamieszczał większość swych publikacji i polemik. W latach faszyzmu było ono prawdziwą ostoją wolnego słowa i jedynym legalnym czasopismem opozycyjnym. Podczas gdy „La Critica” pozostawała strażniczką i mścicielką wolności myśli oraz intelektualnej powagi, Croce był żywą drogą między dwoma antyfaszizmami, moralnym sumieniem i krytyką jednego i drugiego⁴⁹⁸.

Jako twórcę najbardziej dotknęło Crocego ograniczenie swobody wypowiedzi i wolności słowa. Było to przypiecztowanie reżimu faszystowskiego nieznoszącego krytyki pod swym adresem. Było to także – zdaniem Crocego – odebranie tej wolności, którą naród włoski wypracował w trudzie i której bronił. 6 października 1925 roku Croce, pogrążony w smutku i depresji, pisał:

Przykre uczucie duszenia się z powodu zniesienia wolności prasy: bunt ducha w stosunku do tej gwałtownej i obłudnej zarazem niesprawiedliwości. Ponownie zbadalem obecną sytuację i napelniło mnie to ogólnym smutkiem [...] w tych warunkach nie pozostaje mi nic innego, jak robić to, co jest możliwe, cokolwiek się wydarzy. Najwyżej jeśli będę mógł publikować moich książek, ujrzą one później światło dzienne. Bolesny pozostaje bez wątpienia fakt koniecznej rezygnacji z towarzystwa, społeczności i konwersacji z rodakami⁴⁹⁹.

⁴⁹⁴ List B. Crocego był odpowiedzią na wcześniejszą propozycję E. C. Lindemana zachęcającego włoskiego filozofa do współpracy z gazetą „Survey Graphic” z Nowego Jorku, w ramach której Croce miał przygotowywać teksty dotyczące faszyzmu.

⁴⁹⁵ B. Croce, *Lettera a E. C. Lindeman – New York, 4 giugno 1926*, [w:] i d e m, *Epistolario*, t. I, s. 128-129.

⁴⁹⁶ Chodziło o współpracę przy tworzeniu wspólnej publikacji *Prozess der Diktatur*, której powstanie miał nadzorować O. Forst de Battaglia.

⁴⁹⁷ Problemy rodzinne rozwiązuje się w rodzinie (B. Croce, *Epistolario*, t. I, s. 151).

⁴⁹⁸ L. Salvatorelli, G. Mira, *Storia d' Italia...*, s. 644.

⁴⁹⁹ B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. II, s. 441.

To chwilowe załamanie i niemoc nie towarzyszyły Crocemu zbyt długo. Pokrzepieniem było poczucie własnej wolności i głębokie przekonanie, że jedynie ten ideał zdolny jest przetrwać i ostatecznie zwyciężyć.

Wstręt i obrzydzenie budzą się – pisał Croce w swym dzienniku – kiedy widzi się wokół wiele układów, kompromisów, zdrad i kiedy nie można w większości przypadków ludzi się, co do niegodnych motywów takiego postępowania. Ta tortura znajduje wytchnienie w gorzkiej satysfakcji, jaką jest lekceważenie innych, i we wzrastającym podziwie dla siebie samego, w tym, że czuję się wolny wśród tych, co popadli w niewolnicze nałogi. A więc posuwamy się naprzód z odwagą i wiarą, w końcu nawet teraz nie jestem sam, znam wielu Włochów, którzy czują, myślą i postępują podobnie jak ja. Zapewne wielu takich jeszcze będzie wśród tych, których nie znam⁵⁰⁰.

Kilka miesięcy później pod datą 15 grudnia 1925 roku Croce notował w swym dzienniku:

Obecnie nie jest już możliwa walka opozycyjna z powodu likwidacji dzienników prasowych. W senacie będę głosował przeciwko prezentowanym ustawom i to będzie wszystko. Ale sytuacji takiej nie można zaakceptować, nie można też umierać, gdyż spoczywają na nas obowiązki względem rodziny, nauki i społeczeństwa. A więc należy żyć: żyć tak, jakby świat był na dobrej drodze, żyć zgodnie z naszymi ideałami. Pamiętając o odkrytym przeze mnie XVI-wiecznym traktacie *Della dissimulazione onesta* [O udawanej uczciwości – przyp. M. K.-F.]⁵⁰¹, o iluzji, którą ma się prawo stworzyć dla samego siebie, aby podźwignąć się na duchu i przetrwać. W ten sposób wprowadza się pewien ład w życie wewnętrzne. Pozostają trudności życia zewnętrznego, ale one nie zależą już od nas samych. Nie należy się nimi martwić, lecz powierzyć je Opatrzności⁵⁰².

Okres dyktatury był dla kultury włoskiej i jej twórców czasem szczególnej próby, wymagającej niezwyklej odwagi, a niejednokrotnie dużego wyrzeczenia. Nie wszyscy byli zdolni przyjąć nowe wezwania, wielu uległo presji faszystowskiego reżimu. Croce był jednym z tych, którzy stawili czoło dyktaturze, podejmując piórem i słowem walkę z totalitaryzmem, i jedynym, któremu pozwolono na jawną i legalną opozycję. Autorytet moralny i międzynarodowe uznanie chroniły go przed represjami w stosunku do jego osoby. Dlatego też Croce był symbolem wolności, sumieniem Włoch, w którego stronę zwracała się całą włoska antyfaszystowska opozycja intelektualna.

⁵⁰⁰ *Ibidem*, s. 442.

⁵⁰¹ B. Croce, *Torquato Accetto e il suo trattatello „Della dissimulazione onesta”*, „La Critica” 1928, XXVI, s. 221-226.

⁵⁰² *Idem*, *Taccuini di lavoro*, t. II, s. 452.

4.1.4 Wokół paktów laterańskich

W procesie kształtowania państwa totalitarnego niezwykle istotna była kwestia pozyskania Kościoła katolickiego jako sojusznika. Niezależność Kościoła stanowiła jeden z najtrudniejszych problemów dla faszystowskiego reżimu⁵⁰³. Jego rozwiązanie w myśl zasady „wszystko w państwie, nic poza państwem, nic przeciwko państwu” przyniosła ugoda na Lateranie regulująca stosunki państwa włoskiego z Watykanem, podpisana 11 lutego 1929 roku między Benitem Mussolinim a watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Pietrem Gasparim. Dokument, z jednej strony, miał przynieść Kościołowi rozwiązanie sprawy rzymskiej, z drugiej natomiast, w obliczu ustępstw na rzecz Kościoła, miał gwarantować podstawy władzy faszystowskiej w państwie⁵⁰⁴. Mussolini zdawał sobie sprawę z ważności ugody, zwłaszcza wobec trudnych dla faszyzmu lat 1926-1929⁵⁰⁵. Liczył, że pakt laterański nie tylko przysporzą mu zwolenników, ale także będą sprzyjać konsolidacji dyktatury faszystowskiej. W społeczności jeszcze niezsekularyzowanej jedynie Kościół katolicki był w stanie zagwarantować, że katolicka większość społeczeństwa włoskiego zaakceptuje dyktatorskie rządy faszystów⁵⁰⁶. Kościół katolicki okazał się więc cennym sprzymierzeńcem panującego reżimu⁵⁰⁷.

Pakty laterańskie zostały przyjęte w ogólnej atmosferze zadowolenia obydwu stron, tym bardziej że negocjacje prowadzone były od połowy 1926 roku i dopiero w 1929 roku zostały pomyślnie zakończone. Miały otwierać nowy rozdział w dziejach wzajemnych stosunków państwo – Kościół. Wkrótce jednak przeciwieństwa interesów stały się widoczne, a interpretacja zawartej ugody przez Mussoliniego była zupełnie różna od tej, jaką przedstawił Pius XI⁵⁰⁸. Poprzez układy laterańskie, stanowiące decydujący krok w stronę stabilizacji stosunków z najważniejszymi instytucjami socjalnymi i ekonomicznymi, system faszystowski zdołał osiągnąć trzy główne cele. Po pierwsze, włączał w obszar reżimu faszystowskiego ostatnie bardzo ważne centrum niezależnej władzy, po drugie, wykorzystał pozycję Kościoła katolickiego i jego silne związki z masami wiejskimi i klasą średnią w celu rozszerzenia własnych interesów i wpływów wśród ludności włoskiej, wreszcie poprzez

⁵⁰³ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 595.

⁵⁰⁴ Pakty laterańskie składały się z traktatu, konwencji finansowej i konkordatu. W myśl postanowień traktatu powstało suwerenne państwo Citta del Vaticano, zaś religia katolicka na mocy konkordatu stała się we Włoszech religią państwową, którą rząd „brał w opiekę” (J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 296).

⁵⁰⁵ Sam B. Mussolini początkowo niechętny, a nawet wrogi Kościołowi, ochrzcił swoje dzieci i wziął ślub kościelny z donną Rachelą (J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 595).

⁵⁰⁶ N. Tranfaglia, *La prima guerra...*, s. 419.

⁵⁰⁷ A. J. De Grand, *Breve storia del fascismo*, Laterza & Figli, Bari 1997, s. 94.

⁵⁰⁸ Pius XI już w 1931 roku, zdając sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie system faszystowski, w ogłoszonej encyklice *Non abbiamo bisogno* wyraźnie potępiał politykę B. Mussoliniego, odcinając się od zależności wobec totalitarnego państwa. Potępiał także ideologię faszystowską i wychowanie w jej duchu młodego pokolenia, jak również politykę rasistowską.

zawarcie układu z Watykanem faszyzm zapewnił sobie wzrost prestiżu na arenie międzynarodowej⁵⁰⁹.

Był to niewątpliwie sukces Mussoliniego, który pozwalał mu ogłosić w parlamencie 14 maja 1929 roku, iż „państwo faszystowskie odzyskało w pełni swój «etyczny» charakter, jest katolickie, ale przede wszystkim, wyłącznie i zasadniczo jest faszystowskie. Katolicyzm je integruje”⁵¹⁰. Mussolini twierdził, że Kościół nie jest zależny, ale też nie jest wolny, gdyż poprzez instytucje i ludzi podlega generalnym prawom państwowym i specjalnym klauzulom konkordatu.

W chwili zawierania ugody niewiele było głosów przeciwnych. Sprzeciw zaczął narastać dopiero wówczas, gdy wyszły na jaw prawdziwe motywy, którymi kierował się Mussolini; kiedy zrozumiano, że nie chodziło o zwykłe uregulowanie stosunków państwo – Kościół, ale o całkowite podporządkowanie jedynej wolnej instytucji, jaką był Kościół katolicki. Wyraźnym i jedynym przejawem sprzeciwu w Senacie było wystąpienie Benedetto Crocego, wygłoszone 24 maja 1929 roku, w sprawie postanowienia traktatu i konkordatu⁵¹¹. Przemawiając w imieniu własnym i niewielu senatorów antyfaszystowskich (Francesca Ruffiniego, Luigiego Albertiniego, Alberta Bergaminiego), Croce potępił uprawianą przez Mussoliniego politykę, zwracając uwagę na niesprzyjające okoliczności towarzyszące podpisaniu konkordatu⁵¹².

Croce nie kwestionował samej idei porozumienia, ale nie do zaakceptowania były dla niego szczegółowe konwencje, które – jego zdaniem – burzyły cały proces rozwoju cywilizacji we Włoszech, zapoczątkowany w XVI wieku, który charakteryzowała „walka oraz wyniesienie myśli i instytucji laickich naprzeciw instytucji Kościoła”⁵¹³. Już we wstępie swego wystąpienia Croce deklарował, że „żadna logiczna opozycja nie mogłaby wypłynąć z naszej strony dla samej myśli porozumienia między państwem włoskim a Stolicą Apostolską”⁵¹⁴. Kwestionował natomiast „sposób, w jaki zostało osiągnięte owo porozumienie oraz towarzyszące mu uzgodnienia, stanowiące część projektu”⁵¹⁵. „By zrozumieć zachowanie Crocego wobec paktów – pisał Ferruccio Focher – należy mieć na względzie z jednej strony tradycję Risorgimento, z której Croce wyrastał i której czuł się spadkobiercą i kontynuatorem, z drugiej zaś polemikę, jaką toczył z G. Gentilim, wskrzesicielem heglowskiej doktryny państwa etycznego”⁵¹⁶. Croce w obrazowy sposób przedstawiał politykę eklezjalną liberalnego państwa włoskiego, ujawniając jednocześnie, że konkordat

⁵⁰⁹ A. J. De Grand, *Breve storia...*, s. 93.

⁵¹⁰ Cyt. za: A. Gavagnin, *Vent' anni...*, s. 287.

⁵¹¹ Tekst wystąpienia zamieszczony jest [w:] B. Croce, *Discorsi parlamentari*, s. 167-175.

⁵¹² W parlamencie przeciwko paktom, oprócz B. Crocego i trzech wymienionych liberalistów, głosowali także T. Sinibaldi i E. Paterno.

⁵¹³ Por. F. Focher, *Nel cinquantenario del discorso di Croce al Senato contro i patti lateranensi*, [w:] „Rivista di studi crociani”, 1980, A. XVII, F. III, s. 266-272.

⁵¹⁴ B. Croce, *Discorsi parlamentari*, s. 167.

⁵¹⁵ *Ibidem*.

⁵¹⁶ Dla G. W. F. Hegla każde państwo jest etyczne, gdyż jest ono konkretyzacją idei etycznej. Dla B. Crocego etyczne jest tylko państwo idealne. Państwo jako idea, która może pokrywać się lub nie z państwem rzeczywiście istniejącym. Por. F. Focher, *Nel cinquantenario...*, s. 269.

powoduje zachwianie równowagi między państwem a Kościołem, między wolnością tego pierwszego a wolnością tego drugiego, równowagę, o którą zabiegali i którą wyznaczyli ojcowie zjednoczonej Italii⁵¹⁷. „Świadomi przeszłości – mówił Croce – w trosce o przyszłość z bólem patrzymy na zerwanie równowagi wytworzonej między państwem a Kościołem”⁵¹⁸.

Dla Crocego – liberała – porządek *Risorgimento* był słuszny. Dlatego przeciwstawiał się tworzeniu państwa wyznaniowego, pozostawiając swobodę wyboru każdej jednostce. „Biada społeczeństwu – głosił w swym przemówieniu – i biada historii ludzkości, jeśli zabraknie ludzi, którzy będą różnie myśleć i czuć”⁵¹⁹. Tym bardziej sprzeciwiał się ujednoczeniu religijnemu kraju ogarniętego faszystowskim terrorem i dyktatorskimi rządami, zwłaszcza wobec słów, które pod adresem Kościoła padały w parlamencie z ust samego duce.

Croce przedstawił dwa zarzuty wobec porozumienia, z powodu których odmawiał mu poparcia. Pierwszy dotyczył ujęcia konkordatu w perspektywie „historycznej przyszłości”, oderwanej od przeszłości i dopatrywania się w nim nieoczekiwanych rezultatów. Croce wątpił, że „ze zła może narodzić się coś dobrego, a z błędu prawda”. Drugim zarzutem było twierdzenie, że konkordat jako „osiągnięcie” wyrafinowanej sztuki politycznej należy oceniać nie jako doskonałość, ale jako akt polityczny⁵²⁰.

Mussolini po wystąpieniu Crocego w parlamencie nazwał go „imboscato della storia”, mając na myśli niedawno opublikowaną przez włoskiego filozofa książkę o historii Włoch od 1871 do 1915 roku (*Storia d'Italia dal 1871 al 1915*), którą Giolitti nazywał „prawdziwym hymnem wolności”. Croce świadomie zakończył swe rozważania na roku 1915, by w ten sposób, odcinając się od faszyzmu, raz jeszcze podkreślić, że wraz z I wojną światową został przerwany proces rozwoju liberalnej demokracji parlamentarnej we Włoszech. Inaczej twierdził Mussolini, zarzucając Crocemu, że w swej publikacji pominął okres faszyzmu, który w jego przekonaniu był ukoronowaniem historii Włoch⁵²¹.

Protest wobec konkordatu nie był jedynym wystąpieniem opozycyjnym Crocego w parlamencie w okresie faszystowskiej dyktatury. Już wcześniej, 20 listopada 1925 roku, w czasie dyskusji w Senacie nad projektem ustawy dotyczącej zgromadzeń, filozof wypowiedział swój sprzeciw⁵²². Krytyka ustawy skierowanej przeciwko masonerii wynikała z przekonania, że był to przejaw zakrojonej na szeroką skalę antyliberalnej legislatywy, która pozbawiała tego, co we współczesnym życiu

⁵¹⁷ N. Tranfaglia, *La prima guerra...*, s. 518.

⁵¹⁸ B. Croce, *Discorsi parlamentari*, s. 171.

⁵¹⁹ *Ibidem*, s. 175.

⁵²⁰ *Ibidem*, s. 174.

⁵²¹ Por. I. De Feo, *Benedetto Croce...*, s. 114.

⁵²² Tekst przemówienia [w:] B. Croce, *Discorsi parlamentari*, s. 164-166. Por. także M. Kiwior-Filo, *Myśl polityczna Benedetto Crocego wobec genezy i rozwoju faszyzmu włoskiego w latach 1919-1925*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXIV, Wrocław 2001, s. 197-198.

zyskiwało coraz więcej miejsca, a mianowicie wolnego wyrażania myśli i różnych tendencji duchowych i politycznych⁵²³. W liście do Alessandra Luzia tak wyjaśniał swoje stanowisko w sprawie masonerii: „Mój protest nie był w obronie masonerii, ale przeciwko partii, która rządzi, i był to z mojej strony wyraz lojalności [...]. Pragnąłbym natomiast, aby masoneria była krytykowana wprost, a nie pośrednio, w zamian za to, że obecnie nie popiera już faszyzmu, tak jak czyniła to wcześniej”⁵²⁴.

4.1.5 Konsolidacja reżimu

W latach trzydziestych można zaobserwować tryumfalny marsz totalitaryzmu, któremu z jednej strony towarzyszył kryzys ekonomiczny 1929 roku, z drugiej kryzys polityczno-socjalny. O wiele poważniejszym zjawiskiem był jednak – zdaniem Crocego – ogólny kryzys kulturowy, religijny, moralny i duchowy, który faszyzm wykorzystał, proponując społeczeństwu włoskiemu „nową wiarę” i „nową ewangelizację”⁵²⁵. Przeciwko nim włoski filozof protestował, twierdząc, że obietnice faszyzmu, choć były jawnie sprzeczne i nie proponowały żadnej sensownej koncepcji życiowej, to jednak z łatwością znajdowały posłuch wśród mas. Ideologia faszyzmu była, zdaniem Crocego, zlepkiem różnych idei, często przeciwstawnych, zaczerpniętych z odrębnych systemów filozoficznych i politycznych⁵²⁶. Filozof uważał natomiast, że

[...] faszyzm i nazizm były zjawiskiem czy chorobą intelektualną i moralną, a nie klasową, były chorobą uczuć, wyobraźni i ogólnie ludzkiej woli, kryzysem zrodzonym z utraty wiary, nie tylko w racjonalny liberalizm, ale także i w marksizm – na swój sposób racjonalny, choć materialistyczny – który nie zdołał urzeczywistnić obiecanej wolności społeczeństwa ludzi równych i stworzył reżimy absolutystyczne, obdarzając przywilejami klasowymi aparat biurokratyczny. Wobec pustki, która otwarła się w duszach, wobec upadku woli, zuchwały ruch – pozbawiony jakiegokolwiek wiary, jakiegokolwiek pozy-

⁵²³ Projekt, mimo iż B. Croce powstrzymał się od głosowania, został przyjęty jeszcze tego samego dnia w tajnym głosowaniu. Odnośnie do stanowiska wobec masonerii Croce napisał artykuł pt. *Risposta superflua*, który został opublikowany na łamach „Giornale d’ Italia” 30 lipca 1925 roku, obecnie [w:] B. Croce, *Pagine sparse*, t. II, s. 496-497.

⁵²⁴ Idem, *Lettera ad Alessandro Luzio, 13 agosto 1925*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 122.

⁵²⁵ „Nie sposób zrozumieć – pisał Croce już w 1925 roku w Maniście intelektualistów antyfaszystowskich – nowej ewangelii, nowej religii, nowej wiary”, głoszonej przez faszyzm, który jawił się „bezzstronnemu obserwatorowi jako niespójna i dziwaczna mieszanina demagogii i powoływania się na autorytety, poszanowania praw, które głosił, i aktów pogwałcenia prawa, koncepcji ultranowoczesnych i omszałych staroci, postaw absolutystycznych i tendencji bolszewickich, niewiary i umizgów wobec Kościoła katolickiego, odrazy do kultury i jałowego dążenia do kultury zawieszonyj w próżni, mistycznych uniesień i cynizmu”. B. Croce, *Chi è „fascista”?* – tekst opublikowany 29 października 1944 roku w neapolitańskim „Il Giornale” i rzymskim „Risorgimento Liberale”, obecnie [w:] SDP, t. II, s. 299-303.

⁵²⁶ Por. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wyd. trzecie popr. i uzup., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.

tywnego systemu ideologicznego, który odrzucał całą przeszłość i nie chciał nikomu się tłumaczyć z tego, dlaczego sięgnął po władzę państwową – fascynował masy i budził ich zaufanie, nawet jeśli nie dawano wiary temu, co głosił⁵²⁷.

Poparcie dla faszyzmu ze strony włoskiego społeczeństwa przyszło w czasach nazywanych przez Crocego *tempi imperiali*, które charakteryzowało to, że „wszyscy się bali, a każdy ruch i gest przepelniony był coraz to nowszym strachem”⁵²⁸. Mimo tego zastraszenia opinii publicznej Croce z odwagą krzewił wiarę w zwycięstwo liberalizmu, który miał być swoistym antidotum wobec przemocy, bezprawia i dyktatorskich rządów fanatycznego wodza faszystów.

Już w 1923 roku w liście do Sebastiana Timpanara pisał:

Dla mnie faszyzm jest zaprzeczeniem liberalizmu. Ale kiedy liberalizm upada, jak miało to miejsce we Włoszech w latach 1919-1922 [...] zbawienny może okazać się okres chwilowego zawieszenia wolności, pod warunkiem że przyczyni się on do bezkompromisowego odrodzenia bardziej świadomego reżimu liberalnego⁵²⁹.

Croce był przekonany, że „wcześniej czy później ten sztuczny twór faszyzmu upadnie”. Zdawał sobie sprawę z trudności, przed jakimi stoi Italia, która za sprawą faszyzmu utraciła wolność. Podobnie jak wiedział o tym, że faszyzm nie był jedynym wytworem aktualistycznej fali i destrukcyjnego piekła wojennego. Był świadomy, że oprócz faszyzmu przyjdzie mu się zmierzyć z totalitaryzmem, komunizmem i irracjonalizmem⁵³⁰. Wobec tych nowych historycznych uwarunkowań, liberalizm Crocego nabierał nowej intensywności, a wolność stała się najwyższym ideałem. Bowiem – jak twierdził – „do wolności należy nie tylko przyszłość, ale i wieczność”. W ten sposób liberalizm Crocego wykraczał poza *summę* wartości okresu *Risorgimento*, rozprawiając się całkowicie z faszyzmem jako przeciwstawnym wolności, wyobcowanym i przypadkowym „nawiasem” w tradycji włoskiej⁵³¹. Wolność stała się dla Crocego kulminacją życia moralnego, a nawet całego życia duchowego.

W obecnych czasach istnieje powszechny upadek ideałów i wartości moralnych – twierdził Croce – a dominuje przewaga tych tak zwanych materialnych o ekonomicznym charakterze. To odwrócenie hierarchii duchowej powoduje pełną napięcia nerwowość i czarny pesymizm [...]. Konieczne jest, aby te wartości moralne podźwignąć w ludz-

⁵²⁷ B. Croce, *Chi è „fascista”?*, s. 301-302.

⁵²⁸ Idem, *Taccuini di lavoro*, t. III, s. 204.

⁵²⁹ Idem, *Lettera al prof. Sebastiano Timpanaro, 5 giugno 1923*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 100.

⁵³⁰ Por. G. Galasso, *Croce e lo spirito...*, s. 350.

⁵³¹ B. Croce, *Il fascismo come parentesi*, s. 174. Jest to fragment pochodzący ze szkicu: idem, *La libertà italiana nella libertà del mondo*, [w:] SDP, t. I, s. 49-58; por. G. Galasso, *Croce e lo spirito...*, s. 350.

kich duszach oraz myśli historycznej i społecznej. Do nas, pisarzy i naukowców, należy obowiązek podniesienia tych wartości w naszej dziedzinie, tj. w historiografii⁵³².

Miała służyć temu historiografia etyczno-polityczna, w której stronę zwracał się Croce po 1925 roku. „Dobra historiografia – pisał – jest historią ducha ludzkości, jej ideałów, które konkretyzują się w teoriach i dziełach sztuki, aktach praktycznych i moralnych. Postrzegana jako historia aktów moralnych i praktycznych staje się ona historią «ethosu» ludzkości, którą proponuję nazywać etyczno-polityczną”⁵³³. Owa nowa koncepcja różniła się od historii politycznej, gdyż kładła nacisk na sumienie moralne, ale różniła się także od „czystej” historii etyki, gdyż zajmowała się również polityką, ekonomią i każdą inną formą aktywności praktycznej.

Historia w ten sposób rozumiana i uprawiana – pisał Croce – wyzwała od dwóch fałszywych historiografii, które cieszyły się dużą popularnością w ostatnim pięćdziesięcioleciu i jeszcze dzisiaj dają się zaobserwować, a w niektórych krajach nie tylko dominują, ale co gorsze, nie ma dla nich alternatywy. Mówię o „materialistycznej koncepcji historii” i o „koncepcji etnicznej i rasistowskiej”⁵³⁴.

Pierwsza z nich – zdaniem Crocego – negowała wartości duchowe i etyczne, uznając, że są one zwykłą maską, pod którą kryją się interesy i kontrasty ekonomiczne. Podobnie druga, odrzucając wartości duchowe, zastępowała je walorami naturalistycznymi, przedstawiając historię jako „walkę psów lub kotów, lub różnego rodzaju zwierząt łownych”⁵³⁵.

W 1930 roku opublikowany został szkic *Antistoricismo*, w którym Croce otwarcie krytykował zarówno futurizm, jak i aktualizm, który jego zdaniem był antyliberalny i autorytarny. Występując przeciwko jakiegokolwiek formie, która zrywała z przeszłością, Croce krytykował faszyzm. Twierdził, że pod względem teoretycznym nie jest on niczym innym, jak jedną z form przejętych z antyhistoryzmu⁵³⁶.

Instrumentami sporu ideologicznego i formami działania politycznego przeciwko faszyzmowi były wspomniane już dwie książki o historii XIX wieku: *Storia d' Italia dal 1871 al 1915* (Historia Włoch od 1871 do 1915) oraz *Storia d' Europa nel secolo decimonono* (wyd. pol. *Historia Europy w XIX wieku*)⁵³⁷. *Historia Europy*, stanowiąca wykładnię liberalnych poglądów Crocego ukazała się w tym samym roku, w którym Mussolini wydał swoją *Doktrynę faszyzmu*. Dzieło Crocego, przedstawiało proces kształtowania się idei wolności w Europie⁵³⁸. Obejmowało serię rozpraw, które autor wygłosił w neapolitańskiej Accademia Pontaniana w ciągu 1931

⁵³² B. Croce, *Lettera a Charles Beard, Presidente della American Historical Association New Milford (conn.)*, 24 giugno 1933, [w:] idem, *Epistolario*, t. I, s. 173-174.

⁵³³ *Ibidem*, s. 173.

⁵³⁴ *Ibidem*.

⁵³⁵ *Ibidem*, s. 174.

⁵³⁶ B. Croce, *Antistoricismo*, „La Critica” 1930, XXVIII, s. 401-409, obecnie [w:] *La mia filosofia*, s. 79-94.

⁵³⁷ B. Geremek, *Wstęp*, [do:] B. Croce, *Historia Europy...*, s. 9.

⁵³⁸ B. Croce, *Historia Europy...*

roku, i choć były one pisane w różnych okresach, to jednak przyświecał im jednolity zamysł. Tym zamysłem była analiza procesu kształtowania się „religii wolności”, od przewyciężenia absolutyzmu w Europie aż po I wojnę światową. Dla Crocego wolność oznaczała cywilizację, do której należy wieczność.

Wolność – pisał – jest to jedyny ideał, mający trwałość, jaką posiadał kiedyś katolicyzm, oraz elastyczność, której katolicyzm mieć nie mógł, jedyny zdolny stawić czoło przeszłości i niepretendujący do zamknięcia jej w konkretnym, przypadkowym kształcie, jedyny, który opiera się na krytyce i dla społeczności ludzkiej stanowi miarę pozwalającą jej, mimo częstych wstrząsów i ciągłych wahań, na utrzymanie równowagi. Kiedy więc słyzy się pytanie, czy wolność ma przed sobą przyszłość, trzeba odpowiadać, że ma przed sobą coś więcej: wieczność⁵³⁹.

„Powstaniu *Historii Europy w XIX wieku* – pisał we wstępie do jej polskiego wydania Bronisław Geremek – towarzyszyło nie tylko przekonanie, że historia idei wolności dokonuje refutacji i destrukcji ideologii systemów totalitarnych, ale rodzi także poczucie potrzeby zmiany stylu refleksji nad przeszłością i pisania historii”⁵⁴⁰. W swej książce włoski filozof tak pisał:

To nie „historia przyszłości” (jak dawni autorzy traktatów nazywali przepowiednię), lecz przeszłości, objawiającej się na powrót w chwili obecnej, konieczna jest do twórczości i czynu, gdyż musi je rozświetlać blask prawdy. Z tej konieczności wynikł ów namysł – który tu chcieliśmy przedstawić i zachęcić do niego – nad historią XIX wieku. W stosunku do terażniejszości i aktualności niezbędna jest nawiązująca do historii analiza akceptowanych dziś lub proponowanych ideałów po to, aby przekonać się, czy mają w sobie zdolność unicestwienia, przewyciężenia lub skorygowania naszego ideału, a zarazem po to, abyśmy mogli sami skorygować lub zmodyfikować nasz ideał pod wpływem krytyki, jakiej został on poddany, a w każdym razie po to, byśmy mogli się w nim utwierdzić⁵⁴¹.

Croce określał swój system jako *storicismo assoluto* („absolutny historyzm”), kierując się przekonaniem, że w uprawianiu dzieł pisarstwa łączy się czynność poznawcza z osądem, zaś podstawą formułowania sądu jest odróżnienie prawdy od fałszu. W swych rozważaniach unikał kronikarstwa, poszukując zawsze dla przedstawianych faktów szerszego kontekstu etyczno-politycznego. „Historyzm absolutny” oddalał nie tylko to, co jeszcze historią nie jest, lecz i to, co już nią nie jest: co jest naddatkiem interpretacyjnym ze strony historyka, co bywa narzuceniem historii planu, którego w niej nie ma, co stanowi próbę manipulowania procesem historycznym. Odnosiło się to zwłaszcza do faszystowskich prób zawłaszczania historii, co czynił Gentile, z którym Croce we wszystkich międzywojennych studiach toczył

⁵³⁹ *Ibidem*, s. 345-346.

⁵⁴⁰ B. Geremek, *Wstęp*, s. 9-10.

⁵⁴¹ B. Croce, *Historia Europy...*, s. 342.

nieustanny spór o wizję dziejów Włoch i Europy⁵⁴². Twierdził on, że „cała rzeczywistość jest historią i tylko historią”, którą pojmował, podobnie jak Hegel, jako dzieło wolności. Historia była więc dla Crocego prawdziwym „spektaklem wolności”, a wolność najwyższym ideałem zdolnym stawić czoło przyszłości i „jedyną racją życia ludzi na ziemi, bez której życie nie jest warte, aby je przeżyć”⁵⁴³. Wolność nie oznaczała jednak idylli spokojnego życia, ale przejawiała się w trosce, a czasem nawet w walce z despotyzmem i nikczemnością⁵⁴⁴. Walka ta w ostateczności jest zawsze zwycięska, ponieważ wolność zawsze zwycięża, a „dzieło ludzkie jest przeniknięte duchem walki i heroizmu”. Pochwała idei wolności skierowana była więc wyraźnie przeciwko systemom totalitarnym i autorytarnym, które Croce nazywał autorytaryzmem totalitarnym. Ideał wolności – jako zasady historii – gościł także na kartach opublikowanej rok przed wybuchem II wojny światowej książki *La storia come pensiero e come azione* (Historia jako myśl i jako działanie), która stanowi dopełnienie myśli zawartych wcześniej w *Storia d' Italia* (Historii Włoch) i *Historii Europy*⁵⁴⁵.

4.1.6 Krytyka rasizmu

Intensyfikacja stosunków Włoch z nazistowskimi Niemcami po 1936 roku przyniosła poważne zmiany we włoskiej polityce rasistowskiej⁵⁴⁶. Sprawy rasowe w ideologii włoskiego faszyzmu nie były kwestią kluczową. Sam Mussolini jeszcze na początku lat trzydziestych nie wykazywał postawy wrogości wobec ludności żydowskiej, której pozostawiono nawet pewną autonomię⁵⁴⁷. Przywódca faszystowskich Włoch wiosną 1932 roku w wywiadzie dla Emila Ludwiga wyrażał słowa potępienia dla biologicznego rasizmu, oświadczając, że we Włoszech nie ma niebezpieczeństwa prześladowań rasowych⁵⁴⁸. Wkrótce jednak stosunek do spraw rasowych uległ zmianie, a przejawy tego nowego sposobu myślenia można było za-

⁵⁴² S. Krzemień-Ojak, *Croce Benedetto (1866-1952)*, [w:] *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, red. B. Skarga, t. IV, PWN, Warszawa 1996, s. 132.

⁵⁴³ B. Croce, *Historia Europy...*, s. 344-345.

⁵⁴⁴ S. Krzemień-Ojak, *Croce Benedetto (1866-1952)*, s. 132.

⁵⁴⁵ B. Croce, *La storia come pensiero e come azione*, Laterza, Bari 1939.

⁵⁴⁶ J. A. De Grand, *Breve storia...*, s. 142

⁵⁴⁷ W latach trzydziestych XX wieku tolerowano jeszcze aktywność Żydów, czego wynikiem było między innymi utworzenie w 1928 roku Komitetu Włosko-Palestyńskiego.

⁵⁴⁸ „Nie ma już czystych ras – oświadczał B. Mussolini – na rasę składa się raczej uczucie niż realna rzeczywistość, uczucie stanowi w niej dobre 95 procent. Nie wierzę w to, aby można było udowodnić biologicznie, że dana rasa jest bardziej lub mniej czysta. Komizm sytuacji polega na tym, że zwiastunowie szlachetności rasy germańskiej sami nie są Germanami: Gobineau jest Francuzem, Chamberlain – Anglikiem, Woltmann – Żydem, Lapouge – znów Francuzem. Chamberlain zagalopował się tak dalece, że nazwał Rzym metropolią chaosu. Do czegoś podobnego u nas nigdy nie dojdzie [...]. Dumie narodowej nie potrzeba wcale obłędu rasowego [...] Antysemityzm nie istnieje we Włoszech”. E. Ludwig, *Rozmowy z Mussolinim*, przekład autoryzowany S. Łukomskiego, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1934.

obserwować już podczas wojny etiopskiej. We Włoszech, w związku z tym, że rasa włoska wchodziła w kontakt z rasami afrykańskimi, pojawiła się kwestia zabezpieczenia włoskiej czystości rasowej i zajęcia stanowiska wobec rasizmu. Prawdziwa kampania przeciwko Żydom i ludności niearyjskiej rozpoczęła się lipcu 1938 roku, kiedy został opublikowany *Manifesto degli scienziati razzisti* (Manifest obrony rasy)⁵⁴⁹. Przejęcie przez Włochy prymitywnego rasizmu na wzór hitlerowskich Niemiec było upokarzającym aktem dopełniającym obraz faszystowskiej dyktatury⁵⁵⁰.

Croce uważał, że rasizm jest najdalej posuniętą manifestacją bestialstwa wobec ludzkości. Już w 1935 roku ten włoski filozof wypowiedział się negatywnie odnośnie do zjawiska rasizmu, potępiając prześladowania Żydów w Niemczech.

Jaką wartość mają prześladowania Żydów w Niemczech? – pytał Croce. – Tylko taką, by dowiedzieć się, że większość znaczących dzieł, które podziwialiśmy jako niemieckie w dziedzinie krytyki, historii, filozofii, filologii, nauk przyrodniczych, matematyki, techniki, medycyny, literatury, muzyki oraz malarstwa, powstało za sprawą Żydów. Nie wiedząc o tym, nie dostrzegaliśmy tego zjawiska, dopiero prześladowania, oddzielając ziarno od plew, otwierały nam oczy i popychały do czynienia rozróżnień. Z dnia na dzień wzrastała liczba prześladowanych i codziennie odkrywa się wśród osób do dziś uważanych za Niemców, gdyż pisali po niemiecku, żydowskie pochodzenie. Nikt nie przypuszczał – kontynuował Croce – że tak zwani „Aryjczycy” w Niemczech zdołali tak wiele zaakceptować i przejąć oraz że tak wiele zawdzięczają rasie niearyjskiej⁵⁵¹.

Pisząc o postępowaniu wobec ludności niearyjskiej w Niemczech, Croce posuwał się do ostrej krytyki tego zjawiska. W 1935 roku tak pisał: „Biorąc pod uwagę zachowanie niektórych Niemców [miał na myśli Juliusa Streichera – przyp. M. K.-F.] należałoby mieć zastrzeżenia, czy słowo «aryjski» nie zacznie oznaczać «głupi»”⁵⁵².

Śledzenie wydarzeń w Niemczech, rzucających cień na cały świat intelektualny, było niezwykle bolesne dla Crocego. Uważał on, że kultura nie uznaje granic ani narodowościowych, ani rasowych, ani jakichkolwiek innych, gdyż jest ona dziedzictwem uniwersalnym całej ludzkości. Intelektualiści zaś mają obowiązek zadbać o to, aby kult prawdy pozostał nienaruszony, gdyż jak Croce twierdził: „Niedozwolone jest, aby popełniając błąd, zdradzili swój urząd, otaczany szacunkiem

⁵⁴⁹ Opublikowanie *Manifesto degli scienziati razzisti* miało miejsce 14 lipca 1938 roku, a 25 lipca tegoż roku wydany został *Comunicato PNF* w sprawie tego manifestu, w którym za główny cel faszystowskiego rasizmu uznano ilościowe i jakościowe udoskonalenie rasy włoskiej. Z 6 na 7 września 1938 roku Wielka Rada Faszystowska podjęła uchwałę w sprawie segregacji ras, a 17 listopada tegoż roku zostały ogłoszone *Provvedimenti per la difesa della razza italiana*. Na temat Manifestu rasistowskiego: W. Kozub-Ciembroniewicz, *Manifest rasistowski*, Kraków 1992, s. 86-90, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCVIII. Prace z Nauk Politycznych*, z. 45.

⁵⁵⁰ Por. J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 609.

⁵⁵¹ B. Croce, *L'ibrida „Germanicità” della scienza e cultura tedesca*, „La Critica” 1935, XXXIII, s. 237 oraz [w:] *idem*, *Pagine sparse*, t. III, s. 180-181.

⁵⁵² *Ibidem*.

i opłacany przez społeczeństwo”⁵⁵³. Croce tak pisał: „Zbyteczne jest dodawać, że ci ludzie, którzy służyli prawdzie i pięknu, których podziwialiśmy, nie byli ani Żydami, ani Niemcami, ich dzieło miało zaś źródło nie w narodowości, ale w tej samej dla wszystkich ludzkości”⁵⁵⁴.

„O ile Croce mógł zrozumieć nazizm, rasizm i inne podobne szaleństwa – pisał Pezzino – jako bolesną udrękę narodu stłumionego przez mity i bałwochwalstwa, o tyle nie rozumiał postawy niemieckich intelektualistów, którzy zdradzili prawdę, uginając się pod naporem sił zewnętrznych”⁵⁵⁵. Nacjonalizm, mit supremacji jednego narodu nad drugim, irracjonalne doktryny cynicznie gloryfikujące przemoc – wszystko to stanowiło ideologiczne komponenty pojawiającego się fenomenu, tak samo godnego potępienia, jak dotychczasowy faszyzm, ale o wiele bardziej niebezpiecznego. Tym fenomenem był rasizm, pretendujący do miana nauki, której praktyczno-politycznym przejawem miało być unicestwienie ras gorszych⁵⁵⁶. Croce zdawał sobie z tego sprawę. Widząc przejawy tryumfującego rasizmu w nazistowskich Niemczech, już w 1936 roku ostrzegał Włochy przed tą niebezpieczną tendencją, przed którą jednak Italia nie zdołała się uchronić, wprowadzając dwa lata później ustawodawstwo rasowe. „Etnologia lub rasizm – pisał Croce – przechodzi teraz w Niemczech za sprawą panów profesorów tak inteligentnych, tak wyrafinowanych, niewzruszonych i odważnych ze stadium zbierania i porządkowania materiałów, w stadium stanowienia prawa [...]. Rasizm «naukowił się»”⁵⁵⁷. Croce nie zgadzał się z tezą o ponadczasowym charakterze rasy, którą na kongresie farmaceutów niemieckich w Stuttgarcie postawił jeden z mówców rasistowskich, wychwalający Niemcy za to, że odkryły prawa rasy niemieckiej i potwierdziły, że nie liczy się abstrakcyjny człowiek, lecz tylko to, kim jest – Anglikiem, Niemcem Włochem czy Żydem⁵⁵⁸. Croce nie pozostawiał bez komentarza życzeń, jakie ów mówca – rasista – wypowiedział pod adresem innych narodów, mając nadzieję, że wkrótce i one wejdą na drogę wskazaną przez Niemcy, jeśli chcą ocalić swoją narodowość. „Zostańcie bestiami, tak jak my – komentował jego słowa Croce – gdyż tylko bestiom obiecane jest królestwo rasy”⁵⁵⁹. I dodawał sarkastycznie: „Owi farmaceuci są bez wątpienia bardzo wyrozumiali i hojni. Jakiś profesor w logicznej konsekwencji zaproponowałby bez wątpienia zagładę innych narodów”⁵⁶⁰.

⁵⁵³ B. Croce, *Ragioni di una insistenza*, „La Critica” 1937, XXXV, s. 77-78 oraz [w:] idem, *Conversazioni critiche, serie V*, s. 345-348.

⁵⁵⁴ Idem, *L'ibrida „Germanicità”...*, s. 181.

⁵⁵⁵ G. Pezzino, *L'intellettuale...*, s. 419.

⁵⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁵⁷ B. Croce, *Filosofi e farmacisti*, „La Critica” 1936, XXXIV, s. 398-399 oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, s. 181-182.

⁵⁵⁸ *Ibidem*, s. 182.

⁵⁵⁹ *Ibidem*.

⁵⁶⁰ *Ibidem*.

Tymczasem rasizm w Niemczech zapuszczał coraz głębsze korzenie. „Każda gazeta niemiecka – pisał Croce – zarażona jest polityką rasistowską”⁵⁶¹. Dostrzegając w tym wielkie zagrożenie dla całej kultury intelektualnej. Stawiał więc pytanie: „czy nie jest tak, że kultura niemiecka, zawężając coraz bardziej od 1870 roku te prawdziwe, duchowe granice, teraz tak bardzo je zawężała, że ryzykuje upadkiem kultury uniwersalnej i jej przeobrażeniem w kulturę prowincjonalną?”⁵⁶².

Występował także z ostrą krytyką nazizmu w Niemczech, pisząc:

Nazizm uwsteczniał nie tylko politykę i ekonomię, ale także naukę i myśl niemiecką, zniszczył w Niemczech ludzkie pierwiastki, sprawiając, że stali się oni automatami. Włosi natomiast pozostający pod wpływem faszyzmu – kontynuował Croce – zdołali ustrzec się tego, dając niejednokrotnie wyraz swym ludzkim odruchom, choćby w postaci skrytej lub jawnej opozycji i obrony prześladowanych Żydów⁵⁶³.

Croce dostrzegał wyraźną różnicę między nazizmem a faszyzmem. Twierdził, że Włosi, którzy przeszli na stronę faszyzmu, mają pewną przewagę nad ich niemieckimi towarzyszami, polegającą na tym, że o ile ci pierwsi są w stanie „wyleczyć się w pełni ze złej wiary”, o tyle drudzy wierzą w nią naprawdę⁵⁶⁴. Wyższością Włochów było to, precyzował dalej Croce, że nawet wtedy, gdy popadali w złą wiarę, potrafili „zachować przynajmniej jasność umysłu, pozostając ludźmi złymi, ale ludźmi. Niemcy natomiast, zatracając ją zupełnie, stali się bestiami”⁵⁶⁵. Szkic *Filosofia e storiografia nazionalistica*⁵⁶⁶ zawiera fragment rozmowy Crocego z jednym ze znanych profesorów niemieckich, który oznajmiał mu, iż obecnie po raz pierwszy pod nadzorem pewnej ręki Führera tworzą niemieckiego człowieka. Wzburzony Croce odpowiadał: „Drogi Panie, dla ludzkości liczy się człowiek, a nie człowiek niemiecki, człowiek, a nie zwierzę lub nowa jego odmiana. Jeśli w człowieku drzemie lub na nowo budzi się zwierzę, ludzkość powinna go zniszczyć”⁵⁶⁷.

Porównując faszyzm włoski z nazizmem, Croce twierdził, że o ile nazizm był skrajnie totalitarny, o tyle Italia jako jedyny kraj zdołała uchronić się przed tą najbardziej skrajną formą rasizmu, dzięki temu, że „od zawsze pozostawała krajem starożytnej cywilizacji, przywykłym do upadków i wzlotów”⁵⁶⁸.

Gdy we Włoszech i w Niemczech kontynuowano prześladowania rasistowskie, Croce nawoływał do jedności i przewyciężenia dyskryminacji. Odwołując się do wspólnej dla wszystkich świadomości, wzywał, by budować ludzkość w oparciu

⁵⁶¹ B. Croce, *Nelle riviste tedesche*, „La Critica” 1935, XXXIII, s. 319-320 oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, s. 182-184.

⁵⁶² *Ibidem*, s. 183-184.

⁵⁶³ B. Croce, *Lettera a W. Lippmann*, 18 novembre 1944, [w:] SDP, t. I, s. 22.

⁵⁶⁴ Idem, *Il dissidio spirituale della Germania con l'Europa*, [w:] SDP, t. I, s. 145-164.

⁵⁶⁵ *Ibidem*.

⁵⁶⁶ B. Croce, *Filosofia e storiografia nazionalistica*, „La Critica” 1934, XXXII, s. 397-398, oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, s. 174-176.

⁵⁶⁷ *Ibidem*, s. 176.

⁵⁶⁸ B. Croce, *Lettera a W. Lippmann*, s. 22.

o prawdziwe morale każdego człowieka. „Do człowieka moralnego, religijnego – pisał w 1938 roku – należy przewyciężenie «uprzedzeń rasowych», ich nieustanne zwalczanie i przywrócenie poczucia jedności całej ludzkości”⁵⁶⁹.

Dojście do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera w 1933 roku zapoczątkowało ciąg wydarzeń, które zmieniając obraz historii, doprowadziły do wybuchu II wojny światowej. Polityka niemieckiego dyktatora wpłynęła także na radykalną zmianę postawy Crocego wobec kraju, o którym niedawno pisał: „Niemcy, które kochałem”⁵⁷⁰. Teraz z przykrością włoski filozof wypowiadał Niemcom swoje *addio*, uzasadniając: „Ja pozostałem wciąż ten sam, ale Niemcy nie były już takie same”⁵⁷¹. Postawa Crocego wobec Niemiec znana była z gestów przyjaźni i szacunku wobec ich dorobku kulturowego. Sam twierdził, że jest „germanofilem”⁵⁷². Wielokrotnie też wypowiadał się w obronie kultury niemieckiej, zwłaszcza po I wojnie światowej⁵⁷³. W latach trzydziestych Croce miał okazję przebywać w Niemczech. W czasie wizyty w październiku 1931 roku dostrzegł ogromne zmiany w tym kraju, o których pisał: „Zastałem kraj zupełnie inny, od tego sprzed czterech lat, ogarnięty poważnym kryzysem przemysłowym, nękanym codziennymi krwawymi awanturami nazistów z komunistami, kraj, w którym przejawiała się bezsilność rządu”⁵⁷⁴. Niepokojącym zjawiskiem był dla Crocego nazizm, którego – jak sam wyznawał – nie rozumiał, gdyż „nie łatwo go było zrozumieć”. O przejawach nazistowskiej polityki tak pisał:

Kiedy Hitler i jego ludzie doszli w Niemczech do władzy, ogłaszając swe rządy znaczone agresywnymi prześladowaniami Żydów, paleniem książek pisarzy *non graditi*, absolutną biologiczną i naturalistyczną teorią rasistowską, której do tej pory nie znała historia; wtedy właśnie, tak samo jak kiedyś, w czasie wojny 1914-18, broniłem Niemiec przed oszczerstwami rzucanymi pod ich adresem przez pisarzy koalicji, tak też teraz w krótkich szkicach kulturalnych i politycznych na łamach „La Critica” podejmowałem obronę nauki, kultury, moralności i zdrowego rozsądku przed nazistowskimi Niemcami⁵⁷⁵.

Ta polemika nie trwała długo, gdyż, jak sam twierdził, nie było żadnego sensu jej przedłużania. Polityka rasistowska nie uznawała, ani też nie lękała się takich polemik. Swoją bezsilność wobec niej Croce wypowiadał, używając przenośni: „Kiedy mży, rozkłada się parasol, ale kiedy leje jak z cebra, ucieka się do przedsionka i zamyka parasol”⁵⁷⁶. W liście do Bernarda Berensona z 18 maja 1933 roku pisał: „To, co dzieje się w Niemczech przeciwko ludzkości i nauce, porusza mnie dogłęb-

⁵⁶⁹ Idem, *La storia come pensiero e come azione*, Laterza, Bari 1954, s. 38.

⁵⁷⁰ Por. idem, *La Germania che abbiamo amata*, „La Critica” 1936, XXXIV, s. 461-466 oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, s. 397-405.

⁵⁷¹ Idem, *Il dissidio...*, s. 157.

⁵⁷² „Byłem nazywany «germanofilem» przede wszystkim dlatego, że podziwiałem myśl i metodologię studiów niemieckich”. Por. B. Croce, *Il dissidio...*, s. 145.

⁵⁷³ Por. idem, *L'Italia dal 1914-1918: Pagine sulla guerra*, Laterza, Bari 1950.

⁵⁷⁴ Idem, *Il dissidio...*, s. 155.

⁵⁷⁵ *Ibidem*, s. 156.

⁵⁷⁶ *Ibidem*.

nie. Przewiduję koniec nauki niemieckiej, która i tak już demonstrowała oznaki dekadentyzmu i nie przetrwa tego nowego barbarzyńskiego ciosu”⁵⁷⁷. Negatywnie oceniał Hitlera, uważając, że był on nie tylko „niehumanicznym przeciwnikiem w ludzkich wojnach, ale terażniejszym, okrutnym i przerażającym wrogiem ludzkości”⁵⁷⁸. Porozumienie, które Mussolini zawarł z Hitlerem, na mocy którego faszyzm połączył się z nazizmem, było – zdaniem Crocego – bezmyślnym i zgubnym aktem, którego naocznym przejawem była II wojna światowa.

Doktryna faszystowska odrzucała koncepcję „wiecznego pokoju”, przyjmując tezę, że dopiero wojna wyzwala pełną energię człowieka⁵⁷⁹. Dla Crocego, który był przeciwnikiem wojen i potępiał wszelkie konflikty zbrojne, teza ta była nie do przyjęcia. Zwłaszcza slogany Mussoliniego o tym, że „nic nie zostało uzyskane w historii bez przelewu krwi”, kłóciły się z wyznawanymi przez Crocego ideałami i jego wizją historii.

II wojna światowa nie była dla neapolitańskiego filozofa zaskoczeniem. Uważał, że była ona nieuniknioną konsekwencją ideologii totalitarnej i jej bestialskiej natury, która już w niemieckim nazizmie objawiła swe prawdziwe oblicze. Zdawał sobie sprawę, że ta fatalna wojna, jako logiczne następstwo „faszystowskiej przygody”, oznaczała dla nieprzygotowanych Włoch prawdziwą katastrofę.

Ta nieszczęsna wojna – wyznawał Croce – angażując naszą ojczyznę, angażowała nas samych, którzy nie mogliśmy odciąć się od dobra lub zła, które ze sobą niosła, ani też od zwycięstwa czy klęski [...]. Wojny nie osądza się ani moralnie, ani prawnie, i kiedy jest, nie ma innej możliwości ani innego obowiązku, jak tylko starać się ją wygrać⁵⁸⁰.

Ale zwycięstwo w tej fatalnej wojnie było trudniejsze niż kiedykolwiek. Aby „wygrać”, należało bowiem ponieść klęskę, a patriotyzm wymagał działania na rzecz upadku faszyzmu. Croce był tego świadomy, gdy pisał o podwójnym zmaganiu Włochów: militarnym i moralnym: „Największą i najbardziej okrutną batalią Włosi musieli wygrać we własnym wnętrzu, kiedy z bólem zwracali się przeciwko ojczyźnie, pragnąc w tej niegodnej wojnie u boku Niemiec, klęski Włoch. Klęski, gdyż tylko ona mogła dać Włochom zwycięstwo, przywracając im niezależność i wolność”⁵⁸¹. Croce wyznawał, że w czasie II wojny światowej, w tych ostatnich latach faszyzmu, czuł przygnębienie wynikające z „niemocy” względem ojczyzny uwikłanej w trudną sytuację międzynarodową, wyczerpanej i poniżanej. Jednocześnie był przekonany, że „zwycięstwo niemieckie spowodowałoby podporządkowanie całej Europy zdegenerowanym Niemcom, które nie oszczędziłyby Italii starej

⁵⁷⁷ B. Croce, *Epistolario*, t. I, s. 172.

⁵⁷⁸ Cyt. za: I. De Feo, *Benedetto Croce...*, s. 160.

⁵⁷⁹ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 589

⁵⁸⁰ Cyt. za: F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*, s. 373-374.

⁵⁸¹ B. Croce, Przemówienie w teatrze Eliseo w Rzymie 21 września 1944 roku, cyt. za: F. Nicolini, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*, s. 374.

niemieckiej pychy i lekceważenia”⁵⁸². Dlatego też udział w wojnie traktował jako wyzwolenie z faszystowskiej dyktatury i kompromitującego sojuszu z Niemcami.

24 lipca 1943 roku miało miejsce historyczne posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, którą Mussolini zwołał w związku z koniecznością podjęcia niezbędnych środków wojskowych dla obrony półwyspu. Zmieniło się ono w sąd nad Mussolinim, a większość Rady, przerażona klęskami Włoch, oskarżyła duce o wplątanie Italii w niepotrzebną wojnę i doprowadzenie faszyzmu do katastrofy. Były minister spraw zagranicznych Dino Grandi wystąpił z wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec Mussoliniego, który większością głosów został przyjęty. Następnego dnia (25 lipca 1943 roku) Wiktor Emanuel III powołał marszałka Pietra Badoglio na stanowisko premiera, a Mussolini po audiencji u króla został aresztowany i usunięty na wyspę Ponza⁵⁸³. Wraz z jego odejściem reżim faszystowski przechodził do historii, a upadek dyktatora, nawet w tych bolesnych, wojennych okolicznościach, stanowił ulgę dla sterroryzowanego społeczeństwa. Oznaczał „uwolnienie” od dyktatu jednostki, totalitarnej przemocy i faszystowskiej cywilizacji.

Croce w swym dzienniku pod tą znaczącą datą, 25 lipca 1943 roku, zanotował: „Uczucie, którego doświadczam, to uwolnienie od zła ciężącego w samym sercu duszy: pozostają szkody, które są jego wynikiem, ale to zło już więcej nie powróci”⁵⁸⁴. Świadomy „zła”, jakiego dopuścił się faszyzm w czasie swego ponaddwudziestoletniego okresu panowania, pisał:

Przygnębiająca jest myśl o losach Italii. Faszyzm wydaje mi się już przeszłością, zamkniętym cyklem, ale nie doznaję zadowolenia z wendetty: ponieważ Włochy są bolesną terazniejszością [...]. Także i dzisiaj niepokoi oczekiwanie na nowe wiadomości oraz ogromny smutek i uczucie buntu wobec słów wypowiedzianych przeciwko Italii przez Anglików, którzy być może przygotowują się do tego, by zrzucić na nas, w imię sprawiedliwości i moralności, winę za tę nieszczęsną wojnę⁵⁸⁵.

W listopadzie 1944 roku Croce w liście do Waltera Lippmanna pisał:

We Włoszech faszyzm był infekcją na zawsze przewycięzoną, która już więcej nie powróci, i wszystko to rodzi nadzieję, że jedyna siła, żywa i poważna, która kreowała nasze narodowe *Risorgimento* w ubiegłym wieku i która sprawowała władzę ponad 60 lat od 1860 do narodzin faszyzmu, obejmie ster rządów⁵⁸⁶.

Mimo iż faszyzm był już przeszłością, to jednak jeszcze w 1944 roku w szkicu *Chi è fascista* Croce pisał: „Sądzę, że w obyczajowości i zakamarkach świadomości

⁵⁸² B. Croce, *Aggiunta all' edizione 1950 del „Contributo”*, [w:] idem, *Contributo alla critica di me stesso*, Adelphi, Milano 1989, s. 101.

⁵⁸³ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 619.

⁵⁸⁴ B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. IV: 1937-1943, Arte Tipografica, Napoli 1987, s. 435.

⁵⁸⁵ Idem, *Quando l' Italia era tagliata in due. Estratto di un diario (luglio 1943-giugno 1944)*, [w:] SDP, t. I, s. 174.

⁵⁸⁶ Idem, *Lettera a W. Lippmann*, s. 20.

przetrwalo jeszcze niemało pozostałości faszyzmu i należy dokładać wysiłków, aby stopniowo, dzień po dniu, uwalniać od nich samych siebie i innych”⁵⁸⁷.

Faszyzm w interpretacji Crocego był „chorobą” nie tylko *morbus italicus*, ale chorobą współczesną, na którą Italia zapadła jako pierwsza i dlatego mogła podzielić się swym bolesnym doświadczeniem z innymi narodami⁵⁸⁸. Mówił o faszyzmie jako o niebezpieczeństwie światowym, zagrażającym nie tylko strukturom ekonomicznym i instytucjonalnym, ale przede wszystkim zagrażającym ludzkiej świadomości. Aby go przewyciężyć – pisał Croce – „należy sięgnąć znacznie głębiej: w głąb ludzkich umysłów i w nich wykryć chorobę, w nich przeprowadzić (co jest niewątpliwie rzeczą trudną) jedyną terapię, która rokuje nadzieje na uzdrowienie”⁵⁸⁹. Całkowite uwolnienie od destrukcyjnej ideologii faszystowskiej wymagało skutecznej terapii, którą – zdaniem Crocego – miała wspierać odrodzona wiara w liberalizm, odwołująca się do wolności sumień i instytucji.

Interpretacja faszyzmu, w jego fazie „romantycznej”, jak określał Croce lata 1922-1925, różniła się zasadniczo od tej, jaką włoski filozof podjął w okresie faszystowskiej dyktatury. Pierwszą z nich cechowała relatywna tolerancja w stosunku do rodzącego się nowego ruchu, podyktowana przekonaniem, że faszyzm nie jest zdolny stworzyć nowej ideologii i że będzie stanowić jedynie *ponte di passaggio*, krótki, przejściowy okres rządów autorytarnych na drodze do odrodzenia i umocnienia liberalizmu. Faszyzm miał być „kuracją” (*la medicina*) dla pogrążonych w kryzysie Włoch, mającą uchronić państwo od anarchii.

Wraz z rozwojem faszyzmu i jego ewolucją w stronę totalitaryzmu ocena tego ruchu w oczach Crocego uległa radykalnej zmianie. Gdy okazało się, że faszyzm, odcinając się od przeszłości i zrywając z tradycją włoską, był tworem niezdolnym do asymilacji z istniejącymi instytucjami społeczno-politycznymi, a jego idee były jawnym zaprzeczeniem liberalnej polityki i koncepcji życia, Croce wystąpił z ostrą krytyką nowego porządku i jego ideologii. Faszyzm jawił się w niej już nie jako „kuracja”, lecz jako groźna „infekcja” i „choroba współczesności”, zagrażająca całej ludzkości. Ten pozbawiony jednej ideologii twór, odwołujący się do różnych koncepcji ideologicznych, które wykorzystywał dla własnych potrzeb, stał się „wielkim szkodliwym «geniuszem» wyspecjalizowanym w tym, aby zdeorganizować, demoralizować i zniszczyć cały włoski organizm polityczny, militarny i ekonomiczny, moralny i mentalny, a nawet estetyczny”⁵⁹⁰. Croce twierdził, że zarówno faszyzm, jak i jego korzenie obce są włoskiej kulturze i tradycji. Z tego przekonania wynikała interpretacja faszyzmu jako „nawiasu” (*la parentesi*), w którym zawierała się „tragiczna” i „wstydliva” historia Włoch⁵⁹¹. Klęska faszyzmu oznaczała jego zamknięcie, odrodzenie liberalizmu i powrót praworządności. Taka interpretacja sugerowała

⁵⁸⁷ Idem, *Chi è „fascista”?*, s. 299.

⁵⁸⁸ Idem, *Il fascismo come pericolo mondiale*, [w:] SDP, t. I, s. 16.

⁵⁸⁹ Idem, *Chi è „fascista”?*, s. 303.

⁵⁹⁰ Idem, *L'Italia e l'avversione suscitata contro di lei in Europa dal fascismo*, Parole lette al primo congresso del Partito Liberale in Napoli, 2 VI 1944, [w:] SDP, t. I, s. 78.

⁵⁹¹ Idem, *Il fascismo come parentesi*, s. 174.

„czasowość” systemu faszystowskiego, o czym filozof pisał już w proteście z 1925 roku, przepowiadając w nim upadek faszyzmu.

Krytyka faszyzmu wyłożona przez Crocego była krytyką konstruktywną, która standardowym hasłem faszystowskim przeciwstawiła „religię wolności”, głoszącą pochwałę liberalnej demokracji parlamentarnej oraz wiarę w zwycięstwo wolności, proponując społeczeństwu liberalną koncepcję życiową jako jedyną zdolną zapewnić mu prawidłowy rozwój⁵⁹².

W kwietniu 1944 roku Croce pisał, że „jedną z największych szkód wyrządzonych przez faszyzm była utrata reputacji, jaką naród włoski cieszył się wśród innych narodów”⁵⁹³. Po upadku faszyzmu Croce, mimo podeszłego już wieku, z nową energią włączył się w życie polityczne Italii, starając się ową „utraconą reputację” odbudować, nie tylko w opinii międzynarodowej, ale przede wszystkim w świadomości Włochów.

Myśl polityczna Crocego zwracała się przeciwko wszelkim totalitaryzmom. Croceanizm⁵⁹⁴ był nie tylko krytyką faszyzmu, ale również odrzuceniem komunizmu i rewolucyjnego socjalizmu. Proponując laicką „religię wolności”, stanowił także alternatywę wobec myśli społecznej Kościoła.

4.2 Guido De Ruggiero

4.2.1 Historyk liberalizmu

Należący do grona cenionych nie tylko we Włoszech historyków filozofii Guido De Ruggiero był prawdziwym humanistą epoki, w której żył. Prawnik z wykształcenia, wykładowca uniwersytecki, polityk i dziennikarz dał się poznać jako człowiek wrażliwy na kwestie społeczne, ale przede wszystkim wierny wartościom liberalnym. Urodził się w Neapolu 23 marca 1888 roku w mieszczańskiej rodzinie o południowym temperamencie. Studia prawnicze ukończył w 1910 roku, ale zainteresowania filozoficzne były mu bliższe aniżeli kariera prawnicza. Już w 1916 roku został docentem w dziedzinie historii filozofii, którą od 1923 roku wykładał na uniwersytecie w Mesynie, a od 1925 roku w Rzymie. Pozostawał pod wpływem idealizmu, nic więc dziwnego, że zarówno Benedetto Croce, jak i Giovanni Gentile byli dla niego mistrzami. Z czasem jednak De Ruggiero nabierał coraz większego dystansu wobec mentorów okresu młodości. W przypadku Gentilego dystans ten przerodził się nawet w nieodwracalne pęknięcie. Także sam idealizm De Ruggiera pod koniec jego życia stracił swój dawny wigor na rzecz wysublimowanej postaci racjonalizmu

⁵⁹² Idem, *Le concezioni liberali come concezioni della vita*, [w:] idem, *La mia filosofia*, s. 260-271.

⁵⁹³ Idem, *L'Italia e l'avversione...*, s. 78.

⁵⁹⁴ Terminu „croceanizm” używał S. Krzemień-Ojak w opracowaniu *Benedetto Croce i marksizm*, PWN, Warszawa 1975.

i indywidualizmu, czego dowodem może być publikacja z 1946 roku – *Il ritorno alla ragione*.

Począwszy od 1912 roku, De Ruggiero prowadził aktywną działalność publicystyczną i dziennikarską. Wierny przekonaniu, że człowiek kultury powinien aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym, zamieszczał regularnie swe artykuły na łamach „Il Resto Del Carlino” (1912-1923), „Il Paese” (1921-1922) oraz „Il Secolo” (1921-1923). Publikował także w „La Critica” Crocego, zwłaszcza po 1927 roku, kiedy mimo różnic poglądowych, antyfaszystowska postawa wyraźnie zbliżyła do siebie obu intelektualistów.

Na uwagę zasługuje szkic z 1916 roku *La pensée italienne et la guerre* zamieszczony w „Revue de métaphysique et de morale”, odkrywający prawdziwą osobowość zaangażowanego intelektualisty, jakim był De Ruggiero, oraz jego idealizm w polityce. Doświadczenia z pobytu w Wielkiej Brytanii w latach 1920-1921 oraz wymiana myśli z Robinem G. Collingwoodem, jednym z najważniejszych przedstawicieli idealizmu na gruncie brytyjskiej myśli politycznej, przyczyniły się do powstania książki *L'impero britannico dopo la guerra*, wydanej we Florencji w 1921 roku.

De Ruggiero, mimo krytyki, z jaką spotykała się jego koncepcja liberalizmu, której zarzucano nadmierny „moralizm” i „konserwatyzm”, już na początku lat dwudziestych podejmował wątki, które skupiały uwagę intelektualistów wiele lat później. Obserwacje dotyczące społeczeństwa masowego, kolektywnych zachowań, partii masowych, obecne u De Ruggiera, były w latach trzydziestych przedmiotem analiz między innymi José Ortegi y Gasset, znajdując swój wyraz w dziele *Bunt mas*⁵⁹⁵.

Autonomia sposobu wyrażania myśli, realizm polityczny, odrzucenie materializmu historycznego, komunizmu, „statolatryi demokratycznej”, krytyka socjalizmu za mylenie państwa ze społeczeństwem – wszystko to nadawało myśli politycznej De Ruggiera oryginalny wymiar, a jego samego stawiało w gronie Włochów zasługujących na duże uznanie.

Jako liberał, podobnie jak Croce, krytykował każdą formę totalitaryzmów. Po między „czarną” a „czerwoną” dyktaturą dostrzegał jedynie „optyczną różnicę”, cała reszta opierała się na tych samych mechanizmach. Już w 1921 roku dostrzegał w rodzącym się faszyzmie zagrożenie dla wolności. Nie był to dla niego zwykły ruch odwołujący się do konserwatywnych przekonań, odpowiadający na potrzeby społeczeństwa, a zwłaszcza klas posiadających. Widział w nim nowe zjawisko, fenomen, który podporządkowywał naród, traktując go w sposób instrumentalny. Prawdziwy problem na gruncie zarówno teorii, jak i praktyki politycznej dostrzegał w kryzysie liberalizmu, który nie był w stanie zagwarantować skutecznej opozycji wobec faszyzmu. De Ruggiero podkreślał konieczność odrodzenia ruchu liberalnego, który nie byłby ani prawicowy, ani lewicowy, ale pozostający w interesie wszystkich. Chodziło mu o przywrócenie liberalnej elicie jej autonomicznej funkcji oraz wciągnięcie

⁵⁹⁵ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Muza SA, Warszawa 2002.

klas średnich w projekt budowania efektywnej demokracji liberalnej, która byłaby w stanie skutecznie uniemożliwić ostateczne zwycięstwo faszyzmu.

Będąc wnikliwym obserwatorem wydarzeń międzynarodowych, śledził z uwagą włoskie życie polityczne, pozostając jednak z dala od aktywnej polityki. Do marszu na Rzym nie przynależał do żadnej partii politycznej, żywiąc co najwyżej sympatię względem Francesca S. Nittiego za jego antyfaszystowskie stanowisko, realizm i demokratyczne przekonania. Z uznaniem spoglądał na nowe ugrupowanie Don Luigiego Sturza, Włoską Partię Ludową, za to stronił wyraźnie od socjalistów. Relację pomiędzy wolnością a równością zawsze rozstrzygał na rzecz tej pierwszej, wzorując się bardziej na tradycji angielskiej niż francuskiej.

Po ustanowieniu reżimu faszystowskiego, pomiędzy latami 1925/1926 a 1941/1942, De Ruggiero poświęcił się pracy naukowej. Kontynuował – rozpoczęte opublikowaniem w 1918 roku dwutomowego dzieła *Storia della filosofia. Parte I. La filosofia greca* (Historia filozofii. Część I: Filozofia grecka) oraz dwa lata później, w 1920 roku, *Storia della filosofia. Parte II. La filosofia del Cristianesimo* (Historia filozofii. Część II: Filozofia chrześcijaństwa) – badania z zakresu historii filozofii, w sposób istotny przyczyniając się do wzbogacenia tej dziedziny. W 1930 roku ukazał się tom *Rinascimento, Riforma e Controriforma*, trzy lata później *L'età cartesiana*, w 1937 roku *Da Vico a Kant*, a w 1943 roku *L'età del romanticismo*.

W trudnym okresie skomplikowanej sytuacji politycznej we Włoszech De Ruggiero, jako zdecydowany przeciwnik faszyzmu, miał do spełnienia ważną misję, polegającą na nieustannym krzewieniu wolności i przypominaniu jej wartości. Dlatego całą energię intelektualisty i wychowawcy skoncentrował na przekazaniu, zwłaszcza młodemu pokoleniu, formacji kulturowej i moralnej odwołującej się do tradycji wolnościowej. Poprzez niezależną kulturę wypowiadał walkę faszyzmowi. 11 czerwca 1943 roku, między innymi pod pretekstem angażowania się w tworzenie opozycyjnej Partito d' Azione⁵⁹⁶, został przez faszystów aresztowany i uwięziony w Bari, gdzie przebywał do upadku faszyzmu 25 lipca 1943 roku.

Po oswobodzeniu powrócił do środowiska akademickiego, pełniąc funkcję rektora rzymskiego uniwersytetu w okresie rządu Pietra Badoglio. Jednak po 8 września 1943 roku musiał ukrywać się przed faszystami, znajdując schronienie u Monsiniora Pietra Barbieriego. Po oswobodzeniu Rzymu w 1944 roku powrócił do aktywności publicznej. Jego zaangażowanie zostało dostrzeżone przez Mussoliniego, który w *Corrispondenza repubblicana* z 6 października 1944 roku określił go mianem „nikczemnika”. De Ruggiero jako jeden z pierwszych podnosił kwestię konieczności jak najszybszego zniesienia ustawodawstwa rasistowskiego, „ciążącego w nieludzki sposób na Italię”. Od czerwca do grudnia 1944 roku pełnił funkcję ministra oświaty

⁵⁹⁶ Działająca w latach 1942-1947 we Włoszech Partito d' Azione (Partia Czynu) była opozycyjną, antyfaszystowską organizacją, nawiązującą do demokratycznej tradycji okresu *Risorgimento*, zwłaszcza w ujęciu G. Mazziniego. Utworzona w lipcu 1942 roku, oparła się na środowisku związanym z Giustizia e Libertà, skupiając w swych szeregach głównie liberalsocjalistów oraz demokratycznych republikańców.

w rządzie Ivanoe Bonomio⁵⁹⁷. Starając się przywrócić normalne funkcjonowanie szkołom, podejmował pracę organiczną z myślą o przyszłości. Śmierć, która była następstwem ataku serca, nastąpiła niespodziewanie 29 grudnia 1948 roku.

Opublikowana pod koniec czerwca 1925 roku *Storia del liberalismo europeo* to nie tylko napisane na najwyższym poziomie „dzieje”, ale dzieło stanowiące oryginalną i dogłębną refleksję nad liberalizmem⁵⁹⁸. Zawarte w niej rozważania dotyczące wolności jako naczelnej zasady liberalizmu stanowią ośnowę myśli politycznej De Ruggiera. Nieprzypadkowo też książka ukazała się kilka miesięcy po tym, jak Włochy wkroczyły na drogę dyktatury. Jej wymowa oraz wartość naukowa zostały docenione zagranicą, a jej tłumaczenia, wkrótce po włoskim wydaniu, pojawiły się w Anglii, w Niemczech, Czechosłowacji i Hiszpanii.

4.2.2 Wolność jako energia duchowa i reguła życia

Dystansując się od XVII-wiecznego pojęcia wolności jako „daru natury”, De Ruggiero stwierdzał, że „nie rodzimy się wolnymi, lecz wolnymi się stajemy. Tak w życiu jednostki, jak i w historycznym życiu ludzkości”⁵⁹⁹. A zatem „stawanie się” wolnymi jednostkami jest „procesem”, „rezultatem usilnego kształtowania charakteru” człowieka i „znaką jego dojrzałości obywatelskiej”⁶⁰⁰. Wyjaśniając to stanowisko, pisał:

Nie jest wolne dziecko, poddane różnym bodźcom i przemijającym, zmiennym namiętnościom w taki sposób, że ustanawia się nad nim czujną opiekę. Nie są wolne też narody-dzieci, aczkolwiek pozornie wydają się być takimi (jako że nie są one trzymane w ryzach przez ustalone prawa i ujednolicone struktury ustrojowe), panoszy się jednak u nich samowola na górze, wśród silnych, którzy rządzą, a zależność na dole, wśród słabych, którzy są rządzeni⁶⁰¹.

Dla De Ruggiera nowe ujęcie wolności, bardziej „pozytywne i konstruktywne”, krystalizowało się w ciągu całego XIX wieku. Charakteryzowało się odejściem od wolności, rozumianej jako „negacja wszelkiego autorytetu i wszelkiego prawa”, na rzecz „przeniesienia źródła autorytetu i prawa” do duchowego wnętrza człowieka. Być naprawdę wolnym znaczyło zatem „być prawem dla samego siebie, czyli być autonomicznym; okazywać posłuszeństwo autorytetowi uznawanemu przez własne

⁵⁹⁷ O tym okresie traktują między innymi teksty: G. De Ruggiero, *Un' esperienza personale di governo*, „L' Italia libera”, 23 gennaio 1945 oraz *Esperienza di un ministro*, „Idea”, gennaio–febbraio 1945.

⁵⁹⁸ G. Bedeschi, *Storia del pensiero liberale*, Laterza, Bari–Roma 2004, s. 281–282.

⁵⁹⁹ G. De Ruggiero, *Storia del liberalismo europeo*, cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku...*, s. 525.

⁶⁰⁰ *Ibidem*.

⁶⁰¹ *Ibidem*.

sumienie⁶⁰². A zatem wolność nie była definiowana wyłącznie jako brak przymusu⁶⁰³. Według De Ruggiera:

Brak przymusu z zewnątrz stanowi jedynie zewnętrzny aspekt tej wolności; jej wewnętrzna wartość polega natomiast na skoncentrowanej sile osobowości, która panuje i utrzymuje kontrolę nad wszystkimi elementami i momentami jego życia duchowego. Tak więc być wolnym, oznacza to samo, co być *sui iuris*, niezależnym od innych, w tym sensie, iż neguje się wszelką zależność naturalną i wymuszoną, a jej miejsce zajmuje zależność, jaką spontanicznie narzuca człowiekowi poczucie obowiązku wobec samego siebie i innych⁶⁰⁴.

W takim aspekcie wolność rozumiana jest jako „zdolność człowieka do samookreślenia, a w konsekwencji do wyzwolenia poprzez spontaniczny wybór we własnej świadomości, od przymusów i więzów, jakie mu narzuca życie”⁶⁰⁵.

De Ruggiero wskazywał na duchowy wymiar wolności, zbliżając się tym samym do filozofii Crocego. Poprzez twierdzenie, że wolność jest „energiją duchową, która rządzi wszystkimi działaniami człowieka, która je pobudza i nimi kieruje”, wyraźnie nawiązywał do *Filosofia dello Spirito* neapolitańskiego filozofa i jego pojmowania dziejów jako historii wolności. Dla De Ruggiera „działania i działanie w wolności – identyfikują się; bez wolności nie ma działania, a tylko pasja, mechaniczność, nawyk”⁶⁰⁶. Wszelka kreatywność była możliwa jedynie w warunkach wolności.

Tym się tłumaczy – pisał De Ruggiero – że umiejętność wszelkiego rodzaju sztuki, twórcza siła każdej z nauk, inicjatywa i sukces każdego przedsięwzięcia, postęp w każdej dziedzinie ludzkiej działalności mają swe korzenie w wolności, właśnie dlatego, że nie

⁶⁰² *Ibidem*, s. 524.

⁶⁰³ Dla porównania warto zwrócić uwagę na rozważania o wolności F. A. von Hayeka, który twierdził: „Stan, w którym człowiek nie podlega przymusowi ze strony arbitralnej woli innego lub innych, nazywa się często także «indywidualną» czy «osobistą» wolnością i zawsze będziemy tego określenia używali, gdy będziemy chcieli przypomnieć czytelnikowi, że to właśnie w tym sensie posługujemy się słowem «wolność». Czasami w tym samym znaczeniu używa się terminu «wolność obywatelska», lecz będziemy go unikali, gdyż zbyt łatwo go pomylić z «wolnością polityczną» – grozi tu nieuchronnie pomieszanie pojęć wynikające z faktu, że określenia «obywatelski» i «polityczny» wywodzą się odpowiednio z łacińskiego i greckiego słowa o tym samym znaczeniu. [...] Często wysuwa się zarzut, że nasze pojęcie wolności jest negatywne. Jest to prawda w tym sensie, że pokój jest także pojęciem negatywnym, podobnie jak negatywne są bezpieczeństwo lub spokój, czyli brak szczególnej przeszkody lub zła. Wolność należy właśnie do tej kategorii pojęć: oznacza brak szczególnej przeszkody – przymusu ze strony innych ludzi. Staje się pozytywna jedynie przez to, że z niej korzystamy. Nie podsuwa nam żadnych szczególnych możliwości, lecz pozostawia nam decydowanie, jak wykorzystamy okoliczności, w których się znajdujemy”. F. A. von Hayek, *Namystytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, PWN, Warszawa 2006, s. 25, 32.

⁶⁰⁴ G. De Ruggiero, *Storia del liberalismo europeo*, s. 524.

⁶⁰⁵ *Ibidem*, s. 523.

⁶⁰⁶ *Ibidem*, s. 524.

oznacza ona nic innego, jak twórczą spontaniczność ducha, a jednocześnie prawo, które kieruje jego rozwojem⁶⁰⁷.

Te stwierdzenia, jak również specyficzne pojmowanie wolności jako reguły życia, były sprzeciwem wobec faszystowskiej ideologii, która dokonała przewartościowania wszystkich podstawowych zasad. Stąd De Ruggiero, broniąc liberalnego ujęcia wolności z determinacją, powtarzał: „Wolność jest więc zbieżna z samą rzeczywistością ducha; nie jest ona jakąś umiejętnością, sposobem bycia, w jakiś sposób przypadkowym, którego można go pozbawić, nie zmieniając ani nie pomniejszając jego zasadniczej struktury”⁶⁰⁸. Ideologia faszystowska jako forma „politycznej religii” nakazywała wiarę w nowe ideały, a zatem jej rolą była zmiana duchowej „struktury” włoskiego narodu. Tym bardziej prawdziwa wolność jako „przebłysk życia duchowego i spontanicznego”, podporządkowanie zasadom moralnym, wydawała się bezcenną wartością, nie tylko w wymiarze filozoficznym, ale także etycznym⁶⁰⁹. Zaznaczał się tu widoczny wpływ Kanta, o którym to filozofie De Ruggiero pisał, że jego nieśmiertelną zasługą było wykazanie, że „posłuszeństwo prawu moralnemu – to wolność”⁶¹⁰. Jednocześnie, stając w obronie wolności, dodawał:

[...] wolność istnieje o tyle, o ile jest praktykowana, o ile musi stawiać czoła wymogom, coraz bardziej skomplikowanym, jakie narzuca życie. Czymże jest wolność człowieka stojącego poza prawem, dzikiego lub bandyty? Niewolnictwem wobec własnych zachcianek lub własnych namiętności; niewolnictwem wobec natury lub potrzeb, w każdym przypadku bodźcem do zezwierzczenia i unicestwienia. Wolność to wolność człowieka, który żyje w społeczności obywatelskiej, ze wszystkimi jej więzami i ciężarami, a od których wyzwala się on ustawicznie przez sam fakt, że uznaje je za środki konieczne do urzeczywistnienia swej osobowości moralnej⁶¹¹.

Liberalna koncepcja wolności De Ruggiera odrzucała zatem skrajny indywidualizm. „Jednostka – pisał – to coś znacznie więcej niż po prostu jednostka, a to dlatego, że sumienie jest dlań prawem, autorytetem, w których wyrażają się uniwersalne elementy jej natury i z których rodzi się potrzeba organizowania życia ludzkiego wychodzącego poza zwykły egoizm”⁶¹². De Ruggiero był przekonany, że wolność, która powstaje w trakcie ludzkiego rozwoju, jest kształtowana w społeczeństwie. To przywiodło go do twierdzenia, że

[...] jednostka odizolowana jest mniej wolna od tej, która żyje w rodzinie, w społeczeństwie, w państwie, a to dlatego, że rodzina, społeczeństwo, państwo dają jej coraz szerszy zakres działania, w którym bogaci się i hartuje jej osobowość. Gdyby wolność była

⁶⁰⁷ *Ibidem.*

⁶⁰⁸ *Ibidem.*

⁶⁰⁹ *Ibidem*, s. 526.

⁶¹⁰ *Ibidem*, s. 524.

⁶¹¹ *Ibidem*, s. 526.

⁶¹² *Ibidem*, s. 524.

abstrakcyjną możliwością indywidualnego wyboru (możliwością robienia tego, co mi się podoba), musielibyśmy powiedzieć, że niknie ona w miarę, jak jednostka zaczyna żyć w świecie bardziej prawdziwie⁶¹³.

Nie podważając wartości indywidualizmu⁶¹⁴, De Ruggiero dystansował się wyraźnie od atomizmu, jak również od traktowania wolności jako jednostkowego przywileju. Pojawiła się raczej u niego właściwa dla liberalizmu idea samodoskonalenia i merytokracji. „Wolność nie jest więc przywilejem – pisał – ale raczej ciężarem nakładanym przez ducha jako równowartość dóbr, którymi on obdarza; nic nie otrzymujemy za darmo; wszystko zdobyć trzeba wysiłkiem, pracą, poświęceniem. Stąd błędzą zwolennicy autorytaryzmu i moralizatorstwa, którzy chcą wynieść się arbitralnie do roli opatrności wyższego rzędu”⁶¹⁵.

4.2.3 Krytyka autorytaryzmu

W dziele *Storia del liberalismo europeo* (Historia liberalizmu europejskiego) krytyka autorytaryzmu jako systemu stojącego w opozycji do liberalizmu jest ewidentna. De Ruggiero traktuje liberalizm jako „metodę”, która wychodzi z założenia, że każdy człowiek posiada zdolność i umiejętność osiągnięcia własnego celu. Czyni to w sposób spontaniczny i niezależny. A zatem „każdemu należy dać szansę, usuwając, o ile to tylko możliwe, przeszkody uniemożliwiające jego rozwój, nie wyręczając go jednak”⁶¹⁶. System autorytarny, a tym bardziej totalitarny, czynił zupełnie odwrotnie. „Wyręczał” obywateli, narzucając odgórnie wzorzec pożądanych zachowań, eliminując tym samym całkowicie oddolną spontaniczność. Sprzeczne z liberalizmem było „dążenie do moralizatorstwa, pretendującego do modelowania wszystkiego na swój obraz i podobieństwo”, jak również „chętność «oświecone-go» autorytaryzmu, pragnącego stymulować postęp ludzki za pomocą nakazów”⁶¹⁷.

Tymczasem De Ruggiero wykazywał, że siłą napędową postępu jest wolna gra sił rynkowych, zaś „przeświadczenie, że wolność pobudza energię, wzbudza ufność, rodzi zgodę i spontaniczny pęd do zrzeszania się i współpracy jest właściwością partii liberalnych, godnych tej nazwy”⁶¹⁸. Ich funkcja miała polegać na „krytyce i polemice”, „burzeniu wszelkich sztucznych przeszkód, szkodliwych dla rozwo-

⁶¹³ *Ibidem*, s. 526.

⁶¹⁴ Podkreślając znaczenie indywidualizmu, dowodził, że wszelki postęp dokonuje się dzięki spontanicznej aktywności jednostkowej i wypływa z duchowego wnętrza danej jednostki: „[...] kształtowanie indywidualności ludzkiej jest dziełem wolności. Żadna potrzeba życia wyższej rangi nie może być narzucona skutecznie, jeśli nie wypłynie spontanicznie z ducha; żaden postęp nie może być na dłuższą metę realizowany, jeśli nie będzie wywodzić się w sposób świadomy z życia wewnętrzznego”. G. De Ruggiero, *Storia del liberalismo europeo*, s. 528.

⁶¹⁵ *Ibidem*, s. 528.

⁶¹⁶ *Ibidem*.

⁶¹⁷ *Ibidem*.

⁶¹⁸ *Ibidem*, s. 529.

ju energii indywidualnej, na obalaniu sofizmów degradującego autorytaryzmu, na pozwalaniu, o ile to możliwe, każdemu człowiekowi postępować samodzielnie”⁶¹⁹. Była to zachęta do „brania życia we własne ręce” i jak określał to De Ruggiero, do tworzenia „samorządu wolności”, w przekonaniu, że „zadania państwowe, które autokratyzm wypełnia z wielkim trudem i poważną utratą sił, lekceważąc lub tłumiąc dążność jednostek do zgody i dobrowolnej współpracy, w liberalizmie realizowane są szybciej i z większą skutecznością”⁶²⁰. Jednocześnie zauważał, że ów „samorząd wolności”, zaproponowany przez klasycznych liberałów XIX wieku, z biegiem lat ulegał coraz większemu ograniczaniu, „w rezultacie doszło nie tylko do powiększenia państwa, ale również do podniesienia go na wyższy poziom intelektualny i moralny”⁶²¹. Nowe funkcje państwa wymagały zdolności „penetracji psychologicznej oraz oceny moralnej potrzeb obywateli, od obowiązku posiadania której zwolnione były rządy despotyczne”⁶²². A zatem odejście od modelu nieaktywnego państwa i rozrost zadań prowadziły w prostej linii do jego onnipotencji. Państwo przestawało być „najwyższym wyrazem wolności”, a stawało się jej wrogiem.

Odejście od liberalnego ideału w rządzeniu, który dla De Ruggiera zawierał się w „zdolności łączenia zasady konserwatyzmu z zasadą postępu, radykalnej inicjatywy i historycznej tradycji” oraz opierał się na „zaufaniu do narodu” i jego „samorządzie”, otwiera drogę do nietolerancji i tyranii, przed którą nie chronią nawet demokratyczne reguły.

4.2.4 Liberalizm i demokracja – ciągłość i antyteza

Dla De Ruggiera stosunek liberalizmu i demokracji był jednocześnie „ciągłością i antytezą”, „jednością i opozycją”⁶²³. Demokracja była rozwinięciem przesłanek nowoczesnego liberalizmu⁶²⁴. Jednak w efekcie, realizując swe nadrzędne zamiłowanie do równości, akcentowała „czynnik kolektywnego, społecznego życia politycznego, kosztem czynnika indywidualnego”⁶²⁵. Doprowadziło to do „stopniowego odwrócenia pierwotnego stosunku, jaki mentalność liberalna ustanowiła pomiędzy jednostką a społeczeństwem; to nie spontaniczne współdziałanie sił indywidualnych decyduje o charakterze i wartości kolektywu, ale kolektyw determinuje i kształtuje swe części składowe”⁶²⁶. Wobec tego, konstatuje De Ruggiero:

⁶¹⁹ *Ibidem*, s. 528-529.

⁶²⁰ *Ibidem*, s. 529.

⁶²¹ *Ibidem*.

⁶²² *Ibidem*.

⁶²³ Por. G. Bedeschi, *Storia del pensiero...*, s. 283.

⁶²⁴ „Nikt nie może zaprzeczyć – pisał – że zasady, na których opiera się pojęcie «demokracji», są logicznym rozwinięciem przesłanek nowoczesnego liberalizmu. Mogą być one streszczone w dwóch sformułowaniach: rozszerzenie praw jednostkowych na wszystkich członków wspólnoty i prawo narodu, jako organicznej całości, do rządzenia samym sobą”. G. De Ruggiero, *Storia del liberalismo europeo*, s. 532.

⁶²⁵ *Ibidem*, s. 533.

⁶²⁶ *Ibidem*.

[...] jednostka jest dziełem społeczeństwa; sama jest prawie niczym; jej specyficzne oblicze jest kształtowane przez stosunki istniejące w środowisku [...]. Logiczny rozwój tego rodzaju tendencji prowadzi nie tylko do zaprzeczenia skuteczności twórczej siły wolności, ale również do ograniczenia i tłumienia jej. [...] Antypatia demokracji w stosunku do wszystkiego, co kontrastuje w jakikolwiek sposób z jej przywiązaniem do równości i jednakowości mas, popycha ją do neutralizowania tego spontanicznego procesu społecznej dyferencjacji, zarówno przez arbitralne pomniejszenie tych, którzy się wybijają, jak i poprzez sztuczne wynoszenie na wyższy poziom tych, którzy znajdują się na dole. Sztuka pobudzania od wewnątrz potrzeby pięcia się wzwyż, która może jedynie nadać sens wartości i korzystaniu ze zdobyczy, jest całkowicie niezna demokracji, która zadawała się udzielaniem praw i dobrodziejstw, które przez sam fakt, że są darmowe, już z góry są skazane na dewaluację, a których nieodczuwalny i niepojmowany pożytek sprzyja ich roztrwonieniu⁶²⁷.

Demokratyczna praktyka pozbawiona ducha liberalizmu staje się niebezpieczna dla jednostki, służy „złemu wychowaniu narodu”, ponieważ przyzwyczajają go do „demoralizującej ufności w pomoc społeczną, dzięki której może sobie zaoszczędzić wysiłku”⁶²⁸. Obnażając wady demokracji i dokonując swoistej demistyfikacji centralistycznych tendencji, De Ruggiero stwierdzał, że w polityce demokratycznej pierwszoplanową rolę odgrywają funkcje ekonomiczne, socjalne i kulturalne, podczas gdy w liberalizmie stanowią wartość pomocniczą i pełnią jedynie funkcję integrującą działalność indywidualną.

Demokracji nie chodzi o integrację – stwierdzał – ale o zastępowanie, narzucanie, pozytywną redystrybucję wartości. Inicjatywa postępu należy do społeczeństwa; jednostka jest tylko środkiem lub elementem pracy, której cel przekracza jej granice. Ingerencja państwa jest dla mentalności demokratycznej panaceum, mającym uleczyć wszystkie wady niedojrzałości i lenistwa⁶²⁹.

4.2.5 Demokratyczna tyrania

De Ruggiero przestrzegał przed demokratycznym kultem państwa. Zauważał, że wprowadzenie demokratycznych zasad, z jednej strony, przyniosło „ilościowy wzrost wielkości państwa”, z drugiej natomiast, spowodowało zarazem „jakościową zmianę charakteru państwa liberalnego”⁶³⁰. Nawiązując do koncepcji Jeana Jacques’a Rousseau jako idealnego prototypu państwa demokratycznego, De Ruggiero stwierdzał, że powstaje ono „z faktycznego pozbawienia praw poszczególnych obywateli i przypisania im woli ogółu; jedynej słusznej i niepodzielnej suwerenności ludowej”⁶³¹. Ponieważ jednak w praktyce wola ogółu (interes zbiorowy) i wola

⁶²⁷ *Ibidem*.

⁶²⁸ *Ibidem*, s. 534.

⁶²⁹ *Ibidem*.

⁶³⁰ *Ibidem*.

⁶³¹ *Ibidem*.

wszystkich (jako suma interesów jednostkowych) nie oznaczają tego samego, toteż wola ogółu jest zazwyczaj „wolą liczebnej większości”. A zatem praktycznym skutkiem demokracji jest „wszechmoc większości”, wobec której mniejszość często pozostaje bezradna.

Skoncentrowanie całej przeogromnej władzy w służbie większości – stwierdzał De Ruggiero – często fikcyjnej, jest czymś tyrańskim; stąd nie bez racji demokracja i despotyzm stawiane są w tym samym rzędzie. Co więcej, nawet najbardziej groźną i niebezpieczną formą despotyzmu jest właśnie ta, która wywodzi się z demokracji, a to dlatego, że wyrusza z najniższej warstwy społeczeństwa i postępuje naprzód, niwelując teren, tzn. nęka siły, które mogłyby go utemperować i ograniczyć⁶³².

Niebezpiecznym zjawiskiem było to, że tyranizowana była zarówno mniejszość, jaki i większość, zaś system demokratyczny stawał się „tyranią nielicznych wobec wszystkich”⁶³³. De Ruggiero polemizował z tymi, którzy utożsamiali demokrację jedynie z systemem ilościowym i antyjakościowym. Szedł jeszcze głębiej w swej krytyce, twierdząc, że „zło demokracji nie polega na triumfie ilości, ale raczej na triumfie złej jakości, która ujawnia się poprzez liczbę, tak jak poprzez każdy inny przejaw ducha demokratycznego”⁶³⁴. Wśród niebezpieczeństw zagrażających demokracji wymieniał: „niedostateczne przygotowanie mas wyniesionych jednym *fiat* do zaszczytów suwerenności”, „konieczność uzyskania akceptacji ciała wyborczego nieprzygotowanego politycznie, które ujawnia jak najbardziej podejrzane skłonności do sekundowania niskim interesom i namiętnościom tłumu”, wreszcie „samą wszechmoc państwa, której zdobycie jest najambitniejszym celem tych, którzy zamierzają wykorzystać ją dla własnych celów partykularnych”⁶³⁵. Zjawiska te powodowały otwartą „przepaść pomiędzy faktyczną większością a ciałami przedstawicielskimi”, która groziła nową formą tyranii, o tyle bardziej niebezpieczną, że nie dotyczyła jedynie „władania nad ciałem, nad materią”, ale dążyła do „zniewolenia i upokorzenia ducha”⁶³⁶.

Tyrania demokratyczna – pisał – celuje prosto w ducha. Wymaga ona przyzwolenia, bez którego działalność jej byłaby bezskuteczna [...] wymaga współpracy ogółu, a więc wzajemności w nienawiści, zawiści, donosicielstwa. Tyrania demokratyczna odnajduje w każdym obywatelu policjanta i dlatego nie ma granic dla jej ekspansji⁶³⁷.

Ponadto „aby przekształcić tyranię demokracji w jednoosobową dyktaturę, trzeba tylko postawić kropkę nad «i»”⁶³⁸. De Ruggiero twierdził, że ta nowa tyrania została tak pomyślana, by była bliską duszy człowieka, a jej sankcjonowanie miało

⁶³² *Ibidem*, s. 535.

⁶³³ *Ibidem*.

⁶³⁴ *Ibidem*.

⁶³⁵ *Ibidem*.

⁶³⁶ *Ibidem*.

⁶³⁷ *Ibidem*, s. 536.

⁶³⁸ *Ibidem*, s. 537.

mieć religijny charakter, wyrażający się w tzw. „kulcie państwa”. Opisywana przez De Ruggiera tyrania demokratyczna odpowiadała typowemu modelowi totalitarne-go państwa, w którym ideologia, nosząca znamiona „politycznej religii”, stawała się wykładnią życia społeczno-politycznego, zaś omnipotentne państwo rościło prawo do „rządu dusz”, wymagając bezwzględnej lojalności. Dla De Ruggiera „kult państwa” był „najbardziej poniżającą formą współczesnego bałwochwalstwa”, będącego antytezą liberalnego podejścia⁶³⁹. Koncepcja państwa jako „Opatrzności”, kreatora reguł „wszelkiego myślenia i wszelkiej wiary, a więc pojęcia prawdy, sprawiedliwości i dobra”, była nie do pogodzenia z liberalizmem. De Ruggiero podkreślał zasadniczą różnicę pomiędzy „państwem jako tworem wolności a państwem jako twórcą wolności i osobowości obywateli”⁶⁴⁰. Ubolewał nad faktem, że na jego oczach marnowane są owoce koncepcji liberalnej, polegające między innymi na „autonomii” jako absolutnej wartości duchowej. Jej miejsce wypełniało państwo, z którego uczyniono bóstwo będące przedmiotem kultu. „Żaden liberał godny tego imienia – pisał – nigdy nie sądził, że jego sumienie może być całkowicie wchłonięte przez sumienie państwa”⁶⁴¹. Na tej samej zasadzie nie przypuszczał, że może dojść do odejścia od genetycznej jedności liberalizmu i demokracji. Rozwój historyczny pokazał, że są to dwie różne mentalności, które jednak wymagają syntezy w postaci „demokracji liberalnej”, w przypadku której przymiotnik „liberalna” ma dla De Ruggiera „wartość kwalifikującą, tzn. służy zaakcentowaniu potrzeby specyfikacji i zróżnicowania, która rodzi się i nurtuje wewnątrz upokarzającej i przygnębiającej jednolitości społeczeństwa demokratycznego”⁶⁴². Jego zdaniem, trwały wpływ liberalizmu na demokrację jest możliwy tylko w przypadku oddolnego zaangażowania się obywateli, poprzez spontaniczne stowarzyszenia i organizacje świadczące o umiejętności zarządzania na najniższych szczeblach przez autonomiczne jednostki, a następnie przenoszenia dobrych doświadczeń na coraz wyższe stopnie życia społecznego. Taka oddolna demokracja byłaby zdolna uchronić społeczeństwo zarówno przed tyranią mas, jak i przed jednostkową dyktaturą. Nawiązując do poglądów de Tocqueville’a, De Ruggiero stwierdzał, że chodzi mu o

[...] stworzenie demokracji ludzi wolnych, a więc o wychowanie mas w duchu autonomii, o rozbudzenie w nich potrzeby zrzeszania się i spontanicznej współpracy, która dąży do zniszczenia tego, co czyni masy bezkształtnymi, o przygotowanie samorządu państwa poprzez różnorodne i oryginalne formy samorządu szczególnego, typu lokalnego⁶⁴³.

Przesłanki zawarte w *Storia del liberalismo europeo* z 1925 roku miały zachęcić do przebudzenia i wskrzeszenia „arystokracji wolności” przeciwko „bezkształtnej całości mas”.

⁶³⁹ *Ibidem*, s. 536.

⁶⁴⁰ *Ibidem*.

⁶⁴¹ *Ibidem*.

⁶⁴² *Ibidem*, s. 538.

⁶⁴³ *Ibidem*.

Kiedy w 1941 roku De Ruggiero zaproponował ponowne wydanie *Storia del liberalismo*, wydawca, Laterza, wystąpił o autoryzację do Ministerstwa Kultury, uzyskując pozwolenie na publikację. Co prawda zwrócono uwagę na kontrowersyjną wymowę książki, ale uznano, że chodzi o dzieło o fundamentalnym znaczeniu dla współczesnej kultury. W lipcu 1941 roku reedycja *Storia del liberalismo* znalazła się w księgarniach, nie wywołując specjalnych emocji. Pojawiły się one z prawie rocznym opóźnieniem. Latem 1942 roku na łamach „Il Popolo d’ Italia” rozpętała się prawdziwa nagonka na książkę i jej autora. Ingerował sam duce, na wniosek którego ówczesny minister edukacji Giuseppe Bottai wezwał De Ruggiera na rozmowę, podczas której nakazał modyfikację niektórych fragmentów książki. Wobec odmowy, De Ruggiero został usunięty z uniwersytetu i pozbawiony tego, co w 1933 roku skłoniło tego historyka filozofii nawet do złożenia „przysięgi lojalności” względem faszyzmu, mimo odmiennych przekonań, a mianowicie możliwości kontaktu i wpływania na kształtowanie poglądów młodego pokolenia.

Przez całe życie De Ruggiera towarzyszyła mu wiara w witalne siły liberalizmu, dzięki którym prąd ten był zdolny odradzać się na nowo i – jak napisał w konkluzji *Historii liberalizmu europejskiego* – „zrodzić liberalne państwo”.

Autonomia sposobu wyrażania myśli, realizm polityczny, odrzucenie materializmu historycznego, komunizmu, „statolatryi demokratycznej”, krytyka socjalizmu za mylenie państwa ze społeczeństwem – wszystko to nadawało myśli politycznej De Ruggiera oryginalny wymiar, a jego samego stawiało w gronie liberałów zasługujących na prawdziwe uznanie.

4.3 Luigi Einaudi

4.3.1 Liberalny ekonomista

Szacunkiem i uznaniem był otaczany również Luigi Einaudi, urodzony 24 marca 1874 roku w Carrù w prowincji Cuneo. Był on nie tylko ekonomistą, znaczącym reprezentantem liberalizmu ekonomicznego okresu międzywojennego, ale także profesorem, wieloletnim wykładowcą uniwersytetu w Turynie, liberalnym politykiem, piastującym ważne funkcje publiczne: senatora w latach 1919-1945, dyrektora Banku Włoskiego (1945-1947) oraz Prezydenta Republiki Włoskiej (12 maja 1948–11 maja 1955). Zmarł 30 października 1961 roku w Rzymie. Został odznaczony Orderem Zasługi Republiki Włoskiej, Orderem Gwiazdy Solidarności Włoskiej oraz tytułem Wielkiego Mistrza Orderu Zasług w Pracy.

W młodości Einaudi był zdolnym uczniem. Już w królewskim gimnazjum Scuole Pie di Savona, do którego uczęszczał, pobierał stypendium naukowe. Kontynuował naukę w szkole z internatem Umberto I w Turynie, a następnie w Liceum im. Cavoura, gdzie odnosił pierwsze sukcesy naukowe. W 1891 roku, mając zaledwie 21 lat, zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu w Turynie, uzyskując dyplom tejże

uczelni w 1895 roku⁶⁴⁴. W okresie studiów, jak wielu jego rówieśników, zbliżył się do środowisk lewicowych, z sympatią postrzegających „wschodzący” ruch socjalistyczny. Podejmował także pierwsze próby pisarstwa dziennikarskiego, publikując na łamach „Critica Sociale”. W artykułach przekonywał socjalistów do poparcia, wbrew teoriom marksistów, idei ekonomicznego liberalizmu. Zdobywszy doświadczenie pedagogiczne jako nauczyciel królewskiej szkoły ekonomicznej, a następnie podległego Ministerstwu Rolnictwa Królewskiego Instytutu Międzynarodowego, w 1902 roku został docentem macierzystej uczelni, a dwa lata później objął Katedrę Nauk Finansowych Uniwersytetu Boccioni w Mediolanie.

Jako profesor uniwersytecki zajmował się nową, jak na ówczesne czasy, dyscypliną, jaką była nauka o finansach, domagając się jej wyodrębnienia na gruncie nauk ekonomicznych. W latach 1900-1925 łączył obowiązki wykładowcy z działalnością dziennikarską, publikując na łamach znanych dzienników: turyńskiej „La Stampa” (z tą gazetą współpracował w latach 1896-1903) oraz kierowanego przez Luigięo Albertiniego „Corriere della Sera”, na łamach którego w ciągu dwudziestoletniej współpracy opublikował ponad 1700 artykułów. Przyczyniły się one niewątpliwie do popularyzowania liberalizmu gospodarczego we Włoszech.

W 1896 roku rozpoczął współpracę z pismem „Rivista Sociale”, kierowanym przez Francesca Saveria Nittiego, z którym szybko się zaprzyjaźnił. Wkrótce został redaktorem, a pod koniec 1907 roku jedynym dyrektorem pisma. Wpłynął na poszerzenie zakresu tematyki podejmowanej przez dziennikarzy tego pisma. Propozycje Einaudiego znacząco wzbogaciły studia społeczne, które były domeną pisma w czasach Nittiego, o zagadnienia związane z ówczesnymi problemami ekonomicznymi (kwestie podatków, ceł, finansów lokalnych itp.).

Wybuch I wojny światowej zaskoczył Einaudiego, który wraz z rodziną przebywał na wakacjach w Celle Ligure⁶⁴⁵. Jako miłośnik Wielkiej Brytanii, w której widział kolebkę ekonomii politycznej i liberalnej myśli politycznej, bez wahania poparł stanowisko zwolenników przystąpienia Włoch do wojny. Utwierdzała go w tym przekonaniu silna antypatia wobec niemieckiej kultury politycznej i ekonomii.

Wojna, w jego ocenie, nie była, wbrew opiniom marksistów, efektem problemów ekonomicznych. Bowiem w okresie poprzedzającym konflikt zbrojny prawie we wszystkich krajach, które rozpoczęły walczyć ze sobą, nastąpił widoczny wzrost gospodarczy. Einaudi podkreślał więc fakt, że na historię składają się nie tyle interesy ekonomiczne, ile wielkie sentymenty, wartość ojczyzny i solidarność między narodami.

W publikacjach Einaudiego z okresu powojennego, a zwłaszcza z lat 1919-1922, da się zauważyć wyraźne rozczarowanie ówczesną sytuacją. Pisał o ludziach,

⁶⁴⁴ Studia uniwersyteckie wywarły duży wpływ na ukształtowanie osobowości L. Einaudiego. Miał możliwość kształcić się u znanych profesorów, wśród których byli: historyk prawa C. Nani, zajmujący się filozofią prawa G. Carle, wykładowca prawa cywilnego L. Mattiolo.

⁶⁴⁵ L. Einaudi w grudniu 1903 roku poślubił swą uczennicę, córkę nobilitowanego mieszkańca Verony, Idę Pellegrini. W 1904 roku przyszedł na świat syn Mario, dwa lata później Roberto, a w 1912 roku urodził się trzeci syn – Giulio.

k którzy niczym szaleńcy odrzucali trwale wartości, skłonność do oszczędzania i pracowitość – które były podporą przedwojennego systemu ekonomicznego. Wydaje się, że Einaudi wówczas nie zdawał sobie do końca sprawy z tego, że wojna o takim zasięgu wpłynęła na diametralną zmianę sposobu gospodarowania. Spowodowała odejście od modelu *laissez-faire* w ekonomii politycznej oraz od systemu *gold standard* w polityce monetarnej. Obnażyła negatywne zjawiska, takie jak biurokratyzacja ekonomii, której Einaudi przeciwstawiał się z całą mocą, krytykując rządy za obecność organów publicznych stworzonych na czas wojny, ale nadal utrzymywanych. 26 grudnia 1919 roku na łamach „Corriere della Sera” pisał, że należy „zwolnić bogów” (*licenziare i padreterni*), czyli wysokich urzędników ministerialnych w roli ekonomistów, inspirujących się „leninowską” mentalnością, despotyczną i dyktatorską⁶⁴⁶.

Krytycznie odniósł się do rządów Giolittiego z okresu strajków robotniczych, negatywnie oceniając zarówno sam pomysł „okupowania fabryk”, jak i nieudolność rządu za nadmierną tolerancję wobec strajkujących i nieumiejętność skutecznego przeciwstawienia się protestacyjnej fali. Strajki były w jego przekonaniu oznaką degeneracji socjalizmu i przejawem „zazdrości” wobec tych, którym powodziło się lepiej lub którzy za takowych byli uważani. „Trucizna, która trawiła społeczność włoską w okresie powojennym – pisał – i przywiodła ją do bolesnego doświadczenia faszystów [...] miała podłoże etyczne i oddziaływała na sferę moralną, wywołując zazdrość, nienawiść, pychę, rozwiązłość, złodziejstwo, nędzę, pragnienie zemsty i ignorancję”⁶⁴⁷.

W tamtym okresie coraz częściej w myśli politycznej zaczęły się pojawiać wątki natury moralnej. Piemoncki ekonomista zauważał, że zasady ekonomiczne mają swe źródło w etyce. Przeciwny wszelkim formom redystrybucji dochodu, odrzucał rozwiązania rooseveltońskiego programu New Deal, dystansując się od teorii Johna Maynarda Keynesa, sowieckiego planowania, ale także faszystowskiego korporacjonizmu. Krytykował rozwiązania „ekonomii regulowanej”, ale także brutalnego i monopolistycznego „historycznego kapitalizmu”, który pchnął Italię w ramiona totalitaryzmu⁶⁴⁸.

Łączenie liberalizmu politycznego z ekonomią było istotą, życzliwej co prawda, ale jednak polemiki z Benedetto Crocem, dla którego te dwie sfery istniały

⁶⁴⁶ L. Einaudi, *Il delirio del comando e la corsa alla rovina (a proposito del fenomeno Giuffrida)*, „Corriere della Sera”, 26 dicembre 1919. Do kwestii „złych rządów” po I wojnie światowej L. Einaudi powrócił w późniejszych publikacjach, między innymi *La guerra e il sistema tributario italiano* (Bari–New Haven 1927) oraz *La condotta economica e gli effetti sociali della guerra italiana* (Bari–New Haven 1933).

⁶⁴⁷ L. Einaudi, *Cronache economiche e politiche di un trentennio*, t. V, Torino 1966, s. XXXIII. Publikacja ta zawiera artykuły piemonckiego ekonomisty publikowane wcześniej w dzienniku „Corriere della Sera”. Tom piąty obejmuje publikacje z lat 1919-1920.

⁶⁴⁸ Idem, *Economia di concorrenza e capitalismo storico. La terza via fra i secoli XVIII e XIX*, „Rivista di storia economica” 1942, t. VII, nr 2, s. 49-72.

niezależnie od siebie⁶⁴⁹. Einaudi w zasadach ekonomii widział bazę i treść wolności. Liberyzm nadawał wolności konkretną treść, bez której wolność pozostawałaby pustym pojęciem⁶⁵⁰. A zatem różnica między croceańską a einaudiąską koncepcją dotyczyła fundamentalnych założeń samego liberalizmu. Podczas gdy dla Crocego, pojmującego wolność w kategoriach duchowych, aspekty ekonomiczno-socjalne nie miały większego wpływu na triumf idei liberalnych, Einaudi podkreślał, że aspektów tych nie można zaniedbywać. Nie dopuszczał myśli, że może istnieć liberalizm bez własności prywatnej. Jej zniesienie i ustanowienie komunizmu, nawet w imię hipotetycznego zwiększenia produkcji dóbr materialnych, podważyłoby istotę liberalnego ładu. Twierdził, że wolność duchowa nie może istnieć tam, gdzie społeczeństwo jest całkowicie zdominowane i kształtowane przez państwo⁶⁵¹.

Mimo różnicy zdań, obaj intelektualiści o liberalnych poglądach w wolności widzieli siłę sprawczą, doceniając i podkreślając jej wartość zwłaszcza w okresie faszyzmu. Dla Giuseppe Bedeschiego dyskusja na temat liberalizmu prowadzona w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku pomiędzy Einaudim a Croce stanowiła istotny wkład w rozwój włoskiej myśli politycznej ubiegłego stulecia⁶⁵².

4.3.2 Fenomen faszyzmu

Jak większość liberalnych ekonomistów i intelektualistów, Einaudi przyjął narodziny faszyzmu ze spokojem, a nawet pewną sympatią. Wartości patriotyczne, którymi inspirował się nowy ruch, deklarowany antybolszewizm oraz program gospodarczy w wydaniu ministra finansów w rządzie Mussoliniego Alberta De Stefaniego, wydawały się interesującą metodą przezwyciężenia problemów ówczesnej Italii. Einaudi popierał zaproponowaną przez De Stefaniego politykę odciążenia fiskalnych, obniżenia wydatków państwowych wskutek redukcji nadmiernego personelu sektora publicznego oraz ogólny kierunek zmian sprzyjający prywatyzacji, pochlebnie pisząc o liberalizmie ekonomicznym nowego ministra. W szkicach z 1922 roku pojawiła się wręcz obawa, że faszyści po dojściu do władzy popełnią błędy socjalistów, zaczęną wszczynać strajki i pobudzać do walki klas, zapominając o przywracaniu porządku⁶⁵³. Poparcie dla polityki gospodarczej rządu Mussoliniego w początkach jego funkcjonowania sprawiło, że ze strony Einaudiego nie zauważa się negatywnej oceny coraz częstszego stosowania dekretów z mocą ustawy, wprowadzania obowiązku składania przysięgi przez profesorów uniwersyteckich czy nadzorowania działalno-

⁶⁴⁹ G. Bedeschi źródół tej polemiki upatruje w croceańskiej afirmacji zawartej w *Historii Europy w XIX wieku*, w której neapolitański filozof stwierdza, że kontrast pomiędzy liberalizmem a komunizmem ma charakter religijny, polega na przeciwstawieniu spirytualizmu liberalizmu, komunistycznego materializmu i uczynienia z materii Boga. G. Bedeschi, *Storia del pensiero...*, s. 272.

⁶⁵⁰ Por. L. Einaudi, *Tema per gli storici dell' economia: dall' anacoretismo economico*, „Rivista di Storia Economica” 1937, t. II, nr 2, s. 186-195.

⁶⁵¹ B. Croce, L. Einaudi, *Liberismo e liberalismo*, a cura di P. Solari, Ricciardi, Napoli 1957, s. 43.

⁶⁵² G. Bedeschi, *Storia del pensiero...*, s. 272.

⁶⁵³ L. Einaudi, *Parole e fatti*, „Corriere della Sera”, 27 settembre 1922.

ści prywatnych spółek przez prefektów. We wczesnej fazie faszyzmu interpretował je jako „przeciwności” i „błędy” popełniane przez rząd, który nie zawsze pamiętał, że „w życiu wszystko jest powiązane: polityka i finanse, stosunki zewnętrzne i polityka narodowa”⁶⁵⁴.

To „kłopotliwe przyzwolenie” ze strony piemontskiego liberała względem poczynań rządu zostało radykalnie przerwane po zabójstwie Matteottiego. Kiedy autorytarna natura faszyzmu objawiła się z całą mocą, Einaudi przeszedł do otwartej opozycji. W opublikowanym 6 sierpnia 1924 roku w „Corriere della Sera” artykule zatytułowanym *Il silenzio degli industriali* skrytykował indyferentyzm i cynizm przedsiębiorców, którzy nadal udzielali poparcia Mussoliniemu.

Na znak protestu wobec zawłaszczania przez faszyzm sfery publicznej, standaryzacji kultury i indoktrynacji społeczeństwa jako jeden z pierwszych złożył podpis pod opublikowanym 1 maja 1925 roku Manifestem intelektualistów antyfaszystowskich autorstwa Benedetta Crocego. Poparł także inicjatywę Giovanniego Amendoli i przystąpił do L'Unione Nazionale. Wkrótce turyński dom Einaudich przy ulicy Lamarmora stał się miejscem spotkań przeciwników systemu⁶⁵⁵.

Krytyka faszyzmu spowodowała, że Einaudi był postrzegany przez reżim Mussoliniego jako osoba „niewygodna”, którą należało odsunąć od możliwości wywierania wpływu na opinię społeczną. Ten „izolacjonizm” ze strony faszystowskiej władzy pogłębił się w latach 1925-1926, kiedy dyktatura we Włoszech skutecznie eliminowała wszelkie przejawy niesubordynacji. Einaudi zmuszony był, po wieloletniej współpracy, odejść z dziennika „Corriere della Sera”. 27 listopada 1925 roku ukazał się jego ostatni artykuł w tej gazecie. W kolejnym roku musiał zrezygnować z pracy uniwersyteckiej, odchodząc po dwudziestu dwóch latach z mediolańskiej uczelni.

W zdominowanym przez faszystów Senacie Einaudi nie znajdował dla siebie miejsca. Coraz rzadziej pojawiał się na posiedzeniach, nie biorąc także udziału w dyskusji i głosowaniu nad paktami laterańskimi. Rządowym projektem stawiał stanowczy opór. W 1928 roku był jednym z czterdziestu sześciu senatorów, którzy wyrazili negatywne stanowisko wobec propozycji nowego prawa wyborczego opartego na wspólnej liście ustalonej przez Wielką Radę Faszystowską.

Nie popierał ekspansjonistycznej polityki Mussoliniego, dlatego też na posiedzeniu 18 marca 1935 roku, gdy była postawiona kwestia kampanii libijskiej, głosował przeciwko porządkowi dnia.

⁶⁵⁴ Idem, *Il risanamento economico e finanziario dell'Italia nel discorso del ministro delle finanze a Milano*, „Corriere della Sera”, 14 maggio 1923.

⁶⁵⁵ Cała rodzina Einaudich była zaangażowana w opozycję wobec reżimu, ponosząc z czasem „koszty” antyfaszystowskiej działalności. Najstarszy syn Mario za uczestnictwo w pogrzebie G. Matteottiego był represjonowany. Roberto został aresztowany za rozwieszanie antyfaszystowskich ulotek przed wyborami 1928 roku. W 1935 roku aresztowano najmłodszego z synów, Giulia.

4.3.3 Państwo, rynek i sfera publiczna

Einaudi był zdecydowanym zwolennikiem liberalizmu ekonomicznego. Z całą konsekwencją bronił ładu rynkowego, twierdząc, że istnieje konieczność wyraźnego oddzielenia roli i zadań, jakie spoczywają na państwie, od tych, które winny być realizowane na wolnym rynku. Błędem jest – powiadał – oczekiwać od rynku rozwiązań, które nie leżą w jego naturze, na przykład dotyczących kwestii socjalnych. Podobnie też błędem wydaje się przejmowanie przez państwo zadań, które rynek jest w stanie zrealizować lepiej, ponieważ jest do nich lepiej przystosowany⁶⁵⁶. Ten wyraźny podział kompetencji wynikał poniekąd z przekonania, że wolność ekonomiczna jest podstawą wolności politycznej⁶⁵⁷. Wchodząc w wyraźną polemikę z Benedetto Croce uważał, wbrew opinii tego neapolitańskiego filozofa, że wolności polityczne bez wolności ekonomicznej są jedynie iluzją. A zatem, jak napisał na łamach „Corriere della Sera”, wolność ekonomiczna jest warunkiem koniecznym istnienia wolności politycznej⁶⁵⁸.

Z tego też powodu zrozumiiała wydaje się negatywna ocena socjalizmu, jako systemu opartego, zdaniem Einaudiego, na „absurdalnych” teoriach ekonomicznych i politycznych⁶⁵⁹. Swe krytyczne wobec socjalizmu stanowisko najpełniej wyraził w szkicu *Discorso elementare sulle somiglianze e sulle dissomiglianze fra liberalismo e socialismo*, w którym wskazał na podstawowe podobieństwa, ale nade wszystko na różnice dzielące liberalizm i socjalizm. Dokonał tego rozróżnienia, biorąc pod uwagę prymat ideałów, jakimi kierują się zwolennicy każdej z opcji, w odniesieniu do systemu produkcji i podziału dochodu. W swej analizie doszedł do wniosku, że socjaliści większą rolę przywiązują do dystrybucji dóbr, podczas gdy liberałowie koncentrują się przede wszystkim na ich wytwarzaniu. To założenie jest niezwykle istotne, bowiem rzutuje na charakter, rolę państwa oraz zadania, jakie ono ma pełnić. Koncepcja socjalistów zakładała aktywny udział państwa w rozdziale dochodu, a aktywność ekonomiczna była podporządkowana redystrybucji, która stawała się zasadniczą funkcją państwa. Zupełnie inaczej jest w przypadku liberalizmu, który podkreśla prymat wolności ekonomicznej, państwu zaś przypisuje zadanie jej rozwijania.

Zagadnienie wzajemnego stosunku państwa i rynku rozwinął Einaudi w publikacji zatytułowanej *Lezioni di politica sociale*. Została ona napisana na emigracji w Szwajcarii, dokąd w 1944 roku udał się piemoncki ekonomista. Książka stanowi jeszcze jedną próbę uzasadnienia odmiennych zadań, z jednej strony, należących do państwem, z drugiej, będących domeną ekonomii rynkowej. Problem, na który zwracał uwagę Einaudi, dotyczył kluczowej kwestii określenia roli rynku. Ekonomista

⁶⁵⁶ *Dizionario del liberalismo...*, s. 205.

⁶⁵⁷ Podobne przekonania towarzyszyły ekonomistom szkoły wiedeńskiej (L. Mises, F. Hayek) oraz chicagowskiej (M. Friedman).

⁶⁵⁸ L. Einaudi, *Chi vuole la libertà?*, „Corriere della Sera”, 13 aprile 1948.

⁶⁵⁹ P. Del Debbio, *Cattolici, economia, sussidiarietà*, [w:] *Dizionario del liberalismo...*, s. 205. Por. F. Forte, *L'economia liberale di Luigi Einaudi*. Saggi, Olschki, Firenze 2009.

uważał, że to popyt, a nie zaspokajanie społecznych potrzeb, jest kluczowy dla rozwoju produkcji. Dlatego też stwierdzał:

Niektórzy pisarze, technicy i propagandyści, którzy wyobrażają sobie, że dokonali wielkiego odkrycia, twierdząc, że produkcja w przyszłości nie powinna być nakierowana na korzyści przedsiębiorców, ale jej celem winno być słuzenie ludziom, usatysfakcjonowanie konsumenckich potrzeb, myślą pojęcia. Mieszają bowiem dwa różne mechanizmy, które realizują zupełnie odmienne oczekiwania⁶⁶⁰.

Te dwa mechanizmy to z jednej strony mechanizm rynkowy, z drugiej mechanizm redystrybucji dóbr. Są one nie do pogodzenia, ponieważ opierają się na zupełnie innej logice. Próba ich zbliżenia może pojawić się ze strony trzeciego podmiotu, jakim jest interwencjonistyczne państwo, któremu Einaudi był przeciwny⁶⁶¹. Charakteryzując rynek, stwierdzał, że jest on „jedynym efektywnym mechanizmem zaspokajania potrzeb, zweryfikowanym przez doświadczenia stuleci, a nawet tysiącleci”⁶⁶². Jednakże zauważał, że rynku nie można pozostawić „samemu sobie”. Zadaniem państwa jest zwalczanie monopoli oraz podejmowanie działań na rzecz zmniejszenia rażącej dysproporcji społecznych.

Zdaniem Paola Silvestriego, Einaudi odegrał fundamentalną rolę „ministra opinii publicznej” i zaangażowanego krzewiciela „mitów” i „bohaterów” jako spoiw łączących społeczność. Swój wysiłek intelektualny koncentrował na odbudowaniu zniszczonych najpierw przez wojnę, a później przez faszyzm liberalnych instytucji.

Krytyka faszyzmu, jak i wszelkich systemów niedemokratycznych tkwiła także w tym, że systemy te, stwarzając własny obraz „idealnego” społeczeństwa, zarówno ograniczały indywidualną wolność działania i swobodę wypowiedzi, jak i wykluczały publiczną debatę. Wszystkie one eliminowały rolę i znaczenie sfery publicznej, której Einaudi przypisywał duże znaczenie. Faszystowskiej władzy i totalitarnej rzeczywistości przeciwstawiał koncepcję „dobrego rządu” i liberalnej społeczności. Dla wyniszczonej wojną i udręczonej faszyzmem Italii koncepcja dobrego rządu miała być zbawienna, odpowiadała bowiem na witalne potrzeby społeczności pragnącej reprezentacji uosabiającej sprawiedliwość i dobro wspólne⁶⁶³.

Idealny model liberalnej społeczności, poszukiwany przez Einaudiego, składał się z dwóch zasadniczych elementów, które stanowiły zarazem podstawy dobrego rządu. Z jednej strony była to „konkurencja”, z drugiej „dyskusja” – lub mówiąc inaczej, „rynek” i „sfera publiczna”⁶⁶⁴.

O ile konkurencja rozumiana była tu jako mechanizm selekcji tego, co najlepsze, biorąc pod uwagę nowatorstwo i dążność do poprawy bytu, o tyle dyskusja

⁶⁶⁰ L. Einaudi, *Lezioni di politica sociale*, Einaudi, Torino 1967, s. 27.

⁶⁶¹ *Dizionario del liberalismo...*, s. 206.

⁶⁶² L. Einaudi, *Lezioni di politica sociale*, s. 27-28, cyt. za: *Dizionario del liberalismo...*, s. 206.

⁶⁶³ E. Di Robilant, *La configurazione delle teorie nella scienza giuridica*, „Rivista internazionale di filosofia del diritto”, 1976, cyt. za: *Dizionario del liberalismo...*, s. 159.

⁶⁶⁴ *Dizionario del liberalismo...*, s. 159.

pełniła istotną rolę w dochodzeniu do prawdy. Połączenie tych elementów znajdowało wyraz w różnorodności, czyli w pluralizmie.

W swej koncepcji sfery publicznej Einaudi wychodził z założenia, że konfrontacja różnych idei i wartości prowadzi do mediacji pomiędzy władzą a poddanymi, ta z kolei służy poszukiwaniu prawdy oraz nowego, lepszego bytu⁶⁶⁵.

Sfera publiczna odgrywała zatem kluczową rolę w zakresie krytyki władzy. Była również miejscem mediacji pomiędzy rządzącymi i rządzonymi, a ponadto spełniała rolę płaszczyzny kooperacji, na której możliwa była zarówno dyskusja, jak i działanie w oparciu o wspólnie podzielane wartości.

4.3.4 „Buon governo”

Koncepcja „buon governo” była projektem, który uwzględniał dynamikę zmian. Poprzez krytykę miał podlegać ciągłej aktualizacji. Idea dobrego rządu i liberalnej społeczności była możliwa, bowiem Einaudi odrzucał determinizm, twierdząc, że zło nie jest czymś koniecznym i nieuchronnym, powtarzającym się według logiki ciągłego powracania. Historia dla Einaudiego nie była cykliczna, a przyszłość stanowiła otwartą kartę⁶⁶⁶. Stąd polemizował z Vilfredem Paretem, który wątpił w istnienie dobrego rządu – „buon governo” – i nie pojmując istoty rozumowania pimonckiego ekonomisty, sprowadzał problem wyłącznie do braku „dobrych przywódców”. Dla Einaudiego koncepcja „buon governo” była czymś zgoła odmiennym. Nie chodziło jedynie o kwestię odpowiedniej elity politycznej, która również była ważna, ale o koncepcję „innego świata”, którego powstanie było zawsze możliwe.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, jakie cechy powinien posiadać „dobry rząd”, Einaudi odwołał się do analizy przeszłości. Nie zamierzał jednak odtwarzać „dobrego antycznego wzoru”, ale „komentując skomplikowany proces transformacji” w Italii, Einaudi przedstawił „model idealnej społeczności, wcale nie tak odległej, jakby się mogło wydawać”⁶⁶⁷. Będąc pod wyraźnym wrażeniem przedwojennego pokolenia, z nostalgią stwierdzał, że szczęście Italii w okresie przed I wojną polegało na wykształceniu klasy polityków zdolnych do zbudowania i utrwalenia liberalnych instytucji.

W 1933 roku pisał:

Klasy reprezentujące Italię, złożone ze średnich i małych przedsiębiorców, właścicieli i dzierżawców, handlowców, operatywnych rzemieślników [...], profesjonalistów i biurokratów pełniących wiernie służbę na rzecz dobra publicznego, wykształciły pokaźną grupę polityków, prawych, uczciwych i pracowitych. Ich zarządzanie było prawdziwą

⁶⁶⁵ W tym L. Einaudi różni się wyraźnie od V. Pareta, który odrzuca wszelką formę mediacji pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, twierdząc, że walka o władzę pozbawiona jest pozorów, historia jest niczym innym, jak „cmentarzem elit”, a „wolność jest luksusem”. V. Pareto, *Il crepuscolo della libertà*, „Rivista d' Italia” 1904, [w:] idem, *Écrits Politiques. Reazione libertà Fascismo*, Droz, Genève 1989, s. 411, *Oeuvres Complètes*, vol. XVIII; *Dizionario del liberalismo...*, s. 160-161.

⁶⁶⁶ Por. P. Silvestri, *Buon governo*, [w:] *Dizionario del liberalismo...*, s. 160.

⁶⁶⁷ R. Faucci, *Luigi Einaudi*, UTET, Torino 1986, s. 417.

sztuką. Charakteryzujący się rozsądkiem i roztropnością sposób administrowania opierał się na zasadach stosowanych w prywatnych przedsiębiorstwach, które przysposobione do zarządzania sprawami publicznymi stanowiły przykład „buon governo”⁶⁶⁸.

Kreując model dobrego rządu i liberalnej społeczności, nie tworzył abstrakcyjnych, oderwanych od realiów koncepcji. Wręcz przeciwnie, opierał je o zdobyte doświadczenia i przenosił z mikro- do makroprzestrzeni na zasadzie: „dobre zarządzanie w domu” – „dobre zarządzanie w mieście”.

Dla zrozumienia przyczyn rozpadu społeczności Einaudi sięgał do przeszłości, poszukując w niej „etosu” i oparcia dla odbudowy instytucji liberalnych. „Tym, co obserwowałem – pisał – i co wyniosłem z rodzinnego domu, były uniwersalne zwyczaje piemonckiej XIX-wiecznej burżuazji”⁶⁶⁹. Zwyczaje te ukształtowały „klasę polityczną” składającą się z ludzi zdolnych, których cechowała „uczciwość, powściągliwość, oszczędność, poczucie obowiązku względem życia politycznego i administracji w Piemoncie, który stworzył Italię”⁶⁷⁰. Podkreślając więc z ową tradycją, zwrócił uwagę na problem przynależności kulturowej oraz społecznej identyfikacji, która sprawiała, że w tamtym okresie „człowiek, rodzina nie czuli się oderwani od ziemi, domu, środowiska”. Ta więc „rodziła swoiste poczucie przynależności i umiłowania ojczyzny, ducha poświęcenia, który jest podstawą trwałości państw”⁶⁷¹.

Istota „buon governo”, jak i trwałości państwa tkwiła, wedle Einaudiego, nie tylko w sprawności systemu demokratycznego i jego proceduralnych regułach, ale także w społeczno-kulturowych podstawach każdej społeczności. Stabilna „formacja polityczna”, jego zdaniem, oparta jest na „trwałych mitach, z prawniczego punktu widzenia trudnych do zdefiniowania, słowach, których znaczenia prawdopodobnie nie można sprecyzować; mity i słowa, które są jednak ucieleśnieniem historycznej woli i jednomyślności czy też zgody żyjących”⁶⁷².

W poszukiwaniu społecznego konsensusu, możliwego dzięki wspólnym wartościom, tkwiła wartość i zaleta życia społecznego. Zwracał uwagę, że problem dobrego liberalnego rządu zależy w znacznym stopniu od „niewidzialnych” relacji jednostkowych, rodzinnych, afektywnych czy społecznych; od wartości, tradycji oraz cnót obywatelskich, na których opierają się: porządek, konstytucjonalizm i instytucje społeczne⁶⁷³.

Odwołanie do cnót obywatelskich miało kapitalne znaczenie w kontekście krytyki systemów totalitarnych, które radykalnie odcinały się od tradycji, nie uznawały

⁶⁶⁸ L. Einaudi, *La condotta economica e gli effetti sociali della guerra italiana*, Laterza, Bari 1933, s. 40.

⁶⁶⁹ Idem, *Avvertenze del compilatore* (1922), [w:] idem, *Pagine doglianesi, 1893-1943*, a cura del Comune e della Biblioteca civica Luigi Einaudi, Dogliani 1988, s. 32.

⁶⁷⁰ *Ibidem*, s. 33.

⁶⁷¹ *Ibidem*, s. 34.

⁶⁷² L. Einaudi, *Della paura* (1946), [w:] idem, *Riflessioni di un liberale sulla democrazia. 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001, s. 223-226.

⁶⁷³ Zob. P. Silvestri, *Buon governo*, s. 158.

publicznej debaty, narzucając w sposób arbitralny „nowe”, zgodne z ideologią wartości. Einaudi przeciwstawiał im cnoty powściągliwości, pracowitości, uczciwości, profesjonalizmu, lojalności, zaufania oraz ducha poświęcenia, a nade wszystko roztropności. „Buon governo” był syntezą tych wszystkich cech, reprezentacją, a zarazem ich promotorem odpowiedzialnym za ich krzewienie. Rządy totalitarne były zupełnym zaprzeczeniem einaudiańskiej koncepcji „buon governo”.

Problem „buon governo” powraca na kartach *Prediche inutili*⁶⁷⁴. „Dyskusja” i „działanie”, wsparte „nieustającym wysiłkiem” i „doświadczeniem” – oto jak Einaudi określił wytyczne dla „dobrego rządu”. Wyjaśnił także, na czym miała polegać „metoda wolności”, opierająca się na „próbie” i „błędzie”. Każdy posługujący się tą metodą musiał mieć, z jednej strony, świadomość możliwości popełnienia błędu, z drugiej, zdawać sobie sprawę, że każdorazowa próba podjęta w celu eliminacji błędów jest dobrą drogą przybliżającą do prawdy. „Tylko drogą poszukiwania, ciągłego podejmowania wyzwań, a nie ich hamowania, dochodzi się do prawdy. [...] Wolność istnieje, dopóki istnieje możliwość dyskusji i krytyki. *Trial and terror*; możliwość poszukiwania i błędzenia; wolność krytyki i opozycji; wszystko to charakteryzuje reżimy liberalne”⁶⁷⁵.

Przedstawiona charakterystyka była wyraźną krytyką rządów dyktatorskich. Tak, jak klasyczni liberałowie w pierwszej połowie XIX wieku domagali się wolności słowa, a John Stuart Mill w traktacie *O wolności* podkreślał jej uniwersalne znaczenie, tak samo Einaudi, z jeszcze większą mocą stając w jej obronie, czynił z niej zasadę życia politycznego.

Wielka zasługa rządów liberalnych w porównaniu do tyranii – pisał – polega właśnie na tym, że w systemie wolności dyskusja i działalność rozwijają się dzięki metodzie prób i błędów. *Trial and terror* jest symbolem wyższości metody wolności nad metodami właściwymi tyranii. Tyran nie posiada wątpliwości i podąża zdecydowanie swoją drogą; ale ta droga przywodzi kraj do nieszczęścia⁶⁷⁶.

Trudno się nie zgodzić z Silvestrim, który stwierdził, że w myśli politycznej Einaudiego można odnaleźć powracające zagadnienia z zakresu filozofii politycznej, prawa i ekonomii. Problem porządku społecznego, legalizmu, obowiązków obywatelskich, klasy politycznej, relacji między sferą prywatną a publiczną, społecznością cywilną a władzą, państwem a rynkiem, czyli wzajemnych relacji między „etyką”, „ekonomią”, „prawem” i „polityką”⁶⁷⁷. Wszystkie one poddane są wnikliwej analizie i rozważane w kontekście poszukiwania „buon governo” i liberalnej społeczności.

W szkicu zatytułowanym *Liberismo e liberalismo o della continuità di Sturzo* Einaudi, broniąc liberalnego stanowiska, polemizował z socjalistami i etatystami,

⁶⁷⁴ L. Einaudi, *Prediche inutili*, Einaudi, Torino 1956-1959.

⁶⁷⁵ *Ibidem*, s. 57-58.

⁶⁷⁶ *Ibidem*, s. 345-346.

⁶⁷⁷ P. Silvestri, *Il liberalismo di Luigi Einaudi o del Buongoverno*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008. Por. *Dizionario del liberalismo...*, s. 158.

dla których liberalizm przejawiał „antyspołeczny” charakter. Zarzut ten – zdaniem Einaudiego – mógł być postawiony jedynie przez sympatyzujących lub „przynależących do kierunków socjalistycznych, interwencjonistycznych, korporacyjnych lub im podobnych”⁶⁷⁸. Bowiem „każdy, kto te koncepcje i metody uważa za odległe od rzeczywistości i prawdy, i żyje w duchowym świecie liberalizmu, jest przekonany, że to właśnie socjalizm, interwencjonizm, korporacjonizm, etatyzm są antyspołeczne, ponieważ powodują ekonomiczne ubóstwo, są przyczyną niezgody społecznej i tyranii politycznej”⁶⁷⁹. W odróżnieniu od nich „liberalizm promuje postęp, stabilność społeczną i wolność polityczną”⁶⁸⁰.

Einaudi wskazuje, że te zasadnicze tezy liberalizmu nie są nowe i należą do tradycji myśli politycznej sięgającej co najmniej czasów Adama Smitha i jego słynnego traktatu *Badania nad naturą i przyczynami bogacenia się narodów*. Wierny tej lekturze, zwrócił uwagę na wymowny rysunek, naszkicowany na obwolucie drugiego wydania książki szkockiego myśliciela. Przedstawiał on gołębia przynoszącego gałązkę oliwną, „symbol pokoju i zgody między narodami, owoc swobodnej wymiany myśli, przepływu rzeczy i ludzi, właściwy liberalizmowi i mający swe zakorzenienie zarówno w starożytnym, jak i nowym liberalizmie”⁶⁸¹. Ten symboliczny gołąb Smitha „był i jest zwiastunem pokoju i rozwoju społeczno-politycznego; podczas gdy współczesne gołębie – stwierdzał ze smutkiem Einaudi – są znakami sztandarów wojennych i niezgody”⁶⁸².

Orędownik pokoju, zwolennik personalistycznej koncepcji jednostki, propagator liberalnej metody wolności jako optymalnego środka moralnego, społecznego i ekonomicznego rozwoju oraz gwaranta sfery publicznej – turyński ekonomista krzewił liberalne wartości, wbrew ówczesnym tendencjom, tworząc alternatywną wobec faszystowskiej uniformizacji koncepcję życia, państwa i ustroju.

Wedle Bedeschiego, twórczość Einaudiego była „najbardziej oryginalną ekspresją” na gruncie włoskiej współczesnej myśli politycznej⁶⁸³.

⁶⁷⁸ L. Einaudi, *Liberismo e liberalismo o della continuità di Sturzo*, [w:] *idem*, *Prediche inutili*, s. 380.

⁶⁷⁹ *Ibidem*, s. 381.

⁶⁸⁰ *Ibidem*.

⁶⁸¹ *Ibidem*.

⁶⁸² *Ibidem*.

⁶⁸³ G. Bedeschi, *Storia del pensiero...*, s. 272.

4.4 Guglielmo Ferrero

4.4.1 „Mistrz demokracji”

Bogatym wkładem do włoskiej historiografii⁶⁸⁴ oraz analizy ustroju faszystowskiego jest twórczość intelektualna Guglielma Ferrera. Jako socjolog, historyk, pisarz polityczny był niezwykle wnikliwym obserwatorem życia społeczno-politycznego, toteż jego spostrzeżenia budziły i nadal budzą duże zainteresowanie. Nazywany słusznie „mistrzem demokracji”⁶⁸⁵ był bez wątpienia nie tylko jej zwolennikiem, teoretykiem, ale i obrońcą w czasie faszystowskiej dyktatury.

Urodzony 21 lipca 1871 roku w Portici, w pobliżu Neapolu, w pochodzącej z Piemontu rodzinie inżyniera Vincenza Ferrera i Candidy Ceppi, Guglielmo od najmłodszych lat wykazywał się ciekawością badawczą właściwą ludziom o dużej wrażliwości społecznej. To ona zawiodła go na uniwersytet w Pizie, gdzie podjął studia

⁶⁸⁴ Najważniejsze prace G. Ferrero w porządku chronologicznym: *I simboli. In rapporto alla storia e filosofia del diritto, alla psicologia e alla sociologia*, Fratelli Bocca, Torino 1893; *La donna delinquente, la prostituta e la donna normale*, (con Cesare Lombroso), Roux e C., Torino-Roma 1893; *Mondo criminale italiano*, (con Augusto Guido Bianchi e Scipio) Sighele, Omodei Zorini, Milano 1894; *Il fenomeno Crispi e la reazione*, Camillo Olivetti, Torino 1895; *Cronache criminali italiane*, (con Scipio Sighele), Fratelli Treves, Milano 1896; *L'Europa giovane. Studi e viaggi nei paesi del Nord*, Fratelli Treves, Milano 1897; *Il militarismo. Dieci conferenze*, Fratelli Treves, Milano 1898; *Le grandi ingiustizie della giustizia. La costituzione di parte civile nel processo Murri*, Renzo Streglio, Milano 1900; *Grandezza e decadenza di Roma*, 5 vols, Fratelli Treves, Milano, 1901-1907 (trad. francese: *Grandeur et décadence de Rome*, 6 vols, Plon, Paris, 1902-1908); *Giulio Cesare*, Fratelli Treves, Milano 1902; *La monarchia italiana e la situazione presente*, Divenire sociale, Roma 1905; *Characters and events of Roman history from Caesar to Nero*, G. P. Putnam's Sons, New York 1909; *Roma nella cultura moderna*, Fratelli Treves, Milano 1910; *In memoria di Cesare Lombroso*, Fratelli Treves, Milano 1910; *Fra i due mondi*, Fratelli Treves, Milano 1913; *Ancient Rome and modern America. A comparative study of morals and manners*, G. P. Putnam's Sons, New York 1914; *La guerra europea. Studi e discorsi*, Ravà e C., Milano 1915; *Le origini della guerra presente*, Ravà e C., Milano 1915; *La vecchia Europa e la nuova. Saggi e discorsi*, Fratelli Treves, Milano 1918; *Memorie e confessioni di un sovrano deposto*, Fratelli Treves, Milano 1920; *Roma antica*, (con Corrado Barbagallo), 3 voll., Le Monnier, Firenze 1921-1922; *La tragedia della pace. Da Versailles alla Ruhr*, Athena, Milano 1923; *La torre di Babele*, Problemi moderni, Torino-Genova 1923; *Da Fiume a Roma. Storia di quattro anni (1919-1923)*, Athena Milano, 1923; *La palingenesi di Roma. Da Livio a Machiavelli*, (con Leo Ferrero), Corbaccio Milano, 1924; *Le donne dei Cesari*, Athena, Milano 1925; *La democrazia in Italia. Studi e precisioni*, Edizioni della Rassegna Internazionale, Milano 1925; *Discorsi ai sordi*, Corbaccio, Milano 1925; *La rovina della città antica*, Athena Milano, 1926; *Entre le passé et l'avenir*, Editions du Sagittaire, Paris 1926; *La terza Roma. Le due verità*, Mondadori, Milano 1926; *La terza Roma. La rivolta del figlio*, Mondadori, Milano 1927; *La terza Roma. Sudore e sangue*, Mondadori, Milano 1930; *La fin des aventures. Guerre et paix*, Rieder, Paris 1931; *La terza Roma. Liberazione*, Nuove Edizioni Capolago, Lugano 1936; *Aventure. Bonaparte en Italie. 1796-1797*, Plon, Paris 1936; *Reconstruction. Talleyrand à Vienne. 1814-1815*, Plon, Paris 1936; *Nouvelle histoire romaine*, Hachette, Paris 1936; *Pouvoir: les génies invisibles de la cité*, Brentano, New York 1942.

⁶⁸⁵ E. Marzo, *Guglielmo Ferrero, maestro di democrazia*, „Corriere della Sera”, 10 maggio 2000. Zob. L. Cedroni, *Guglielmo Ferrero. Una biografia intellettuale*, Aracne Editrice, Roma 2006.

prawnicze, kontynuowane w Turynie, dokąd przeniósł się w 1889 roku. Dwa lata później obronił pracę magisterską zatytułowaną *I simboli. In rapporto alla storia e filosofia del diritto, alla psicologia e alla sociologia*⁶⁸⁶, uzyskując dyplom piemonckiej uczelni. Równocześnie poświęcił się studiom literaturoznawczym, zdobywając w tej dziedzinie dyplom uniwersytetu w Bolonii. Ważną postacią w kształtowaniu poglądów młodego prawnika był poznany w Turynie psychiatra, antropolog i kryminolog, założyciel włoskiej „szkoły pozytywistycznej” kryminologii, propagator antropometrii, Cesare Lombroso, którego córkę Ginę poślubił w 1901 roku. Pod wpływem Lombrosa Ferrero zbliżył się do pozytywizmu w nauce oraz socjalizmu, wykazując jednak wobec tego ostatniego dużą ostrożność i nigdy nie stając się jego zwolennikiem. W tym okresie podejmował pierwsze próby analiz socjologiczno-społecznych, niektóre z nich zamieszczając w „Critica Sociale” Filippa Turatiego, z którym rozpoczął współpracę. W turyńskich kręgach zdobył pierwsze „szlify polityczne”, sympatyzując ze środowiskiem radykalnych republikanów. Kolejne przyniósł mu kilkumiesięczny pobyt w Londynie w 1893 roku, a zwłaszcza kontakt z przedstawicielami Partii Pracy. Podróże po Europie pod koniec XIX wieku, w tym pobyt w Berlinie, Szwecji, Rosji (gdzie poznał Lwa Tołstoja), przyniosły wiele cennych doświadczeń, które opisał między innymi w opublikowanej w 1897 roku książce *L'Europa giovane. Studi e viaggi nei paesi del nord*. Zawarł w niej krytyczną analizę sytuacji we Włoszech, zwłaszcza klasy rządzącej, która jego zdaniem „nie reprezentowała interesów pracujących”, tworząc rząd „żłodzi i mecenasów, zdzierców i jałmużników”. Władza dominowała nad „państwem autorytarnym”, jak za czasów „cezara”, które biednym rolnikom jawiło się jako forma „żandarma i poborcy”⁶⁸⁷. Zupełnie inaczej postrzegał społeczeństwa Europy Północnej, w których w pełni rozwinął się nowoczesny kapitalizm, „wszyscy ludzie, nawet prości i biedni, uczestniczą we wspólnym procesie wytwórczym, stanowiąc jego niezbędny element”, a w relacjach międzyludzkich dominuje „korzystna dla wszystkich sprawiedliwość”⁶⁸⁸. Napisana w radykalno-demokratycznej optyce praca, zawierająca elementy analizy socjologicznej, nawiązujące do myśli Herberta Spencera, nie była jedyną krytyczną wobec włoskiej polityki.

Ferrero negatywnie wypowiadał się na temat rządów Crispiego, zarzucając mu poróżnienie Italii z Francją, doprowadzenie do „ruiny liberalnej ekonomii królestwa” opartej na rolnictwie na rzecz „przygody protekcjonistycznego przemysłu” oraz rzucenie Włoch w wir „wielkiej, nieustającej polityki zbrojeniowej”, „ciągłych alarmów i powszechnych żądań”⁶⁸⁹. Widział w Crispim polityka, który po to, by utrzymać się przy władzy, wykorzystywał „prestż podbojów” oraz posługiwał się „strachem przed rewolucją”⁶⁹⁰. Ten wyimaginowany obraz miał zapewnić mu dal-

⁶⁸⁶ Praca ta została wydana w 1893 roku.

⁶⁸⁷ G. Ferrero, *L'Europa giovane. Studi e viaggi nei paesi del nord*, Fratelli Treves, Milano 1897, s. 418.

⁶⁸⁸ *Ibidem*, s. 424.

⁶⁸⁹ G. Ferrero, *Pouvoir: les génies invisibles de la cité*, Brentano, New York 1942, s. 15.

⁶⁹⁰ *Ibidem*.

sze rządy. Ferrero twierdził, że Crispiemu wystarczyły niewielkie zamieszki na Sycylii, aby pod pretekstem konieczności przeciwdziałania rewolucji socjalnej „zmontować machinę represji opartą na dobrze znanym modelu: ustawy wojenne, zmuszenie prasy do milczenia, rozproszenie i prześladowanie socjalistów, mniej lub bardziej prawdziwe napady, reżim policyjny, zesłanie administracyjne”⁶⁹¹.

Historia – zarówno mu współczesna, jak i antyczna – była dla Ferrera prawdziwą pasją. Dziełem, które przyniosło mu popularność nie tylko we Włoszech, ale także uznanie zagranicą, była pięciotomowa historia *Grandezza e decadenza di Roma*, opublikowana w latach 1901-1907. Opowiadała o starożytnych dziejach w niekonwencjonalny sposób, niekoniecznie postrzegając Cezara jako wielkiego polityka, a raczej jako „największego w historii demagoga”⁶⁹².

4.4.2 „Pęd ku dyktaturze”

Kryzys europejski znalazł swe odzwierciedlenie w nowych despotyzmach, które ogarnęły Europę, nie oszczędzając Italii. Ferrero wobec faszyzmu wykazywał zdecydowanie negatywne stanowisko. Na znak protestu zapisywał się do wszystkich antyfaszystowskich organizacji. Należał do stowarzyszenia *Associazione Proporzionalistica*, zawiązanego przeciwko reformom konstytucji i prawa wyborczego; był członkiem *Associazione per il controllo democratico*, poparł *L'Unione Nazionale* Giovanniego Amendoli; włączył się do przygotowania i zredagowania publikacji upamiętniającej pierwszą rocznicę śmierci Matteottiego *Giacomo Matteotti. Nel I. anniversario del suo martirio*. Solidaryzując się z intelektualistami antyfaszystowskimi, złożył podpis pod napisanym przez Benedetta Crocego protestem *Manifesto degli intellettuali antifascisti*.

Reżim faszystowski nie oszczędził Ferrera. Wyizolowany z życia publicznego i odsunięty od możliwości wpływania na społeczeństwo, zastraszony, poddany stałej kontroli policyjnej, pozbawiony paszportu, Ferrero wraz z rodziną przeniósł się z Florencji, gdzie mieszkał od 1916 roku, do zakupionej posiadłości *Villa dell' Ulivello*. W tym „przymusowym odosobnieniu” nie przestał tworzyć. Nie mogąc swobodnie publikować we włoskiej prasie, zakończył współpracę z „*Il Secolo*”, który stał się dziennikiem filofaszystowskim. Rozpoczął natomiast zamieszczać swe teksty w prasie zagranicznej, głównie w „*La Dépêche de Toulouse*”, „*L' Illustration*” oraz angielskim „*Illustrated London News*”.

Nawet swoista alternatywa w postaci pisania romansów, czym Ferrero zaczął się zajmować po 1925 roku (wśród nich: *La terza Roma*, *Le due verità*, *La rivolta del figlio*, *Sudore e sangue* z 1930 roku), nie zdołała zmienić brutalnej rzeczywistości. W 1930 roku, dzięki pomocy przyjaciół, wraz z małżonką opuścił Włochy, udając

⁶⁹¹ *Ibidem*.

⁶⁹² G. Ferrero, *Grandezza e decadenza di Roma*, t. II, Fratelli Treves, Milano 1904, s. 514 (wyd. pol. V: idem, *Wielkość i upadek Rzymu*, przekład autoryzowany L. Staff, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań [ok. 1905]).

się do Genewy. Doceniony przez tamtejsze środowisko naukowe i uniwersyteckie, został kierownikiem Katedry Historii Współczesnej w I' Institut universitaire de hautes études internationales w Genewie. Nigdy już nie powrócił do Italii. Zmarł niespodziewanie w 1942 roku.

Na I Kongresie L' Unione Nazionale, gromadzącym przedstawicieli liberalnej opozycji, zebranych wokół Giovanniego Amendoli, Ferrero był jednym z przemawiających⁶⁹³. W swym wystąpieniu poruszył kwestię demokracji oraz zadań stojących przed zwolennikami tej opcji we współczesnej mu Italii. Powołując się na XIX-wieczną europejską tradycję zasad i instytucji demokratycznych, stwierdzał, że można mówić zarówno o jej ideowych, jak i moralnych walorach, których odnowa jest we Włoszech bezwzględną koniecznością.

„Od trzech lat wielu z nas każdego ranka oczekuje, że władza będzie respektować prawo, ale to oczekiwanie przynosi coraz większe rozczarowanie” – twierdził, dodając, że „powrót do praworządności” wymagałby od władzy „uwolnienia powszechnego prawa wyborczego” i uzyskania w ten sposób „legalnego nadania prawa do rządzenia”⁶⁹⁴. To jednak w opinii Ferrera byłoby dla faszystów politycznym „samobójstwem”⁶⁹⁵.

4.4.3 Kryzys cywilizacji zachodniej i nowe despotyzmy

W 1913 roku Ferrero wydał książkę *Fra i due mondi*, w której przedstawił obraz dwóch kontrastujących ze sobą światów. Pierwszy z nich to „cywilizacja europejska”, „spadkobierczyni klasycznego świata”, określona mianem „jakościowej”, choć znajdująca się w fazie „zierzchu”. Drugi – „współczesna cywilizacja przemysłowa”, „ilościowa”, „realizująca się i triumfująca w Nowym Świecie”⁶⁹⁶.

W 1915 roku poparł przystąpienie Italii do wojny, choć później przyznał, że była to błędna decyzja. W polityce coraz częściej przejawiał konserwatywną postawę. Analizie wydarzeń wojennych poświęcił książkę *La tragedia della pace*, wyrażając zaniepokojenie wobec zmieniającego się porządku europejskiego, tworzono go po upadku trzech wielkich mocarstw. W traktacie wersalskim nie dostrzegał gwarancji stabilizacji w Europie, już wówczas obawiając się nowych konfliktów.

Owładniętą kryzysem Europę Guglielmo Ferrero w 1925 roku tak charakteryzował:

Cywilizacja zachodnia osłabła z powodu narastającego chaosu doktrynalnego, zwyczajowego, klasowego, rasowego i narodowego; na skutek swego rodzaju intelektualnej i moralnej anarchii, której nie wytrzymała żadna instytucja, tradycja czy doktryna; z powodu wycieńczenia ciągłą pracą, szybkim jej tempem i brakiem wypoczynku;

⁶⁹³ Głos zabrali również: D. dall' Ara, sekretarz z polityczny UN, M. Vinciguerra, N. Papafava, C. Manes, G. Amendola, C. Sforza, G. Alessio, L. Salvatorelli, R. Bencivenga, E. Molè.

⁶⁹⁴ G. Ferrero, *Relazione*, [w:] *Per una nuova democrazia. Relazioni e discorsi...*, s. 39.

⁶⁹⁵ *Ibidem*, s. 39.

⁶⁹⁶ G. Ferrero, *Fra i due mondi*, Fratelli Treves, Milano 1913.

poprzez rosnącą mobilność i zmienność we wszystkich aspektach życia społecznego, która w nadzwyczajny sposób pobudzała zapał i inteligencję do intensywnych, ale krótkotrwałych i powierzchownych działań; wreszcie poprzez wulgaryzację wszelkich przejawów duchowości i wszelkich dóbr ziemskich⁶⁹⁷.

Ferrero negatywnie oceniał sytuację Włoch po I wojnie światowej. Pisał, że stary porządek rozpadł się „w mgnieniu oka”, a „chaos, powstały w sferze woli” określał mianem „śmiertelnej choroby trawiącej epokę”⁶⁹⁸.

Chorobą naszej epoki jest to – pisał – że nikt dokładnie nie wie, czego chce, a zatem nikt nie może dojść do jasnych pojęć. W każdym stronnictwie, w każdej warstwie społecznej, w każdym państwie i we wszystkich instytucjach, a można powiedzieć, że z małymi wyjątkami nawet w każdym sumieniu, ścierają się ze sobą sprzeczne doktryny, dążności i interesy⁶⁹⁹.

W tym ogólnym zagubieniu celowości ludzkiego działania Ferrero upatrywał zasadnicze źródła kryzysu. Dlatego też za najważniejsze uznawał odpowiedzenie na pytanie, czego właściwie chce człowiek współczesny. Udzielając odpowiedzi, Ferrero konstatował:

Oto jest tajemnica, której nie możemy wyjaśnić, gdyż chcemy zawsze czegoś, co wręcz sprzeciwia się naszej woli. Chcemy pokoju i wojny, potęgi i sprawiedliwości, tyranii i swobody, oszczędności i rozrzutności, równowagi budżetowej i deficytu, bezpieczeństwa i przygód. Żadna cywilizacja nie była w takiej sprzeczności sama z sobą⁷⁰⁰.

To „przedziwne położenie” oceniał Ferrero negatywnie, twierdząc, że pogłębia ono zjawiska kryzysowe i toruje drogę tyranom.

Złorzeczmy ustrojowi parlamentarnemu i demokracji – pisał – gdyż uważamy je za przyczynę słabości i bezczynności rządów. Ta słabość i bezczynność ma jednak swe źródło w sprzecznościach i w rozterce ducha czasów obecnych, a nie w ułomnościach takiego lub owakiego rządu. Tak długo każdy rząd będzie słabym i chwiejnym, bez względu na swą nazwę i formę, aż nie zdamy sobie jasno sprawy z tego, czego właściwie chcemy. Na razie musimy patrzeć na to, jak od czasu do czasu wyrastają niby-dyktatorowie. Zamęt, panujący dziś w Europie, jest dziełem wszystkich państw i narodów, gdyż ogarnął on duszę każdego z nas. Porządek zapanuje na świecie, ale nie wówczas, gdy w każdej stolicy rozsiądzie się dyktator z mieczem w dłoni, lecz wówczas, gdy jasno i bez

⁶⁹⁷ Idem, *La rovina della civiltà antica*, Athena, Milano 1926, s. 38-40. Por. N. Berti, *Guglielmo Ferrero e la crisi della civiltà liberale*, „Mondo Operaio”, gennaio-febbraio 2006 (Nuova Serie A. 11), s. 92-108.

⁶⁹⁸ G. Ferrero, *Przemowy do głuchych*, przekład autoryzowany J. Kuryłowicz, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań [1929], s. 1, 10, 12.

⁶⁹⁹ *Ibidem*, s. 100.

⁷⁰⁰ *Ibidem*, s. 101.

popadania w sprzeczność zdołamy odpowiedzieć na pytanie: czego chcemy? pokoju czy wojny? potęgę czy doskonałości? siły czy prawa? bogactwa czy wolności?⁷⁰¹

Niezdecydowanie, brak świadomości istotnych celów politycznych oraz krytycyzmu wobec nowej „religijnej wiary” lansowanej przez dyktatorów były dla Ferrera niezrozumiałe. Dlatego napisał: „Historycy i filozofowie czasów przyszłych nałamią sobie kiedyś dobrze głowę nad tem, by zrozumieć, jak to się stało, że wojna, prowadzona w imię wolności, mogła Europie, a poniekąd i Ameryce, zaszczerpić chorobę dyktatur. A jednak jest to niezaprzeczalnym faktem”⁷⁰². Ten swoisty „pęd ku dyktaturze” pierwsi rozpoczęli socjaliści, z wysokości Kremla ogłaszając dyktaturę proletariatu i szerząc wśród mas nową wiarę⁷⁰³. Od tego czasu miliony proletariuszy na całym świecie zaczęły marzyć o dyktaturze i czekać na „przyjście czerwonego dyktatora, by zaprowadził na ziemi pokój i sprawiedliwość”⁷⁰⁴. Zdaniem Ferrera, podobne zjawisko wystąpiło także we Włoszech, gdzie

[...] z dniem, w którym Mussolini na czele swych „czarnych koszul” zawładnął Rzymem, także bogaci i burżuazja, a nawet klasy oświecone, zaczęły śnić o białym dyktatorze, który żelazną ręką zdoła narzucić porządek i posłuch ludom niespokojnym. [...] Fala dyktatur rozlewa się po Europie [...]. W każdym kraju wszczęto stary proces przeciw demokracji i parlamentaryzmowi. Ze wszystkich stron słychać dawne oskarżenia: o niekompetencję, zamęt, bezwład, gadulstwo, obawę przed odpowiedzialnością, protekcjonizm, chwiejność i sprzedajność⁷⁰⁵.

Odnosząc się krytycznie do procesu zmian zachodzących po dojściu do władzy faszystów, ubolewał nad fałszywym przekonaniem dużej części społeczeństwa.

Wielu wydaje się – pisał – że Italia została uratowana przed anarchią. Nieliczni poprawnie oceniający sytuację już od samego początku wiedzieli, że zostały wyeliminowane jedynie trudności niemające zasadniczego wpływu na ogólną poprawę sytuacji w kraju. Stare problemy pozostawały bez zmian, co więcej, pojawiały się nowe, o wiele poważniejsze zagrożenia⁷⁰⁶.

Jednym z nich była słabość powojennego parlamentaryzmu i nieprawidłowe relacje pomiędzy rządem a parlamentarną reprezentacją narodu. Ferrero przypominał, że wielką zdobyczą i wartością XIX-wiecznego liberalizmu było ustanowienie demokratycznych reguł, na których oparły się współczesne państwa. „Zasady demokratyczne – pisał – stały się wspólnym założeniem wszystkich partii, stanowiąc fundament nowoczesnego państwa”⁷⁰⁷.

⁷⁰¹ *Ibidem*, s. 101-102.

⁷⁰² *Ibidem*, s. 95.

⁷⁰³ *Ibidem*.

⁷⁰⁴ *Ibidem*.

⁷⁰⁵ *Ibidem*, s. 95-96.

⁷⁰⁶ G. Ferrero, *Relazione*, s. 39.

⁷⁰⁷ *Ibidem*, s. 38.

W wielu krajach elementy starego porządku koegzystowały z nowymi zasadami, tworząc „system mieszany”, łączący dawny „monarchizm” z elementami „demokracji”, „głosowania” i „reprezentacji”⁷⁰⁸. W ten sposób „tradycja” i „system oparty na wyborze” wzajemnie się przenikały i wspierały. Oparty na odziedziczonej tradycji system władzy gwarantował rządy w państwie na najwyższym poziomie. Ponadto najważniejsze instytucje w państwie – rząd i parlament – współpracowały ze sobą, tworząc „kuriozalny system wzajemnej kontroli. Parlament kontrolował w pewnym zakresie rząd, ale w innych przypadkach rząd kontrolował parlament”⁷⁰⁹. Ferrero wykazywał wzajemną zależność parlamentu i rządu, które to instytucje były jak „młot i kowadło”, „współpracowały i wspierały się wzajemnie”, ale też walczyły o to, aby „kontrolować w jak największym zakresie i być kontrolowane w jak najmniejszym”.

System „mieszany”, jak określił go Ferrero, sprawdzał się dobrze w Italii do czasu I wojny światowej, która „obalając najbardziej wpływowe dynastie i deprecjonując siły polityczne skupione wokół monarchii, spowodowała osłabienie władzy wykonawczej we wszystkich krajach, nawet tam, gdzie zachodziła możliwość przeciwstawienia się nowym trendom”⁷¹⁰.

Nowe powojenne realia Ferrero określał jako sytuację, w której „rząd nagle został sparaliżowany,” „stracił zapach”, „nie ośmielił się wziąć na siebie odpowiedzialności”, bojąc się „własnego cienia”. Był to, zdaniem Ferrera, efekt odejścia od koncepcji rządów „pośrednich” plasujących się „między absolutyzmem a demokracją”. W ten sposób wojna domykała pewien cykl historyczny, zapoczątkowany w 1848 roku. Przerzywała tradycję risorgimentalną i otwierała „drzwi” nowym tendencjom.

Ferrero wykazywał nie tylko nieudolność rządu, ale także słabość parlamentu, który wobec braku stabilnej władzy powinien ją zastąpić, jako „pierwsza siła w państwie”. Tymczasem „zniesławione” izby, wyłonione w kolejnych wyborach 1919 i 1921 roku, zbyt „nieśmiało” podejmowały próby stabilizacji, nie dysponując ani odpowiednim potencjałem „ludzkim”, ani tym bardziej „doktrynalnym”⁷¹¹. Była to sytuacja, w której „rząd już nie rządził, a parlament jeszcze nie rządził”, wobec czego państwo, jak stwierdził Ferrero, „przez cztery lata było wolnym wakatem”⁷¹². Powstały impas zrodził nieład, przeciwko któremu wystąpiła „zbrojna grupa, która w wyniku zamachu stanu przejęła władzę, odprawiła starą klasę rządzącą, zmusiła do milczenia opinię publiczną, przy użyciu siły poniżyła parlament, nakazując mu służyć na kolanach nowym panom”⁷¹³.

Ferrero twierdził, że „w dniu, w którym w Rzymie, w wyniku zamachu stanu, parlament w sposób ewidentny został zmuszony siłą do milczenia, rząd utracił swą legitymizację i nie zdołał ponownie jej odzyskać, wprost przeciwnie, im bardziej

⁷⁰⁸ *Ibidem.*

⁷⁰⁹ *Ibidem.*

⁷¹⁰ *Ibidem.*

⁷¹¹ *Ibidem*, s. 39.

⁷¹² *Ibidem.*

⁷¹³ *Ibidem.*

kraj protestował, tym rząd podejmował coraz gorsze decyzje”⁷¹⁴. Władza, „utraciwszy legitymizację, kontynuowała znoszenie, krok po kroku, wszystkich wolności politycznych”⁷¹⁵.

Z prawdziwym niepokojem Ferrero stwierdzał, że Italia stała się krajem, który nie posiadał konstytucji, ani spisanej, ani zwyczajowej⁷¹⁶. Był zarządzany w sposób arbitralny. Najważniejszym więc zadaniem, według Ferrera, była „kreacja parlamentu”, który będzie „wiedział”, „chciał” i „mógł” jako prawowity organ będący wyrazicielem „woli narodu” sprawować realną władzę w państwie⁷¹⁷.

Parlament nie może kierować państwem – pisał Ferrero – jeśli prawdziwie nie reprezentuje woli narodu; i nie może jej reprezentować, jeśli ta wola nie istnieje, w stopniu wystarczająco jasnym [...]. Jeśli wola ta nie jest sprecyzowana, musi zostać oświecona i ukierunkowana przez duże, zorganizowane partie, które mogą prowadzić swą prawdziwą działalność jedynie w systemie gwarantującym dobrze zdefiniowane wolności indywidualne, polityczne, lokalne oraz równość w prawach i obowiązkach⁷¹⁸.

Wszystko to ma służyć wspólnemu celowi, jakim jest „zarządzanie państwem demokratycznym”⁷¹⁹.

Ferrero widział konieczność utworzenia nowego demokratycznego stronnictwa politycznego. Partia demokratyczna miałaby za zadanie „przywrócenie ideałów, które zrodził wiek XIX, a które w okresie faszyzmu zostały zatracone”⁷²⁰. Byłaby swoistą „kontynuatorką tradycji i dzieła partii liberalnej”, umiejacą odczytać znaki czasu, a przede wszystkim rozumiejącą to, że „godzina, która teraz wybijała”, nie jest „godziną zamachów stanu i dyktatur – ślepych zaułków, niebezpiecznych środków zaradczych bez przyszłości”, ale jest „godziną” należącą do „rządów reprezentacyjnych”⁷²¹.

4.4.4 Obrona praworządności

Ferrero wiązał system demokratycznych rządów z kwestią legalizmu oraz istnienia liberalnych wartości, pisząc: „wolności polityczne nie są już, jak to miało miejsce w 1848 roku, granicą i hamulcem zbyt rozległej władzy Korony, Arystokracji czy Biurokracji, ale kondycją prawowitości państwa; wobec tego dzisiaj wydają się nawet bardziej konieczne aniżeli w okresie narodzin liberalnego państwa”⁷²².

⁷¹⁴ *Ibidem*.

⁷¹⁵ *Ibidem*, s. 40.

⁷¹⁶ *Ibidem*.

⁷¹⁷ *Ibidem*.

⁷¹⁸ *Ibidem*.

⁷¹⁹ *Ibidem*.

⁷²⁰ *Ibidem*.

⁷²¹ *Ibidem*, s. 40.

⁷²² *Ibidem*, s. 40-41.

Jako zwolennik powszechnego prawa wyborczego, Ferrero twierdził, że „tylko tam, gdzie parlament uzyskał inwestyturę na podstawie powszechnego prawa wyborczego, naród może żyć w pokoju, w systemie, w którym istnieje swoboda dyskusji, równość społeczna, a władza publiczna podlega kontroli”⁷²³. Powszechne głosowanie uważał za „zwyctstwo masy, liczby, ilości”, wyraz woli „zbiorowego suwerena”, który jednak nie zawsze kieruje się racjami rozumu, „daje się łatwo oslepić, oszukać, a nawet sterroryzować”⁷²⁴. By tak się nie stało, należy obronić powszechne głosowanie przed jego własnymi błędami, „starać się upewnić, by głęboka i stała wola ludów triumfowała zawsze nad ich wolą przejściową i kapryśną”⁷²⁵. W ten sposób powszechne głosowanie stanie się „zabezpieczeniem cywilizacji”, dla której najważniejszymi ideami znów staną się wolność i równość⁷²⁶. Ferrero uważał, że „wszyscy ludzie rodzą się równi, więc niezależni jedni od drugich; nikt nie przynosi z urodzenia swego mocy rozkazywania. Gdyby każdy z urodzenia obowiązany był do posłuszeństwa woli innego, nie byłoby wolności moralnej”⁷²⁷. Niezależność osobistą łączył Ferrero z suwerennością, zaś suwerenność nad sobą nazywał wolnością i traktował jako najwyższy atrybut rozumu, właściwy tylko człowiekowi. „Żaden człowiek – pisał – nie może odstąpić swej suwerenności, bo nie może wyrzec się swej natury lub przestać być człowiekiem; a z suwerenności każdej jednostki rodzi się w społeczeństwie zbiorowa suwerenność wszystkich, czyli suwerenność ludu, niedająca się również odstąpić”⁷²⁸.

O ile ocena powojennego kryzysu przez Ferrero była zbliżona do prezentowanej przez środowiska liberalne, o tyle jego interpretacja faszyzmu wydaje się bardziej realistyczna. Ferrero nie wierzył w możliwość „normalizacji” faszyzmu. Dał temu wyraz już w 1923 roku, publikując książkę *Da Fiume a Roma. Storia di quattro anni*

⁷²³ *Ibidem*, s. 40.

⁷²⁴ G. Ferrero, *Jedność świata*, przeł. S. Dembiński, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1929, s. 71. Na temat suwerena zbiorowego G. Ferrero pisał w następujący sposób: „Ten suwerek zbiorowy jest pewnego rodzaju potworem, z ogromnym ciałem, bardzo małą głową, z pazurami czasem ostremi, który zwykle nurzy się w ciężkim uspieniu, dając się posłusznie wodzić, jak baranek przez dziecko. Porywają go jednak czasem ataki furji, wówczas ryczy, gryzie i ziele ogniem, a najtężsi poskramiacze nie są wówczas w stanie go uspokoić. Rozum jego jest ograniczony, jak rozum dziecka; by mu cokolwiek wytłumaczyć, trzeba wszystko uprościć, nawet te kwestje, które są zrozumiałe dopiero w całości. Daje się on łatwo oslepić, oszukać, a nawet sterroryzować, ale nabrał w swoim czasie mglistego wyobrażenia o swej wszechpotędze – wyobrażenia, które podsyca jego głupota. Nie ma on żadnego ścisłego pojęcia o stalowych łańcuchach, wiążących czyny ludzkie na tym marnym świecie – niewolniku zależności. Wydaje mu się łatwo, że pomyłka, warjactwo, głupota lub rozrzutność nie wywołają żadnych następstw, które spowodować muszą. Daje się on łatwo porwać swemi iluzjami i wymową swoich pochlebców, w świat rojeń, w którym starczy czegoś zapragnąć, by się ziściło... I nic już nie ogranicza i nie kieruje jego błędnej woli: ani tradycje, ani wierzenia religijne, ani bezsprzeczne zasady filozoficzne, ani poważne instytucje, ani potrzeby, uznane za wyższe od jego sił”. *Ibidem*, s. 71-72.

⁷²⁵ *Ibidem*, s. 74.

⁷²⁶ *Ibidem*, s. 158.

⁷²⁷ *Ibidem*, s. 67.

⁷²⁸ *Ibidem*.

(1919-1923), w której z dezaprobatą wyrażał się o systemie władzy ustanowionej przez Mussoliniego. Poszukując źródeł kryzysu, pisał:

Niespodziewany upadek liberalnego państwa we Włoszech ma swą przyczynę w wewnętrznym rozpadzie, spowodowanym nieprzewidywalnym, przypadkowym wpływem konfliktu światowego [...]. Wojna brutalnie przerwała historię, która dopiero wtedy się rodziła, dlatego też można stwierdzić, że włoska demokracja umarła jeszcze przed narodzinami⁷²⁹.

Ferrero zauważał, że od czasu zjednoczenia Włoch aż po okres Giolittiego trudno mówić o prawdziwym rozwoju demokracji w Italii. Nieobecność elementu liberalno-demokratycznego tłumaczy słabość kolejnych włoskich rządów; od Nittiego do Giolittiego, od Bonomiego po Factę, które nie zdołały przeciwstawić się narastającym gwałtom z prawa czy z lewa. Brak solidnych demokratycznych podstaw, nieudolność liberalnej klasy rządzącej oraz szereg powiązanych ze sobą sprzeczności politycznych, społecznych i psychologicznych uitorowały drogę tyranii.

Sytuację po przejściu władzy przez faszystów określał Ferrero mianem „nierozwiązywalnego rebusu”⁷³⁰. Wobec kryzysu demokracji nie tylko w Italii, ale po części w całej Europie należało podjąć „trudne kroki, kosztujące wiele wysiłków i poświęceń”, w celu przywrócenia praworządności. W przeciwnym razie kryzys dręczący powojenne Włochy „zniszczy wiele pokoleń”, które zostaną pozbawione największych przywilejów cywilizacyjnych w postaci współistnienia „porządku i wolności”⁷³¹.

4.5 Francesco Saverio Nitti

4.5.1 Człowiek włoskiego Południa

Francesco Saverio Nitti urodził się 19 lipca 1868 roku w Melfi, w pobliżu Potenzy, w rodzinie o żywych tradycjach patriotycznych i demokratycznych⁷³². Należał więc do tego pokolenia polityków, którzy przyszli na świat w zjednoczonym Królestwie Italii. Z wykształcenia prawnik⁷³³, profesor uniwersytetu w Neapolu i mieszkaniec tego miasta od 1883 roku, kiedy to rozpoczął edukację w Liceum Vittoria Emanuela. Giustino Fortunato, który dla Nittiego był „mistrzem”, wywarł duży wpływ na jego poglądy polityczne. Obaj byli antyfaszystami o liberalnych przekonaniach,

⁷²⁹ G. Ferrero, *Da Fiume a Roma. Storia di quattro anni (1919-1923)*, Athena, Milano 1945, s. 13-18.

⁷³⁰ G. Ferrero, *Relazione*, s. 39.

⁷³¹ *Ibidem*, s. 41.

⁷³² Cenną biografię F. S. Nittiego przedstawia F. Barbagallo, *Francesco S. Nitti*, Torino 1984.

⁷³³ Studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Neapolu ukończył w 1890 roku.

reprezentującymi środowisko regionu Basilicata⁷³⁴. Fortunato wprowadził Nittiego w środowisko dziennikarskie, w którym dał się poznać jako ambitny i zdolny publicysta⁷³⁵. Wkrótce też, po opublikowaniu w 1888 roku swej pierwszej książki *L'emigrazione italiana e i suoi avversari*, a zwłaszcza skupiającej uwagę intelektualistów publikacji *Il socialismo cattolico* (1891), stał się cenionym pisarzem politycznym. Przede wszystkim był jednak człowiekiem włoskiego Południa (*meridionalista*) – reprezentował interesy tego regionu i wierzył w możliwość przezwyciężenia jego problemów społeczno-ekonomicznych poprzez industrializację i odpowiednią politykę finansową państwa.

Nitti odegrał ważną rolę w życiu politycznym Włoch, piastując odpowiedzialne stanowiska ministra rolnictwa w latach 1911-1914 oraz ministra skarbu w rządzie Vittoria Emanuela Orlanda (1917-1919)⁷³⁶. W czerwcu 1919 roku powierzono mu misję utworzenia nowego rządu, na czele którego stanął 23 czerwca tegoż roku, jako pierwszy premier z ramienia Partito Radicale Storico, pełniąc tę funkcję do 15 czerwca 1920 roku⁷³⁷. Nowy premier, znany z liberalno-demokratycznych poglądów, musiał zmierzyć się z wieloma istotnymi problemami nie tylko natury ekonomicznej (kryzys, wysokie bezrobocie), ale także ze wzrostem nastrojów radykalnych (narodziny ruchu faszystowskiego, wyprawa fiumeńska Gabriela D'Annunzia)⁷³⁸. Celem jego ówczesnych działań było zniwelowanie skutków wojny poprzez demobilizację polityczną, ekonomiczną oraz militarną i przygotowanie kraju do funkcjonowania w warunkach pokoju. Stojąc na czele rządu, Nitti postrzegany był jako gwarant demokracji i rozwoju ekonomicznego⁷³⁹. Jednak wobec narastających napięć społecznych i fal stajkowych propozycje zmniejszenia konsumpcji i zwiększenia produkcji wysuwane przez Nittiego kontrastowały z oczekiwaniami społecznymi, powodując coraz większy dystans opinii publicznej do jego rządu, co ostatecznie skłoniło go do ustąpienia ze stanowiska premiera.

⁷³⁴ Zob. D. Sacco, *Forze politiche e antifascismo liberale in Basilicata*, [w:] *I liberali italiani...*, s. 175-233.

⁷³⁵ Współpracował ze znanymi gazetami: „Gazzetta Piemontese”, „Corriere di Napoli”, „La Rassegna di scienze sociali e politiche”.

⁷³⁶ Por. G. Procacci, *Historia Włochów*, s. 451; A. Nowicki, *Włochy 1943-1948*, Spółdzielnia Wydawnicza Wiedza, Warszawa 1948, s. 42-46.

⁷³⁷ N. Tranfaglia, *La prima guerra...*, s. 177.

⁷³⁸ F. S. Nitti potępił działania G. D'Annunzia we Fiume i jego triumfalny marsz z 12 września 1919 roku. Już następnego dnia na forum parlamentu stwierdził, że wyprawa D'Annunzia boleśnie go dotknęła, wywołując ból i rozgoryczenie. Zwracając się do robotników, rolników i przemysłowców, apelował o współpracę z rządem w celu zażegnania niebezpieczeństwa i uniknięcia walk wewnętrznych w ojczyźnie. Zob. *L'impresa di fiume e la politica estera italiana*, [w:] N. Tranfaglia, *La prima guerra...*, s. 192-200; F. Barbagallo, *Francesco S. Nitti*, s. 335; por. też F. Chabod, *Włochy współczesne 1918-1945*, s. 14.

⁷³⁹ Por. *Nota biografica*, [w:] *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, a cura di R. Nieri, R. Coppini, Feltrinelli, Milano 1980, s. 55.

Jako człowiek reprezentujący radykalno-demokratyczną tradycję liberalną⁷⁴⁰, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że Włochom potrzebna jest odnowa klasy rządzącej, toteż przyczynił się do wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn i zmiany systemu wyborczego na proporcjonalny⁷⁴¹. Nie był to temat nowy dla włoskiego polityka, ale jakże istotny wobec nowych totalitarnych tendencji. Już w 1907 roku w szkicu *Il partito radicale e la nuova democrazia industriale* Nitti twierdził, że Italia jest krajem pozbawionym autentycznej polityki, wyraźnego kierunku działania zarysowanego w oparciu o realne możliwości⁷⁴². Podstawowym założeniem odnowy kraju miał być niczym nie skrępowany rozwój sił społecznych. Włochy potrzebowały rządu, który zostałby wyłoniony spośród ruchu (*movimento di rinnovazione*) złożonego z najbardziej aktywnych przedstawicieli świata nauki, polityki i przemysłu⁷⁴³.

Wobec kryzysu demokracji w Europie, bolszewickiej rewolucji i narodzin faszystów szansa *rinnovamento* została zaprzepaszczona. Nitti coraz częściej ujawniał swe konserwatywne stanowisko, z nostalgią wspominając lata przedwojenne⁷⁴⁴.

Po przejściu władzy przez Mussoliniego, przeciwny ideologii i faszystowskiej praktyce, Nitti wycofał się z życia politycznego, osiadłszy w swej willi w Acquafredda (w prowincji Bresci). Dokończył, zapoczątkowaną szkicem *L'Europa senza pace* (Firenze 1921), słynną trylogię poświęconą problemom Europy obejmującą *La decadenza dell'Europa. Le vie della ricostruzione* (Firenze 1922) oraz opublikowaną w Turynie w 1924 roku *La decadenza dell'Europa. Che farà l'America*.

Do Rzymu powrócił w 1923 roku, ale wkrótce po tym, jak jego dom w dzielnicy Prati został zdewastowany przez faszystowskich squadrystów, opuścił kraj, udając się najpierw do Zurychu, a potem do Paryża. Na emigracji przez blisko dwadzieścia lat rozwijał aktywną działalność propagandową przeciwko Mussoliniemu, a jego paryski dom stał się centrum ruchu antyfaszystowskiego. To właśnie na emigracji powstały eseje o pokoju (*La pace*, 1925), wolności (*La libertà*, 1926), interpretacje systemów totalitarnych (*Bolscevismo, fascismo e democrazia*, 1926) oraz szkic *La Democrazia* (1933), będący wyrazem liberalno-demokratycznej kultury politycznej Nittiego. Rok później, zaniepokojony sytuacją światową, Nitti opublikował *L'inquietudine del mondo* (1934), a następnie, przerażony kierunkiem zmian, ogłosił upadek Europy (*La disgregazione dell'Europa*, 1938).

⁷⁴⁰ Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 565. Zdaniem J. A. Gierowskiego, F. S. Nitti był raczej człowiekiem kompromisu niż czynu, ostrożnym w polityce zagranicznej, a jego polityka wewnętrzna (rozbudowa sił policyjnych, powołanie Gwardii Królewskiej na wypadek wojny domowej, ogłoszenie amnestii, tolerowanie strajków, utrzymanie cen chleba, kontrola nad handlem niektórymi towarami, takimi jak cukier, kawa, węgiel, nafta) wzbudzała wiele kontrowersji wśród różnych środowisk, od burżuazji po socjalistów.

⁷⁴¹ *Francesco Saverio Nitti*, [w:] *Dizionario del fascismo...*, s. 408.

⁷⁴² F. S. Nitti, *Il partito radicale e la nuova democrazia industriale. Prime linee di un programma del partito radicale*, Torino-Roma 1907. Cyt. za: *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 36.

⁷⁴³ *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 36.

⁷⁴⁴ *Ibidem*, s. 10.

W sierpniu 1943 roku, po upadku faszyzmu, został aresztowany przez Niemców i deportowany do Niemiec, gdzie był więziony. Uwolniony pod koniec wojny, przez Paryż powrócił do ojczyzny, gdzie ponownie włączył się aktywnie do życia politycznego. 3 października 1945 roku wystąpił w teatrze San Carlo w Neapolu, wygłaszając słynne przemówienie, w którym nawoływał do przywrócenia spokoju i zgody narodowej.

W 1945 roku, przygotowując się do wyborów Assemblea Costituente, organu legislacyjnego, którego zadaniem było opracowanie nowej konstytucji, wraz z takimi politykami, jak: Vittorio Emanuele Orlando, Benedetto Croce, Ivanoe Bonomi, założył Unione Democratica Nazionale⁷⁴⁵, a następnie wszedł z jej ramienia do parlamentu zasiadając w nim jako senator w latach 1948-1953. Od 1948 roku stał na czele Blocco Nazionale⁷⁴⁶, choć coraz wyraźniej ujawniał swoje lewicowe sympatie. Zmarł w Rzymie 20 lutego 1953 roku.

4.5.2 „Europa bez pokoju”

I wojna światowa, zdaniem Nittiego, przerwała proces istotnych zmian społeczno-politycznych zainicjowanych w okresie liberalizmu, zmierzających do ugruntowania systemów demokratyczno-parlamentarnych, a w przypadku Włoch także dorównania do poziomu ekonomicznego państw Zachodu, o co mozolnie zabiegano od czasu zjednoczenia państwa⁷⁴⁷. Nitti pozostawał związany zarówno z epoką, która poprzedzała I wojnę światową, jak i ideą demokracji utworzoną zanim na arenie politycznej pojawiły się masy mające coraz większy wpływ na politykę⁷⁴⁸. W przekonaniu włoskiego polityka wojna była „matką rewolucji”, wywołała niestabilność w Europie, kryzys polityczny i moralny, brak odpowiedzialności klas rządzących, wybuch nacjonalizmu, militarystyki, zapaść ekonomiczną i niebezpieczeństwo nowego konfliktu światowego⁷⁴⁹. Zdaniem Nittiego traktaty pokojowe nie były w stanie zagwarantować trwałego pokoju w Europie, którą owładnęła niechęć wobec demokracji – *disaffezione alla democrazia*. Nasilał się protekcjonizm, rosły wydatki

⁷⁴⁵ Unione Democratica Nazionale (UDN) była koalicją ugrupowań o inspiracji liberalnej, zawiązaną w związku z kampanią wyborczą do Assemblea Costituente. Przyłączyły się do niej Partito Liberale Italiano (PLI), Partito Democratico del Lavoro (PDL), Alleanza Democratica della Libertà Arturo Labrioli oraz Movimento Nazionale Unitario ed Antiseparatista. W wyborach do Konstytuandy w 1946 roku koalicja otrzymała 6,8% (1 560 638 głosów), co dało jej czterdzieści jeden miejsc w parlamencie. F. S. Nitti, obok V. E. Orlanda, B. Crocego, I. Bonomiego, znalazł się w parlamencie, od 14 września 1946 roku pełniąc funkcję przewodniczącego grupy parlamentarnej UDN (zastępując L. Einaudiego na tym stanowisku).

⁷⁴⁶ Blocco Nazionale (Blok Narodowy) to stworzona przed wyborami politycznymi 1948 roku koalicja umiarkowanej prawicy (PLI oraz Fronte dell' Uomo Qualunque, UQ), która uzyskała poparcie zaledwie 3,82%, otrzymując osiemnaście miejsc w Izbie Deputowanych i dziesięć w Senacie.

⁷⁴⁷ Por. N. Tranfaglia, *La prima guerra...*, s. 178.

⁷⁴⁸ *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 47.

⁷⁴⁹ F. S. Nitti, *Ancora della guerra e della pace*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. V, Laterza, Bari 1967, s. 511-521.

publiczne spowodowane ekonomicznym nacjonalizmem, nastąpił kryzys liberalnej Europy⁷⁵⁰.

Tuż po zakończeniu I wojny światowej Nitti napisał książkę zatytułowaną *L'Europa senza pace* (wyd. pol. *Europa bez pokoju*), która została przetłumaczona na dwadzieście cztery języki, dzięki czemu szybko stała się znana niemal na całym świecie⁷⁵¹. Autor stwierdzał w niej, że w Europie został ustanowiony jedynie „prowizoryczny pokój”, a „podzielony na zwycięzców i pokonanych” Stary Kontynent znalazł się w stanie permanentnego zagrożenia, pogrążając się w depresji i dekadentyzmie⁷⁵². Europa, owładnięta „jadowitym militarystycznym”, budowanym na nacjonalizmie, który – zdaniem Nittiego – po wojnie przybrał nie tylko nieznaną wcześniej formę doktryny, ale także praktyki politycznej i ekonomicznej zaadoptowanej przez prawie wszystkie kraje europejskie, chyliła się ku upadkowi⁷⁵³.

Niepokojącym dla włoskiego polityka zjawiskiem był wzrost tendencji autorytarnych czy wręcz dyktatorskich w krajach europejskich. Podczas gdy przed wojną, stwierdzał Nitti, tyranie były specyfiką krajów południowoamerykańskich, zupełnie obcą kulturze zachodniej, coraz częściej stawały się niebezpieczną praktyką europejską⁷⁵⁴. Uważał, że „każda ustabilizowana i utrzymująca się dłużej dyktatura zabija nie tylko wolność, ale także wszelkie formy duchowej aktywności, ponieważ oznacza chroniczną i permanentną przemoc”⁷⁵⁵. Z niepokojem więc obserwował kierunek zmian w krajach europejskich ogarniętych falą masowego podporządkowania charyzmatycznej władzy, ustanawiającej nowy model totalitarnego państwa, którego obywatele, poddani tej samej dyscyplinie, tworzyli zorganizowane na wzór wojskowy, zmilitaryzowane społeczeństwo. Pozbawienie ludności podstawowych wolności i zakwestionowanie demokratycznych zdobyczy, w tym prawa krytyki i opozycji, było, zdaniem Nittiego, politycznym regresem i cywilizacyjną katastrofą. Ponieważ „każda władza totalitarna jest ze swej natury nietolerancyjna”, wymaga bezwzględności posłuszeństwa wobec ideologii, pozbawia jednostki wszelkiej kreatywności, prowadzi do ujednolicenia na wszystkich płaszczyznach życia, czyniąc nawet z religii instrument gry politycznej⁷⁵⁶.

Źródłem kryzysu demokracji i narodzin ruchów rewolucyjnych i reakcyjnych Nitti upatrywał przede wszystkim w I wojnie światowej i zamęcie, jaki spowodowała

⁷⁵⁰ *Ibidem*, s. 50.

⁷⁵¹ F. S. Nitti, *L'Europa senza pace*, Bemporad, Firenze 1921, obecnie [w:] idem, *Scritti politici*, t. I, Laterza, Bari 1959, s. 15-30.

⁷⁵² Idem, *L'Europa in disfacimento*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, Laterza, Bari 1962, s. 265-267.

⁷⁵³ *Ibidem*.

⁷⁵⁴ „Dzisiaj w Europie – pisał F. S. Nitti – istnieje dziewięć czy dziesięć tyranii czy dyktatur (z których najgroźniejszą jest dyktatura bolszewicka) i nawet w krajach o bogatych tradycjach wolnościowych dają się zauważyć symptomy tyranii”. F. S. Nitti, *L'Europa in disfacimento*, s. 295.

⁷⁵⁵ *Ibidem*, s. 295.

⁷⁵⁶ *Ibidem*, s. 269.

w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych państw owładniętych walką⁷⁵⁷. Widział je w rozbudzonych nacjonalizmach, zjawiskach kryzysogennych i rozproszeniu klas średnich⁷⁵⁸. „Przed wojną – pisał – istniała zdrowa sytuacja i Europa stanowiła żywą jedność; w sposób pokojowy dokonywały się istotne i korzystne transformacje społeczno-polityczne. Dzisiaj pierwszą rzeczą, o której mówią ideologowie, jest niemożność powrotu do przedwojennej Europy”⁷⁵⁹. Jednocześnie, zdaniem Nittiego, ci sami ideologowie nie posiadali żadnej wizji Europy, co więcej, „nie rozumieli, że Europa, do której aspirowali, mogłaby stać się czymś pomiędzy szpitalem dla psychicznie chorych a polem krwawych walk”⁷⁶⁰. Nitti zwracał uwagę na fakt, że wobec ciągłego pytania „co robić?” niewielu uświadamiało sobie przyczyny chaosu. Powszechne było zaś „proklamowanie nie tylko upadku wolności, ale także upadku kapitalizmu i klasycznej ekonomii politycznej”⁷⁶¹.

Nitti twierdził, że przyczyny okrutnej wojny, która zdewastowała Europę i zubożyła świat, miały charakter wyłącznie polityczny. Była to polityczna rywalizacja mocarstw, które w swych działaniach nie kierowały się żadnymi względami ekonomicznymi. W epilogu szkicu poświęconego Europie Nitti tak napisał:

Aktualny nieład światowy nie ma podłoża ekonomicznego, a tym bardziej nie jest uzależniony od systemów produkcji. Jego powody mają naturę polityczną: wojna, jej konsekwencje, wyścig w przygotowaniach nowych wojen [...]. Nic bardziej absurdalnego niż twierdzenie, że wojna zależy od względów ekonomicznych⁷⁶².

Wojna dla Nittiego była niczym puszką Pandory, po otwarciu której świat został zasypany lawiną negatywnych zjawisk i fascynacji. Nacjonalizm, rasizm, ksenofobia, autarkiczne plany, fale rewolucyjne i reakcyjne – wszystko to przyczyniło się do upadku Europy. Nitti uważał, że dwie absurdalne ideologie zakaziły europejskie życie, oddziałując na nie z całą skutecznością. Pierwsza to apokaliptyczna wizja Marksa zjednoczenia pracujących całego świata i przejścia do komunizmu poprzez walkę klas i dyktaturę proletariatu. Druga – nawiązująca do idei Gobineau – była apoteozą rasy wyższej, aryjskiej, która miała dominować nad światem, a zatem usprawiedliwiała metodę wojny i podboju⁷⁶³. Te dwa mistycyzmy: bolszewizm i rasizm, choć przeciwstawne, działające na podobnych zasadach – zdaniem

⁷⁵⁷ F. S. Nitti, *Le conseguenze della guerra*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961, s. 232-237.

⁷⁵⁸ Idem, *Il nazionalismo considerato come negazione della libertà e della democrazia*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, s. 254-262.

⁷⁵⁹ *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 268.

⁷⁶⁰ *Ibidem*.

⁷⁶¹ *Ibidem*.

⁷⁶² *Ibidem*, s. 260.

⁷⁶³ Zob. F. S. Nitti, *Ariani e semiti*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. V, s. 319-347 oraz idem, *La mistica razzista in Germania e l'avventura imperiale italiana*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, s. 406-435.

Nittiego – spowodowały upadek Europy. Mimo iż były one niezależne od czynników ekonomicznych, sparaliżowały światową ekonomię⁷⁶⁴.

Przyczyn upadku Europy Nitti upatrywał także w głębokim kryzysie moralnym. Po I wojnie niewiele państw europejskich, stwierdzał Nitti, zdołało zachować „zdrową moralność” (*la sanità morale*) i „praktykę wolności”⁷⁶⁵. Większość „upajała się przemocą”, zapominając, że prawdziwy postęp zawdzięczają doktrynie i praktyce wolności⁷⁶⁶. Wobec upadku ducha, religijności i wartości etycznych, szerzącego się w Europie dekadentyzmu popularność zyskiwały takie nurty, jak filozofia Nietzschego, którą Nitti nazwał „absurdalną, inkoherentną płataniną” o „ahistorycznym” i „amoralnym” charakterze⁷⁶⁷.

4.5.3 „Trzy potwory”: faszyzm, bolszewizm, nazizm

Międzywojenna Europa w szkicach politycznych Nittiego jawi się jako kontynent ołwadnięty systemami totalitarnymi⁷⁶⁸. Bolszewizm, faszyzm włoski i narodowy socjalizm to, według Nittiego, trzy różne formy podporządkowania totalnego państwa wyłącznej dyktaturze partii⁷⁶⁹. O ile w bolszewizmie i nazizmie widział ruchy o fundamentalnym przygotowaniu, przenikające do mas, o tyle faszyzm charakteryzował jako „zjawisko powierzchowne” (*fenomeno superficiale*), niemające zakorzenienia w duszy narodu, a zatem będące raczej „imperialną przygodą” (*l' avventura imperiale*) aniżeli „głęboką rewolucją” czy „prawdziwą transformacją”⁷⁷⁰. Wskazywał na odmienną genezę totalitaryzmów oraz różną naturę przywództwa. Dla Nittiego Lenin, który „nie widział nic poza marksizmem”, Stalin – „nawrócony marksista”, i Hitler „z niesłabnącą fascynacją nacjonalizmem i marksizmem” stanowili typ przywódcy walczącego o urzeczywistnienie idei, w które wierzy⁷⁷¹. Inaczej było z Mussolinim, który – według Nittiego – nie zasługiwał na miano „campione di un' idea” – „mistrza” idei faszyzmu. Zaliczył duce do grona tych, którzy wyznając wiele idei, bezustannie je zmieniali.

Był członkiem wszystkich partii politycznych – pisał o Mussolinim Nitti – najpierw murarzem, potem nauczycielem i dziennikarzem, w młodości anarchistą, marksistą, syndykalistą, zagorzałym wrogiem religii, dyrektorem oficjalnego socjalistycznego

⁷⁶⁴ *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 261.

⁷⁶⁵ F. S. Nitti, *Le cause crescenti del disordine*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, s. 245.

⁷⁶⁶ Idem, *La dottrina e l' applicazione della libertà nel secolo XIX*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, s. 243.

⁷⁶⁷ Idem, *L' immoralismo, il superuomo e la glorificazione della folia di Nietzsche come espressione di decadenza morale dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. V, s. 461.

⁷⁶⁸ Zob. W. Kozub-Ciembroniewicz, *Doktryny włoskiego faszyzmu...*, s. 101-111.

⁷⁶⁹ F. S. Nitti, *L' avventura imperiale del fascismo italiano*, [w:] idem, *La disgregazione dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, Laterza, Bari 1962, s. 435.

⁷⁷⁰ *Ibidem*. Por. F. S. Nitti, *La nuova forma di reazione: il fascismo*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, s. 268-280.

⁷⁷¹ Idem, *L' avventura imperiale...*, s. 294.

dziennika włoskiego, niezłomnym przeciwnikiem kolonizacji i ekspansjonizmu, najpierw przeciwnikiem wojny, później jej adwersarzem [...], wciąż zmieniał poglądy i zamiłowania, ale zawsze cechowały go egocentryzm i przesadny egotyzm⁷⁷².

Wystarczy porównać program opracowany na zebraniu założycielskim Fasci di Combattimento 23 marca 1919 roku na San Sepolcro z późniejszymi poglądami głoszonymi przez Mussoliniego, by znaleźć potwierdzenie ciągłej ewolucji jego poglądów⁷⁷³. „Gdyby dzisiaj we Włoszech – pisał w 1938 roku Nitti – ktoś próbował podtrzymać i bronić idee, jakie faszyzm zakładał na początku swego istnienia, byłby skazany przez Trybunał Specjalny na przymusowe roboty lub śmierć”⁷⁷⁴.

Chaotyczna natura duce znalazła, zdaniem Nittiego, swe odzwierciedlenie także w głoszonej przez niego ideologii, pełnej wewnętrznych sprzeczności, w której propozycje skrajnie indywidualistyczne, negujące potrzebę ingerencji państwa kontrastowały z koncepcją omnipotencji państwa, ku której zmierzała ewolucja systemu⁷⁷⁵. „Zmienność” była także domeną polityki zagranicznej duce. Nitti początkowo przedstawiał niechętnie stanowisko Mussoliniego wobec Niemiec i przejawy sympatii względem bolszewickiej Rosji, przypominając, że *Italia fascista* była pierwszym państwem, które wysłało do Moskwy swego ambasadora⁷⁷⁶. Wkrótce jednak Mussolini owładnięty chęcią stworzenia imperium niemal w jednej chwili zmienił sojusze, stając u boku Niemiec, które całkowicie zdominowały dalszą politykę włoską⁷⁷⁷.

Nitti zdemistyfikował charyzmatyczne przywództwo Mussoliniego, stwierdzając, że motywem wszelkich działań duce – zarówno rewolucjonisty (*rivoluzionario*), jak i szefa rządu (*capo di governo*) – było przekonanie, że uzbrojona mniejszość, podporządkowana energicznemu przywódcy, może zdominować państwo, a groźba (*la minaccia*) – najlepszy sprzymierzeniec wodza – pozwoli osiągnąć każdy cel⁷⁷⁸. Groźba stała się nieodzownym elementem praktyki politycznej Mussoliniego, który „groził zawsze, bez wytchnienia, nawet wtedy,

⁷⁷² *Ibidem*.

⁷⁷³ Por. R. De Felice, *Mussolini il rivoluzionario 1883-1920*, Einaudi, Torino 1965.

⁷⁷⁴ F. S. Nitti, *L'avventura imperiale...*, s. 296.

⁷⁷⁵ F. S. Nitti był zdecydowanym krytykiem faszyzmu, zaś „wszyscy czystej krwi faszyści” – jak twierdził S. Wędkiewicz – nie chcieli mieć nic wspólnego z nittizmem, giolittizmem, demoliberalizmem i doktrynami okresu przedfaszystowskiego. S. Wędkiewicz, *Faszyzm a kultura...*, s. 317-318.

⁷⁷⁶ Pierwszym ambasadorem włoskim, według włoskich dokumentów dyplomatycznych, był Gaetano Manzoni, który rozpoczął korespondencję z Rzymem w lutym 1924 roku (*Documenti diplomatici italiani, settima serie 1923-1925*, t. III, Libreria dello Stato, Roma 1959). Gest sympatii B. Mussoliniego został wkrótce odwzajemniony, gdy po zabójstwie G. Matteottiego faszyzm znalazł się w trudnej sytuacji, Ambasada Rosji w Rzymie wydała przyjęcie, przyjmując C. Balba z honorami. Por. F. S. Nitti, *L'avventura imperiale...*, s. 294.

⁷⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁷⁸ *Ibidem*.

gdy groźby nie można było wypełnić”⁷⁷⁹. Tę fascynację siłą – zdaniem Nittiego – duce zaczerpnął od Georges’a Sorela, zaś profetyzm i koncepcje katastroficzne zawdzięczał Marksowi, choć Nitti wątpił w to, by Mussolini kiedykolwiek czytał jego dzieła⁷⁸⁰.

Nitti identyfikował faszystowskie Włochy z osobą przywódcy. Jego zdaniem, faszyzm nigdy nie był jednolitym programem politycznym, a raczej metodą walki, uosabianą przez wodza. Faszyzm nie posiadał własnej doktryny, był ruchem skupiającym jednostki o różnych orientacjach politycznych, który poprzez absorpcję nacjonalizmu zaadoptował niebezpieczne idee imperializmu, ekspansji i stworzenia militarnej potęgi. Jego jedynym ideałem stało się zrealizowanie koncepcji państwa-narodu⁷⁸¹. Upadek faszyzmu wiązał Nitti z procesem wewnętrznej dekompozycji systemu lub obalenia Mussoliniego.

W pismach politycznych Nittiego odnajdujemy krytykę nie tylko faszystowskiej Italii, ale także pozostałych systemów totalitarnych, które zmieniając oblicze Europy, powodowały jej upadek. Nitti deprecjonował doświadczenia sowieckie i redukował do minimum jego historyczne znaczenie⁷⁸². Bolszewizm uważał za fenomen typowo radziecki, którego nie sposób przeszczepić na inny grunt. Twierdził, że bolszewizm potrafił wykorzystać wojenny chaos i despotyczne doświadczenia carskiej Rosji w celu przejęcia władzy przez mniejszość i zaprowadzenia rewolucyjnego porządku. Dla Nittiego był on formą degeneracji socjalizmu, absurdem historii, zdradą marksistowskich założeń, według których socjalizm miał zrealizować się w kraju o rozwiniętym systemie kapitalistycznym. Dla Nittiego bolszewicka forma socjalizmu realizowana w Rosji była jego dokładnym zaprzeczeniem, co wpłynęło także na zmianę stosunku Nittiego do socjalizmu⁷⁸³. W początkowych pismach poświęconych socjalizmowi, które powstały jeszcze w XIX stuleciu, da się odczytać wręcz pozytywną ocenę socjalizmu jako ruchu o doniosłym znaczeniu, proponującym ideę nowego sposobu organizacji społeczeństwa wynikającą z historycznej konieczności. Socjalizm został przedstawiony jako doktryna przynosząca nową hierarchię wartości, przedkładająca ideę solidaryzmu ponad mieszczański indywidualizm⁷⁸⁴. Z czasem jednak, a zwłaszcza po rewolucji bolszewickiej, stanowisko Nittiego uległo zmianie. W jego myśli politycznej, ponownie przenikniętej indywidualizmem, pojawiła się krytyka funkcjonowania społeczności kolektywistycznej i opartej na kolektywizmie ekonomii. Dokonując

⁷⁷⁹ *Ibidem*.

⁷⁸⁰ *Ibidem*, s. 296.

⁷⁸¹ F. S. Nitti, *Il fascismo considerato come bolscevismo bianco ed i pericoli per la pace*, [w:] *idem, Scritti politici*, t. II, s. 281-294.

⁷⁸² Por. *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 49.

⁷⁸³ *Ibidem*, s. 41.

⁷⁸⁴ F. S. Nitti, *Socialismo scientifico e socialismo utopistico*, [w:] *idem, Scritti di economia e finanza*, t. I, Laterza, Bari 1971.

rewaloryzacji wolnego rynku, negatywnie ocenił formy sterowania gospodarką, włącznie z potępieniem rooseveltońskiego programu New Deal⁷⁸⁵.

4.5.4 Wolność i demokracja

„La disgregazione dell' Europa” była nie tylko załamaniem europejskiego porządku i destrukcją jego bogactwa, oznaczała zakwestionowanie demokratyczno-liberalnej spuścizny, podważyła dawne wartości i ideały, otworzyła zupełnie nowy rozdział w dziejach Starego Kontynentu. Atmosfera braku stabilizacji i niepewności doprowadziła do chaosu i przyczyniła się do wyłonienia rządów autorytarnych o tendencjach absolutystycznych. Kryzys międzywojenny zrodził państwo totalitarne, zmienił zupełnie kondycję życia Europejczyków, doprowadzając ostatecznie do nowego, światowego konfliktu zbrojnego.

Nitti, przedstawiając kompleksową analizę XX-wiecznych totalitaryzmów, obnażył ich istotę, pokazał mechanizmy funkcjonowania oraz przyczyny powstawania. Zwrócił jednocześnie uwagę na jeszcze jeden jakże istotny aspekt, a mianowicie że „wszelkie formy reakcji białej czy czerwonej” są „zjawiskami przejściowymi”. A zatem „śródziemnomorska gorączka”, która „rozsiała personalne dyktatury” w Europie, musi opaść, ponieważ wolność i demokracja nie należą do przeszłości, ale do przyszłości⁷⁸⁶. Przeciwno rewolucji, która dla Nittiego była „laickim cudem ignorantów”, oraz przeciwko reakcji będącej „powrotem brutalizmu”, nastąpić musi „odrodzenie i zwycięstwo liberalizmu i demokracji”⁷⁸⁷. Nitti wierzył, że jedynie polityka oparta na idei pokoju, wolności i federalizmu może uratować Europę, którą będą współtworzyć liberalne państwa, respektujące wolności polityczne i ekonomiczne oraz swobodny rozwój różnorodnych form aktywności życia społecznego⁷⁸⁸.

Twórczość polityczna Nittiego doskonale odzwierciedla tragiczne dzieje Europy okresu międzywojennego. W opublikowanym w Paryżu w 1938 roku szkicu *La disgregazione dell' Europa* Nitti dokonał bilansu tego okresu, stwierdzając, że jedyny ratunek dla europejskiej cywilizacji tkwi w odrodzeniu wolności i powrocie do zasad moralnych życia społecznego, które wojna, marksizm i nacjonalizm zupełnie zburzyły⁷⁸⁹. Wszystkim, którzy zabiegali o poparcie klasy średniej dla śmiałych idei uczynienia proletariatu siłą rewolucji, przypominał, że najważniejszym celem robotników cywilizowanych krajów Europy i Ameryki nie jest

⁷⁸⁵ Por. *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, s. 41 oraz S. Onufrio, *Il radicalismo di F. S. Nitti*, „Critica storica” 1964, s. 70.

⁷⁸⁶ F. S. Nitti, *La reazione in Europa e la febbre mediterranea delle dittature*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, s. 263-280.

⁷⁸⁷ Idem, *La decadenza dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. I, s. 347.

⁷⁸⁸ *Ibidem*, s. 346.

⁷⁸⁹ Obecnie [w:] F. S. Nitti, *Scritti politici*, t. IV.

osiągnięcie dyrektyw bolszewizmu ani totalitarnego nacjonalizmu, ale przede wszystkim powrót wolności i demokracji⁷⁹⁰.

⁷⁹⁰ Idem, *Il bolscevismo e l'equivoco della Russia incolta e civilizzatrice*, [w:] idem, *La disgrazia dell'Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, s. 174.

Rozdział 5

Liberalizm wobec upadku reżimu Mussoliniego (1943-1945)

Okres od upadku reżimu faszystowskiego w lipcu 1943 roku do zakończenia II wojny światowej był dla Włochów czasem nadziei, ale i poważnych obaw związanych z uwolnieniem od faszyzmu, zakończeniem walki i całkowitym wyzwoleniem, odbudową kraju, ale także odnową moralną społeczeństwa i próbą rekonstrukcji demokratycznego państwa. Takie kwestie, jak defaszyzacja, rozliczenia z przeszłością, wybór formy ustrojowej, stanowiły istotne problemy, a ich rozwiązanie było ogromnym wyzwaniem.

5.1 Benedetto Croce

5.1.1 Zamknięcie faszystowskiego „nawiasu”

Upadek dyktatora 25 lipca 1943 roku położył kres „nowej erze”. Dla Crocego było to zamknięciem faszystowskiego „nawiasu” (*parentesi*), którym określał ponaddwudziestoletni okres „smutnej i wstydlivej historii w narodowych dziejach Italii”⁷⁹¹. Obudził on nadzieje na odzyskanie wolności i praworządności. W imię tych ideałów Croce, mimo podeszłego już wieku (miał wówczas siedemdziesiąt siedem lat), włączył się z nową energią do życia publicznego.

W latach 1943-1945 był pierwszoplanową postacią włoskiej sceny politycznej, choć sam określał się mianem „polityka okazjonalnego”⁷⁹². Wyrażał poglądy tych wszystkich, którzy w okresie faszyzmu nie godzili się na podporządkowanie

⁷⁹¹ Zob. B. Croce, *Il fascismo come parentesi*, s. 174.

⁷⁹² Podsumowując własne doświadczenie polityczne z okresu 1943-1945 w wystąpieniu, które miało miejsce 27 października 1946 roku w Turynie, Croce określił siebie „Un politico di occasione”, który zachowuje się podobnie jak ktoś, kto nie będąc strażakiem, w chwili pożaru chwytając za kubał wody i spieszy, by ten pożar ugasić. Życzył też sobie, by sytuacja, która zmusiła go do włączenia się w życie polityczne, szybko na tyle się ustabilizowała, by „nie musiał znów znajdować

destrukcyjnej ideologii i polityce faszystowskiej, której celem było „zdezorganizowanie, zdemoralizowanie i zniszczenie” dorobku kulturowego i stworzenie nowej faszystowskiej cywilizacji⁷⁹³, a po upadku tego systemu poszukiwali moralnych autorytetów. Wskazując na konieczność „odwrócenia” sojuszów i wypowiedzenia wojny Niemcom, zaangażował się w działania na rzecz zawieszenia broni z aliantami i stworzenia możliwości udziału włoskich sił militarnych w walce z niemieckim okupantem. Podejmując wysiłki na rzecz odbudowy kraju, wskazywał na nieuniknioną konieczność jego defaszyzacji, z którą utożsamiał całkowite zerwanie z pozostałościami dawnego reżimu, odsunięcie od władzy ludzi starego establishmentu, a zwłaszcza króla Wiktora Emanuela III. Odegrał ważną rolę mediatora w negocjacjach pomiędzy różnymi siłami politycznymi, co zaowocowało utworzeniem 21 kwietnia 1944 roku pierwszego demokratycznego rządu w postfaszystowskich Włoszech. Był dwukrotnie ministrem bez teki⁷⁹⁴ oraz promotorem odrodzenia Włoskiej Partii Liberalnej (Partito Liberale Italiano), której przewodniczył do 30 listopada 1947 roku. Myśl i działalność polityczna Crocego były nieustannym pragnieniem realizacji liberalnych ideałów, którym był wierny i których bronił przed wszelkimi zakusami totalitaryzmów⁷⁹⁵.

Świadectwem niezwyklej aktywności politycznej w okresie postfaszystowskim są przede wszystkim publikacje zebrane w dwóch tomach *Scritti e discorsi politici*, zawierających pisma polityczne, odezwy i artykuły z lat 1943-1947. Cennym źródłem informacji historycznych są dzienniki Crocego (*Taccuini di lavoro*), a zwłaszcza opublikowany wcześniej, w latach 1946-1947, na łamach redagowanych przez Crocego *Quaderni della Critica* wyciąg *Quando l'Italia era tagliata in due*⁷⁹⁶, będący swoistą kroniką wydarzeń politycznych. Bogaty zbiór dokumentów, świadectw i korespondencji Crocego zawiera opublikowana pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku książka Dall' „*Italia tagliata in due*” all' *Assemblea costituente*⁷⁹⁷, powstała w rezultacie badań prowadzonych w archiwum Crocego przez naukowców związanych z Włoskim Instytutem Studiów Historycznych w Neapolu. Studium, z uwagi na jego rozmiar i charakter, nie wyczerpuje interesującej problematyki, jaką niewątpliwie jest działalność i myśl polityczna Benedetto Crocego w okresie postfaszystowskim, ale nakreśla jedynie główne problemy, wokół których ta myśl się rozwijała.

się w ogniu i mógł spokojnie powrócić do swojej pracy”. B. Croce, *Saluto alla città di Torino*, [w:] SDP, t. II, s. 321.

⁷⁹³ Zob. B. Croce, *L'Italia e l'avversione...*, s. 78.

⁷⁹⁴ W drugim rządzie P. Badoglio (utworzonym w kwietniu 1944 roku) oraz po wyzwoleniu Rzymu w pierwszym gabinecie I. Bonomiego.

⁷⁹⁵ Zob. I. De Feo, *La caduta del fascismo. Nuova attività politica*, [w:] idem, *Croce: l'uomo...*, s. 618-635 oraz R. Colapietra, *La Libertà apre il suo tempio*, [w:] idem, *Benedetto Croce e la politica italiana*, t. II, Edizioni del Centro Librario, Bari 1970, s. 759-878.

⁷⁹⁶ Ten wyciąg z dzienników obejmował okres od 25 lipca 1943 do 8 czerwca 1944 roku. Obecnie [w:] SDP, t. I, s. 167-356.

⁷⁹⁷ *Documenti e testimonianze dai carteggi di Benedetto Croce, Ricerca dell'Istituto Italiano per gli Studi Storici*, a cura di M. Griffo, Il Mulino, Bologna 1998.

Kiedy 25 lipca 1943 roku o godzinie 22.45⁷⁹⁸ radio włoskie podało komunikat o zdymisjonowaniu Mussoliniego i powołaniu nowego szefa rządu, którym został marszałek Pietro Badoglio, społeczeństwo włoskie odetchnęło z ulgą⁷⁹⁹. Uczucie „uwolnienia” od strachu i terroru oładnęło całą Italię świętującą upadek dyktatora. Do upadku tego doprowadziła nie rewolucja, ale ci sami ludzie, którzy przez lata wiernie służyli destrukcyjnej, faszystowskiej ideologii; utożsamiano go z końcem systemu totalitarnego, opartego na terrorze, zinstytucjonalizowanej przemocy oraz kontroli wszystkich dziedzin życia społecznego i indywidualnego, a także wszelkich działań służących budowaniu nowej faszystowskiej cywilizacji⁸⁰⁰. Nic więc dziwnego, że owej nocy na ulicach Włoch powiewały trójkolorowe flagi, płonęły faszystowskie dzienniki, niszczone portrety duce, ludzie wiwatowali na cześć wolności. Po raz pierwszy od długiego czasu ożyły nadzieje na przywrócenie praworządności, choć zdawano sobie sprawę z wewnętrznego kryzysu państwa, jak również jego skomplikowanej pozycji na arenie międzynarodowej.

Dla Crocego – postrzegającego faszyzm nie tylko jako twór zagrażający strukturom instytucjonalnym i ekonomicznym, ale także jako jawne zaprzeczenie liberalnej polityki i koncepcji życia, jako niebezpieczną „chorobę” świadomości i ludzkich sumień, która zagrażała całej współczesnej ludzkości⁸⁰¹ – dzień 25 lipca 1943, jak notował w pamiętniku, był „uwolnieniem od zła”, którego skutki były nadal groźne, ale które już nie powróci⁸⁰².

Trudna sytuacja Włoch, uwikłanych w nieszczęsną wojnę, będącą – zdaniem Crocego – logiczną konsekwencją „faszystowskiej przygody”, napawała głębokim smutkiem neapolitańskiego myśliciela troszczącego się o dalsze losy ojczyzny. Z owej troski rodziła się też obawa o to, że inne narody, na przykład Anglicy, obarczą Italię winą za skutki tej „nieszczęsnej” wojny, która angażując kolejne państwa, pochłaniała miliony istnień ludzkich⁸⁰³.

W owej sytuacji, w której Włochy znalazły się „na rozdrożu”, stojąc przed wyborem dalszej strategii, Croce był przekonany o koniecznej kapitulacji, która choć stanowiła „polityczną klęskę”, była przez naród bardziej oczekiwana aniżeli „odniesienie pozornego zwycięstwa u boku sojuszników narzuconych przez Mussoliniego,

⁷⁹⁸ Por. J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy*, Czytelnik, Warszawa 1989; M. Borucki, *Mussolini*, Książka i Wiedza, Warszawa 1986; L. Salvatorelli, G. Mira, *Storia d' Italia...*

⁷⁹⁹ Jakież było zdumienie B. Mussoliniego, kiedy po aresztowaniu ze swego więziennego okna słysząc odgłosy manifestacji ulicznych, był przekonany, że tłumy pragną go uwolnić, a dowiedział się, że wiwatują z powodu jego upadku. Por. A. Nowicki, *Włochy 1943-1948*, s. 16.

⁸⁰⁰ W. Kozub - Ciembronie wicz, *Doktryny włoskiego faszyzmu...*

⁸⁰¹ B. Croce, *Il fascismo come pericolo mondiale*, s. 7.

⁸⁰² Idem, *Taccuini di lavoro*, t. IV, s. 435.

⁸⁰³ „Przygnębiająca jest myśl o losach Italii – pisał Croce – faszyzm wydaje mi się już przeszłością, zamkniętym cyklem, ale nie doznaję zadowolenia z wendetty: ponieważ Włochy są bolesną terażniejszością [...]. Także i dzisiaj niepokoi oczekiwanie na nowe wiadomości oraz ogromny smutek i uczucie buntu wobec słów wypowiedzianych przeciwko Italii przez Anglików, którzy być może przygotowują się do tego, by zrzucić na nas, w imię sprawiedliwości i moralności, winę za tę nieszczęsną wojnę”. B. Croce, *L' Italia e l' avversione...*, s. 78.

k którzy sprzedając Italię i jej przyszłość, przyczynili się do jej zależności od wszystkich w Europie”⁸⁰⁴.

Następne dni po obaleniu duce upływały we Włoszech pod znakiem „oszołomienia” i „zagubienia”, którym towarzyszyły mieszane uczucia: z jednej strony – nadziei na rychłe zawieszenie broni z aliantami, co oznaczałoby zaprzestanie bombardowań miast włoskich przez ich lotnictwo (o czym ze smutkiem wspominał Croce w swym dzienniku)⁸⁰⁵, z drugiej – pragnienie rychłego wypowiedzenia wojny Niemcom⁸⁰⁶. W kraju król zadeklarował objęcie dowództwa nad wszystkimi siłami zbrojnymi, zaś Badoglio, stwierdzając, że „wojna u boku Niemiec trwa nadal”, chciał zapewnić przesunięcie w czasie niemieckiej interwencji zbrojnej. Podniosły się także głosy antyfaszystów, którzy, podobnie jak Croce czy Giorgio Amendola – przemawiający owej pamiętnej nocy w Mediolanie – domagali się zupełnego odwrócenia sojuszków i przystąpienia do wojny z Niemcami⁸⁰⁷.

Lipcowy zamach stanu spowodował całkowitą dezorientację we włoskich kołach politycznych. Sytuacja w kraju zmieniała się z godziny na godzinę.

Nie tylko nieprzewidywalny – pisał Croce 28 lipca 1943 roku – ale zarazem nieprzyzwyczajony jest spektakl szybko rozgrywających się zmian politycznych, w którym uczestniczymy; nieustannie miesza się z nim coś, co wydaje się uczciwe i zdrowe: radość z powrotu słowa i pozorów wolności oraz myśl, że faszystowski ucisk i upadek moralności nie zdołały zgasić wspomnienia jej ideałów w sercach Włochów⁸⁰⁸.

Tego samego dnia w dzienniku „Corriere della Sera” Ettore Janni napisał: „Klimat wolności jest czysty, wzniosły, zbyt delikatny dla wulgarnych umysłów

⁸⁰⁴ Idem, *Quando l’Italia...*, s. 174.

⁸⁰⁵ Bombardowania ze strony aliantów były coraz częstsze i z każdym dniem nasilały się, paralizując normalne życie w mieście. Croce na wieść o nowych bombardowania jego ukochanego miasta ze smutkiem i przerażeniem pisał w dzienniku 2 sierpnia 1943 roku: „Ponownie rozpoczęły się bombardowania Neapolu, silne wczoraj i jeszcze silniejsze teraz, gdy to piszę (około godziny 23), których z lękiem doświadczamy”, zaś pod datą 4 sierpnia tegoż roku notował: „Po południu straszny atak na centrum Neapolu, z taką ilością bomb, że nawet tutaj (Sorrento) poprzez drzenie domu, w którym mieszkamy, zza morza odczuwalna była siła bombardowania miasta”. B. Croce, *Quando l’Italia...*, s. 174. Na temat tragicznych dni Neapolu zob. A. Stefanile, *I cento bombardamenti di Napoli*, A. Marotta, Napoli, 1968.

Powtarzające się bombardowania były powodem, dla którego Croce podjął ostateczną decyzję o konieczności opuszczenia Palazzo Filomarino, przed którą wzbierał się przez cały okres wojny. Pozostawanie w Neapolu było nader niebezpieczne, z czego wszyscy zdawali sobie sprawę. Po tragicznym bombardowaniu Neapolu, 4 grudnia 1942 roku Croce opuścił miasto, udając się do Sorrento, gdzie przebywał do początku 1945 roku. O uczuciach towarzyszących tej przeprowadzce pisał do swego przyjaciela A. Casatiego w liście z 9 grudnia 1942 roku napisanym w Villa del Tritone (obecnie [w:] B. Croce, *Epistolario*, t. II, s. 242-243).

⁸⁰⁶ Por. A. Fratta, *Così fini il regno d’Italia. Dai taccuini di Croce*, Di Mauro, Sorrento-Napoli 1992, s. 29.

⁸⁰⁷ F. Nicolini, *L’attività politica del Croce dopo il luglio 1943*, [w:] idem, *Benedetto Croce: con 21 tavole...*

⁸⁰⁸ B. Croce, *Quando l’Italia...*, s. 174.

powiązanych z gwałtem i bestialstwem⁸⁰⁹. Ten klimat – zdaniem Crocego – rodził optymizm, który jednak wymagał stanowczego odrzucenia wszelkich pozostałości minionego reżimu i umocnienia wszystkiego, co faszyzm zniszczył w narodowej świadomości Włochów. W tym przekonaniu 4 sierpnia 1943 roku Croce napisał list otwarty do Alberta Bergaminiego, noszący tytuł *La libertà innanzi tutto e sopra tutto* (Wolność przede wszystkim i ponad wszystko), opublikowany następnie 10 sierpnia tegoż roku w „Il Giornale d’ Italia”⁸¹⁰. Pisał w nim:

Bardzo szybkie zmiany, następujące we Włoszech po upadku reżimu, który przez ponad dwadzieścia lat był obecny w tym kraju i jeszcze niedawno chełpił się z powodu swej niewzruszonej i pewnej pozycji, sprzyjają powtarzaniu zwykłych, banalnych sentencji o lekkości narodów, a jeszcze bardziej ubolewaniu nad porzucaniem dawnych powiewających sztandarów i natychmiastową zmianą orientacji politycznej i ugrupowania partyjnego, którego program głosił ideologię przeciwstawną do niedawno wyznawanej⁸¹¹.

Mimo tych wszystkich negatywnych zjawisk, Croce dostrzegał ważny i godny uwagi element, a mianowicie „ducha Italii, który zespolił odrodzenie narodowe z mocą wolności”⁸¹².

5.1.2 Rekonstrukcja wolności

Kiedy w okresie faszyzmu pytano Crocego o to, czego Italia będzie najbardziej oczekiwać w chwili upadku dyktatury, filozof, choć niechętnie odnoszący się do prognostycznych wskazań dotyczących przyszłości, odpowiadał bez wahania: „Zapragnie niezbędnego pożywienia, tego co stanowi elementarny jego składnik, którego przez długi czas Italia była pozbawiona, a którego gorąco pragnęła – a mianowicie wolności”⁸¹³. Croce nie obawiał się, że doświadczenie faszystowskie osłabi jedność Italii, wręcz przeciwnie. Twierdził, że kraj wyjdzie z kryzysu wzmocniony. „Italia od Alp, aż po Passaro – pisał – będzie walczyć nie jak w okresie *Risorgimento* z całą gamą różnych idei i przeciwników [...], ale z jednym wrogiem i ciemieźcą, przez wszystkich jednakowo znieawidzonym, a uwalniając się od niego, wszyscy narodzą się do nowego życia”⁸¹⁴.

Jako pisarz polityczny, nigdy nie zaprzestał, zwłaszcza w dobie faszyzmu, powtarzać, że rekonstrukcja wolności i jej zagwarantowanie to idea fundamentalna, posiadająca priorytet wśród wszystkich innych, której nie należy mylić i mieszać z innymi partykularnymi problemami. Nie należy także

⁸⁰⁹ Cyt. za: G. Bocca, *Storia d’ Italia...*, s. 491-2.

⁸¹⁰ Obecnie [w:] SDP, t. I, s. 108-111.

⁸¹¹ *Ibidem*, s. 108-109.

⁸¹² *Ibidem*, s. 109.

⁸¹³ *Ibidem*.

⁸¹⁴ *Ibidem*, s. 109-110.

[...] ludzię się, że można do niej przekonywać kuszącymi reformami czy przywilejami ekonomicznymi, ponieważ takie postępowanie nie prowadzi do wolności, ale do jej pozorów, do retoryki demokratycznej, a raczej demagogicznej, hałaśliwej i puste, energicznej w słowach i słabej, jeśli chodzi o konkretne fakty, wolności, która zanika w konfrontacji z trudną rzeczywistością⁸¹⁵.

W tym stwierdzeniu Croce wyraźne nawiązywał do rozróżnienia, jakiego dokonał już wcześniej, a które zdefiniował w terminach doktrynalnych jako etyczno-polityczne, odnoszące się do oddzielenia problemów natury moralnej od kwestii ekonomicznej, wskazując jednocześnie, że zarówno jedno, jak i drugie mogą być rozwiązywane tylko w oparciu o owe rozróżnienie.

Zdając sobie sprawę z wzajemnego przenikania się koncepcji politycznych i ekonomicznych, bronił stanowiska, że te relacje nie mogą obciążać samej istoty wolności, stąd spotykane w jego myśli politycznej rozróżnienie liberalizmu i liberyzmu. Pisał o tym w 1943 roku:

Już przynajmniej piętnaście lat temu w moich pracach filozoficznych uwolniłem liberalizm (polityczny) od liberyzmu (liberalizmu ekonomicznego) w takim samym stopniu, jak uwolniłem go od protekcjonizmu, komunizmu i każdej innej tendencji. Komunizm, liberalizm czy jakiegokolwiek inne nurty mają takie samo prawo do walki o swoją pozycję, do sukcesów i zwycięstw jednej ponad drugą, jak również do porozumiewania się i zawierania układów, ale żaden z tych nurtów nie może uciekać się do przemocy (lub jak eufemistycznie określa się, do tymczasowej dyktatury czy rządów autorytarnych), ponieważ w ten sposób życie pozbawione zostaje tego, co jest jego przyczyną, to znaczy wolności⁸¹⁶.

W tym trudnym dla Italii momencie, po upadku dyktatury – kiedy jeszcze oficjalnie Włochy dotrzymywały sojuszu z Niemcami, wyczerpany naród pragnął jak najszybciej uwolnić się zarówno od faszystów, jak i od władzy skompromitowanego monarchy Wiktora Emanuela III, kiedy w kraju panował chaos, brak było siły politycznej zdolnej podejmować szybkie i skuteczne decyzje, a alianci kontynuowali bombardowania na południu – Croce wzywał do tego, by „zjednoczyć członków wszystkich partii, tych już istniejących i tych które dopiero się formowały, łącząc ich wysiłki w umocnieniu tego, co stanowiło wspólny fundament – wolności”⁸¹⁷. Wolność – zdaniem Crocego – winna być w duszach ludzkich religią⁸¹⁸. Miał nadzieję, że owa religia „rozprzestrzeniając się, zapuści we Włoszech głębokie korzenie, jakich

⁸¹⁵ *Ibidem*, s. 111.

⁸¹⁶ *Ibidem*, s. 112. Zob. B. Croce, *Liberismo e liberalismo*, [w:] *idem*, *Etica e politica*, Laterza, Bari 1931, s. 316-320.

⁸¹⁷ *Ibidem*, s. 112.

⁸¹⁸ Przedstawiona w *Historii Europy w XIX wieku* „religia wolności” stanowiła nadal dla B. Crocego ważny punkt odniesienia.

nie miała w przeszłości. Będzie to oznaczało, że doświadczenia okresu, w którym Italia była pozbawiona wolności, nie zostały zmarnowane”⁸¹⁹.

5.1.3 *L' armistizio*

Zwieńczeniem prowadzonych od lipca 1943 roku negocjacji pomiędzy aliantami a rządem marszałka Badoglio był rozejm (*l' armistizio*), który podpisali generał Giuseppe Castellano oraz generał Walter B. Smith 3 września 1943 rok w Cassibile – sycylijskiej wiosce koło Syrakuz⁸²⁰.

Na publiczne ogłoszenie tej wiadomości czekano jeszcze pięć dni i dopiero wieczorem 8 września 1943 roku gen. Dwight D. Eisenhower w swym radiowym wystąpieniu ogłosił zawieszenie broni. Włochy przyjęły warunki aliantów, wbrew wcześniejszym nadziejom Badoglio, skłaniającego się ku koncepcji neutralności Włoch⁸²¹. Informacja o zawieszeniu broni była zupełnym zaskoczeniem i wywołała panikę wśród dowódców włoskich⁸²². Włochy ogarnął zupełny chaos. Z militarne-go punktu widzenia kraj był zupełnie nieprzygotowany do sytuacji „odwróconego” sojuszu. Marszałek Badoglio co prawda wzywał do zaprzestania walk z alian-tami i podjęcia działań wobec Niemców, ale nie zawahał się o świcie 9 września pośpiesznie opuścić stolicy i udać się wraz z królem Wiktorem Emanuelem III do Brindisi, pozostawiając kraj w osamotnieniu i kompletnej dezorganizacji⁸²³. Większość decyzji była samodzielnie podejmowana przez wojskowych, co doprowadziło do zupełnego załamania całej struktury włoskich sił zbrojnych i rozbicia sześćdziesięciu włoskich dywizji. Niektórzy żołnierze próbowali stawiać opór (załoga Cefalonii), wielu dostało się do niemieckiej niewoli, część przyłączyła się do walczących partyzantów⁸²⁴.

Wiadomość o rozejmie nie była dla Crocego zaskoczeniem, bowiem już 27 września 1943 roku otrzymał list, w którym donoszono mu o dobiegających

⁸¹⁹ B. Croce, *La libertà italiana...*, s. 112.

⁸²⁰ Tajne negocjacje były prowadzone najpierw w Watykanie, później w Tangerze i Lizbonie. Pośredniczył w nich reprezentant F. D. Roosevelta przy papieżu, amerykański generał M. Taylor, który w nocy z 7 na 8 września przybył do Rzymu na rozmowy z włoskimi dowódcami wojskowymi w celu zapoznania się z sytuacją militarną i ustalenia dalszej strategii. Zaproponował zrzućenie na spadochronach całej dywizji pod Rzymem, na co strona włoska odpowiadała, że taka operacja jest niemożliwa w związku z tym, że Niemcy opanowali większość pozycji strategicznych w okolicach Rzymu, na przykład lotnisko. Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 620-621.

⁸²¹ Odnośnie do warunków rozejmu zob. F. Malgeri, *La seconda guerra mondiale*, Libreria Editrice Ferraro, Napoli 1974, s. 212. Por. też G. Bocca, *Storia d' Italia...*, s. 490-500.

⁸²² Por. F. Chabod, *Włochy współczesne*, s. 121.

⁸²³ O tym, jak wielka była dezorientacja wśród dowództwa wojskowego, najlepiej świadczy to, że nawet minister spraw zagranicznych dowiedział się o tym, że rodzina królewska wraz z szefem rządu opuściła Rzym, dopiero późnym rankiem 9 września.

⁸²⁴ Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 622.

końca porozumieniach rządu włoskiego z aliantami⁸²⁵, zaś 4 września do Sorrento dotarła informacja z Rzymu o treści: „Chory wyzdrowiał. Zawiadomcie Senatora Crocego⁸²⁶” – zinterpretowano ją jako osiągnięcie porozumienia. Dlatego też, wiedząc o przebiegu prowadzonych negocjacji, pod datą 8 września 1943 roku Croce zanotował jedynie: „O godzinie 18.30 wracałem do domu z krótkiego spaceru, kiedy Adelina⁸²⁷ powiadomiła mnie o podanym w radiu komunikacie o zawieszeniu broni z Anglo-Amerykanami⁸²⁸. Obawa o losy kraju, smutek i ból z powodu kolejnych bombardowań Neapolu, niemoc wobec przedłużających się rokowań rozejmowych – wszystko to miało wpływ na minorowy nastrój Crocego pamiętnego lata 1943 roku. Dlatego też długo wyczekiwanej wiadomości o rozejmie nie towarzyszyła radość, ale przeświadczenie, że „Italia wychodzi ze ślepego zaułka, by wkroczyć na drogę, co prawda trudną i bolesną, ale właściwą⁸²⁹. Croce był przekonany, że wkrótce będzie można ujrzeć pozytywne efekty owego porozumienia. Póki co należało liczyć się ze skutkami „odwróconego” sojuszu, przygotować się na odparcie niemieckiej agresji, na którą nie trzeba było zresztą długo czekać, mimo iż oficjalnie Badoglio wypowiedział wojnę Niemcom dopiero 3 października 1943 roku.

Na wiadomość o rozejmie Hitler wydał rozkaz natychmiastowego zajęcia Rzymu⁸³⁰, co w sytuacji pozostawienia stolicy bez jakichkolwiek instrukcji wojskowych nie było trudne. Ucieczka króla i rządu na tereny zajęte przez aliantów przypieczętowała jedynie wcześniej zarysowany podział Italii na dwie części: północ – znajdującą się pod niemiecką okupacją – oraz południe, gdzie alianci wprowadzili własną administrację. Podział, o którym Croce pisał: „L’ Italia tagliata in due”.

Przebywający w Sorrento Croce żył „w cieniu tych wydarzeń”, o których jak wynika z jego dziennika dowiedział się dopiero 10 września. O ile jeszcze popołudniem tego dnia żywił obawy z powodu działań militarnych i zachowania ludności włoskiej, o tyle wieczorem nadeszły wiadomości o zajęciu Rzymu przez Niemców, o ucieczce króla i Badoglię, udających się pospiesznie w „bezpieczne miejsce”.

Wszystko to napawało niepokojem i przerażeniem, zwłaszcza wobec powtarzających się aktów brutalnej przemocy ze strony Niemców wobec ludności włoskiej⁸³¹. Niepokojące wieści dochodziły z Neapolu, gdzie w wyniku konfliktu ludności miasta z okupującymi ich Niemcami ginęli często niewinni ludzie, było wielu rannych.

⁸²⁵ Pod tą datą czytamy w dzienniku: „Ta wiadomość tak mną poruszyła, że nie umiałem zrobić nic innego przez cały dzień”. B. Croce, *Quando l’ Italia...*, s. 178. Dla Crocego, słynącego ze swej pracowitości było to swoiste odstępstwo od codzienności, która wypełniona była niespotykaną wręcz aktywnością intelektualną.

⁸²⁶ *Ibidem*, s. 178.

⁸²⁷ Adele Rossi, żona B. Crocego.

⁸²⁸ B. Croce, *Quando l’ Italia...*, s. 179.

⁸²⁹ *Ibidem*, s. 178.

⁸³⁰ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 621; F. Chabod, *Włochy współczesne*, s. 121.

⁸³¹ Ostrzelanie przez Niemców z Torre Annunziata włoskiej łodzi motorowej przewożącej towary, kiedy zginęło około dziesięciu zupełnie niewinnych osób – to tylko jeden z epizodów brutalności niemieckiego okupanta, o którym wspominał Croce w dzienniku 11 września 1943 roku. B. Croce, *Quando l’ Italia...*, s. 79.

W mieście panowała absolutna anarchia – twierdził Arturo Fratta – żołnierze włoscy, którzy odłączyli się od oddziałów, pragnęli powrócić do swoich domów, rozwścieczeni Niemcy rabowali sklepy, sekwestrowali samochody, zatrzymywali ludzi i nie wahali się strzelać do każdego, kto stawiał opór. Alianci zaś, po ciężkiej batalii pod Salerno, posuwali się na tyle wolno ku północy, że dopiero w trzecim dniu powstania, które wybuchło w Neapolu 27 września, przyszedł z pomocą miejscowej ludności spontanicznie walczącej z niemieckim garnizonem⁸³².

15 września 1943 roku, gdy Niemcy ponownie zajęli Sorrento, Croce pod naciskiem przyjaciół, którzy ostrzegali go przed planowanym przez nazistów aresztowaniem go, wieczorem tego samego dnia łodzią motorową pod nadzorem komendanta Alessandra Michelagnolego, któremu towarzyszył komisarz prefektury na Capri Giuseppe Brindisi oraz oficer angielski hiszpańskiego pochodzenia Gallegos, udał się na Capri wraz z córkami: Eleną, Lidią i Siliwią⁸³³. Następne dni spędzone na Capri, w domu należącym do rodziny Albertinich, owocowały wieloma spotkaniami z ludźmi ze świata polityki, zaangażowanymi w bieżące sprawy Italii. Byli wśród nich powracający emigranci Alberto Tarchiani, Alberto Cianca, antyfaszyści uwolnieni z więzień, jak na przykład zamachowiec na życie Mussoliniego Tito Zaniboni, dziennikarze angielscy i amerykańscy, wśród których wymienić można choćby Huberta R. Knickerbockera. Nie brakowało też wysokich rangą oficerów alianckich, jak na przykład Williama J. Donovana, dyrektora służb strategicznych USA, bliskiego współpracownika Franklina D. Roosevelta (reprezentującego go przed armią). To właśnie on 22 września 1943 roku złożył Crocemu wizytę, przybywając w towarzystwie amerykańskiego oficera Tompkinsa i dziennikarza Johna Whitakera z chicagowskiego „Daily News”⁸³⁴. Na pytanie generała Donovana o stan ducha i nastroje społeczne w Italii Croce odpowiedział: „To, czego wszyscy Włosi pragną i oczekują, co wzbudziłoby ich zaufanie, to możliwość utworzenia legionów walczących pod włoskim sztandarem, współdziałających z armią anglo-amerykańską w celu oswobodzenia ziemi włoskiej od niemieckiego okupanta”⁸³⁵. Ten zamysł,

⁸³² A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia...*, s. 36-37.

⁸³³ 17 września dołączyła żona z córką Adą.

⁸³⁴ Warto zwrócić uwagę na relację gen. W. J. Donovana z tegoż spotkania. Wynika z niej pozytywne nastawienie do planów utworzenia legionów, jak również do samego B. Crocego, o którym Donovan pisał: „był odważnym, agresywnym i aktywnym przeciwnikiem faszyzmu. Poprzez swoje artykuły i otwarte wystąpienia krytykował totalitaryzm i atakował włoskie prawo faszystowskie”. Donovan podawał także konkretne uwagi odnośnie do organizacji legionów, wskazując, by „wybrać znanych Włochów z doświadczeniem militarnym, jak na przykład gen. Pavone, zdecydowany antyfaszysta, pamiętający ostatnią wojnę światową człowiek o doskonałej reputacji i pozycji, dać prawo ochotnikom do walki pod ich własnym sztandarem, przewidzieć szkolenia z zastosowaniem nowych metod taktyki działań wojennych prowadzonych przez instruktorów SOE i Biura Strategicznego oraz zdobycia niezbędnych funduszy dla nowej organizacji”. *La relazione del generale Donovan*, [w:] A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia...*, s. 155-158.

⁸³⁵ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 186.

o którym Croce informował Donovana, nie pozostawał jedynie w sferze życzeń, ale stał się inspiracją do faktycznych działań⁸³⁶.

21 września 1943 roku wraz z Raimondem Craverim i generałem Giuseppe Pavonem Croce podjął decyzję o utworzeniu tymczasowego komitetu o nazwie Front Wyzwolenia Narodowego, a kilka dni później, 30 września 1943 roku, napisał list skierowany do marszałka Badoglio, którego znał z senatu, choć nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów⁸³⁷. Był to list polecający, z którym Craveri i Alberto Tarchiani udali się do Brindisi, by osobiście przedstawić sprawę powołania legionów włoskiemu rządowi⁸³⁸. Croce pisał w liście: „Jak każdy Włoch, któremu leży na sercu honor i przyszłość ojczyzny, od dwóch miesięcy żyję w przeświadczeniu, że Italia powinna wziąć czynny udział w walce zbrojnej, przepędzając Niemców z naszej ziemi, co, jak mi się wydaje, jest także zamierzeniem prowadzonej przez Pana polityki”⁸³⁹. Croce uważał za konieczne podjęcie negocjacji z oficjalnie uznanym rządem włoskim, choć niektórzy, jak Tito Zaniboni czy Luigi Silvestro Camerini, chcieli, by nowe legiony były strukturami zupełnie niezależnymi od gabinetu Badoglio, podległymi wprost dowództwu amerykańskiemu, działającymi na równorzędnych zasadach i przenikniętymi republikańskim duchem. Taką wizję Croce uznawał za nierealną, zdając sobie sprawę z położenia Italii i pozycji, z jakiej można było podejmować rozmowy, wskazując zasadniczą różnicę dzielącą „pokonanych” od „sojuszników”.

Kiedy 1 października 1943 roku radio włoskie informowało o rozmowach prowadzonych przez Badoglio i aliantów w sprawie wypowiedzenia wojny Niemcom, Croce pisał w swym dzienniku: „Nie można było oczekiwać, czy życzyć sobie, aby Anglicy czy Amerykanie zaaprobowali nasze republikańskie programy, jakakolwiek zaś propozycja utworzenia korpusów zbrojnych byłaby przez aliantów i tak przedstawiona i przedyskutowana z generałem Badogliem”⁸⁴⁰. Croce był przekonany, że „legiony ochotników nie mogły działać inaczej, jak tylko wzorując się na oddziałach Garibaldiego z 1859 i 1866 roku, tzn. grupując Włochów należących do różnych partii, którym bliski był jeden wspólny cel: wyparcie nieprzyjaciela i przyłączenie się do regularnego wojska”⁸⁴¹. Lojalność wobec rządu Badoglio nie miała, zdaniem Crocego, oznaczać pełnego podporządkowania. „Musimy – pisał – stworzyć oddziały ochotników, które nie będą składać przysięgi ani królowi, ani generałowi Badogliowi, które nie będą demonstrować zachowań monarchistycznych ani

⁸³⁶ Zob. *ibidem*, s. 186 i nn.

⁸³⁷ Por. B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 190. Odnośnie do Frontu Wyzwolenia Narodowego warto zwrócić uwagę na interesujące dokumenty, jakie zawiera tom *Dall' Italia...*, między innymi *Craveri al Colonnello Huntington e al Maggiore Munthe* (s. 61-62), *Comunicato del Fronte Nazionale della liberazione* (s. 68-69).

⁸³⁸ Zob. *Lettera di Croce a Badoglio* oraz *La visita a Badoglio*, [w:] A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia...*, s. 155-174.

⁸³⁹ *Lettera di Croce a Badoglio...*, s. 159.

⁸⁴⁰ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 191.

⁸⁴¹ *Ibidem*.

antymonarchistycznych, ale będą koncentrować się na wypędzeniu Niemców i to przyniesie im sławę⁸⁴².

Inicjatywa powołania oddziałów zbrojnych, skupiających włoskich patriotów, nie spotkała się z żadną reakcją ze strony włoskiego rządu. Jak słusznie obawiał się Croce, Badoglio poza stwierdzeniem, że nie będzie się jej sprzeciwiał, nie powziął żadnych kroków wspierających to śmiałe przedsięwzięcie, które mimo poparcia ze strony aliantów, upadło, nie doczekawszy się praktycznej realizacji⁸⁴³. Niepowodzenie tejże inicjatywy, która otwierała działalność polityczną Crocego, skłaniała go do refleksji nad „celowością” włączenia się do polityki, której zawsze był niechętny, podkreślając, że jego pracą i pasją jest twórczość⁸⁴⁴. Wkrótce jednak sam mógł się przekonać, że jego aktywność polityczna jako *non politico* była nie tylko potrzebna, ale odegrała decydujące znaczenie w negocjacjach, które zaważyły na kształcie postfaszystowskich Włoch.

5.1.4 *Manifesto per la chiamata dei volontari*

Doniosłą rolę odegrał manifest Crocego skierowany do narodu włoskiego⁸⁴⁵, który został ogłoszony w Neapolu 10 października 1943 roku i był ważną pozarządową odezwą w kraju uwolnionym od faszystowskiego reżimu. Manifest wyrażał uczucia większości Włochów i jednoznacznie potępiał działania wojsk niemieckich.

Od chwili zawieszenia broni z aliantami – stwierdzał Croce – Niemcy okupują większą część Italii, obwieszczając, że życie i dobytek Włochów skazane są na łaskę żołnierzy niemieckich, którzy jako ostrzeżenie wskazywali tragiczną sytuację, do której doprowadzili w takich krajach, jak Polska, Czechosłowacja, Francja, Rosja czy Dania. Wszędzie tam, gdzie zdołali dotrzeć, poprzez głośne epizody terroru odświeżali pamięć narodowej epepei barbarzyńskich inwazji, które – zdaniem Crocego – stanowiły największe i wciąż żywe źródło ich narodowej pychy⁸⁴⁶.

Efekty tych okrutnych niemieckich postanowień – stwierdzał dalej Croce – można było zobaczyć w takim mieście, jak Neapol, gdzie „Niemcy zdołali wysadzić lub spalić budynki, zniszczyć cały przemysł, nawet ten niemający nic wspólnego ze zbrojeniowym, opróżnić depozyty żywnościowe, ograbić sklepy. Wielu mieszkańców rozstrzelano, a innych złapanych na ulicach wzięto do niewoli”⁸⁴⁷. Ten tragiczny bilans, napawający strachem całe społeczeństwo, był – zdaniem Crocego – konsekwencją faszystowskiej polityki, nie zaś wynikiem ówczesnej sytuacji geopolitycznej.

⁸⁴² *Ibidem*, s. 193.

⁸⁴³ O rozwiązaniu pierwszych formacji, które udało się powołać, informował B. Croce gen. G. Pavone. Zob. B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 186.

⁸⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 210.

⁸⁴⁵ B. Croce, *Manifesto per la chiamata dei volontari*, obecnie [w:] SDP, t. I, s. 3-6.

⁸⁴⁶ *Ibidem*, s. 3.

⁸⁴⁷ *Ibidem*, s. 4.

Ten stan nie zrodził się teraz – pisał Croce – istniał od dnia, w którym faszyzm podpisał pakt stalowy z Niemcami (*patto di acciaio*)⁸⁴⁸, wbrew wszystkim naszym interesom politycznym i ekonomicznym, wbrew samemu położeniu geograficznemu i nie tylko przeciwko naszej przeszłości i teraźniejszości, ale przeciwko naszej przyszłości, z tego względu, że niemieckie zwycięstwo przyniosłoby jedynie podporządkowanie Italii rasię wybranej, panującej w całej Europie, która w szczególności znieważała i pogardała Welschen, to znaczy Włochami⁸⁴⁹.

Ten pakt był, według Crocego,

[...] bezsensowny, demonstrował otwarcie swój partyjny charakter, reprezentujący interesy jednej opcji politycznej, która zdając sobie sprawę z tego, że jest zniechęcona przez wszystkie osoby inteligentne, szukała oparcia w germańskiej sile. Obce było jej uczucie umiłowania i obowiązku względem ojczyzny. W ten sposób los Italii został powierzony w ręce Niemców – nazywanych sojusznikami – którzy stali się ekspertami w każdej dziedzinie produkcji i administracji włoskiej, okupując najważniejsze miasta i strategiczne pozycje militarne. Ich okupacja była co prawda ukryta, ale efektywna. Dopiero zawieszenie broni z aliantami rozwiało pozory, pod którymi tak naprawdę kryła się hipokryzja sojuszu z Niemcami. Kiedy opadła maska hipokryzji [...] sytuacja zmieniła się na naszą korzyść, ponieważ nie pozostajemy bierni, ale możemy sprzeciwić się i walczyć⁸⁵⁰.

Stąd właśnie apel Crocego, który przemawiając w imieniu komitetu założycielskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, wzywał Włochów do zjednoczenia sił we wspólnej walce u boku aliantów, z trójkolorowym sztandarem w imię wyzwolenia ojczyzny. Wierzył, że tak jak mieszkańcy Neapolu, którzy w czasie powstania wykazali spontaniczny heroizm, broniąc swego miasta, tak też Włosi z różnych stron kraju powstaną do walki z Niemcami, których Croce nazywał „niszczycielami, dewastatorami oraz katami narodu włoskiego”⁸⁵¹.

Kiedy król 3 października 1943 roku proklamował wypowiedzenie wojny Niemcom, Croce zastanawiał się nad moralnymi skutkami wydarzeń ostatnich dni w Italii. „Raz jeszcze – pisał – znalazła potwierdzenie stara teoria, że wojny nie rozpatruje się ani w kategoriach moralności, ani prawa i kiedy jest, nie ma innej możliwości ani obowiązku, jak tylko starać się, by ją wygrać”⁸⁵². Potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy w Manifestie, w którym Croce pisał:

II wojna, która najpierw wybuchła w naszych sercach, a teraz stała się faktem prawnym, czyniąc bezprawną i zbrodniczą tę, którą zadeklarował faszyzm [...] nasza wojna

⁸⁴⁸ Układ sojuszniczy zwany paktem stalowym, podpisany 22 maja 1939 roku w Berlinie przez ministra G. Ciana oraz J. Ribbentropa, zobowiązywał Włochy i Niemcy do wzajemnej pomocy militarnej, włącznie z przystąpieniem do wojny. Zob. G. Bocca, *Il patto d' acciaio*, [w:] *Storia d' Italia...*, s. 3-6.

⁸⁴⁹ B. Croce, *Manifesto per la chiamata*, s. 4.

⁸⁵⁰ *Ibidem*, s. 5.

⁸⁵¹ *Ibidem*.

⁸⁵² B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 192.

z Niemcami jest legalna, ponieważ jest zgodna z linią wyznaczoną przez jedyny oficjalny rząd istniejący w Italii, ten sam, który podpisał rozejm z aliantami. Dla ratowania honoru Italii, dla jej przyszłości – kontynuował – musimy skoncentrować wszystkie nasze wysiłki wokół walki, zaakceptować wyrzeczenia i niedogodności. Teraz nastał właściwy czas dla Italii⁸⁵³.

5.1.5 „Spóźniona abdykacja”

Jedną z najistotniejszych kwestii w procesie defaszycacji kraju, wymagającą natychmiastowego rozwiązania, była abdykacja skompromitowanego poprzez swoje zachowanie wobec faszyzmu króla Wiktora Emanuela III.

Croce jako wierny monarchista stanął w obronie monarchii, podejmując działania mające na celu uratowanie instytucji, z którą „utożsamiał całą wzniosłą tradycję włoską”, opowiadając się jednocześnie za bezwzględnym ustąpieniem króla. Był przekonany, że zagwarantowanie wolności społeczeństwu włoskiemu i opanowanie nastrojów, które mogłyby doprowadzić do wewnętrznych konfliktów, pociągało za sobą konieczność rozliczenia tych, którzy byli odpowiedzialni za tragedię narodu włoskiego. Tą osobą był niewątpliwie król Wiktor Emanuel III, który najpierw powierzył kraj faszystom, a po 8 września 1943 roku pozostawił w rękach niemieckiego okupanta. Nic więc dziwnego, że dom Crocego w Sorrento – Villa del Tritone – w którym zamieszkał po opuszczeniu Neapolu w 1942 roku, stał się „teatrem długich i niejednokrotnie niepewnych wysiłków zmierzających do przekonania króla o konieczności odsunięcia się od władzy”⁸⁵⁴.

W swym dzienniku pod datą 3 października 1943 roku, czyli w dniu, w którym król ogłosił wojnę przeciwko Niemcom, Croce zanotował, że owo wystąpienie pozostawiło „chłód”, było zbyt zimne i obojętne, by móc poderwać naród włoski do walki z okupantem. Był przekonany, iż impuls do działania musi wychodzić z innego źródła aniżeli od monarchy, który zupełnie stracił autorytet w oczach społeczeństwa. „Dlaczego ten nieszczęśnik – pytał Croce, mając na myśli Wiktora Emanuela III – nie abdykował, oddając koronę przynajmniej swojemu synowi, który nie jest w tak bezpośredni sposób odpowiedzialny i poważnie skompromitowany?”⁸⁵⁵. Późniejsze stanowisko Crocego odnośnie do osoby, która powinna reprezentować państwo, uległo dalszej zmianie. Twierdził, że jedynym sposobem ocalenia królestwa mogło być przekazanie korony wnukowi Wiktora Emanuela III, niepełnoletniemu księciu Neapolu, i ustalenie regencji do czasu jego pełnoletności.

W czasie pierwszych czterdziestu pięciu dni rządu Badoglio (25 lipca–8 września 1943 roku) sytuacja we Włoszech była kontrolowana przez ludzi dawnego establishmentu, a nowy *capo del governo* nie tylko nie utworzył rządu jedności narodowej, ale też wcale nie zwrócił się do antyfaszystowskiej opozycji. Król za wszelką cenę

⁸⁵³ Idem, *Manifesto per la chiamata*, s. 5-6.

⁸⁵⁴ A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia...*, s. 14.

⁸⁵⁵ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 191.

chciał ocalić monarchię⁸⁵⁶, utrzymując *status quo*, co sprawiało wrażenie zastąpienia dyktatury faszystowskiej absolutną monarchią⁸⁵⁷ i nosiło znamiona „faszyzmu bez Mussoliniego” – jak nazywał ten „fenomen” Gaetano Salvemini⁸⁵⁸.

Dostrzegął to także Croce, który 10 października 1943 roku notował:

Dochodzące do mnie wiadomości oraz dokumenty, które przeglądałem, utwierdzają mnie w przekonaniu, że król i otaczająca go świta myślą o uratowaniu monarchii dzięki poparciu, które w większości otrzymaliby od eksfaszystów, chroniąc ich interesy i zapewniając im dochody. W zamian oczekują jedynie dochowania wierności monarchii. Akceptują wszystkich, którzy ją popierają, w tym nawet komunistów. Sądzę – kontynuował Croce – że ta gra, która miałaby służyć przejściu do porządku dziennego nad godnym pożałowania zachowaniem króla w okresie faszyzmu – nie powiedzie się, a w każdym razie będziemy czuć, by ją udaremnić⁸⁵⁹.

Sposób, w jaki król „kompromitował” monarchię, był dla Crocego, otaczającego koronę wielkim szacunkiem, bardzo bolesny. „Zawsze uważałem monarchię za ustrój korzystny dla Italii – wyznawał – ale to nie nasza wina, że monarchia w rękach rodziny Savoia straciła wszelki autorytet i uznanie”⁸⁶⁰. Nic więc dziwnego, że nadrzędnym zadaniem politycznym, według Crocego, była nie tyle kwestia instytucjonalna, którą należało odłożyć i rozwiązać w chwili całkowitego oswoobodzenia kraju, ile – jak twierdził w październiku 1943 roku – to, aby „przekonać Badoglio, by wpłynął na króla, i aby ten, zaraz po powrocie do Rzymu, abdykował na rzecz swego syna”⁸⁶¹.

28 października 1943 roku Croce spotkał się w Villa del Tritone, dokąd powrócił z Capri kilka dni wcześniej (19 października), z księciem Pietrem Aquaronem, ministrem reprezentującym dwór królewski, który przybył specjalnie z Brindisi, by pozyskać neapolitańskiego filozofa dla idei ratowania monarchii. To spotkanie miało decydujący wpływ na rozwój wydarzeń następnego miesiąca, w których ważyły się losy udręczonej i podzielonej na dwie części Italii. Jego charakter najlepiej oddaje relacja Crocego:

Godzina trudnej rozmowy przekształciła się w mozolny dialog, on [Aquarone – przyp. M. K.-F.] starał się nakłonić mnie do zaakceptowania swoistego „eksperymentu” utrzymania króla Wiktora Emanuela III na tronie w celu uzyskania spójności włoskich sił do końca wojny z Niemcami, a ja powtarzałem, że król stracił wszelki autorytet, nawet

⁸⁵⁶ Król nie zrezygnował z otaczającej go świty osób, które wiernie służyły monarchii i nie zahały się nawet przed skazaniem na śmierć w ciągu dwóch miesięcy (lipiec–wrzesień 1943 roku) dziewięćdziesięciu pięciu osób – czyli więcej niż w ciągu dwudziestu lat reżimu faszystowskiego. *Storia d' Italia*, t. IV, Einaudi, Torino 1976, s. 2335, cyt. za A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia...*, s. 49.

⁸⁵⁷ Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 120.

⁸⁵⁸ Zob. G. Salvemini, *L' Italia vista dall' America*, Foltrinelli, Milano 1969, s. 163.

⁸⁵⁹ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 179.

⁸⁶⁰ *Ibidem*, s. 174.

⁸⁶¹ *Ibidem*, s. 195.

wśród ludu, z tego powodu, że całkowicie oddał się faszyzmowi i nie mógł gwarantować żadnej spójności sił włoskich, nie mógł nawet wydać decyzji do sformułowania gabinetu czy ministerstwa o charakterze politycznym, ponieważ reprezentanci różnych partii odrzuciliby propozycję przystąpienia do rządu, wiedząc, że obecny król nadal pozostaje na czele państwa⁸⁶².

By pokazać, że król stoi na zupełnie „przegranej” pozycji, Croce stwierdzał dalej: „Nawet największe wysiłki czy cała dobra wola nie wystarczyłyby, aby przywrócić do życia kogoś, kto chciał popełnić samobójstwo”⁸⁶³. Aquarone, wiedząc, że stanowisko Crocego będzie miało decydujący wpływ na opinię społeczną, chciał za wszelką cenę przekonać go o słuszności prezentowanej mu koncepcji, posługując się różnymi argumentami, między innymi powołując się na list króla Anglii Jerzego VI do Wiktora Emanuela III oraz na przychylnie stanowisko aliantów wobec monarchy. Oczekiwał – jak wspominał Croce – „przynajmniej pół słowa nadziei”, której jednak włoski filozof, niezmienny w swych przekonaniach, nie udzielił mu. Tak więc rozmowa zakończyła się „konkluzją... – jak zresztą chciał Croce – którą był brak konkluzji”, tzn. „została niezmienna dyspozycja ducha i umysłu”, towarzysząca Crocemu podczas dyskusji, ale też nie zostało przez niego wypowiedziane „żadne słowo zobowiązania”⁸⁶⁴.

Wizyta Aquaronego jeszcze bardziej utwierdziła Crocego w przekonaniu, że król musi abdykować. 28 października wobec przybyłych do Sorrento dziennikarzy amerykańskich, jak również amerykańskiego ministra Roberta D. Murphy’ego i Anglika Harolda Macmillana wyznał: „Nie jest możliwe pozostawienie na tronie osoby króla i jego syna, ale można zachować instytucję monarchii, ustalając regencję i przekazując koronę niepełnoletniemu księciu Neapolu”⁸⁶⁵.

Takie stanowisko zaprezentował także w przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie w Neapolu 28 listopada 1943 roku (*Discorso per l' abdicazione*⁸⁶⁶) – przybył tam na zaproszenie Adolfa Omodea, zajmującego stanowisko rektora, będącego jednocześnie promotorem i organizatorem spotkania. Dyskursowi Crocego przysłuchiwało się kilka tysięcy mieszkańców Neapolu, zgromadzonych na dziedzińcu zwanym Chiostro San Marcellino, należącym do tzw. Starego Uniwersytetu. Było to pierwsze zgromadzenie partii antyfaszystowskich, na które alianci wyrazili zgodę. Gdy główny mówca owego zebrania, którym był właśnie Croce, analizował bez żadnych ogródek kolejne błędy Wiktora Emanuela III, sugerując konieczność jego abdykacji, postawił pytanie: „Czy chcemy obalenia monarchii?” – zanim zdążył wypowiedzieć: „Non” i kontynuować dalszą argumentację – tłum zgromadzonych, wśród których przeważali komuniści i republikanie, wykrzyknął głośno

⁸⁶² *Ibidem*, s. 201. Zob. Croce: *Una parola chiara*, [w:] Archivio Croce, *Miscellanea*, Vol. 66, N. 68, obecnie [w:] *Dall' Italia...*, s. 104.

⁸⁶³ *Ibidem*.

⁸⁶⁴ *Ibidem*, s. 202.

⁸⁶⁵ *Ibidem*.

⁸⁶⁶ B. Croce, *Discorso per l' abdicazione*, [w:] SDP, t. I, s. 23-27.

„Si”, po czym dały się usłyszeć okrzyki: „re – pub – bli – ca!”, skandowane w stylu niedawnego „du – ce”, „du – ce”⁸⁶⁷. Z nieukrywanym rozczarowaniem, ale też niesamowitym opanowaniem Croce dokończył swoje wystąpienie, które porównał później do pamiętnej mowy przedstawionej w Senacie w 1929 roku, przeciwko paktom laterańskim, wielokrotnie przerywanej okrzykami z sali i trybuny dziennikarskiej.

Przeszkodą w rozliczeniu z przeszłością – zdaniem Crocego – była osoba króla, będąca po upadku Mussoliniego „uosobieniem” faszyzmu, starająca się zrekonstruować w Italii reżim faszystowski w nowej liberalnej postaci. „Domagać się, aby Italia zachowała obecnego króla – pisał Croce – to tak, jakby żądać, aby przywrócony życiu pozostawał w ramionach śmierci”⁸⁶⁸. Król, który utracił wszelką siłę i społeczne uznanie, który nie tylko „otworzył drzwi faszyzmowi, popierał go, sprzyjał mu, podtrzymywał i służył przez ponad dwadzieścia lat, ale także śledził wszystkie jego siły i natręctwa, nawet te najbardziej sprzeczne z moralnością”⁸⁶⁹, musi zrzec się władzy i korony królewskiej. Dlatego właśnie „politycy, którzy dzisiaj odmówili kolaboracji z nim, uważając, że oznaczałaby ona zdradę przyszłości Włoch, domagają się oddalenia zarówno króla, jak i współodpowiedzialnego, bezwzględnie mu posłusznego syna”⁸⁷⁰. Jednocześnie nie mając zamiaru zmieniać formy ustrojowej Królestwa Italii, chcą przekazania tronu niepełnoletniemu księciu Neapolu, ustanawiając regencję, w nadziei, że „wokół młodocianego króla, potomka rodu Savoia, rozkwitnie ta wiara i poezja, która skupiała wokół domu Savoia Ojców *Risorgimento*”⁸⁷¹.

Pomimo presji i sugestii polityków król nie zamierzał ustąpić i chciał być oszczędzony przez cały naród włoski dopiero wówczas, gdy kraj zostanie oswobodzony aż po Alpy⁸⁷². Poinformował o tym marszałek Badoglio, do którego Croce 5 grudnia 1943 roku skierował odpowiedź (*Risposta al Maresciallo Badoglio*), opublikowaną następnego dnia przez dziennik „Il Risorgimento”. Stwierdzał w niej: „Abdykacja, oczekiwana od miesięcy, powinna pojawić się jako spontaniczna reakcja króla oraz wyraz jego moralnej wrażliwości i dokonać się bezzwłocznie, nie czekając na opinię innych”⁸⁷³. Uważał, że „abdykacja króla jest jedynym sposobem ocalenia ustroju monarchistycznego we Włoszech. Dlatego my, monarchiści włoscy, pragniemy, aby głos sumienia oświecił króla, i żeby Wiktor Emanuel III ustąpił z własnej woli”⁸⁷⁴. Takie postępowanie oszczędziłoby królowi zbędnego procesu, przyczyniając się zarazem do umocnienia i wzrostu prestiżu idei monarchistycznej w przyszłości. Odpowiadając generałowi Badogliowi Croce pisał:

⁸⁶⁷ Idem, *Quando l' Italia...*, s. 215.

⁸⁶⁸ *Ibidem*.

⁸⁶⁹ *Ibidem*.

⁸⁷⁰ *Ibidem*.

⁸⁷¹ *Ibidem*.

⁸⁷² Por. B. Croce, *Risposta al Maresciallo Badoglio*, [w:] SDP, t. I, s. 28.

⁸⁷³ *Ibidem*.

⁸⁷⁴ *Ibidem*. Cyt. za: A. Nowicki, *Włochy 1943-1948*, s. 31.

Właśnie tego sądu narodu nad królem my, monarchiści, chcieliśmy królowi zaoszczędzić – dlatego uważa się nas za wrogów monarchii. Odpowiedzialność króla Wiktora Emanuela III jest przecież większa niż odpowiedzialność Mussoliniego, który był prostakiem, ignorantem, ograniczonym umysłowo i oszołomionym łatwymi sukcesami demagogicznymi, podczas gdy król otrzymał staranne wychowanie i przez wiele lat – przed Mussolinim – rządził Włochami wolnymi i cywilizowanymi. Dlatego nie ulega wątpliwości, że sąd narodu potępi króla za zdradę konstytucji i sojusz z faszyzmem. Oczywiście my, liberałowie, nigdy nie dopuścimy do tego, żeby ten sąd przybrał formy sprawiedliwości wymierzanej królom przez Cromwella czy jakobinów Robespierre'a. Kiedy proces – którego z winy króla nie da się uniknąć – zakończy się potępieniem, uczynimy wszystko, żeby pozostawiono go na wolności i pozwolono mu opuścić Włochy. Będzie to jednak opuszczenie Włoch mniej zaszczytne od tego, które proponujemy królowi teraz. Ci, którzy radzą królowi inaczej, radzą mu źle⁸⁷⁵.

W dniach 28-29 stycznia 1944 roku w Bari miał miejsce pierwszy Kongres Partii Antyfaszystowskich (*Congresso dei Comitati di Liberazione Nazionale*). Zostały na nim wysunięte żądania niezwłocznej abdykacji króla i powołania zgromadzenia ustawodawczego⁸⁷⁶. Croce do zgromadzonych na konwencji polityków skierował słowa napisane w Sorrento 20 stycznia, w których nazwał Wiktora Emanuela III główną „przeszkodą” na drodze przyszłego rozwoju Italii⁸⁷⁷. Najważniejszym zarzutem pod jego adresem była niemoc w sformułowaniu poważnego gabinetu, gdyż „doświadczeni politycy, cieszący się dobrą reputacją, odmawiali złożenia przysięgi wierności królowi, obawiając się podstępu z jego strony oraz ze strony osób, którymi się otaczał”. Croce zarzucał monarsze, iż ten był zmuszony powołać „pół-ministrów, podsekretarzy, wymaginowanych ministrów, pozbawionych jakiegokolwiek autorytetu”⁸⁷⁸. Brak sprawnego rządu oznaczał, według Crocego, tylko jedno: „że stan administracji włoskiej, wcześniej dobrze zorganizowanej i generalnie zdolnej i uczciwej, którą faszyzm skaził i skorumpował, będzie się pogarszał i chylił ku upadkowi, nie otrzymując konkretnych dyrektyw i nie mając silnego oparcia”⁸⁷⁹. Ostrzegał też przed anarchią i najokrutniejszymi rewolucjami, których źródłem jest „rozpad gabinetu politycznego i administracji”⁸⁸⁰. Przekonany o potrzebie stworzenia silnego rządu, który odzwierciedlałby rzeczywisty układ sił politycznych w Italii, a więc uwzględniałby także siły antyfaszystowskie i raz na zawsze zamykałby ów „faszystowski nawias”, Croce głosił: „wierzymy, że nasze słowa, które są słowami szczerzej prawdy, zostaną przez narody sprzymierzone wysłuchane i zrozumiane”⁸⁸¹.

⁸⁷⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 32.

⁸⁷⁶ Zob. *Postille di Croce a Relazione sul Congresso dei Comitati di Liberazione* (Bari, 28-29 gennaio 1944), Archivio Croce, *Miscellanea*, vol. 66, N. 139, obecnie [w:] *Dall' Italia...*, s. 136-7. Por. F. Chabod, *Włochy współczesne*, s. 126.

⁸⁷⁷ B. Croce, *La libertà italiana...*, s. 49-58.

⁸⁷⁸ *Ibidem*, s. 55.

⁸⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁸⁰ *Ibidem*.

⁸⁸¹ *Ibidem*, s. 57.

Podkreślał, że Italia jako pierwszy kraj w Europie uwolniony od faszyzmu, nazizmu i niemieckiego agresora rozpoczynający „nowe życie” winna porzucić zamysł tworzenia przejściowych jawnych czy ukrytych dyktatur i odwołać się do „bezkompromisowych liberalnych ideałów”. Apelował, by w dyskusjach, traktatach i porozumieniach międzypartyjnych kierować się wolnością, która jest „dobrym doradcą” i „rozsądnym moderatorem”. Jest ona zdolna zabezpieczyć wszystko to, co konieczne dla ciągłości rozwoju społecznego. Negacja zdobyczy cywilizacyjnych, odcinanie się od tradycji prowadzi nieuchronnie do tragedii, jakiej Włosi doświadczyli. Przekonany o potrzebie „umocnienia wiary liberalnej”, której świat potrzebował *per la salute del mondo*, miał nadzieję że, z tej bolesnej lekcji historii narody wyniosą właściwe przeświadczenie i nauczą się, że: „systemy autorytarne, jakkolwiek by się nie nazywały i jakkolwiek by się nie przeobrażały, nie zachowują porządku społecznego, kiedy starają się przekonywać zastraszone i lekkomyślnych ludzi, ale osłabiają siły społeczne, wywołują obojętność i nieudolność, osłabiają i powodują wewnętrzny chaos, prowokując rewolucje”⁸⁸².

Wydarzenia takie, jak sprzeciw Winstona Churchilla wobec propozycji przedsięwziętych na kongresie w Bari w styczniu 1944 roku oraz uznanie rządu Badoglio przez Związek Radziecki (13 marca 1944 roku), osłabiły znacznie nadzieje Crocego na szybkie ustąpienie króla. Wkrótce filozof pogodził się z kompromisowym projektem Enrica de Nicolego, przewidującym przekazanie korony przez Wiktora Emanuela III jego synowi, księciu Piemontu, w momencie oswobodzenia Rzymu⁸⁸³. Ostatecznie 12 kwietnia 1944 roku król skierował do narodu orędzie, w którym oświadczył, że wycofuje się z życia publicznego i że przekazuje władzę swojemu synowi Humbertowi II, ustalając go Generalnym Namiestnikiem Królestwa⁸⁸⁴. Croce był wyraźnie niezadowolony, a nawet poirytowany z powodu nieuwzględnienia poprawek, wniesionych przez niego do tekstu królewskiego orędzia. Wskazywał, że proklamacja nie tylko nie zawierała modyfikacji, o które go poproszono, ale że sama jej forma była zupełnie inna od tej, którą mu uprzednio przedstawiono. Uważał, że była ona „dziwacznie nielogiczna”, ponieważ król ustanawiał namiestnictwo *sine die* i deklarował swoje wycofanie się do życia prywatnego. „A więc, czym namiestnikiem będzie namiestnik?” – zapytywał Croce. „Króla, który nie jest już królem?” I dodawał: „Nie należy wysilać się, by zrozumieć to, czego nie można już naprawić”⁸⁸⁵.

„Spóźniona abdykacja” – jak nazywała ją Croce – nastąpiła po zajęciu Rzymu. Wiktor Emanuel III 9 maja 1944 roku przekazał swoje uprawnienia królewskie synowi Humbertowi II⁸⁸⁶, a sam wyjechał do Egiptu⁸⁸⁷.

⁸⁸² *Ibidem*, s. 58.

⁸⁸³ Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 624.

⁸⁸⁴ Por. A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia...*, s. 113-126.

⁸⁸⁵ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 300.

⁸⁸⁶ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, s. 626.

⁸⁸⁷ Por. *ibidem*, s. 635.

Kilka dni wcześniej, 3 maja, Croce stwierdził: „jako stary monarchista odczuwam boleśnie to, w jaki sposób sami monarchowie działają na rzecz destrukcji idei monarchistycznej”⁸⁸⁸, replikując w ten sposób „nieszczęśliwy” wywiad, jakiego książe Piemontu udzielił dziennikowi „The Times”. Oceniając bardzo surowo jego treść, stwierdzał, że książe obraził prawdę, sugerując, że to naród włoski pragnął wojny z Wielką Brytanią i Francją, a król jedynie zaspokoił to „spontaniczne pragnienie”, przeciwko któremu nikt nie protestował. „W jaki sposób można było protestować – stawiał pytanie Croce – skoro nie istniała wolna prasa? Szaleniec, który podjąłby się takiej próby, byłby natychmiast uwięziony i postawiony przed trybunałem specjalnym jako zdrajca”⁸⁸⁹. Nie istniała też, zdaniem Crocego, realna możliwość odwołania się do parlamentu, ponieważ takowy nie istniał.

Była jedynie – pisał – Camera dei fasci e delle corporazioni, której członkowie nie nazywali się deputowanymi, lecz *consiglieri nazionali* – nominowani i oddelegowani na takie stanowiska kolejno przez pana Mussoliniego, który – jeśli przez przypadek jakiemuś z nich wymknęło się, w figuratywnych debatach, jakieś słowo sprzeciwiające się jego woli – zwalniał go i zastępował innym. Odwoływać się do takiej izby, z prośbą o jej zwolnienie, byłoby aktem już nie tylko szaleńczym, ale wprost głupim⁸⁹⁰.

Croce twierdził, że cała odpowiedzialność spadała na Mussoliniego, a poprzez niego także na króla, który „pogwałcił i pozwolił na pogwałcenie konstytucji” i dlatego zasłużył na to, by najłagodniej nazwać go „hipokrytą”⁸⁹¹.

Swoje stanowisko wobec monarchii wyjaśniał Croce w liście skierowanym do Omodea z 26 marca 1944 roku, w którym pisał:

Byłem monarchistą, tak samo jak monarchistą był Silvio Spaventa, ale ubolewam nad tym, że obecny król i jego syn przyczynili się do oddzielenia monarchii od wolności. Dlatego nie chcę pod żadnym pozorem nic wiedzieć ani o jednym, ani o drugim. Sądzę, że mimo operacji chirurgicznej, która odetnie ich od włoskiego życia politycznego [...] monarchia co prawda z trudnością, ale przeżyje kryzys i będzie mogła ponownie rozkwitnąć we Włoszech⁸⁹².

Tak się jednak nie stało. O losach monarchii ostatecznie zdecydowało referendum 2 czerwca 1946 roku, w którym naród opowiedział się po stronie republiki, a jej pierwszym prezydentem, zaprzysiężonym 28 czerwca 1946 roku, został neapolitański prawnik Enrico de Nicola⁸⁹³.

⁸⁸⁸ B. Croce, *L'intervista del Principe di Piemonte*, [w:] SDP, t. I, s. 75-77.

⁸⁸⁹ *Ibidem*, s. 76.

⁸⁹⁰ *Ibidem*, s. 77.

⁸⁹¹ *Ibidem*, s. 76-77.

⁸⁹² *Carteggio Croce-Omodeo*, a cura di M. Gigante, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1978, s. 212.

⁸⁹³ Referendum cieszyło się zaskakująco dużą frekwencją. Za monarchią opowiedziało się 10 719 284 osób, natomiast republikę poparło 12 717 923 głosujących, przeważnie w północnych i środkowych Włoszech. F. Chabod, *Włochy współczesne*, s. 167-168.

5.1.6 Faszyzm jako światowe zagrożenie

11 października 1943 roku Croce został poproszony przez Herberta Lionela Matthews'a o artykuł dla dziennika „The New York Times” na temat faszyzmu lub marksizmu. Choć widział potrzebę napisania takiego tekstu, to jednak prace nie posuwały się naprzód, gdyż – jak twierdził – mówienie o faszyzmie „męczyło” go i wciąż jeszcze „budziło wielką odrazę”⁸⁹⁴. Kilka dni później powstał artykuł o znamienym tytule *Il fascismo come pericolo mondiale* (Faszyzm jako światowe zagrożenie)⁸⁹⁵. Był to wyraz ostrej krytyki, ale też pełnej troski o losy ojczyzny. W tekście Croce nie pisał o Mussolinim, ale o fenomenie faszyzmu. Twierdził, że w momencie, gdy w Italii próbowano go wykorzystać, rozprzestrzeniał się, zyskując akceptację w Europie. Croce podkreślał, że faszyzm nie był wyłącznie *morbus italicus*, a więc chorobą i zjawiskiem typowo włoskim, wręcz przeciwnie, był obcy kulturze i cywilizacji Włoch, zaś niebezpieczeństwo jego oddziaływania stanowiło zagrożenie dla całego świata. Dlatego właśnie należało niezwłocznie podjąć działania mające na celu nie tylko uzdrowienie, ale całkowite unicestwienie tego „przeklętego załóżka”, o którym pisał w apelu skierowanym do narodów sprzymierzonych (20 grudnia 1943 roku):

Faszyzm czy nazizm, trujący zarazek, który krążył i jeszcze krąży w żyłach całego współczesnego powojennego świata, wybuchł w wyniku kryzysu 1914-1918 jako gwałtowna choroba, która sądząc po gwałtowności jej przebiegu, pozwala wierzyć, że już więcej nie powróci. Z tego też powodu – kontynuował Croce – niebezpieczeństwo faszyzmu istnieje raczej poza Italią, w krajach, które nie doświadczyły cierpienia, smutnej rzeczywistości i wstydu⁸⁹⁶.

Jednocześnie wyrażał swój optymizm, że Włochy znów zaczną „żyć wolnością i kulturą, co jako jedyne jest zgodne z ich historyczną tradycją i narodowym charakterem”⁸⁹⁷.

5.1.7 *L'epurazione*

Znaczenie włoskiego słowa *l'epurazione*, które w postfaszystowskich Włoszech utożsamiane było z „oczyszczeniem” państwa i dokonaniem „rozliczenia” z minionym reżimem, w języku polskim najlepiej oddaje określenie „defaszyzacja”.

Kiedy po obaleniu dyktatury faszyzm wydawał się już „zamkniętym rozdziałem przeszłości”, Croce dostrzegał wciąż wiele zagrożeń z jego strony, nazywając go „chorobą współczesności”. Widział także wyraźną potrzebę radykalnych działań na rzecz całkowitej eliminacji wszelkich pozostałości minionego reżimu. „Italia, aby

⁸⁹⁴ Zob. B. Croce, *Quando l'Italia...*, s. 195.

⁸⁹⁵ Obecnie [w:] SDP, t. I, s. 7-16.

⁸⁹⁶ B. Croce, *Appello ai popoli delle nazioni alleate*, [w:] SDP, t. I, s. 43-44.

⁸⁹⁷ *Ibidem*, s. 43.

ocaleć od zniszczenia czy ruiny, do której doprowadził ją upadły reżim – pisał Croce 2 sierpnia 1943 roku – potrzebuje prawdy, tej prawdy, która jest źródłem siły moralnej oraz politycznej i która jako jedyna jest w stanie wskazać pewny i stały kurs”⁸⁹⁸.

Z owej potrzeby prawdy rodziła się konieczność defaszyzacji. Stąd też 20 grudnia 1943 roku w odezwie dla londyńskiego „News Chronicle” pisał: „Apelujemy do narodów krajów sprzymierzonych, by rozumiejąc naszą sytuację oraz legalność naszych wysiłków, wsparli i ponagli ich rządy do szybkiego urzeczywistnienia tego, co zapowiadali w ich wojennych programach: zupełnego wykorzenia faszystów i nazizmu”⁸⁹⁹.

Ostrzeżeniem przed zakusami „rehabilitacji” czy „egzaltacji” faszystów oraz wszelkimi próbami „oczyszczenia” z win jego przywódcy były słowa, które 2 grudnia 1943 roku Croce odnotował w swym dzienniku:

Dzisiaj rano zastanawiałem się nad tym – pisał – że nikt nie mówi już o Mussolinim, nawet w sensie złorzeczenia mu. Głosy, które od czasu do czasu pojawiają się o jego rzeckomej śmierci, są dowodem na to, że Mussolini naprawdę umarł w ludzkich duszach. Z rzadka też słycać stanowczą krytykę jego polityki, która doprowadziła Włochy do katastrofy, sięjąc głębokie zepsucie obyczajów, które swoimi korzeniami przenika całe życie publiczne, nawet wojsko i policję⁹⁰⁰.

Croce przyznawał, że w żadnym przypadku nie podjąłby się oceny Mussoliniego, ani wówczas, gdy pisał te słowa (1943), ani „w czasach spokoju i ożywionej nadziei”. Obawiał się jednak, że historiografowie, których – jak twierdził – znał bardzo dobrze, zaczną odkrywać w tym człowieku cechy szlachetne i genialne, a nawet zaczną go bronić, rehabilitować, a może nawet wychwalać. Dlatego właśnie zwracał się do nich, wybiegając nieco w przyszłość, by zaniechali próby wybielania historii i uznali fakty. Te z kolei czyniły z Mussoliniego człowieka odpowiedzialnego za katastrofę we Włoszech. Stosunek neapolitańskiego filozofa do faszystowskiego przywódcy był jednoznacznie negatywny i jakże odmienny od tego wyrażanego na początku lat dwudziestych⁹⁰¹. Pod koniec 1943 roku Croce stwierdzał:

W rzeczywistości Mussolini był człowiekiem o ograniczonej inteligencji, korelującej z jego gruntownym upośledzeniem wrażliwości moralnej, ignorantem, którego cechowała nieznamość i nierozumienie podstawowych relacji życia ludzkiego i społecznego, niezdolnego do samokrytyki, w takim samym stopniu jak do wyrzutów sumienia, próżnego i zarozumiałego, pozbawionego jakiegokolwiek gustu w każdym słowie i geście, mieszczącym się zawsze pomiędzy prostactwem a arogancją⁹⁰².

Croce uważany był za osobę obdarzoną wspaniałym humorem i rewelacyjnym wyczuciem sytuacji, o czym wszyscy doskonale wiedzieli – twierdził

⁸⁹⁸ B. Croce, *Che cosa è il liberalismo*, [w:] SDP, t. I, s. 107.

⁸⁹⁹ Idem, *Apello ai popoli...*, [w:] SDP, t. I, s. 44.

⁹⁰⁰ Idem, *Quando l' Italia...*, s. 217.

⁹⁰¹ Por. Idem, *Relazioni col Mussolini*, s. 61.

⁹⁰² Idem, *Quando l' Italia...*, s. 217.

Raffaello Franchini⁹⁰³. Mimo tego pozytywnego postrzegania świata, dyktaturę kojarzył wyłącznie z tragizmem, a kwestię defaszycacji traktował nader poważnie. Odcinał się jednak od zbyt radykalnych, drastycznych metod, postulując, by proces defaszycacji był prowadzony w sposób „umiarkowany i wyrozumiały”⁹⁰⁴.

Poproszony przez przyjaciół z Neapolu o list wyjaśniający, według jakich kryteriów powinna dokonywać się owa „czystka” polityczna, Croce 12 stycznia 1944 roku napisał broszurę, która później została wydana pod tytułem *Intorno ai criteri dell'epurazione*⁹⁰⁵. Stwierdzał w niej, że

[...] oczyszczenie aparatu państwowego z faszystów było od dawna przewidywane i uważane za nieuchronne i konieczne. [...] Celem epuracji jest wyłącznie uczynienie wszystkiego, co jest w naszej mocy, żeby świat, który tworzymy, był coraz lepszy od tego, który jest obecnie. Tylko to dążenie daje nam prawo do przeprowadzenia epuracji, czyli oddalenia z aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym tych, którzy zagrażają wolności, i tych, którzy pozostając na stanowiskach, budziliby zgorzsenie, jako przykład nieukaranych występków i bezwstydu. Trzeba być surowym wobec przywódców i osób na wysokich stanowiskach, a pobłażliwym i wyrozumiałym wobec mas. Epuracja nie może być przeprowadzana mechanicznie, według ustalonych kategorii, ale każdy wypadek powinien zostać zbadany indywidualnie. Z jednej strony – nawet na wysokich stanowiskach faszystowskich byli ludzie otumanieni, oszukani i ci zasługują na przebaczenie, ponieważ nie wiedzieli, co czynią. Z drugiej strony – na wysokich stanowiskach znajdowali się często ludzie bardzo zdolni, uczeni, o wielkiej wiedzy, inteligencji i talentach – wielu takich znam osobiście – których szkoda epuować; przypominam tu starą maksymę średniowieczną: kto umie czytać, nie powinien być skazany na śmierć⁹⁰⁶.

Reliktem faszystowskiego systemu była Accademia d' Italia⁹⁰⁷. 16 sierpnia 1943 roku Croce napisał artykuł⁹⁰⁸, opublikowany następnie pomimo cenzury w „Il Giornale d' Italia”, w którym przekonywał o konieczności zniesienia tej włoskiej akademii i przywrócenia dawnej Accademia dei Lincei. Tekst zrodził się z potrzeby zdementowania pogłosek o rzekomej nominacji Crocego na przewodniczącego Accademia d' Italia, o czym pisały włoskie gazety, a co w przekonaniu włoskiego filozofa było wyłącznie „pomysłem zrodzonym w licznych umysłach”⁹⁰⁹. W artykule tym pisał:

[...] moim skromnym zdaniem (które jest zresztą moim niezmiennym przekonaniem) Accademia d' Italia, utworzona w celu ściągnięcia i podporządkowania ludzi sztuki i na-

⁹⁰³ R. Franchini, *Note biografiche...*, s. 46.

⁹⁰⁴ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 244.

⁹⁰⁵ Obecnie [w:] SDP, t. I, s. 44-49.

⁹⁰⁶ B. Croce, *Intorno ai criteri dell' epurazione*, [w:] SDP, t. I, s. 44-49, cyt. za: A. Nowicki, *Włochy 1943-1948*, s. 31-32.

⁹⁰⁷ Pisał o tym B. Croce między innymi w liście do Ch. Polettiego z 8 marca 1944 roku: *Croce al colonnello Poletti*, [w:] *Dall' Italia...*, s. 154-156.

⁹⁰⁸ B. Croce, *Accademie*, [w:] SDP, t. II, s. 125-126.

⁹⁰⁹ Zob. B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 176.

uki włoskiej, które niestety nagminnie dopuszczały się deprawacji tejże instytucji, szerząc demoralizację, w żadnym wypadku nie może być utrzymana w Nowej Italii i musi zostać odwołana, przywracając zawieszoną działalność Accademia dei Lincei, powołanej przez Quintina Selę, słynącej z zupełnie innych, szlachetnych zasług, poważnie traktującej naukę włoską⁹¹⁰.

Takie działanie Croce uznał za konieczne – wcześniej czy później musiało stać się faktem. Sugerował, by rozpocząć „od zaraz”, zaspokajając życzenie tych, którzy nie mogli zapomnieć genety i charakteru Accademia d' Italia.

Croce przyznawał, że akademia zgromadziła, obok osób o wątpliwej postawie moralnej niezastępujących na uznanie, także jednostki wartościowe, na które należy spoglądać z wyrozumieniem, postulując ich pozostanie w przekształconej uczelni. Ta zdecydowana opinia Crocego, niewątpliwego autorytetu, mimo iż pozostającego poza strukturami uniwersyteckimi, miała doniosły wpływ na decyzje w sprawie przyszłości akademii⁹¹¹.

Po rozwiązaniu Accademia d' Italia w prasie włoskiej ukazały się artykuły demaskujące skorumpowane struktury tejże instytucji⁹¹². Między innymi w „Risorgimento Liberale” z 16 listopada 1944 roku ukazał się artykuł⁹¹³, w którym prof. Rivera, komisarz odpowiedzialny za likwidację akademii, pisał o tym, ile „kosztował” przewodniczący akademii faszystowskiej. Można się było również dowiedzieć, że w uczelni zatrudnionych było ponad sto osób personelu administracyjnego, pobierających przyzwoite pensje, podczas gdy inne akademie królewskie, na przykład Reale w Neapolu czy Pontaniana, obsługiwane były przez dwie osoby. Wyraźny rozdźwięk spotkać można także w kwestii honorariów, zwłaszcza otrzymywanych przez przewodniczących tychże akademii, płaconych z wydatków publicznych.

Croce uważał, że „defaszycacja jest aktem politycznym”⁹¹⁴. Skłaniał się ku projektowi tzw. epuracji, który został przedstawiony przez Alessandra Casatiego i ostatecznie zaakceptowany przez większość rady ministrów⁹¹⁵. Projekt obejmował działania w trzech różnych obszarach. Pierwszy dotyczył defaszycacji, czyli „zwolnienia tych urzędników ministerialnych i administracyjnych na szczeblu

⁹¹⁰ B. Croce, *Accademie*, s. 125.

⁹¹¹ B. Croce sam wyznawał: „Jestem i pozostanę zupełnie niezwiązany z uniwersytetami; przysięgam nawet przyjaciół – pisał w sierpniu 1943 roku – aby odstąpili od zamysłów przywrócenia mi dawnych urzędów akademickich, których zostałem pozbawiony w wyniku odmowy złożenia przysięgi w 1931 roku”. Zdając sobie sprawę z podeszłego wieku, pragnął tak jak Giordano Bruno być „accademico di nulla accademia”. B. Croce, *Accademie*, s. 126.

⁹¹² Wspominał o tym B. Croce w przypisach do artykułu *Accademie* (zob. SDP, t. II, s. 126-127).

⁹¹³ Artykuł był zatytułowany *Quanto costava il presidente di un' accademia fascistica?*

⁹¹⁴ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 325.

⁹¹⁵ Wspominał o tym B. Croce w swoim dzienniku – 4 maja 1944 roku – wyjaśniając też główne założenia owego procesu. We Włoszech, oprócz projektu A. Casatiego, brano pod uwagę inny projekt, opracowany przez U. Fortiego i E. Altavilla, ku któremu skłaniał się ówczesny minister sprawiedliwości V. A. Ruiz. Ostatecznie przyjęty został projekt Casatiego. B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 325.

państwowym i lokalnym, którzy w okresie faszyzmu poważnie się skompromitowali i, jak można przypuszczać, nadal pozostają pod jego wpływem, zachowując go w duszach i umysłach”⁹¹⁶. Ten proces, jak wskazywał Croce, został rozpoczęty najwcześniej, a nad jego prawidłowym przebiegiem czuwał Adolfo Omodeo. Drugi obszar działań odnosił się do epuracji osób niezatrudnionych, które podobnie jak poprzednie naraziły się w okresie faszyzmu i które uważało się za niebezpieczne. Wobec tych osób miało być zastosowane takie postępowanie administracyjne, jak nadzór czy relegacja. Wreszcie trzeci obszar to działania dotyczące ukarania zbrodni faszystowskich i obejmujące procesy, które były już zakończone uniewinnieniem, objęte amnestią czy wręcz stłumione, a które należało ponownie rozpatrzyć. W tym procesie przygotowania dekretu dotyczącego epuracji, nazwanego później dekretem „faszystowskich zbrodni i czynów niedozwolonych”, Croce miał także swój wkład. Między innymi nalegał, aby składanie doniesień zakończyło się w terminie jednego roku od momentu wejścia w życie dekretu o epuracji⁹¹⁷.

Po upadku Mussoliniego zaczęły wychodzić na światło dzienne partie polityczne zdelegalizowane i rozwiązywane kolejno po 6 listopada 1926 roku⁹¹⁸. Croce zaniepokojony zachowaniem niektórych działaczy – zwłaszcza z kręgów Partito d' Azione (Partii Czynu), którzy, jak twierdził, proponowali niewykonywalne programy, „mieszali sprzeczne idee”, rzucając „szokujące i stronnicze” oskarżenia – 12 sierpnia 1943 roku napisał list do Alessandra Casatiego⁹¹⁹ przebywającego wówczas w Rzymie, z propozycją rozważenia możliwości rekonstrukcji Włoskiej Partii Liberalnej⁹²⁰. Miałaby ona nawiązywać do tradycji Cavoura i działać w takiej postaci, w jakiej działała przed jej zdelegalizowaniem, kiedy czołowymi jej przedstawicielami byli Croce i Francesco Ruffini.

Myśl o odbudowie partii zrodziła się już w czerwcu 1943 roku, kiedy Croce napisał tekst *Che cosa è il liberalismo*⁹²¹, służący celom propagandowym i wspierający inicjatywę przywrócenia „czystej” działalności partii liberalnej, podejmowaną w różnych regionach Włoch przez przyjaciół Crocego, między innymi przez Francesca Ruffiniego. W ten sposób Croce włączał się nie tylko w dzieło odbudowy, ale otwierał „kampanię” na rzecz „powrotu do czystych źródeł tradycji Cavoura”, który w przekonaniu Crocego nie był konserwatywnym, ale raczej radykalnym liberałem. Croce postulował, aby odrodzoną partię ustrzec przed naleciałościami zarówno konserwatywnymi, jak i rewolucyjnymi, czyniąc ją „otwartą na wszelkie nowe potrzeby i przedsięwzięcia, z zawsze aktualną *ope libertatis*”. Podobnie też partia liberalna miała być „uwolniona” od jakichkolwiek decyzji dotyczących formy ustrojowej

⁹¹⁶ *Ibidem*.

⁹¹⁷ *Ibidem*, s. 328.

⁹¹⁸ Wtedy została wprowadzona ustawa o bezpieczeństwie publicznym, zgodnie z którą jedyną legalnie istniejącą partią była partia faszystowska. Por. F. Chabod, *Włochy współczesne*, s. 115.

⁹¹⁹ Obecnie [w:] B. Croce, *Epistolario*, t. II, s. 250.

⁹²⁰ *Idem*, *Quando l' Italia...*, s. 176.

⁹²¹ Obecnie [w:] SDP, t. I, s. 102-107.

państwa (monarchia konstytucyjna czy republika), o której należało zdecydować w przyszłości, a nawet pozostawić problem decyzji przyszłej konstytuancie.

5.1.8 Etyczno-polityczny wymiar liberalizmu

Croce, który był „od zawsze” liberałem, zdawał sobie sprawę z konieczności uwzględnienia zmienionych warunków i wymogów nowej postfaszystowskiej rzeczywistości i dostosowania ideologii liberalizmu do „ducha nowych czasów”⁹²². Stąd też jego koncepcję nazywano „nowym” liberalizmem. Podstawą tego liberalizmu była nadal „religia wolności”, której tryumfalne zwycięstwo nad faszyzmem potwierdzało zawsze aktualny charakter „wolności”, nadając jej zarazem nowy wymiar. Z drugiej strony, w umyśle wielkiego filozofa rodziła się obawa o to, czy w odrodzonym kraju idea wolności, która królowała w liberalnej Italii okresu przedfaszystowskiego, odnajdując ziemskie *paradiso*, odrodzi się z nową siłą i będzie zdolna przewyciężyć wszystkie inne zagrożenia, przede wszystkim zaś ze strony triumfującego komunizmu. Najważniejszym zadaniem odrodzonej partii o wyraźnym etyczno-politycznym charakterze miała być więc walka o całkowite uwolnienie kraju od nazizmu i faszyzmu, przywrócenie wolności i sprawienie, aby stała się ona na nowo podstawą życia moralnego włoskiej społeczności oraz zasadniczą ideą, na której będą się opierać siły polityczne odrodzonego kraju⁹²³. Dla Crocego liberalizm był ideałem moralnym. Stąd też rodziło się przekonanie, że dopiero w oparciu o umocnione idee liberalne można w dalszym etapie przystąpić do formułowania konkretnych programów politycznych i ekonomicznych postulatów. Przypominał też w *Nota sui programmi*⁹²⁴ o tym, że prawdziwy program polityczny musi uwzględniać realne okoliczności i respektować wolność innych. Pisząc: „partia liberalna nie tworzy partykularnych programów i stałych postanowień politycznych i ekonomicznych, ponieważ ze swej strony nie zna i nie akceptuje innych środków jak tylko te, które dojrzewają w wolnych debatach i są usankcjonowane głosami większości” – stwierdzał, że program polityczny „nie może więc wyprzedzać, ale musi być rezultatem dyskusji politycznych”⁹²⁵. Zdaniem Crocego, tylko takie programy, które są wynikiem rzetelnych, merytorycznych dysput politycznych, mają realną szansę na urzeczywistnienie, w przeciwnym wypadku są zestawem pobożnych życzeń, najczęściej niemożliwych do spełnienia.

Odrodzenie partii liberalnej miało polegać na odrzuceniu tendencji konserwatywnych, w nawiązaniu do odważnego radykalizmu Cavoura, który „był nie tylko wielkim konstruktorem zjednoczonej Italii i jej politycznego odrodzenia, ale

⁹²² S. Setta, *Croce, il liberalismo...*, s. 17.

⁹²³ Por. *ibidem*, s. 20.

⁹²⁴ Obecnie [w:] SDR, t. I, s. 107-108.

⁹²⁵ *Ibidem*, s. 107.

pozostaje nadal luminarzem tej odwiecznej idei, jej uniwersalnej wartości i niekończącej się skuteczności”⁹²⁶.

Jako przewodniczący neapolitańskiej sekcji Włoskiej Partii Liberalnej, Croce 18 grudnia 1943 roku napisał list do Giuseppe Laterzy, w którym wyrażał swoją radość, że to właśnie Laterza, którego lojalność i bezstronność bardzo sobie cenił, podjął się zadania rekonstrukcji Partii Liberalnej w Bari i całym regionie Pugli. „Nasz liberalizm – pisał w nim – jest liberalizmem radykalnym czy też neoliberalizmem, jak można by go ładnie nazywać”⁹²⁷. Wskazywał, że we Włoszech istnieje wielu tzw. „pseudoliberalów” i sugerował, by dokonując zapisu nowych członków partii, zwrócić uwagę na dwa istotne elementy. Pierwszy, że nie są „prawdziwymi liberałami ci, którzy koncentrują się w swych działaniach na pragmatycznych szczegółach kwestii ekonomicznych, które powinny – zdaniem Crocego – być rozstrzygnięte przez parlament i przyszłe wybory narodu włoskiego”⁹²⁸. Croce uważał, że liberałowie powinni skupiać się przede wszystkim na odbudowie i stworzeniu instytucji służących wolności, a dopiero później stworzyć lub wybrać jeden z proponowanych programów ekonomicznych, pamiętając zawsze o „nadrzędnej roli wolności i o odrzuceniu wszelkich form dyktatury, bez względu na nazwę i źródło jej pochodzenia”. Drugi, że nie są też prawdziwymi liberałami ci, którzy nazywają się „monarchistami”, albowiem „liberalizm odrzuca wszelkie sugestie odnośnie do przyszłego ustroju państwa, koncentrując się wyłącznie na umocnieniu i zagwarantowaniu wolności; jeśli zaś republika będzie w stanie bardziej aniżeli monarchia zapewnić te liberalne ideały – przedstawiciel liberalizmu opowie się za ewentualną republiką”⁹²⁹. Było to zgodne z przekonaniem Crocego, że „zarówno monarchia, jak i republika mogą być tak samo liberalne, jak i nieliberalne”⁹³⁰.

W wygłoszonym 4 czerwca 1944 roku na zakończenie pierwszego Kongresu Partii Liberalnej w przemówieniu *Il Partito Liberale, il suo ufficio e le sue relazioni con gli altri partiti* Croce przypominał o konieczności odrodzenia ideałów wolności, która powinna stać się „przesłaniem, warunkiem i gwarancją każdej partii”, zwłaszcza w momencie, kiedy po przykrych doświadczeniach Włochy „wychodzą z ponad dwudziestoletniego okresu pogwałcenia, zaprzeczenia i znieważania wolności”⁹³¹. Twierdził, że ów ideał wolności w obliczu odbudowy kraju bardziej niż kiedykolwiek „potrzebuje siły, ale nie gwałtu”⁹³².

Jednocześnie zaznaczał, już w tekście *Che cosa è il liberalismo*, że nowa partia nie będzie identyfikować się z programami tzw. partii „umiarkowanej”, ani też konserwatywnej czy reakcyjnej „prawicy”, ale

⁹²⁶ B. Croce, *Il Partito Liberale, il suo ufficio e le sue relazioni con gli altri partiti*, [w:] SDP, t. I, s. 120.

⁹²⁷ Idem, *Per la sezione pugliese del Partito Liberale Italiano. Lettera all' ing. Giuseppe Laterza*, [w:] SDP, t. I, s. 113-114.

⁹²⁸ *Ibidem*, s. 114.

⁹²⁹ *Ibidem*.

⁹³⁰ B. Croce, *Il Partito Liberale...*, s. 120.

⁹³¹ *Ibidem*, s. 121.

⁹³² *Ibidem*, s. 120.

[...] działając zgodnie ze swoją naturą i przeznaczeniem, nie będzie odrzucać *a priori* żadnej proponowanej reformy ekonomicznej, oczekując jedynie, aby każda z nich została przedyskutowana w warunkach wolności i dostosowana pod względem wykonalności do czasu i miejsca tak, aby w konsekwencji nie prowadziła do regresu, ale do ostatecznego celu, którym jest podniesienie poziomu życia społeczności oraz nieustanny wzrost aktywności i wolności ludzi⁹³³.

Liberalizm Crocego z lat 1943-1944 był niewątpliwie przeniknięty głębokim radykalizmem reformistycznym, który w zakresie postulatów społeczno-ekonomicznych zbliżał nową partię liberalną do socjalizmu reformistycznego, postrzeganego przez Crocego z pewną dozą sympatii i nadzieją na jego odrodzenie i połączenie z liberalizmem.

Jeśli socjalizm nie będzie ograniczony wyłącznie do klasy pracującej – pisał w sierpniu 1945 roku – jeśli poprawi lub porzuci teorie marksistowskie, jeśli rozszerzy swe oddziaływanie i na nowo stanie się ruchem ogólnoludzkim, liberalnym czy demokratycznym, jakim był u jego początków, *lis finita est* i nastąpi zbliżenie socjalizmu i liberalizmu⁹³⁴.

Rozwój sytuacji w późniejszym okresie wykluczył taką ewentualność, a Croce w obawie przed „Antychrystem”, utożsamionym z wywrotowymi tendencjami komunizmu zagrażającymi cywilizacji, porzucił wcześniejszy radykalizm, powracając na pozycję „centrum”⁹³⁵. Był przekonany, że droga reformistyczna nie była w stanie zagwarantować rozwoju idei wolności, która wynikała z nieustannie wyznawanej przez niego filozofii. Owa idea miała być podstawą nowej odrodzonej Włoskiej Partii Liberalnej, której Croce przewodniczył do końca listopada 1947 roku⁹³⁶.

Desant sił alianckich 22 stycznia 1944 roku na tyłach linii Gustawa pod Anzio i Nettuno, a następnie zwarta ofensywa wojsk sprzymierzonych na przełomie maja i czerwca 1944 roku, która doprowadziła do zdobycia Monte Cassino, otwierały drogę do Rzymu.

Croce z niecierpliwością śledził rozwój wydarzeń w Italii i w nadziei na szybkie oswobodzenie stolicy 3 czerwca 1944 roku przygotował tekst *Saluto a Roma liberata*⁹³⁷. Tego samego dnia, jakby przewidując rozwój sytuacji w ciągu najbliższych dni, w kieszeni z dopiero co napisanym tekstem udał się do Neapolu, gdzie Floriano Del Secolo poinformował go o planowanej przez aliantów nocnej akcji opanowania

⁹³³ B. Croce, *Che cosa...*, s. 105.

⁹³⁴ B. Croce, *Tendenze sociali e politiche del mondo odierno*, [w:] idem, *Nuove pagine sparse*, t. I, s. 337.

⁹³⁵ Por. S. Setta, *Il nuovo liberalismo*, [w:] idem, *Croce, il liberalismo e l' Italia postfascista*, Bonacci, Roma 1979, s. 14-26.

⁹³⁶ Zob. przemowę wygłoszoną przez B. Crocego 30 listopada 1947 roku na IV Kongresie Włoskiej Partii Liberalnej, idem, *Discorso di congedo dalla presidenza del Partito Liberale Italiano*, [w:] SDP, t. II, s. 453-464.

⁹³⁷ Obecnie [w:] SDP, t. I, s. 81-84.

Rzymu. 4 czerwca 1944 roku pierwsze czołgi alianckie wjechały do stolicy Italii. Bilans tego dnia przedstawił Croce w swym dzienniku następująco:

Ponownie przeczytałem i poprawiłem kopię dyskursu [*Saluto a Roma Liberata* – przyp. M. K.-F.], o 10.30 udałem się do teatru Bellini, który zgromadził ponad 2 tys. słuchaczy oraz ogromny tłum zebranych przed wejściem [...]. Wystąpienie było przyjęte z uwagą i przerywane oklaskami, podkreślającymi najbardziej wymowne jego fragmenty. Pod koniec dołączył Renato Morelli, przynosząc wiadomość, że alianci weszli do Rzymu; ta informacja i ogromna radość obecnych ukoronowały zamknięcie Kongresu Liberalów⁹³⁸.

Swie przemówienie Croce rozpoczął od stwierdzenia:

Wyzwolenie Rzymu, które udało się osiągnąć, przełamując jedną z najlepiej strategicznie przygotowanych przez Niemców obron [...] stanowi jedynie etap na trudnej drodze ostatecznego, totalnego zwycięstwa sił demokratycznych, skierowanych przeciwko temu, co zagrażało i nadal zagraża wolnemu życiu oraz cywilizacji Europy i Świata⁹³⁹.

Podkreślił, że odniesione zwycięstwo jest dla Włochów „powrotem Italii do Rzymu”, do tego samego, który „w 1870 stał się jej stolicą, a który teraz nie znajduje się już ani w rękach Niemców, ani żadnych innych władców, ale należy do Włochów”. Obwiniając faszyzm za „utrąę” Rzymu, z pewną ironią stwierdzał: „Potrzebny był wybitny, wzniosły i inteligentny duch nacjonalizmu faszystowskiego, by z łatwością oddać Rzym w niemieckie ręce, występując przeciwko tysiącletniemu dziełu Kościoła i Nowej Italii”⁹⁴⁰. Przemawiając w imieniu Włochów z Południa, którzy jako pierwsi zostali uwolnieni, wyrażał swoje nieukrywane wzruszenie, wynikające z faktu powrotu do Rzymu.

Kiedy upadł znenawidzony reżim, który nas przygniatał – głosił Croce – kiedy całą Italię od Alp po Sycylię ogarnęło gorące pragnienie napelnienia serc odzyskaną wolnością, w jednej chwili kraj został rozcięty na dwie części, a my zostaliśmy oddzieleni od naszych braci, z którymi dzieliliśmy nadzieję, decyzje, myśli i podejmowaliśmy działania, by je urzeczywistnić. Drżeliśmy – kontynuował – o tych, którzy pozostawali w niemieckiej okupacji, owładnięci niepokojem i trwogą na myśl o prześladowaniach, torturach i zabójstwach, o których informacje tak czy inaczej do nas docierały i co gorsza, których sami też się obawialiśmy⁹⁴¹.

Jedyną otuchą były wieści o „uporczywej, chlubnej walce patriotów w tej części Italii, która była od nas oderwana”.

Głosząc potrzebę połączenia sił we wspólnym dziele odbudowy ojczyzny, podkreślał, że w okresie, kiedy Italia była *tagliata in due*, ludzie Południa, do których

⁹³⁸ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 330.

⁹³⁹ Idem, *Saluto alla città di Torino*, s. 81-82.

⁹⁴⁰ *Ibidem*, s. 82.

⁹⁴¹ *Ibidem*.

sam się zaliczał, nie trwali w bezczynności, ale starając się w jak najlepszy sposób wykorzystać fakt wcześniejszego uwolnienia od Niemców i faszystów, pracowali na rzecz urzeczywistnienia ideałów i koncepcji, bliskich sercu każdego Włocha.

Wszystkie te wysiłki i działania doprowadziły – zdaniem Crocego – do takiej sytuacji, w której w chwili wyzwolenia Rzymu wiele istotnych problemów zostało już częściowo rozwiązanych. Rozstrzygnięta została kwestia odsunięcia od władzy Wiktora Emanuela III i zaczynało obowiązywać wcześniej ustanowione namiestnictwo jego syna Humberta II (*Luogotenenza*), istniał demokratyczny gabinet (utworzony 21 czerwca 1944 roku), reprezentujący interesy wszystkich partii zebranych w Rzymie, w którego skład wchodził politycy z różnych regionów Italii i choć – jak sugerował Croce – był to „rząd wymagający przekształcenia czy wręcz utworzenia od nowa, to jednak sprawujący władzę i kierujący administracją”⁹⁴². Istniały realne możliwości militarnego uczestnictwa Włoch u boku aliantów, rozpoczęta została „rygorystyczna eliminacja elementów faszystowskich z administracji i życia publicznego”, powstały pierwsze podwaliny projektu Rady Wykonawczej (*Consulta Esecutiva*), której rząd miałby zdawać sprawozdania z prowadzonej działalności i do której mógłby kierować zapytania. Croce wierzył, że wszystkie te inicjatywy cieszą się społecznym uznaniem, a ewentualne niepokoje są wynikiem zbyt ogólnej i niedoskonałej informacji. Jej pełność spowoduje nie tylko poparcie dla podjętych działań, ale także utwierdzi naród w przekonaniu, że tego rodzaju polityka była słuszna, „ponieważ politykę tworzy się i osądza tylko w odniesieniu do konkretnego czasu i miejsca, nie zaś w sferze życzeń i wyobrażeń, jak to sobie wyobrażają emigranci, których gniewne głosy docierają do nas zza oceanu”⁹⁴³. Croce, który w okresie dyktatury faszystowskiej, mimo wielokrotnych zaproszeń z zagranicy, postanowił pozostać w Italii, prowadząc działalność opozycyjną w ramach pozostawionego mu marginesu wolności, uważał tego rodzaju sugestie za bezzasadne i niestosowne, zwłaszcza że wypowiedane były przez ludzi, którzy niestety nie brali udziału w niełatwych ustaleniach dotyczących życia Nowej Italii. Kończąc swoje „pozdrowienie z wyzwolonego Rzymu”, Croce apelował o to, by wkład w odbudowę ojczyzny, jaki udało się osiągnąć, nie został zmarnowany, ale „poprawiony”, „udoskonalony” i „kontynuowany” *per l' avvenire dell' Italia* (dla przyszłości Włoch). Wyraził także życzenie, aby Italia, która odzyskała *suo capo, Roma* szybko znów była zjednoczona w zgodnej harmonii.

Wraz z odzyskaniem Rzymu wzrosły nadzieje na oswobodzenie północnych Włoch, które nastąpiło jednak stosunkowo późno. Co prawda na początku sierpnia 1944 roku została wyzwolona Florencja, ale dopiero 21 kwietnia 1945 roku udało się oswobodzić Bolonię, a następnie Weronę i Wenecję. 29 kwietnia w Casercie Niemcy podpisali kapitulację. Tego dnia Croce odnotował w swym dzienniku wiadomość o „końcu Mussoliniego i jego gerarchów”, który to koniec uważał za naturalny.

⁹⁴² *Ibidem*, s. 83. Zob. też B. Croce, *Un documento. Dichiarazione letta alla Giunta Esecutiva del Congresso di Bari il 6 aprile 1944*, [w:] SDP, t. I, s. 72-75.

⁹⁴³ *Ibidem*, s. 84.

„Ten człowiek był zerem – pisał – a jego koniec tylko to potwierdził. Należałoby o nim zapomnieć, ale zarazem zawsze pamiętać o tym, jak wielu, a może nawet i więcej we Włoszech i zagranicą wierzyło w jego wielką, genialną i dobroczynną siłę, oklaskiwało go i popierało przez długie lata”⁹⁴⁴. Wojna w Europie dobiegała końca, ale Croce pod datą 7 maja 1945 roku pisał: „To, co powinno być ogłoszeniem pokoju, brzmi żałobnie i ponuro, ponieważ otwiera czas smutku i cierpienia oraz ciężkiej i mozolnej pracy na drodze do przyszłości zagrożonej zależnościami i okrucieństwem. Nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w *aes triplex*, gromadząc wewnętrzną siłę, której nikt nie może odebrać”⁹⁴⁵.

Upadek Mussoliniego przyniósł długo oczekiwaną Wiktorię, w której nadejście Croce nigdy nie przestał wierzyć i która była – jego zdaniem – potwierdzeniem tezy leżącej u podstaw wyznawanej przez niego koncepcji historii jako „historii wolności”. Wolności, która nigdy nie umiera, gdyż do niej „należy wieczność”⁹⁴⁶.

Ale nawet to przekonanie i głęboki optymizm nie zdołały przysłonić „bolesnej rzeczywistości Italii”⁹⁴⁷, która wymagała nie tylko szczególnej troski, ale zdecydowanej walki i aktywnego działania na rzecz odbudowy kraju i jego defaszyzacji. Dlatego też Croce, pomimo wielokrotnie podkreślanej niechęci do polityki, nie zawahał się i z niespotykaną wręcz aktywnością wkroczył do walki politycznej, aby swym autorytetem, doświadczeniem i postawą moralną wnieść swoisty wkład w odrodzenie Nowej Italii⁹⁴⁸.

Jego zasługi w tej dziedzinie są niepodważalne. Dał się poznać jako wybitny krytyk systemów totalitarnych, postulujący konieczność defaszyzacji Włoch, pośrednik negocjacji prowadzonych między rządem królewskim a aliantami, między innymi w kwestii zawieszenia broni, jako obrońca monarchii, ale zdecydowanie przeciwnik skompromitowanego króla Wiktora Emanuela III, wreszcie jako główny negocjator w procesie tworzenia pierwszego demokratycznego rządu w postfaszystowskich Włoszech oraz przewodniczący odrodzonej Włoskiej Partii Liberalnej.

Przyjął na siebie ciężar odpowiedzialności za kraj, stając się „przewodnikiem” w tym trudnym i drażliwym momencie jego historii. Powodowała nim nadzieja, że zdoła jeszcze przed swoją śmiercią ujrzeć odrodzenie liberalnej Italii, zawsze tak mu drogiej, tej, która go ukształtowała i której bronił w swych dziełach przed

⁹⁴⁴ B. Croce, *Taccuini di lavoro*, t. V: 1944-1945, Arte Tipografica, Napoli 1987, s. 278.

⁹⁴⁵ *Ibidem*, s. 281. Kwestie negocjacji pokojowych B. Croce podejmował między innymi w takich szkicach, jak: *L' Italia e la conferenza di San Francisco*, [w:] SDP, t. II, s. 256-259; *Pace punitiva e pace costruttiva*, [w:] *ibidem*, s. 260-262; *Aspettando la discussione del Dettato*, [w:] *ibidem*, s. 401-403; *Contro l' approvazione del Dettato di pace*, [w:] *ibidem*, s. 404-410.

⁹⁴⁶ Taką tezę postawił w swej *Historii Europy w XIX w.*

⁹⁴⁷ B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 174.

⁹⁴⁸ Jak pisał w dzienniku 15 stycznia 1944 roku: „Duch jest gotowy, nawet jeśli ciało jest zmęczone”. B. Croce, *Quando l' Italia...*, s. 245. Zob. także A. Parente, *Croce dopo il fascismo*, [w:] *idem, Croce per lumi sparsi. Problemi e ricordi*, La Nuova Italia, Firenze 1975, s. 286-313.

oszczerstwami „nowej ery faszystowskiej”, a która teraz narażona była na nowe niebezpieczeństwo, choćby ze strony szerzącego się komunizmu⁹⁴⁹.

Tak, jak w okresie dyktatury był przywódcą moralnej opozycji antyfaszystowskiej, tak po jej upadku występował w imieniu wszystkich włoskich sił antyfaszystowskich, wzywając do przewyciężenia różnic i kontrastów politycznych i zjednoczenia we wspólnym działaniu dla dobra Italii. Jednocześnie reprezentując interesy Włochów, zwracał się do zwyczajnych mocarstw z apelami, takimi jak ten z 21 września 1944 roku, kiedy przemawiając w teatrze Eliseo w Rzymie, nawoływał, aby świat nie identyfikował Italii z faszyzmem, ponieważ obok i naprzeciw Italii „w czarnej koszuli”, istnieje zawsze „inna” Italia⁹⁵⁰.

Defaszycacja w przekonaniu Crocego nie polegała wyłącznie na negacji zgubnej i destrukcyjnej ideologii oraz rozliczeniu z przeszłością poprzez ukaranie winnych tej narodowej tragedii. Sięgała znacznie głębiej i szerzej. Oznaczała całkowite zerwanie z faszystowskim totalitaryzmem poprzez „wykorzenienie” go z ludzkiej świadomości, odrodzenie moralne, mentalne i kulturowe, wskrzeszenie wolności i w oparciu o idee liberalne odbudowanie całej cywilizacji, nie tylko włoskiej, ale i światowej.

5.2 Luigi Einaudi

5.2.1 „Kategoryczny imperatyw”

Po upadku rządu Mussoliniego pojawiła się nadzieja na powrót normalizacji. Einaudi, jako ekonomista turyńskiego uniwersytetu, współpracownik „Corriere della Sera” Albertiniego, senator, który w okresie faszystowskiej dyktatury wycofał się z życia publicznego, po 25 lipca 1943 roku określił siebie, jako „człowieka przeszłości, należącego do okresu poprzedzającego marsz na Rzym z 28 października 1922 roku”, który za sprawą Badoglio został „przywrócony do życia” i jest gotowy ponownie służyć swojemu krajowi⁹⁵¹.

Wkrótce jednak okazało się, że okrutna rzeczywistość nie była w stanie potwierdzić wiary w „odrodzenie narodowe”. Spełniała się najbardziej pesymistyczna hipoteza⁹⁵². Rankiem 22 września 1943 roku Einaudi, widząc wśród tłumu przed uniwersytetem w Turynie czatujących w czarnych koszulach i mundurach niemieckich faszystów, dostrzegł *la morte della Patria* – „śmierć ojczyzny”⁹⁵³. Nie widział dłużej

⁹⁴⁹ Por. S. Setta, *Croce, il liberalismo...*, s. 12-3

⁹⁵⁰ B. Croce, *L'Italia nella vita internazionale*, [w:] SDP, t. II, s. 87-104. Zob. też *idem*, *L'Italia e l'avversione...*, s. 77-81.

⁹⁵¹ L. Einaudi, *Diario dell'esilio 1943-1944*, Einaudi, Torino 1997, s. XIX.

⁹⁵² *Ibidem*, s. XXI.

⁹⁵³ *Ibidem*, s. XVII.

miejsca dla siebie we Włoszech, które stały się „terenem najazdu Niemców i ich faszystowskich służących”⁹⁵⁴.

Bez specjalnego analizowania sytuacji, niespodziewanie 1 października 1943 roku Einaudi opuścił ojczyznę, udając się do Szwajcarii w poszukiwaniu „obcego, ale stabilnego portu”⁹⁵⁵. Tym portem dla Einaudiego stała się najpierw Lozanna, a następnie Bazylea. W pamiętniku pod piątkową datą 1 października Einaudi notował, że była to „ucieczka narodu przed barbarzyńcami”⁹⁵⁶. Nic więc dziwnego, że turyńskiemu ekonomście cały okres czternastomiesięcznego, przymusowego pobytu na emigracji upłynął w przekonaniu o konieczności usunięcia nazistów z Italii, ale także o potrzebie głębokiej odnowy społecznej i politycznej.

Istnieje cel – pisał Einaudi – który łączy liberałów ze wszystkimi innymi ugrupowaniami i partiami, którym drogie jest odrodzenie, z wszystkimi tendencjami myśli i działań, zarówno w kraju, jak i zagranicą, jest nim walka z Niemcami. Zjednoczenie wszystkich sił wynika z imperatywu kategoriycznego, z nakazu sumienia, któremu należy się poddać. Bez dyskutowania, bez wahania⁹⁵⁷.

Oprócz tego nadrzędnego zadania, któremu wszystko inne powinno być podporządkowane, Włosi oczekiwali od „spadkobierców starych partii politycznych” oraz „promotorów nowych idei” politycznego „programu”, który pozwoli im zorientować się, jakie są najważniejsze cele społeczno-polityczne. Einaudi uważał, że rodacy mają do tego moralne prawo, a brak zaufania do osób i chęć poznania założeń programowych odbierał jako wyciągnięcie lekcji z historii, w której Włosi zawierzili jednemu przywódcy, ulegając sloganowi: „Italia dla nas!”⁹⁵⁸. Było to wyraźne odniesienie do zawłaszczenia władzy przez faszystów, uzurpujących sobie prawo przemawiania w imieniu narodu.

5.2.2 Liberalny program odrodzenia

Einaudi był przekonany, że siły liberalne są zdolne zaproponować realny program narodowego odrodzenia. Jednocześnie pełen determinacji twierdził, że wobec destrukcji, jaką wyrządził faszyzm, wszystkie osoby, które „popierały” go, „kolaborowały” lub w jakikolwiek sposób były z nim związane, powinny „zniknąć z życia publicznego”⁹⁵⁹. Był przekonany, że „winni muszą zostać ukarani”, a „ponoszący największą odpowiedzialność definitywnie wyeliminowani”⁹⁶⁰. Wśród tych, którzy w procesie defaszycacji powinni „odejść” jako pierwsi, Einaudi widział skom-

⁹⁵⁴ *Ibidem*, s. XVII.

⁹⁵⁵ *Ibidem* s. XVIII.

⁹⁵⁶ *Ibidem*, s. 16.

⁹⁵⁷ L. Einaudi, *Lineamenti di un programma liberale*, [w:] *idem*, *Riflessioni di un liberale sulla democrazia 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001, s. 42.

⁹⁵⁸ *Ibidem*.

⁹⁵⁹ *Ibidem*, s. 26.

⁹⁶⁰ *Ibidem*.

promitowanego króla, który „musi abdykować, jeżeli ma dojść do utworzenia we Włoszech rządu będącego emanacją woli powszechnej”⁹⁶¹. Wraz z nim powinien odejść książę Humbert II. Jediną osobą godną zaufania, przy zachowaniu ustroju monarchicznego, był siedmioletni syn księcia Humberta II i księżnej Marii Józefy Belgijskiej, Wiktor Emanuel (przez monarchistów nazywany Wiktorem Emanuelem IV). Ze względu jednak na wiek, przekazanie mu władzy wymagało ustanowienia regencji, co wcale nie było sprawą łatwą i oczywistą. Dla Einaudiego najbardziej odpowiednią osobą, cieszącą się autorytetem, posiadającą odpowiednie kwalifikacje moralne i kompetencje polityczne, mogącą stanąć na czele państwa był neapolitański filozof Benedetto Croce, „wrażliwy i doskonale znający potrzeby narodu”, a jednocześnie nieugięty krzewiciel liberalnych wartości⁹⁶².

Einaudi uważał, że Croce byłby przywódcą zdolnym zrealizować liberalny program odnowy, którego fundamentalny cel polegał na „podniesieniu, ulepszeniu i wzbogaceniu duchowym osoby ludzkiej; zwróceniu uwagi na to wszystko, co ponownie wykreuje i wzmocni w każdym Włochu godność człowieka i obywatela”, przy jednoczesnym rezolutnym odrzuceniu wszystkiego tego, co czyniłoby z człowieka „sługę”, „poddanego”, „konformistę”, „powtarzającego rozkazy i frazesy”⁹⁶³.

Z myślą o przyszłości, odbudowie partii liberalnej, przewyciężeniu problemów nękających Włochy Einaudi z nową energią przedstawił propozycję liberalnej refleksji. W szkicu z 29 kwietnia 1944 roku o znamienym tytule *Lineamenti di un programma liberale* zamieszczonym w „L' Italia e il secondo Risorgimento” zawarł konkretne rozwiązania w różnych dziedzinach życia, wyjaśniając, że włoskie „odrodzenie powinno polegać na zwróceniu uwagi na «osobowość człowieka», który żyjąc w społeczności powinien rozwijać wszystko to, co «szlachetne moralnie, duchowo, a także materialnie»”⁹⁶⁴.

Konstytucjonalizm miał być „manifestacją wolnej i świadomej woli wszystkich Włochów” mających prawo wyboru swoich reprezentantów w taki sposób, aby „stworzyć w Italii parlament zdolny promować i efektywnie kontrolować stabilną władzę wykonawczą, której wszelkie działania byłyby podejmowane w oparciu o konstytucję i w zgodzie z nią”⁹⁶⁵. Zrywając z tradycją „wyborów plebiscytowych”, które w przeszłości były najczęściej „instrumentem tyranii”, wybory do parlamentu winna poprzedzać dyskusja na forum publicznym, w wolnej prasie, z udziałem wszystkich sił politycznych i społecznych, będąca wyrazem różnych opinii i tendencji⁹⁶⁶.

W zakresie „pola religijnego” respektowana miała być „wolność sumienia” na równi z wszystkimi innymi prawami indywidualnymi. Przy czym Einaudi podkreślał, że

⁹⁶¹ *Ibidem*.

⁹⁶² *Ibidem*, s. 27.

⁹⁶³ L. Einaudi, *Lineamenti di un programma liberale*, s. 43.

⁹⁶⁴ *Ibidem*, s. 42.

⁹⁶⁵ *Ibidem*, s. 43.

⁹⁶⁶ *Ibidem*.

[...] pełne urzeczywistnienie zasady Cavoura „wolny Kościół w wolnym państwie” nie musi oznaczać we Włoszech, jak zresztą nie oznacza w żadnym państwie, gdzie wolność jest ugruntowana w świadomości obywateli, indyferentyzmu religijnego czy też wulgarne antyklerykalizmu. Respektując pakt laterański, państwo powinno poprzez odpowiednie regulacje prawne zadbać o to, aby separacja dawała Kościołowi szerokie możliwości realizowania swoich postulatów religijnych i moralnych, z taką samą swobodą, z jaką mogą to czynić inne kościoły, wyznania religijne czy filozoficzne⁹⁶⁷.

W aspekcie prawno-politycznym Einaudi, mając na uwadze „dobro wspólne”, proponował wzrost „niezależności, autonomii, zdolności współdziałania wszystkich sił społecznych i lokalnych”, co miało doprowadzić do „rozkwitów bogatej różnorodności wśród Włochów”⁹⁶⁸. Einaudi z całą stanowczością podkreślał konieczność odrzucenia zasady „wszystko dla państwa, wszystko w państwie”, uważając ją za formułę właściwą tyranom. W jej miejsce proponował niezależne sądownictwo, bez nacisków ministerialnych, uniwersytet, który we współpracy poszukiwałby argumentów godnych współzawodnictwa oraz prasę rzetelnie informującą o doniosłych życiowych kwestiach. Do „prawdziwych fundamentów liberalnego państwa” Einaudi zaliczał różne formy aktywności na szczeblu regionalnym: „władzę lokalną (regionalną lub miejską)”, która w oparciu o prawo narodowe byłaby zdolna kreować prawa szczegółowe odpowiadające potrzebom lokalnych społeczności, „dobrowolne stowarzyszenia”, „syndykaty pracownicze”, skupiające „przedsiębiorców, profesjonalistów, rzemieślników, rolników”. Ta daleko idąca decentralizacja miała uczynić z obywateli, zrzeszeń i instytucji, zgodnie z założeniami liberalizmu, „aktywne siły”, „autonomiczne”, zdolne „współpracować z państwem”, ale przede wszystkim gotowe „powstrzymać państwo” nadmiernie skłonne do „rozciągnięcia swej omnipotentnej ręki nad pojedynczym obywatelem”. Einaudi starał się przekonać obywateli do aktywnej partycypacji w życiu publicznym, do eksponowania wartości człowieczeństwa, niepoddawania się wrogiej indoktrynacji, próbującej przedstawiać ich jako „słabych” i „niezdecydowanych”. Przestrzegał przed „uniformizacją” i śpiewaniem „fałszywych glorii w chórze dyktatorów”⁹⁶⁹.

W polityce międzynarodowej priorytetowym zadaniem było wyeliminowanie „źródeł konfliktów wojennych” oraz zapewnienie pokoju w Europie. „Nienaruszalność granic”, „zabiegi dyplomatyczne”, „państwowa służba wojskowa” powinny sprzyjać stworzeniu stabilnej, federacyjnej „nowej Europy”, w której Italia odnajdzie swoje miejsce, nie pozostając na „szarym końcu”.

W zakresie edukacji liberalny program oferował wszystkim na to zasługującym sposobność kształcenia, bez względu na pochodzenie, status społeczny czy majątkowy. Jego przesłanie skupiało się na możliwości zdobywania wiedzy, która otwierała drogę do kariery, także politycznej. Einaudiemu zależało na tym, aby „przywództwo polityczne, ekonomiczne i duchowe” nie było wyłączną domeną

⁹⁶⁷ *Ibidem* s. 43-44.

⁹⁶⁸ *Ibidem*, s. 44.

⁹⁶⁹ *Ibidem*.

„uprzywilejowanych przez los”, ale by mogło być powierzone przedstawicielom różnych warstw społecznych, zwłaszcza tych najskromniejszych.

Na polu ekonomiczno-społecznym postulowano stworzenie takich warunków prawnych i ekonomicznych, które dawałyby takie same szanse jednostkom „w momencie startu w zawodzie, jakim jest życie”⁹⁷⁰. Jednocześnie Einaudi dodawał: „odcinamy się od absolutnego egalitaryzmu, który, jak wykazuje doświadczenie historyczne, doprowadził do fatalnej równości w biedzie, do upodlenia i tyranii”. Jednocześnie proponował wyważony bilans pomiędzy oszczędnościami a produkcją, gwarantujący dbałość o rodzinę, potwierdzenie tradycyjnych wartości przekazywanych od pokoleń, większą dostępność do własności, zróżnicowanie sposobów gospodarowania. Efektem tego byłoby zmniejszenie dysproporcji społecznych, przeciwdziałanie powstawaniu nierówności i biedy, w żaden sposób niekompatybilnej z godnością życia ludzkiego.

W dziedzinie finansowo-podatkowej, ściśle powiązanej z wszystkimi innymi dziedzinami życia, propozycja dotyczyła wprowadzenia porządku i uczciwego zarządzania sferą publiczną, zbilansowanego budżetu, a przede wszystkim odbudowania zaufania do pieniądza.

Według Einaudiego, liberalny program wymagał bezwzględnej „walki z monopolem” i wszelkimi przejawami „socjalizacji” (*socializzazione*), „nacionalizacji” (*nazionalizzazione*) i „upaństwowienia” (*statizzazione*)⁹⁷¹. Był to wyraźny sprzeciw wobec faszystowskiej polityki „ekonomicznego feudalizmu”, o którym turyński ekonomista pisał:

Totalitarny reżim faszystowski, poprzez zniesienie wolności prasy, abolicję wszystkich debat publicznych na forum parlamentu i poza nim, dostarczył najbardziej agresywnym grupom producentów broń niezbędną do zmonopolizowania gałęzi przemysłowych, handlowych oraz banków. To, co przed 1922 rokiem było zjawiskiem sporadycznym i ograniczonym, stało się podczas dwudziestolecia jednym z dominujących zjawisk włoskiego życia. Poprzez obostrzenie cel granicznych, kontyngenty, autarkię, kłody w powstawaniu nowych zakładów i rozbudowywaniu już istniejących, faszyzm doprowadził do plutokracji na gigantyczną skalę [...] umocnił prawdziwy feudalizm ekonomiczny, nieistniejący w formie tak potężnej i despotycznej w żadnym innym kraju na świecie⁹⁷².

Faszyzm był dla Einaudiego „negacją Boga”⁹⁷³, „zaprzeczeniem wolności, sprawiedliwości, moralności”, ponieważ „skorumpował zmysł moralny” „zdegradował ludzką osobowość”, „zniszczył jedność narodu, a wraz z nią organy administracji

⁹⁷⁰ *Ibidem*, s. 45.

⁹⁷¹ *Ibidem*, s. 47.

⁹⁷² *Ibidem*, s. 46.

⁹⁷³ L. Einaudi nawiązał tu wyraźnie do słynnego zdania brytyjskiego ministra W. E. Gladstone’a, który w liście z 7 kwietnia 1851 roku napisał: „I have seen and heard the strong and too true expression used. This is the negation of God erected into a system of Government” (W. E. Gladstone, *Two letters to the Earl of Aberdeen, on the state persecutions of the Neapolitan Government*, John Murray, London 1851, cyt. za: L. Einaudi, *Riflessioni di un liberale...*, s. 26).

cywilnej i wojskowej”⁹⁷⁴. Mając świadomość destrukcji, jakiej dokonał faszyzm nie tylko w polityce i ekonomii, ale przede wszystkim w ludzkich umysłach, Einaudi z jeszcze większą konsekwencją podkreślał walory liberalizmu, odnosząc je również do sfery etyki.

„Człowiek wolny – pisał – to ten, który w obliczu tyrana nie rezygnuje ze swych ideałów, pozwala się uwięzić i nie prosząc tyrana o ułaskawienie, pozostaje w więzieniu”⁹⁷⁵. Przykładem człowieka wolnego był dla Einaudiego Baruch Spinoza (1632-1677), który w 1673 roku odmówił objęcia stanowiska kierownika katedry na uniwersytecie w Heidelbergu zaproponowanego mu przez Carla Luigiego, przy zapewnieniu *philosophandi libertatem amplissimam*. Ponieważ książę prosił Spinozę o traktowanie z respektem dominującej religii, tenże wołał zarabiać na chleb, zajmując się płukaniem diamentów, ale zachowując pełną wolność i niezależność intelektualną. Przywołany przez Einaudiego przykład filozofa nie bez powodu miał swą pełną aluzji wymowę. Deprecjonował nie tylko twórczość tych intelektualistów, którzy „nawrócili się na faszyzm”, ale także odmawiał im autorytetu moralnego. Liberalizm był bowiem dla turyńskiego ekonomisty „doktryną moralną, niezależną od czasu i miejsca”, zaś jego fundamentalnym założeniem „połączenie perfekcjonizmu z doskonaleniem osoby ludzkiej”⁹⁷⁶.

W szkicu z 29 lipca 1944 roku poświęconym liberalizmowi pisał: „Z politycznego punktu widzenia liberalizm jest doktryną, która wpaja mniejszości obowiązek respektowania woli większości, zakładając, że wszystkim ludziom przysługuje takie samo prawo do godności ludzkiej”⁹⁷⁷. Nie znaczy to, że większość, ze względu na swą liczebną przewagę, ma prawo narzucać prawa mniejszości. Wręcz przeciwnie, Einaudi zachęcał większość do odrzucenia tych rozwiązań, które dotkliwie obrażałyby mniejszość. Życie polityczne, w jego przekonaniu, nie ulegnie doskonaleniu, jeśli propozycje większości, przekształcane w prawa, nie zostaną poddane konfrontacji i poparte przez „aktywną mniejszość”⁹⁷⁸. Kierując się taką zasadą, *major pars* stawiała się zarazem *melior pars*, w tym znaczeniu, że większość potrafiła uchronić się od sprawowania tyranii nad mniejszością. Tyrania większości jest tym okrutniejsza, gdy dominująca większość zapomina, że wszyscy obywatele są równi w swych prawach.

Rozważanie te przywiodły Einaudiego do stwierdzenia, że „liberalizm jest doktryną ograniczeń, zaś demokracja staje się liberalną tylko wtedy, kiedy większość samoczynnie powstrzymuje się od wywierania przymusu na innych w sferze, która, jak nakazuje porządek moralny, jest zarezerwowana dla jednostki, jako *dominio sacro della persona* (święte dominium osoby)”⁹⁷⁹.

⁹⁷⁴ L. Einaudi, *A proposito della scelta in Italia tra monarchia e repubblica*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale...*, s. 26.

⁹⁷⁵ Idem, *Liberalismo*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale...*, s. 65.

⁹⁷⁶ *Ibidem*, s. 65.

⁹⁷⁷ *Ibidem*.

⁹⁷⁸ *Ibidem*.

⁹⁷⁹ *Ibidem*, s. 65-66.

5.2.3 Krytyka „Lewiatana”

Konsekwencją tego personalistycznego liberalizmu była opozycja wobec wszelkich koncepcji „centrystycznych”, tj. ustanawiających ład kreowany i podporządkowany jednemu ośrodkowi kierowniczemu w rodzaju politycznego „centrum”. W przemówieniu wygłoszonym 1 maja 1946 roku na III Kongresie Narodowym Włoskiej Partii Liberalnej Einaudi sprzeciwił się koncepcji państwa jako „Lewiatana”, twierdząc: „Jako liberałowie [...] jesteśmy przekonani, że jeśli wszystkie siły polityczne i ekonomiczne kraju są ześrodkowane w państwie, nie ma już miejsca dla wolności i jesteśmy na drodze popadnięcia w najbardziej okrutną tyranie”⁹⁸⁰. Tymczasem liberałowie powinni opowiadać się po stronie pluralizmu i sprzeciwiać się „każdej formie rządu, która wiedzie ku tyranii”⁹⁸¹, jak również zwalczać wszelkie przejawy „monopolizmu” i „obalać prawo monopolowe”, bowiem w większości przypadków „monopole ustanawiane są przez prawo, a nie przez naturę”⁹⁸².

Przedstawiając model społeczności liberalnej, Einaudi odwołał się do katalogu liberalnych praw jednostkowych, które określił mianem „tabu”. Uznał za liberalną taką demokrację, która „respektuje niektóre tabu, nazywane wolnością religijną, wolnością sumienia, słowa, druku, zgromadzeń i narzuca im tylko formalne, zewnętrzne ograniczenia, wynikające z konieczności zagwarantowania pokojowego współżycia”⁹⁸³. Liberalna była również „społeczność polityczna, w której każdy człowiek mógł powiedzieć: «mój dom jest moją twierdzą i nikt nie może mnie z niej wyciągnąć inaczej niż poprzez postanowienie sądu, który jest zobligowany do pozostawienia mnie na wolności do czasu, w którym publiczny oskarżyciel nie udowodni mojej winy»”⁹⁸⁴. Liberalna jest wreszcie społeczność polityczna, w której „nikt nie może być pozbawiony rzeczy i własności bez legalnej procedury prowadzonej w oparciu o prawo”⁹⁸⁵. Temu modelowi liberalnej społeczności, respektującej najważniejsze prawa do wolności i posiadania, przeciwstawił społeczność, którą określał mianem „konformistycznej”, opartej na idei „jednego centrum”.

Jest to typowy dla systemów totalitarnych obraz społeczeństwa, w którym „wszyscy ludzie uzależnieni są od centrum”, „nikt nie posiada dochodu niezależnego od tego, który kreowany jest i pochodzi od centrum”, „nikt nie może założyć lub ludzić się założeniem trwałej rodziny, fundacji, instytucji, osoby prawnej niezależnej od centrum”, „nie istnieją osoby prawne, organizacje lokalne, regionalne, Kościoły, stowarzyszenia prowadzące własną działalność, niezależną od centrum”⁹⁸⁶. Dopełnieniem tego obrazu totalitarnej rzeczywistości jest „przekonanie centrum o własnym, absolutnym autorytecie”, który nie tylko nie zależy od „ludzi, organiza-

⁹⁸⁰ L. Einaudi, *Contro lo stato „Leviathan”*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale...*, s. 202.

⁹⁸¹ *Ibidem*, s. 201.

⁹⁸² *Ibidem*, s. 203.

⁹⁸³ L. Einaudi, *Liberalismo*, s. 66.

⁹⁸⁴ *Ibidem*.

⁹⁸⁵ *Ibidem*.

⁹⁸⁶ *Ibidem*.

cji, wspólnot, Kościołów, stowarzyszeń istniejących na danym terytorium, ale także od innych ośrodków i państw pozostających poza jego zasięgiem”⁹⁸⁷.

Pozbawiona naczelnej zasady życia, czyli wolności, a co za tym idzie spontanicznego działania, kreatywności, „konformistyczna społeczność”, kierowana przez „centrum”, wcześniej czy później, zdaniem Einaudiego, skazana jest na upadek. Dla poparcia swej tezy odwołał się do słów XVIII-wiecznego ekonomisty Victora Riqueti de Mirabeau (1715-1789), który już w 1750 roku proroczo stwierdził: „społeczność, w której życie, dobrobyt, kariera, zaszczyty i chwała, wszystko zależy od centrum, upadłaby przy pierwszym starciu z nieprzyjacielem wewnętrznym lub zewnętrznym”. Potwierdzeniem tych słów w historii był upadek imperium rzymskiego, zbudowanego wokół Cezara, czy monarchii francuskiej opartej na centryzmie traktatu wersalskiego. Einaudi przewidywał, że wszystkie społeczności zbudowane na wyłącznym przywództwie jednostki, nazywanej politycznym „idolem”, „imperatorem” czy „duce”, skazane są na niepowodzenie. W wypadku faszyzmu było to „niepowodzenie oczekiwane”, ale odrzucenie wzorców „konformizmu” i na jego gruzach odbudowanie liberalnej społeczności nie było łatwym zadaniem.

Emigracyjnej refleksji Einaudiego towarzyszyły prawdziwe obawy, strach i niepokój o przyszłość Italii. Dotyczyły one również przywództwa wśród antyfaszystów, w gronie których zwolennicy radykalnych ugrupowań, komuniści oraz późniejsi członkowie Partito d' Azione pretendowali do rangi przywódców. Einaudi, nie ukrywając swego krytycznego podejścia do nich, stanął w obronie monarchii⁹⁸⁸. W napisanym 4-5 grudnia 1943 roku szkicu, snując rozważania na temat monarchii, zapytywał, czy jej misja we Włoszech dobiegła już końca⁹⁸⁹. Wyrażając aprobatę dla monarchistycznej instytucji, jednocześnie nie obawiał się wskazywać osób odpowiedzialnych za włoskie niepowodzenia i tragedię narodu znajdującego się „na zakręcie” (*nazione allo sbando*)⁹⁹⁰. W czasie spotkania z Adrianem Olivettim 19 lipca 1944 roku, podczas którego podkreślano aspekt złej organizacji zawieszenia broni, Einaudi bez wahania wypowiedział się krytycznie nie tylko na temat króla, ale i Badoglio, pozostawiając bez komentarza słowa: „Myśleli tylko o sobie, a nie o Italii”.

Odwołanie do prawa natury, personalistyczna koncepcja człowieka, podkreślanie wartości własności prywatnej – wszystko to zbliżało Einaudiego do nurtu katolickiego liberalizmu. Obrona wolności, konkurencyjności, nieskrępowanej ekonomii stanowiły ważny wkład w liberalny dyskurs XX wieku, a zaproponowane podstawy programu liberalnego były punktem odniesienia dla włoskiej polityki okresu postfaszystowskiego, w którym Einaudi odegrał przecież pierwszoplanową rolę.

⁹⁸⁷ *Ibidem*.

⁹⁸⁸ L. Einaudi, *Memorandum*, a cura di G. Berta, Marsilio Editori, Venezia 1994, s. 25-72.

⁹⁸⁹ Idem, *La missione della monarchia in Italia è conclusa?*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale...*, s. 16-23.

⁹⁹⁰ E. Aga Rossi, *Una nazione allo sbando. L'armistizio italiano del settembre 1943*, Il Mulino, Bologna 1993.

Zakończenie

Liberalizm a faszyzm – próba syntezy

Unitarne państwo włoskie, monarchistyczno-konstytucyjne, zjednoczone w duchu *Risorgimento*, było swoistym „zwycięstwem liberałów”, którzy od 1861 roku do I wojny światowej, a dokładniej do wyborów 16 listopada 1919 roku, kiedy utracili bezwzględną większość, odgrywali pierwszoplanową rolę na włoskiej scenie politycznej, skupiając wokół idei budowania państwa – owej *democrazia in cammino* – reprezentantów zarówno *di Destra*, jak i *di Sinistra liberale*. Prawdziwym mistrzem kompromisów był wielokrotny premier Giovanni Giolitti (1842-1928), wybitny mąż stanu, pragmatyk, doskonale umiejący odnajdywać w trudnych sytuacjach porozumienie wśród zróżnicowanych opcji politycznych.

Nic więc dziwnego, że liberałowie, analizując sytuację międzywojennych Włoch, poszukiwali przyczyn kryzysu państwa. Dla większości liberałów to I wojna światowa była swoistą cezurą. Benedetto Croce w opublikowanej w 1932 roku *Historii Europy w XIX wieku* pisał o przepaści między Italią sprzed I wojny a państwem faszystowskim. W jego przekonaniu wojna przerwała rozwój liberalnej demokracji, przyczyniając się do eksplozji różnych tendencji: aktywizmu, dekadentyzmu, futuryzmu, nacjonalizmu, imperializmu, komunizmu, które znalazłszy odzwierciedlenie („ujście”) w faszyzmie, przyczyniły się do stworzenia nowych, nieznanych dotąd form totalitaryzmów. Zdaniem Crocego włoska demokracja, tworzona z trudem przez budowniczych unitarnego państwa, nie zdołała jeszcze okrzepnąć i umocnić się, a już została poddana nowym zagrożeniom⁹⁹¹.

Podobnie twierdził Giovanni Amendola, dla którego wojna stanowiła „epicentrum kataklizmu”, a jej wielkim cieniem rzuconym na Europę była rewolucja bolszewicka⁹⁹². Amendola utożsamiał faszyzm z ruchem rewolucyjnym, uosabiającym krytykę i brak zaufania wobec demokratycznych struktur, zorientowanym na *affossamento* – „pogrzebanie” liberalnego państwa⁹⁹³. Z taką opinią zgadzał się również Francesco Saverio Nitti, którego zdaniem wojna przyniosła katastrofalne skutki

⁹⁹¹ Por. B. Croce, *Historia Europy...*

⁹⁹² G. Amendola, *Per una nuova democrazia*, s. 206-217.

⁹⁹³ *Ibidem*, s. 212.

moralne (kryzys idei wolności), cywilizacyjne (generując kryzys liberalizmu) oraz ekonomiczne i polityczne (ułatwiając drogę różnym formom dyktatur)⁹⁹⁴.

Innego zdania był „nieprzejednany” krytyk faszyzmu, znany ze swych radykalnych poglądów Piero Gobetti, który źródła faszyzmu upatrywał raczej w historycznym rozwoju Włoch. Faszyzm był dla niego kumulacją wszystkich negatywnych cech narodowych, zabójczą mieszaniną populizmu, antyparlamentaryzmu i reakcyjnego tradycjonalizmu. Stąd w jego interpretacji faszyzm jawi się jako „narodowa autobiografia”, „plebejski ruch zabijający wolność”, którego zaprzeczeniem jest antyfaszyzm postrzegany jako szlachectwo ducha (*nobilità dello spirito*).

W pewnym sensie interpretacja faszyzmu, jaką przedstawił Luigi Salvatorelli (1886-1974), była bliska obserwacjom Gobettiego. Salvatorelli upatrywał w faszyzmie irracjonalny ruch romantyczno-awanturniczy, który bazował na infantylnym społeczeństwie włoskiego, w którym dominowała humanistyczna mentalność. Za sprawą eklektycznej ideologii faszyzm – na co zwracał uwagę także Croce – zyskał zwolenników we wszystkich klasach, kategoriach ekonomicznych i intelektualnych.

Pojawienie się nowego ruchu politycznego przyjęto w kręgach liberalnych z właściwą dla tego środowiska relatywną tolerancją. Oczekiwano wzmocnienia władzy wykonawczej, pozwalającej na przewyżczenie „paraliżu parlamentarnego” i „odnowę” życia publicznego, zwyrodniałego przez „partyjniactwo”. Faszyzm miał być szansą na uchronienie włoskiej demokracji przed anarchią i lewicowym radykalizmem. Liberałowie z kręgu Giolittiego, zaniepokojeni falą „czerwonego dwulecia” i faszystowskiej reakcji na niego, starali się utrzymać w równowadze te „przeciwstawne ekstremizmy”, próbując działać na rzecz uzdrowienia kraju, a następnie powrotu liberalnej demokracji. Znalazło to wyraz w poparciu udzielonym Mussoliniemu ze strony niektórych liberałów. Politycy, tacy jak Benedetto Croce, Alessandro Casati (1881-1955) czy Luigi Einaudi, starali się wierzyć, że Mussolini będzie liderem nowego liberalizmu, który zlikwiduje „kłody” starego systemu, zrealizuje możliwość porozumienia z masami, wciągając je do działalności politycznej. W ten sposób chciano zrealizować te zamierzenia, których liberałowie włoscy nie byli w stanie osiągnąć przez ostatnie pięćdziesiąt lat. Wobec autorytarnych rządów Mussoliniego większość liberałów przyjęła postawę „wyczekiwania”, która towarzyszyła im przez cały okres tzw. „romantycznego faszyzmu”, właściwego dla lat 1919-1925. Faszyzm traktowali jako okres przejściowego wzmocnienia egzekutywy, *ponte di passaggio*, po którym miało nastąpić odrodzenie liberalnej demokracji. Taką postawę przyjął także znany ze swych konserwatywno-liberalnych poglądów Luigi Albertini, który po 1925 roku stał się zagorzałym krytykiem faszyzmu, zresztą jak większość liberałów, którzy po zamachu stanu z 3 stycznia 1925 roku nie mieli już wątpliwości co do strategii faszyzmu zmierzającej do stabilizacji dyktatury.

Tylko nieliczni spośród liberałów, tacy jak Giovanni Amendola czy Piero Gobetti, stosunkowo wcześniej rozpoznali prawdziwą naturę faszyzmu. W artykule

⁹⁹⁴ Zob. *Scritti politici di Francesco S. Nitti*, introduzione e cura di R. Neri, R. P. Coppini, t. I, Feltrinelli, Milano 1980.

Maggioranza i minoranza z 12 maja 1923 roku Amendola określił system faszystowski mianem totalitaryzmu⁹⁹⁵. Utożsamiał faszyzm z ruchem, który pod pretekstem stworzenia stabilnego państwa nie skrywał imperialnych zapędów do wprowadzenia „paternalistycznego absolutyzmu”, a dokonując przewrotu w relacjach państwo – społeczeństwo⁹⁹⁶, ustanowił reżim komisaryczny, obowiązujący w każdej dziedzinie życia, oparty na hierarchicznym podporządkowaniu: społeczeństwo – państwo – rząd – partia. W ten sposób państwo faszystowskie, zamiast zapowiadane go „azyłu ludzkości”, stworzyło „niebezpieczne więzienie”⁹⁹⁷.

Na istotny aspekt zmian ustrojowych we Włoszech Mussoliniego zwrócił uwagę w swej interpretacji faszyzmu prawnik i polityk, związany w późniejszym okresie z Partio d' Azione (Partia Czynu) Piero Calamandrei (1889-1956). Mając na myśli dokonaną przez faszyzm „falsyfikację legalizmu”, twierdził, że w rzeczywistości mieliśmy do czynienia z „kryzysem legalizmu, deprecjacją prawa autoryzowaną przez faszystowskie władze”, specyficznym „monstrum konstytucjonalnym”, którego najbardziej charakterystyczną cechą była *dopiezza* – dwoistość. Polegała ona na tym, że istniały dwa źródła władzy: król i duce, armia i policja, prefekci i sekretarze federalni⁹⁹⁸. Faszyzm stworzył więc system fałszywej praworządności, „organizowanego autorytarnie prawniczego oszustwa”, ucząc przy tym obywateli braku szacunku i zaufania dla instytucji prawa⁹⁹⁹.

Luigi Einaudi zwrócił uwagę na inną ważną kwestię dotyczącą życia społeczno-politycznego, twierdząc, że „nie może istnieć wolność ducha, myśli, tam gdzie istnieje i musi istnieć jedna wola, jedna wiara, jedna ideologia”, jak ma to miejsce na przykład w komunizmie¹⁰⁰⁰. Dla Einaudiego warunkiem wolności myśli, a co za tym idzie wolności politycznej, jest wolność ekonomiczna – czyli liberalizm ekonomiczny (*liberismo economico*). Nie oznacza to jednak, że życie duchowe jest uzależnione od ekonomii. „Wolny umysł – wyjaśniał Einaudi – kreuje zróżnicowaną ekonomię, a zatem nie może stwarzać ekonomii komunistycznej, która jest typowym przykładem gospodarki zorganizowanej według określonych reguł i nietolerującej żadnych różnorodności”¹⁰⁰¹. Dla Einaudiego rząd Mussoliniego zmierzał do uwolnienia kraju od problemów ekonomiczno-społecznych, ale kosztem ustanowienia „nowoczesnej dyktatury”, odgórnego nadzoru i całkowitego podporządkowania administracji, nauki, przemysłu, rolnictwa, na co nie mógł się zgodzić człowiek o poglądach liberalnych.

W imię obrony wolności liberałowie „rozpaczliwie” poszukiwali możliwości przywrócenia rządów prawa. Jednak ani zaproponowana przez Amendolę opozycja awentyńska, ani nadzieja, że monarcha przywróci demokratyczne zasady państwa

⁹⁹⁵ G. Amendola, *Maggioranza e minoranza*, s. 344-348.

⁹⁹⁶ Por. A. Jannazzo, *Il liberalismo italiano del Novecento. Da Giolitti a Malagodi*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2003, s. 51.

⁹⁹⁷ G. Amendola, *Per una nuova democrazia*, s. 216.

⁹⁹⁸ P. Calamandrei, *La crisi della legalità*, [w:] *La libertà e i suoi limiti...*, s. 58-59.

⁹⁹⁹ *Ibidem*, s. 60.

¹⁰⁰⁰ L. Einaudi, *Che cos'è il liberismo economico*, [w:] *La libertà e i suoi limiti...*, s. 223.

¹⁰⁰¹ *Ibidem*.

i przerwie kataklizm zapoczątkowany w 1919 roku, a dla niektórych 1914 roku, nie przynosiły upragnionego „prawdziwego słonecznego światła wolności”, w które wierzył Amendola, a którego nie było mu dane doświadczyć. „Sztuczne światło faszyzmu”, o którym pisał Amendola, kładło się coraz szerszym cieniem w miarę umacniania reżimu Mussoliniego. Pozostawała moralna opozycja, której przywódca – Benedetto Croce – na wniosek Amendoli 1 maja 1925 roku opublikował słynną odpowiedź intelektualistów antyfaszystowskich na manifest Giovanniego Gentilego, będącą wyrazem sprzeciwu wobec serwilizmu twórców i upolitycznianiu kultury oraz faszyzacji życia społecznego¹⁰⁰².

Pytanie: „Come combattere il fascismo?” coraz częściej pojawiało się w pismach liberalnych polityków. Zadał je także Piero Gobetti w szkicu opublikowanym 2 września 1924 roku na łamach „La Rivoluzione Liberale”¹⁰⁰³, proponując „liberalną rewolucję”, zdolną pokonać faszyzm poprzez połączenie liberalnych ideałów z siłą drzemiąca w ruchu robotniczym¹⁰⁰⁴. Był przekonany, że znajomość historii i świadomość odpowiedzialności za jej współtworzenie powinny przyczynić się do politycznej odnowy Italii. Wiara w indywidualizm i postęp przywiodła Gobettiego do odrzucenia statalizmu i protekcyjnizmu Italii, nakazując zwrócić uwagę na innowacyjną rolę zmiany jako takiej. Definiując faszyzm jako nowoczesny, reakcyjny, masowy ustrój, oparty na kompromisie pomiędzy industrializacją, monarchią i Kościołem, nazywając go „narodową autobiografią”, wzywał do narodowego przebudzenia i zaangażowania wszystkich grup społecznych, a zwłaszcza robotników i młodzieży, zdolnych przeprowadzić „liberalną rewolucję”.

Również dla Amendoli uzdrowienie ze straszliwej choroby faszyzmu oznaczało konieczność odbudowy wiary w możliwość wskrzeszenia ideałów moralnych i odrodzenia demokracji, wolności i pracy¹⁰⁰⁵. Podobnie myślał Luigi Einaudi. Mając świadomość tego, że Włosi latem 1943 roku stanęli u kresu drogi wybranej dwadzieścia jeden lat wcześniej, z optymizmem stwierdzał: „Musimy uderzyć się w piersi i powiedzieć *mea culpa*”¹⁰⁰⁶. „Ale zaraz – dodawał – musimy także dumnie oświadczyć: «La salvezza è in noi e soltanto in noi» [siła zwycięstwa drzemie w nas samych]”¹⁰⁰⁷. Wiara w to, że przyszłość należy do wolności, towarzyszyła także Crocemu, który interpretował faszyzm jako *parentesi* – nawias¹⁰⁰⁸. Według Crocego, po jego zamknięciu miała odrodzić się liberalna wiara w ideał wolności, siły sprawczej historii. Ale zręby faszystowskiego sposobu myślenia były nadal obecne i niebezpieczne. Pozostał problem przewyciężenia faszystowskiej mentalności,

¹⁰⁰² B. Croce, *La protesta...*, s. 487-491 oraz [w:] i dem, *Filosofia, Poesia...*, s. 1056-1060. Analizę dwóch manifestów przedstawił W. Kozub-Ciembroniewicz, „Manifest faszystowski”..., s. 179-193.

¹⁰⁰³ P. Gobetti, *Come combattere il fascismo*.

¹⁰⁰⁴ P. Gobetti, *Manifesto*, s. 227 i nn. Por. A. Jannazzo, *Il liberalismo italiano...*

¹⁰⁰⁵ G. Amendola, *Per una nuova democrazia*, s. 216.

¹⁰⁰⁶ L. Einaudi, *La via breve* (1944) [w:] *Il fascismo. Antologia...*, s. 175 i n.

¹⁰⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁸ B. Croce, *Il fascismo come la parentesi*, s. 174 i n.

uleczenia z choroby, która skutecznie była zaszczepiana włoskiemu społeczeństwu. To uleczenie wiązało się z przywróceniem swobody samodzielnego myślenia i działania. Przypominał o tym Guido De Ruggiero, twierdząc, że każdemu należy dać szansę swobodnego działania poprzez ograniczenie „niecierpliwego moralizatorstwa” i różnorodnych prób „modelowania wszystkiego”, co było znamienne dla faszyzmu. De Ruggiero przestrzegał nie tylko przed totalitaryzmem, ale także przed „oświeconym autorytaryzmem”, pragnącym stymulować postęp ludzki za pomocą nakazów¹⁰⁰⁹.

Włoski liberalizm był wewnątrznie niespójny, zbyt słaby, by skutecznie przeciwstawić się faszyzmowi. Różnice pogładowe, które w innych okolicznościach mogłyby stanowić zaletę i wzbogacenie frakcji liberalnej we włoskich realiach okresu międzywojennego, okazały się zgubne. Liberałowie nie posiadali tak naprawdę wspólnej koncepcji przezwyciężenia kryzysu państwa. Podejmowane próby w postaci opozycji awenturyńskiej czy Narodowego Zjednoczenia (L'Unione Nazionale) okazały się nieskuteczne, a i tak nie przez wszystkich akceptowane. Błędna ocena faszyzmu w jego początkowej fazie, brak zdeterminowania ze strony liberałów, a po 1926 roku także i realnych możliwości działania we Włoszech sprawiły, że mamy do czynienia z jednej strony z bezradnością, ale także, a może przede wszystkim, z wielkim tragizmem włoskich liberałów. Tragizmem zarówno w sferze ducha, związanym z utratą wolności – najcenniejszej wartości – jak i życia. Wielu przecież, stając w obronie wolności i praworządności, tego życia zostało pozbawionych. Dlatego też odbudowa idei liberalizmu w okresie powojennym była misją, której podjął się Croce, postrzegany jako autorytet moralny i przywódca intelektualnej opozycji w okresie faszyzmu. Wierzył, że zdoła zaszczepić „religię wolności” i przywrócić wolności jej prawdziwe znaczenie. Wolności, o której pisał, że jest jedynym ideałem, mającym trwałość i elastyczność, zdolność do stawienia czoła przyszłości i niepretendującym do zamknięcia w konkretnym kształcie. Była ona jedynym ideałem, który opierał się krytyce i dla społeczności ludzkiej stanowił miarę pozwalającą na utrzymanie równowagi.

¹⁰⁰⁹ G. De Ruggiero, *Le forze spirituali del liberalismo*, [w:] *La libertà e i suoi limiti...*, s. 65 i n.

Bibliografia

1. Teksty źródłowe

- Albertini L., *In difesa della libertà. Discorsi e scritti*, Rizzoli, Milano–Roma 1947.
- Albertini L., *Le origini della guerra del 1914*, Bocca, Milano 1943.
- Albertini L., *Venti anni di vita politica*, t. I, Zanichelli, Bologna 1950-1953.
- Amendola G., *Dalla polemica alla costruzione*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *Dopo il discorso dell' on. Mussolini. Alcune postille*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *Fuori della legge e della storia*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *Giustizia e politica*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *Il mezzogiorno e la crisi politica italiana*, [w:] idem, *Una battaglia liberale*, Gobetti, Torino 1924.
- Amendola G., *L' antitesi*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *La crisi dello stato liberale*, a cura di E. D' Auria, Newton Compton, Roma 1974.
- Amendola G., *La politica contro la giustizia*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *La rivolta morale*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *La verità necessaria*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *La voce della coscienza italiana*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano–Napoli 1976.
- Amendola G., *Maggioranza e minoranza*, [w:] idem, *La crisi dello stato liberale*, a cura di E. D' Auria, Newton Compton, Roma 1974.

- Amendola G., *Oltre il delitto*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976.
- Amendola G., *Ordinanze di luglio*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976.
- Amendola G., *Per una nuova democrazia*, [w:] *La libertà e i suoi limiti. Antologia del pensiero liberale da Filangieri a Bobbio*, a cura di C. Ocone, N. Urbinati, Laterza, Bari 2006.
- Amendola G., *Posizione immutata*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976.
- Amendola G., *Tra i due estremismi*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976.
- Amendola G., *Tra le parole e le idee*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976.
- Amendola G., *Una battaglia liberale*, [w:] idem, *L' Aventino contro il fascismo. Scritti politici (1924-1926)*, a cura di S. Visco, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1976.
- Balbo C., *Della monarchia rappresentativa in Italia*, Le Bonnier, Firenze 1857.
- Balbo C., *L' indipendenza d' Italia e l' avvenire della cristianità*, Studium, Roma 1989.
- Balbo C., *Pensieri sulla storia d' Italia*, Le Monnier, Firenze 1858.
- Balbo C., *Saggio sulla libertà* (tekst archiwalny), Archivio di Stato di Torino, Carte Balbo, Mss., vol. XII, in-4; *Miscellanea*, Essay by David Hume, 6-7 maggio 1813.
- Cavour C. B. di, *Carteggi*, 15 vols, Zanichelli, Bologna 1926-1961.
- Cavour C. B. di, *Diari 1833-1856*, 2 vols, a cura di A. Bogge, Pubblicazioni degli Archivi di Stato, Roma 1991.
- Cavour C. B. di, *De legge elettorale*, „Il Risorgimento” (marzo 1948), [w:] *Gli scritti*, t. I, Bologna 1892.
- Coppola F., *Per la democrazia o per l' Italia?*, [w:] *La crisi italiana*, L' Italiana, Roma 1916, obecnie [w:] *I nazionalisti*, introduzione e cura di A. d' Orsi, Feltrinelli, Milano 1981, *Scrittori politici Italiani*.
- Coppola F., *Si riaccende la guerra*, „Politica”, 31 luglio 1920.
- Corradini E., *Jedność i potęga narodów*, przeł. J. Zdzitowiecki, Wydawnictwo „Awangarda Państwa Narodowego”, Poznań 1937.
- Croce: *Una parola chiara*, [w:] Archivio Croce, *Miscellanea*, Vol. 66, N. 68.
- Croce B., *24 maggio*, [w:] idem, *Pagine sulla guerra*, Laterza & Figli, Bari 1928.
- Croce B., *Accademie*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Affaccendimenti inutili e mal graditi*, [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Aggiunta all' edizione 1950 del „Contributo”*, [w:] idem, *Contributo alla critica di me stesso*, Adelphi, Milano 1989.
- Croce B., *Al Prof. Vittorio Rossi, R. Commissario per l' Accademia dei Lincei - Roma, 21 giugno 1934*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I: *Scelta di lettere curata dall' autore, 1914-1935*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1967.
- Croce B., *Antistoricismo*, „La Critica” 1930, XXVIII, obecnie [w:] *La mia filosofia*, Adelphi, Milano 1993.

- Croce B., *Appello ai popoli delle nazioni alleate*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Aspettando la discussione del Dettato*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Che cosa è il liberalismo*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Chi è „fascista“?*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Contributo alla critica di me stesso*, Adelphi, Milano 1993.
- Croce B., *Contro l'approvazione del Dettato di pace*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Discorsi parlamentari*, Bardi Editore, Roma 1983.
- Croce B., *Discorso di congedo dalla presidenza del Partito Liberale Italiano*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Discorso per l'abdicazione*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Due anni di vita politica italiana (1946-47)*, Laterza & Figli, Bari 1948, *Bibliotheca di cultura moderna*, N. 442.
- Croce B., *Elementi di politica*, Laterza, Bari 1925.
- Croce B., *Epistolario*, t. I: *Scelta di lettere curata dall'autore, 1914-1935*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1967.
- Croce B., *Epistolario*, t. II: *Lettere ad Alessandro Casati, 1907-1925*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1969.
- Croce B., *Filosofi e farmacisti*, „La Critica” 1936, XXXIV oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Filosofia, Poesia, Storia. Pagine tratte di tutte le opere a cura dell'autore*, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1955.
- Croce B., *Filosofia e storiografia nazionalsocialistica*, „La Critica” 1934, XXXII oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Fissazione filosofica*, „La Critica” 1925, XXIII oraz [w:] idem, *Cultura e vita morale, Intermezzi polemici*, Laterza Bari 1926.
- Croce B., *Historia Europy w XIX wieku*, przeł. J. Ugniewska, Czytelnik, Warszawa 1998.
- Croce B., *Il dissidio spirituale della Germania con l'Europa*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Il fascismo come parentesi*, [w:] *Il fascismo. Antologia di scritti critici*, a cura di C. Casucci, Il Mulino, Bologna 1961.
- Croce B., *Il fascismo come pericolo mondiale*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Il nostro dovere presente*, „Giornale d'Italia”, 27 giugno 1918 oraz [w:] idem, *Pagine sulla guerra*, Laterza & Figli, Bari 1928.
- Croce B., *Il Partito Liberale, il suo ufficio e le sue relazioni con gli altri partiti*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.

- Croce B., *Intorno ai criteri dell' epurazione*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *L' ibrida „Germanicità” della scienza e cultura tedesca*, „La Critica” 1935, XXXIII oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *L' intervista del Principe di Piemonte*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *L' Italia dal 1914-1918: Pagine sulla guerra*, Laterza, Bari 1950.
- Croce B., *L' Italia e l' avversione suscitata contro di lei in Europa dal fascismo*, Parole lette al primo congresso del Partito Liberale in Napoli, 2 VI 1944, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *L' Italia e la conferenza di San Francisco*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *L' Italia nella vita internazionale*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *La Germania che abbiamo amata*, „La Critica” 1936, XXXIV.
- Croce B., *La libertà italiana nella libertà del mondo*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *La mia filosofia*, Adelphi, Milano 1993.
- Croce B., *La politica dei non politici*, [w:] idem, *Cultura e vita morale. Intermezzi polemici*, Laterza, Bari 1955.
- Croce B., *La protesta contro il „Manifesto degli intellettuali fascisti”*, [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *La religione della libertà. Antologia degli scritti politici*, a cura di G. Cotroneo, Sugarco Edizioni, Milano 1986.
- Croce B., *La situazione politica*, „Giornale d' Italia”, 10 luglio 1924 oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *La storia come pensiero e come azione*, Laterza, Bari 1939.
- Croce B., *La storia come pensiero e come azione*, Laterza, Bari 1954.
- Croce B., *La Vittoria (1918)*, [w:] idem, *Filosofia, Poesia, Storia. Pagine tratte di tutte le opere a cura dell' autore*, Riccardo Ricciardi Editore, Milano-Napoli 1955.
- Croce B., *Le concezioni liberali come concezioni della vita*, [w:] idem, *La mia filosofia*, Adelphi, Milano 1993.
- Croce B., *Le elezioni e il ritorno alla vita politica normale*, [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Le false notizie nei giornali letterari*, „La Critica” 1937, XXXV.
- Croce B., *Lettera a W. Lippmann, 18 novembre 1944*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Lettera al prof. Ugo Spirito, 31 marzo 1923*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I: *Scelta di lettere curata dall' autore, 1914-1935*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1967.
- Croce B., *Lettera all' on. Tommaso Tittoni, Presidente del Senato*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I: *Scelta di lettere curata dall' autore, 1914-1935*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1967.

- Croce B., *Liberalismo e fascismo*, „Giornale d' Italia”, 27 ottobre 1923 oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Liberismo e liberalismo*, [w:] idem, *Etica e politica*, Laterza, Bari 1931.
- Croce B., *Libertà e dovere*, [w:] idem, *Cultura e vita morale. Intermezzi polemici*, Laterza, Bari 1955.
- Croce B., *Manifesto per la chiamata dei volontari*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Massoneria e libertà*, [w:] idem, *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Ministro col Giolitti*, [w:] idem, *Nuove pagine sparse: Vita, pensiero, letteratura*, Ricardi Editore, Napoli 1949.
- Croce B., *Nelle riviste tedesche*, „La Critica” 1935, XXXIII oraz [w:] idem, *Pagine sparse*, t. III, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Nota aggiunta a Intorno al casidetto „Idealismo attuale”*, [w:] idem, *Conversazioni critiche*, serie IV, Laterza, Bari 1932.
- Croce B., *On. Prof. Giunio Salvi, R. Commissario per la R. Accademia di Napoli, 19 giugno 1934*, [w:] idem, *Epistolario*, t. I: *Scelta di lettere curata dall' autore, 1914-1935*, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1967.
- Croce B., *Pace punitiva e pace costruttiva*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Pagine sparse*, t. II-III, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Pagine sparse raccolte da G. Castellano*, serie III: *Memorie, schizzi biografici et appunti storici*, Ricardi Editore, Napoli 1920.
- Croce B., *Pagine sulla guerra*, Laterza & Figli, Bari 1928.
- Croce B., *Parole pronunziate nella riunione del Consiglio Nazionale del Partito Liberale in Roma (28 giugno 1925)*, [w:] *Pagine sparse*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1960.
- Croce B., *Per la sezione pugliese del Partito Liberale Italiano. Lettera all' ing. Giuseppe Laterza*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Quando l' Italia era tagliata in due. Estratto di un diario (luglio 1943 - giugno 1944)*, Laterza, Bari 1948.
- Croce B., *Ragioni di una insistenza*, „La Critica” 1937, XXXV.
- Croce B., *Relazioni col Mussolini*, [w:] idem, *Nuove pagine sparse: Vita, pensiero, letteratura*, Ricardi Editore, Napoli 1949.
- Croce B., *Relazioni o non relazioni col Mussolini*, [w:] idem, *Nuove pagine sparse: Vita, pensiero, letteratura*, Ricardi Editore, Napoli 1949.
- Croce B., *Risposta al Maresciallo Badoglio*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Saluto alla città di Torino*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I-II, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., *Storia d' Europa nel secolo decimonono*, Laterza, Bari 1942.
- Croce B., *Storia del Regno di Napoli*, Laterza, Bari 1925.
- Croce B., *Taccuini di lavoro*, t. I-VI, Arte Tipografica, Napoli 1987.

- Croce B., *Tendenze sociali e politiche del mondo odierno*, [w:] idem, *Nuove pagine sparse: Vita, pensiero, letteratura*, Ricardi Editore, Napoli 1949.
- Croce B., *Terze pagine sparse, raccolte e ordinate dall' autore*, t. I-II, Laterza, Bari 1955.
- Croce B., *Torquato Accetto e il suo trattatello „Della dissimulazione onesta”*, „La Critica” 1928, XXVI.
- Croce B., *Ultimi saggi*, Laterza & Figli, Bari 1948.
- Croce B., *Un documento Dichiarazione letta alla Giunta Esecutiva del Congresso di Bari il 6 aprile 1944*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici (1943-1947)*, t. I, Laterza & Figli, Bari 1963.
- Croce B., Einaudi L., *Liberismo e liberalismo*, a cura di P. Solari, R. Ricciardi, Napoli 1957.
- D' Azeglio M., *Degli ultimi casi di Romagna*, [w:] idem, *Scritti e discorsi politici*, a cura di M. De Rubeis, Nuova Italia Editrice, Firenze 1931.
- D' Azeglio M., *Programma per l' opinione nazionale italiana*, Le Monnier, Firenze 1847.
- De Ruggiero G., *Esperienza di un ministro*, „Idea”, gennaio–febbraio 1945.
- De Ruggiero G., *Le forze spirituali del liberalismo*, [w:] *La libertà e i suoi limiti. Antologia del pensiero liberale da Filangieri a Bobbio*, a cura di C. Ocone, N. Urbinati, Laterza, Bari 2006.
- De Ruggiero G., *Storia del liberalismo europeo*, Laterza, Roma–Bari 2003.
- De Ruggiero G., *Storia del liberalismo italiano*, Feltrinelli, Milano 1962.
- De Ruggiero G., *Un' esperienza personale di governo*, „L' Italia Libera”, 23 gennaio 1945.
- Discorso di Giovanni Amendola, [w:] *Per una nuova democrazia. Relazioni e discorsi al I Congresso dell' Unione Nazionale*, Archivio Storico del Movimento Liberale Italiano diretto da Ercole Camurani, 52, Arnaldo Forni Editore, Roma 1925.
- Einaudi L., *A proposito della scelta in Italia tra monarchia e repubblica*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale sulla democrazia. 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001.
- Einaudi L., *Avvertenze del compilatore (1922)*, [w:] idem, *Pagine doglianesi, 1893-1943*, a cura del Comune e della Biblioteca civica Luigi Einaudi, Dogliani 1988.
- Einaudi L., *Che cos' è il liberismo economico*, [w:] *La libertà e i suoi limiti. Antologia del pensiero liberale da Filangieri a Bobbio*, a cura di C. Ocone, N. Urbinati, Laterza, Bari 2006.
- Einaudi L., *Chi vuole la libertà?*, „Corriere della Sera”, 13 aprile 1948.
- Einaudi L., *Contro lo stato „Leviathan”*, [w:] *Riflessioni di un liberale sulla democrazia 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001.
- Einaudi L., *Cronache economiche e politiche di un trentennio*, t. V, Einaudi, Torino 1966.
- Einaudi L., *Diario dell' esilio 1943-1944*, Einaudi, Torino 1997.
- Einaudi L., *Della paura (1946)*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale sulla democrazia. 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001.
- Einaudi L., *Economia di concorrenza e capitalismo storico. La terza via fra i secoli XVIII e XIX*, „Rivista di storia economica” 1942, N. 2.
- Einaudi L., *Il delirio del comando e la corsa alla rovina (a proposito del fenomeno Giuffrida)*, „Corriere della Sera”, 26 dicembre 1919.
- Einaudi L., *Il risanamento economico e finanziario dell' Italia nel discorso del ministro delle finanze a Milano*, „Corriere della Sera”, 14 maggio 1923.
- Einaudi L., *La condotta economica e gli effetti sociali della guerra italiana*, Laterza, Bari 1933.

- Einaudi L., *La missione della monarchia in Italia è conclusa?*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale sulla democrazia 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001.
- Einaudi L., *La via breve* (1944), [w:] *Il fascismo. Antologia di scritti critici*, a cura di C. Casucci, Il Mulino, Bologna 1961.
- Einaudi L., *Lezioni di politica sociale*, Einaudi, Torino 1967.
- Einaudi L., *Liberalismo*, [w:] idem, *Riflessioni di un liberale sulla democrazia 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001.
- Einaudi L., *Liberismo e liberalismo o della continuità di Sturzo*, [w:] idem, *Prediche inutili*, Einaudi, Torino 1959.
- Einaudi L., *Lineamenti di un programma liberale*, [w:] *Riflessioni di un liberale sulla democrazia 1943-1947*, a cura di P. Soddu, Olschki, Firenze 2001.
- Einaudi L., *Memorandum*, a cura di G. Berta, Marsilio Editori, Venezia 1994.
- Einaudi L., *Parole e fatti*, „Corriere della Sera”, 27 settembre 1922.
- Einaudi L., *Prediche inutili*, Einaudi, Torino 1956-1959.
- Einaudi L., *Tema per gli storici dell' economia: dall' anacoretismo economico*, „Rivista di storia economica” 1937, N. 2.
- Ferrero G., *Da Fiume a Roma. Storia di quattro anni (1919-1923)*, Athena, Milano 1945.
- Ferrero G., *Fra i due mondi*, Fratelli Treves, Milano 1913.
- Ferrero G., *Grandezza e decadenza di Roma*, t. II, Fratelli Treves, Milano 1904.
- Ferrero G., *Jedność świata*, przeł. S. Dembiński, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1929.
- Ferrero G., *L' Europa giovane. Studi e viaggi nei paesi del Nord*, Fratelli Treves, Milano 1897.
- Ferrero G., *La rovina della civiltà antica*, Athena, Milano 1926.
- Ferrero G., *Pouvoir: les génies invisibles de la cité*, Brentano, New York 1942.
- Ferrero G., *Przemowy do głuchych*, przekład autoryzowany J. Kuryłowicz, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań [1929].
- Ferrero G., *Relazione*, [w:] *Per una nuova democrazia. Relzioni e discorsi al I Congresso dell' Unione Nazionale*, Arnaldo Forni Editore, Roma 1925.
- Gentile G., *Epistolario*, t. III: *Lettere a Benedetto Croce*, Sansoni, Firenze 1972.
- Gentile G., *Guerra e fede. Frammenti politici*, Ricardi Editore, Napoli 1919.
- Gentile G., *Origini e dottrina del fascismo*, Libreria del Littorio, Roma 1929.
- Gentile G., *Reforma wychowania: wykłady dla nauczycieli z Triestu*, wstęp B. Croce, przeł. H. Stecka, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1932.
- Gentile G., *Źródła i doktryna faszyzmu*, przeł. H. Mirecka, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1933.
- Gobetti P., *Come combattere il fascismo*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *Croce opositore*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *Elogio della ghigliottina*, [w:] idem, *La Rivoluzione liberale. Saggio sulla lotta politica in Italia*, a cura di E. Alessandrone Perona, con un saggio di P. Flores d' Arcais, Einaudi, Torino 1995.

- Gobetti P., *Esperienza liberale V*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *Giolitti, giolittismo e antigiolittismo*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *Gruppi della „Rivoluzione Liberale”*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *L'editore ideale*, Scheiwiller, Milano 1965; cyt. za: *Dizionario biografico degli italiani*, dir. M. Pavan, Istituto della Enciclopedia Italiana, Roma 1985.
- Gobetti P., *La capitis deminutio delle teorie*, [w:] idem, *La Rivoluzione liberale. Saggio sulla lotta politica in Italia*, a cura di E. Alessandrone Perona, con un saggio di P. Flores d' Arcais, Einaudi, Torino 1995.
- Gobetti P., *La nostra difesa*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *La Rivoluzione liberale. Saggio sulla lotta politica in Italia*, a cura di E. Alessandrone Perona, con un saggio di P. Flores d' Arcais, Einaudi, Torino 1995.
- Gobetti P., *La situazione*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *Manifesto*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960, [w:] A. Jannazzo, *Il liberalismo italiano del Novecento. Da Giolitti a Malagodi*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2003.
- Gobetti P., *Mussolini*, [w:] idem, *La Rivoluzione liberale. Saggio sulla lotta politica in Italia*, a cura di E. Alessandrone Perona, con un saggio di P. Flores d' Arcais, Einaudi, Torino 1995.
- Gobetti P., *Mussolini*, „La Rivoluzione Liberale” 1923, A. 2, N. 35.
- Gobetti P., *Nota a Polemiche commemorative*, „La Rivoluzione Liberale” 1923, A. 2, N. 35.
- Gobetti P., *Risorgimento senza eroi*, Il Baretto, Torino 1926.
- Gobetti P., *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- Gobetti P., *Uomini e idee V*, [w:] idem, *Scritti politici*, a cura di P. Spriano, Einaudi, Torino 1960.
- L'attività dell' Unione Nazionale. Relazione del Segretario Politico Dante dall' Ara*, [w:] *Per una nuova democrazia. Relazioni e discorsi al I Congresso dell' Unione Nazionale*, Archivio Storico del Movimento Liberale Italiano diretto da Ercole Camurani, 52, Arnaldo Forni Editore, Roma 1925.
- Mazzini G., *O powinności człowieka*, [w:] *On the Duty of Man and Other Essays*, przeł. J. Walecka, London [b.r.], [w:] B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978.
- Mazzini G., *Pensieri sulla democrazia in Europa*, a cura di S. Mastellone, Feltrinelli, Milano 2005.
- Mazzini G., *Wiara i przyszłość*, [w:] *On the Duty of Man and Other Essays*, przeł. J. Walecka, London [b.r.], [w:] B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978.
- Mill J.S., *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. J. Hołówka, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.
- Minghetti M., *Discorsi parlamentari*, t. I, Camera dei Deputati, Roma 1888.

- Mussolini B., *Doktryna faszyzmu*, przeł. S. Gniadek, P. Sandauer, Lwów 1935.
- Nitti F. S., *Ancora della guerra e della pace*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. V, Laterza, Bari 1967.
- Nitti F. S., *Ariani e semiti*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. V, Laterza, Bari 1967.
- Nitti F. S., *Il bolscevismo e l' equivoco della Russia incolta e civilizzatrice*, [w:] idem, *La disgraziata dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, Laterza, Bari 1962.
- Nitti F. S., *Il fascismo considerato come bolscevismo bianco ed i pericoli per la pace*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *Il nazionalismo considerato come negazione della libertà e della democrazia*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *Il partito radicale e la nuova democrazia industriale. Prime linee di un programma del partito radicale*, Società Tipografico-Editrice Nazionale, Torino-Roma 1907.
- Nitti F. S., *L' avventura imperiale del fascismo italiano*, [w:] idem, *La disgregazione dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, Laterza, Bari 1962.
- Nitti F. S., *L' Europa in disfacimento*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, Laterza, Bari 1962.
- Nitti F. S., *L' Europa senza pace*, Firenze 1921, [w:] idem, *Scritti politici*, t. I, Laterza, Bari 1959.
- Nitti F. S., *L' immoralismo, il superuomo e la glorificazione della folia di Nietzsche come espressione di decadenza morale dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. V, Laterza, Bari 1967.
- Nitti F. S., *La decadenza dell' Europa*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. I, Laterza, Bari 1959.
- Nitti F. S., *La dottrina e l' applicazione della libertà nel secolo XIX*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *La mistica razzista in Germania e l' avventura imperiale italiana*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. IV, Laterza, Bari 1962.
- Nitti F. S., *La nuova forma di reazione: il fascismo*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *La reazione in Europa e la febbre mediterranea delle dittature*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *Le cause crescenti del disordine*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *Le conseguenze della guerra*, [w:] idem, *Scritti politici*, t. II, Laterza, Bari 1961.
- Nitti F. S., *Scritti politici*, t. I-IV, Laterza, Bari 1959-1962.
- Nitti F. S., *Socialismo scientifico e socialismo utopistico*, [w:] idem, *Scritti di economia e finanza*, t. I, Laterza, Bari 1971.
- Omodeo A., *Libertà e storia. Scritti e discorsi politici*, Einaudi, Torino 1960.
- Oriani A., *La lotta politica in Italia*, Roux e Frassati, Torino 1892.
- Pareto V., *Il crepuscolo della libertà*, „Rivista d' Italia” 1904, [w:] idem, *Écrits Politiques. Reazione libertà Fascismo*, Droz, Geneve 1989, *Oeuvres Complètes*, vol. XVIII.
- Postille di Croce a *Relazione sul Congresso dei Comitati di Liberazione* (Bari, 28-29 gennaio 1944), *Archivio Croce, Miscellanea*, Vol. 66, N. 139.
- Prezzolini G., *Faszyzm, przekład autoryzowany W.P.*, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1926.
- Prezzolini G., *Quattro scoperte Croce. Papini. Mussolini. Amendola*, Edizioni di Storia e Letteratura, Roma 1964.
- Rosmini-Serbati A., *Il socialismo e il comunismo*, La Società Tipografica, Firenze 1849.
- Scritti politici di Francesco S. Nitti*, a cura di R. Nieri e R. Coppini, Feltrinelli, Milano 1980.

2. Opracowania

- Abbate M., *La filosofia di Benedetto Croce e la crisi della società italiana*, Einaudi, Torino 1955.
- Abruzzo F., *La sua lezione è ancora viva. L'Italia ha bisogno di una rivoluzione liberale*, Convegno di Brescia, 27 ottobre 2001.
- Adamo A. G., *Benedetto Croce e l'elusione della politica*, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1971.
- Agazzi E., *Benedetto Croce e l'avvento del fascismo*, „Rivista storica del socialismo” 1966, N. 27.
- Albeggiani F., *Il messaggio laico di Benedetto Croce*, „Belfagor” 1953, A. VIII, N. 6.
- Albertini Luigi, [w:] *Dizionario biografico degli italiani*, dir. M. Pavan, Istituto della Enciclopedia Italiana, Roma 1985, s. 728.
- Alfieri V. E., *Croce e i giovani*, „Rivista di studi crociani” 1964, A. I, F. 1.
- Alpino E., *La poesia di Giosue Carducci nell'interpretazione di Benedetto Croce*, „Rivista di studi crociani” 1964, A. I, F. 1.
- Alpino E., *Una conversazione con Croce nel 1932*, „Rivista di studi crociani” 1964, A. I, F. I.
- Altari P., *In margine agli „Scritti e discorsi politici” di Benedetto Croce*, „L'Europa letteraria” 1963, rivista bimestrale, A. IV, N. 20-21.
- Anceschi G., *Benedetto Croce storico e politico*, „Convivium” 1966, A. XXXIV, N. 5.
- Antiseri D., *Personalismo liberale*, Rubettino, Soveria Mannelli 1997.
- Antoni C., *Il tempo e le idee*, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1967.
- Aquarone A., *L'organizzazione dello Stato totalitario*, Einaudi, Torino 1965.
- Argeri G., *Concetti fondamentali della dottrina di Benedetto Croce e di Giovanni Gentile*, Scuola Grafica Salesiana, Palermo 1976.
- Bagnoli P., *L'attualità della rivoluzione liberale. 100 anni fa nasceva Piero Gobetti*, „L'Antifascista”, aprile-maggio 2001.
- Bankowicz M., *Włoska tożsamość narodowa a kontekst europejski*, [w:] *Niemcy, Europa, świat: studia międzynarodowe. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Erhardowi Cziomero*, red. I. Stawowy-Kawka, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.
- Bankowicz M., Kozub-Ciembroniewicz W., *Dyktatury i tyranie. Szkice o niedemokratycznej władzy*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.
- Barbagallo F., *Francesco S. Nitti*, UTET, Torino 1984.
- Barbagallo F., *L'impresa di fiume e la politica estera italiana*, [w:] F. Barbagallo, *Francesco S. Nitti*, UTET, Torino 1984.
- Bartyzel J., *Aporie demokracji liberalnej*, „Polityka Narodowa” 2011, nr 2-3.
- Bartyzel J., *Cavour*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. III, PWE, Radom 2000.
- Bartyzel J., *Destra storica*, [w:] „Umierać, ale powoli!”. *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815-2000*, Arcana, Kraków 2002.
- Bartyzel J., *Katolicyzm liberalny*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. IX, PWE, Radom 2002.
- Bartyzel J., *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Instytut Edukacji Narodowej-Fundacja Servire Veritati, Lublin 2004.
- Bausola A., *Etica e politica nel pensiero di Benedetto Croce*, Vita e Pensiero, Milano 1966.
- Bausola A., *Filosofia e storia nel pensiero crociano*, Vita e Pensiero, Milano 1965.
- Bazzoli M., *Fonti del pensiero politico di Benedetto Croce*, Marzorati, Milano 1971.

- Bedeschi G., *Caratteri del liberalismo utopiano*, [w:] *Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011.
- Bedeschi G., *La libertà e il manganello*, „Il Sole 24 Ore”, 22 aprile 2001.
- Bedeschi G., *Storia del pensiero liberale*, Laterza, Bari–Roma 2004.
- Benedetti U., *Benedetto Croce e il fascismo*, Giovanni Volpe Editore, Roma 1967.
- Bernacki W., *Cavour*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
- Berti N., *Guglielmo Ferrero e la crisi della civiltà liberale*, „Mondo Operaio” 2006, Nuova serie, A. 11.
- Bieliański S., *Benedetto Croce jako historyk epoki nowożytnej*, „Zdanie” 1987, nr 10.
- Bieliański S., *Tradycje federalizmu we Włoszech*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2002.
- Biscione M., *Croce e Gentile*, „Abruzzo” 1966, A. IV, N. 2-3.
- Biscione M., *Croce politico nella interpretazione di Denis Mack Smith*, „Clio” 1978, A. XIV, N. 1.
- Bobbio N., *Dal fascismo alla democrazia. I regimi, le ideologie, le figure e le culture politiche*, a cura di M. Bovero, Baldini & Castoldi, Milano 1997.
- Bobbio N., *Il clima culturale e politico nell'età dell'idealismo italiano*, [w:] *Nel centenario della nascita di Benedetto Croce*, „Terzo Programma” 1966, N. 2.
- Bobbio N., *Italia fedele: il mondo di Gobetti*, Passigli, Firenze 1986.
- Bobbio N., *L'ideologia del fascismo*, [w:] idem, *Dal fascismo alla democrazia: i regimi, le ideologie, le figure e le culture politiche*, a cura di M. Bovero, Baldini & Castoldi, Milano 1997.
- Bobbio N., *La formazione della filosofia politica di Benedetto Croce*, „Belfagor” 1954, A. IX, N. 1.
- Bobbio N., *Liberalismo e democrazia*, Franco Angeli, Milano 1986.
- Bobbio N., *Politica e cultura*, Einaudi, Torino 1955.
- Bocca G., *Storia d'Italia nella guerra fascista 1940-1943*, Mondadori, Milano 1996.
- Bonetti P., *Croce e il pessimismo storico*, „Nuova Antologia” 1992, F. 2182.
- Bonetti P., *Croce e la durezza della politica*, „Nord e Sud” 1992, Nuova serie, A. XXXIX, N. 3.
- Bonetti P., *Introduzione a Croce*, Laterza, Roma–Bari 1992.
- Borejsza J. W., *Faszystwy europejskie 1922-1945 w oczach współczesnych i historyków*, Czytelnik, Warszawa 1979.
- Borejsza J. W., *Mussolini był pierwszy*, Czytelnik, Warszawa 1989.
- Borejsza J. W., *Piękny wiek XIX*, Czytelnik, Warszawa 1984.
- Borucki M., *Mussolini*, Książka i Wiedza, Warszawa 1986.
- Boulay Ch., *Croce et l'Europe*, „Rivista di studi crociani” 1982, A. XIX, F. II.
- Boulay Ch., *Individuo e libertà nel pensiero di Benedetto Croce*, „Rivista di studi crociani” 1983, A. XX, F. III-IV.
- Boyer C., *Il concetto di storia in Benedetto Croce*, „Studium” 1953, A. XXXIX, N. 1.
- Bozzetti G., *Il Croce liberale*, „Studium” 1953, A. XXXIX, N. 1.
- Brescia G., *Croce inedito (1881-1952)*, Società Editrice Napoletana, Napoli 1984.
- Brescia G., *Le origini del pensiero di Benedetto Croce*, „Rivista di studi crociani” 1978, A. XV, F. III-IV.
- Brescia G., *Lettura di Benedetto Croce: „Il mondo va verso...”*, „Rivista di studi crociani” 1976, A. XIII, F. I.
- Bruno A., *Croce e le scienze politico-sociali*, La Nuova Italia, Firenze 1975.

- Buck A., *Benedetto Croce e la Germania*, „Rivista di studi crociani” 1967, A. IV, F. II.
- Buksiński T., *Benedetto Croce. Koncepcja poznania historycznego na tle kryzysu historyzmu na przełomie XIX i XX wieku*, Gdańsk 1974, *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego*, z. 11.
- Buonajuto M., *Benedetto Croce: L'etica e la politica*, Itinerari, Lanciano 1993.
- Cajumi A., *Benedetto Croce precursore del fascismo*, „Occidente” 1955, A. XI.
- Calamandrei P., *La crisi della legalità*, [w:] *La libertà e i suoi limiti. Antologia del pensiero liberale da Filangieri a Bobbio*, a cura di C. Ocone, N. Urbinati, Laterza, Bari 2006.
- Calogero G., *Ricordi e riflessioni: Benedetto Croce*, „La Cultura” 1966, A. IV.
- Camurani E., *Benedetto Croce nelle carte del ministero della cultura popolare*, „Rivista di studi crociani” 1977, A. XIV, F. II.
- Capanna F., *Libertà e democrazia*, „Rivista di studi crociani” 1982, A. XIX, F. I.
- Capriata M., *Per celebrare Croce: diffonderlo*, „Rivista di studi crociani” 1978, A. XV, F. I.
- Carini C., *Benedetto Croce e il partito politico*, Olschki, Firenze 1975.
- Carocci G., *G. Amendola nella crisi dello Stato italiano (1911-1925)*, Feltrinelli, Milano 1956.
- Carteggio Croce-Omodeo*, a cura di M. Gigante, Istituto Italiano per gli Studi Storici, Napoli 1978.
- Casali A., *Storici italiani fra le due guerre. La „Nuova Rivista Storica” (1917-1943)*, Guida Editori, Napoli 1980.
- Cassandro G., *Benedetto Croce abruzzese*, „Rivista di studi crociani” 1967, A. IV, F. I.
- Castronovo V., De Felice R., Scoppola P., *L'Italia del Novecento*, UTET, Torino 2004.
- Catalano F., *Croce storico*, „L'osservatore politico letterario” 1966, A. XII, N. 9.
- Cedroni L., *Guglielmo Ferrero. Una biografia intellettuale*, Aracne Editrice, Roma 2006.
- Cesa C., *La „fine della cività” nel pensiero dell'ultimo Croce*, „Il Ponte” 1966, A. XXII, N. 6.
- Cesare Balbo alle origini del cattolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma-Bari 1996.
- Chabod F., *L'Italia contemporanea (1918-1948)*, Einaudi, Torino 1961.
- Chabod F., *Włochy współczesne 1918-1948*, przeł. B. Sieroszewska, Czytelnik, Warszawa 1966.
- Ciarlo M., *Libertà e classe dirigente nel pensiero di B. Croce*, „Abruzzo” 1966, A. IV, N. 2-3.
- Ciliberto M., *Filosofia e autobiografia in Croce*, „Studi storici” 1992, N. 4.
- Ciliberto M., *Malattia/Sanità. Momenti della filosofia di Croce fra le due guerre*, „Il Centauro”, settembre-dicembre 1982.
- Cione E., *Tra Croce e Mussolini*, Sepa, Napoli 1946.
- Ciuffoletti Z., *Risorgimento*, [w:] *Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011.
- Clark M., *Współczesne Włochy 1871-2006*, przeł. T. Wituch, Książka i Wiedza, Warszawa 2009.
- Clodomiro V., *Benedetto Croce e la politica scolastica dal dopoguerra al fascismo: con documenti inediti*, L. Landi, San Giovanni Valdarno 1980.
- Cofrancesco D., *La democrazia liberale (e le altre)*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2003.
- Colapietra R., *Benedetto Croce e la politica italiana*, t. I: *Dalla giovinezza al 1921*; t. II: *Dal 1922 alla morte*, Edizioni del Centro Librario, Bari 1969.
- Colapietra R., *I cattolici liberali di „meridiano” e Benedetto Croce*, „Rassegna di studi crociani” 1992, A. II, N. 3.

- Colapietra R., *La Libertà apre il suo tempio*, [w:] idem, *Benedetto Croce e la politica italiana*, t. II, Edizioni del Centro Librario, Bari 1970.
- Colapietra R., *Napoli tra dopoguerra e fascismo*, Feltrinelli, Milano 1962.
- Colapietra R., *Religione della libertà e società contemporanea*, „Rassegna di studi crociani” 1992, A. II, N. 3.
- Colarizi S., *I democratici all’ opposizione. G. Amendola e l’ Unione Nazionale*, Il Mulino, Bologna 1973.
- Coli D., *Croce, Laterza e la cultura europea*, Il Mulino, Bologna 1983.
- Coli D., *La filosofia politica di Benedetto Croce*, „Il pensiero politico” 1988, A. XXI, N. 3.
- Colombo A., *E finalmente Piero Gobetti tornò tra i liberali*, „Corriere della Sera”, 18 agosto 2000.
- Colombo A., *Nel labirinto epistolare fra Croce e Prezzolini*, „Nuova Antologia” 1990, A. 125, F. 2176.
- Colombo P., *La monarchia fascista 1922-1940*, Il Mulino, Bologna 2010.
- Compagna F., *Benedetto Croce e la questione meridionale*, „Archivio storico per le provincie napoletane” 1953, A. XXXIV.
- Composta D., *Rosmini liberale o antiliberale*, [w:] *Rosmini e la problematica politico-sociale dell’ Europa del 2000*, a cura di D. Castellano, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1999.
- Contini G., *La parte di Benedetto Croce nella cultura italiana*, Einaudi, Torino 1972 e 1989.
- Corsi M., *Le origini del pensiero di Benedetto Croce*, La Nuova Italia, Firenze 1951.
- Cotroneo G., *Benedetto Croce tra liberalismo e democrazia*, „Tempo Presente” 1982, N. 19/20.
- Cotroneo G., „Comunismo” e „socialismo” nel pensiero di Benedetto Croce, „Realtà del Mezzogiorno” 1894, A. XXIV, N. 5.
- Craveri R., *L’ eredità politica di Croce*, „Prospettive settanta” 1985, Nuova serie, A. VII, N. 3/4.
- Croce E., *Fra Croce e Omodeo*, „Prospettive settanta” 1984, Nuova serie, A. VI, N. 2/3.
- Croce E., *Ricordi familiari*, Vallecchi, Firenze 1962.
- Croce E., *Wspomnienia rodzinne*, przeł. T. Jeleńska, Libella, Paris 1966.
- Croce E., *Wspomnienia rodzinne*, przeł. T. Jeleńska, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997.
- Cubeddu R., *L’ atlante del liberalismo*, Ideazione, Roma 1997.
- Cuomo E., *Profilo del liberalismo europeo*, Esi, Napoli 1981.
- D’ Addio M., *Cesare Balbo tra storia e politica: alle origini del cattolicesimo liberale in Italia*, [w:] *Cesare Balbo alle origini del cattolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma-Bari 1996.
- D’ Annunzio Gabriele, [w:] *Mały słownik pisarzy włoskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969.
- D’ Aria D., *Amendola liberale*, [w:] *I liberali italiani dall’ antifascismo alla Repubblica*, a cura di F. Grassi Orsini, G. Nicolosi, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008.
- De Begnac Y., *Palazzo Venezia. Storia di un regime*, La Rocca, Roma 1950.
- De Felice R., *Il problema dell’ identità nazionale*, [w:] V. Castronovo, R. De Felice, P. Scoppola, *L’ Italia del Novecento*, UTET, Torino 2004.
- De Felice R., *Interpretacje faszyzmu*, przeł. M. De Rosset-Borejsza, przedmową opatrzył J. W. Borejsza, Czytelnik, Warszawa 1976.
- De Felice R., *Intervista sul fascismo*, Mondadori, Milano 1996.

- De Felice R., *Lo Stato totalitario 1936-1940*, Einaudi, Torino 1981.
- De Felice R., *Mussolini il duce*, t. I: *Gli anni del consenso 1929-1936*, Einaudi, Torino 1976.
- De Felice R., *Mussolini il fascista. L'organizzazione dello Stato fascista 1925-1929*, Einaudi, Torino 1968.
- De Felice R., *Mussolini il fascista. L'organizzazione dello Stato fascista 1925-1929*, Einaudi, Torino 1995.
- De Felice R., *Mussolini il fascista. La conquista del potere. 1921-1925*, Einaudi, Torino 1966.
- De Felice R., *Mussolini il rivoluzionario 1883-1920*, Einaudi, Torino 1965.
- De Felice R., *Mussolini l'alleato*, t. I: *L'Italia in guerra 1940-1943*, t. II: *Crisi e agonia del regime*, Einaudi, Torino 1990.
- De Felice R., *Storia degli ebrei italiani sotto il fascismo*, Einaudi, Torino 1972.
- De Feo I., *Benedetto Croce e il suo mondo*, Edizioni RAI Radiotelevisione Italiana, Torino 1966.
- De Feo I., *Croce: L'uomo e l'opera*, Mondadori, Milano 1975.
- De Feo I., *La caduta del fascismo. Nuova attività politica*, [w:] idem, *Croce. L'uomo e l'opera*, Mondadori, Milano 1975.
- De Frede C., *Benedetto Croce, il fascismo e la storia. Saggi storiografici*, De Simone, Napoli 1983.
- De Grand A.J., *Breve storia del fascismo*, Laterza & Figli, Roma-Bari 1994.
- De Rosa G., *Cesare Balbo e il cattolicesimo liberale*, [w:] *Cesare Balbo alle origini del cattolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma-Bari 1996.
- De Sarlo F., *Gentile e Croce. Lettere filosofiche di un superato*, Le Monnier, Firenze 1925.
- Del Debbio P., *Cattolici, economia, sussidiarietà*, [w:] *Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011.
- Desiderio F., *Sul carattere e il valore dell'antifascismo crociano*, „Abruzzo” 1966, A. IV, N. II-III.
- Desiderio G., *Lo svolgimento dell'idea di partito e il liberalismo in Croce*, „Rassegna di studi crociani” 1994, A. V, N. 8.
- Di Lalla M., *Croce tra fascismo e antifascismo*, „Nord e Sud” 1972, Nuova serie, A. XIX, N. 148.
- Di Rienzo E., *Liberlnazionalismo*, [w:] *Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011.
- Di Robilant E., *La configurazione delle teorie nella scienza giuridica*, „Rivista internazionale di filosofia del diritto” 1976.
- Disposizioni sulla stampa (1928)*, [w:] R. De Felice, *Mussolini il fascista. L'organizzazione dello Stato fascista 1925-1929*, Einaudi, Torino 1995.
- Fauci D., *La filosofia politica di Croce e di Gentile*, La Nuova Italia, Firenze 1974.
- Fauci R., *Einaudi*, UTET, Torino 1986.
- Ferri V., *Gobetti: un liberale a tutto campo*. Relazione alla tavola rotonda sul tema: *Croce, Einaudi e Gobetti: ciò che li unì e ciò che li divise*, Bergamo, 21 novembre 1996.
- Fiocca G., *Benedetto Croce e „il fascismo come parentesi nel migliore dei mondi possibili*, „Rivista di studi crociani” 1984, A. XXI, F. II-IV.
- Focher F., *Nel cinquantenario del discorso di Croce al Senato contro i Patti Lateranensi*, „Rivista di studi crociani” 1980, A. XVII, F. III.

- Focher F., *Profilo dell' opera di Benedetto Croce*, G. Mangiarotti, Cremona 1963.
- Forte F., *L' economia liberale di Luigi Einaudi. Saggi*, Olschki, Firenze 2009.
- Francesco Saverio Nitti, [w:] *Dizionario del fascismo. Storia, personaggi, cultura, economia, fonti e dibattito storiografico*, a cura di A. De Bernardi, S. Guarracino, Mondadori, Milano 2003.
- Franchini R., *Intervista su Croce*, a cura di A. Fratta, SEN, Napoli 1978.
- Franchini R., *Note biografiche di Benedetto Croce*, Edizioni Radio Italiana, Torino 1953.
- Franchini R., *Per la storia dei rapporti Croce - Gentile*, „Rivista di studi crociani” 1980, A. XVII, F. I.
- Fratta A., *Così fini il regno d' Italia. Dai taccuini di Croce*, Di Mauro, Sorrento-Napoli 1992.
- Fusaro D., *Piero Gobetti*, <http://www.filosofico.net/gobetti.htm> [25.03.2013].
- Gaeta F., *Il nazionalismo italiano*, Laterza, Roma-Bari 1981.
- Galasso G., *Croce, Gramsci e altri storici*, Il Saggiatore, Milano 1978 (edizione ampliata).
- Galasso G., *Croce e lo spirito del suo tempo*, Il Saggiatore, Milano 1990.
- Galluccio F., *Piero Gobetti, un rivoluzionario liberale*, <http://www.nonluoghi.info/old/gobetti.html> [17.03.2013].
- Garin E., *Benedetto Croce, o della „separazione impossibile” fra politica e cultura*, „Belfagor” 1966, A. XXI, N. 6.
- Garosci A., *Il 1924*, „Rivista di studi crociani” 1966, A. III, F. II; A. III, F. III.
- Gavagnin A., *Vent' anni di resistenza al fascismo*, Einaudi, Torino 1957.
- Gentile E., *Il fascismo in tre capitoli*, Laterza, Roma-Bari 2004.
- Gentile E., *Il mito dello Stato nuovo dall' antigiolittismo al fascismo*, Laterza, Roma-Bari 1982.
- Gentile E., *La grande Italia. Il mito della nazione nel XX secolo*, Laterza, Roma-Bari 2006.
- Gentile P., *L' idea liberale*, Garzanti, Milano 1955.
- Geremek B., *Mysliciel z Neapolu*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 149.
- Geremek B., *Wstęp*, [do:] B. Croce, *Historia Europy w XIX wieku*, przeł. J. Ugniewska, Czytelnik, Warszawa 1998.
- Ghisalberti C., *La monarchia rappresentativa nel pensiero di Cesare Balbo*, [w:] *Cesare Balbo alle origini del catrolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma-Bari 1996.
- Gierowski J. A., *Historia Włoch*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
- Gioberti V., *Del primato morale e civile degli italiani*, a cura di U. Redanò, Fratelli Bocca, Milano 1938.
- Gir P., *Il cammino della libertà. A trent' anni dalla morte di Benedetto Croce*, Cenobio, Lugano 1982.
- Giraldi G., *L' Italia: Il liberalismo „debole”*, [w:] idem, *Storia del liberalismo nel secolo XX*, Edizioni Pergamena, Milano 1990.
- Gramsci A., *Opere. Il materialismo storico e la filosofia di Benedetto Croce*, Einaudi, Torino 1949.
- Grasso P. G., *Idee e progetti costituzionali in Rosmini*, [w:] *Rosmini e la problematica politico-sociale dell' Europa del 2000*, a cura di D. Castellano, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1999.

- Gray J., *Liberalizm*, przeł. R. Dziubecka, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak – Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1994.
- Hayek F. A. von, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, PWN, Warszawa 2006.
- Heistein J., *Historia literatury włoskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.
- I liberali italiani dall' antifascismo alla Repubblica*, a cura di F. Grassi Orsini, G. Nicolosi, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008.
- I nazionalisti*, introduzione e cura di A. d' Orsi, Feltrinelli, Milano 1981, *Scrittori politici Italiani*.
- Intervento di Fausto Fonzi*, [w:] *Cesare Balbo alle origini del catolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma–Bari 1996.
- Iofrida V., *La libertà come fondamento dello Stato. Saggio sulla Filosofia dello Spirito di Benedetto Croce*, Ist. Editoriale Cisalpino, Milano 1959.
- Iorio B., *Considerazioni sull' ultimo Croce e la „parentesi” fascista*, „Prospettive settanta” 1983, Nuova serie, A. V, N. 41.
- Iwaszkiewicz J., *Wizyta u Benedetto Croce* (fragment dziennika), „Nowa Kultura” 1954, nr 8.
- Jabłonowski W., „*Amica Italia*” (*Rzecz o faszyzmie*) *wrażenia i rozważania*, nakładem Księgarńi św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926.
- Jacteau G. C., *Liberali*, [w:] *Dizionario storico dell' Italia unita*, a cura di B. Bongiovanni, N. Tranfaglia, Laterza, Roma–Bari 2007.
- Jannazzo A., *Croce, il liberalismo e le masse*, „Nord e Sud” 1992, Nuova serie, A. XXXIX, N. 3.
- Jannazzo A., *Croce e il comunismo*, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1982.
- Jannazzo A., *Il liberalismo italiano del Novecento. Da Giolitti a Malagodi*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2003.
- Kelly P., *Liberalizm*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.
- Kiwior-Filo M., *Benedetto Croce – krytyk faszyzmu w polskiej historiografii*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXII, Wrocław 1999.
- Kiwior-Filo M., *Droga włoskiego nacjonalizmu do nacjonalfaszyzmu*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, red. S. Stępień, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Kiwior-Filo M., *Krytyka totalitaryzmu faszystowskiego przez Benedetto Crocego w latach 1925-1943*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXV, Wrocław 2002.
- Kiwior-Filo M., *La disgregazione dell' Europa w myśli politycznej Francesco Saverio Nittiego*, [w:] *Doktryny – historia – władza. Księga dedykowana Profesorowi Wiesławowi Kozubowi-Ciembroniewiczowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009.
- Kiwior-Filo M., *Myśl polityczna Benedetto Crocego wobec genezy i rozwoju faszyzmu włoskiego w latach 1919-1925*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXIV, Wrocław 2001.
- Kiwior-Filo M., „*Per una nuova democrazia*” – krytyka faszyzmu w myśli politycznej Giovanniego Amendoli, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXXII, Wrocław 2010.

- Kiwior-Filo M., *Włoski liberalizm a faszyzm*, [w:] *Totalitaryzm XX wieku: idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, H. Kowalska-Stus, B. Szlachta, M. Kiwior-Filo, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010.
- Kozicki S., *Enrico Corradini*, „Przegląd Wszepolski” 1924, t. 3.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Doktryny włoskiego faszyzmu i antyfaszyzmu w latach 1922-1939*, Kraków 1992, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, MCXVIII. *Prace z Nauk Politycznych*, z. 45.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Faszyzm we Włoszech 1925-1939 – analiza doktrynalno-ustrojowa*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. VIII, Wrocław 1981.
- Kozub-Ciembroniewicz W., „Manifest faszystowski” *Giovanniego Gentile* i „Protest” *Benedetto Crocego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. X, Wrocław 1987.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Manifest rasistowski*, Kraków 1992, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, MCXVIII. *Prace z Nauk Politycznych*, z. 45.
- Kralowa H., Salwa P., Ugniewska J., Żaboklicki K., *Historia literatury włoskiej*, t. II, Semper, Warszawa 2003.
- Król M., *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Arche, Gdańsk 2001.
- Krzemień-Ojak S., *Benedetto Croce i marksizm*, PWN, Warszawa 1975.
- Krzemień-Ojak S., *Benedetto Croce jako instytucja włoskiej kultury intelektualnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 5.
- Krzemień-Ojak S., *Croce Benedetto (1866-1952)*, [w:] *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, red. B. Skarga, t. IV, PWN, Warszawa 1996.
- La relazione del generale Donovan*, [w:] A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia. Dai taccuini di Croce*, Di Mauro, Sorrento–Napoli 1992.
- La visita a Badoglio*, [w:] A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia. Dai taccuini di Croce*, Di Mauro, Sorrento–Napoli 1992.
- Lettera di Croce a Badoglio*, [w:] A. Fratta, *Così finì il regno d' Italia. Dai taccuini di Croce*, Di Mauro, Sorrento–Napoli 1992.
- Lisak M., *Katolicki liberalizm. Etyka społeczna Michaela Novaka*, Esprit, Kraków 2009.
- Lönne K. E., *L'epistolario Croce–Gentile*, „Prospettive seltauta” 1982, Nuova serie, A. IV, N. 3/4.
- Lönne K. E., *Lo Spirito europeo di Benedetto Croce*, „Rivista di studi crociani” 1979, A. XVI, F. II.
- Łopuchow B. R., *Faszyzm w badaniach historycznych*, [w:] J. W. Borejsza, *Faszyzmy europejskie 1922-1945 w oczach współczesnych i historyków*, Czytelnik, Warszawa 1979.
- Loret M., *Italia współczesna*, Rzym 1932.
- Ludwig E., *Rozmowy z Mussolinim*, przekład autoryzowany S. Łukomskiego, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1934.
- Lunati G., *La libertà. Saggi su Kant, Hegel e Croce*, Gianini, Napoli 1959.
- Lussu E., *Sul partito d' azione e gli altri, Note critiche*, Mursia, Milano 1968.
- Madajczyk C., *Kultura europejska a faszyzm. Szkice*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

- Maggi M., *La filosofia di Benedetto Croce*, Il Ponte alle Grazie, Firenze 1989.
- Maiorano A., *Croce e il fascismo. Un giudizio di Stefan Zweig*, „Rivista di studi crociani” 1980, A. XVII, F. III.
- Malgeri F., *La seconda guerra mondiale*, Libreria Editrice Ferraro, Napoli 1974.
- Mann M., *Benedetto Croce jego estetyka i krytyka literacka*, Warszawa 1930, *Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, wyd. I, nr 11.
- Mann M., *Włochy*, Koło Historyków S.U.W., Warszawa 1928, *Najnowsze prądy umysłowe Zachodniej Europy*.
- Marzo E., *Guglielmo Ferrero, maestro di democrazia*, „Corriere della Sera”, 10 maggio 2000.
- Matteucci N., *Benedetto Croce e la crisi dell' Europa*, „Il Mulino” 1967, A. XV, F. 171.
- Matteucci N., *Il liberalismo in un mondo in trasformazione*, Il Mulino, Bologna 1972.
- Mautino A., *La formazione della filosofia politica di Benedetto Croce*, Einaudi, Torino 1941.
- Miklaszewska J., *Liberalizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Młynarska H., *Mazzini Giuseppe*, [w:] *Mały słownik pisarzy włoskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969.
- Modernità totalitaria. Il fascismo italiano*, a cura di E. Gentile, Laterza, Roma-Bari 2008.
- Montanari M., *Saggio sulla filosofia politica di Benedetto Croce. La „Filosofia dello spirito” come costruzione di una egemonia*, Franco Angeli, Milano 1987.
- Morelli E., *Conclusioni*, [w:] *Cesare Balbo alle origini del cattolicesimo liberale*, a cura di G. De Rosa, F. Traniello, Biblioteca di Cultura Moderna, Laterza, Roma-Bari 1996.
- Musté M., *Benedetto Croce*, Morano, Napoli 1990.
- Nicolini F., *Amici e frequentatori di Benedetto Croce*, Arte Tipografica, Napoli 1954.
- Nicolini F., *Benedetto Croce: con 21 tavole fuori testo*, Unione Tipografico-Editrice Torinese, Torino 1962.
- Nicolini F., *Benedetto Croce. Vita intellettuale. L' erudito*, G. Cacciavillani Editore, Napoli 1944.
- Nicolini F., *L' attività politica del Croce dopo il luglio 1943*, [w:] idem, *Benedetto Croce: con 21 tavole fuori test*, Unione Tipografico-Editrice Torinese, Torino 1962.
- Novissimo Digesto Italiano*, a cura di A. Azara, E. Eula, t. V, UTET, Torino 1960.
- Nowaczyk M., *Filozofia a historia religii we Włoszech 1873-1973*, PWN, Warszawa 1974.
- Nowaczyk M., *Filozofia i kultura włoska*, Ossolineum, Wrocław 1980.
- Nowicki A., *Włochy 1943-1948*, Spółdzielnia Wydawnicza Wiedza, Warszawa 1948.
- Nowicki A., *Współczesna filozofia włoska*, PWN, Warszawa 1977.
- Ocone C., *Il ritorno di Croce nella cultura italiana. Rassegna di studi crociani 1975-1991*, „Nord e Sud” 1992, Nuova serie, A. XXXIX, N. 3.
- Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, PWN, Warszawa 1982.
- Onufrio S., *Il radicalismo di F. S. Nitti*, G. D' Anna, Firenze 1964.
- Onufrio S., *Note su Croce, il Partito Liberale e il Partito D' Azione*, [w:] *Benedetto Croce*, a cura di A. Bruno, Giannotta, Catania 1974.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Muza SA, Warszawa 2002.
- Ostenc M., *Les libéraux et le fascisme*, „Nuova Antologia” 1985, F. 2153.
- Pagano G., *La polemica tra Einaudi e Croce*, „Nord e Sud” 1992, Nuova serie, A. XXXIX, N. 3.
- Paolozzi E., *Il fascismo e „La Sapienza”*, „Criterio” 1986, A. IV, N. 3.

- Paolozzi E., *Il liberalismo democratico e la questione meridionale: Croce, Fortunato, Dorso*, F. Pagano, Napoli 1990.
- Papa E. R., *Storia di due manifesti. Il fascismo e la cultura italiana*, Feltrinelli, Milano 1958.
- Parente A., *Ancora su Croce e la Resistenza*, „Rivista di studi crociani” 1973, A. X, F. III.
- Parente A., *Croce dopo il fascismo*, [w:] idem, *Croce per lumi sparsi. Problemi e ricordi*, La Nuova Italia, Firenze 1975.
- Parente A., *Croce dopo il fascismo*, „Rivista di studi crociani” 1965, A. II, F. 1.
- Parente A., *Croce e il giuramento dei professori universitari*, „Rivista di studi crociani” 1983, A. XX, F. III-IV.
- Parente A., *Croce per lumi sparsi. Problemi e ricordi*, La Nuova Italia, Firenze 1975.
- Parente A., *Il pensiero politico di Benedetto Croce e il nuovo liberalismo*, Tipi Artigianelli, Napoli 1944.
- Parente A., „*La Critica*” e il tempo della cultura crociana, [w:] idem, *Croce per lumi sparsi. Problemi e ricordi*, La Nuova Italia, Firenze 1975.
- Parente A., *La presunta „involuzione” politica di Croce seguita al 1943*, „Rivista di studi crociani” 1973, A. X, F. II.
- Perfetti F., *Il nazionalismo italiano dalle origini alla fusione con il fascismo*, Cappelli, Bologna 1977.
- Pezzino G., *Il filosofo e la libertà. Morale e politica in Benedetto Croce 1908-1938*, Edizioni del Prisma, Catania 1988.
- Pezzino G., *L' intellettuale e la politica in Croce attraverso „La Critica”*, [w:] *Benedetto Croce*, a cura di A. Bruno, Giannota, Catania 1974.
- Pirro V., *Filosofia e politica in Benedetto Croce*, Roma 1976.
- Ponteil F., *L' Éveil des Nationalités et le mouvement libéral*, Presses Universitaires de France, Paris 1960, *Peuples et Civilisations*, t. XV.
- Prestel Zanco A., *Croce e il fascismo. Una precisazione*, „Rivista di studi crociani” 1982, A. XIX, F. I.
- Prestel Zanco A., *L' incontro tra Benedetto Croce e Klaus Mann: due „liberali” antifascisti*, „Rivista di studi crociani” 1981, A. XVIII, F. I.
- Procacci G., *Historia Włochów*, PWN, Warszawa 1983.
- Przewodnik po literaturze filozoficznej XX w.*, red. B. Skarga, t. III, PWN, Warszawa 1996.
- Puppo M., *Croce D' Annunzio e altri saggi*, Olschki, Firenze 1964.
- Raggionieri E., *Rileggendo „La Storia d' Italia” di Benedetto Croce*, „Belfagor” 1966, A. XXI, F. II.
- Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.
- Rau Z., *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Reda C.G., *Diverse voci su Croce*, „Criterio” 1986, A. II, N. 2.
- Reggiani L., *Cultura e politica del liberalismo italiano*, „Italia contemporanea” 1982, N. 148.
- Roggerone G. A., *Benedetto Croce e la fondazione del concetto di libertà*, Morzorati Editore, Milano 1966.

- Rosati B., *Croce e il fascismo ovvero il mercato delle pulci*, „Rivista di studi crociani” 1968, A. V, F. III.
- Rosmini e la problematica politico-sociale dell' Europa del 2000, a cura di D. Castellano, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1999.
- Rossi C., *Mussolini com' era*, Ruffolo, Roma 1947.
- Rossi E. A., *Una nazione allo sbando. L' armistizio italiano del settembre 1943*, Il Mulino, Bologna 1993.
- Rossi P., *Storia e filosofia. Saggi sulla storiografia filosofica*, Piccola Biblioteca Einaudi, Torino 1969.
- Rusconi G. E., *Resistenza e postfascismo*, Il Mulino, Bologna 1995.
- Russo L., *Un giudizio del Croce sulle „Anime Belle”*, „Belfagor” 1954, A. IX, N. 1.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wyd. trzecie popr. i uzup., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.
- Sabbatucci G., 1924. *Il delitto Matteotti*, [w:] E. Gentile et al., *Novecento italiano*, Laterza, Bari 2008.
- Sacco D., *Forze politiche e antifascismo liberale in Basilicata*, [w:] *I liberali italiani dall' antifascismo alla Repubblica*, a cura di F. Grassi Orsini, G. Nicolosi, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008.
- Sadurski W., *Neoliberalny system wartości politycznych*, PWN, Warszawa 1980.
- Salvadori M., *L' eresia liberale*, Forni, Bologna 1979.
- Salvatorelli L., Mira G., *Storia d' Italia nel periodo fascista*, t. I, Einaudi, Torino 1964.
- Salvemini G., *L' Italia vista dall' America*, Foltrinelli, Milano 1969.
- Salvemini G., *La politica di Benedetto Croce*, „Il Ponte” 1954, A. 10, F. 11.
- Sartori G., *Studi crociani*, t. II: *Croce etico-politico e filosofo della libertà*, Il Mulino, Bologna 1997.
- Sasso G., *La „Storia d' Italia” di Benedetto Croce. Cinquant' anni dopo*, Bibliopolis, Napoli 1979.
- Sasso G., *Per invigilare me stesso. I Taccuini di lavoro di Benedetto Croce*, Il Mulino, Bologna 1989.
- Scaglia G. B., *Cesare Balbo. Il Risorgimento nella prospettiva storica del „progresso cristiano”*, Studium, Roma 1975.
- Scaglia G. B., *Cesare Balbo. L' indipendenza d' Italia e l' avvenire della cristianità*, Studium, Roma 1989.
- Schapiro J. S., *Liberalism and the Challenge of Fascism*, McGraw Hill, New York 1949.
- Semerari G., *Novecento filosofico italiano*, Guida, Napoli 1988.
- Setta S., *Croce e la resistenza*, „Rivista di studi crociani” 1973, A. X, F. II.
- Setta S., *Croce: il liberalismo e l' Italia postfascista*, Bonacci Editore, Roma 1979.
- Setta S., *Il nuovo liberalismo*, [w:] idem, *Croce, il liberalismo e l' Italia postfascista*, Bonacci, Roma 1979.
- Sierpowski S., *Faszyszczm we Włoszech 1919-1926*, Ossolineum, Wrocław 1973.
- Silvestri P., *Buon governo*, [w:] *Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011.

- Silvestri P., *Il liberalismo di Luigi Einaudi o del Buongoverno*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008.
- Smith D. M., *Da Cavour a Mussolini*, a cura di M. Sorrentino Francaviglia, Bonanno, Catania 1968.
- Smith D. M., *Filosofia e politica nella vita e nel pensiero di Croce*, „Occidente” 1949, A. V, N. 10-11.
- Sobolewska B., Sobolewski M., *Mysł polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978.
- Sondel-Cedarmas J., *Nacjonalizm włoski. Geneza i ewolucja doktryny politycznej (1896-1923)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.
- Spadolini G., *Il debito con Croce con gli scritti di Croce sulla „Nuova Antologia” 1911-1945*, Le Monnier, Firenze 1990.
- Stefanile A., *I cento bombardamenti di Napoli*, A. Marotta, Napoli 1968.
- Stefanowicz J., *Włochy współczesne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.
- Szacki J., *Filozofia i socjologia XX w.*, t. I, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965.
- Talamo G., *Antologia degli scritti politici dei liberali italiani*, Il Mulino, Bologna 1961.
- Talamo G., *Cavour*, [w:] *Dizionario storico dell' Italia unita*, a cura di B. Bongiovanni, N. Tranfaglia, Laterza, Roma-Bari 2007.
- Talamo G., *Unificazione*, [w:] *Dizionario storico dell' Italia unita*, a cura di B. Bongiovanni, N. Tranfaglia, Laterza, Roma-Bari 2007.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III, wyd. XI, PWN, Warszawa 1988.
- Tranfaglia N., *La fusione tra nazionaliste fascisti*, [w:] idem, *La prima guerra mondiale e il fascismo*, TEA Publication, Milano 1996.
- Tranfaglia N., *La prima guerra mondiale e il fascismo*, TEA Publication, Milano 1996.
- Tranfaglia N., *Labirinto italiano. Il fascismo, l' antifascismo, gli storici*, La Nuova Italia, Firenze 1989.
- Tylusińska-Kowalska A., *Imparare dal vivo. La scrittura autobiografica italiana romantico-risorgimentale. Approccio allo studio intertestuale*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2001.
- Ugniewska J., *Benedetto Croce estetyka i krytyka literacka*, „Pismo Literacko-Artystyczne”, 1984, nr 1.
- Ugniewska J., *Giuseppe Mazzini – historia jako narodowa terapia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
- Ugniewska J., *Historia literatury włoskiej*, PWN, Warszawa 1985.
- Ugniewska J., *Historia literatury włoskiej*, PWN, Warszawa 2001.
- Ugniewska J., *Historyzm bez mitów*, „Człowiek i Światopogląd” 1980, nr 11-12.
- Valeri N., *Da Giolitti a Mussolini. Momenti della crisi del liberalismo*, Il Saggiatore, Milano 1967.
- Valiani L., *Benedetto Croce, filosofo della libertà*, „Nuova Antologia” 1990, A. 118, F. 2146.
- Valiani L., *Fra Croce e Omodeo. Storia e storiografia nella lotta per la libertà*, Le Monnier, Firenze 1984.
- Vanni V., *Biografie martiniste. Giovanni Amendola*, <http://www.grandetriade.it/17.htm> [17.09.2010].

- Vaussard M., *De Pétrarque à Mussolini: évolution du sentiment nationaliste italien*, A. Colin, Paris 1961.
- Veneruso D., *L'Italia fascista 1922-1945*, Il Mulino, Bologna 1987.
- Villari L., *Gobetti. La straordinaria vicenda di un liberale rivoluzionario*, „La Repubblica”, 21 febbraio 2001.
- Visentin M., *Croce e Gentile. La fine del sodalizio*, „La Cultura” 1993, A. XXXI, N. 2.
- Vivarelli R., *L'eredità liberale del Risorgimento dopo l'unità*, „Rivista Storica Italiana” 1994, A. CVI, F. I, Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli.
- Wędkiewicz S., *Faszizm a kultura intelektualna Włoch powojennych*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1930.
- Wierzbicki A. M., *Osoba jest prawem. Komentarz do Antonio Rosminiego personalistycznej koncepcji prawa*, „Ethos” 1999, t. 12, z. 1-2.
- Wituch T., *Zjednoczenie Włoch*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987.
- Wroczyński K., *Ks. Antonio Rosmini-Serbati – droga życia i myśli*, Łomża 2000, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości*, z. 4.
- Zacchi A., *Il nuovo idealismo italiano di Benedetto Croce e di Giovanni Gentile*, Edizioni Francesco Ferrari, Roma 1925.
- Zambelloni F., *Vitalità e Libertà nel pensiero di Croce*, „Rivista di studi crociani” 1975, A. XII, F. IV.
- Zani L., *Luigi Albertini e l'opposizione liberale in Senato nel 1924*, [w:] *I liberali italiani dall'antifascismo alla Repubblica*, a cura di F. Grassi Orsini, G. Nicolosi, t. I, Rubbettino, Soveria Manelli 2008.
- Zanone V., *Croce politico*, „Elsinore” 1966, A. III, N. 19-20.
- Zdzitowiecki J., *Enrico Corradini i nacjonalizm włoski*, [w:] E. Corradini, *Jedność i potęga narodów*, przeł. J. Zdzitowiecki, Wydawnictwo „Awangarda Państwa Narodowego”, Poznań 1937.
- Zeppi S., *Il pensiero politico dell'idealismo italiano e il nazionalfascismo*, La Nuova Italia, Firenze 1973.
- Zùcaro D., *Benedetto Croce, i Patti Lateranensi e l'antifascismo torinese*, „Mondo Operaio” 1968, A. XXI, N. 5-6.
- Zùcaro D., *Croce clandestino*, „Il Mondo”, 27 maggio 1958.
- Zuccalà S., *Croce Mussolini e il fascismo*, L'Orsa Maggiore, Lecce 1966.
- Zunino P. G., *L'ideologia del fascismo. Miti, credenze e valori nella stabilizzazione del regime*, Il Mulino, Bologna 1985.
- Żywczyński M., *Włochy nowożytne 1796-1945*, PWN, Warszawa 1971.

3. Encyklopedie i słowniki

- Dizionario biografico degli italiani*, dir. M. Pavan, Istituto della Enciclopedia Italiana, Roma 1985.
- Dizionario del fascismo. Storia, personaggi, cultura, economia, fonti e dibattito storiografico*, a cura di A. De Bernardi, S. Guarracino, Mondadori, Milano 2003.
- Dizionario del liberalismo italiano*, t. I, Rubbettino, Soveria Mannelli 2011.

- Dizionario storico dell' Italia unita*, a cura di B. Bongiovanni, N. Tranfaglia, Laterza, Roma-Bari 2007.
- Documenti diplomatici italiani, settima serie 1923-1925*, t. III, Libreria dello Stato, Roma 1959.
- Documenti e testimonianze dai carteggi di Benedetto Croce, Ricerca dell' Istituto Italiano per gli Studi Storici*, a cura di M. Griffo, Il Mulino, Bologna 1998.
- Enciclopedia italiana*, t. XXIV, Treccani, Milano 1934.
- Enciclopedia Universale Italiana*, t. I, V, Fabbri Editori, Milano 1971.
- Il Dizionario di Politica*, a cura di N. Bobbio, N. Matteucci, G. Pasquino, Liberia, UTET, Torino 2004.
- Mały słownik pisarzy włoskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969.
- Nuovissimo Digesto Italiano*, dir. A. Azara, E. Eula, t. V, UTET, Torino 1960.
- Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Wielka encyklopedia powszechna*, t. II, PWN, Warszawa 1963.

Indeks osobowy

- Abruzzo Franco 100
Acerbo Giacomo 74
Acquarone Alberto 50
d' Acquarone Pietro 184-185
Adeo Alina 19
Aga Rossi Elena 208
Albertini, rodzina 179
Albertini Alberto 53
Albertini Leonardo (ojciec Luigiego) 48
Albertini Leonardo (syn Luigiego) 51
Albertini Luigi 47-54, 69, 115, 141, 201, 210
Aldisio Salvatore 57
Alessandrone Perona Ersilia 89
Alessio Giulio 69, 154
Alfieri Vittorio 90
Altavilla Enrico 193
Alvaro Corrado 59
Amendola Giovanni 42, 49, 54-63, 77, 79, 85-86, 92, 99, 144, 153-154, 174, 209-212
Ambrosini Luigi 91
Ansaldo Giovanni 92
Antiseri Dario 31
Anzilotti Antonio 42-43
Arangio-Ruiz Vincenzo 193
Arcari Paolo 41
Arpesani Giustino 42
Augustyn, św. 31
d' Auria Elio 60, 77
d' Azeglio Massimo, zob. Taparelli Massimo
- Badoglio Pietro 127, 131, 172-174, 177-178, 180-181, 183-184, 186, 188, 201, 208
- Bagnoli Paolo 99
Balbo Cesare 19, 27-30, 167
Balbo Prospero 29
Baldini Antonio 49
Bankowicz Marek 33, 108
Barbagallo Francesco 160-161
Barbieri Pietro 131
Bartyzel Jacek 9, 19, 21-22, 27-28, 52
Barzini Luigi 49
Bauer Otto 92
Bedeschi Giuseppe 12, 15, 94-95, 132, 136, 143, 150
Bell Charles Frederic Moberly 48
Belloni Ambrogio 57
Bencivenga Roberto 59, 154
Beneduce Alberto 57
Benso di Cavour Michele Antonio 13, 16-23, 29, 140, 194-195, 204
Bentham Jeremy 18, 27
Berenson Bernard 125
Bergamini Alberto 115, 175
Bernacki Włodzimierz 20
Berta Giuseppe 208
Berti Giampietro 155
Bielański Stefan 21, 23, 28, 34
Bobbio Norberto 75, 90, 99
Bocca Giorgio 111, 175, 177, 182
Boдрero Emilio 41-42, 45
Bogge Alfonso 18
Bonetti Paolo 84, 102
Bonghi Ruggiero 17
Bongiovanni Bruno 11

- Bonomi Ivanoe 59, 69, 76, 132, 160, 163, 172
 Borejsza Jerzy Wojciech 9, 66, 71, 85-86, 173
 Borelli Giovanni 38, 41-43
 Borgese Giuseppe 42, 49
 Borucki Marek 173
 Bottai Giuseppe 140
 Bovero Michelangelo 75
 Bracco Roberto 59, 86, 103, 111
 Brindisi Giuseppe 177, 179-180, 184
 Brosio Manlio 92
 Bruno Antonino 87
 Bruno Giordano 193
 Burzio Filippo 92

 Cajumi Arrigo 98
 Calamandrei Piero 59, 211
 Camerini Luigi Silvestro 180
 Canuto Angela 90
 Caramella Santino 92
 Carandini Nicolò 51
 Carducci Giosuè 38-39
 Carle Giuseppe 141
 Carlo Luigi 206
 Carocci Giampiero 62
 Caroncini Alberto 41
 Casati Alessandro 42-43, 69, 101-102, 111, 174, 193-194, 210
 Castellano Danilo 31
 Castellano Giuseppe 177
 Castelli Michele 104
 Castronovo Valerio 33, 95, 98
 Casucci Costanzo 88
 Cavour Camillo, zob. Benso di Cavour Camillo
 Cecchi Emilio 98
 Cedroni Lorella 151
 Ceppi Candida 151
 Cesarini Sforza Widar 42
 Chabod Federico 47, 76, 95-96, 161, 177-178, 187, 189, 194
 Chamberlain Houston Stewart 121
 de Chateaubriand François-René 18
 Churchill Winston 188

 Cianca Alberto 179
 Ciano Galeazzo 182
 Ciruolo Giovanni 54
 Cittadella Maria 111
 Ciuffoletti Zeffiro 16, 25, 27
 Clarke William 23
 Cofrancesco Dino 12
 Cognetti de Martiis Salvatore 48
 Colapietra Raffaele 172
 Colarizi Simona 62
 Coli Daniela 64
 Collingwood Robin G. 130
 Colombo Arturo 99
 Colonna di Cesarò Giovanni Antonio 57
 Composta Dario 31
 Conrad von Hötendorf Franz 65
 Constant Benjamin 18
 Coppini Romano 161, 210
 Coppola Francesco 35, 38, 40-42, 44-45
 Corradini Enrico 35-38, 40-41, 43-45, 103
 Cosattini Giovanni 57
 Craveri Raimondo 180
 Crispi Francesco 35, 152-153
 Croce Ada 179
 Croce Benedetto 13-14, 16-17, 19, 23, 47, 56, 63-90, 95, 98-99, 101-113, 115-130, 133, 142-145, 153, 163, 171-201, 203, 209-210, 212-213
 Croce Elena 82, 179
 Croce Lidia 179
 Croce Silvia 179
 Cromwell Oliver 187
 Cuomo Ettore 12

 Dall' Ara Dante 154
 De Angeli Ernesto 49
 De Begnac Ivon (Yvon) 50
 De Bernardi Alberto 37
 De Caro Gaspare 50, 52
 De Felice Renzo 33, 50, 71, 98, 167
 De Feo Italo 68-69, 76, 85, 104, 116, 126, 172
 De Gasperi Alcide 57, 77
 De Grand Alexander J. 114-115, 121

- De Lollis Cesare 86
De Marinis Tamaro 111
De Nicola Enrico 188-189
De Rosa Gabriele 27, 29
De Rossi di Santaròsa Pietro 19
De Rubris Marcus 30
De Ruggiero Guido 11, 15, 59, 86, 129-140, 213
De Ruggiero Roberto 86
De Sanctis Gaetano 109
De Stefani Alberto 143
De Viti de Marco Antonio 42
Debenedetti Giacomo 98
Del Debbio Paolo 145
Del Secolo Floriano 197
Dembiński Stanisław 159
D' Addio Mario 27, 31
D' Annunzio Gabriele 39-40, 49, 103, 161
D' Auria Elio 55
Di Rienzo Eugenio 41-42
Diaz Armando 71
Diderot Denis 9
Donovan William J. 179-180
Drage Goffredo 48
Dumini Amerigo 56
Dziubecka Radosława 10
- Einaudi Giulio 141
Einaudi Luigi 13, 48, 59, 69, 86, 90, 140-150, 163, 201-208, 210-212
Einaudi Mario 141
Einaudi Roberto 141
Eisenhower Dwight D. 177
Emanuel Guglielmo 49
Ercole Francesco 42
- Facchinetti Cipriano 57
Facta Luigi 55, 69, 160
Faucci Riccardo 147
Federzoni Luigi 35, 38, 41, 43, 45
Fera Luigi 69
Ferguson Adam 9
Ferrero Guglielmo 59, 84, 103, 151-160
Ferrero Vincenzo 151
- Ferri Vincenzo 100
Flores d' Arcais Paolo 89, 100
Flores Marcello 34
Focher Ferruccio 115
Fonzi Fausto 29
Forges-Davanzati Roberto 38, 40, 45
Forst de Battaglia Otto 112
Forte Francesco 145
Forti Ugo 193
Fortunato Giustino 86, 89, 92, 160-161
Fraccaroli Arnaldo 49
Franchini Raffaello 70, 83, 192
Frangipani Maria Antonietta 83
Fratta Arturo 174, 179-180, 183-184, 188
Frézet Giovanni 18
Friedman Milton 145
Fubini Mario 92
Fusaro Diego 99
Fusco Enrico Maria 87
- Gaeta Franco 40
Galasso Giuseppe 65, 78, 106, 118
Gallarati Scotti Tommaso 111
Gallegos Federico 179
Galluccio Fabio 99
Garibaldi Giuseppe 180
Garosci Aldo 98
Gasparri Pietro 114
Gavagnin Armando 111, 115
Gentile Emilio 34, 51-52, 56
Gentile Giovanni 26, 39, 56, 72-73, 84-86, 90, 106, 108-110, 115, 120, 129, 212
Gentile Panfilo 12
Geremek Bronisław 119-120
Ghisalberti Carlo 29
Gierowski Józef Andrzej 23-24, 31, 34-35, 38, 40, 57, 64, 67, 76-77, 97, 109, 114, 122, 126-127, 162, 177-178, 184, 188
Gigante Marcello 189
Ginzburg Leone 98
Gioberti Vincenzo 27-28, 30, 95
Giolitti Giovanni 36, 40, 42, 51-52, 55, 67-69, 77, 91, 99, 116, 142, 160, 209-210

- Giraldi Giovanni 12
 Giuliano Balbino 45
 Gladstone William E. 205
 Gniadek Stanisław 89
 Gobetti Giovanni Battista 90
 Gobetti Paolo 98
 Gobetti Piero 14, 48, 89-100, 210, 212
 de Gobineau Joseph Artur 121, 165
 Gramsci Antonio 90, 99
 Grandi Dino 42, 127
 Grassi Orsini Fabio 12, 51
 Grasso Pietro Giuseppe 31
 Gray John 10
 Griffo Maurizio 172
 Grocjusz Hugo 9
 Gronchi Giovanni 57
 Guarino Amella Giovanni 57
 Guarracino Scipione 37
 Guizot François 18

 von Hayek Friedrich August 133, 145
 Hegel Georg Wilhelm Friedrich 83, 115, 121
 Hitler Adolf 125-126, 166, 178
 Hobbes Thomas 9
 Hołówka Jacek 25
 Humbert II, król Włoch 188, 199, 203
 Hume David 9, 29

 Iannaccone Pasquale 48

 Jabłonowski Władysław 37
 Jacini Stefano 57
 Jannazzo Antonio 12, 55, 94, 211-212
 Janni Ettore 49, 174
 Jaskólski Michał 20
 Jeleńska Teresa 82, 111
 Jerzy VI, król Wielkiej Brytanii 185
 Jocteau Gian Carlo 11-12
 Juliusz Cezar 35, 37, 153, 208

 Kant Immanuel 54, 134
 Karol Albert, król Sardynii 28
 Kelly Paul 10

 Keynes John Maynard 142
 Kipling Joseph Rudyard 110
 Kiwior-Filo Małgorzata 116
 Knickerbocker Hubert R. 179
 Kozicki Stanisław 45
 Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 37, 39, 56,
 85-86, 108, 122, 129, 166, 173, 212
 Kralowa Halina 98
 Kreisberg Alina 71
 Król Marcin 34-35
 Królak Sławomir 10
 Krzemień-Ojak Sław 88, 121, 129
 Kuryłowicz Julian 155

 Labriola Arturo 69, 163
 de Lamennais Hughes Félicité Robert 23, 26
 de Lapouge Georges Vacher 121
 Laterza Giuseppe 140, 196
 Lenin Włodzimierz 166
 Levi Carlo 92
 Lindeman Eduard C. 112
 Lisak Marcin 26
 Locke John 9
 Lombroso Cesare 152
 Lombroso Gina 152
 Ludwig Emil 121
 Ludwik Filip I, król Francji 28
 Lussu Emilio 57, 80
 Luzio Alessandro 117
 Luzzatti Luigi 49

 Łopuchow Borys Remowicz 66, 83-84
 Łukomski Stanisław 121

 Machiavelli Niccolò 18
 Mack Smith Denis 17
 Macmillan Harold 185
 Madame de Staël, zob. Necker Anne-Louise
 Germaine
 Maffi Maffio 42
 Malgeri Francesco 177
 Manes Carlo 154
 Mann Maurycy 45

- Manzoni Alessandro 27, 31
 Manzoni Gaetano 167
 Maraviglia Maurizio 38, 40
 Marcelli Umberto 17
 Maria Józefa Belgijska, królowa Włoch 203
 Marks Karol 165, 168
 Marroni Ettore 104
 Marzo Enzo 151
 Mastellone Salvo 25
 Matarazzo Francesco 54
 Matteotti Giacomo 47, 54, 56-59, 63-64, 76-77, 79, 96-97, 144, 153, 167
 Matteucci Nicola 12
 Matthews Herbert Lionel 190
 Mattiolo Luigi 141
 Mauri Angelo 57
 Mazzini Giuseppe 13, 16, 23-26, 111, 131
 Meschieri Gino 38
 Michelagnoli Alessandro 179
 Micheli Giuseppe 69
 Miklaszewska Justyna 9-10
 Mill John Stuart 25, 27, 149
 Minghetti Marco 21
 Minzoni Giovanni 63
 Mira Giovanni 45, 52, 98, 112, 173
 Mirecka Halina 26, 108
 von Mises Ludwig 145
 Młynarska Henryka 25
 Modigliani Giuseppe Emanuele 57, 77
 Molè Enrico 59, 154
 Monneret de Villard Ugo 42
 Montale Eugenio 98
 Monteskiusz (Charles Louis de Secondat baron de la Brède et de Montesquieu) 9, 18
 Monti Augusto 98
 Morelli Domenico 111
 Morelli Emilia 29
 Morelli Renato 198
 Morichi Augusta 48
 Mosca Gaetano 90
 Murphy Robert D. 185
 Mussolini Benito 13-14, 39, 41, 44-45, 47, 50-51, 53-58, 61-63, 69-73, 76-80, 84, 89, 91-95, 97, 101-104, 114-116, 119, 121, 126-127, 131, 143-144, 156, 160, 162, 166-168, 173, 179, 184, 186-187, 189-191, 194, 199-201, 210-212
 Mussolini (Guidi) Rachele 114
 Nani Cesare 141
 Necker Anne-Louise Germaine, baronowa de Staël-Holstein (Madame de Staël) 18
 Nicolini Fausto 70-71, 104, 111, 126, 174
 Nicolosi Gerardo 12, 51
 Nieri Rolando 161, 210
 Nietzsche Friedrich 103, 166
 Niklewicz Piotr 130
 Nitti Francesco Saverio 14, 55, 67, 111, 131, 141, 160-169, 209
 Nowicki Andrzej 161, 173, 186, 192
 Ocone Corrado 55
 Oliva Domenico 49
 Olivetti Adriano 208
 Omodeo Adolfo 17, 80-81, 84, 185, 189, 194
 Onufrio Salvatore 169
 Oriani Alfredo 35-36
 Orlando Vittorio Emanuele 67, 161, 163
 d' Orsi Angelo 35
 Ortega y Gasset José 130
 Ostrowski Adam 17
 Papa Emilio Raffaele 86-87
 Papafava Novello 59, 92, 154
 Papini Giovanni 35, 41, 54
 Parente Alfredo 80, 200
 Pareto Vilfredo 147
 Passerin d' Entrèves Ettore 17
 Paternò Emanuele 115
 Pavan Massimiliano 48
 Pavone Giuseppe 179-181
 Peano Camillo 69
 Pellegrini Ida 141
 Pellico Silvio 27
 Perfetti Francesco 45
 Pettinato Concetto 42

- Pezzino Giuseppe 87, 104, 107, 109-110, 123
 Pirandello Luigi 49
 Pius XI, papież 114
 Poletti Charles 192
 Ponteil Félix 24
 Prezzolini Giuseppe 35, 41, 43, 45
 Priolo Antonio 57
 Procacci Giuliano 95, 161
 Prospero (Gobetti) Ada 98
 von Pufendorf Samuel 9

 Quilici Nello 42

 Raineri Giovanni 69
 Rattazzi Urbano 22
 Rau Zbigniew 9-10
 Redanò Ugo 28
 von Ribbentrop Joachim 182
 Ricci Umberto 43
 Riqueti de Mirabeau Victor 208
 de la Rive Auguste 18
 Rivera Vincenzo 193
 de Robespierre Maximilien 187
 di Robilant Enrico 146
 Rocco Alfredo 39-40, 45
 Rodinò Giulio 69
 Rolland Romain 65
 Romeo Rosario 17, 95
 Roosevelt Franklin D. 177, 179
 Roselli Carlo 111
 Rosmini-Serbati Antonio 27, 31
 Rosselli Carlo 95
 Rosselli Nino 92
 Rossi Adele 178
 Rossi Carlo 50
 Rossi Oreste 111
 Rossi Vittorio 109
 Rousseau Jean-Jacques 137
 Roux Luigi 48-49
 Ruffini Francesco 86, 90, 109, 115, 194
 Ruini Meuccio 59-60
 Russo Luigi 111
 Ryszka Franciszek 117

 Saba Umberto 98
 Sabaudowie (Savoia), dynastia 28, 33, 184, 186
 Sabbatucci Giovanni 56
 Sacco Domenico 161
 Sadurski Wojciech 11
 Salvatorelli Luigi 45, 52, 59, 84, 86, 92, 98, 112, 154, 173, 210
 Salvemini Gaetano 50, 89, 184
 Salvi Giunio 109
 Salwa Piotr 98
 Salwyn Schapiro Jacob 10
 Sanarelli Giuseppe 86
 Sandauer Paulina 89
 Sapegno Natalino 92, 98
 Saragat Giuseppe 82
 Sartori Giovanni 73
 Savoia, zob. Sabaudowie
 Scaglia Giovanni Battista 28
 Schloss David 48
 Scoppola Pietro 33, 98
 Sechi Giovanni 69
 Sella Quintino 193
 de Sellon Adèle 18
 Setta Sandro 83, 195, 197, 201
 Sforza Carlo 59, 69, 111, 154
 Sieroszewska Barbara 96
 Sierpowski Stanisław 36, 39-40, 44
 Silvestri Paolo 146-149
 Simoni Renato 49
 Sinibaldi Tito 115
 Slataper Scipio 42
 Smith Adam 9, 18, 150
 Smith Walter B. 177
 Sobolewska Barbara 11, 15-17, 19, 21-26, 29, 132
 Sobolewski Marek 10-11, 15-17, 19, 21-26, 29, 132
 Soddu Paolo 148, 202
 Solari Paolo 143
 Soleri Marcello 69
 Solmi Arrigo 42
 Sondel-Cedarmas Joanna 35

- Sorel Georges 168
Spaventa Silvio 61, 189
Spencer Herbert 152
Spinoza Baruch 9, 206
Spirito Ugo 106
Spriano Paolo 89
Staff Leopold 153
Stalin Józef 166
Stawiński Janusz 133
Stawowy-Kawka Irena 33
Stecka Maria 73
Stefanile Aldo 174
Stefanowicz Janusz 33-34
Stipinger George Hermann 103
Streicher Julius 122
Sturzo Luigi 27, 50, 92, 111, 131
Szlachta Bogdan 9
- Talamo Giuseppe 15, 17-19
Taparelli Massimo, markiz d' Azeglio 19, 27, 30, 33
Tarchiani Alberto 49, 179-180
Tatarkiewicz Władysław 64
Taylor Maxwell D. 177
Thaon di Revel Paolo 71
Timpanaro Sebastiano 118
Tittoni Tommaso 105
de Tocqueville Alexis 18, 139
Tołstoj Lew 152
Tomasz, św. 31
Tompkins Peter 179
Torelli Viollier Eugenio 49
Torre Andrea 54
Torrighiani Maurizio 50
Tranfaglia Nicola 11, 40, 45, 77, 97, 114, 116, 161, 163
Traniello Francesco 27
Turati Filippo 57, 77, 152
Turchi Giovanni 41
- Tylusińska-Kowalska Anna 28
- Ugniewska Joanna 16, 25, 91-92, 96, 98
Urbinati Nadia 55
- Valeri Nino 12
Valli Luigi 42
Vanni Vittorio 62
Vassallo Rosario Pasqualino 69
Vaussard Maurice 41
Veneruso Danilo 69
Venturi Lionello 41-42, 109, 111
Villari Lucio 91
Vinciguerra Mario 59, 154
Visco Sabato 55
Visconti Venosta Giovanni 59
Visentin Mauro 106
Vivarelli Roberto 12
- Walecka Jadwiga 24
Wędkiewicz Stanisław 36, 43, 45, 167
Whitaker John 179
Wierzbicki Alfred Marek 31
Wiktor Emanuel II, król Włoch 16, 28
Wiktor Emanuel III, król Włoch 57, 71, 93, 127, 172, 176-177, 183-188, 199-200
Wiktor Emanuel IV, książę Neapolu 203
Wituch Tomasz 17, 20, 22, 27-28, 30, 34
Woltmann Ludwig 121
Wroczyński Krzysztof 31
- Zani Luciano 51-52
Zaniboni Tito 179-180
Zdzitowiecki Jan 36-38, 45
Zeppi Stelio 45, 93
- Żaboklicki Krzysztof 98
Żywczyński Mieczysław 25, 34



Monografia jest syntezą istotnych osiągnięć naukowych pani dr Małgorzaty Kiwior-Filo, wysoce kompetentnej znawczyni włoskiej myśli politycznej i historii politycznej Włoch XX wieku. Traktuje o ważnej naukowo problematyce – o stosunku liberałów włoskich do faszyzmu. Opiera się na bogatej i wyczerpującej temat bibliografii; jest wartościowa merytorycznie i metodologicznie. Czytelnik zapozna się z oryginalną analizą myśli politycznej między innymi takich wybitnych postaci, jak Giovanni Amendola, Benedetto Croce, Francesco S. Nitti, Luigi Einaudi.

(z recenzji prof. dr. hab. Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza)

Twórczość i działalność włoskich liberałów w okresie faszyzmu miała ogromne znaczenie nie tylko moralne, lecz także społeczno-kulturowe i polityczne. W powojennej Italii stanowiła „punkt oparcia” dla odradzających się instytucji państwowych, demokratycznego społeczeństwa, które jak nigdy dotąd uświadamiało sobie wartość wolności, której hoładowali liberałowie i której bronili jako podstawowego prawa jednostki. „Zderzenie dwóch ideologii”, „dwóch światów”, a w szczególności przedstawienie reakcji włoskich liberałów na zmieniającą się pod wpływem faszyzmu rzeczywistość stanowi przedmiot refleksji pierwszego w Polsce monograficznego opracowania włoskiej myśli liberalnej w kontekście faszyzmu.

(Z *Wstępu*)



www.akademicka.pl

